Między nami

język polski 5

Podręcznik

gdańskie wydawnictwo oświatowe

Agnieszka Łuczak Anna Murdzek

język polski

Między nami 5

gdańskie
wydawnictwo
oświatowe

Redaktor prowadzący: Izabela Pałasz-Alwasiak

Konsultacja merytoryczna: prof. dr hab. Edward Łuczyński

Redakcja: Hanna Negowska, Izabela Pałasz-Alwasiak, Teresa S. Renk, Jolanta Stecewicz

Ilustracja na okładce: Adam Pękalski

Projekt typograficzny: Anita Wasik, Pracownia; Jacek Foromański

Fotoedycja: Joanna Głębocka, Ilona Krasnopiórko

Ilustracje: Katarzyna Bajerowicz, Jan Bajtlik, Bartłomiej Brosz, Ignacy Czwartos, Emilia Dziubak, Piotr Fąfrowicz, Artur Gulewicz, Katarzyna Józefiak, Tomasz Kaczkowski, Sławomir Kilian, Marta Krzywicka, Tomasz Minkiewicz, Anna Nalewajko, Ola Niepsuj, Wojciech Pawliński, Adam Pękalski, Adam Quest, Piotr Socha, Maciej Szymanowicz, Janusz Tycner, Virus Group, Iwo Widuliński, Józef Wilkoń, Aleksandra Woldańska-Płocińska, Adam Wójcicki

Skład (TEX): Lech Chańko

Podręcznik dopuszczony do użytku szkolnego przez ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania i wpisany do wykazu podręczników przeznaczonych do kształcenia ogólnego do nauczania języka polskiego na poziomie klasy piątej szkoły podstawowej, na podstawie opinii rzeczoznawczyń: dr hab. Jadwigi Bednarek, dr hab. Ewy Ogłozy, dr hab. Iwony Benenowskiej.
Etap edukacyjny: II.
Typ szkoły: szkoła podstawowa.
Rok dopuszczenia: 2018.
Numer dopuszczenia: 867/2/2018.

Podręcznik jest dostosowany do obowiązującej podstawy programowej z 14.02.2017 r. i zgodny z programem *Między nami*.

ISBN 978-83-8118-163-1

© Copyright by Gdańskie Wydawnictwo Oświatowe
Wydawca: Gdańskie Wydawnictwo Oświatowe, 80-309 Gdańsk, al. Grunwaldzka 413
Gdańsk 2025. Wydanie ósme

Druk i oprawa: Quad/Graphics, Wyszków

Niniejsza publikacja podlega ochronie przewidzianej w przepisach Ustawy z dnia 4.02.1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Każdy przypadek kopiowania lub zwielokrotniania fragmentu lub całości publikacji stanowi niedozwolone naruszenie praw twórcy lub wydawcy, o ile nie odbywa się zgodnie z przepisami wyżej wymienionej ustawy.

Wszystkie książki Wydawnictwa są dostępne w sprzedaży wysyłkowej. Zamówienia można składać w księgarni internetowej www.ksiegarnia.gwo.pl lub nadsyłać listownie pod adresem:

Gdańskie Wydawnictwo Oświatowe
80-305 Gdańsk 5, skr. poczt. 80
tel. 801643917, 583406363
fax 583406361, 583406366
www.gwo.pl e-mail: handel@gwo.pl

– treści usunięte z podstawy programowej w 2024 r.

Spis treści

Dziwny ten świat

Zachwycający Kosmos **10**
Jan Lechoń *Preludium* 10
Tajemnice Kosmosu (zdjęcia) 12
Ziemia we Wszechświecie 14
„Pierwsze lądowanie na Księżycu”. Pisownia wyrazów z *ó*, *rz*, *ż*, *ch* wymiennym. Powtórzenie 16
Antoni Wic *Noc* 18
„Co się zdarzyło rzeźbiarce Katarzynie?” Pisownia wyrazów z *rz* niewymiennym 20
Lucy i Stephen Hawking *Jerzy i tajny klucz do Wszechświata* (fragment) ... 23
Czesław Miłosz *Przypowieść o maku* 26
Tomasz Kaczkowski *Spotkanie* 28
Odpowiedzi na ważne pytania **31**
☞ Wojciech Rzehak *Początek świata* 31
☞ *Świat stworzony przez Boga* 34
☞ *Pierwotny stan szczęścia* 36
☞ Jan Twardowski *Który stwarzasz jagody* 39
☞ Anna Murdzek *Demeter i Kora* 40
☞ Wanda Markowska *Prometeusz* 45
„Listy z podróży z gramatyką w tle”. Części mowy – rzeczownik. Podział rzeczowników 50
Jan Parandowski *Królestwo morza* 53
„Pracujemy ze słownikami”. Słownik wyrazów bliskoznacznych 56
Jan Parandowski *Helios i Faeton* 58
„Listy z podróży z gramatyką w tle”. Odmiana rzeczowników. Pisownia *nie* z rzeczownikami 60
W zwykły i niezwykły sposób o zjawiskach **64**
☞ Julian Tuwim *Dwa wiatry* 64
Jaka będzie pogoda? 67
„Listy z podróży z gramatyką w tle”. Części mowy – przymiotnik 69
Józef Ratajczak *Dwa słońca* 72
Vincent van Gogh *Słoneczniki* (obraz) 74
☞ Julian Tuwim *Kapuśniaczek* 76
„Listy z podróży z gramatyką w tle”. Stopniowanie przymiotników. Pisownia *nie* z przymiotnikami 78

Marcin Szczygielski *Podniebna kanonada* 81
„Dlaczego jabłka nie spadają na boki?"
Pisownia *ó, u, ż, rz, ch* w zakończeniach wyrazów. Powtórzenie 85
☞ Adam Mickiewicz *Pan Tadeusz* (fragment) 87
Sprawdź siebie. Józef Ratajczak *Parasol* 89

Gdzie stopy nasze

Podjąć wyzwanie **94**
☞ Konstanty Ildefons Gałczyński *Kronika olsztyńska* (fragment) 94
„Listy z podróży z gramatyką w tle". Części mowy – liczebnik.
Pisownia *nie* z liczebnikami 97
Juliusz Verne *Początek wielkiej przygody* 101
„Pracujemy ze słownikami". Słownik poprawnej polszczyzny 107
Paweł Beręsewicz *Próba odwagi* 109
„Listy z podróży z gramatyką w tle". Części mowy – czasownik.
Pisownia *nie* z czasownikami 114
Henryk Sienkiewicz *W pustyni i w puszczy* (fragment) 117
☞ Nikos Chadzinikolau *Mit o Heraklesie* (fragment) 122
„Listy z podróży z gramatyką w tle". Tryby czasownika.
Pisownia cząstek *-bym, -byś, -by* 131
Marek Kamiński *Razem na bieguny* (fragment) 134
Zofia Beszczyńska *podróże* 138
W drodze do celu **140**
Ludmiła Marjańska *Słońce – gorąca gwiazda* 140
C.W. Ceram *Bajka o biednym chłopcu, który znalazł skarb* (fragment) 143
Jan Parandowski *Tułaczka Odyseusza* 148
„Listy z podróży z gramatyką w tle".
Czasowniki dokonane i niedokonane 158
Olaf Fritsche *Skarb Troi* (fragment) 160
Prezentujemy ofertę biura podróży 166
„Listy z podróży z gramatyką w tle". Części mowy – przysłówek.
Pisownia *nie* z przysłówkami 167
☞ Joanna Kulmowa *Taka droga, co nie ma końca* 169
Ocalmy Ziemię! **171**
Chrońmy nasze środowisko! 171
„Listy z podróży z gramatyką w tle". Części mowy – zaimek 174
Kazimierz Śladewski *Zieleń* 177
„Listy z podróży z gramatyką w tle". Odmiana zaimków 179
Piszemy list oficjalny 181

„W drodze do domu". Części mowy – przyimek. Wyrażenie przyimkowe 183
To nasza Ziemia (plakat) 186
„Spotkanie z przyjaciółmi". Nieodmienne części mowy. Wykrzyknik i partykuła 188
Sprawdź siebie. Renata Opala *Kosmiczne wakacje* (fragment) 190

Świat ludzkich spraw

Ważne, ważniejsze, najważniejsze **196**
Olga Tokarczuk *Loteria* 196
Tadeusz Baranowski *Pieniądze szczęścia nie dają* (fragment) 201
„O modzie". Podział wypowiedzeń. Powtórzenie 207
s. Magdalena Nazaretanka *Ballada o szczęściu* 210
☞ Ferenc Molnár *Chłopcy z Placu Broni* (fragment) 212
☞ Leopold Staff *Czucie niewinne* 216
Henryk Sienkiewicz *Bajka* 218
„Król Salomon i więźniowie". Pisownia wyrazów z *rz, ż, ch, h* – inne reguły 221
☞ Ignacy Krasicki *Kruk i lis* 223
Adam Mickiewicz *Lis i kozieł* 224
Ezop *Trzcina i oliwka* 225
☞ Ignacy Krasicki *Pszczoła i szerszeń* 225
☞ Ignacy Krasicki *Syn i ojciec* 225
„Z dodatkowymi informacjami i bez nich". Zdanie pojedyncze rozwinięte i nierozwinięte 227
Dzień jak co dzień **229**
Tomasz Małkowski *Przeprowadzka* 229
Agnieszka Osiecka, Seweryn Krajewski *Kołysanka dla Okruszka* 236
„O muzyce". Współrzędne i podrzędne połączenia wyrazowe 238
☞ Adam Mickiewicz *Pan Tadeusz* (fragmenty) 241
Radomiła Birkenmajer-Walczy *Kupść* 244
Dorota Kassjanowicz *Znikająca trampolina* 250
„Moje zainteresowania". Grupa podmiotu i grupa orzeczenia 255
Krystyna Drzewiecka *Dieta cud, w domu głód* 257
„W błędnym kole". Wykres zdania pojedynczego 259
Jacek Dubois *Zadanie domowe* 263
Informacje, wiadomości, relacje... (zdjęcia) 266
☞ Jan Parandowski *Syzyf* 268

„Nasze zainteresowania". Przydawka jako określenie rzeczownika w zdaniu 272
Gdy świat staje na głowie **274**
Wanda Markowska *Puszka Pandory* 274
Marcin Szczygielski *Za niebieskimi drzwiami* (fragment) 277
M.P. Kozlowsky *Juniper Berry* 281
Małgorzata Strękowska-Zaremba *To nie było...* 285
Dorota Suwalska *W komputerowym świecie* 287
Anna Jasińska *Uzależnieni od komputera* 289
„Ankieta dla korzystających z komputera". Okolicznik i dopełnienie określeniami czasownika 291
Dom dziecka (plakat) 294
Mieczysław Maliński *O diabełku, który odważył się śmiać* (fragment) 296
Grzegorz Kasdepke *Pan Wredzik* 300
Bolesław Prus *Katarynka* 303
☞ *Przypowieść o miłosiernym Samarytaninie* 316
Zwrócić uwagę innych (plakaty) 318
Rzeźba boskiego buntownika 319
W świecie greckich mitów 321
Sprawdź siebie. *O Dedalu* 325

Twórca i dzieło

Twórcy światów fikcyjnych **330**
Zbigniew Herbert *Pudełko zwane wyobraźnią* 331
Gianni Rodari *Proces przeciwko pociotkowi* 333
Przygotowujemy przedstawienie (zdjęcia) 336
„Warsztat aktora". Rodzaje głosek 339
W teatrze (plansza) 342
„Warsztat aktora". Wymowa a zapis wyrazów. Poprawna i staranna wymowa wyrazów. Akcent 345
Krzysztof Kornacki *Jak powstaje film?* 349
Wywiad z Mariuszem Palejem 352
Izabella Klebańska *Nokturn* 358
Izabella Klebańska *Wariacje* 358
„Kto? Co? Gdzie i kiedy?" Piszemy ogłoszenie 360
Zapraszamy do świata sztuki **362**
Sztuka przeżywania 362
Lewis Caroll *Po drugiej stronie lustra* 363
Anna Czerwińska-Rydel *Geniusz muzyczny* 367

„Po konkursie". Cytat 370
W muzeum (zdjęcia) 372
Piret Raud *Burmistrz i ogród rzeźb* 374
Rembrandt *Straż nocna* (obraz) 376
Henryk Jerzy Chmielewski *Tytus malarzem* (fragment) 377
Anna Dziewit-Meller *Architektki Warszawy* 381
Spotkanie 383
Sprawdź siebie. Aneta Załazińska, Michał Rusinek *Wakacje, czyli o tym, jak wygląda walka na argumenty* 386

– tekst, twórczość autora, których znajomość jest obowiązkowa

informacja, którą trzeba zapamiętać

wiadomości z wcześniejszych klas

baczny obserwator – wskazówki ułatwiające wykonanie zadania; wzory wypowiedzi pisemnych

słownictwo, które należy znać i umieć stosować

– zadania do wykonania w zespołach

– zadania trudniejsze

– zadania, przy których rozwiązywaniu należy skorzystać z dodatkowych źródeł informacji, np. słowników, internetu

Uwaga. W podręczniku nie wolno zapisywać żadnych odpowiedzi, podkreślać ani zaznaczać rozwiązań zadań.

Rozwiązania, które należy zapisać w zeszycie, oznaczono ? lub .

Dziwny ten świat

1. Przyjrzyjcie się planszy, na której przedstawiono spotkanie z naukowcem, a następnie powiedzcie:

- co robią zebrani uczestnicy,
- co – według was – jest najważniejszym celem tego spotkania,
- w jaki sposób naukowiec stara się zainteresować swoich słuchaczy.

2. a) Porozmawiajcie na temat zasad, których nie przestrzegają uczestnicy sytuacji przedstawionej na poniższym rysunku. Powiedzcie, co pomaga w odbiorze przekazywanych informacji, a co może go utrudniać.

b) Ustalcie, co można zrobić podczas spotkania, by dowiedzieć się z niego jak najwięcej.

3. Przygotuj pytania do naukowca. Wykorzystaj wybrane słownictwo z ramki.

jak bardzo • w jakim stopniu • jak długo • jak mocno • w jakim celu
pod jakim warunkiem • co wpłynęło na • z jakimi sytuacjami • co powoduje, że

czy mógłby pan powiedzieć • proszę wyjaśnić • jak można wytłumaczyć
chciałabym/chciałbym się dowiedzieć • jak pan wyjaśni • jak pan ocenia
jakie jest pana zdanie na temat • zastanawia mnie, dlaczego

Zachwycający Kosmos

Na początek...

JAN LECHOŃ

Preludium

świt – początek ranka

Za oknami świt czerwony,
Jeszcze sennych szelest drzew,
Słońce wraca z drugiej strony,
Ptak zbudzony zaczął śpiew.

Ach! dzień dobry wam kasztany,
Wodo pełna srebrnych lśnień!
Jeszcze jeden darowany
Cudownego życia dzień!

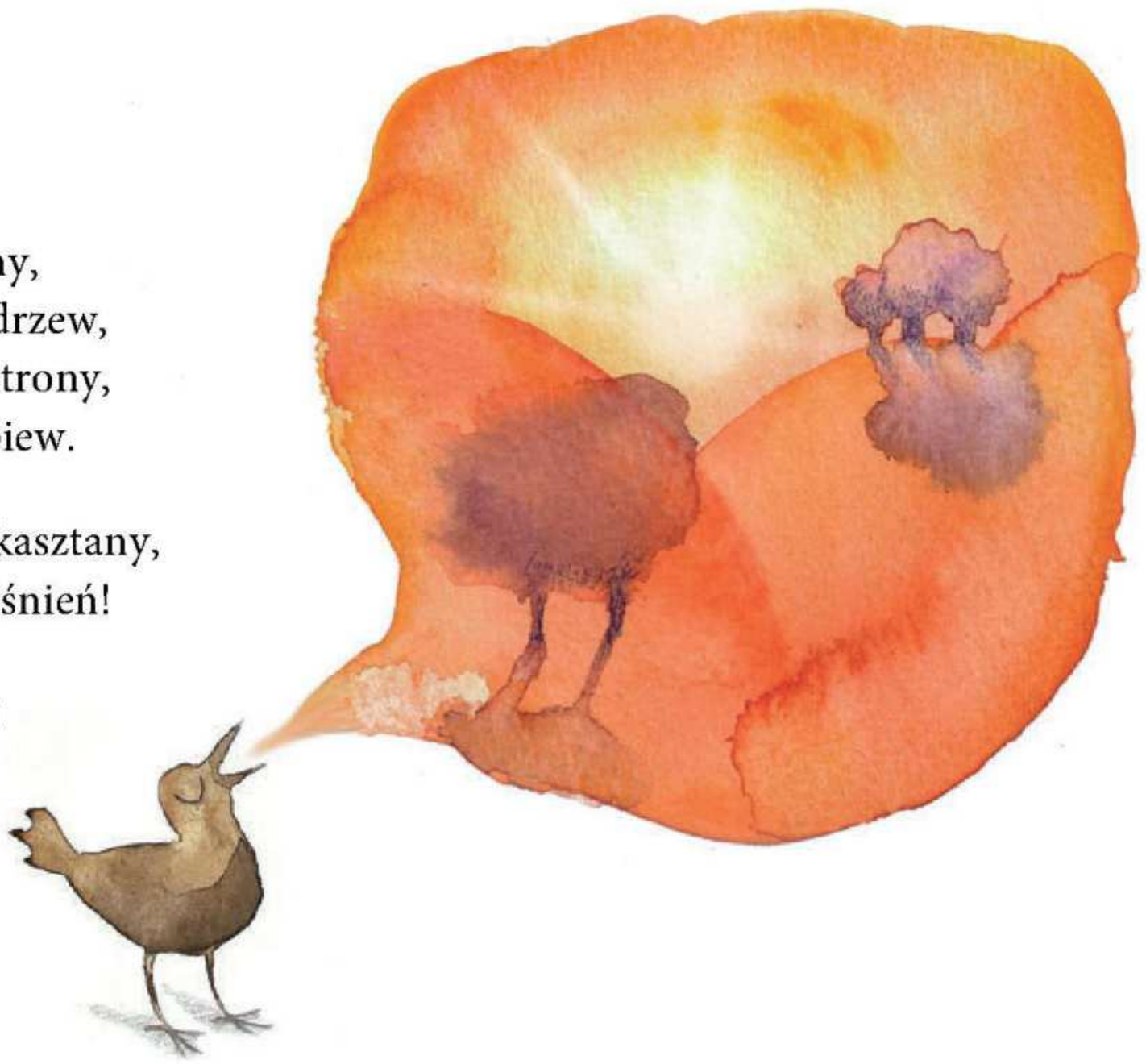

ZADANIA

1. Określ nastrój wypowiedzi poetyckiej. Zapisz w zeszycie pasujące sformułowania.

smutny • pogodny • spokojny • radosny • wesoły • ponury • żartobliwy
pełen niepokoju • mroczny • tajemniczy • posępny

2. Zbierz informacje o sytuacji, w której się znalazła osoba mówiąca w wierszu.

a) Na podstawie odpowiednich fragmentów utworu odpowiedz na pytania.

- Gdzie prawdopodobnie jest osoba mówiąca?
- Kiedy wypowiada swoje słowa?
- Co widzi i co słyszy?

b) Przeczytaj informację w ramce i powiedz, do kogo się zwraca osoba mówiąca w wierszu.

Apostrofa to **bezpośrednie zwrócenie się** do jakiegoś odbiorcy, na przykład osoby, bóstwa czy przedmiotu. Stosuje się ją w tekstach poetyckich pełnych emocji, utrzymanych w podniosłym, uroczystym nastroju, a także w przemówieniach.

c) Nazwij przeżycia osoby mówiącej i wyjaśnij, jak zostały wyrażone w podanym fragmencie.

Ach! dzień dobry wam, kasztany,
Wodo pełna srebrnych lśnień!

3. a) Przeczytaj definicje wyrazu „preludium". Wybierz to znaczenie słowa, które się łączy z treścią utworu, a następnie wyjaśnij, jak rozumiesz tytuł wiersza.

preludium 1. *muz.* **a)** «wstęp instrumentalny do jakiegoś większego utworu […]» […] **b)** «samodzielny krótki utwór instrumentalny» ○ **Preludia Chopina.**
2. *książk. przen.* «zapowiedź czegoś, wstęp do czegoś»: **Dzisiejsza dyskusja to tylko preludium do prawdziwej walki przedwyborczej.**

Uniwersalny słownik języka polskiego PWN, pod red. Stanisława Dubisza

b) W imieniu osoby mówiącej w wierszu dokończ wypowiedzi.

Każdy dzień mojego życia ?...

Moje życie ?...

4. Jak sądzisz, czy warto spędzać czas z kimś będącym w podobnym nastroju jak osoba wypowiadająca się w wierszu „Preludium"? Uzasadnij swoją wypowiedź. Zastosuj wybrane słownictwo z ramki.

mieć dobry/zły wpływ • patrzeć na świat przez różowe okulary • popadać w depresję
widzieć świat w ciemnych barwach • być optymistą/pesymistą
dzielić się radością • zarażać smutkiem • zachowywać pogodę ducha

Tajemnice Kosmosu

ZADANIA

1. Wybierz jedną fotografię i ją opisz. Skorzystaj z wybranych wyrazów i sformułowań z ramki.

niebo • czerń • otchłań • Wszechświat • Kosmos
ciało niebieskie • kula ziemska • planeta • księżyc
wyłania się • pojawia się • ukazuje się • rozświetla • widnieje • rozpościera się
otacza • wyróżnia się • przypomina • jest podobna do • ma kształt • wygląda jak

2. Porozmawiajcie o tym, dlaczego – waszym zdaniem – ludzie patrzą w niebo. W swoich wypowiedziach możecie wykorzystać wybrane czasowniki z ramki.

zastanawiają się • marzą • badają • obserwują • przewidują • planują
rozpamiętują • wspominają • rozmawiają • uśmiechają się • martwią się
smucą się • szukają • dziwią się • podziwiają • modlą się • liczą • pytają
odkrywają • orientują się • dowiadują się • wpatrują się

3. a) Na podstawie odpowiedzi wszystkich rozmówców podaj, jak mogło brzmieć pytanie, które zadał prowadzący program.

b) Powiedz, kim są z zawodu i czym się prawdopodobnie zajmują autorzy powyższych wypowiedzi.

4. Ludzie często patrzą w niebo i zadają pytania, na które wciąż nikt nie znalazł odpowiedzi. Sformułuj kilka takich pytań. Możesz je rozpocząć podanymi wyrazami.

Kto ?... Co ?... Gdzie ?... Jak ?... Jaka ?... Ile ?... Kiedy ?... Dlaczego ?... Czy ?...

5. Czy ciekawi cię Kosmos? Napisz wypowiedź składającą się z kilku zdań. Możesz skorzystać z podanych sformułowań.

Interesuje / Nie interesuje mnie Kosmos, ponieważ ?...

Lubię / Nie lubię się wpatrywać w niebo ?...

Badacze, astronomowie, kosmolodzy...

Ziemia we Wszechświecie

Od niepamiętnych czasów ludzie uważnie obserwowali niebo. Pierwsi astronomowie pomagali w nawigacji, układali kalendarze, objaśniali wolę bogów.

Filozofowie i astronomowie starożytnej Grecji na podstawie obserwacji nieba starali się wyjaśnić budowę i historię Kosmosu. Tak narodziła się kosmologia – jedna z najstarszych nauk.

Pierwotnie myślano, że mieszkamy na tarczy pływającej pośrodku olbrzymiego oceanu. Jednak już 2500 lat temu stwierdzono, że Ziemia jest kulą. Grecki uczony żyjący na przełomie III i II w. p.n.e. – Eratostenes – określił, że obwód naszej planety wynosi 39690 kilometrów. Wynik, który podał, niewiele się różni od obliczeń współczesnych naukowców.

Dla Eratostenesa, podobnie jak dla większości ówczesnych i późniejszych kosmologów, Ziemia stanowiła środek Wszechświata. Wokół niej po różnych sferach miały się poruszać planety. Zaliczono do nich też Słońce i Księżyc. Wszystko razem otaczała sfera zewnętrzna, do której były przymocowane gwiazdy stałe.

Wierzono, że sfera ta jest kresem Wszechświata. Za nią znajdował się obszar niedostępny dla ludzi. Zamieszkiwali go bogowie.

Takie wyobrażenie świata zburzył w XVI w. Mikołaj Kopernik. W roku śmierci astronoma opublikowano dzieło „O obrotach sfer niebieskich", w którym polski odkrywca stwierdza, że to Słońce jest w centrum Wszechświata, a Ziemia krąży wokół tej gwiazdy.

Na podstawie książki Ericha Überlackera (czyt. Iberlakera) *Kosmos. U granic przestrzeni i czasu*, tłumaczenie: Joachim Mader

- **astronom** – naukowiec zajmujący się astronomią – nauką o ciałach niebieskich, ich budowie i ruchach
- **starożytny** – odnoszący się do czasów od około 4000 r. p.n.e.
- **nawigacja** – dział wiedzy dotyczący prowadzenia statków morskich lub powietrznych do wyznaczonego celu oraz określania ich położenia na mapie
- **kosmologia** – nauka badająca historię i budowę Wszechświata
- **sfery** – tu: wyobrażone sklepienia niebieskie, kuliste powierzchnie okalające Ziemię
- **kres** – koniec

ZADANIA

1. Na podstawie tekstu ustal, czy poniższe zdania są prawdziwe, czy – fałszywe.

- Wyniki obserwacji nieba pomagały marynarzom w dotarciu do celu.
- Współczesne obliczenia długości obwodu Ziemi dały wynik niewiele różniący się od tego, który uzyskał grecki uczony.
- Zarówno Eratostenes, jak i jego poprzednicy uważali, że Ziemia jest centrum Kosmosu.
- Według wszystkich starożytnych uczonych Ziemia jest płaska.
- Już ponad 1000 lat temu stwierdzono, że Ziemia jest kulą.
- Eratostenes żył w III w. n.e.
- W XVII w. zostało potwierdzone odkrycie, że Ziemia krąży wokół Słońca.

2. Do ilustracji przedstawiających wyobrażenia świata dopasuj właściwe podpisy.

A. wyobrażenie pierwotne
B. wyobrażenie Eratostenesa
C. wyobrażenie Kopernika

2

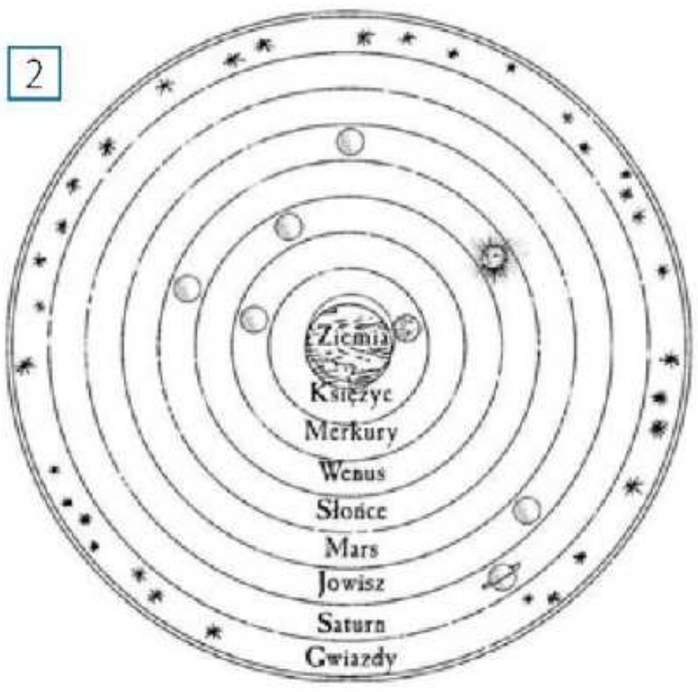

1

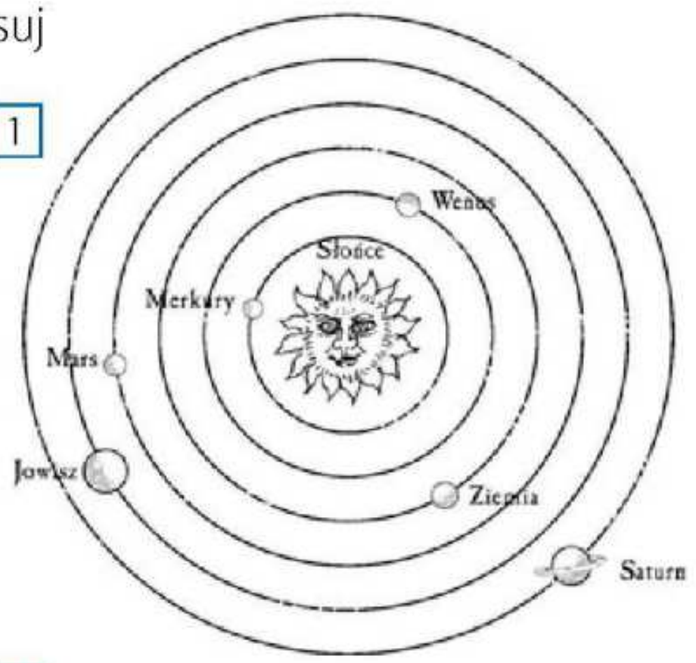

3

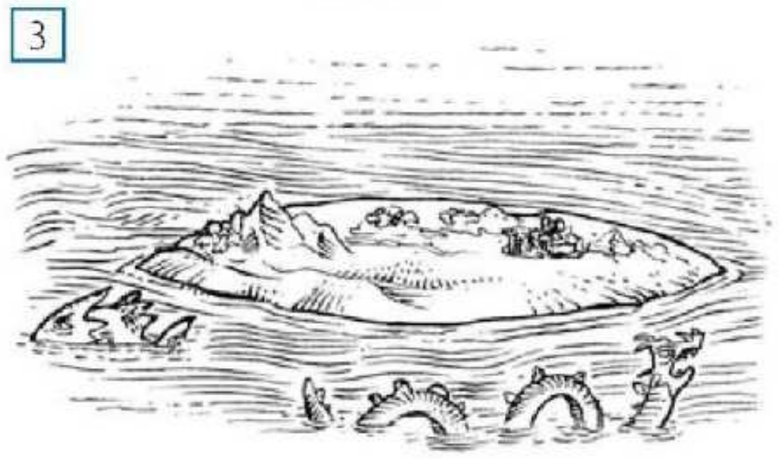

3. Wyobraźcie sobie, że tekst „Ziemia we Wszechświecie" jest częścią programu telewizyjnego na temat Kosmosu. W zespołach przygotujcie głośne czytanie tekstu. W tym celu:

- przydzielcie każdemu z was wybrany fragment,
- w każdym fragmencie wybierzcie informacje, które – według was – należy wyróżnić głosem,
- przećwiczcie czytanie tak, aby tekst jak najbardziej przypominał wzorcowo przekazaną informację; zwróćcie uwagę na poprawną wymowę, odpowiednie tempo czytania, głośność komunikatu,
- zaprezentujcie efekty pracy przed koleżankami i kolegami z klasy.

4. Wyszukaj informacje o najnowszych odkryciach z dziedziny astronomii. Wybierz jedno i napisz na jego temat kilkuzdaniową notatkę.

„Pierwsze lądowanie na Księżycu"

Pisownia wyrazów z *ó, rz, ż, ch* wymiennym. Powtórzenie

1. Uzasadnij pisownię *ó, rz, ż, ch* w podkreślonych wyrazach.

- **Kennedy'ego** – czyt. Kenediego
- **skandować** – wypowiadać coś rytmicznie

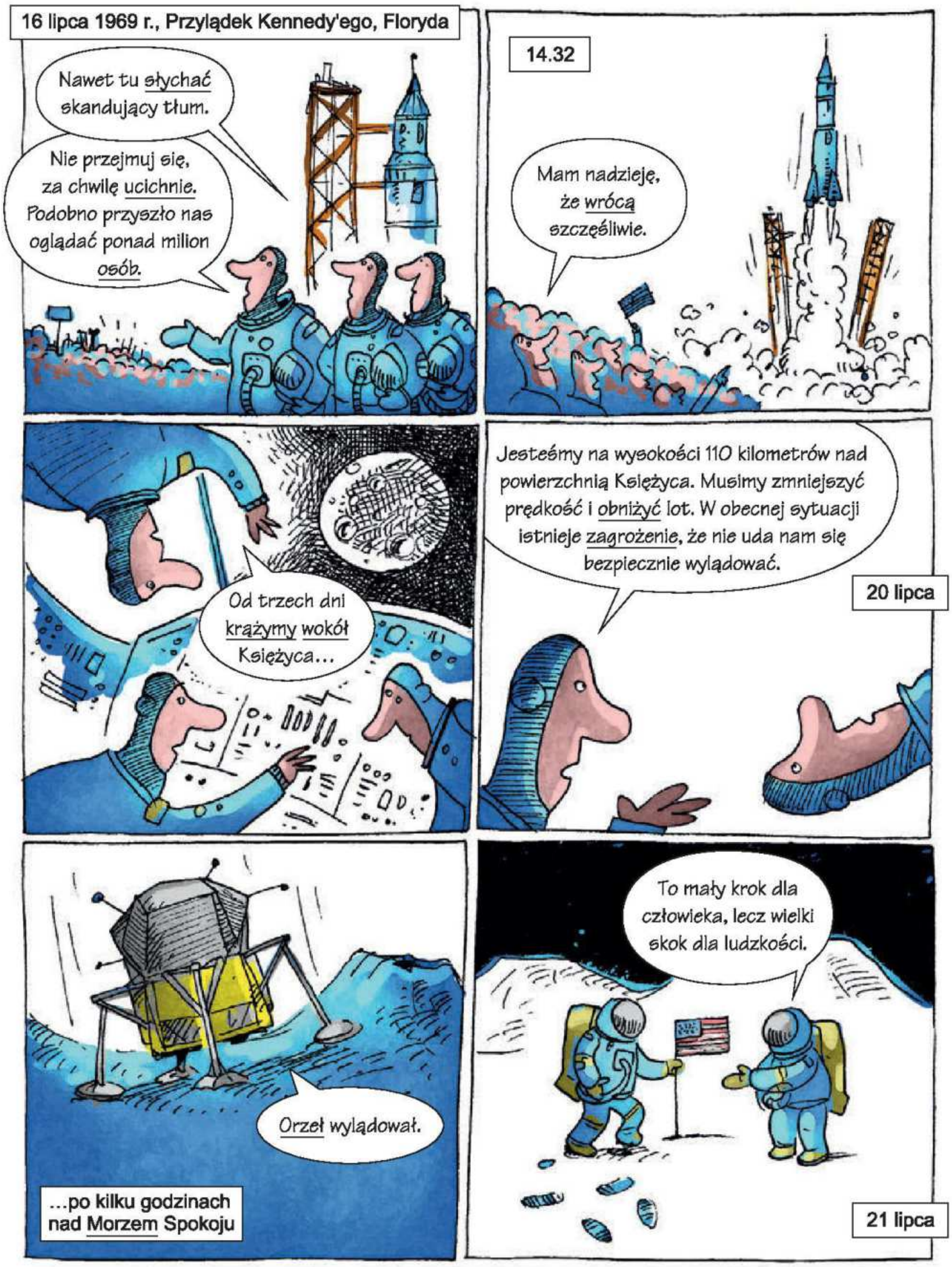

- **Morze Spokoju** – nazwa rozległej równiny na Księżycu

2. Przypomnij sobie zasady pisowni, a następnie uzupełnij schemat.

3. Wypisz z wypowiedzi wyrazy zawierające *ó, rz, ż, ch* wymienne.

4. Przepisz tekst do zeszytu, wstawiając w miejsce kratek *ch, ó, u, rz, ż*. Podkreśl wyrazy z *ch, ó, u, rz, ż* wymiennym. W razie trudności skorzystaj ze słownika ortograficznego (tradycyjnego lub internetowego).

Pierwszym kosmicznym t□rystą był amerykański milioner Denis Tito. Pr□bował się wybrać w podró□ za pośrednictwem amerykańskiej agencji rządowej. Jednak ta odm□wiła. Uwa□ano, □e sprzęt kosztuje zbyt du□o, by m□gł słu□yć tak błahej sprawie. Denis Tito nie tracił jednak du□a. Nie zra□ały go ani op□r NASA, ani ogromne nakłady pienię□ne, kt□re m□siałby ponieść. Jego propozycją powa□nie zainteresowali się Rosjanie. W 2001 roku przygotowali podró□, kt□ra trwała r□wno siedem dni, dwadzieścia dwie godziny i cztery min□ty.

O późnej porze…

Antoni Wic

Noc

Przychodzę o zmierzchu,
witam się z księżycem.
Milkną już ostatnie świerszcze.
Mój płaszcz przetykany
Mlecznej Drogi nitką
szeleści…
– Uśnijcie mili wreszcie!

Gwiezdnym pyłem prószę
i otwieram wrota
snom…
– W podróż się wybierzcie!

Śpiewam kołysankę
o baśniowych krajach
nucę…
– Do świtu śnijcie, marzcie!

ZADANIA

1. Ustal, kto się wypowiada w utworze.

a) Odwołując się do odpowiednich fragmentów wiersza, uzupełnij tabelę w zeszycie.

Osoba mówiąca w wierszu „Noc”	
Jak wygląda?	Czym się zajmuje?
?…	?…

b) Powiedz, do kogo – według ciebie – jest podobna osoba mówiąca lub kogo ci przypomina.

W **poezji (liryce)** nadawcę wypowiedzi poetyckiej, czyli osobę, która wyraża swoje przeżycia, doznania, przemyślenia i poglądy, opisuje świat, nazywamy **osobą mówiącą** lub **podmiotem lirycznym**.

2. a) Uzupełnij rozmowę tak, jakby jednym z rozmówców był podmiot liryczny.

– Czy jesteś autorem utworu „Noc”?
– Nie, ?…
– Czy kiedykolwiek spotkałaś się z poetą, twórcą wiersza?
– Ależ skąd! ?…

b) Uzupełnij schemat w zeszycie. Wpisz sformułowania: autor, podmiot liryczny, czytelnik (odbiorca wypowiedzi).

?… ?… ?…

3. W imieniu podmiotu lirycznego wiersza „Noc” napisz dalszy ciąg wypowiedzi tak, aby pasował do treści utworu. Możesz zastosować rymy.

„Co się zdarzyło rzeźbiarce Katarzynie?"

Pisownia wyrazów z *rz* niewymiennym

1. W trakcie czytania opowieści przez nauczyciela uważnie przyglądaj się rysunkom.

W okolicach **Rzeszowa**, wśród starych **wierzb** i pięknych **jarzębin**, nad niewielką **rzeką**, w której można było łowić dorodne **węgorze,** miała swoją pracownię **rzeźbiarka Katarzyna**.

rzesza – wielka liczba ludzi

Artystka mieszkała na uboczu, ponieważ nie lubiła zgiełku i hałasu. Z przerażeniem myślała też o **rzeszach** ludzi tłoczących się zwykle w autobusach czy sklepach. Dlatego **rzadko** jeździła do miasta. Wszystkie **rzeczy**, zwłaszcza **narzędzia** potrzebne do pracy, kupowała przez internet, a w ogródku od wczesnej wiosny do późnej jesieni uprawiała **warzywa**.

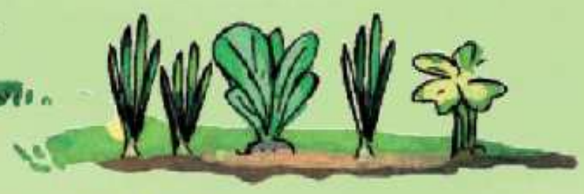

Od kilku miesięcy całymi dniami **rzetelnie** pracowała nad nowym zleceniem. Zadanie nie należało do łatwych, ale Katarzyna nie **narzekała**. Miała to być **rzeźba** przedstawiająca piękną czarnoskórą dziewczynę. Pracę tę zamówił dla swej **narzeczonej Małgorzaty** bogaty **rzemieślnik** produkujący z kolorowych **rzemyków** zabawki dla **zwierząt**.

Pewnego ranka Katarzyna zrobiła swoją ulubioną surówkę z **rzepy**, **rzeżuchy**, **porzeczek** i **orzechów** skropioną odrobiną oleju **rzepakowego**. Pijąc **orzeźwiający** napój z **korzeniem** imbiru, myślała, jak misternie uformować **rzęsy** rzeźbionej dziewczyny. Wyjrzała przez okno. W powietrzu unosił się silny zapach **macierzanki.** Miała wrażenie, że zbiera się na **burzę**…

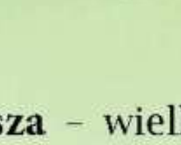

Wtem ujrzała niezwykłe zjawisko. Nie była pewna, czy to złudzenie, czy **rzeczywiście** posąg wygląda inaczej. **Rzuciła** wszystkie kuchenne przybory i nie zrobiwszy **porządku** na kuchennym stole, wybiegła na taras. Figura mieniła się to na zielono, to na żółto, to znów na biało, a barwy tworzyły pasma jak w **zorzy**.

Całe **zdarzenie** trwało zaledwie chwilę, ale gdy Katarzyna stanęła przed swoim dziełem, zobaczyła delikatne rzęsy na **twarzy** wyrzeźbionej kobiety. Jeszcze raz się przyjrzała niedokończonej pracy i wprost nie mogła uwierzyć w to, co widzi. O tak pięknym dziele **marzyłby** każdy artysta! Ze zdumienia o mało nie zemdlała i nie mogła **wyrzec** ani słowa. Była przekonana, że nikt nie uwierzy w jej opowieść, zwłaszcza że sama nie do końca umiała wyjaśnić, co się właściwie **wydarzyło**. Choć nie należała do **tchórzy**, postanowiła zachować wszystko w tajemnicy.

Gdy rzemieślnik wraz z pomocnikiem **Grzegorzem** oraz przyjaciółką Małgorzaty – **Marzanną** – ujrzeli rzeźbę, oniemieli z zachwytu. Całe **towarzystwo** zgodnie uznało, że twarz czarnoskórej piękności **kojarzy** się ze słynnym obrazem „Mona Lisa" Leonarda da Vinci i na pewno stanie się sensacją wśród rzesz turystów przybywających do Rzeszowa.

- **Mona Lisa** – czyt. Mona Liza
- **Leonardo da Vinci** – włoski malarz, odkrywca, rzeźbiarz; czyt. Leonardo da Winczi

2. Znajdź na poniższych rysunkach te elementy, o których jest mowa w utworze.

3. Po wysłuchaniu opowieści powiedz, kogo lub co przedstawiono na rysunkach. Rozwiązaniem są wyrazy z *rz* niewymiennym. Zapisz je w zeszycie.

4. Wypisz z tekstu czasowniki z *rz* niewymiennym.

5. Przeczytaj po cichu tekst „Co się zdarzyło rzeźbiarce Katarzynie?". Zapamiętaj jak najwięcej wyróżnionych wyrazów z *rz* niewymiennym.

6. Opowiedzcie historię, która się przydarzyła rzeźbiarce Katarzynie. Pomogą wam w tym rysunki z zadania 1. Osoba, która opowiada dany fragment, po zakończeniu swojej wypowiedzi wskazuje kolegę lub koleżankę kontynuujących zadanie.

7. Zapisz, nie zaglądając do tekstu opowieści, jak najwięcej wyrazów z *rz* niewymiennym. Następnie przeczytaj ponownie tekst i dopisz wyrazy, których nie udało ci się zapamiętać.

Jesteśmy częścią Kosmosu

Lucy i Stephen Hawking – czyt. Lusi i Stiwen Hołkin

Lucy i Stephen Hawking

Jerzy i tajny klucz do Wszechświata

(fragment)

Jerzy ma świnię o imieniu Fred. Pewnego dnia Fred ucieka. Chłopiec odnajduje zwierzę w domu nowego sąsiada – Eryka, który jest naukowcem i bada Wszechświat za pomocą niezwykłego komputera zwanego Kosmosem.

W pokoju robiło się coraz ciemniej. […]

– Przecież to jest… – powiedział Jerzy, który nagle uświadomił sobie, co ma przed sobą.

– Okno – dokończył z dumą Eryk. – Kosmos zrobił nam okno z widokiem na Wszechświat. Patrz uważnie. […]

Widać tam było niewiarygodnie wielką ciemność, upstrzoną czymś, co przypominało mnóstwo maleńkich, jasnych gwiazd. Jerzy zaczął je liczyć.

– Jerzy – odezwał się Kosmos swym mechanicznym głosem – we Wszechświecie są miliardy gwiazd. Nie zdołasz ich policzyć, chyba że byłbyś taki dobry jak ja.

– Dlaczego jest ich tak wiele? – spytał zafascynowany Jerzy.

– Nieustannie powstają nowe gwiazdy – odpowiedział wszechwiedzący komputer. – Rodzą się w ogromnych obłokach gazu i pyłu. Pokażę ci, jak to się dzieje.

– Ile trzeba czasu, by urodziła się gwiazda? – zainteresował się Jerzy.

– Dziesiątki milionów lat – odrzekł Kosmos. – Chyba nigdzie ci się nie spieszy? […] Nie obawiaj się, Jerzy. Znacznie to przyśpieszyłem. Zdążysz jeszcze wrócić do domu na kolację. […]

Jerzy zauważył coś szczególnego w widocznym przez okno Wszechświecie – gwiazdy nie były wszędzie. W lewym dolnym rogu okna widać było całkiem ciemny obszar, gdzie nie świeciła ani jedna gwiazda.

– Co tam się dzieje? – zainteresował się, wskazując palcem.

– Przyjrzyjmy się temu – odrzekł Eryk. Nacisnął guzik pilota i widok przez okno zaczął się zmieniać, jak gdyby obserwowali ciemną plamę z coraz mniejszej odległości. Po chwili znaleźli się w jej wnętrzu.

Jerzy zobaczył, że jest to wielka chmura pyłu i gazu, dokładnie tak, jak zapowiedział Kosmos.

– Cóż to takiego? – spytał. – I gdzie to jest?

– To obłok w przestrzeni kosmicznej, znacznie większy od tych na niebie – odpowiedział Eryk. – Składają się nań drobne, naprawdę drobne cząstki,

które poruszają się na wszystkie strony. Jest ich tak dużo, że cała chmura ma olbrzymie rozmiary – wiele milionów razy większe od Ziemi. W jej wnętrzu rodzą się właśnie gwiazdy.

Jerzy wyraźnie widział poruszające się bezładnie drobiny. Niektóre zlepiały się z innymi w większe bryły materii, które wirowały, cały czas zbierając kolejne cząstki. Co dziwne, w miarę dołączania nowych cząstek bryły wcale nie rosły – przeciwnie, wydawały się coraz mniejsze, jak gdyby coś je ściskało. Wyglądało to, jakby ktoś zagniatał w przestrzeni kosmicznej ogromne kule z ciasta. Jedna z kul znalazła się teraz tuż przy oknie. Jerzy przyglądał się, jak wirując, stopniowo staje się coraz mniejsza i mniejsza, a jednocześnie coraz gorętsza – nawet ze swego miejsca na sofie czuł na twarzy ciepło. Po chwili kula rozżarzyła się słabym, niesamowitym światłem.

- **materia** – tu: gaz i pył rozproszone w przestrzeni kosmicznej

– Dlaczego ta kula świeci? – spytał Jerzy.

– W miarę kurczenia się wzrasta jej temperatura – odrzekł Eryk. – Im wyższa temperatura, tym jaśniej zaczyna świecić. Już wkrótce stanie się z b y t gorąca. – Eryk chwycił leżące na stosie papierów dwie pary dość dziwnych okularów przeciwsłonecznych. – Załóż te okulary – polecił Jerzemu, sam wkładając drugą parę. – Za chwilę kula będzie tak jasna, że nie da się na nią patrzeć bez ciemnych okularów.

Zaledwie Jerzy zdążył wsadzić na nos ciemne okulary, kula wybuchła, odrzucając na wszystkie strony zewnętrzne warstwy rozpalonego gazu. Po eksplozji zaczęła świecić jak Słońce.

– O rany! – krzyknął Jerzy. – Czy to Słońce?

– To mogłoby być Słońce – odparł Eryk. – Tak rodzą się gwiazdy, a Słońce też jest gwiazdą. Gdy z bardzo dużej ilości gazu i pyłu powstanie kuliste skupisko, które następnie kurczy się, […] rośnie jego gęstość i temperatura, tak jak to właśnie widziałeś, materia w środku kuli zostaje tak mocno ściśnięta, że składające się na nią atomy zaczynają się ze sobą łączyć, co prowadzi do wyzwolenia dużych ilości energii. Proces ten nosi nazwę reakcji syntezy jądrowej. Powstaje w nim tyle energii, że […] następuje gwałtowna eksplozja, która wyrzuca zewnętrzne warstwy kuli w przestrzeń, a reszta materii zamienia się w gwiazdę. Przed chwilą sam byłeś tego świadkiem.

- **eksplozja** – wybuch
- **atom** – najmniejsza część materii
- **synteza** – łączenie

Nowo powstała gwiazda świeciła w oddali stabilnym blaskiem. Wyglądała przepięknie. Była tak jasna, że bez ciemnych okularów nie dałoby się na nią patrzeć.

Jerzy nie odrywał od niej oczu, oszołomiony potęgą obserwowanych zjawisk. Co jakiś czas z powierzchni gwiazdy wystrzeliwały z niewiarygodną prędkością strugi świecących gazów długości setek tysięcy kilometrów.

– Czy ta gwiazda będzie tak świecić już wiecznie? – spytał.

– Nic nie trwa wiecznie, Jerzy – odrzekł Eryk. – Gdyby gwiazdy świeciły wiecznie, nie byłoby nas teraz tutaj. W swoich „brzuchach" gwiazdy przetwarzają kolejno mniejsze atomy na coraz większe. Na tym właśnie polega reakcja syntezy jądrowej. Procesowi temu towarzyszy również wyzwolenie ogromnej energii, dzięki czemu gwiazdy świecą. Niemal wszystkie pierwiastki, z których jesteśmy zbudowani, ty i ja, zostały wyprodukowane wewnątrz gwiazd istniejących na długo przed powstaniem Ziemi. Mamy zatem prawo twierdzić, że wszyscy jesteśmy dziećmi gwiazd. W gigantycznych eksplozjach bardzo dawno temu gwiazdy te wyrzuciły w przestrzeń kosmiczną wyprodukowane w nich pierwiastki ciężkie. To samo stanie się kiedyś z gwiazdą, którą widzisz teraz. Pod koniec jej życia, gdy zabraknie lżejszych atomów, z których mogłyby powstawać większe, nastąpi eksplozja, która rozrzuci po Kosmosie wszystko, co powstało w jej wnętrzu. [...]

pierwiastek – prosta substancja chemiczna składająca się z jednego typu atomów

pierwiastki ciężkie – pierwiastki, których atomy rozpadają się, emitując promienie; pierwiastki promieniotwórcze

– Po pewnym czasie barwny obłok, który widzisz, zmiesza się z innymi, pozostałymi po wybuchach innych, odległych gwiazd – powiedział Eryk. – Gaz zawarty w tych obłokach wystygnie i wymiesza się, tworząc znacznie większą chmurę, w której znowu zaczną się rodzić gwiazdy. Z materii pozostałej po narodzinach nowych gwiazd powstaną obiekty różnej wielkości, lecz zbyt małe, by mogły same stać się gwiazdami. Niektóre z nich przybiorą kształt kulisty i z czasem staną się planetami. W rzeczywistości to wszystko trwa bardzo długo – dziesiątki milionów lat!

Tłumaczenie: Piotr Amsterdamski

ZADANIA

1. Po przeczytaniu tekstu powiedzcie, co zrobiło na was największe wrażenie, co was zainteresowało, czego do tej pory nie wiedzieliście o Wszechświecie.

2. Dobierzcie się w kilkuosobowe zespoły i przygotujcie w dowolnej formie (mapa myśli, rubryka lub inny sposób) notatkę na temat tego, czego Jerzy się dowiedział podczas spotkania z Erykiem.

3. Na podstawie tekstu wyjaśnij, co oznacza stwierdzenie: „wszyscy jesteśmy dziećmi gwiazd".

4. Wyobraź sobie, że razem z Jerzym obserwujesz narodziny gwiazdy. Napisz o swoich przeżyciach związanych z tym zdarzeniem.

5. Na podstawie wybranych internetowych stron planetariów napisz kilka zdań o tym, czego się można dowiedzieć o Kosmosie podczas wizyty w tych instytucjach.

Porównać Kosmos do...

ZADANIE WSTĘPNE

Na podstawie wypowiedzi przedstawionych osób zapisz w zeszycie cechy przypowieści.

przypowieść – ? ? ?

CZESŁAW MIŁOSZ

Przypowieść o maku

Na ziarnku maku stoi mały dom,
Pieski szczekają na księżyc makowy
I nigdy jeszcze tym makowym psom,
Że jest świat większy, nie przyszło do głowy.

Ziemia to ziarnko – naprawdę nie więcej,
A inne ziarnka – planety i gwiazdy.
A choć ich będzie chyba sto tysięcy,
Domek z ogrodem może stać na każdej.

Wszystko w makówce. Mak rośnie w ogrodzie,
Dzieci biegają i mak się kołysze.
A wieczorami, o księżyca wschodzie
Psy gdzieś szczekają, to głośniej, to ciszej.

Z cyklu *Świat, poema naiwne* z tomu *Ocalenie* (1945)

ZADANIA

1. Stwórzcie dowolną techniką ilustrację do wiersza Czesława Miłosza. W tym celu wykonajcie polecenia.

a) Przeczytajcie uważnie utwór i porozmawiajcie o tym, jakie obrazy poetyckie można w nim wyodrębnić.

Ze słów i ich znaczeń poeci tworzą **obrazy poetyckie**, czyli rodzaj obrazów **namalowanych słowem**.
Obraz poetycki to taki opis zawarty w utworze, na podstawie którego czytelnik może, wykorzystując wyobraźnię, **stworzyć w myślach** wyrazisty, plastyczny **obraz świata przedstawionego**.

Czasem dobrze usiąść w oknie,
złożyć głowę swą na piąstkach –
i popłynąć liścia łódką
po liliowych bzu gałązkach.

(Stanisław Grochowiak)

b) Na podstawie odpowiednich fragmentów tekstu ustalcie, co – według was – oznaczają: ogród, makówka, ziarnko maku.

c) Uzupełnijcie wniosek w zeszycie.

„Przypowieść o maku" pozwala …

d) Przydzielcie zadania wszystkim osobom należącym do grupy i wykonajcie pracę.

e) Zatytułujcie swoją pracę.

2. Przedstawcie efekt waszej pracy.

a) Szczegółowo opiszcie ilustrację.

b) Wyjaśnijcie jej tytuł.

c) Powiedzcie, który etap pracy był dla waszej grupy najtrudniejszy.

3. Zorganizujcie wystawę swoich prac.

a) Pod każdą z prac umieśćcie podpis zawierający informacje o autorach i tytule.

b) Zatytułujcie całą wystawę.

Przybysz z innej planety

Tomasz Kaczkowski

Spotkanie

ZADANIA

1. Przeczytaj komiks i opowiedz ukazaną historię.

2. Nazwij przeżycia bohaterek, zanim przybył kosmita oraz w momencie jego przybycia.

3. Powiedzcie, które elementy komiksu pomagają odczytać uczucia bohaterów.

Komiks to **historia opowiedziana za pomocą serii obrazków**. Wypowiedzi bohaterów czy narratora są umieszczone w dymkach. Ponadto w komiksach pojawiają się informacje wyróżnione graficznie, na przykład o dźwiękach, ruchu, emocjach bohaterów.

4. Wyobraź sobie, że przybysz opowiedział o planecie, na której mieszkał. Napisz tę wypowiedź. Wykorzystaj wybrane słownictwo z ramki.

planeta • tam, skąd przybyłem • miejsce, z którego wyruszyłem
mój dom • moja ojczyzna
leży • znajduje się • wyłania się • ukazuje się • pojawia się • obraca się • krąży wokół
kształtem przypomina • wygląda jak • jest niewiele mniejsza od • jej powierzchnia jest
ma wielkość podobną do • gdy się na nią patrzy, można mieć wrażenie, że
wydaje się podobna/niepodobna do • od waszej planety różni ją

5. Wyobraź sobie, że z dalszej części opowieści został tylko jeden obrazek. Wymyśl i opisz własną wersję brakujących części komiksu oraz opracuj wskazówki dla rysownika. W tym celu napisz:

- co się wydarzy,
- kto i co będzie się znajdować na rysunkach,
- w jaki sposób pokazać na przykład emocje, ruch, dźwięk; wykorzystaj wiedzę na temat komiksu.

Odpowiedzi na ważne pytania

Jak starożytni Grecy wyobrażali sobie świat?

Wojciech Rzehak

Początek świata

① Starożytni Grecy wiele rozmyślali o tym, skąd wziął się świat, na którym przyszło im żyć. Rozmawiali ze sobą, dyskutowali, prowadzili spory. Nie byli pewni, kiedy pojawili się pierwsi bogowie i w jaki sposób zaistniał na Ziemi rodzaj ludzki. W pewnym momencie […] odwołali się więc do wyobraźni. W ten sposób stworzyli całe teorie, oparte na domysłach i obserwacji otaczającej ich przyrody. A dookoła nich działy się rzeczy dziwne i przerażające. Z nieba lała się woda, znienacka uderzały pioruny, które zmiatały z powierzchni ziemi najpotężniejsze drzewa. Starzy ludzie, pytani o te niezrozumiałe zjawiska, odpowiadali, że dzieje się tak za sprawą olbrzymów, mieszkających gdzieś wysoko, między gwiazdami. Jeden z nich miał moc zsyłania na ziemię ognistych płomieni, inny sprawiał, że co dzień na niebie pojawiało się słońce, inny czuwał nad pomyślnością przedsięwzięć wojennych. Starzy ludzie opowiadali, tłumaczyli, młodsi słuchali i wyobrażali sobie, jak żyją ci tajemniczy giganci.

② W ten sposób powstały pierwsze wierzenia religijne. Pojawiały się w nich liczne istoty wyższe i potężniejsze od ludzi […]. One to miały stworzyć świat i wszystkie żyjące na nim istoty. Ludzie byli jednak dociekliwi, pytali, co było „na początku". Tu mędrcy nie byli zgodni. Jedni twierdzili, że dawno, dawno temu była jedynie Ciemność, z której wynurzył się Chaos, a później z ich związku powstały Noc, Dzień, Ereb i Powietrze. Według innych Greków, z Chaosu jako pierwsza wyłoniła się Eurynome, bogini wszechrzeczy. Jeszcze

Ereb – w mitologii greckiej bóg ciemności podziemnej

Olimp, Grecja

inni starcy uważali, iż wszystko, co żyje, wynurzyło się z opasującej świat rzeki Okeanos.

③ Powoli powstawał coraz liczniejszy świat zamieszkiwany przez bogów. Grecy wierzyli w przeróżne duchy – zadaniem jednych było rządzenie poszczególnymi istotami żywymi (roślinami, drzewami, zwierzętami), inne panowały nad pewnymi obszarami (polanami, lasami, rzeczkami, strumykami). […] całym światem władało fatum – potężny los. […]

④ Ziemia była płaska, opierała się […] na żółwiach, krokodylach lub słoniach. Opływała ją rzeka Okeanos. Nad ziemią dominował Olimp, góra, na której swe siedziby mieli bogowie. Najwyżej był usytuowany pałac Zeusa, poniżej swe posiadłości mieli pozostali bogowie. Olimp znajdował się w północnej Grecji, na pograniczu dwóch krain, Macedonii i Tesalii. […]

⑤ Pod ziemią rozciągało się królestwo podziemi, zwane Hadesem od imienia boga, który władał tą ponurą krainą. Wejścia do Hadesu strzegł przerażający trzygłowy pies Cerber. Za wejściem do Hadesu rozlewała swe wody rzeka Styks (według innych był to Acheron), która aż dziewięciokrotnie opływała królestwo zmarłych. Przedostać się przez nią można było tylko w łodzi. Przewoźnikiem przez Styks był Charon, jemu też trzeba było wręczyć monetę o nominale jednego obola, jako opłatę za przewóz. Stąd wziął się w starożytności zwyczaj wkładania monety w usta zmarłego – pod język kładziono obola „dla przewoźnika". Kto raz przepłynął tę rzekę, nie miał już odwrotu, musiał na zawsze pozostać w Hadesie. […]

⑥ W podziemiach znajdowały się jeszcze trzy inne rzeki, Kokytos ([…] „Płacz i Żal" – lodowata rzeka jęków), Lete („Zapomnienie") i Flegeton („Płomienisty" – rzeka ognista), a wody każdej z nich miały osobliwe właściwości. Jeśli dusza zmarłego napiła się wody z Lete, natychmiast zapominała o wszystkim, czego doświadczyła w swym ziemskim życiu. […]

⑦ Najgłębszym i najstraszniejszym miejscem w Hadesie był Tartar – otchłań, w której panowały wieczne ciemności. Trafiały tam dusze największych złoczyńców. Pilnowały ich trzy Erynie, boginie zemsty, narodzone z krwi okaleczonego Uranosa. Z kolei dusze ludzi dobrze i pobożnie żyjących, a przede wszystkim herosów, którzy wsławili się wieloma bohaterskimi czynami, trafiały do Elizjum, na Wyspy Błogosławione. Panowała tam wieczna wiosna, na łąkach zaś, zwanych Polami Elizejskimi, odbywały się bezustanne biesiady.

Fragment książki *Mitologia*

- **nominał** – wartość
- **obol** – w starożytnej Grecji drobna moneta z miedzi i srebra

ZADANIA

1. Na podstawie 4. i 5. akapitu podaj informacje na temat wyobrażeń starożytnych Greków o świecie. Uzupełnij schemat w zeszycie.

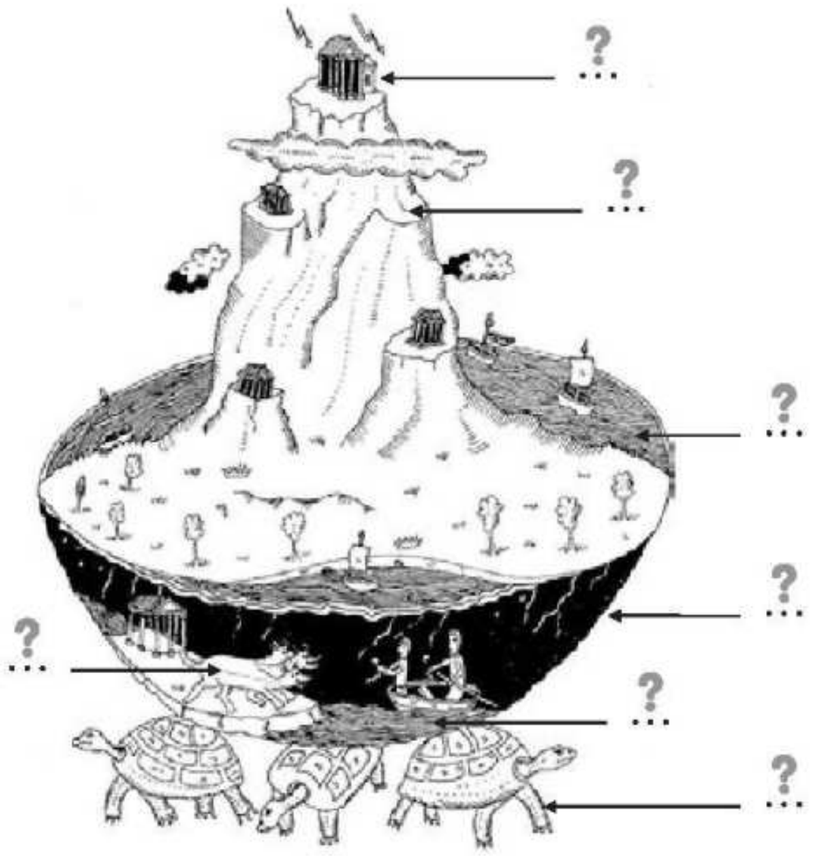

2. a) Wyjaśnijcie, jak powstały wierzenia starożytnych Greków. Na poparcie swoich spostrzeżeń zacytujcie odpowiedni fragment przeczytanego tekstu.

b) Na podstawie tekstu podajcie różne wersje wierzeń starożytnych Greków i wyjaśnijcie przyczyny tych różnic.

Mity to dawno powstałe opowieści (pierwotnie przekazywane ustnie), **wyrażające wierzenia danej społeczności**, na przykład starożytnych Greków, Rzymian, Egipcjan, Słowian. Opowiadają o **powstaniu świata, stworzeniu człowieka, pochodzeniu** i **czynach bogów** oraz **wielkich bohaterów**. Podobnie jak baśnie czy legendy, mity zawierają **elementy fantastyczne** (nieprawdopodobne zdarzenia, bohaterowie o niezwykłych właściwościach). Zbiór mitów nazywamy **mitologią**.

3. Przyjrzyjcie się rysunkom przedstawiającym wyobrażenia świata według różnych ludów. W czym przypominają wyobrażenia Greków? Jakie zauważacie różnice?

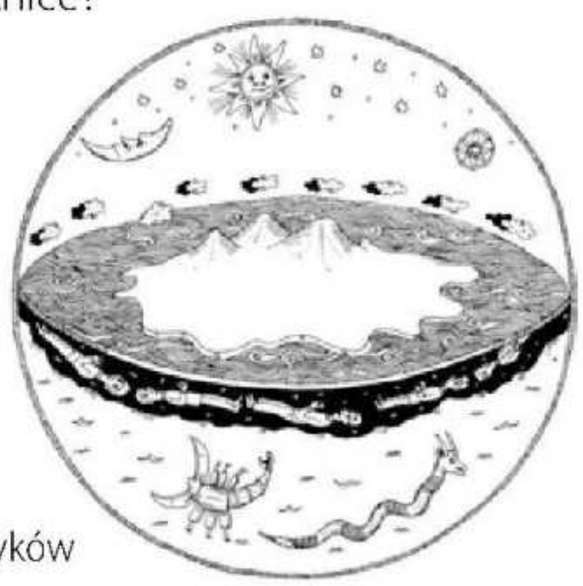

świat według Babilończyków

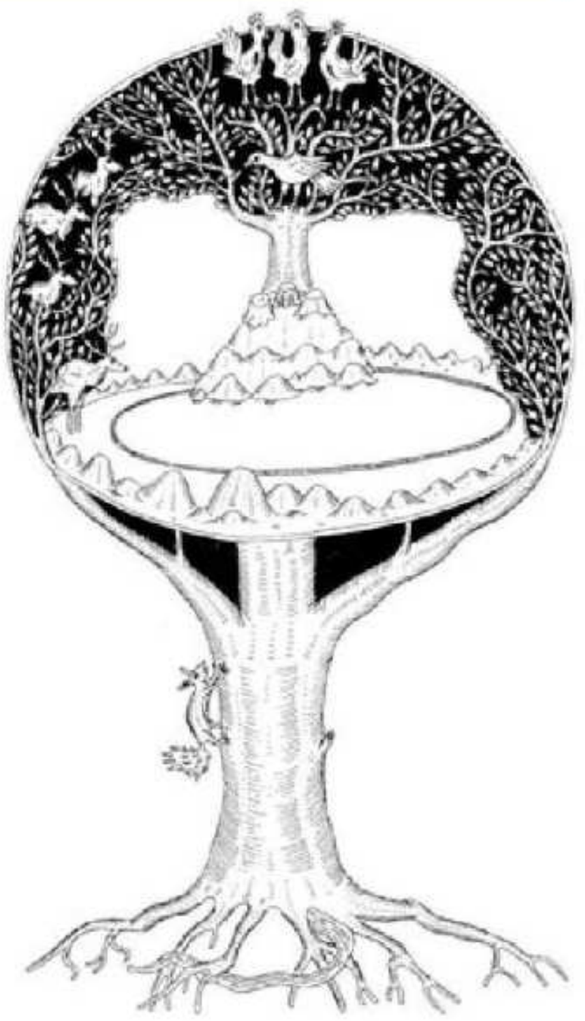

świat według wikingów

4. Na podstawie wybranej mitologii, na przykład Indian Ameryki Północnej, Azteków, Majów, Hindusów, przygotuj ustną wypowiedź o tym, jak powstał świat.

Biblijne dzieje początków świata

Świat stworzony przez Boga

Fragment pochodzi z Biblii, z pierwszej księgi Starego Testamentu – Księgi Rodzaju. Opowiada ona o początkach świata i człowieka.
Biblijny tekst jest podzielony na księgi, które składają się z rozdziałów. W rozdziałach wyodrębniono wersety.

1 [1] ← numer wersetu
numer rozdziału

1 [1]Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię.
[2]Ziemia zaś była bezładem i pustkowiem: ciemność była nad powierzchnią bezmiaru wód,
a Duch Boży unosił się nad wodami. [3]Wtedy
Bóg rzekł: „Niechaj się stanie światłość!” I stała
się światłość. [4]Bóg widząc, że światłość jest dobra, oddzielił ją od ciemności. [5]I nazwał Bóg
światłość dniem, a ciemność nazwał nocą.

I tak upłynął wieczór i poranek – dzień pierwszy.

sklepienie – tu: niebo

[6]A potem Bóg rzekł: „Niechaj powstanie sklepienie w środku wód i niechaj ono oddzieli jedne wody od drugich!” [7]Uczyniwszy to sklepienie, Bóg oddzielił wody pod sklepieniem od wód ponad sklepieniem; a gdy tak się stało, [8]Bóg nazwał to sklepienie niebem.

I tak upłynął wieczór i poranek – dzień drugi.

[9]A potem Bóg rzekł: „Niechaj zbiorą się wody spod nieba w jedno miejsce i niech się ukaże powierzchnia sucha!” A gdy tak się stało, [10]Bóg nazwał tę suchą powierzchnię ziemią, a zbiorowisko wód nazwał morzem. Bóg, widząc, że były dobre, [11]rzekł: „Niechaj ziemia wyda rośliny zielone: trawy dające nasiona, drzewa owocowe rodzące na ziemi według swego gatunku owoce, w których są nasiona”. I stało się tak. [12]Ziemia wydała rośliny zielone: trawę dającą nasienie według swego gatunku i drzewa rodzące owoce, w których było nasienie według ich gatunków. A Bóg widział, że były dobre.

[13]I tak upłynął wieczór i poranek – dzień trzeci.

[14]A potem Bóg rzekł: „Niechaj powstaną ciała niebieskie, świecące na sklepieniu nieba, aby oddzielały dzień od nocy, aby wyznaczały pory roku, dni i lata; [15]aby były ciałami jaśniejącymi na sklepieniu nieba i aby świeciły nad

ziemią". I stało się tak. [16]Bóg uczynił dwa duże ciała jaśniejące: większe, aby rządziło dniem, i mniejsze, aby rządziło nocą, oraz gwiazdy. [17]I umieścił je Bóg na sklepieniu nieba, aby świeciły nad ziemią; [18]aby rządziły dniem i nocą i oddzielały światłość od ciemności. A widział Bóg, że były dobre.

[19]I tak upłynął wieczór i poranek – dzień czwarty.

[20]Potem Bóg rzekł: „Niechaj się zaroją wody od roju istot żywych, a ptactwo niechaj lata nad ziemią, pod sklepieniem nieba!" [21]Tak stworzył Bóg wielkie potwory morskie i wszelkiego rodzaju pływające istoty żywe, którymi zaroiły się wody, oraz wszelkie ptactwo skrzydlate różnego rodzaju. Bóg widząc, że były dobre, [22]pobłogosławił je tymi słowami: „Bądźcie płodne i mnóżcie się, abyście zapełniały wody morskie, a ptactwo niechaj się rozmnaża na ziemi".

[23]I tak upłynął wieczór i poranek – dzień piąty.

[24]Potem Bóg rzekł: „Niechaj ziemia wyda istoty żywe różnego rodzaju: bydło, zwierzęta pełzające i dzikie zwierzęta według ich rodzajów!" I stało się tak. [25]Bóg uczynił różne rodzaje dzikich zwierząt, bydła i wszelkich zwierząt pełzających po ziemi. I widział Bóg, że były dobre. [26]A wreszcie rzekł Bóg: „Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam. Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi!"

[27]Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę.

niewiasta – kobieta

[28]Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi". [29]I rzekł Bóg: „Oto wam daję wszelką roślinę przynoszącą ziarno po całej ziemi i wszelkie drzewo, którego owoc ma w sobie nasienie: dla was będą one pokarmem. [30]A dla wszelkiego zwierzęcia polnego i dla wszelkiego ptactwa w powietrzu, i dla wszystkiego, co się porusza po ziemi i ma w sobie pierwiastek życia, będzie pokarmem wszelka trawa zielona". I stało się tak. [31]A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre.

I tak upłynął wieczór i poranek – dzień szósty.

Fragment *Księgi Rodzaju* z *Biblii Tysiąclecia*

ZADANIA

1. Przeczytajcie biblijną opowieść. Powiedzcie, z ilu etapów składało się dzieło stworzenia i w jaki sposób zostały one wydzielone.

2. Przygotujcie piękne czytanie całego tekstu. W tym celu wykonajcie polecenia.

a) Dobierzcie się w grupy i każdej przydzielcie jeden fragment tekstu – opisujący jeden z dni stwarzania świata.

b) Opracujcie w zespołach piękne czytanie przydzielonego fragmentu według wskazówek:

- ustalcie, w jakim tempie należy przeczytać fragment,
- ustalcie, w jaki sposób podczas czytania można wyróżnić słowa, którymi Bóg powołuje do istnienia kolejne elementy świata,
- przedyskutujcie, jaki nastrój powinna wywołać u odbiorcy osoba czytająca; weźcie pod uwagę powtarzające się sformułowania.

c) Zaprezentujcie na forum klasy swoje fragmenty tak, by odczytać cały tekst.

d) Nagrajcie czytanie biblijnego opisu stworzenia świata. W nagraniu możecie wykorzystać odpowiednio dobraną muzykę.

3. W imieniu pierwszego człowieka opisz, jak wygląda właśnie stworzony świat i jakie ten widok budzi emocje.

4. Wykonaj w dowolnej formie pracę plastyczną jako ilustrację fragmentu lub całego opisu stworzenia świata.

W biblijnym Edenie

Pierwotny stan szczęścia

- **Eden** – raj, wg biblijnego przekazu miejsce pobytu pierwszego człowieka

2. […] [8]A zasadziwszy ogród w Eden na wschodzie, Pan Bóg umieścił tam człowieka, którego ulepił. [9]Na rozkaz Pana Boga wyrosły z gleby wszelkie drzewa miłe z wyglądu i smaczny owoc rodzące oraz drzewo życia w środku tego ogrodu i drzewo poznania dobra i zła. [10]Z Edenu zaś wypływała rzeka, aby nawadniać ów ogród, i stamtąd się rozdzielała, dając początek czterem rzekom. […]

[15]Pan Bóg wziął zatem człowieka i umieścił go w ogrodzie Eden, aby uprawiał go i doglądał. [16]A przy tym Pan Bóg dał człowiekowi taki rozkaz: „Z wszelkiego drzewa tego ogrodu możesz spożywać według upodobania; [17]ale z drzewa

poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy z niego spożyjesz, niechybnie umrzesz".

niechybnie – bardzo szybko, z pewnością

„Cztery sceny stworzenia", karta z encyklopedii „Omne Bonum" z XIV wieku

[18]Potem Pan Bóg rzekł: „Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam, uczynię mu zatem odpowiednią dla niego pomoc". [19]Ulepiwszy z gleby wszelkie zwierzęta lądowe i wszelkie ptaki powietrzne, Pan Bóg przyprowadził je do mężczyzny, aby przekonać się, jaką on da im nazwę. Każde jednak zwierzę, które określił mężczyzna, otrzymało nazwę „istota żywa". [20]I tak mężczyzna dał nazwy wszelkiemu bydłu, ptakom powietrznym i wszelkiemu zwierzęciu polnemu, ale nie znalazła się pomoc odpowiednia dla mężczyzny.

[21]Wtedy to Pan sprawił, że mężczyzna pogrążył się w głębokim śnie, i gdy spał, wyjął jedno z jego żeber, a miejsce to zapełnił ciałem. [22]Po czym Pan Bóg z żebra, które wyjął z mężczyzny, zbudował niewiastę. A gdy ją przyprowadził do mężczyzny, [23]mężczyzna powiedział:

„Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała!

Ta będzie się zwała niewiastą, bo ta z mężczyzny została wzięta".

Fragment *Księgi Rodzaju* z *Biblii Tysiąclecia*

ZADANIA

1. Wskaż numery wersetów, do których odnoszą się ukazane sytuacje.

?...

?...

?...

?...

2. Do poszczególnych scen dobierz słownictwo, które posłuży do opisu tego, co przedstawiono na ilustracji. Zapisz w zeszycie po kilka czasowników, rzeczowników i przymiotników.

1. sytuacja
...?

czasowniki: ...?
rzeczowniki: ...?
przymiotniki: ...?

2. sytuacja
...?

czasowniki: ...?
rzeczowniki: ...?
przymiotniki: ...?

3. sytuacja
...?

czasowniki: ...?
rzeczowniki: ...?
przymiotniki: ...?

4. sytuacja
...?

czasowniki: ...?
rzeczowniki: ...?
przymiotniki: ...?

3. a) Przygotujcie w zespołach opis ilustracji przedstawiającej sceny z biblijnej opowieści. Do podanego wstępu dopiszcie rozwinięcie i zakończenie wypowiedzi.

Ilustracja pod tytułem „Cztery sceny stworzenia" pochodzi z drugiej połowy XIV wieku i znajduje się w kolekcji Biblioteki Brytyjskiej w Londynie. Rysunek o rozmiarach 39,9 cm × 56,6 cm zdobi kartę w encyklopedii „Omne Bonum".

Ilustracja przedstawia ...?

W rozwinięciu (około 50 słów) opisz, co i w jaki sposób zostało przedstawione na ilustracji.

...?

W zakończeniu (około 25 słów) napisz na przykład o tym, dlaczego ilustracja ci się podoba/nie podoba, czy chcesz obejrzeć ją na żywo, na jakie pytania z nią związane chciałabyś/chciałbyś uzyskać odpowiedź.

b) Zaprezentujcie w klasie swoje prace.

W gąszczu stworzenia

ZADANIE WSTĘPNE

Przedstaw najwspanialsze – twoim zdaniem – miejsce lub zjawisko ze świata przyrody. Powiedz, jakie wywołuje w tobie emocje.

JAN TWARDOWSKI

Który stwarzasz jagody

Ty który stwarzasz jagody
królika z marchewką
lato chrabąszczowe
cień wielki małych liści
zawilec półobecny bo uwiędnie zanim go się przyniesie do domu

- **zawilec** – gatunek rośliny, kwiat

czosnek niedźwiedzi dla trzmieli
smutek roślin
wydrę na krótkich nogach
ślimaka co zasypia na sześć miesięcy
niezgrabny śnieg co ma wdzięk większy zanim zacznie tańczyć
serce choćby na chwilę

- **czosnek niedźwiedzi** – gatunek rośliny jadalnej i leczniczej

spraw
niech poeci piszą wiersze prostsze od wspaniałej poezji

ZADANIA

1. Przedstaw adresata wypowiedzi. Na podstawie tekstu uzupełnij schemat odpowiednimi informacjami.

2. a) Wyjaśnijcie, jak rozumiecie fragment utworu *serce choćby na chwilę*. Spiszcie swoje propozycje.

b) Przedyskutujcie, czego ludzie nigdy by nie doświadczyli, gdyby zabrakło *serca choćby na chwilę*. Podajcie różne przykłady znanych wam sytuacji.

3. Porozmawiajcie o tym, jak rozumiecie prośbę wyrażoną w dwóch ostatnich wersach utworu. Podajcie swoje propozycje.

4. Wyszukaj i zaprezentuj utwór poetycki, który – twoim zdaniem – jest prostszy od wspaniałej poezji.

5. Napisz opowiadanie pod tytułem „Serce choćby na chwilę".

Jak starożytni tłumaczyli pory roku?

ZADANIE WSTĘPNE

Wymyślcie, a następnie podajcie fantastyczne, niezwykłe przyczyny zmian pór roku.

ANNA MURDZEK

Demeter i Kora

AKT I

Scena 1

Brzeg morza. Kwiecista łąka. Maki, dzwonki, jaskry. Po prawej stronie sceny piękny biały narcyz. Kora i tańczące wokół niej nimfy, wśród nich rusałka wodna Kyane. Śmiech, radosna atmosfera beztroskiej zabawy.

- **nimfa** – boginka o postaci pięknej dziewczyny
- **rusałka** – boginka, nimfa wodna

KORA: O matko całej ziemi, Demeter! Wszystkie stworzenia śpiewają na twoją cześć pieśń radości! Kwiaty, ptaki, motyle i dzikie zwierzęta dziękują ci za twoją opiekę!

- **zniewalać** – tu: wywierać na kimś wielkie wrażenie

KORA: *(do nimf)* Tyle tu kwiatów! A jeden piękniejszy od drugiego! Upleć-cie mi wianek. Popatrzcie, tam samotnie rośnie narcyz… Wydaje się taki smutny, ale jakże wyjątkowy… Jego woń po prostu zniewala.

Walter Crane (czyt. Łolter Krejn), „Los Persefony", 1877, 122,5 cm | 265 cm, kolekcja prywatna

PIERWSZA NIMFA: Nie zbliżaj się do niego! Przecież wiesz, że to kwiat niewdzięcznego myśliwego Narcyza, który odrzucił miłość nimfy Echo.

KYANE: Ileż jej żałosnych skarg rozbrzmiewało wśród lasów i skał Hellady!

DRUGA NIMFA: Ileż łez wylałyśmy z naszą siostrą, której sercem wzgardził nieczuły młodzieniec!

KORA: *(wydaje się nie słuchać, podchodzi do kwiatu)* Jego woń jest cudowna. Żaden kwiat tak nie pachnie…

TRZECIA NIMFA: Ale wysłuchała nas Afrodyta. Sprawiła, że Narcyz zakochał się w sobie, ujrzawszy swoje odbicie w leśnym źródle. Odtąd żył w udręczeniu. Zapomniał o całym świecie, a niespełniona miłość sprawiła, że umarł z tęsknoty. Nie zbliżaj się, pani, do kwiatu, przypomnij sobie, co mówiła ci matka!

KORA: *(coraz bliżej kwiatu)* Tak, opowiadała mi tę nieszczęsną historię. Na grobie Narcyza wyrósł piękny kwiat… który nosi jego imię… Wydaje mi się, że spogląda na mnie oczami pełnymi smutku i żalu.

NIMFY, KYANE: Koro! Pani nasza! Nie zrywaj tego kwiatu! Nie!
Kora się pochyla, zrywa kwiat.

Scena 2

Nagle gaśnie światło. Wśród strasznych dźwięków spod ziemi wyłania się Hades w czarnym stroju. Okrzyki przerażenia nimf. Kora znieruchomiała na jego widok.

KORA: Matko! Ratuj swą nieszczęsną córkę!

NIMFY: *(rozbiegają się na różne strony)* Uciekaj, pani! Ratuj się! Biegnij!

KYANE: *(z przerażeniem)* Koro, to Hades – władca podziemia!

HADES: Daremno wzywasz pomocy. Dusza młodzieńca, którego imieniem nazwano ten kwiat *(wskazuje na zerwaną roślinę)*, należy do mnie. Tyś także moja…

KYANE: O, panie, zlituj się! Co pocznie jej matka Demeter?!

Hades chwyta Korę za rękę, opuszczają scenę. Płacz Kyane. Kurtyna.

AKT II

Scena 1

Pola. Czarne suche kłosy. Demeter w płóciennej szacie z poczerniałym kłosem w dłoni. Poszukuje córki.

DEMETER: *(płacze)* Gdzie się podziałaś, córeczko?! Odkąd zniknęłaś, moje serce nie zaznało spokoju. Tak bardzo się lękam, że stało się coś złego. Przecież nie opuściłabyś swojej matki z własnej woli! Tak, musiało się zdarzyć jakieś nieszczęście.

HEKATE: *(wychodzi naprzeciw Demeter; w czarnej sukni)* Bądź pozdrowiona, matko Demeter! Twój płacz słychać na całej ziemi.

DEMETER: *(nieco zmieszana, kłania się Hekate)* Witaj, boska Hekate!

HEKATE: Bardzo mnie porusza twój ból. Idź i pokłoń się bogu słońca, Heliosowi. On z pewnością wie, gdzie szukać Kory.

DEMETER: Masz rację. Pójdę! Padnę mu do stóp. Nie odmówi pomocy zbolałej matce…

Hekate odchodzi.

DEMETER: Tak, w Heliosie jedyna nadzieja! Nie wiem, jak długo przyjdzie mi go prosić o pomoc, ale zrobię wszystko, by poruszyć jego serce.

Scena 2

DEMETER: *(klęczy pośrodku sceny i wznosi ręce ku niebu)* Wszechwidny Heliosie, który przemierzasz niebo ognistym rydwanem! Błagam cię! Nie możesz odmówić mi ty, który zdejmujesz z głowy diadem z promieni, kiedy sadzasz na kolanach swojego syna Faetona. Widzisz, jak cierpię z tęsknoty… Wysłuchaj moich skarg! Ulżyj w cierpieniu zbolałej matce!

- **rydwan** – używany w starożytności dwukołowy pojazd konny
- **diadem** – opaska na głowę wykonana ze srebra lub złota, będąca oznaką władzy

GŁOS HELIOSA: Demeter, pani urodzaju! Nie mogę patrzeć na twe łzy i twarz poszarzałą od smutku. Zeus już dawno obiecał Korę Hadesowi. Szukaj jej w królestwie zmarłych.

DEMETER: *(załamuje ręce)* A więc to Zeus zadecydował o losie Kory… Bez mojej wiedzy! (*wstaje*) Skoro moje dziecko jest skazane na wieczne ciemności, moja noga nigdy nie postanie na Olimpie! Wyrzekam się jego wygód! Brzydzę się zdradą Zeusa! A ty, ziemio, staniesz się jałowa! Nie będziesz więcej rodzić plonów! Żadne stworzenie nie znajdzie tu pożywienia! Bądź pusta i samotna jak ja!

Wychodzi. Kurtyna.

AKT III

Scena 1

Eleusis – ośrodek kultu Demeter i Kory w Grecji

Eleusis. Kryjówka Demeter. Bogini siedzi przed pieczarą. Wygląda jak zwyczajna kobieta.

DEMETER: *(lamentuje)* Koro, moje dziecko… Koro, moja córeczko…

HERMES: *(niedostrzeżony staje przed Demeter)* Witaj, Demeter! Bądź dobrej myśli. Twój płacz usłyszała matka Rea. Udaj się ze mną na Olimp.

DEMETER: Boski posłańcu. Przysięgłam, że nigdy więcej nie pojawię się na Olimpie. Ale skoro wspominasz dobrą Reę, posłucham cię.

Wstaje i idzie za Hermesem.

Scena 2

Sala tronowa na Olimpie. Na tronie siedzi Zeus, w ręku trzyma piorun.

DEMETER: *(wchodzi, rozgląda się, jakby szukała córki)* Koro? Jesteś tu?

ZEUS: Oto jesteś, bogini Demeter! Kora została żoną Hadesa, królową świata podziemnego. Nie mogę cofnąć wyroków, ale niech w twoim sercu zagości pokój! Postanawiam, że odtąd – jako Persefona – będzie spędzać z mężem trzecią część roku, a na dwie trzecie będzie wracać do ciebie.

DEMETER: *(wstaje, rozgląda się z nadzieją, dostrzega nadchodzącą Korę)* Koro, moja córko! Nareszcie! *(padają sobie w objęcia)* Niech cała ziemia cieszy się ze mną, że odzyskałam córkę! Niech nastanie wiosna! Niech na nowo świat się zazieleni i rozkwitnie! Niech oliwki i winorośl wydadzą owoce! Niech rozbrzmi śpiew ptaków! Niech cały świat ożyje!

Kurtyna.

Na podstawie mitu według opracowania Wandy Markowskiej

ZADANIA

1. Wymieńcie najważniejszych bohaterów utworu.

2. a) Powiedzcie, z jakich części jest zbudowany tekst i co zawierają te części.

b) Ustalcie, jakie informacje zapisano pochyłym pismem, a czym jest tekst po dwukropku.

W utworze przeznaczonym do wystawienia na scenie wypowiedzi bohaterów (dialogi i monologi) stanowią **tekst główny**, a wskazówki dla wszystkich twórców przedstawienia, informacje o miejscu i czasie zdarzeń to **tekst poboczny** (didaskalia).

Akt to część sztuki teatralnej wydzielona ze względu na zmianę miejsca lub czasu akcji. **Scena** to część aktu wydzielona ze względu na pojawienie się na scenie jakiejś postaci lub jej zejście ze sceny. **Dialog** to rozmowa co najmniej dwóch osób. **Monolog** to wypowiedź jednej osoby kierowana do siebie lub do widza czy czytelnika.

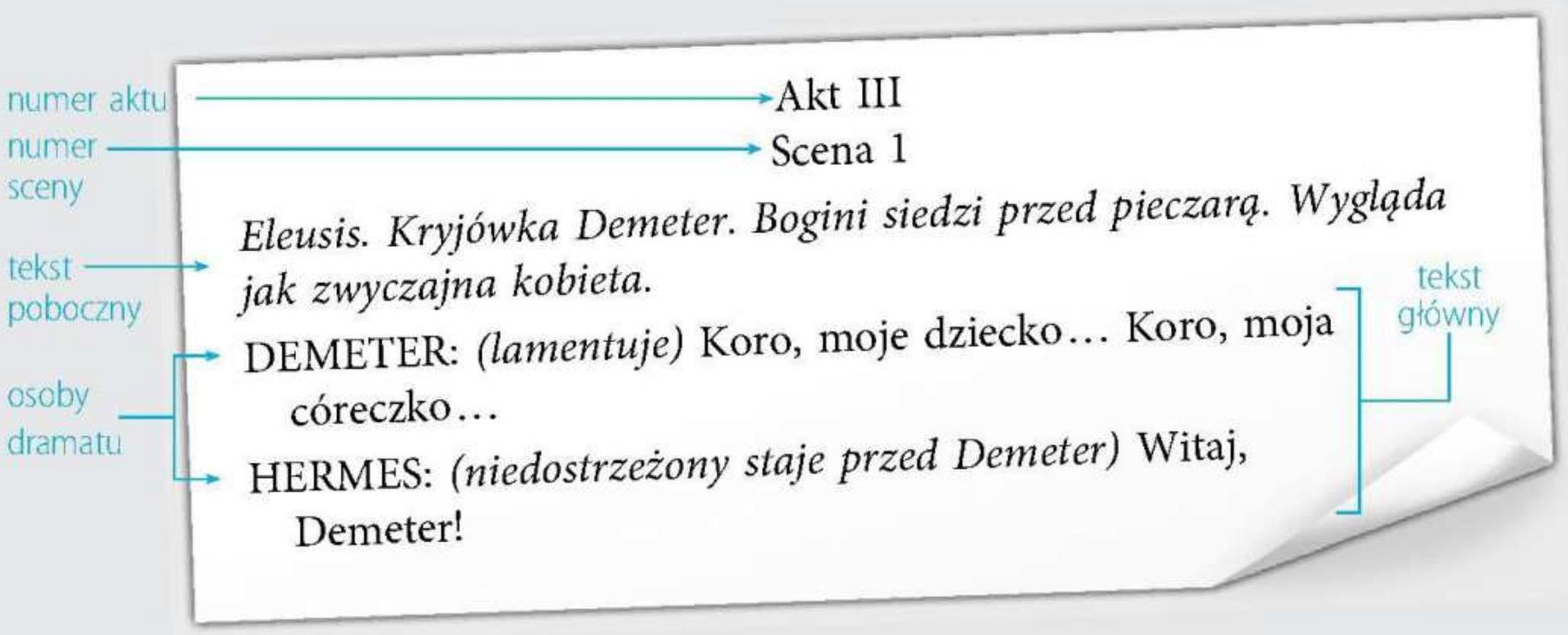

3. Korzystając z tekstu głównego i tekstu pobocznego, uzupełnij plan wydarzeniami szczegółowymi.

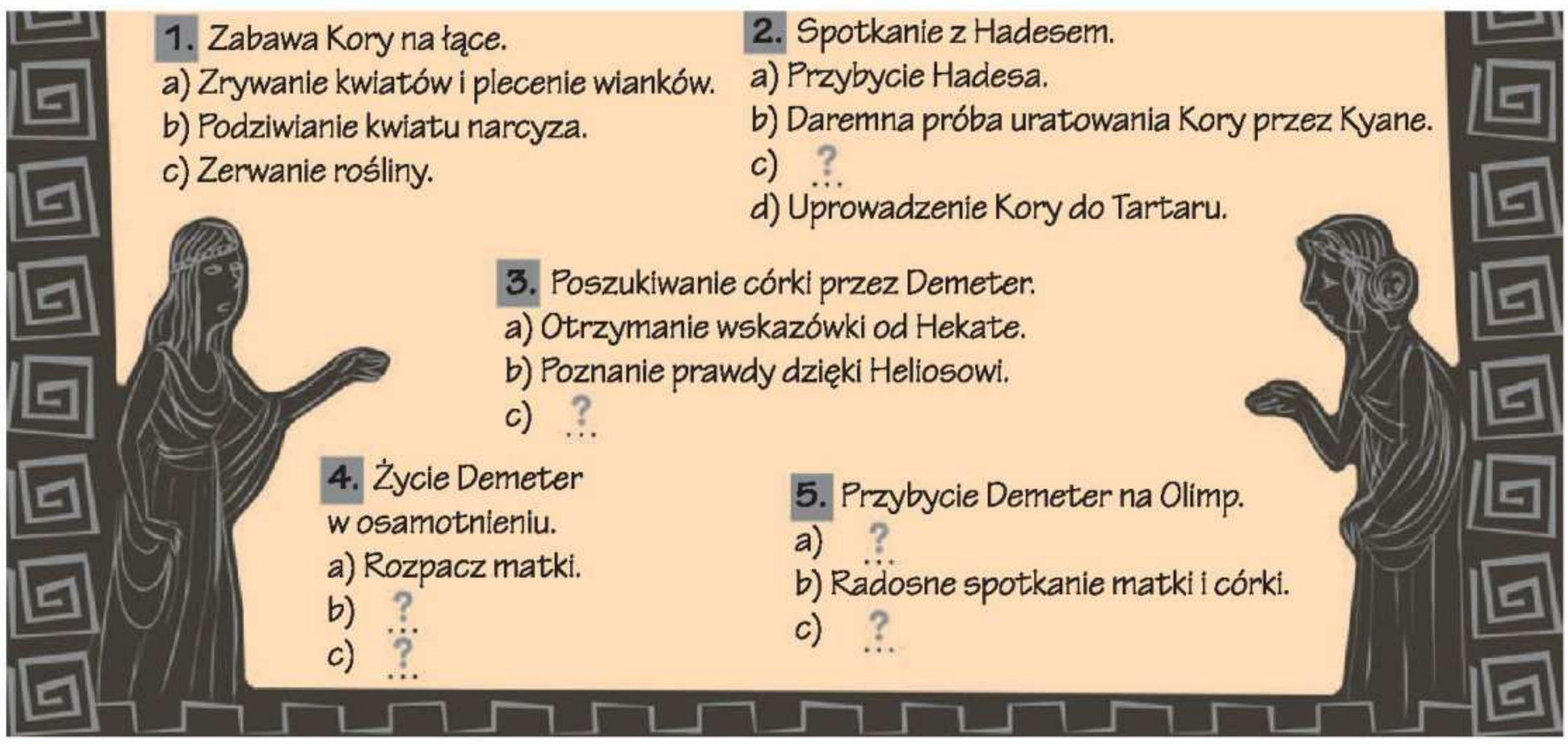

W **planie szczegółowym**, oprócz głównych wydarzeń, **w podpunktach umieszczamy wydarzenia bardziej szczegółowe**.

1. Zabawa Kory na łące.
   a) Zrywanie kwiatów i plecenie wianków.
   b) Podziwianie kwiatu narcyza.
   c) Zerwanie rośliny.

4. Dobierzcie się w grupy. Zadaniem każdej grupy będzie przygotowanie i przedstawienie scenki ilustrującej wybrany punkt szczegółowy planu (lub kilka punktów) za pomocą ruchu ciała, gestów i mimiki. Reszta klasy powinna rozpoznać, o którą sytuację chodzi.

5. TO NASZ PROJEKT! W zespołach przygotujcie czytanie tekstu „Demeter i Kora" z podziałem na role. W tym celu:

- przydzielcie role postaci biorących udział w zdarzeniach,
- ustalcie, jakie emocje towarzyszą poszczególnym wypowiedziom bohaterów i jaki nastrój panuje,
- przeczytajcie kolejne sceny tak, by emocje i nastrój bohaterów oddać za pomocą odpowiedniego natężenia głosu,
- przeprowadźcie próbę czytania,
- porozmawiajcie o tym, na ile się wam udało osiągnąć zamierzone cele.

Kto stanął w obronie ludzi?

WANDA MARKOWSKA

Prometeusz

- **Dzeus** – Zeus
- **Tytan** – jeden z olbrzymów, dziecko boga nieba i bogini ziemi

Było to w czasach, gdy na niebie panował od niedawna młody bóg Dzeus, który pokonał [...] swego ojca Kronosa i strącił z niebios stary ród Tytanów.

Nowy władca niebios uważnie śledził wszystko, co się działo na ziemi, obawiając się stamtąd niebezpieczeństwa dla swej władzy. Na ziemi bowiem pozostał niepokonany jeden z Tytanów, mądry Prometeusz, syn Japeta.

Po niedawnych strasznych walkach bogów ziemia była milcząca i wymarła. Wtedy Prometeusz postanowił ożywić pustynne obszary i stworzyć na nowo ród ludzki, który mógłby się cieszyć darami ziemi. Wziął tedy grudę gliny, zwilżył ją wodą źródlaną, ugniótł w boskich palcach i ukształtował człowieka. Na prośbę Tytana Atena tchnęła życie w martwe ciała ludzi.

tedy – więc

Słabi byli jednak i nędzni ci pierwsi ludzie Prometeuszowi. Patrzyli, nie widząc, słuchali, nie słysząc; jak zjawy senne i bezradosne snuli się po młodej ziemi, bezradni wobec jej tajemnic. Nie znali narzędzi pracy, nie umieli ociosywać kamieni ani z gliny formować cegieł, ani budować chat z pni drzewnych. Gnieździli się pod ziemią, w ciemnych, wilgotnych jaskiniach wśród skał i jam, podobni ślepym termitom. Marzli od chłodu nocnego i drżeli przed dzikimi zwierzętami wyjącymi dziko w puszczy. Nie znali jeszcze łaskawości ciepłego ogniska ani sztuk i rzemiosł związanych z przetapianiem metali.

termit – owad żyjący w krajach tropikalnych

Dniem i nocą przemyśliwał więc Prometeusz, jak by pomóc ludziom [...].

przemyśliwać – zastanawiać się, obmyślać

Dumny Dzeus postanowił jednak odebrać Prometeuszowi władzę nad rodem ludzkim. Zwołał tedy wszystkich ludzi na zgromadzenie, na którym miał im wskazać i obwieścić prawa i obowiązki względem nowych władców niebios. W zamian przekazał im swą łaskę i opiekę, aby zapanowało odtąd prawdziwe przymierze bogów i ludzi.

W dzień zgromadzenia zjawił się przed ołtarzem ofiarnym Prometeusz. Jako ojciec i obrońca rodzaju ludzkiego obawiał się, by bogowie za swą opiekę nie nałożyli na barki człowieka zbyt wielkich ciężarów. Toteż mądry Tytan, aby temu zapobiec, postanowił użyć podstępu. Gdy wszyscy bogowie zebrali się przy ołtarzu i lud stanął dookoła, wtedy wystąpił naprzód, zabił na ofiarę wielkiego byka [...]. Po jednej stronie ołtarza położył najlepsze płaty mięsa i tłuszczu i zawinął je w skórę zwierzęcia, po drugiej kości i wnętrzności kunsztownie przykrył kawałkami tłuszczu. Uczyniwszy to potajemnie, zwrócił się do Dzeusa, by wybrał ofiarę dla siebie: którą część zwierzęcia ofiarowanego wybierze, tę będą musieli ludzie odtąd składać bogom do końca świata.

Dzeus, widząc po lewej stronie ołtarza tylko skórę i trochę mięsa, a po drugiej biały, smakowity tłuszcz, wybrał część leżącą z prawej strony.

Jakież było jego zdumienie i oburzenie, gdy pod cienką warstwą tłuszczu ujrzał gołe kości i krwawe wnętrzności zwierzęcia. Gniew zasnuł mu oblicze.

oblicze – twarz

A Prometeusz cieszył się, że oszukał nienawistnych bogów, którzy [...] chcieli zapanować nad jego umiłowanym dziełem – człowiekiem. [...]

Obrażony i gniewny, postanowił Dzeus ukarać srogo zuchwalca, który ośmielił się zakpić z niego, władcy bogów i ludzi.

srogo – surowo, okrutnie

W tym celu, pragnąc najciężej dotknąć Tytana – a znał jego miłość do ludzi – postanowił odmówić im daru ognia, ostatniej i największej z łask, jaką chciał im Prometeusz ofiarować.

Widząc to, Prometeusz postanowił zdobyć ogień dla ludzi wbrew woli władcy Olimpu. Pewnej nocy ściął długą gałąź oliwki i zakradł się potajemnie do rydwanu Heliosa, boga słońca. [...] Prometeusz przytknął gałązkę oliwną do osi wozu; suche drzewo zajęło się wnet z wesołym trzaskiem i Tytan po cichu, tak jak przyszedł, opuścił stajnię Heliosa.

Z płonącą pochodnią w ręku zstąpił na ziemię i zapalił pierwsze na niej ognisko.

głownia – palący się kawał drewna

Zaznał odtąd człowiek rozkoszy ciepła przy płonących głowniach i mógł gotować sobie gorącą strawę, a nie żywić się surowym mięsem i korzonkami leśnymi. Opuścił ponure pieczary w głębi ziemi i zbudował sobie przestronne chaty na słońcu i powietrzu.

strawa – pożywienie

wszelakich – wszelkich

Dobry Tytan, przyjaciel ludzi, nauczył ich sztuk wszelakich, odkrył przed nimi wiele tajemnic ziemi i nieba, ujarzmił dzikie zwierzęta, [...] uczył ludzi uprawy roli, aby dała im złote ziarna zbóż rozmaitych. Wskazał na nieznane im dotąd, ukryte w głębi ziemi złoża miedzi, srebra i złota.

Zadrżał władca Olimpu z gniewu, widząc święty ogień płonący na ziemi. [...]

Wezwał [...] Hefajstosa i rozkazał mu pochwycić i uwięzić Prometeusza. [...] Na skinienie Hefajstosa Kratos i Bia (co znaczy Moc i Siła) [...] przykuli go kajdanami do skalnej ściany Kaukazu. I zawisł Prometeusz nad przepaścią na nagiej i poszarpanej skale, gdzie nie mógł nawet zgiąć kolan ani oczu zmrużyć, by znaleźć we śnie ukojenie. Daremnie błagał go jednak Hefajstos, wzruszony okrutnym losem Tytana, aby ukorzył się przed wolą ojca bogów i uznał swój błąd, kładąc tym kres swoim mękom. Mimo strasznych cierpień trwał Prometeusz niezłomny na skale i nie chciał się wyrzec miłości dla rodu ludzkiego ani prosić Olimpu o litość. Dzeus, widząc dumę nieugiętego skazańca, wysłał orła, aby codziennie szarpał wątrobę Prometeusza, która cudownym sposobem miała ciągle na nowo odrastać.

Kaukaz – łańcuch górski między Morzem Czarnym a Morzem Kaspijskim

Straszliwe pragnienie dręczyło go dniem i nocą i tylko ulewny, litosny deszcz zwilżał czasami jego spiekłe wargi.

I miało tak trwać wieki. Męka Prometeusza mogła się skończyć tylko wtedy, gdyby ktoś z nieśmiertelnych dobrowolnie zgodził się pójść do Hadesu w zamian za skowanego Tytana.

skowany – tu: przykuty do skały

Pewnego razu szedł Herakles drogą nadmorską na jedną ze swych licznych wypraw. Nagle usłyszał jęk: rozejrzał się naokół i dostrzegł z dala olbrzymią postać Prometeusza rozpiętą na skale i ponurego orła rwącego mu wnętrzności.

Zdjęty grozą bohater napiął łuk i wypuścił strzałę, która ugodziła śmiertelnie krwiożerczego ptaka. Wtedy Herakles podszedł do skały Tytana.

– Pozdrowienie tobie, o wielki! – rzekł. – [...] Nadszedł kres twoich cierpień. [...] Przynoszę ci wolność.

To mówiąc, [...] rozbił okowy pętające Tytana i uwolnił go z więzów.

Sędziwy Chiron centaur zaś, który był nieśmiertelny i cierpiał nieznośne męki z powodu nieuleczalnej rany, jaką mu przypadkowo zadał Herakles, zgodził się pójść dobrowolnie do Hadesu na błogosławione Pola Elizejskie; tak więc wypełniła się wola Dzeusa.

Powróciwszy na Olimp, nie zapomniał Tytan o rodzie ludzkim żyjącym na ziemi, lecz nadal pozostał jego najlepszym opiekunem i obrońcą.

Fragment książki *Mity Greków i Rzymian*

- **Herakles** – heros, zasłynął z wykonania niezwykle trudnych i niebezpiecznych prac
- **naokół** – naokoło, na wszystkie strony
- **Pola Elizejskie** – miejsce pobytu szlachetnych dusz w Hadesie

ZADANIA

1. Nadaj tytuły ilustracjom tak, by powstał plan zdarzeń mitu.

2. Na podstawie przeczytanego tekstu dokończ notatkę, która mogłaby się znaleźć w słowniku postaci mitologicznych.

Prometeusz – gr. przewidujący, w mitologii greckiej tytan, syn ?...

3. Napisz w imieniu bogów wypowiedź oskarżającą Prometeusza lub w imieniu ludzi – słowa pochwalne na cześć bohatera. W tym celu wykonaj polecenia.

a) Uzupełnij w zeszycie schemat odpowiednimi informacjami.

W oczach bogów

Na czym polegają jego przewinienia wobec Zeusa i innych bogów?

?...

Jaki jest?

?...

Tytan to

?...

W oczach ludzi

W jaki sposób przysłużył się ludziom?

?...

Jaki jest?

?...

Tytan to

?...

b) Skorzystaj z podanego słownictwa.

zasłużył się • zasłużył na • wykazał się • dowiódł • dowodem jego winy/wielkości jest nie ma takiego drugiego, który

posłuchajcie • wiedzcie, że • zwróćcie uwagę na to, że • przypomnijcie sobie, jak zastanówcie się • weźcie pod uwagę to, że • kto jeszcze ma wątpliwości, niech nie zapomnijcie • rozważcie, czy

czy ktokolwiek inny mógłby • czy jest ktoś podobny do niego • czy jest ktoś, kto jak on czy tytan zasłużył na karę/pochwałę • jakie jeszcze przedstawić dowody co jeszcze można powiedzieć • jakich słów mamy użyć, aby

„Listy z podróży z gramatyką w tle"

Części mowy – rzeczownik. Podział rzeczowników

Poczta — Kair – Wiadomość (HTML)

Wyślij

Do... klasapiata@sp45.pl

Temat: Kair

Cześć wszystkim!

Jesteśmy już na miejscu. Kair to pierwszy etap mojej niezwykłej wycieczki – nagrody w wygranym konkursie. Cieszę się, że pojechała ze mną moja mama. Inaczej bym sobie chyba nie poradził.

Rano, zanim poszliśmy zwiedzać miasto, płynęliśmy po Nilu, zwanym przez Egipcjan świętą rzeką. Jeszcze przed wyjazdem czytałem w przewodniku, że Nil od dawna umożliwia wzrost roślin uprawnych, dostarcza ryb, trzciny papirusowej, jest wykorzystywany jako szlak komunikacyjny. Coroczne wylewy rzeki, która gwałtownie przybiera dzięki obfitym opadom w środkowej Afryce i topnieniu śniegów w górach Etiopii, pozostawiają na polach żyzny muł – doskonały nawóz dla roślin uprawnych.

Na statku przewodnik opowiadał, że starożytni Egipcjanie wierzyli w to, że Nil wylewa za sprawą Hapi, boga zwanego Panem Ryb. Przybieranie wód rzeki tłumaczyli również jako ożywienie Ozyrysa – boga świata podziemnego. Gdy Nil wysychał, oznaczało to, że Ozyrys umiera, a jego brat zabójca o imieniu Set pochłania wody świętej rzeki.

Jutro wycieczka do Gizy. Na pewno słyszeliście o słynnej piramidzie Cheopsa, czyli grobowcu jednego z faraonów czasów tak zwanego Starego Państwa. Wkrótce Wam o tym napiszę.

Pozdrawiam

Wiktor

1. Przyjrzyj się zdjęciom z e-maila Wiktora i na ich podstawie zapisz co najmniej 10 rzeczowników nazywających ludzi, zwierzęta, przedmioty, rośliny lub zjawiska.

Rzeczownik to część mowy nazywająca **osoby, zwierzęta, rośliny, przedmioty, zjawiska i pojęcia**. W pierwszym przypadku, czyli w mianowniku, odpowiada na pytania ***kto? co?***

kto (to jest)? *sąsiad, Ozyrys*

co (to jest)? *pies, kaktus, stół, burza, biel, zdrowie, pisanie, ból*

2. Na podstawie e-maila Wiktora uzupełnij w zeszycie poniższe informacje. Użyj rzeczowników. Pamiętaj o ich poprawnym zapisie.

- Miejsce, gdzie topnieją śniegi, to ?.
- Imię faraona pochowanego w jednym ze znanych grobowców brzmi ?.
- Święta rzeka, o której mowa w tekście, to ?.
- Kontynent, o którym mowa, to ?.
- Imię brata, który był mordercą, brzmi ?.
- Bóstwa związane z wylewami rzeki to ?, ?, ?.
- Kraj, o którym mowa, to ?.

Wśród rzeczowników wyróżniamy:

- **rzeczowniki własne** (**nazwy własne**) – nazywają **konkretne osoby**, **zwierzęta**, **obszary**, **obiekty**; są nimi na przykład imiona (*Anna, Hermes, Azor, Koziołek Matołek*), nazwiska (*Kowalski*), nazwy państw (*Czechy*), miast (*Gdańsk*), ulic (*Marszałkowska*), planet (*Ziemia, Mars*), świąt (*Boże Narodzenie*);
  dla nazw własnych charakterystyczne jest to, że odnoszą się zazwyczaj do **jednej rzeczy** czy **osoby**, na przykład *Gopło, Wisła, Jan Brzechwa, Gwiazda Polarna*;

- **rzeczowniki pospolite** (**nazwy pospolite**) – nazywają każdy **dowolny obiekt** czy **element z grupy** istot (np. *człowiek, zwierzę*), przedmiotów (np. *samochód, dom*), zjawisk (np. *burza, deszcz*), pojęć abstrakcyjnych (np. *pogoda, radość*);
  dla nazw pospolitych charakterystyczne jest to, że można wskazać **pewne cechy wspólne dla tych wszystkich rzeczy, które oznacza dane słowo**, na przykład *samochód – pojazd na kołach napędzany silnikiem*.

Uwaga. Rzeczowniki własne piszemy wielką (dużą) literą, a pospolite – małą.

3. Na podstawie e-maila Wiktora, wiedzy zdobytej na lekcjach historii oraz innych źródeł podaj jak najwięcej rzeczowników związanych z historią i życiem codziennym starożytnego Egiptu. Pogrupuj rzeczowniki i wpisz je do tabeli narysowanej w zeszycie.

rzeczowniki własne	rzeczowniki pospolite
?...	?...

4. Ustal, które wśród rzeczowników z e-maila Wiktora są nazwami:

- osób, roślin i rzeczy dających się rozpoznać za pomocą zmysłów (tzn. można je zobaczyć, mają zapach, kształt, barwę, można ich dotknąć),
- pojęć niemożliwych do rozpoznania za pomocą zmysłów.

!

Wśród rzeczowników wyróżniamy:

- **rzeczowniki konkretne** – nazywają osoby, zwierzęta, rośliny i rzeczy, mające kształt, barwę, zapach (więc **można je rozpoznać za pomocą zmysłów wzroku, słuchu, dotyku, węchu**), np. *niemowlę, wąż, kaktus, stół, śnieg, dom*;
- **rzeczowniki abstrakcyjne** – nazywają pojęcia, wytwory naszych myśli (zatem **nie da się ich rozpoznać za pomocą zmysłów**) oraz cechy i czynności, np. *przyjaźń, młodość, wyobraźnia, wina, piękno, żal, charakter, pogląd, niesprawiedliwość, głębokość, pisanie*.

5. a) Uzupełnij zdania rzeczownikami wybranymi z ramki. Zapisz zdania w zeszycie.

wylewanie • nawadnianie • radość • ulga • obumieranie • zadowolenie • głód
smutek • dobrobyt • wysychanie • nawożenie • strach • niszczenie • niepewność

?... Nilu powodowało ?... mułem i ?... pól. Panował ?... Przestawał zagrażać ?...
Egipcjanie odczuwali ?..., ?... oraz ?... ?... rzeki pociągało za sobą ?... i ?... roślin.
Pojawiał się wówczas ?... przed głodem. Mieszkańcy Egiptu czuli ?... i ?...

b) Uzupełnij wniosek.

cechy • czynności • przedmioty
przeżycia • stany

Wpisane rzeczowniki nazywają ?..., ?... i ?...

Wyobrażenia o głębinach mórz

JAN PARANDOWSKI

Królestwo morza

Posejdon mógł się teraz ożenić. Chciał nawet tego bardzo, albowiem się zakochał. Razu pewnego był na wyspie Naksos, na przyjęciu, które wydawał stary bóg wodny Okeanos. Po uczcie tańczyły jego córki, a z nich najpiękniejsza była A m f i t r y t a o jasnych warkoczach. Posejdon oświadczył się ojcu o jej rękę i został przyjęty. Lecz panna go nie chciała. Czuła doń po prostu odrazę. Posejdon nie był brzydki, ale pomimo potężnej budowy ciała nie mógł uchodzić za ideał piękności. Miał śniadą cerę, włosy zwichrzone i nadmiernie bujne, brodę wiecznie wilgotną i pełną mułu, a oczy jego, palące się złowrogo pod krzaczastymi brwiami, budziły przestrach w lękliwym sercu dziewczyny.

Smutny wrócił Posejdon do swego samotnego pałacu w głębinach morza. Wówczas podpłynął ku niemu delfin, najmądrzejsze ze stworzeń zamieszkujących przestworza wód, i obiecał Posejdonowi, że sam wszystko pomyślnie załatwi. Nazajutrz był u Amfitryty i opowiadał jej o niezmiernych bogactwach wszechwładnego pana wodnego żywiołu, o jego posiadłościach, które zdają się nie mieć granic, o dziwnych mieszkańcach morza, co legnie całe u jej stóp i będzie jej cześć oddawało jako swej królowej:

„Mieszka on w pałacu błękitnym, który ma dach z muszli, a one w czasie odpływu otwierają się, ukazując wewnątrz cudne perły. Ze ścian wyrastają żywe kwiaty, a przez okna z bursztynu zaglądają ryby. W sadzie drzewa szafirowe i czerwone rodzą złote owoce. Algi układają się na powierzchni fal, aby światło, przechodząc przez nie, mieniło się barwami tęczy. Wśród gałęzi korali zabłąkane gwiazdy morskie rozniecają słabe, migotliwe światełka. Pająki mkną szybko na szczudłowatych nogach, lilie morskie wyrastają z dna jak drobne palmy o wielolistnej koronie. Gąbki szkliste wyglądają jak małe karły o wielkich siwych brodach, a gdy przepłynie orszak świecących głowonogów, w prześlicznej grze barw sypią się z góry błękitne, czerwone i białe skrzące się kulki, które opadają jak deszcz gwiazd różnokolorowych. Kiedy morze jest spokojne, widać z głębi słońce niby otwarty kielich wielkiego purpurowego kwiatu".

Nimfa zamyśliła się, potem zapytała jeszcze o to i owo, a w kilka dni później zasiadła na szmaragdowym tronie obok Posejdona jako królowa morza.

- **lec u stóp** – okazać pokorę, uległość wobec kogoś
- **odpływ** – oddalanie się wód morskich i oceanicznych od brzegu
- **szafirowe** – ciemnoniebieskie
- **alga** – roślina morska
- **gąbki** – prymitywne zwierzęta morskie
- **karzeł** – istota baśniowa, mająca miniaturową postać ludzką
- **głowonóg** – stworzenie morskie
- **purpurowy** – ciemnoczerwony z odcieniem fioletowego
- **nimfa** – boginka o postaci pięknej młodej dziewczyny
- **szmaragdowy** – niebieskozielony

[…] Delfin nie kłamał. Życie Amfitryty było naprawdę rozkoszne. Otaczał ją dwór tak wspaniały, jakiego nie miała Hera, królowa nieba. Zbiegły się do niej wszystkie siostry, o k e a n i d y, córki starca morskiego Okeanosa. A było ich trzy tysiące. Gdy płynęły dokoła jej rydwanu, fale okrywały się białą pianą, jak gdyby wszystkie srebrne obłoki spadły z nieba na wodę. Służyło jej pięćdziesiąt n e r e i d. Były to boginki wesołe, które witały swą panią śpiewem i zapraszały do tańca. Lecz Amfitrycie nie wypadało tańczyć, więc tylko siadała w ich gronie na jakiejś skale, a one, rozłożywszy się u jej stóp, czesały swe zielone włosy. […]

Nad morzem panuje wszechwładna wola Posejdona. W głębi swego podmorskiego pałacu wie wszystko, co się dzieje na ruchliwej powierzchni. Gdy wiatry nieopatrznie wzburzają fale, zjawia się Posejdon i jednym spojrzeniem ciemnych oczu uśmierza bałwany, a burze niesforne precz rozpędza. Trójzębem dźwiga okręty uwięzione wśród skał lub osiadłe na mieliznach, a rozbitkom posyła wartkie prądy, które ich niosą do bezpiecznych brzegów.

Fragment książki *Mitologia. Wierzenia i podania Greków i Rzymian*

- **rydwan** – używany w starożytności dwukołowy pojazd konny
- **nieopatrznie** – nieostrożnie
- **uśmierzać** – uspokajać
- **trójząb** – broń mająca trzy metalowe zęby; znak rozpoznawczy Posejdona
- **wartki** – szybki

ZADANIA

1. Wyszukaj odpowiednie informacje w tekście i odpowiedz krótko na pytania.

- Kim była Amfitryta?
- Kiedy i gdzie po raz pierwszy zobaczył ją Posejdon?
- Kto i w jaki sposób pomógł przekonać Amfitrytę do ślubu z władcą mórz?

2. Na podstawie fragmentu opisującego podwodny pałac podaj określenia rzeczowników zamieszczonych na schemacie. Następnie powiedz, jakich środków artystycznych użyto, aby pokazać piękno podwodnego królestwa.

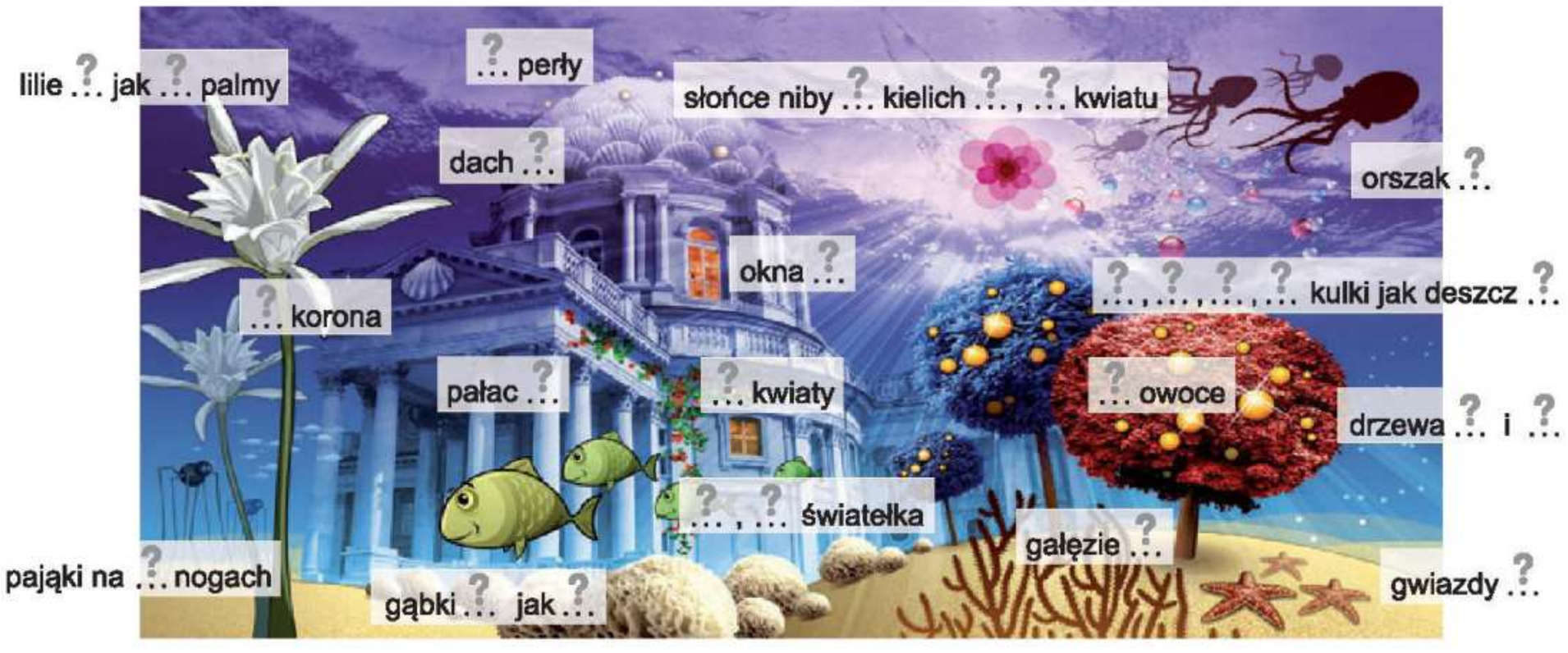

3. Opisz siedzibę Posejdona, w której zamieszkała córka Okeanosa. W tym celu wykonaj polecenia.

a) Dopisz jak najwięcej określeń, których możesz użyć w opisie pałacu i sadu Posejdona.

Siedziba króla mórz jest (jaka?) ?, ?, ?.

b) Utwórz z podanymi wyrazami związki, których będzie można użyć w opisie siedziby Posejdona.

znajduje się • rośnie • kołysze się • przepływa • oświetla • unosi się • przenika
wygląda • można podziwiać • zachwyca • olśniewa • zadziwia • zaprasza • zachęca

4. Napisz zaproszenie na ucztę w pałacu Posejdona. Pamiętaj, by poinformować o tym, kto i kogo zaprasza oraz gdzie, kiedy i z jakiej okazji odbędzie się przyjęcie.

5. Przedstaw życie Amfitryty po ślubie z władcą mórz.

a) Wyszukaj odpowiednie informacje w tekście.

b) Dopisz jak najwięcej określeń.

Życie Amfitryty po ślubie z Posejdonem okazało się (jakie?) ?, ?, ?.

6. W imieniu Amfitryty napisz w zeszycie list do Okeanosa. Opisz życie królowej mórz lub jej królestwo. Zastosuj się do wskazówek.

- Nie zapomnij o takich elementach listu, jak:
  – informacja o miejscu i czasie napisania listu umieszczona w prawym górnym rogu kartki,
  – nagłówek ze zwrotem grzecznościowym w pierwszej linijce tekstu,
  – formuła kończąca list (pozdrowienie i zwrot grzecznościowy),
  – podpis.
- Wykorzystaj podany schemat.

?, ?

?

Od kiedy poślubiłam Posejdona, jeszcze do Ciebie nie pisałam. ?
Zapewniam Cię ?
Pałac, w którym mieszkam, jest ?
Wokół rozciąga się ?
W królestwie mojego męża nie można się nudzić. ?
Na koniec mojego listu ?

?

?

7. Na podstawie tekstu wykonajcie makietę pałacu Posejdona. Wykorzystajcie różne materiały, na przykład włóczkę, nici, wstążkę, karton, papier, muszle, zasuszone kwiaty, patyki, liście, guziki, korale, brokat, gąbkę.

„Pracujemy ze słownikami”

Słownik wyrazów bliskoznacznych

1. a) Przeczytaj wypowiedzi bohaterek i znajdź wyrazy nazywające pogodę:

- w miejscu wylotu,
- na Teneryfie.

b) Na podstawie wypowiedzi turystek uzupełnij zdania w zeszycie.

Przed wylotem panuje (jaka?) ... pogoda, czyli jest (co?) ..., (co?) ..., (co?) ...

Po przylocie na ... panuje (jaka?) ... pogoda, czyli jest (co?) ..., (co?) ..., (co?) ...

Wyrazy bliskoznaczne (**synonimy**) mają **te same** lub **podobne znaczenia**, na przykład *podróż, wyjazd, wycieczka, wyprawa.*
Wyrazy o tym samym lub podobnym (synonimicznym) znaczeniu można odnaleźć w **słowniku wyrazów bliskoznacznych** (**słowniku synonimów**).
Słowniki wyrazów bliskoznacznych zawierają **alfabetyczny spis haseł**, a niektóre dodatkowo **indeks**, czyli spis wszystkich wyrazów podanych w słowniku. W takim przypadku, jeśli chcemy poznać synonimy danego słowa, należy ten wyraz odszukać w indeksie. Znajdziemy tam odesłanie do grupy wyrazów bliskoznacznych we właściwej części słownika.

2. Przeczytaj SMS, a następnie podaj wyrazy, którymi można zastąpić słowo „dobry". W razie wątpliwości skorzystaj z hasła słownikowego.

dobry (taki, jak trzeba) ◄ **nie byle jaki**, nie lada, **niepośledni**, niegłupi *pot.*, niekiepski *pot.*, nielichy *pot.*, okej (okay, OK) *pot.*, w porządku *pot.* […] **cały**, **doskonały**, **miły**, **odpowiedni**, optymalny, **piątkowy**, **pierwszy**, **pozytywny**, **prawidłowy**, **skuteczny**, **smaczny**, **sprawny**, **trwały**, **wartościowy**, **wspaniały**, **wystarczający**, **zdrowy**, **znośny**

Wielki słownik wyrazów bliskoznacznych PWN, pod red. M. Bańko

3. a) Przeczytaj list, który dzieci wysłały mamie. Powtarzające się wyrazy „fajny", „fajnie" zastąp odpowiednimi wyrazami bliskoznacznymi.

Cześć, Mamo!

Cieszymy się, że u ciebie wszystko **fajnie**. U nas też jest **fajnie**, bo przyjechał dziadek Franek. Tata musiał wrócić na dwa dni do pracy, bo jakiś kolega się rozchorował.
Chociaż wczoraj padało, spędziliśmy z dziadkiem bardzo **fajny** dzień. Byliśmy w starej kuźni, w której teraz jest **fajna** kręgielnia. Graliśmy prawie trzy godziny. Oczywiście ja wygrałem. Jutro też będzie **fajnie**, bo dziadek zabiera nas do kina.

Pozdrawiamy
Wojtek z Kasią

b) Przeczytaj list po zmianie wyrazów. Jeśli to konieczne, dokonaj niezbędnych poprawek.

W słonecznym królestwie

ZADANIE WSTĘPNE

Zapisz w zeszycie jak najwięcej pytań dotyczących świata przyrody, na które chciałabyś/chciałbyś poznać odpowiedzi.

JAN PARANDOWSKI

Helios i Faeton

Grecy podzielili królestwo słoneczne między dwóch bogów: Apollo, pan życia i śmierci, wyobrażał dobrą i wielką potęgę słońca; Helios zaś był woźnicą wyjeżdżającym o świcie znad brzegów Oceanu, aby znów o zachodzie, po drugiej stronie widnokręgu, zanurzyć się w falach tej rzeki otaczającej ziemię dokoła i orzeźwić siebie i swoje konie chłodną kąpielą.

- **widnokrąg** – linia, wzdłuż której niebo wydaje się dotykać powierzchni wody lub ziemi

Miał on pałac cudowny, cały ze złota, pełen drogich kamieni i ozdób z kości słoniowej. Podwoje srebrne, na których wyrzeźbiono rozmaite dziwne historie, otwierały się wprost ku wielkiej sali, gdzie w purpurę odziany siedział na tronie ze złota Helios, w otoczeniu Dni, Miesięcy, Lat i Stuleci, w koronie promienistej, tak jasny i błyszczący, że nawet syn jego Faeton nie śmiał mu spojrzeć w oblicze, z obawy, by wzroku nie stracić.

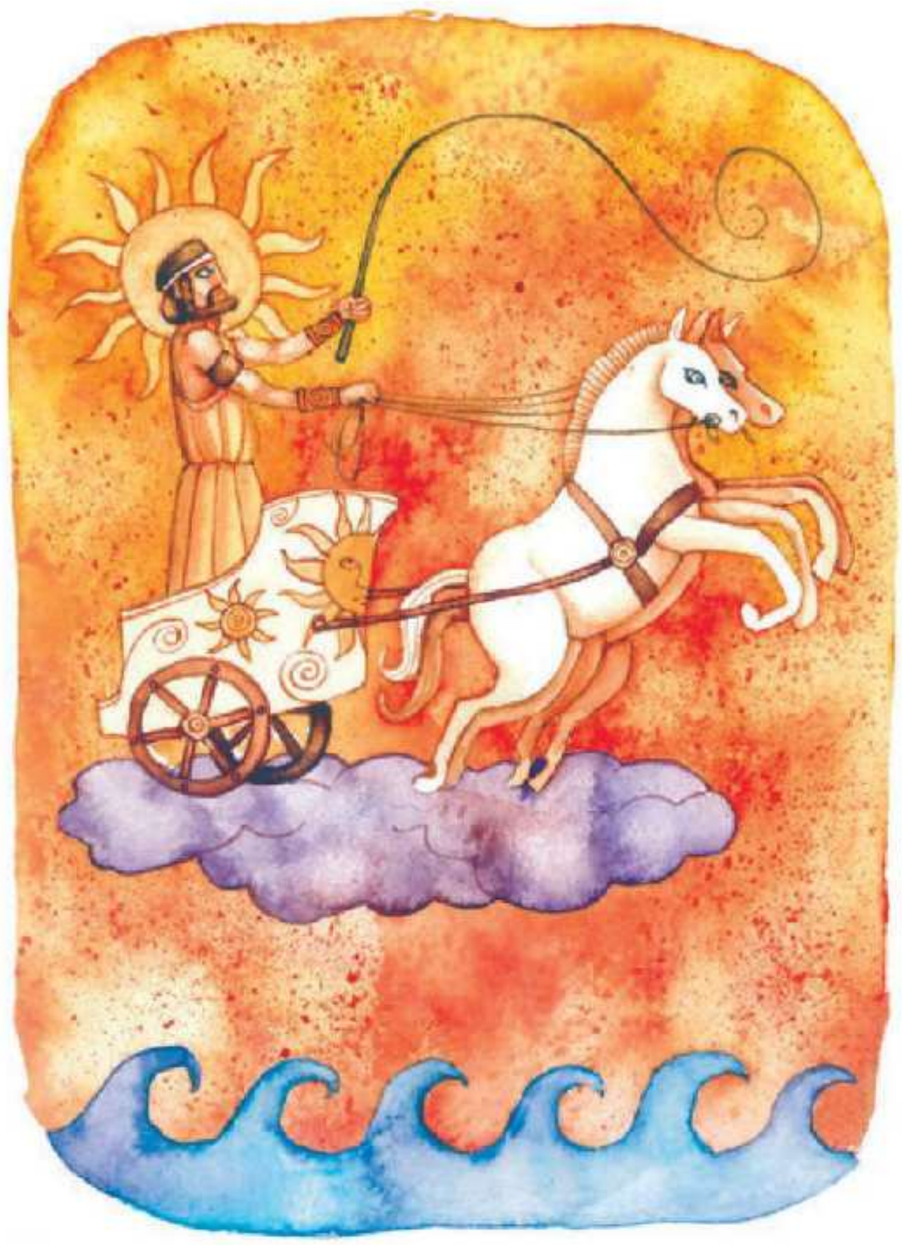

- **podwoje** – duże drzwi dwuskrzydłowe
- **odziany w purpurę** – ubrany w szatę w kolorze czerwonym

A właśnie miał ważną i pilną sprawę do ojca. Od progu tedy przemówił. Oto na ziemi drwią z niego, mówią, że nie jest synem słońca. Jeśli ojciec go kocha, niech mu powie całą prawdę i niech spełni życzenie, z którym tu przyszedł. Helios odparł, że Faeton jest jego dzieckiem, i nie pytając, czego by pragnął, przysiągł, że każde jego życzenie wypełni. Wówczas młodzieniec prosił, aby mu zezwolił raz

- **tedy** – zatem

jeden wyjechać na wozie słonecznym. Zatroskał się Helios i zaczął przedkładać chłopcu, że to rzecz bardzo niebezpieczna, bo kierowanie wozem słońca jest trudem wielkim i wymaga wielkiej siły. Chłopak jednak nie chciał ustąpić. Cofać się było za późno, dał bowiem Helios przysięgę.

Z promiennego pałacu słońca wyjechał Faeton na wozie ognistym i wzbił się pod lazurowe sklepienie. Wnet poznały rumaki nieśmiertelne, że jakaś miękka i niewprawna dłoń je prowadzi. Zboczyły zaraz ze swej drogi. Raz wznosiły się tak wysoko, że eter zaczynał płonąć, to znów opadały tak nisko, że aż rzeki wysychały. Wtedy to Etiopom poczerniała skóra, a zielone pola Afryki zmieniły się w pustynię. Ziemia, której ogień już palił wnętrzności, jęknęła i, podniósłszy ręce do nieba, zaczęła wzywać pomocy Dzeusa. Król bogów, widząc bożyca pędzącego na zbłąkanym rydwanie i konie spłoszone, raził go piorunem. Faeton spadł z wozu do rzeki Erydanu. Tak zakończył swą podróż podniebną syn złotowłosej Klymeny.

Fragment książki *Mitologia. Wierzenia i podania Greków i Rzymian*

- **przedkładać** – tu: tłumaczyć, przekonywać
- **lazurowy** – niebieski
- **eter** – według starożytnych Greków substancja wypełniająca Wszechświat
- **Etiopowie** – według starożytnych Greków lud mieszkający na południe od Egiptu, szczególnie ukochany przez bogów
- **bożyc** – syn boga
- **rydwan** – dwukołowy pojazd używany w starożytności

ZADANIA

1. W kilkuosobowych zespołach stwórzcie komiks opowiadający historię Faetona. W tym celu wykonajcie polecenia.

a) Wymieńcie imiona bohaterów opowieści, którzy pojawią się na rysunkach.

b) Wskażcie miejsca, w których rozegrają się wydarzenia.

c) Ustalcie czas opisanych zdarzeń. Poinformujcie o nim czytelnika na początku komiksu.

d) Napiszcie ramowy plan wydarzeń, składający się z 5–6 punktów.

e) Do każdego punktu wykonajcie przynajmniej jedną ilustrację.

f) Uzupełnijcie rysunki wypowiedziami bohaterów i zatytułujcie swoją pracę.

2. Uzupełnijcie tekst tak, by powstała zapowiedź waszego komiksu.

W księgarni pojawił się komiks zatytułowany ?... opracowany przez ?... Jest to fantastyczna historia o boskim woźnicy i jego synu, oparta na wierzeniach ?... Tłumaczy codzienną ?... słońca po niebie, skąd się wzięły ?... i co sprawiło, że Etiopowie ?...

3. Odszukaj w różnych źródłach, jakie imiona mieli bogowie słońca w starożytnych mitologiach, na przykład rzymskiej, japońskiej, skandynawskiej. Podaj co najmniej jedno imię bóstwa i napisz, z jakiej mitologii pochodzi.

„Listy z podróży z gramatyką w tle"

Odmiana rzeczowników. Pisownia *nie* z rzeczownikami

1. Wstaw rzeczowniki we właściwe miejsca w e-mailu Wiktora. Powiedz, co ułatwia wykonanie zadania.

Kanałem • handlarzom • ludzi • plusy • hotelu
statki • ulicach • wiatr • burzę

Poczta — Egipt – Wiadomość (HTML)

Wyślij

Do... klasapiata@sp45.pl

Temat: Egipt

Cześć Wam!

W Egipcie widziałem prawdziwą (*co?*) ... piaskową! Właśnie gdy pisałem do Was ostatni e-mail, zaczął wiać (*co?*) ... Ale wtedy jeszcze nie sądziłem, że zobaczę piaskową zamieć nad (*czym?*) ... Sueskim. Nic nie było widać. Po Nilu nie pływały (*co?*) ... Na (*czym?*) ... nie było (*kogo?*) ... Nie dziwiłem się ulicznym (*komu?*) ..., którzy pospiesznie składali swoje kramy z pamiątkami. Ja też musiałem się schować w (*czym?*) ..., bo z powodu unoszącego się piasku nie można było oddychać. Jednak nawet burza piaskowa ma swoje (*co?*) ... Nareszcie zrobiło się chłodniej.

Przesyłam pozdrowienia!

Wiktor

Rzeczowniki odmieniają się przez **przypadki** i **liczby**.

			lp.	lm.
Mianownik (M.)	kto? co?	(jest, są)	*piasek*	*piaski*
Dopełniacz (D.)	kogo? czego?	(nie ma)	*piasku*	*piasków*
Celownik (C.)	komu? czemu?	(przyglądam się)	*piaskowi*	*piaskom*
Biernik (B.)	kogo? co?	(widzę)	*piasek*	*piaski*
Narzędnik (N.)	(z) kim? (z) czym?	(idę)	*(z) piaskiem*	*(z) piaskami*
Miejscownik (Ms.)	(o) kim? (o) czym?	(myślę)	*(o) piasku*	*(o) piaskach*
Wołacz (W.)	o!	(o ty!, o wy!)	*piasku!*	*piaski!*

Rzeczowniki występują w jednym z **trzech rodzajów**: męskim, żeńskim lub nijakim, na przykład *ten uczeń* (r.m.), *ta pielęgniarka* (r.ż.), *to dziecko* (r.n.).

Uwaga. Aby określić rodzaj rzeczownika w liczbie mnogiej, należy sprawdzić, z którym określeniem (*ten, ta, to*) łączy się w mianowniku liczby pojedynczej, na przykład *krzesłami* → *(to) krzesło*, czyli rodzaj nijaki.

2. Określ formę gramatyczną (przypadek, liczbę i rodzaj) rzeczowników wpisanych w zadaniu 1.

3. Odmień przez przypadki i liczby wyraz „pamiątka".

- Zbadaj, czym się różnią formy tego rzeczownika.
- Oddziel kreską tę część rzeczownika, która się zmienia podczas odmiany.

Przyjrzyj się odmianie wyrazu „burza". Zwróć uwagę na zmieniającą się część wyrazu.

Końcówka to część wyrazu, która **się zmienia** podczas odmiany.

Temat to **stała część wyrazu**, która pozostaje po oddzieleniu końcówki.

4. Przepisz wyrazy do zeszytu, a następnie oddziel w nich temat od końcówki.

podróż	handlarz	ulica	Nil
podróży	handlarza	ulicą	Nilu
podróżą	handlarzem	ulicy	Nilem

W niektórych formach rzeczowników nie widać końcówki. Wtedy cały wyraz jest tematem, a końcówka jest zerowa. **Końcówkę zerową zaznaczamy znakiem ø**, na przykład M. *koc|ø*, D. *koc|a*, C. *koc|owi*, B. *koc|ø*.

5. Zapisz podane rzeczowniki w zeszycie, a następnie oddziel temat od końcówki. Zwróć uwagę na zmiany w temacie zachodzące podczas odmiany.

pokój	kanał	temperatura	wiatr
pokoju	kanału	temperaturą	wiatru
pokojem	kanale	temperaturze	wietrze

M. *stół|ø*
D. *stoł|u*
C. *stoł|owi*
B. *stół|ø*
N. *stoł|em*
Ms. *stol|e*
W. *stol|e!*

W czasie odmiany przez przypadki w temacie rzeczownika niekiedy zachodzi **wymiana głosek**, którą nazywamy **obocznością**. Tematy, w których zachodzi wymiana głosek, nazywamy **tematami obocznymi**.

tematy oboczne *stół- || stoł- || stol-*
oboczności tematu *ó : o; ł : l*

6. Podaj tematy oboczne i oboczności tematu w odmianie wyrazów: „wichura", „woda", „postój".

7. Rzeczowniki w nawiasach podaj w odpowiednich formach. W razie wątpliwości skorzystaj ze słownika.

Poczta — Re: Egipt – Wiadomość (HTML)

Wyślij
Do... wiktor@sp45.pl
Temat: Re: Egipt

Cześć!
Nie uwierzysz! Dokładnie w tym samym (dzień), w którym do nas pisałeś, przez Pomorze przeszła burza. Ale wiało! W kilku domach (przyjaciel) moich rodziców uszkodziło dachy. Przy tak silnym (wiatr) zanikał sygnał telewizyjny, a przez kilka godzin nie było prądu. Nie mogliśmy grać na komputerze, więc razem z moimi (brat) siedzieliśmy w jednym z (pokój) i przy zapalonych świeczkach wymyślaliśmy i opowiadaliśmy sobie różne straszne historie.
Mam nadzieję, że podróż po – jak to nazwałeś – świętej rzece (Egipcjanin) była udana.
Czekamy na dalsze relacje z Egiptu. Trzymaj się.
Paweł

8. Przeczytaj komiks i wypisz z wypowiedzi rzeczowniki z przeczeniem *nie*.

!

***Nie* z rzeczownikami** piszemy łącznie, na przykład *nieprzyjaciel*, *nieprawda*.

Uwaga. *Nie* z rzeczownikami piszemy rozdzielnie, jeśli nie wyraża zaprzeczenia, lecz przeciwstawienie, na przykład *To* ***nie obowiązek****, ale czysta przyjemność.*

Rzeczowniki utworzone od czasowników piszemy z cząstką *nie* razem (zgodnie z ogólną zasadą pisowni *nie* z rzeczownikami), na przykład *Prosimy* ***nie korzystać*** *z telefonów komórkowych.*
→ *Prosimy o* ***niekorzystanie*** *z telefonów komórkowych. Prosimy* ***nie wyrzucać*** *śmieci przez okno.*
→ *Prosimy o* ***niewyrzucanie*** *śmieci przez okno.*

9. Zapisz *nie* łącznie lub rozdzielnie.

zapowiedzi filmowe

Klątwa Nilu

(Nie)godziwość faraona, (nie)urodzaj i (nie)dostatek doprowadziły do (nie)pokojów społecznych. Wśród ludu panuje (nie)uczciwość. Co więcej – rabusie sieją postrach na wodach Nilu. Czy znajdzie się ktoś, kto zapanuje nad (nie)porządkiem w kraju?

To (nie)rzeczywistość, ale scenariusz filmu. O wszystkim dowiecie się już wkrótce z najnowszej produkcji Nil Company (czyt. Kompany), która właśnie rozpoczęła zdjęcia w plenerze. Nie będzie (nie)dyskrecją, jeśli zdradzimy, że wzięli w nich również udział (nie)aktorzy, lecz przypadkowi turyści.

W zwykły i niezwykły sposób o zjawiskach

Dwa portrety

ZADANIE WSTĘPNE

Podaj jak najwięcej wyrazów o przeciwstawnym znaczeniu, na przykład „jasny – ciemny", „wąsko – szeroko".

JULIAN TUWIM

Dwa wiatry

Jeden wiatr – w polu wiał,
Drugi wiatr – w sadzie grał:
Cichuteńko, leciuteńko,
Liście pieścił i szeleścił,
Mdlał…

Jeden wiatr – pędziwiatr!
Fiknął kozła, plackiem spadł,
Skoczył, zawiał, zaszybował,
Świdrem w górę zakołował
I przewrócił się, i wpadł
Na szumiący senny sad,
Gdzie cichutko i leciutko
Liście pieścił i szeleścił
Drugi wiatr…

- **parsknąć śmiechem** – niespodziewanie zacząć się śmiać
- **kamrat** – przyjaciel, towarzysz
- **śmiga** – skrzydło wiatraka
- **pal je licho** – mniejsza o nie, niech tam, wszystko jedno

Sfrunął śniegiem z wiśni kwiat,
Parsknął śmiechem cały sad,
Wziął wiatr brata za kamrata,
Teraz z nim po polu lata,
Gonią obaj chmury, ptaki,

Mkną, wplątują się w wiatraki,
Głupkowate mylą śmigi,
W prawo, w lewo, świst, podrygi,
Dmą płucami ile sił,
Łobuzują, pal je licho!…

A w sadzie cicho, cicho…

ZADANIA

1. Utwór składa się z kilku obrazów poetyckich. Zatytułuj je.

Bohater wiersza to postać w utworze lirycznym, najczęściej różna od osoby mówiącej (podmiotu lirycznego).

bohater wiersza → Chłopczyk przykłada ucho
do ziemi –
wie, że zaklęty ogród w niej rośnie,
chciałby tam wejść
i rączką, małą jak liść, dotknąć wiatru.

(Julian Kornhauser)

2. Na podstawie dwóch pierwszych zwrotek wiersza przedstaw cechy tytułowych bohaterów.

a) Uzupełnij w zeszycie tabelę odpowiednimi czasownikami.

Co robił? Co się z nim działo?	wiatr w polu	?…
	wiatr w sadzie	?…

b) Porozmawiajcie o tym, jak się zachowywały wiatry.

c) Ustal, które określenia dotyczą wiatru w polu, a które – wiatru w sadzie. Przyporządkuj cechy do bohaterów.

aktywny • spokojny • ruchliwy • cichy
dynamiczny • nieprzewidywalny • delikatny

Jaki jest?	wiatr w polu	?…
	wiatr w sadzie	?…

3. a) Na podstawie dwóch następnych zwrotek przedstaw zachowanie bohaterów.

Wiatry razem (co robią? co się z nimi dzieje?) ?.

b) Porozmawiajcie o tym, co się zmieniło w zachowaniu bohaterów i dlaczego tak się stało.

c) Podaj określenia nazywające oba wiatry.

Dwa wiatry to: ?, ?.

4. Powiedz, jak się zmienia poetycki obraz sadu i od czego to zależy.

a) Znajdź fragmenty opisujące sad.

b) Nazwij środki artystyczne, które tworzą obrazy poetyckie. Uzasadnij ich użycie.

c) Uzupełnij wniosek podanymi wyrazami. W szarych polach dopisz własne spostrzeżenia.

cichy • niespokojny • rozbawiony • szumiący • senny
spokojny • śmiejący się • wesoły

W wierszu Juliana Tuwima pokazano różne obrazy poetyckie sadu. W pierwszym wyobrażono sad jako ? i ?. Mieszka w nim ? i ? wiatr, który – według mnie – swoim zachowaniem przypomina ?. Drugi obraz pokazuje ? i ? sad podczas wizyty ? i ? wiatru z pola. Wspólne zachowanie wiatrów – moim zdaniem – przypomina ?.

5. Spośród podanych przysłów wybierz to, które pasuje do utworu. Uzasadnij swój wybór.

Kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada.
Kto sieje wiatr, ten zbiera burzę.
Kto z kim przestaje, takim się staje.
Raz na wozie, raz pod wozem.

6. Przygotujcie się do pięknej recytacji wiersza Juliana Tuwima.

a) Znajdźcie w wierszu wyrazy, które naśladują szum i szelest wiatru. Wymówcie je tak, by jak najbardziej przypominały odgłosy wiatru.

b) Wydzielcie w wierszu fragmenty, które można przeczytać:

- ciszej, wolniej, delikatniej,
- głośniej, szybciej, dynamiczniej.

c) Dobierzcie się w grupy, które swoją recytacją będą się starały oddać zachowanie wiatru z pola i wiatru z sadu. Przećwiczcie czytanie odpowiednich fragmentów.

d) Nagrajcie recytację wiersza. Omówcie efekty wspólnej pracy. Odpowiedzcie na pytania.

- Co się udało najlepiej?
- Co można by udoskonalić?

Jaka będzie pogoda?

ZADANIE WSTĘPNE

1. Obejrzyj kilka prognoz pogody, a następnie wykonaj polecenia.

a) Odpowiedz na pytania.

- Jakie czynności wykonują prezenterzy?
- W jakiej kolejności przekazują poszczególne informacje i czego one dotyczą?
- Jak się przy tym zachowują?

b) Wypisz słownictwo charakterystyczne dla wybranej prognozy pogody.

c) Powiedz, który czas czasowników przede wszystkim stosują prezenterzy.

ZADANIA

1. TO NASZ PROJEKT! Wyobraźcie sobie, że gdzieś we Wszechświecie jest planeta, na której jesteście prezenterami pogody. W zespołach opracujcie prognozę pogody na jeden tydzień. W tym celu wykonajcie polecenia.

a) Porozmawiajcie o tym, co powinien zawierać komunikat prognozy pogody. Wykorzystajcie wiedzę z zadania wstępnego.

b) Wymyślcie nazwę planety oraz warunki, które będą na niej panować. Weźcie pod uwagę, że mogą być zupełnie inne niż na Ziemi.

c) Przypomnijcie sobie sformułowania charakterystyczne dla prognozy pogody. Spiszcie te, które mogą się wam przydać podczas waszej prezentacji.

pogoda: ?, temperatura: ?, opady: ?, wiatr: ?, zachmurzenie: ?

d) Napiszcie prognozę pogody dla planety. Wykorzystajcie wybrane słownictwo z ramki. Możecie również wymyślić zjawiska atmosferyczne, których nie ma na Ziemi.

przewidywać • sprawdzić się • zapowiadać się • spodziewać się
ogarniać • panować • sprzyjać • wpływać / mieć wpływ • powodować
wiać • padać • nastąpić • ustąpić • ustać • słabnąć • nasilać się • rosnąć
maleć • spadać • trwać • pojawić się • pokazać się • wyjść
rozpogodzić się • zachmurzyć się • przejść • zmieniać się
okazać się • przygrzewać • wyjrzeć • zmienić się • życzyć

e) Wykonajcie na dużym arkuszu papieru planszę z mapą meteorologiczną dla waszej planety. Możecie na niej umieścić na przykład:

- charakterystyczne miejsca, obszary o zróżnicowanej powierzchni,
- odpowiednie symbole związane z zapowiadaną pogodą.

f) Zaprezentujcie w klasie waszą prognozę pogody.

„Listy z podróży z gramatyką w tle"

Części mowy – przymiotnik

1. a) Wpisz do tabeli w zeszycie przymiotniki z e-maila wraz z określanymi przez nie wyrazami.

Poczta — Giza – Wiadomość (HTML)

Wyślij

Do... klasapiata@sp45.pl

Temat: Giza

Cześć!

Jesteśmy w Gizie. Dołączył do nas turysta, który się spóźnił na statek. Przypłynął łódką i opowiadał o niezwykłych przygodach. My też mamy za sobą długą wycieczkę. Sądzę, że piaszczyste wzniesienia często będą mi się śnić po nocach.

Wczoraj byliśmy u stóp potężnej piramidy Cheopsa, która jest grobowcem tego władcy Egiptu z III tysiąclecia p.n.e. Wspominałem Wam już o Ozyrysie i jego bracie Secie. Przewodnik opowiadał nam, że według starożytnego przekazu Ozyrys był najstarszym synem bogini nieba i władcą Egiptu. Jego młodszy brat – zły, zazdrosny i podstępny Set – uknuł spisek. Chciał zabić Ozyrysa i zająć jego miejsce. Wydał wielką ucztę i przygotował piękną trumnę. Każdy z gości miał ją „wypróbować". Kiedy Ozyrys ułożył się w trumnie, ciężkie wieko się zatrzasnęło. Szybko zabito je gwoździami. Trumnę z nieszczęsnym bogiem wrzucono do Nilu. Jednak wierna żona Ozyrysa, Izyda, pokrzyżowała plany spiskowców. Dzięki magicznym zdolnościom przywróciła mężowi życie. Ozyrys został bogiem zaświatów, królem i najwyższym sędzią zmarłych. Przedstawiano go jako mumię o czarnej lub zielonej twarzy z wąską bródką. Na głowie miał wysoką koronę ze strusimi piórami, a w rękach – symbole panowania. Ten bóg dawał ludziom nadzieję na wieczne życie po śmierci.

Myślę, że ta historia Was zainteresowała. Muszę już kończyć, bo jeszcze dziś wracamy do Kairu.

Pozdrowienia

Wiktor

przymiotnik	wyraz określany
niezwykłych	przygodach
...	...

b) Odpowiedz na pytania.

- Którą część mowy określa przymiotnik?
- Jakich informacji dostarczają przymiotniki znajdujące się w tekście?

Przymiotnik to część mowy **nazywająca cechy i właściwości** (na przykład kształt, wielkość, kolor) **ludzi, rzeczy** lub **zjawisk**. Najczęściej określa rzeczownik i odpowiada na pytania: ***jaki? jaka? jakie?***

jaki? *ciekawy* (dzień) jaka? *ciekawa* (historia) jakie? *ciekawe* (zakończenie, zakończenia)

2. Na podstawie przytoczonej w e-mailu Wiktora opowieści o dwóch braciach podaj jak najwięcej przymiotników określających wyrazy: „Ozyrys", „Izyda", „uczta".

3. Wybierz z e-maila Wiktora pięć przymiotników wraz z określanymi przez nie rzeczownikami i określ ich formę (przypadek, liczbę i rodzaj).

Przymiotnik **odmienia się** przez **przypadki, liczby i rodzaje**.

liczba pojedyncza

	rodzaj **męski**	rodzaj **żeński**	rodzaj **nijaki**
M.	*podstępny* (brat)	*wielka* (uczta)	*ciężkie* (wieko)
D.	*podstępnego* (brata)	*wielkiej* (uczty)	*ciężkiego* (wieka)
C.	*podstępnemu* (bratu)	*wielkiej* (uczcie)	*ciężkiemu* (wieku)
B.	*podstępnego* (brata)	*wielką* (ucztę)	*ciężkie* (wieko)
N.	*(z) podstępnym* (bratem)	*(z) wielką* (ucztą)	*(z) ciężkim* (wiekiem)
Ms.	*(o) podstępnym* (bracie)	*(o) wielkiej* (uczcie)	*(o) ciężkim* (wieku)
W.	*podstępny* (bracie)!	*wielka* (uczto)!	*ciężkie* (wieko)!

liczba mnoga

	rodzaj **męskoosobowy**	rodzaj **niemęskoosobowy**
M.	*podstępni* (bracia)	*wielkie* (uczty), *ciężkie* (wieka)
D.	*podstępnych* (braci)	*wielkich* (uczt), *ciężkich* (wiek)
C.	*podstępnym* (braciom)	*wielkim* (ucztom), *ciężkim* (wiekom)
B.	*podstępnych* (braci)	*wielkie* (uczty), *ciężkie* (wieka)
N.	*(z) podstępnymi* (braćmi)	*(z) wielkimi* (ucztami), *(z) ciężkimi* (wiekami)
Ms.	*(o) podstępnych* (braciach)	*(o) wielkich* (ucztach), *(o) ciężkich* (wiekach)
W.	*podstępni* (bracia)!	*wielkie* (uczty)!, *ciężkie* (wieka)!

4. Rozpoznaj formę wyróżnionych przymiotników.

Piramida była rodzajem **królewskiego** grobu w okresie Starego i Średniego Państwa.

- D. lp., r.m.
- B. lp., r.m.
- D. lm., r.nmos.
- B. lm., r.nmos.

Typowa piramida ma kształt ostrosłupa o podstawie kwadratu, jej boki wyznaczają strony świata, a wejście jest skierowane na północ.

- C. lp., r.ż.
- C. lp., r.m.
- M. lp., r.m.
- M. lp., r.ż.

Początkowo piramidy budowano z kamiennych bloków i pokrywano wapiennymi lub **granitowymi** płytami.

- Ms. lm., r.mos.
- N. lp., r.ż.
- N. lm., r.nmos.
- Ms. lm., r.nmos.

By podnosić ciężkie **kamienne** bloki, używano lin i dźwigni.

- B. lm., r.mos.
- M. lm., r.nmos.
- B. lm., r.nmos.
- M. lm., r.mos.

W okresie **Średniego** Państwa używano cegieł, które suszono na słońcu i obkładano kamiennymi płytkami.

- C. lp., r.n.
- D. lp., r.m.
- C. lp., r.m.
- D. lp., r.n.

Piramida Cheopsa jest **najcięższą** budowlą stworzoną przez człowieka.

- M. lp., r.ż.
- N. lp., r.ż.
- B. lp., r.m.
- Ms. lp., r.ż.

5. a) Dostosuj formę przymiotników w nawiasach tak, aby wypowiedź była poprawna.

Mieszkańcy Egiptu od (zamierzchłą) przeszłości wykorzystywali (corocznemu) wylewy Nilu. Zjawisko wywoływały (obfitych) opady deszczu w (środkowa) Afryce oraz topnienie śniegów na (etiopski) płaskowyżu. To powodowało (gwałtownym) przybór wód rzeki w jej (północny) biegu. Nil zalewał (okolicznych) pola, a kiedy wody opadały, pozostawała warstwa (żyzny) mułu. Dzięki temu cywilizacja (starożytnym) Egiptu mogła się rozwijać.

b) Zapisz w zeszycie związki przymiotników wraz z rzeczownikami, określ ich przypadek, liczbę i rodzaj.

Kiedy wstaje dzień

ZADANIE WSTĘPNE

Wskaż wyrazy należące do rodziny wyrazu „słońce".

słoneczny • słonecznik • słony • słoneczko • słonecznikowy • słonko • słomka

JÓZEF RATAJCZAK

Dwa słońca

Dwa słońca patrzą na siebie co dzień,
jedno rośnie na niebie, drugie – przy płocie.

Jedno ma łodygę jak promień,
drugie – kulę słonecznika
dźwiga ciężko nad domem,
gdy o zachodzie znika.

Jedno jest pełne wróbli,
kiedy stoi w zenicie,
drugie – nasiona gubi,
wschodząc o świcie.

stoi w zenicie – jest najwyżej na niebie

Dwa słońca-słoneczniki, lecz tylko jedno z nich mogę
zerwać, chwycić do ręki i wynieść jak lampę na drogę.

ZADANIA

1. Przeczytaj uważnie wiersz, a następnie wyjaśnij, jakie znaczenie może mieć czasownik „patrzy", gdy wykonawcą czynności jest:

- słońce,
- słonecznik.

Możesz wykorzystać czasowniki w znaczeniu dosłownym i przenośnym. W razie trudności skorzystaj ze słownika wyrazów bliskoznacznych.

2. Wypisz odpowiednie cytaty z wiersza. Uzupełnij tabelę w zeszycie.

Co robi? Co się z nim dzieje?	
słońce	słonecznik
...	...

3. Wyjaśnij, jak zostały zbudowane obrazy poetyckie w wierszu.

a) Podaj skojarzenia, które mogły wpłynąć na ich powstanie.

słońce świeci na niebie

słonecznik rośnie w ogrodzie

słońce rośnie na niebie

b) Nazwij taki sposób obrazowania.

4. Ułóż rozmowę, którą mogliby przeprowadzić bohaterowie wiersza: słońce i słonecznik. Pamiętaj o tym, że kolejne wypowiedzi uczestników dialogu oznaczamy myślnikiem.

Fascynacja słonecznymi barwami

ZADANIE WSTĘPNE

Podaj jak najwięcej przymiotników, które kojarzą ci się z wyrazami „ciepło" i „zimno".

Vincent van Gogh (czyt. Wincent wan Gok), „Słoneczniki", 1889, 95 cm | 73 cm, Muzeum van Gogha, Amsterdam

ZADANIA

1. Przyjrzyjcie się obrazowi „Słoneczniki" Vincenta van Gogha i porozmawiajcie o tym, co przedstawia. W tym celu odpowiedzcie na pytania.

- Z czym się wam kojarzy to, co widzicie na obrazie?
- Jakie odczucia – ciepła czy zimna – wywołują kolory kwiatów, dzbana, tła?

2. Przeczytaj uważnie tekst dotyczący obrazów Vincenta van Gogha i na tej podstawie wyjaśnij, dlaczego artysta malował słoneczniki.

Kwiaty inspirowały twórców od najdawniejszych czasów. Jednym z najbardziej znanych artystów, który je malował, był żyjący w XIX wieku holenderski malarz Vincent van Gogh.

Arles – czyt. Arl

Podczas pobytu w miejscowości Arles w południowej Francji artysta zachwycił się tamtejszym krajobrazem, skąpanym w blasku słońca. Swój podziw pragnął oddać na obrazach.

Słoneczniki – kwiaty, które przypominały artyście to miejsce – stały się wyrazem jego fascynacji. Rośliny na obrazach van Gogha są pełne ciepłych i jaskrawych barw, a płomieniste płatki przypominają promienie skwarnego słońca. Poskręcane łodygi kwiatów zdają się uginać od upału.

Radosne, żywe, malowane przez Vincenta van Gogha słoneczniki należą do najbardziej rozpoznawalnych dzieł światowego malarstwa.

Opis obrazu to rodzaj wypowiedzi zawierającej **opis tego, co zostało wyobrażone** na obrazie, oraz informacje, **w jaki sposób zostało to namalowane**.

3. Opisz obraz Vincenta van Gogha według podanych wskazówek. Wykorzystaj słownictwo z ramki.

tło obrazu • prawie całą przestrzeń obrazu zajmują
kwiaty znajdują się • kwiaty o barwach • słoneczniki mają kolory
bukiet słoneczników • ułożenie kwiatów w wazonie • kompozycja kwiatów

Opis obrazu – przykładowy schemat wypowiedzi

wstęp	Tytuł i autor dzieła, data namalowania obrazu, jego wielkość, miejsce przechowywania.
rozwinięcie	Opis tego, co się znajduje w centralnej części obrazu, a co – w tle, jakie barwy dominują, jaka jest kompozycja.
zakończenie	Wrażenia wywołane przez obraz – czy ci się podoba, jaki nastrój w tobie wywołuje, czy chciałabyś/chciałbyś mieć reprodukcję tego obrazu, na przykład w swoim pokoju.

Z wielkiej chmury

JULIAN TUWIM

Kapuśniaczek

- **wilgny** – wilgotny
- **mżyć** – padać gęsto drobniutkimi kropelkami; kropić
- **rośny** – pełen rosy, przesiąknięty wilgocią

Jak wesoły milion drobnych wilgnych muszek,
Jakby z worków szarych mokry, mżący maczek,
Sypie się i skacze dżdżu wodnisty puszek,
Rośny pył jesienny, siwy kapuśniaczek.

Słabe to, maleńkie, ledwo samo kropi,
Nawet w blachy bębnić nie potrafi jeszcze,
Ot, młodziutki deszczyk, fruwające kropki,
Co by strasznie chciały być dorosłym deszczem.

- **siec** – uderzać czymś mocno, chłostać, bić; tu: w znaczeniu przenośnym
- **chłosta** – bicie; tu: w znaczeniu przenośnym

Chciałyby ulewą lunąć w gromkiej burzy,
Miasto siec na ukos chlustającą chłostą,
W rynnach się rozpluskać, rozlać się w kałuży,
Szyby dziobać łzawą i zawiłą ospą…

Tak to sobie marzy kapanina biedna,
Sił ostatkiem pusząc się w ostatnim dreszczu…
Lecz cóż? Spójrz: na drucie jeździ kropla jedna.
Już ją wróbel strząsnął. Już po całym deszczu.

ZADANIA

1. Przedstaw bohatera wiersza. W tym celu uzupełnij w zeszycie zaproponowany schemat.

a) Pod parasolem umieść wybrane z tekstu cytaty, które opisują deszcz za pomocą:
- epitetów (wraz z określanymi wyrazami),
- porównań.

b) Wewnątrz parasola zapisz fragmenty utworu, z których dowiadujemy się, co robi i co chciałby robić deszcz.

c) Powiedz, które z wypisanych przez ciebie zachowań są charakterystyczne tylko dla człowieka. Podkreśl je.

W literaturze **cechy właściwe ludziom** często nadaje się zwierzętom, roślinom, zjawiskom przyrody czy przedmiotom. Oznacza to, że **się zachowują i działają jak osoby**, na przykład mówią, płaczą, śmieją się, marzą, śnią, wyrażają swoje uczucia. Taki zabieg artystyczny nazywamy **uosobieniem**. Uosobienie jest **rodzajem przenośni**.

2. Przeczytaj ponownie wiersz oraz informacje zamieszczone na schemacie, a następnie uzupełnij zdania.

Osoba mówiąca w wierszu wypowiada się o deszczu jak o (kim? czym?) ?.

Deszcz zachowuje się jak (kto? co?) ?, ponieważ (co robi? co się z nim dzieje?) ?, ?.

3. W imieniu bohatera wiersza napisz, czego pragnął i o czym marzył deszcz. W wypowiedzi zastosuj czasowniki w 1. osobie liczby pojedynczej.

4. Wyobraź sobie i zapisz rozmowę między kroplami deszczu z utworu Juliana Tuwima.

5. Ustal, jakie cechy ludzkie nadano w poniższych fragmentach wierszy zwierzętom, zjawiskom przyrody i przedmiotom.

- Pod śniegiem ugina się świerk.
  sarna przebiegła obok.
  Pomyślała sarna: „Las to baśń,
  a świerk – biały obłok".

  (Zbigniew Jerzyna)

- Ja jestem noc czerwcowa,
  królowa jaśminowa,
  zapatrzcie się w moje ręce,
  wsłuchajcie się w śpiewny chód.

  (Konstanty Ildefons Gałczyński)

- Dwa świerszcze się spotkały.
  – Witam cię, kuzynie! – rzekł jeden.
  – Co porabiasz?
  – Ćwierkam przy kominie!
  To od wieków jest świerszczy zajęcie jedyne:
  ćwierkać sobie wesoło w kącie za kominem.

  (Jerzy Ficowski)

- Była igła. Owej igle
  Zachciało się robić figle.
  Na złość biednej cioci Fici
  Schowała się między nici.

  (Ludwik Jerzy Kern)

6. Uzasadnij, że w podanym fragmencie zastosowano uosobienie.

Stokrotka chętnie by mu pomogła, ale jak miała się do tego zabrać? Trudno było coś wymyślić. Zapomniała zupełnie, jak pięknie było dookoła niej, jak gorąco grzało ją słońce i jak ślicznie wyglądały jej białe płatki; myślała tylko o uwięzionym ptaszku, któremu nie mogła pomóc.

(Hans Christian Andersen)

„Listy z podróży z gramatyką w tle"

Stopniowanie przymiotników. Pisownia *nie* z przymiotnikami

1. Uzupełnij wypowiedzi przymiotnikami „ciekawy" i „długi" w odpowiedniej formie.

!

Przymiotniki mogą się **stopniować**, co się wyraża tym, że **jakaś cecha jest bardziej nasilona**. Wyróżniamy trzy sposoby stopniowania:

	stopień równy	stopień wyższy	stopień najwyższy
• **proste**	*piękny*	*piękniejszy*	*najpiękniejszy*
• **opisowe**	*słone*	*bardziej słone*	*najbardziej słone*
• **nieregularne**	*zły*	*gorszy*	*najgorszy*

Niektóre przymiotniki się nie stopniują. Należą do nich te, które określają stałą cechę, na przykład *stalowy, drewniany, płócienny*.

Uwaga. W stopniu wyższym i najwyższym przymiotnika po spółgłoskach *p, b, k, t, d, ch, j, w* piszemy *sz*, na przykład *lepszy, większy, najszybszy, najświętszy, najwrzaskliwszy*.
Za pomocą stopniowania opisowego możemy wyrazić mniejsze nasilenie cech, na przykład *mniej interesujący, najmniej interesujący*.

2. a) Utwórz związki podanych przymiotników z rzeczownikami nazywającymi osobę i przedmioty przedstawione na ilustracji.

dobry • drewniany
kosztowny • ciężki
miły • sympatyczny
usłużny • wesoły
wielki • złoty
pamiątkowy

b) Ustal, które przymiotniki się stopniują, a które nie podlegają stopniowaniu.

c) Podaj po jednym przykładzie przymiotników, które się stopniują prosto, opisowo lub nieregularnie.

3. Opisz, co przedstawiono na zdjęciu. Użyj jak najwięcej przymiotników w różnych stopniach. Postaraj się, by twój opis był jak najbardziej plastyczny.

4. a) W poniższym tekście odszukaj *nie* z przymiotnikami.

W Starym Państwie wierzono, że dusze zmarłych podążają do gwiazd, do krainy Duad. Pośmiertna podróż zwykłych ludzi na pewno była niełatwa. Nie łatwiejsze zadanie miał również zmarły król. Dostępu do krainy, którą miał władać, broniło jezioro o nierównej linii brzegowej. Specjalne formuły miały mu pomóc w pokonaniu tej przeszkody. Co ciekawe, w zaświatach czekało go nie najłatwiejsze życie, skoro nadal musiał wydawać rozkazy i rozstrzygać przedstawiane mu sprawy.

b) Zapisz w zeszycie po jednej stronie formy przymiotników pisane z *nie* łącznie, a po drugiej – pisane z *nie* rozdzielnie.

***Nie* z przymiotnikami** piszemy:

- **łącznie** – w stopniu równym, na przykład *niebezpieczny, niewygodny,*
- **rozdzielnie** – w stopniach wyższym i najwyższym, na przykład *nie mocniejszy, nie najwygodniejszy.*

5. Powiedz, jak należy zapisać *nie* w podanych wypowiedziach.

Zwróć uwagę na to, że w stopniu równym *nie* z przymiotnikami piszemy rozdzielnie tylko **w wypadku wyraźnego lub domyślnego przeciwstawienia**.

To **nie dobry** dowcip, **ale** przykre zdarzenie.

6. Ułóż zdania pasujące do historii przedstawionej na ilustracji na stronie 80. Wykorzystaj podane sformułowania.

nie dobry, lecz zły • nie uczciwy, ale podstępny
nie czuły, lecz bezwzględny • nie wysokie, lecz opłacalne

Gazety pisały później...

MARCIN SZCZYGIELSKI

Podniebna kanonada

- **kanonada** – dźwięk podobny do odgłosu następujących po sobie wystrzałów, na przykład dźwięk grzmotów
- **weranda** – przybudówka przy domu, kryta dachem, oszklona lub bez ścian

Pogoda była piękna, słońce świeciło jak szalone, a na niebie nie było ani jednej chmurki. Żar lał się z nieba jak gorący syrop i trudno było oddychać. Zanieśliśmy nasze walizki do pokoju na piętrze, a potem wszyscy wyszliśmy na werandę. Mama zrobiła kanapki, ale nikt nie miał apetytu. Leżały na półmisku, masło na nich szybko się roztopiło od gorąca i wsiąkło w chleb, który stał się miękki, żółty i szklisty.

– Boże, jak mnie zęby bolą – wyjęczała babcia, która siedziała na leżaku. – To na pewno od tego upału.

– Żeby chociaż jakaś mała chmurka się pokazała – westchnęła ciotka Marzena i wytarła pot z czoła.

Siedzieliśmy tak wszyscy bez ruchu, oddychając z trudem. Babcia przysnęła i zaczęła pochrapywać, wujek Maciek też zasnął w wiklinowym fotelu. Rozgrzane drewno werandy pachniało starą żywicą – deski były tak gorące, że gdyby wylać na nie surowe jajko, na pewno usmażyłoby się raz, dwa. Pomyślałem, że warto byłoby przynieść jedno i sprawdzić, ale nie miałem siły, żeby wstać z szezlonga, na którym leżeliśmy z Agatą. Koty, które mieszkają we wsi i często przychodzą nas odwiedzać, gdy przyjeżdżamy do Chatki, leżały rozpłaszczone w cieniu stodoły po drugiej stronie podwórka i nawet nie chciało im się machać ogonami.

- **szezlong** – kanapa w kształcie wydłużonego fotela, na której można odpoczywać w półleżącej pozycji

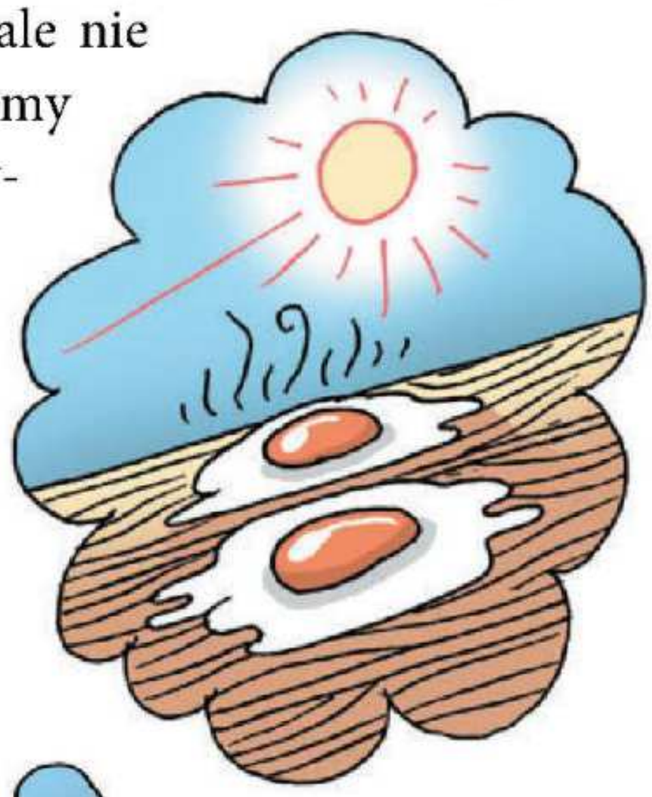

I wtedy nagle wokół nas zaszła jakaś zmiana. Powietrze zgęstniało i znieruchomiało zupełnie. Zapadła głucha cisza, w której słyszałem

wyraźnie bicie swojego serca, i poczułem, że uszy mi się zatykają jak wtedy, gdy człowiek siedzi w startującym samolocie. Dostałem gęsiej skórki, a w ustach zrobiło mi się sucho. Jaskrawy błękit nieba zmatowiał i zasnuł się mdławożółtą mgiełką. Ciotka Baśka odłożyła czasopismo, które czytała, zmarszczyła brwi, popatrzyła na niebo i zaczęła mówić:

– Chyba będzie…

Nie dokończyła, bo nagle rozległ się okropny huk. Przetoczył się przez pola, drogi, Chatkę i przez nas. Ziemia się zatrzęsła i zadzwoniły o siebie szklanki z kompotem, stojące na drewnianym stole przy barierce werandy. Babcia obudziła się i krzyknęła cicho, a ściereczka, którą trzymała przy twarzy, upadła na podłogę z mokrym plaśnięciem, bo lód, który w niej był, dawno się roztopił. Zerwałem się z leżanki, podbiegłem do barierki i wyjrzałem spod zadaszenia werandy. Dokładnie w tej samej chwili gdzieś daleko za nami rozległ się kolejny grom i niczym dudniąca fala przetoczył przez świat. Razem z tą grzmiącą falą nad Chatkę nasunęła się gęsta, ciemna kołdra czarnych chmur – musiały pędzić w naszą stronę od dawna, ale nie widzieliśmy ich, bo nadchodziły z drugiej strony domu. Światło przygasło nagle, skłębiona kołdra chmur zakryła błękit, a wisiała tak nisko, że wystarczyłoby wejść na dach Chatki i sięgnąć, aby jej dotknąć – tak przynajmniej mi się wydawało. I wtedy zobaczyłem najbardziej niezwykłe zjawisko, jakie dotąd widziałem w życiu – przez pola, od strony lasu sunęła prędko drżąca, idealnie płaska, srebrzysta ściana. Przez krótką chwilę nie wiedziałem, co to może być, zanim nie uświadomiłem sobie, że to deszcz.

Nagle potężny podmuch gorącego powietrza uderzył w ściany Chatki, a potem w starą stodołę, stojącą po drugiej stronie podwórka. Deski zajęczały, załomotały dachówki, a kilka z nich pofrunęło w górę i zawirowało w powietrzu lekko niczym suche liście, choć przecież te dachówki są zrobione z czerwonej kamionki i sporo ważą. Czarna kołdra zakryła całe niebo, tylko hen, daleko, daleko nad lasem, było widać paseczek dziennego światła. Nagle błysnęło oślepiająco, zupełnie jakby ktoś zrobił zdjęcie z potężną lampą błyskową. Miałem wrażenie, że to białe światło przeniknęło przez wszystko na wylot niczym promienie Roentgena. Zapachniało elektrycznością, poczułem, jak włosy jeżą mi się na głowie. Dopiero po sekundzie dotarł do nas grzmot pioruna – razem z pierwszymi kroplami ulewy. Ciężkie, okrągłe i gęste jak oliwa krople uderzyły w dach werandy, ich plaśnięcia szybko zlały się w jeden równy szum, a potem huk. Agata zerwała się z szezlonga i przytuliła do mamy, babcia krzyknęła znowu. Z nieba lały się strugi deszczu i waliły w dach z taką siłą, jakby tryskały z tysięcy ogrodowych szlauchów, zawieszonych gdzieś w przestworzach. Najeżone koty schowały się pod ogrodowym stołem i darły się jak opętane. Ciotka

szlauch – gumowa rura służąca do podlewania ogrodu

Marzena siedziała na wiklinowym krześle wyprostowana jak struna, z pobladłą twarzą i ustami zaciśniętymi w cienką kreskę. Wpatrywała się w ulewę okrągłymi jak spodki oczami i przypomniało mi się, że babcia często mówiła, że ciotka okropnie boi się burzy.

– To tylko deszcz – powiedziałem do niej uspokajającym tonem, ale wcale nie było mnie słychać w tym huku.

Nagle nawałnica przycichła na ułamek sekundy, a potem… Świat prześwietliła kolejna błyskawica, a grzmot rozległ się niemal równocześnie z rozbłyskiem, co oznaczało, że piorun musiał rąbnąć bardzo blisko. I wtedy z nieba runął biały gruz! Tak to przynajmniej wyglądało. Z potwornym trzaskiem sypały się z chmur odłamki lodu. Wcześniej nie widziałem padającego gradu i choć nigdy nie bałem się burzy, w tym momencie straciłem całą odwagę i dopadłem mamy obejmującej Agatę. Zrobiło się przeraźliwie zimno, kulki lodu sypały się całymi tonami, toczyły po podłodze werandy, a stół ogrodowy, który ledwo było widać przez tę zamieć, podskakiwał na trawniku razem z siedzącymi pod nim kotami. Wydawało mi się, że ta potworna kanonada trwa i trwa, ale teraz myślę, że skończyła się po zaledwie dwóch czy trzech minutach. Skłębiona pokrywa chmur odsunęła się niemal tak nagle, jak wcześniej nadpłynęła, a grad i deszcz ustały niczym ucięte nożem. Złoty blask słońca zalał świat strugami świetlistego miodu, a my wszyscy podeszliśmy do barierki werandy i wyjrzeliśmy na podwórko. Grad chrzęścił pod naszymi stopami, nad pokrytą lodem ziemią snuły się pasemka pary. Koty wyprysnęły spod stołu i przeskakując długimi susami nad hałdami gradu, pędziły do wsi. W dachu stodoły ziała potężna wyrwa, wszystkie kwiaty, które babcia co roku sadzi obok werandy, były porwane i niczym kolorowe strzępki tkanin leżały między kulkami lodu na grządkach.

– Koniec świata – odezwała się drżącym głosem ciotka Baśka.

– No – przytaknęła babcia, a po chwili dodała wesoło – ale zęby przynajmniej już mnie nie bolą!

A potem założyliśmy buty i poszliśmy do wsi, żeby – jak powiedział wujek Maciek – oszacować straty.

ZADANIA

1. Opisz elementy świata przedstawionego (czas, miejsce, bohaterowie).

2. Znajdź w opowiadaniu fragment będący opisem burzy, a następnie w zeszycie uporządkuj plan.

Grad. • Cisza przed burzą. • Huk. • Nadciągnięcie gęstych chmur.
Nawałnica. • Pioruny. • Zbliżanie się ulewnego deszczu.

3. W zespołach napiszcie do gazety relację o burzy, która przeszła nad Chatką. Rozplanujcie jej elementy zgodnie z poniższym schematem.

Relacja to **opowiadanie naocznego świadka** o przebiegu jakiegoś zdarzenia lub zdarzeń.

a) Korzystając z wybranych fragmentów tekstu opisujących zjawiska pogodowe, takie jak wiatr, chmury, deszcz, zapiszcie wyrazy, które mogą wam się przydać w wypowiedzi.

b) Na podstawie odpowiednich fragmentów zapiszcie, co mogli widzieć i przeżywać świadkowie zdarzeń.

c) W tekście artykułu wykorzystajcie słownictwo z ramki.

na początku • najpierw • następnie • potem • wkrótce • na koniec • znienacka
wreszcie • zaraz po tym • po chwili • nagle • stopniowo

TYTUŁ

Tytuł warto wyróżnić graficznie, ponieważ powinien zaciekawić czytelnika i zwrócić jego uwagę.

ZAPOWIEDŹ

Zapowiedź artykułu. Tu powinna się znaleźć informacja, która zachęci czytelnika do przeczytania całego tekstu. Może to być skrót najważniejszych informacji z tekstu, interesujący cytat, na przykład czyjaś wypowiedź. Tę część tekstu najczęściej odróżnia się graficznie od całego artykułu.

TREŚĆ

Treść wypowiedzi. Należy pamiętać o tym, by każdą część rozpocząć nowym akapitem. Możesz wykorzystać słownictwo z ramki.

miejsce na ilustrację lub zdjęcie

„Dlaczego jabłka nie spadają na boki?"

Pisownia *ó, u, rz, ż, ch* w zakończeniach wyrazów. Powtórzenie

1. Podaj zasadę ortograficzną, według której zapisano *ó, u, rz, ż, ch* w zakończeniach podkreślonych wyrazów. W razie wątpliwości skorzystaj ze schematu.

Isaac Newton – czyt. Izaak Niuton

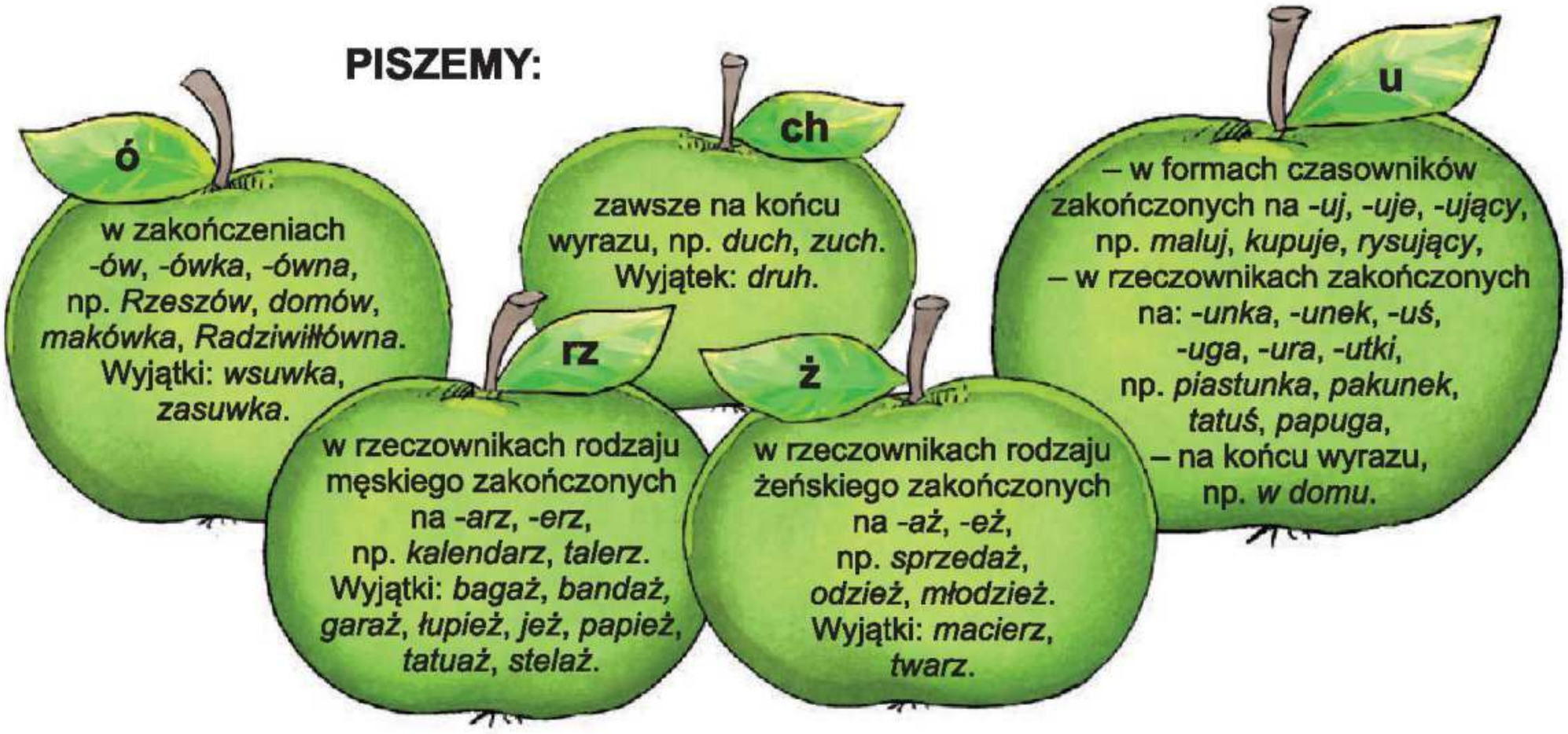

2. Wpisz *ó, u, rz, ż, ch*.

3. a) Odszukaj na rysunku jak najwięcej elementów, w których nazwach jest *ó, u, rz, ż, ch*. Zapisz je w zeszycie.

b) Napisz dialog między bohaterami. Podkreśl wyrazy zawierające *ó, u, rz, ż, ch* w zakończeniach.

4. Przypomnij sobie wszystkie poznane zasady ortograficzne, a następnie przepisz zdania, wstawiając w miejsce kratek odpowiednie litery.

W wiel▢ biografia▢ Isaaca Newtona wspomina się o tym, że nale▢ał do os▢b bardzo roztargniony▢. Ponoć był z tego znany nie tylko wśr▢d koleg▢w. To jem▢ przypis▢je się autorstwo list▢ do jednego z zaprzyjaźnionych z nim generał▢w.

„M▢wią, ▢e ze swymi żołnie▢ami wygrałeś dwie bitwy i podobno zostałeś zabity. Napisz mi proszę, czy te szok▢jące informacje są prawdziwe. Nie▢ się rozwieje w końc▢ m▢j niepok▢j! Chyba wiesz, ▢e zmartwiłaby mnie twoja śmierć!"

Na podstawie *Wielkiej księgi anegdot* Andrzeja i Remigiusza Pettynów

Poetycki obraz burzy

ADAM MICKIEWICZ

Pan Tadeusz

Księga X (fragment)

- **pluszczy** – dziś: pluszcze, rozpryskuje się, chlapie
- **rykły** – dziś: ryknęły, uderzyły, odezwały się
- **całemi** – dziś: całymi
- **zaciemia** – dziś: zaciemnia
- **widnokrąg** – linia, wzdłuż której niebo wydaje się dotykać powierzchni ziemi lub wody
- **całun** – tu: tkanina, zasłona
- **nawalna** – burzliwa, gwałtowna

A już deszcz wciąż pluszczy,
Jak z sita, w gęstych kroplach; wtem rykły pioruny,
Krople zlały się razem: to jak proste struny
Długim warkoczem wiążą niebiosa do ziemi,
To jak z wiader buchają warstwami całemi.
Już zakryły się całkiem niebiosa i ziemia,
Noc je z burzą od nocy czarniejszą zaciemia.
Czasem widnokrąg pęka od końca do końca
I anioł burzy na kształt niezmiernego słońca
Rozświeci twarz, i znowu okryty całunem
Uciekł w niebo i drzwi chmur zatrzasnął piorunem.
Znowu wzmaga się burza, ulewa nawalna
I ciemność gruba, gęsta, prawie dotykalna.
Znowu deszcz ciszej szumi, grom na chwilę uśnie.
Znowu wzbudzi się, ryknie i znów wodą chluśnie.
Aż się uspokoiło wszystko; tylko drzewa
Szumią około domu i szemrze ulewa.

ZADANIA

1. a) Uporządkuj w zeszycie punkty planu odnoszące się do tekstu.

- Wzmaganie i uciszanie się żywiołu.
- Ciemność i jasność.
- Deszcz i pioruny.
- Ulewa – uspokojenie.
- Gęsty, nasilający się deszcz.

b) Podziel tekst na pięć części zgodnie z planem.

2. Opowiedz, jaki był przebieg burzy przedstawionej w utworze Adama Mickiewicza. Wykorzystaj wybrane słownictwo z ramki.

rozległ się • dało się słyszeć • rozdzierał • nasilała się • słabła
trwała • ogarniała • zaczęła się • skończyła
następnie • wtem • nagle • po chwili • wówczas • później • potem

3. Powiedz, w jaki sposób poeta opisał burzę. W tym celu wykonaj zadania.

a) Znajdź w tekście wszystkie fragmenty, które oddziałują na zmysły wzroku, słuchu, dotyku. Następnie sporządź w zeszycie notatkę w formie tabeli.

zmysł	obraz poetycki – cytat
wzrok	?...
słuch	?...
dotyk	?...

b) Porównaj liczbę przykładów zapisanych przy nazwach poszczególnych zmysłów, a następnie uzupełnij wniosek.

Poeta posłużył się środkami artystycznymi, aby czytelnik ?... opisaną burzę. Oddziałują one przede wszystkim na zmysł ?...

4. Przygotuj głosową interpretację fragmentu „Pana Tadeusza" tak, by intonacją i barwą głosu oddać nastrój towarzyszący zdarzeniom.

Sprawdź siebie

JÓZEF RATAJCZAK

Parasol

Kiedy na dworze
deszcz, burza, grad, śnieg
i gorzej
być nie może,
wyprowadzam parasol na spacer.
Na czarnej smyczy go wiodę,
bo wszak zwyczaje parasola znacie
i jego ciągłą skłonność do niepogody.

Wtedy dopiero rozpina aksamitne skrzydła
jak ptak.
Podobny do kawki, bo czarny,
do orła, ze względu na szerokie pióra,
chociaż można go również pomylić z urzędnikiem,
gdy wraca ze mną z biura.

wszak – przecież

ZADANIA

1. Przeczytaj uważnie utwór Józefa Ratajczaka, a następnie odpowiedz na pytania.

- Kto jest bohaterem wiersza?
- Kto jest osobą mówiącą w wierszu?
- Kto jest autorem?

2. Wskaż właściwe odpowiedzi. Rozwiązania zapisz w zeszycie.

1. Otwieranie parasola kojarzy się osobie mówiącej z:
   A. burzowym niebem.
   B. stadem czarnych ptaków.
   C. rozpostartymi skrzydłami ptaka.
   D. deszczowymi ciemnymi chmurami.
2. Słowa: „wyprowadzam parasol na spacer. / Na czarnej smyczy go wiodę" oznaczają, że podmiot liryczny mówi o tym, że:
   A. idzie na spacer pod parasolem.
   B. wyprowadza pod parasolem psa na spacer.
   C. ciągnie za sobą podczas spaceru zamknięty czarny parasol.
   D. idzie w niepogodę na spacer z psem, który nazywa się Parasol.
3. Podmiot liryczny mówi o parasolu jak o:
   A. zwyczajnym przedmiocie.
   B. zjawisku pogody.
   C. żywej istocie.
   D. roślinie.
4. O osobie mówiącej można powiedzieć, że:
   A. w niepogodę spaceruje pod parasolem.
   B. myli parasol z urzędnikiem.
   C. opiekuje się psem.
   D. lubi ptaki.
5. Wskaż szereg, w którym znajdują się epitety.
   A. deszcz, burza, grad
   B. z biura, na spacer, do orła
   C. wraca ze mną, kiedy na dworze, podobny do kawki
   D. na czarnej smyczy, aksamitne skrzydło, szerokie pióra
6. Wskaż szereg zawierający porównanie.
   A. można go również pomylić z urzędnikiem
   B. rozpina aksamitne skrzydła jak ptak
   C. gdy wraca ze mną z biura
   D. jak ptak

3. Wypisz z wiersza co najmniej dwa rzeczowniki, które mają znaczenie podobne do wyrazu „niepogoda".

4. Napisz, jak rozumiesz fragment: „bo wszak zwyczaje parasola znacie / i jego ciągłą skłonność do niepogody".

5. Wyjaśnij, dlaczego w wyrazie „niepogoda" przeczenie *nie* zostało zapisane łącznie.

6. Popraw tekst tak, by uniknąć powtarzania podobnych do siebie wyrazów. W razie wątpliwości skorzystaj ze słownika wyrazów bliskoznacznych.

Dzisiaj nad morzem było bardzo zimno. Wiał zimny wiatr, który sprawiał, że spacerujący odczuwali zimno. Aby uciec przed zimnem, wstępowali do kawiarni na ciepłą herbatę.

7. Odmień przez przypadki w liczbie pojedynczej rzeczownik „pióro". Oddziel temat od końcówki, podaj oboczności.

8. Napisz opowiadanie fantastyczne, w którym wytłumaczysz, skąd się wziął grad.

9. Przepisz tekst do zeszytu, wybierając odpowiedni zapis głosek *ó – u, rz – ż, ch – h*.

Nie zda□yło się to wcale ani za g□rami, ani za lasami, lecz w ogr□dku niejakiego G□ego□a Porzeczki. P□źnym gr□dniowym popoł□dniem ł□pał o□e□y i oglądał sw□j □l□biony program o du□a□ □ekomo zamieszkujący□ niekt□re zamki.

Nagle □słyszał dziwne głosy do□odzące z podw□rka. Otwo□ył okno…

Owiało go zimne, □eśkie powiet□e. Spoj□ał w głąb podw□rka. Śnie□ny krajobraz był rozświetlony blaskiem księ□yca. Szczeg□lnie b□eg□eczki sąsiadującej z ogr□dkiem bił jakimś nieziemskim światłem. G□ego□ nie był t□órzem, ale wystraszył się nie na□arty. Za□ucił jednak polar, z niewiadomych powod□w, chyba dla dodania sobie otu□y, wziął parasol i… wyszedł do ogr□dka. Minął grządki, na kt□rych sąsiadka□ania od wczesnej wiosny uprawiała wa□ywa, przede wszystkim□odkiewki i og□rki. Nagle stanął jak wryty i nie m□gł złapać tch□ z przera□enia. Wśr□d ośnie□onych d□ew stał przedziwny stw□r…

Gdzie stopy nasze

RABKA 1h30' PTTK

LUBOŃ WIELKI 3h30' PTTK

PTTK TURBACZ ok. 4h

PTTK RDZAWKA 1h15'

1. a) Przyjrzyjcie się planszy i ją opiszcie. W tym celu:

- nazwijcie przedstawioną sytuację,
- powiedzcie, kim są osoby na ilustracji.

b) Pomówcie o sposobach zdobywania informacji.

2. Porozmawiajcie o tym:

- co pomaga uzyskać potrzebne informacje, a co utrudnia ich zdobycie,
- co można zrobić, by uniknąć nieporozumień.

W rozmowie odwołajcie się do sytuacji przedstawionych na rysunkach.

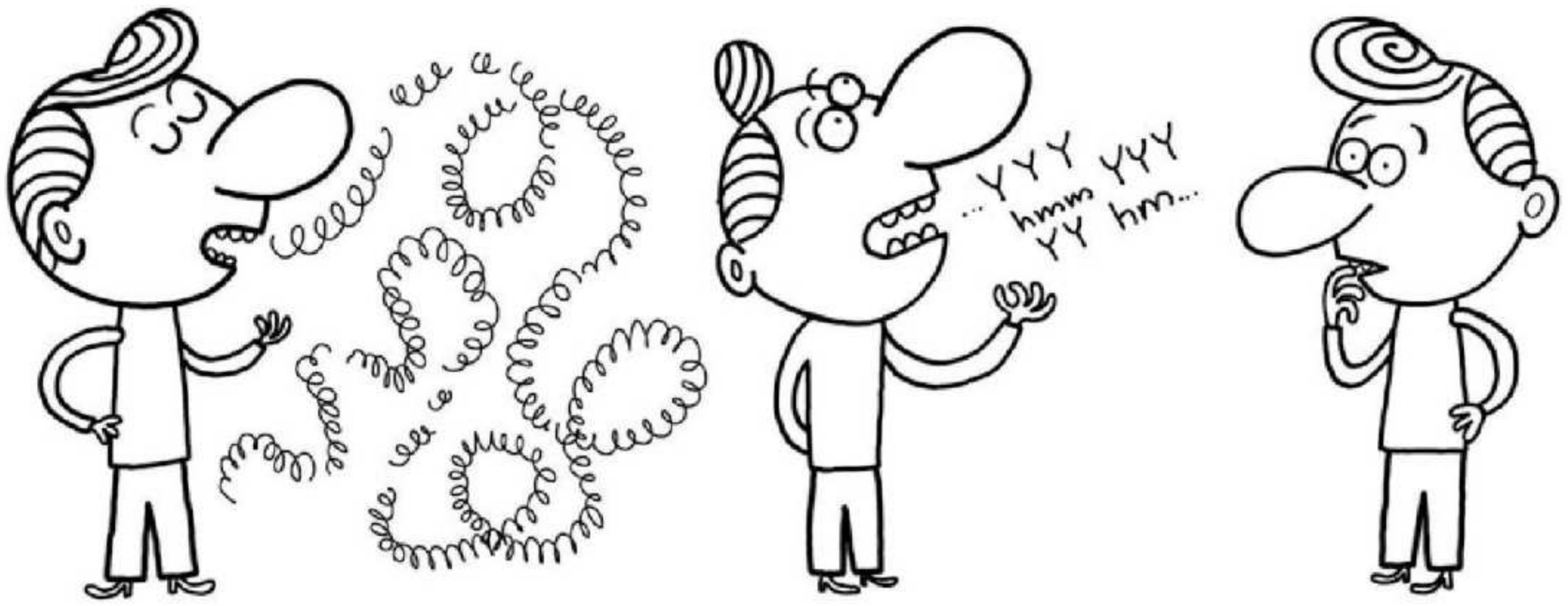

3. Przygotujcie krótką wypowiedź osoby, która udzieli informacji przedstawionym na planszy turystom. W tym celu wykorzystajcie wybrane słownictwo z ramki.

najpierw • następnie • potem • później • na koniec • wreszcie
idź • przejdź • musisz dotrzeć do • rozejrzyj się • trzymaj się • śledź
zwróć uwagę na • uważaj na • pamiętaj o • kieruj się
sprawdzaj • bądź ostrożna/ostrożny, gdy zobaczysz
obok • nad • pod • pomiędzy • wśród • na prawo • na lewo
po prawej/lewej stronie • przed • po kilku/kilkunastu metrach/kilometrach

Podjąć wyzwanie

Jak najdalej przed siebie...

Konstanty Ildefons Gałczyński

Kronika olsztyńska (fragment)

Jutro popłyniemy daleko,
jeszcze dalej niż te obłoki,
pokłonimy się nowym brzegom,
odkryjemy nowe zatoki;

nowe ryby znajdziemy w jeziorach,
nowe gwiazdy złowimy w niebie,
popłyniemy daleko, daleko,
jak najdalej, jak najdalej przed siebie.

Starym borom nowe damy imię,
nowe ptaki znajdziemy i wody,
posłuchamy, jak bije olbrzymie,
zielone serce przyrody.

- **bór** – duży, stary, gęsty las

ZADANIA

1. a) Wymień czasowniki wskazujące na osobę mówiącą w wierszu i zapisz je w zeszycie według poniższego schematu.

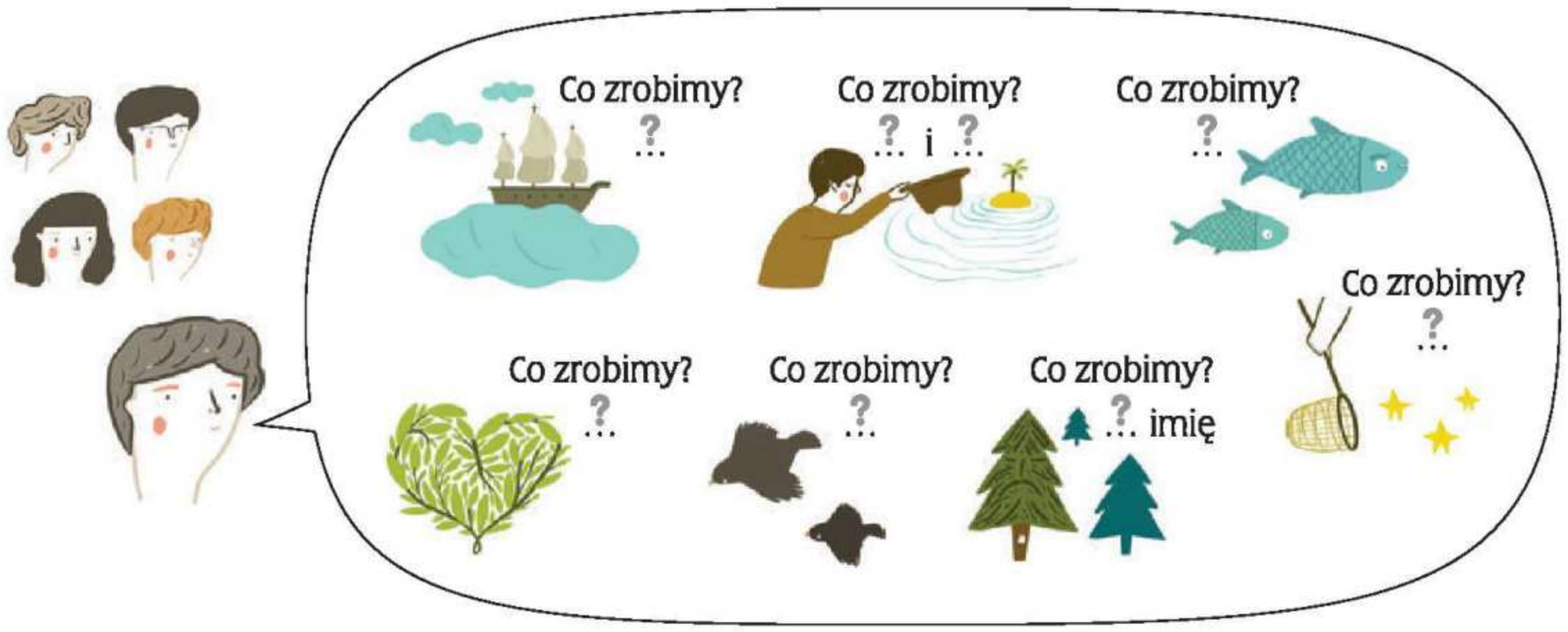

b) Objaśnij, o czym informuje cząstka *-my* we wszystkich formach tych czasowników.

2. Ustal, co łączy osoby, w których imieniu wypowiada się podmiot liryczny.

a) Powiedz, jaką informację o czasie wykonania czynności zawierają czasowniki z wiersza.

b) Objaśnij obrazy poetyckie, a następnie uzupełnij wypowiedź.

Popłyniemy […] jeszcze dalej niż te obłoki

Pokłonimy się nowym brzegom

Nowe gwiazdy złowimy w niebie

Starym borom nowe damy imię

Posłuchamy, jak bije olbrzymie, zielone serce przyrody

Ci, w których imieniu wypowiada się podmiot liryczny, chcą (co zrobić?) ?...
Są (jacy?) ?... Można ich zatem nazwać (kim?) ?...

Podmiot zbiorowy to rodzaj podmiotu lirycznego wypowiadającego się jako **„my"** (w 1. osobie liczby mnogiej) **w imieniu jakiejś grupy** powiązanej wspólnymi dążeniami, emocjami, przekonaniami.

Nam nie trzeba rakietowej wyrzutni.
My i tak doczekamy się dnia,
gdy stary dywan, który każde dziecko zna,
ze starego trzepaka odpali
jak sputnik.

(Joanna Kulmowa)

Aby ziemia nie była pustynią,
oplatamy ją gorączkowo –
miastami, włóknem, wypaloną gliną,
wierszami, partyturami,
hukiem wentylatorów,
zgiełkiem kin.

(Anna Kamieńska)

3. Wybierz jedną z propozycji i napisz pracę.

- W imieniu grupy, z którą łączą cię zainteresowania, napisz wypowiedź o waszych planach lub marzeniach. Użyj czasowników w 1. osobie liczby mnogiej czasu przyszłego.
- W imieniu grupy pasjonatów przygód opowiedz, co się wydarzyło podczas waszej wyprawy w wybrane miejsce.

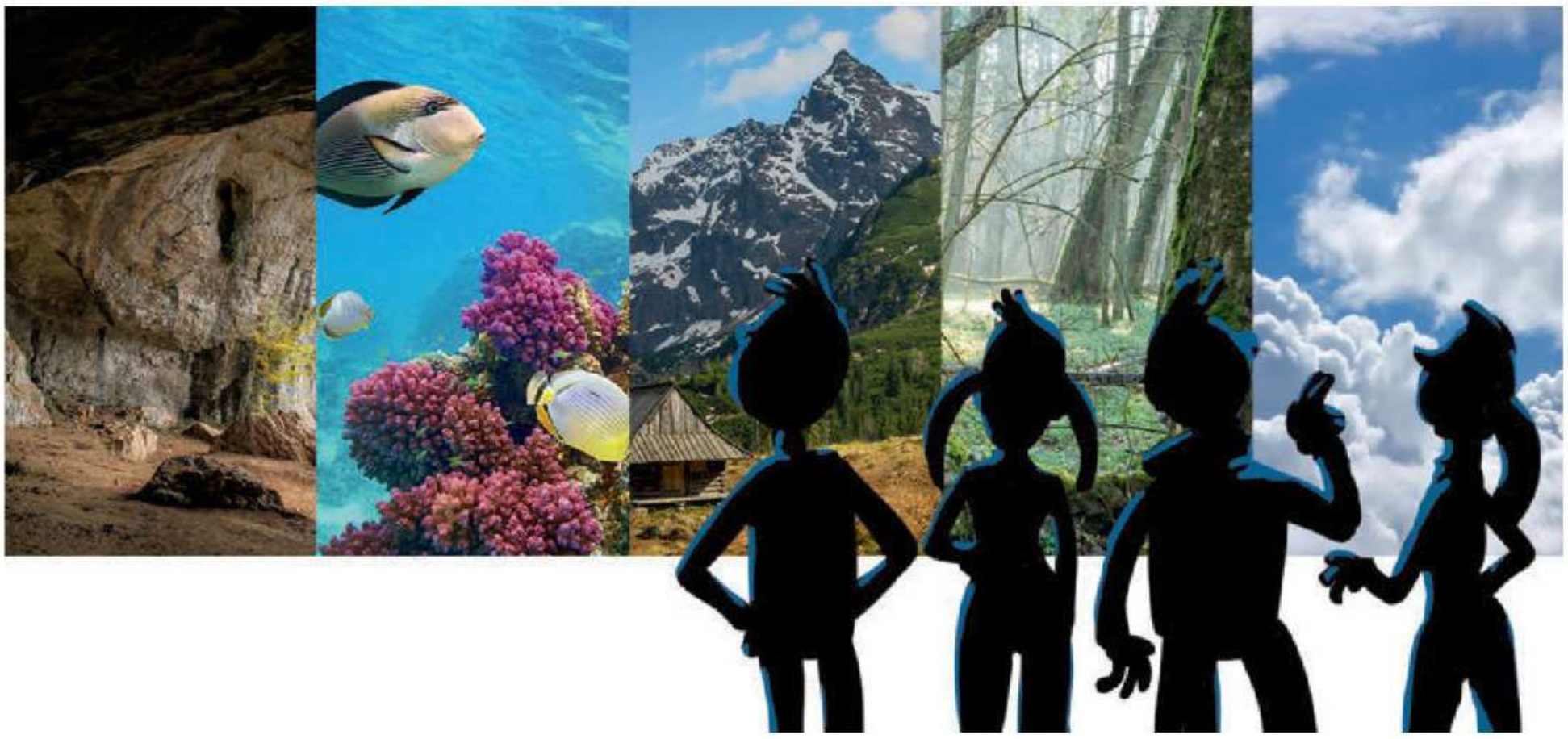

„Listy z podróży z gramatyką w tle"

Części mowy – liczebnik. Pisownia *nie* z liczebnikami

1. a) Przeczytaj e-mail Wiktora, a następnie zapisz w zeszycie wyrazy oznaczające:

- liczbę,
- kolejność.

Poczta — Hieroglify – Wiadomość (HTML)

Wyślij

Do... klasapiata@sp45.pl

Temat: Hieroglify

Cześć!

Minął dwudziesty dzień wyprawy. Teraz przez dwa dni będziemy mieszkać w małej miejscowości, oddalonej tylko o trzydzieści kilometrów od cmentarza faraonów. Byłem już wewnątrz piramidy! Pierwsze wrażenie było nieprzyjemne. Muszę przyznać, że miałem niezłego stracha. Do duchoty i wąskich słabo oświetlonych korytarzy przyzwyczaiłem się mniej więcej po piętnastu minutach.

W muzealnym sklepiku kupiłem zakładkę z hieroglifami.

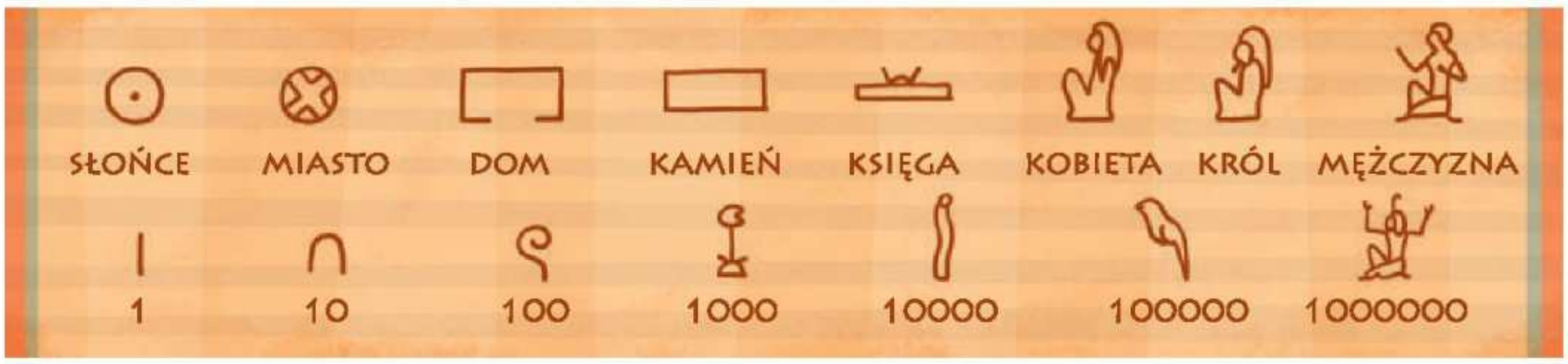

Przewodnik pokazał mi kilka zapisów:

oznacza czterystu sześćdziesięciu trzech mężczyzn,

znaczy tysiąc dwieście dwanaście kamieni.

To już mój czwarty e-mail z podróży i chyba ostatni z Egiptu. Za trzy dni wyruszamy do Chin.

Trzymajcie się!

Wiktor

b) Uzupełnij wniosek.

Wyrazy oznaczające liczbę, na przykład ?, ?, odpowiadają na pytanie ?, a wyrazy oznaczające kolejność, na przykład ?, ?, odpowiadają na pytanie ? z kolei.

Liczebnik to odmienna część mowy oznaczająca **liczbę** lub **kolejność**. Odpowiada na pytania: ***ile? który*** (***która***, ***które***) ***z kolei?***

ile? *dwa* (stoły), *sześćset* (stołów), *pół* (bułki), *dwoje* (dzieci), *kilka* (samochodów)

który z kolei? *drugi, czwarty* (uczeń)

Liczebnik **tworzy związki** wyrazowe **z rzeczownikiem**.

2. Przyjrzyj się uważnie rysunkom, które przesłał Wiktor, a następnie odczytaj hieroglify i zapisz je według wzoru:

– (ile?) jeden król, (który z kolei?) pierwszy król

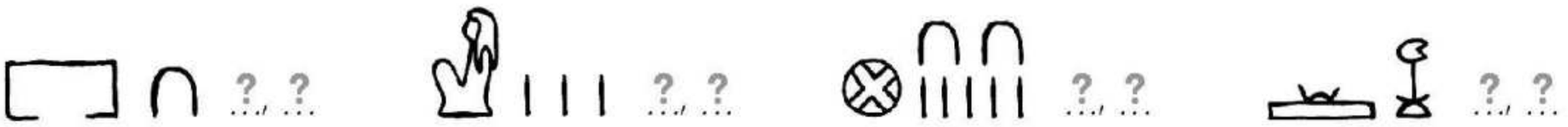

Wśród liczebników wyróżniamy między innymi:

- **liczebniki główne**, które oznaczają konkretną liczbę całkowitą czegoś i odpowiadają na pytanie ***ile?***; odmieniają się przez przypadki i rodzaje,
- **liczebniki porządkowe**, określające kolejność i odpowiadające na pytanie ***który*** (***która, które***) ***z kolei?***; odmieniają się przez przypadki, liczby i rodzaje.

Uwaga. Liczebniki *tysiąc*, *milion* i *miliard* nie odmieniają się przez rodzaje. Liczebnik *pół* w ogóle się nie odmienia.

3. a) Policz wskazane na ilustracji elementy, a następnie utwórz związki liczebników głównych z rzeczownikami, na przykład *dwie studnie*.

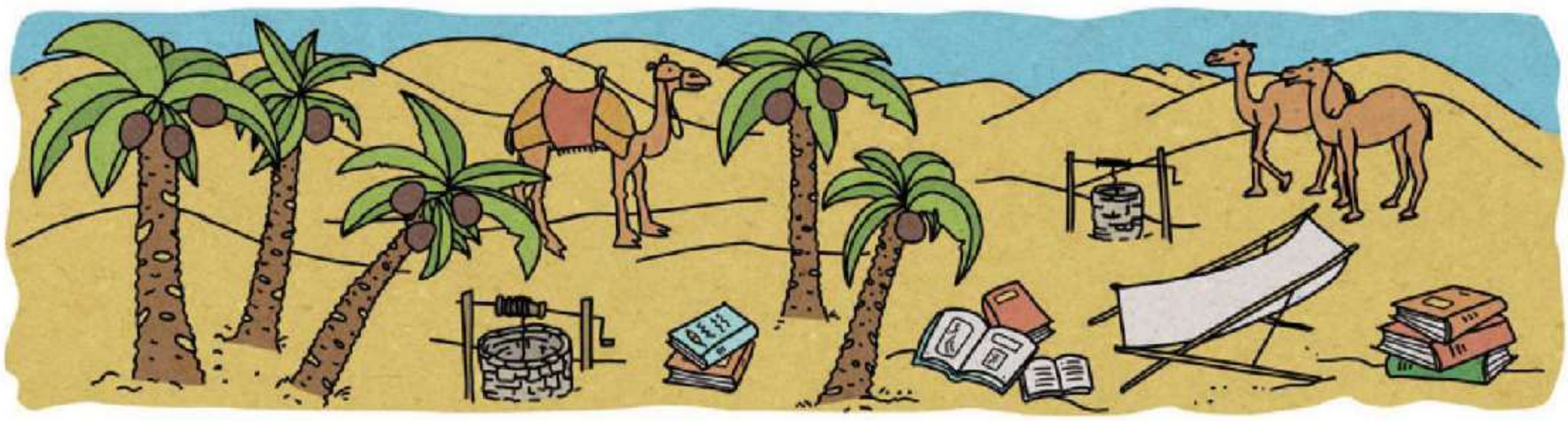

b) Przekształć związki liczebników głównych z rzeczownikami w związki liczebników porządkowych z rzeczownikami.

4. a) Zapisz słownie liczebniki umieszczone w nawiasach.

ile? (13) godzin • *który z kolei?* (4) turysta • *ile?* (19) kilogramów
która z kolei? (11) minuta • *ile?* (64) namioty • *które z kolei?* (6) muzeum

b) Odmień przez przypadki dwa dowolne liczebniki główne i dwa porządkowe.

5. Przeczytaj tekst i wypisz liczebniki z przeczeniem *nie*.

!

Przeczenie ***nie* z liczebnikami** piszemy **oddzielnie**, na przykład *nie pięć, nie osiemdziesiąty*.

Uwaga.

- Wyjątkami są liczebniki *niejeden* (w znaczeniu wielu) i *niewiele*.
- Słowo *raz* może być używane jako rzeczownik (na przykład *kilka razy w miesiącu odwiedzaliśmy dziadków*) lub jako liczebnik bliskoznaczny słowa *jeden* (*raz, dwa, trzy* itd.).

W zależności od znaczenia ten wyraz piszemy z cząstką *nie* łącznie lub rozdzielnie:
– *nieraz* (w znaczeniu: często, wielokrotnie), na przykład *Nieraz o tym mówiła.*
– *nie raz* (w znaczeniu: nie raz, nie dwa), na przykład *Mówiła o tym nie raz.*

6. Ustal, jak zapisać cząstkę *nie* w podanym tekście, a następnie wpisz do zeszytu w jednej kolumnie wyrazy pisane z *nie* łącznie, a w drugiej – oddzielnie.

Nie(zwykły) przypadek

(Nie)pierwszy raz się zdarza, że (nie)rozważni turyści odłączają się od przewodnika.
(Nie)jedna z tych osób naraża się na (nie)bezpieczeństwo utraty zdrowia, a nawet życia.
Ostatnio w Dolinie Królów nasze służby ratownicze znalazły (nie)przytomnego turystę, który – jak później tłumaczył – chciał tylko odpocząć kilka minut i poczekać na swoją grupę. (Nie)rozsądny gość z Europy planował pominąć to, co według niego mogło być (nie)najatrakcyjniejszym punktem wycieczki. (Nie)świadomy zagrożenia (nie)sądził, że upłynie (nie)pięć i (nie)piętnaście minut, zanim grupa powróci. Stracił poczucie czasu i usnął na słońcu. Tym razem udało się uniknąć (nie)szczęścia.
Apelujemy do przewodników wycieczek, aby zwracali szczególną uwagę na zachowanie (nie)frasobliwych samotnych turystów.

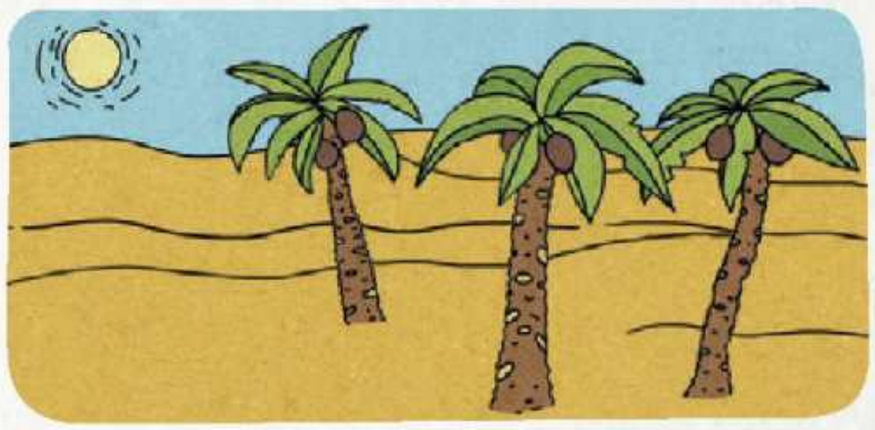

Podjąć decyzję

ZADANIE WSTĘPNE

Przeczytaj notatkę i odszukaj w niej odpowiedzi na pytania.

- Kto jest bohaterem historii?
- W jakim celu bohater opuszcza Londyn?
- Ile czasu przeznacza na osiągnięcie wyznaczonego celu?
- Gdzie się rozpoczyna opisana w utworze przygoda?

Fileas Fogg to angielski dżentelmen mieszkający wraz ze swoim służącym Obieżyświatem w XIX-wiecznym Londynie. Nie ma rodziny ani bliskich. Każdy dzień spędza według niezmiennego od lat planu: pobudka, poranna toaleta, śniadanie, wyjście do klubu (czyta tam prasę, gra w karty, je obiad, rozmawia z kolegami), powrót do domu.
Pewnego dnia Fileas Fogg i jego klubowi koledzy dowiadują się o napadzie na bank i dyskutują, czy złodziej ma szansę zbiec. Niektórzy uważają, że świat jest tak wielki, że łatwo będzie się ukryć. Inni (wśród nich Fogg) sądzą, że świat jest bardzo mały i dzięki nowoczesnym środkom lokomocji można go okrążyć w 80 dni. Jako dowód podają wyliczenia jednej z londyńskich gazet. Fileas postanawia udowodnić, że jest to możliwe. Zakłada się o 20 tysięcy funtów, że tego dokona.

JULIUSZ VERNE

Początek wielkiej przygody

Fileas Fogg [...] o siódmej pięćdziesiąt otworzył drzwi i wszedł na schody.

Obieżyświat, któremu dobrze utkwił w głowie rozkład dnia obowiązujący w tym domu, zdumiał się niepomiernie, widząc swego pana o tak niezwykłej porze. Według planu powinien on był zjawić się punktualnie o północy.

Pan Fileas udał się do siebie. Po chwili rozległ się jego głos:

– Janie!

Lokaj ani drgnął. Wołanie nie mogło dotyczyć jego osoby. Nie była po temu odpowiednia pora.

– Janie! – powtórzył pan Fogg, nie podnosząc zresztą głosu. – Już po raz drugi cię wołam – rzekł, gdy Obieżyświat z zegarkiem w ręku stanął we drzwiach.

– Przecież nie ma jeszcze dwunastej! – odparł Obieżyświat.

– Wiem i nie robię ci wyrzutów. Za dziesięć minut jedziemy do Dover i Calais.

Przelotny grymas ukazał się na pucołowatym obliczu Francuza. Nie miał wątpliwości, że zaszło tu jakieś nieporozumienie.

– Jaśnie pan wyjeżdża? – spytał.

– Tak jest, jedziemy w podróż dookoła świata.

W tej chwili Obieżyświat zmienił się w żywy symbol graniczącego z osłupieniem zdumienia. Wytrzeszczył oczy, boleśnie podniósł brwi, opuścił ramiona, kolana ugięły się pod nim. Ledwie zdołał wyszeptać:

– Dookoła świata...

– I to w osiemdziesiąt dni – uzupełnił jego pan. – Jak więc widzisz, nie mamy chwili do stracenia.

– A bagaże? – wybełkotał Obieżyświat, nieświadomie chwiejąc w obie strony głową.

– Bagaży nie będzie. Mały neseser podróżny, w nim dwie wełniane koszule i trzy pary pończoch. To samo weźmiesz dla siebie. Resztę dokupimy w drodze. Zabierz także mój płaszcz nieprzemakalny i pled. Zaopatrz się w solidne buty. Zresztą chodzić będziemy mało albo wcale.

Obieżyświat chciał zaprotestować, nie starczyło mu jednak sił. Wrócił chwiejnym krokiem do siebie i tam upadł na krzesło. Jęknął z głębi zbolałego serca:

- **Verne** – czyt. Wern
- **Fileas Fogg** – czyt. Filias Fog
- **niepomiernie** – niezmiernie
- **Dover** – czyt. Dołwer, port w Wielkiej Brytanii
- **Calais** – czyt. Kale, port we Francji
- **neseser** – walizeczka na podręczne drobiazgi
- **pled** – koc

– Masz, diable, kaftan! I to na mnie spadło, na mnie, który tak chciałem wreszcie odsapnąć.

I machinalnie wziął się do pakowania… Dookoła świata w osiemdziesiąt dni! Słyszane to rzeczy! Czyżby jaśnie pan był trochę nie tego?… Ale nie. Może to taki żart? Jedziemy do Dover. Niech tam! Do Calais… i na to zgoda. Prawdę rzekłszy, nawet nie powinno to specjalnie martwić kogoś, kto od pięciu lat nie dotknął stopą rodzinnej ziemi. Kto wie? Może zawadzi się o Paryż? Do diaska! Nie byłoby w tym nic zdrożnego zobaczyć znowu starą stolicę. Lecz szkoda gadać, taki nieruchawy pan zapewne nie zechce tam popasać. Swoją drogą, prędzej by się człek gromu z jasnego nieba spodziewał niż tego, że pan Fogg, taki piecuch, taki domator, ni z tego, ni z owego wybierze się w podróż.

O ósmej Obieżyświat, wciąż jeszcze oszołomiony, zamknął starannie swój pokój i z niedużą torbą […], w której mieścił się skromny zapas bielizny dla niego i dla jego pryncypała, stawił się przed obliczem pana Fogga.

Ten był już gotów. Pod pachą trzymał „Rozkład jazdy kolei żelaznych i statków na wszystkich kontynentach i oceanach", który miał dostarczyć informacji niezbędnych w podróży. Wziąwszy torbę z rąk służącego, otworzył ją i wsunął do wnętrza sporą paczkę banknotów.

– Nie zapomniałeś aby czegoś?

– Nie, proszę pana.

– A płaszcz i pled?

– Są!

– W porządku. Weź torbę.

Wręczając torbę Obieżyświatowi, pan Fogg powiedział:

– Pilnuj jej dobrze; wewnątrz jest dwadzieścia tysięcy funtów.

Ręce służącego o mały włos nie wypuściły torby, tak jakby jej ciężar zwiększył się o dwadzieścia funtów złota.

Pan i służący zeszli ze schodów i zamknęli bramę na dwa spusty. Do postoju dorożek nie było daleko. Doszedłszy do krańca Saville Row, wzięli powóz i ruszyli w stronę dworca Charing-Cross, który jest końcową stacją jednej z odnóg słynnej magistrali kolejowej South-Eastern.

O ósmej dwadzieścia dorożka zatrzymała się przed dworcem. Obieżyświat wysiadł z powozu, za nim jego pan, który zapłacił należność stangretowi. W tym momencie do wysiadających zbliżyła się wynędzniała kobieta w łachmanach, bosa, okryta postrzępioną chustą, w obszarpanym kapeluszu, z którego zwisała żałosna resztka pióra. Za rękę trzymała blade dziecko i prosiła o datek.

- **do diaska** – zwrot wyrażający złość, gniew lub zniecierpliwienie; do licha
- **zdrożny** – zasługujący na naganę, godny potępienia
- **popasać** – dawny wyraz oznaczający: zatrzymać się gdzieś na krótko
- **piecuch** – człowiek lubiący wygodne domowe życie, niechętnie wychodzący z domu
- **domator** – człowiek lubiący przebywać w domu
- **pryncypał** – zwierzchnik, szef
- **funt** – angielska waluta, a także jednostka wagi
- **spust** – tu: zasuwka w zamku
- **Saville Row** – czyt. Sewil Roł
- **Charing-Cross** – czyt. Czering Kros
- **magistrala** – główna linia komunikacyjna
- **South-Eastern** – czyt. Sałf Istern
- **stangret** – służący powożący bryczką

Pan Fogg wyciągnął dwadzieścia gwinei, które wygrał w wista, i podając żebraczce, rzekł:

– Weźcie to, dobra kobieto. Dobrze się stało, że was spotkałem.

Obieżyświat poczuł wilgoć pod powieką. Miejsce, które pan Fogg zajmował w sercu swego służącego, znacznie się powiększyło. Weszli obaj do obszernej hali dworca: tu Obieżyświat otrzymał polecenie nabycia dwóch biletów pierwszej klasy do Paryża. Gdy lokaj się oddalił, pan Fileas niespodziewanie natknął się na swoich pięciu przyjaciół klubowych*.

– Jadę, panowie – rzekł do nich. – Biorę ze sobą paszport – wizy na nim będą świadczyły po moim powrocie, jakie kraje przebyłem.

– Ależ, panie – zaprotestował z wielką uprzejmością pan Ralph – to całkiem zbyteczne. Pańskie słowo wystarczy nam aż nadto.

– A jednak tak będzie lepiej – stwierdził Fileas Fogg.

– A zatem, kiedy powinien pan być z powrotem? – przypomniał mu Andrew Stuart.

– Za osiemdziesiąt dni, w sobotę 21 grudnia 1872 roku, o godzinie ósmej czterdzieści pięć wieczorem. Do widzenia panom!

O godzinie ósmej czterdzieści pięć Fileas Fogg i jego służący zajęli miejsca w przedziale. Po pięciu minutach rozległ się gwizd lokomotywy i pociąg ruszył.

Fragment książki „W 80 dni dookoła świata", tłumaczenie: Zbigniew Florczak

- **gwinea** – dawna moneta angielska
- **wist** – gra w karty
- **Ralph** – czyt. Ralf
- **Andrew Stuart** – czyt. Endriu Stiuart

* Z tymi przyjaciółmi pan Fogg się założył, że objedzie świat w 80 dni.

ZADANIA

1. Wysłuchaj fragmentu powieści *W 80 dni dookoła świata*, a następnie wykonaj polecenia.

a) Wskaż te miejsca, z którymi się wiążą sytuacje i zdarzenia z tekstu.

brama domu

tramwaj konny

strych

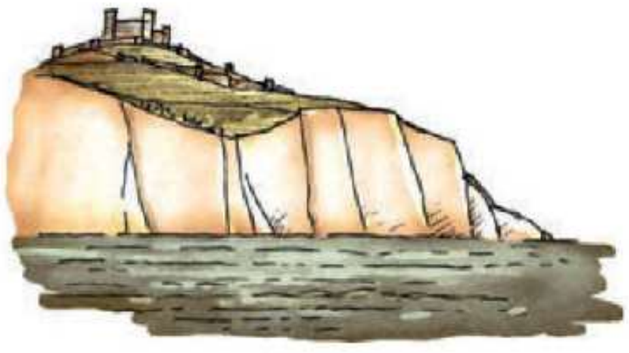
Dover

ogród

hala dworca

pokój Obieżyświata

postój dorożek

schody

dworzec

przedział wagonu

kawiarnia

b) Wskaż bohaterów, którzy biorą udział w przedstawionych wydarzeniach.

bileter

orkiestra na dworcu

matka Fogga

Fileas Fogg

dziecko

Obieżyświat

żebraczka

przyjaciele z klubu dżentelmenów

pokojówka

c) Co zabrali ze sobą w podróż Fileas Fogg i Obieżyświat? Wskaż odpowiednie rysunki.

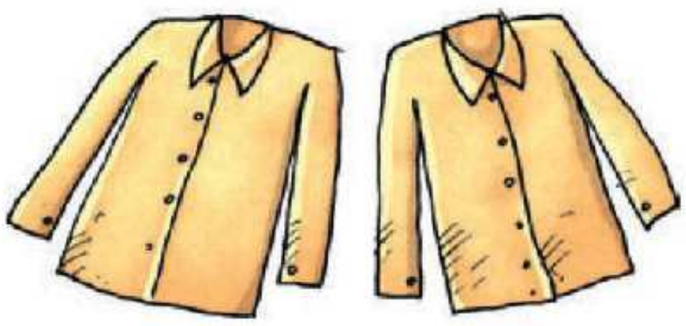

dwie koszule wełniane

herbata

termos

trzy pary pończoch

parasole

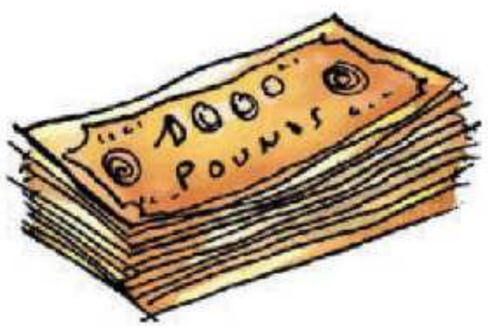

paczka banknotów licząca 20000 funtów

paszport

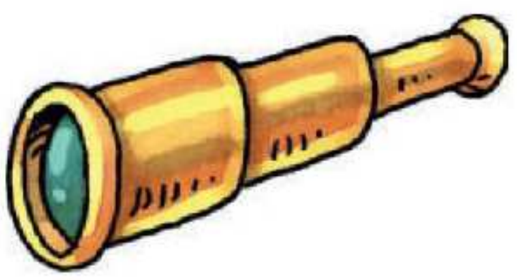

luneta

książki

solidne buty

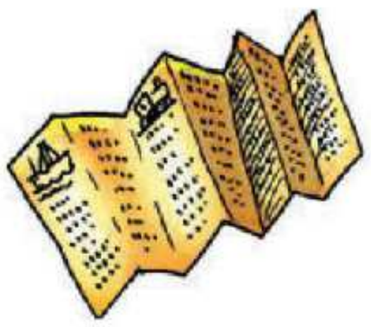

rozkład jazdy

neseser

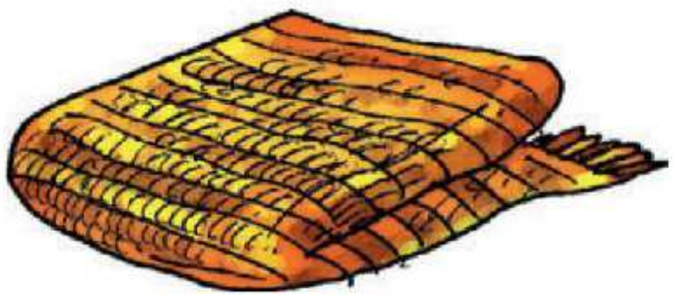

pled

zapałki

płaszcz nieprzemakalny

sztućce

2. Napisz, jak zareagował Obieżyświat, gdy usłyszał o podróży. W tym celu wykonaj polecenia.

a) Wyszukaj odpowiednie fragmenty i prześledź uważnie zapis. Powiedz:

- co wyrażają wypowiedzi zakończone wykrzyknikiem, a co – zakończone znakiem zapytania,
- co oznacza wielokropek.

b) Powiedz, co – według ciebie – czuł Obieżyświat. Wybierz z ramki odpowiednie określenia lub podaj własne propozycje.

obojętność • zdziwienie • podziw • radość • zaskoczenie • złość
niedowierzanie • lekceważenie • wdzięczność • odpowiedzialność • zazdrość
przerażenie • oburzenie • niepewność • pewność siebie

3. Uzupełnij tabelę odpowiednimi informacjami z tekstu.

Kiedy?	Co się wydarzyło?
7.50–8.00	? Zamknięcie pokoju Obieżyświata.
8.00–8.20	Opuszczenie domu. ?
8.20–8.40	? Spotkanie przyjaciół przez pana Fogga. ?
8.45–8.50	Zajęcie miejsca w przedziale. ?

4. Napisz fragment dziennika Obieżyświata przedstawiający dzień, w którym wraz ze swoim pryncypałem rozpoczął wielką przygodę. W tym celu:

- podaj, co i o której godzinie robił, zapisz słownie liczebniki. Wykorzystaj informacje z zadania 3.,
- ustal, o czym mógł myśleć i co czuł bohater. Wykorzystaj wnioski z zadania 2.

Dziennik to zbiór czyichś **notatek robionych codziennie** i opatrzonych datą. Najczęściej zawiera opis zdarzeń, spostrzeżenia i przemyślenia jego autora.

5. Wyobraź sobie, co się mogło przydarzyć bohaterom podczas podróży, której plan podano poniżej. Opowiedz o zdarzeniach jednego dnia – narratorem uczyń Fileasa Fogga.

Z Londynu do Suezu przez Mont Cenis i Brindisi koleją i parostatkiem ..... 7 dni
Z Suezu do Bombaju parostatkiem ..... 13 dni
Z Bombaju do Kalkuty koleją ..... 3 dni
Z Kalkuty do Hongkongu (Chiny) parostatkiem ..... 13 dni
Z Hongkongu do Jokohamy (Japonia) parostatkiem ..... 6 dni
Z Jokohamy do San Francisco parostatkiem ..... 22 dni
Z San Francisco do Nowego Jorku koleją ..... 7 dni
Z Nowego Jorku do Londynu parostatkiem i koleją ..... 9 dni
Razem: 80 dni

„Pracujemy ze słownikami"

Słownik poprawnej polszczyzny

1. Na podstawie wypowiedzi bohaterów odpowiedz pełnymi zdaniami na pytania.

- Na ilu wzgórzach jest położony Sandomierz?
- Jak długa jest historia miasta?
- Kto bywał w Sandomierzu?
- Czym można się zachwycać w Górach Pieprzowych?

Gdy mamy wątpliwości, kiedy i jak używać niektórych słów, powinniśmy skorzystać ze **słownika poprawnej polszczyzny**.

Słownik zawiera **alfabetycznie ułożone hasła** wyrazowe. Znajdziemy w nich na przykład informacje dotyczące **wymowy, znaczenia, odmiany i użycia wyrazów, także w połączeniu z innymi słowami.**

wyraz hasłowy

objaśnienie znaczenia wyrazu

informacje o poprawnym połączeniu wyrazowym

okaz *D. lpoj.* okazu **1.** 'egzemplarz mający charakterystyczne cechy swojego gatunku; reprezentant jakiegoś typu; pojedyncza sztuka': rzadki okaz, okaz przyrodniczy. **2.** 'wzór, przykład, ideał'. Okaz c z e g o: Ten chłopiec to okaz urody, siły i zdrowia.

less [*wym.* less a. les] *m IV, D.* lessu, Ms. lessie [*wym.* leśsie]

informacje o formach odmiany wyrazu

przykład użycia wyrazu

informacje o wymowie wyrazu

2. a) Przeczytaj podane hasła, a następnie wskaż przykłady informacji o:

• formach odmiany wyrazu, • znaczeniu wyrazu, • użyciu wyrazu, • niepoprawnych formach.

król 1. *M.lmn.* królowie, *D.lmn.* królów (króli *tylko w nazwie*: Święto Trzech Króli) 'władca'. **2.** *M.lmn.* króle, *D.lmn.* króli 'karta do gry' *albo rzad.* 'królik'

książę *D. i B.lpoj.* księcia, *C.lpoj.* księciu, *N.lpoj.* księciem, *Msc.lpoj.* księciu, *M.lmn.* książęta, *D.lmn.* książąt, *C.lmn.* książętom. *Dawniej* to książę *odmieniane w lpoj. D. i B.lpoj.* książęcia, *C.lpoj.* książęciu, *N.lpoj.* książęciem, *Msc.lpoj.* książęciu.

tysiącletni (*nie*: tysiącletny): tysiącletni dąb. *Niepoprawnie*: tysiącletnia rocznica (*poprawnie*: tysiąclecie *albo* tysięczna, *albo* tysiączna rocznica).

siedem (*nie*: siedm) *rniemos., D., C. i Msc.* siedmiu, *także rmos. w funkcji mianownika – podmiotu* (*na przykład* Siedmiu rycerzy przedzierało się do króla), *B. rniemos.* siedem, *B. rmos.* siedmiu, *N.* siedmioma *albo* siedmiu: Siedem zeszytów zapisał wspomnieniami. Zapomniałeś o swoich siedmiu obietnicach? Przyjdź nawet z siedmioma (siedmiu) koleżankami! Co powiesz o dwudziestu siedmiu dniach urlopu na Cyprze? Mówił do siedmiu skupionych osób. ◇ *fraz.* brzydka jak siedem grzechów głównych 'ohydna' ◇ za siedmioma górami, za siedmioma rzekami 'bardzo daleko' ◇ kwaśny jak ocet siedmiu złodziei 'wyjątkowo kwaśny'

Praktyczny słownik poprawnej polszczyzny nie tylko dla młodzieży, pod red. A. Markowskiego

b) Podaj wyrazy „książę" i „król" w odpowiedniej formie.

Sandomierz jest nazywany miastem (D. lm., *książę*) i (D. lm., *król*). Pierwsze wzmianki o mieście pochodzą z XI wieku. Władali nim tacy (M. lm., *książę*), jak Henryk Sandomierski, Bolesław Kędzierzawy, Kazimierz Sprawiedliwy, Leszek Czarny, Bolesław Wstydliwy. (C. lm., *Książę*) bardzo zależało na tym, aby do położonego na szlaku handlowym Sandomierza przybywało jak najwięcej kupców.

W XIII wieku po zniszczeniu grodu przez Tatarów miasto zostało ponownie założone za sprawą (D. lp., *książę*) Leszka Czarnego. To właśnie temu (C. lp., *książę*) Sandomierz zawdzięcza dalszy rozwój. Jednak podziwiany dzisiaj średniowieczny układ zabudowy to zasługa (D. lp., *król*) Kazimierza Wielkiego, który odbudował miasto zniszczone po najeździe Litwinów.

3. Wyobraź sobie, że jesteś w Sandomierzu i chcesz komuś wysłać kartkę pocztową (lub e-mail). Napisz jej treść. Użyj podanych wyrazów we wskazanych formach. W razie wątpliwości skorzystaj ze słownika poprawnej polszczyzny.

muzeum Ms. lm.

album D. lm.

przyjaciel D. lm.

sweter Ms. lp.

mieszczanin D. lm.

Podjąć wyzwanie

PAWEŁ BERĘSEWICZ

Próba odwagi

Robert jest na wakacyjnym obozie tenisa ziemnego. Zarówno on, jak i kilku innych uczestników wyjazdu mają podejrzenia, że jeden z ich trenerów jest wampirem, dlatego tak go między sobą nazywają. Chłopiec uczestniczy w wielu wydarzeniach, które są dla niego prawdziwą szkołą przetrwania.

Pstryk! Było zupełnie ciemno i nagle zrobiło się jasno! Było cicho i nagle ciszę przerwały hałasy. Jasno, głośno, jasno, głośno, jasno, głośno – przez chwilę tylko na tyle stać było zaspany mózg Roberta. Potem włączył się strach. [...]

– Spokojnie, Robert, uspokój się, obudź się, pobudka! – mówił ktoś, potrząsając Roberta za ramię. – Wstawaj, ubieraj się, niespodzianka!

Powoli otworzył oczy i natychmiast z powrotem je zamknął. Znowu otworzył – białe ostre kły były może pół metra od jego szyi i zbliżały się coraz bardziej. Usiadł gwałtownie. Kły odskoczyły w ostatniej chwili!

– Zęby mi wybijesz! – zaśmiał się Wampir. – Obudziłeś się wreszcie? Ubieraj się.

Robert siedział na łóżku wciśnięty w ścianę. Piżamę miał mokrą od potu. Oddychał ciężko, ale obrazy, głosy i myśli w głowie zaczynały się porządkować. Był na obozie. Mama i tata daleko. Za oknem noc. W pokoju Wampir. Adidas ubrany. Kuba już wstał.

– Ubieraj się! – powtórzył Wampir. – Mamy próbę odwagi.

Drzwi do pokoju były otwarte. Z korytarza dochodziło szuranie butów, zaspane rozmowy i chyba głos pani Oli. A więc jakieś nocne zajęcia – zrozumiał wreszcie i nagle poczuł, że strasznie, ale to strasznie, ale to po prostu strasznie chce mu się spać, waży chyba z milion kilo, zęby stukają mu z zimna i jest niewyobrażalnie wprost nieszczęśliwy. Nadludzkim wysiłkiem woli zmusił się jednak do ubierania. [...]

Na korytarzu czekała już spora grupka mieszkańców sąsiednich pokoi. Wszyscy mieli spowolnione ruchy, oklapnięte ramiona i sflaczałe mięśnie twarzy. Przestępowali z nogi na nogę, ziewali wniebogłosy i skrycie nienawidzili obozów tenisowych. Kiedy ostatni nieszczęśnik wywlókł się z pokoju, Wampir miał krótkie przemówienie:

– Nadeszła godzina próby! – oświadczył. – Zaraz się okaże, kto jest odważny i kto ma nerwy ze stali. Wyjdziemy wszyscy razem do lasu. Tam dostaniecie następne instrukcje. Przypominam, że jest noc, a w nocy jest ciemno. W ciemnościach różne rzeczy mogą się przytrafić osobom, które odłączą się od grupy. Dlatego bardzo proszę: trzymajmy się razem! To BARDZO ważne! A teraz za mną!

To powiedziawszy, uśmiechnął się szeroko, a właściwie uśmiechnęły się tylko jego usta, bo oczy pozostały skupione i chłodne. Nie zważając na szmery i nieśmiałe głosy protestu, obrócił się na pięcie, wykonał gest, jakby zagarniał dłonią czarną pelerynę, i spłynął w dół po ciemnych schodach. […]

Noc była czarna, bezksiężycowa. Gęsta mgła oblepiła twarze jak wilgotna ściereczka, a nocny chłód kapał za kołnierz. Szli w stronę lasu na przełaj przez łąkę. Buty i skarpetki wsysały rosę jak gąbka i gdyby tu była mama, nigdy by na to nie pozwoliła. I tatuś też nie. I babcia.

Dotarli do lasu. Poznali po leśnej ciemności – bardziej łaciatej niż łąkowa. I jeszcze po dziwnych trzaskach, szelestach i pohukiwaniach. Szli zbici w ciasną gromadkę, pełni najgorszych obaw.

Wampir zatrzymał się na polance.

– Wszyscy są? – spytał i nikt się nie przyznał, że go nie ma. – To słuchajcie uważnie, bo powiem to tylko raz.

Robert jeszcze nigdy w życiu nie słuchał tak uważnie.

– Przed wami droga – powiedział Wampir – trudna i niebezpieczna. Tych, którzy dotrą do celu, czeka nagroda. Tych, którzy zbłądzą w ciemnościach… No cóż… – Bezradny gest rozłożonych rąk każdy mógł zrozumieć, jak chciał, ale chyba wszyscy zrozumieli go podobnie, bo na polance rozległ się głuchy pomruk.

– Ale którędy mamy iść? – spytało kilka przestraszonych głosów, a Wampir w uroczystym geście uniósł ręce ku niebu i zawołał donośnym głosem:

– Idźcie za światłem!

W tym momencie kilkadziesiąt kroków dalej zapłonął samotny ognik, potem trochę dalej następny i jeszcze jeden i już po chwili ciemności przeciął wyraźny szlak chybotliwych płomyków. Zapadła cisza, po której nastąpiło nerwowe poruszenie, ale chętnych, żeby iść za światłem, nie było.

– Mężny Adidasie! – przemówił w końcu Wampir. – Okaż swoją odwagę!

Ale mężnemu Adidasowi jak na złość rozwiązał się właśnie adidas i trzeba go było poprawić, co ze względu na najnowszy profesjonalny system sznurowania trwało zbyt długo, żeby można było czekać. Wampir wybrał więc kogoś innego i wkrótce leśną polanę opuściła pierwsza zakapturzona postać. […]

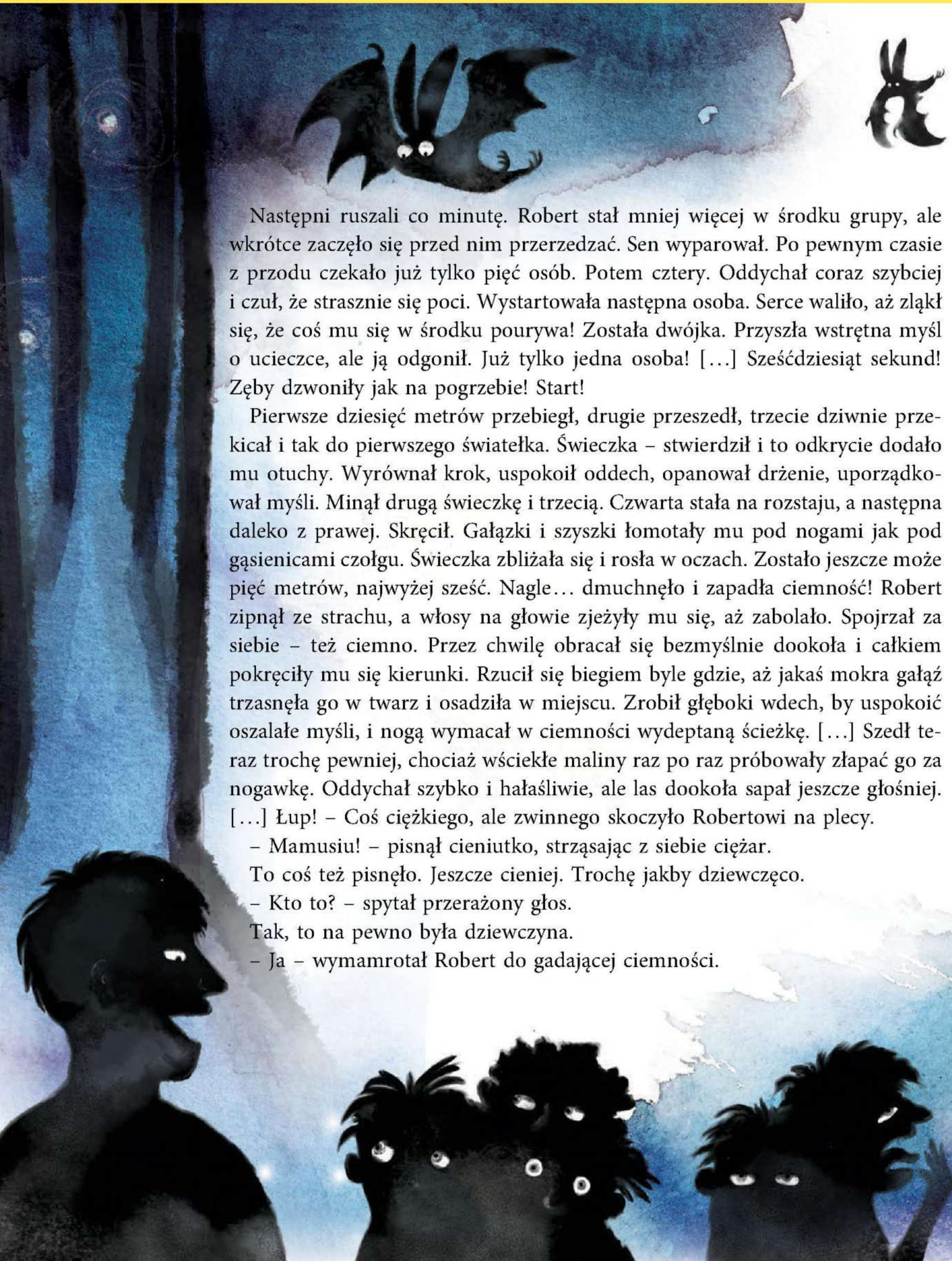

Następni ruszali co minutę. Robert stał mniej więcej w środku grupy, ale wkrótce zaczęło się przed nim przerzedzać. Sen wyparował. Po pewnym czasie z przodu czekało już tylko pięć osób. Potem cztery. Oddychał coraz szybciej i czuł, że strasznie się poci. Wystartowała następna osoba. Serce waliło, aż zląkł się, że coś mu się w środku pourywa! Została dwójka. Przyszła wstrętna myśl o ucieczce, ale ją odgonił. Już tylko jedna osoba! [...] Sześćdziesiąt sekund! Zęby dzwoniły jak na pogrzebie! Start!

Pierwsze dziesięć metrów przebiegł, drugie przeszedł, trzecie dziwnie przekicał i tak do pierwszego światełka. Świeczka – stwierdził i to odkrycie dodało mu otuchy. Wyrównał krok, uspokoił oddech, opanował drżenie, uporządkował myśli. Minął drugą świeczkę i trzecią. Czwarta stała na rozstaju, a następna daleko z prawej. Skręcił. Gałązki i szyszki łomotały mu pod nogami jak pod gąsienicami czołgu. Świeczka zbliżała się i rosła w oczach. Zostało jeszcze może pięć metrów, najwyżej sześć. Nagle... dmuchnęło i zapadła ciemność! Robert zipnął ze strachu, a włosy na głowie zjeżyły mu się, aż zabolało. Spojrzał za siebie – też ciemno. Przez chwilę obracał się bezmyślnie dookoła i całkiem pokręciły mu się kierunki. Rzucił się biegiem byle gdzie, aż jakaś mokra gałąź trzasnęła go w twarz i osadziła w miejscu. Zrobił głęboki wdech, by uspokoić oszalałe myśli, i nogą wymacał w ciemności wydeptaną ścieżkę. [...] Szedł teraz trochę pewniej, chociaż wściekłe maliny raz po raz próbowały złapać go za nogawkę. Oddychał szybko i hałaśliwie, ale las dookoła sapał jeszcze głośniej. [...] Łup! – Coś ciężkiego, ale zwinnego skoczyło Robertowi na plecy.

– Mamusiu! – pisnął cieniutko, strząsając z siebie ciężar.

To coś też pisnęło. Jeszcze cieniej. Trochę jakby dziewczęco.

– Kto to? – spytał przerażony głos.

Tak, to na pewno była dziewczyna.

– Ja – wymamrotał Robert do gadającej ciemności.

– Czyli nie wampir? – Dziewczyna wyraźnie odetchnęła, a chwilę później spytała już bardziej z ciekawością niż strachem:

– Boisz się?

To było bardzo osobiste pytanie i Robert z pewnością miał pełne prawo nie odpowiadać na nie zupełnie obcej osobie, a do tego jeszcze dziewczynie. Tylko że nocą w środku upiornego lasu ludzie często stają się sobie bliżsi, zwłaszcza jeżeli grozi im wspólne pożarcie przez wampira.

– No! – odpowiedział. – Boję się jak… jak… jak nie wiem co.

– To zupełnie jak ja – wyszeptała dziewczyna. – Ale z tobą już trochę mniej.

Czy Robertowi i spotkanej koleżance uda się bezpiecznie przejść przez las? Czy trener okaże się wampirem? Co grozi wychowawczyni, pani Oli? O tym w książce Pawła Beręsewicza.

Fragment książki *Na przykład Małgośka*

ZADANIA

1. Uporządkuj wypowiedzenia tak, by powstał plan szczegółowy tekstu. Punkty główne planu zostały zaznaczone na żółto. Następnie zapisz plan w zeszycie.

Rozpoczęcie nocnego biegu. • Dojście do rozstaju dróg. • Kolejne samotne wyjścia uczestników. • Nocne opuszczenie ośrodka. • Przygody chłopca w lesie. • Opuszczenie pokojów. • Pobudka. • Ociąganie się Adidasa. • Bieg na oślep. • Przemówienie Wampira. • Start Roberta. • Spotkanie dziewczyny. • Znalezienie pierwszego światełka.

2. Każdemu głównemu punktowi planu przyporządkuj fragment mówiący o tym, co w tym czasie robił Robert lub co się z nim działo. Tam, gdzie to możliwe, zapisz, co odczuwał bohater.

a) Uzupełnij w zeszycie tabelę wybranymi cytatami.

	1.	2.	3.
Co robi? Co się z nim dzieje?	?…	?…	?…
Co czuje?	?…	?…	?…

b) Odczytaj głośno fragmenty, tak by odpowiednią intonacją i natężeniem głosu przekazać nastrój tekstu i uczucia bohatera.

c) Dopisz inne wyrazy, którymi można nazwać uczucia bohatera. Skorzystaj ze słownika wyrazów bliskoznacznych.

3. Wyobraź sobie, że po powrocie z wakacji Robert opisał nocną przygodę. Napisz fragment jego pamiętnika. Wykorzystaj materiał z poprzednich zadań.

W **pamiętniku** relacjonuje się wydarzenia na podstawie **własnych obserwacji, wspomnień i przeżyć** (stosuje się wtedy **narrację pierwszoosobową**). Oprócz zdarzeń często występują przemyślenia, które nasunęły się autorowi pamiętnika w związku z przedstawionymi zdarzeniami.

Dziennik	Pamiętnik
Zapiski prowadzone **na bieżąco**, z dnia na dzień.	Wspomnienia pisane **po upływie jakiegoś czasu** od zdarzeń, o których opowiadamy.

Fragment dziennika

wtorek, godzina 15.00

Wreszcie skończyłem się przygotowywać na jutrzejszy sprawdzian z matmy. Aż mnie głowa boli od tych ułamków! Idę na rower. Zanim rodzice wrócą z pracy, będę z powrotem.

godzina 20.15

Skręciłem nogę. Na sprawdzian nie idę. W ogóle przez najbliższe dwa tygodnie jestem uziemiony. Chyba umrę z nudów przez ten gips!!!

Fragment pamiętnika

To było na pewno wtedy, gdy byłem w piątej klasie. Wtedy po raz pierwszy skręciłem nogę. Przez trzy tygodnie nie chodziłem do szkoły. Pamiętam, że niewiele brakowało, a nie pojechałbym na klasową wycieczkę, bo lekarz po zdjęciu gipsu kazał mi oszczędzać nogę. A co dla chłopaka oznacza siedzenie w domu? Największą tragedię i ogromną niesprawiedliwość losu.

„Listy z podróży z gramatyką w tle"

Części mowy – czasownik. Pisownia *nie* z czasownikami

Poczta — Chiny – Wiadomość (HTML)

Wyślij

Do... klasapiata@sp45.pl

Temat: Chiny

Hej!

Od kilku dni jestem w Chinach. Podróż była bardzo uciążliwa, ale szybko zapomniałem o zmęczeniu.

Wczoraj zwiedzaliśmy Pekin – stolicę państwa. Było co podziwiać. Jednak największe wrażenie wywarł na mnie Wielki Mur Chiński.

Czy wiecie, że budowniczowie muru zużyli 300 milionów metrów sześciennych materiałów? Wystarczyłoby to do zbudowania 120 piramid Cheopsa! Widok budowli mnie zachwycił, ale historia jej powstania zasmuciła. Przewodnik opowiadał nam, że bywały okresy, gdy przy budowie muru pracował co trzeci Chińczyk, a wielu robotników zmarło z głodu i przemęczenia. To straszna cena, którą zapłacili za postawienie tej budowli. Jutro planujemy wycieczkę do grobów cesarzy z dynastii Ming.

Pozdrawiam

Wiktor

1. Znajdź w e-mailu czasowniki i powiedz, co nazywają.

Czasownik to odmienna część mowy nazywająca **czynności**, **stany** i **procesy**. Odpowiada na pytania ***co robi? co się z nim dzieje?***, na przykład *zwiedza, choruje, dojrzewa*.
Czasownik odmienia się między innymi przez **osoby** i **liczby**.
Występuje w trzech **czasach** (przeszłym, przyszłym i teraźniejszym).
W czasach przeszłym i przyszłym odmienia się przez **rodzaje** (w liczbie pojedynczej: męski, żeński, nijaki, a w mnogiej: męskoosobowy, niemęskoosobowy).

2. Z e-maila Wiktora wybierz co najmniej osiem czasowników i określ ich formy gramatyczne (osoba, liczba, rodzaj, czas).

3. a) Przepisz zdania do zeszytu i uzupełnij je odpowiednimi formami gramatycznymi czasowników.

Wczoraj Wiktor (*napisać*) e-mail do swoich przyjaciół. (*Opisać*) w nim, jakie wrażenie (*wywrzeć*) na nim Wielki Mur Chiński. Chłopcu bardzo (*podobać się*) budowla, jednak (*ogarnąć*) go smutek, gdy (*dowiedzieć się*), jaką cenę (*zapłacić*) pracujący przy niej robotnicy.

b) Określ osobę, liczbę i rodzaj wpisanych czasowników.

c) Powiedz, jak nazywamy formę czasownika, która nie wskazuje na wykonawcę czynności.

Formami bezosobowymi (nieosobowymi) czasownika są:

- **bezokoliczniki**, czyli formy czasownika zakończone na **-ć**, **-c**, na przykład *czytać*, *robić*, *piec*,
- **formy zakończone na *-no*, *-to***, na przykład *czytano*, *sprzątnięto*.

Form zakończonych na *-no* i *-to* używamy wtedy, gdy chcemy przekazać informację, że czynność jest lub była wykonywana przez **bliżej nieokreślone osoby**.

brak informacji o osobie (czasownik zakończony na *-no*)

Zakazane Miasto zaplanowano jako kompleks pałaców, pawilonów i świątyń służących cesarzom Chin.

informacja o osobach wykonujących czynność (3. osoba liczby mnogiej)

Chińscy budowniczowie zaplanowali Zakazane Miasto jako kompleks pałaców, pawilonów i świątyń służących cesarzom Chin.

4. Znajdź w tekście czasowniki i zapisz je w zeszycie w dwóch kolumnach: w jednej – formy osobowe, w drugiej – bezosobowe.

Przez całe wieki mieszkańcy Chin górowali nad innymi narodami pomysłowością i wiedzą. To Chińczycy, na długo przed Europejczykami, wynaleźli ster, kompas, młyn wodny czy porcelanę. Już w VI wieku p.n.e. w Państwie Środka budowano specjalne piece, w których w wysokiej temperaturze wytapiano żeliwo i stal. Starożytni inżynierowie wytwarzali też stalowe liny, które służyły do budowy wiszących mostów. Mosty te przerzucano ponad górskimi przełęczami, by w ten sposób skrócić drogę podróżującym.

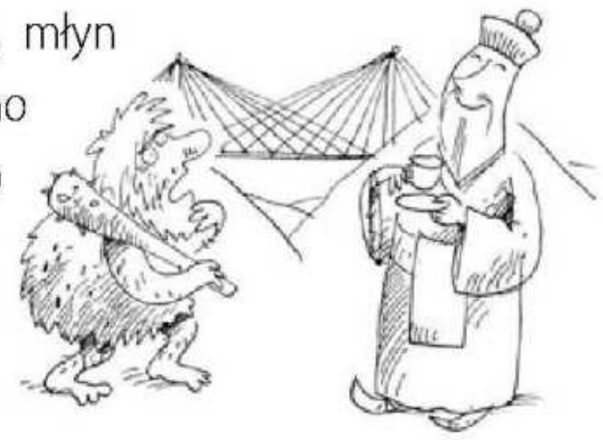

5. W podanych zdaniach utwórz od bezokoliczników nieosobowe formy zakończone na *-no, -to*.

Kompleks pałacowy (zbudować) w XV wieku z rozkazu cesarza Yongle z dynastii Ming.
Od 1912 roku na polecenie władz (udostępnić) zwiedzającym zewnętrzną część Zakazanego Miasta.
Po odbudowie w 1965 roku jego bramy ponownie (otworzyć) dla zwiedzających.

> Przeczenie ***nie* z czasownikami** piszemy **rozdzielnie**, na przykład *nie będę, nie mieli, nie zakryto.*

6. Przypomnij sobie poznane dotąd zasady pisowni cząstki *nie* z różnymi częściami mowy i ustal, jak należy zapisać tę cząstkę z podanymi wyrazami: razem czy osobno.

Stawić czoło niebezpieczeństwu

HENRYK SIENKIEWICZ

W pustyni i w puszczy (fragment)

Zdarzenia rozgrywają się w XIX wieku w Afryce. Głównymi bohaterami są Staś Tarkowski i Nel Rawlison (czyt. Rołlison). Chłopiec ma czternaście lat, a dziewczynka – osiem. Dzieci mieszkają w Egipcie, ponieważ ich ojcowie pracują przy budowie Kanału Sueskiego. Pewnego dnia obaj muszą na dłużej wyjechać na inspekcję kanałów w okolicę miasta Medinet. Postanawiają więc, że dzieci do nich dojadą pod opieką dwóch Sudańczyków – Idrysa i Gebhra.

Mała stacyjka, z której Anglicy robią zwykle wycieczki do Wadi-Rajan, była zupełnie pusta. Zastali tylko kilka zakwefionych kobiet z koszami mandarynek, dwóch nieznajomych wielbłądników Beduinów oraz Idrysa i Gebhra z siedmioma wielbłądami, z których jeden był silnie objuczony. Natomiast pana Tarkowskiego ani pana Rawlisona nie było ani śladu.

Ale Idrys w ten sposób wytłumaczył ich nieobecność:

– Starsi panowie pojechali na pustynię, aby ustawić namioty, które przywieźli z Etsah, i kazali nam jechać za sobą.

– A jakże znajdziemy ich wśród wzgórz? – zapytał Staś.

– Przysłali przewoźników, którzy nas poprowadzą – to powiedziawszy, wskazał na Beduinów.

Starszy z nich skłonił się, przetarł palcem jedyne oko, jakie posiadał, i rzekł:

– Nasze wielbłądy nie tak tłuste, ale nie mniej ścigłe od waszych. Za godzinę tam będziemy.

Staś był rad, że spędzą noc na pustyni, ale Nel odczuła pewien zawód, albowiem poprzednio była pewna, że zastanie tatusia w Gharak.

Tymczasem naczelnik stacji, zaspany Egipcjanin w czerwonym fezie i ciemnych okularach, zbliżył się i nie mając nic innego do roboty, począł przypatrywać się europejskim dzieciom.

– To dzieci tych Inglezi, którzy pojechali rano ze strzelbami na pustynię – rzekł Idrys, sadowiąc Nel na siodle.

Staś, oddawszy sztucer Chamisowi, siadł przy niej, albowiem siodło było obszerne i mające kształt palankinu, tylko bez dachu. Dinah usadowiła się za Chamisem, inni zajęli osobne wielbłądy i ruszyli.

Gdyby naczelnik stacji popatrzył był dłużej za nimi, byłby może zdziwiony, że owi Anglicy, o których wspomniał Idrys, pojechali wprost do ruin na południe, oni zaś skierowali się od razu ku Talei, w stronę przeciwną. Ale naczelnik

- **zakwefione** – z twarzą osłoniętą kwefem, czyli zasłoną noszoną przez muzułmanki
- **Beduin** – koczownik arabski, żyjący na pustyni
- **objuczyć** – nałożyć ciężary na zwierzę pociągowe
- **nie mniej ścigłe** – równie szybkie
- **Gharak** – czyt. Garak
- **fez** – męska czapka noszona w niektórych krajach muzułmańskich
- **Inglezi** – Anglicy
- **palankin** – rodzaj krytego krzesła noszonego przez tragarzy
- **Dinah** – czyt. Dina

wrócił jeszcze przedtem do domu, ponieważ żaden pociąg nie przychodził tego dnia do Gharak.

Godzina była piąta po południu. Pogoda wspaniała. Słońce przeszło już na tę stronę Nilu i zniżyło się nad pustynią, tonąc w złotych i purpurowych zorzach, płynących po zachodniej stronie nieba. Powietrze tak było przesycone różowym blaskiem, że oczy mrużyły się od jego zbytku. Pola przybrały odcień liliowy, a natomiast odległe wzgórza, odrzynające się twardo na tle zórz, miały barwę czystego ametystu. Świat tracił cechy rzeczywistości i zdawał się być jedną grą zaziemskich świateł.

- **zbytek** – bogactwo
- **ametyst** – kamień o fioletowym zabarwieniu

Póki jechali przez kraj zielony i uprawny, przewodnik Beduin prowadził karawanę krokiem umiarkowanym, z chwilą jednak gdy pod nogami wielbłądów zaskrzypiał twardy piasek, zmieniło się wszystko od razu.

– Yalla! yalla! – zawyły nagle dzikie głosy.

- **kłus, cwał** – bieg zwierzęcia czworonożnego (konia, wielbłąda)

A jednocześnie dał się słyszeć świst batów i wielbłądy, przeszedłszy z kłusa w cwał, poczęły pędzić jak wicher, wyrzucając nogami piasek i żwir pustyni.

– Yalla! yalla!

Kłus wielbłąda bardziej trzęsie, cwał, którym te zwierzęta rzadko biegną, bardziej kołysze, więc dzieci bawiła z początku ta szalona jazda. Ale wiadomo choćby z huśtawki, że zbyt szybkie kołysanie się powoduje zawrót głowy. Jakoż po pewnym czasie, gdy pęd nie ustawał, małej Nel poczęło się kręcić w główce i ćmić w oczach.

- **ćmić** – tracić ostrość widzenia

– Stasiu, czemu my tak lecimy? – zawołała, zwracając się do towarzysza.

– Myślę, że pozwolili zanadto rozpędzić się wielbłądom, a teraz nie mogą ich wstrzymać – odrzekł Staś.

Ale zauważywszy, że twarz dziewczynki trochę pobladła, począł wołać na Beduinów pędzących na przedzie, by zwolnili. Wołanie jego miało jednak tylko ten skutek, że rozległy się znów okrzyki: Yalla! i że zwierzęta przyspieszyły jeszcze biegu.

Chłopiec sądził w pierwszej chwili, że Beduini go nie dosłyszeli, gdy jednak na powtórne wezwanie nie było żadnej odpowiedzi i gdy jadący za nimi Gebhr nie przestawał smagać tego wielbłąda, na którym oboje z Nel siedzieli, pomyślał, że to nie wielbłądy poniosły, ale że ludzie tak się spieszą z jakiejś nieznanej mu przyczyny.

Przyszło mu do głowy, że może pojechali złą drogą i że chcąc wynagrodzić czas stracony, pędzą teraz z obawy, by starsi panowie nie wyłajali ich za zbyt późne przybycie. Lecz po chwili zrozumiał, że to nie może być, gdyż pan Rawlison bardziej by się rozgniewał za zbytnie umęczenie Nel. Co to więc znaczy? I dlaczego nie słuchają jego rozkazów? W sercu chłopaka począł wzbierać gniew i obawa o Nel:

- **łajać** – udzielać nagany, upominać kogoś, strofować

– Stój! – krzyknął z całej siły, zwracając się do Gebhra.

– Ouskout (milcz) – zawył w odpowiedzi Sudańczyk. I pędzili dalej.

ouskout – czyt. uskut

Noc zapada w Egipcie koło godziny szóstej, więc zorze wkrótce zgasły, a po pewnym czasie na niebo wytoczył się wielki czerwony od blasku zórz księżyc i rozświecił pustynię łagodnym światłem.

W ciszy słychać było tylko zziajany oddech wielbłądów i głuche, szybkie uderzenia ich nóg o piasek, a czasem świst batów. Nel była już tak znużona, że Staś musiał podtrzymywać ją na siodle. Co chwila zapytywała, czy prędko dojadą, i widocznie krzepiła ją tylko nadzieja rychłego zobaczenia ojca. Ale na próżno rozglądali się oboje dokoła. Upłynęła godzina, potem druga: ani namiotów, ani ognisk nigdzie nie było widać.

rychły – jak najszybszy

Wówczas włosy powstały na głowie Stasia, albowiem zrozumiał, że ich porwano. [...]

A tymczasem wielbłądy pędziły jak huragan po błyszczących od księżyca piaskach. Zapadła głęboka noc. Księżyc, z początku wielki jak koło i czerwony, zbladł i wytoczył się wysoko. Oddalone wzgórza pustyni pokryły się muślinowym, srebrnym oparem, który nie przesłaniając ich widoku, zmienił je jakby w świetlane zjawiska. Od czasu do czasu spoza skał tu i ówdzie rozsianych dochodziło żałosne skomlenie szakali.

muślin – lekka, przezroczysta tkanina o luźnym splocie, w znaczeniu przenośnym: delikatny, przezroczysty

Upłynęła znowu godzina. Staś otoczył ramieniem Nel i podtrzymywał ją, usiłując przez to złagodzić męczące rzuty szalonej jazdy. Dziewczynka coraz częściej zaczęła wypytywać go, dlaczego tak pędzą i dlaczego nie widać ani namiotów, ani tatusiów. Staś postanowił wreszcie powiedzieć jej prawdę, która i tak prędzej czy później musiała się wydać.

– Nel – rzekł – ściągnij rękawiczkę i upuść ją nieznacznie na ziemię.

– Dlaczego, Stasiu?

A on przycisnął ją do siebie i odpowiedział z jakąś niezwykłą mu tkliwością:

– Zrób, co ci mówię.

Nel trzymała się jedną ręką Stasia i bała się go puścić, ale poradziła sobie w ten sposób, że poczęła ściągać ząbkami rękawiczkę – z każdego palca osobno – a wreszcie, zsunąwszy ją zupełnie, upuściła na ziemię.

ozwał się – odezwał się

– Po niejakim czasie rzuć drugą – ozwał się znowu Staś. – Ja rzuciłem już swoje, ale twoje łatwiej będzie dostrzec, bo jasne.

I widząc, że dziewczynka patrzy nań pytającym wzrokiem, tak mówił dalej:

– Nie przestrasz się, Nel... Ale widzisz... być może, że my wcale nie spotkamy ani twego, ani mojego ojca... i że nas ci szkaradni ludzie porwali. Ale się nie bój... Bo jeśli tak jest, to pójdzie za nami pogoń. Dogonią i odbiorą nas z pewnością. Dlatego kazałem ci rzucić rękawiczki, żeby pogoń znalazła

ślady. Tymczasem nie możemy zrobić nic innego, ale później coś obmyślę… Z pewnością coś obmyślę, tylko nie bój się i ufaj mi…

Lecz Nel, dowiedziawszy się, że nie zobaczy tatusia i że uciekają gdzieś daleko na pustynię, zaczęła drżeć ze strachu i płakać, tuląc się jednocześnie do Stasia i wypytując wśród łkań, dlaczego ich porwali i dokąd ich wiozą. On pocieszał ją, jak umiał, i prawie takimi słowami, jakimi jego ojciec pana Rawlisona. Mówił, że ojcowie i sami będą ich ścigali, i zawiadomią wszystkie załogi wzdłuż Nilu. Na koniec zapewniał ją, że cokolwiek bądź by się stało, on jej nie opuści nigdy i będzie jej zawsze bronił.

Ale w niej żal i tęsknota za ojcem większe były nawet od strachu, więc długi czas nie przestawała płakać – i tak lecieli, oboje żałośni, wśród jasnej nocy po bladych piaskach pustyni.

Stasiowi jednak ściskało się serce nie tylko żalem i obawą, lecz i wstydem. Temu, co się stało, nie był wprawdzie winien, natomiast przypomniał sobie dawną chełpliwość, którą tak często ganił w nim ojciec. Poprzednio był przekonany, że nie ma takiego położenia, w którym by nie dał sobie rady; poczytywał się za jakiegoś niezwyciężonego junaka i gotów był wyzywać cały świat. Obecnie zaś zrozumiał, że jest małym chłopcem, z którym każdy może zrobić, co zechce – i że oto pędzi wbrew woli na wielbłądzie dlatego tylko, że tego wielbłąda pogania z tyłu półdziki Sudańczyk. […] Musiał przyznać sam przed sobą, że się po prostu boi – i tych ludzi, i tej pustyni, i tego, co ich oboje z Nel może spotkać. Obiecywał jednak szczerze nie tylko jej, ale sobie, że będzie nad nią czuwał i bronił jej, choćby kosztem własnego życia.

- **chełpliwość** – zarozumiałość
- **junak** – odważny młody mężczyzna

Nel, zmęczona płaczem i szaloną jazdą, trwającą już od sześciu godzin, poczęła wreszcie drzemać, a chwilami i zasypiać zupełnie. Staś, wiedząc, że kto spadnie z cwałującego wielbłąda, może się zabić na miejscu, przywiązał ją do siebie sznurem, który znalazł na siodle. Lecz po niejakim czasie wydało mu się, że pęd wielbłądów staje się mniej szybki, chociaż leciały teraz przez gładkie i miękkie piaski.

ZADANIA

1. Porozmawiajcie o swoich wrażeniach po lekturze tekstu. Wykorzystajcie wybrane sformułowania.

zaskoczyło mnie • zdziwiło • nie spodziewałam/spodziewałem się zapamiętałam/zapamiętałem • robi wrażenie to, że • zaimponowało mi dało mi do myślenia • zastanowiło mnie • nie sądziłam/sądziłem

2. Na podstawie wypowiedzi narratora przedstawcie sytuację ukazaną w tekście: wypiszcie jej uczestników, spiszcie plan zdarzeń, ustalcie czas i miejsce zdarzeń ukazanych w tekście.

Narrator to stworzona przez autora **postać opowiadająca o zdarzeniach i opisująca świat przedstawiony** w dziele literackim.

3. Na podstawie przeczytanego fragmentu powieści ustalcie, czego o Stasiu dowiaduje się czytelnik. W tym celu uzupełnijcie schemat odpowiednimi przykładami z tekstu oraz własnymi wnioskami.

Jeżeli narrator **wypowiada się w trzeciej osobie liczby pojedynczej**, ma pełną wiedzę o świecie przedstawionym, ale **nie uczestniczy w zdarzeniach**, to takiego narratora nazywamy **narratorem trzecioosobowym i wszechwiedzącym**.

narrator zna myśli i uczucia — 3 os. lp.

A w jego sercu wezbrała wielka litość. […] poczuł zarazem, że tę małą siostrzyczkę kocha ogromnie, daleko więcej niż kiedykolwiek przedtem.

(Henryk Sienkiewicz)

4. Napisz opowiadanie, w którym bohater będzie musiał podjąć jakąś ważną decyzję. O zdarzeniach niech opowiada trzecioosobowy wszechwiedzący narrator.

Pokonać każdą przeszkodę

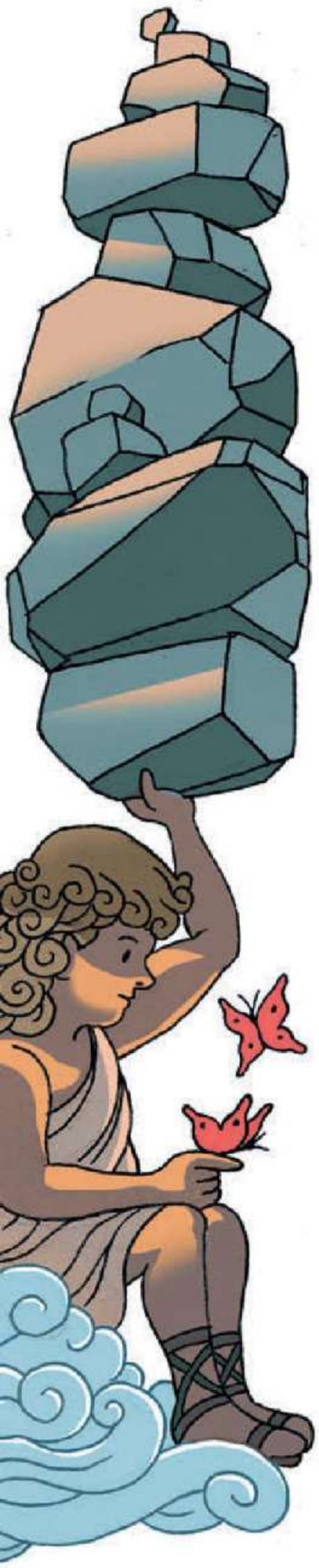

Herakles był bardzo popularnym herosem w starożytnym świecie i bohaterem wielu opowieści. Każda miejscowość chciała mieć o nim swoją własną historię. W mitologii rzymskiej występował jako Herkules.

NIKOS CHADZINIKOLAU

Mit o Heraklesie (fragment)

W Mykenach panował szanowany i kochany przez podwładnych Elektrion. Miał on urodziwą córkę Alkmenę. Porównywano ją do bogini. Miała czarne oczy i długie krucze włosy.

W ich pałacu często gościł dzielny i mądry młodzieniec Amfitrion. Alkmena polubiła go. Szanował go i cenił król. Często wieczorami spacerowali we troje. Lecz zdarzało się, że króla zatrzymywały ważne sprawy państwowe i wtedy młodzi mogli się bliżej poznać.

Elektrion był dobrym władcą. Często przebierał się za żebraka, pastucha i przebywał wśród prostego ludu. W ten sposób dowiadywał się o radościach, troskach i zmartwieniach swoich poddanych.

W tych wyprawach nieraz towarzyszył mu Amfitrion. Pewnego razu, kiedy obaj pomogli pastuchowi spędzić bydło z pastwiska, Amfitrion rzucił kamieniem w oddalającą się krowę. Kamień trafił nie w zwierzę, lecz w głowę króla. Król upadł na ziemię. Amfitrion podbiegł przerażony, objął króla, jego głowę ociekającą krwią, opierając sobie na kolanach. Król, umierając, zdążył wyszeptać:

– To zrządzenie losu… Opiekuj się Alkmeną…

I zamknął oczy.

Wieść o śmierci dobrego króla rozeszła się lotem błyskawicy. W Mykenach zapanowała żałoba. Władzę objął brat Elektriona, Stenelos, który przepędził Amfitriona ze swego królestwa, nazywając go mordercą. Amfitrion udał się do Teb, gdzie rządził jego kuzyn Kreon. Za nim poszła też Alkmena, która kochała go i poślubiła.

W rok później urodził się im syn imieniem Herakles. Niemowlę było niespotykanie silne. Kilka dni po urodzeniu już raczkowało. Toteż niektórzy mówili, że to syn samego Zeusa, który przepowiedział mu sławę bohatera. Pogłoski wnet dotarły na Olimp, do siedziby bogów, i Hera, zazdrosna małżonka Zeusa, postanowiła zemścić się.

Pewnej nocy, kiedy w domu Alkmeny wszyscy spali, a mały Herakles bawił się […] w kołysce, do jego komnaty wśliznęły się dwa węże o fosforyzujących

fosforyzujące – jaśniejące bladym zielonkawym światłem

łuskach. Oczy ich miotały płomienie. Gdy ośmiomiesięczny Herakles zobaczył nad swoją głową syczące węże, wyciągnął ręce, chwycił gady za łby i udusił. Potem jednego węża zrzucił na ziemię, drugiego trzymał w ręku i zaczął nim się bawić. Rodzice usłyszeli śmiech dziecka i przybiegli do kołyski. Amfitrion z mieczem w ręku stanął jak wryty nad małym Heraklesem. Alkmena, ujrzawszy węże, chwyciła się za głowę z przerażenia.

Amfitrion uznał to wydarzenie za cudowny znak. Wziął syna na ręce, uniósł wysoko i powiedział:

– Będziesz bohaterem!

Potem wezwał do siebie największego wieszcza Grecji, Tyrezjasza, aby przepowiedział przyszłość jego synowi.

- **wieszcz** – człowiek przepowiadający przyszłość, wróżbita

Ślepy Tyrezjasz pogłaskał po głowie małego Heraklesa i powiedział:

– Wasz syn nie będzie miał łatwego życia. Nigdy nie zazna spokoju. Będzie się zmagał z różnymi potworami ziemskimi i świata podziemnego. Pomoże ludziom i ocali królestwa. Cierpienia i trudy przysporzą mu jednak sławy. Stanie się największym herosem Hellady.

- **Hellada** – starożytna Grecja

Mijały lata i Herakles rósł pod troskliwą opieką swojej matki Alkmeny. Amfitrion sprowadził najlepszych nauczycieli, którzy nauczyli go władania mieczem, strzelania z łuku, rzucania oszczepem, sztuki zapaśniczej, walki w ciężkiej zbroi, gry na kitarze. Ta ostatnia sprawiała mu najwięcej kłopotów. Jego nauczyciel Linos często denerwował się, krzyczał i strofował Heraklesa. Podczas takiej właśnie lekcji rozzłoszczony chłopiec uderzył starca kitarą w głowę i zabił go.

- **kitara** – instrument muzyczny używany przez starożytnych Greków

- **strofować** – upominać, karcić

Po tym strasznym wydarzeniu Amfitrion, żeby uniknąć podobnych konfliktów, zabrał Heraklesa i udał się w góry Kiteron, gdzie znajdowały się stada jego owiec i kóz. Tam spotkał pastucha Skitisa i zostawił syna pod jego opieką.

Herakles był bardzo zadowolony. Podobała mu się przyroda, wolność. Cały dzień przemierzał góry Kiteronu, polował z łukiem na ptaki, zające, lisy, wilki. Z grubego sękatego drzewa wyciosał maczugę, z którą już nigdy się nie rozstawał. Pastuch Skitis spał w szałasie, a Herakles na posłaniu z liści pod gołym niebem. Lubił patrzeć na gwiazdy. Nauczył się nawet układać z nich horoskop.

Pewnego razu, gdy schodził ze zbocza góry, w krzakach usłyszał chrupanie i mlaskanie. Zaczaił się i zauważył potężnego lwa. Podniósł maczugę. Zaszeleściły gałęzie. Lew przerwał posiłek. Odwrócił głowę w stronę Heraklesa. Nozdrzami wciągnął powietrze, wyczuwając obecność człowieka. Podniósł się. Zobaczył Heraklesa z maczugą w ręku. Przyczaił się i wydał groźny pomruk. Po czym przygotował się do ataku. Szybszy okazał się jednak Herakles, który

jednym uderzeniem maczugi między oczy zabił lwa. Potem ściął mu łeb, zdarł skórę. Z czaszki zrobił sobie hełm, skórę natomiast przewiesił przez barki. I tak ruszył w powrotną drogę na pastwisko.

Zatrzymał się na skrzyżowaniu dwóch ścieżek. Zmęczony, pochylił głowę i zastanawiał się, którą drogę wybrać. Gdy podniósł oczy, zdziwiony zobaczył dwie kobiety. Nie mógł pojąć, w jaki sposób znalazły się na jego drodze. Jedna wyglądała jak wiosna, uśmiechnięta, słoneczna. Miała na sobie kolorową szatę, złoty naszyjnik, bransolety z onyksem. Druga natomiast była skromnie ubrana, ale jej oczy świeciły jak prawdziwe gwiazdy.

onyks – kamień szlachetny

Pierwsza odezwała się słodkim głosem:

– Młodzieńcze, widzę, że jesteś zatroskany. Co cię gnębi? Jesteś najsilniejszym człowiekiem świata i możesz mieć, czego twoja dusza zapragnie. Chodź ze mną, a nie pożałujesz. Swoją siłą bez trudu wszystko zdobędziesz.

– A jak ci na imię, piękna pani? – zapytał zdziwiony Herakles.

– Przyjaciele nazywają mnie Szczęściem, wrogowie natomiast Nieszczęściem.

Wtedy zbliżyła się druga kobieta, skromna, i ściszonym głosem rzekła:

– Posłuchaj mnie, młodzieńcze. Moja droga jest trudniejsza, pełna cierni i niebezpieczeństw. Wiedzie jednak mężnych do prawdziwego szczęścia. Niczego ci nie obiecuję, niczego nie osiągniesz bez wysiłku i trudu. Twoje życie może mieć sens jedynie wtedy, gdy będziesz kochał ludzi i pomagał im, walczył w obronie słabszych i uciśnionych.

– A jakie jest twoje imię? – zapytał Herakles.

– Ja mam tylko jedno imię, bo nie mam wrogów. Mam tylko przyjaciół i oni nazywają mnie Arete – Cnota – odpowiedziała.

– Twoja droga bardziej mi odpowiada – rzekł Herakles.

– Idź więc za mną i nie zbaczaj z niej! – rzekła.

Herakles zapomniał o swoim zmęczeniu i uśmiechnięty wyruszył w stronę Teb. Chciał zobaczyć się z rodzicami. Przed murami miasta spotkał swoich kolegów i innych młodzieńców szykujących się do boju.

Zdziwiony zapytał:

– Z kim będziecie walczyć?

– Czekamy na młodego władcę Orchomenosa, którego ojciec zginął przypadkowo trafiony dyskiem Tebańczyka w święcie ku czci Posejdona — odezwał się jeden z jego przyjaciół. – Postanowił napaść ze swoim wojskiem i upokorzyć nasze miasto.

– Nie uda mu się – rzekł surowym głosem Herakles. – Chodźcie ze mną. Znam ścieżkę wydeptaną przez leśne zwierzęta. Tamtędy muszą przejść. Nie ma innej drogi.

Natychmiast otoczyli go młodzieńcy. Do nich przyłączyli się też starsi. I poszli.

Prowadził Herakles, który znał wszystkie przejścia, szczyty i skalne wyłomy. Ukryli się w rozpadlinach i czekali. Dopiero nad ranem usłyszeli miarowe dudnienie maszerującej przez wąwóz piechoty nieprzyjaciela. Przyczajeni Tebańczycy napinali łuki, a Herakles pchał potężną skałę, która nagle stoczyła się z hukiem po stokach na zwarte szeregi. To był znak rozpoczęcia walki. Strzały Tebańczyków zacieniały niebo, górskie kamienie spadały na głowy i ciała najeźdźców, dziesiątkując ich i zagradzając drogę do Teb.

Po zwycięstwie Tebańczyków Herakles, sławny już bohater, spotkał się z matką i ojcem. […]

– Zostań, synu, z nami – błagała Alkmena.

– Nie, matko, muszę przekonać Eurysteusza o twoim prawie do tronu – odparł Herakles.

– Z maczugą, synu, chcesz przekonać Eurysteusza? – zapytała Alkmena ze zdziwieniem.

– Mam jeszcze łuk i strzały – dodał Herakles.

– Zostań, synu – prosiła Alkmena.

– Nie, mamo. To mój los wiązać rozwidlone drogi i zaludniać puste miejsca – odrzekł Herakles.

– Skoro takie życie wybrałeś, szczęśliwej drogi. – I wręczając mu na pożegnanie sandały, dodała: – Niech one chronią twoje stopy.

Potem stanęła przed pałacem i patrzyła na syna, który wymachując maczugą, coraz bardziej się oddalał od rodzinnego domu. Aż w końcu zniknął za gajem pomarańczowym.

Herakles wędrował kilka dni, aż dotarł do chaty wieśniaczej na skraju lasu w Nemei. Stamtąd chciał wyruszyć do Myken. Zatrzymały go jednak rozpaczliwe lamenty kobiety. Zbliżył się do chaty. Lamenty stawały się coraz głośniejsze. Drzwi były otwarte. Herakles wszedł niepostrzeżenie.

Przed kominkiem siedziała kobieta, którą wstrząsały łkania. Płakała i wyrywała sobie włosy. Herakles wszedł do środka, zbliżył się do wieśniaczki i delikatnie dotknął jej ramienia. Ona nawet nie zareagowała i szlochała dalej. Dopiero na słowa Heraklesa: „przepraszam, czy mógłbym tu trochę odpocząć" – odwróciła głowę, zakryła twarz dłońmi i jeszcze mocniej zaszlochała.

– Co się stało? – zapytał Herakles.

Kobieta zawodziła, płacząc:

– O, ja biedna, o, ja nieszczęśliwa!

– Co za nieszczęście wydarzyło się w tym domu? – pytał troskliwie Herakles.

– Mój mąż zginął i syn. Rozszarpał ich na polu lew, najgroźniejsza bestia w całej Nemei — odpowiedziała, lamentując, kobieta.

– Gdzie jest teraz ten lew? – zapytał Herakles.

– To niezwykły lew… Mówią, że to brat Cerbera pilnującego bram piekielnych.

– Uspokój się, kobieto.

– Nikt nie rozumie cudzego bólu. Pocieszać jest łatwiej niż samemu cierpieć.

– Wcale nie jest łatwo nieść ludziom pociechę. Proszę mi powiedzieć, gdzie znajduje się ten lew.

– W Mrocznej Jaskini. A dlaczego pytasz?

– Znajdę i zabiję go!

– Nie dasz rady, młodzieńcze. Wielu próbowało…

– Spróbuję i ja. A może się uda… Czy mogę tu przenocować? Jestem bardzo zmęczony. Wczesnym rankiem wyruszę.

– Możesz, synu, a ja będę się modliła za ciebie… I złożę ofiarę błagalną.

– Ofiarę złożymy, jak wrócę. A potem zabiorę cię do pałacu Eurysteusza w Mykenach.

– Co ja biedna będę robiła w pałacu króla?

– To moja sprawa – powiedział Herakles i wyczerpany trudami dnia położył się na sienniku i zasnął.

Następnego dnia o świcie, po skromnym posiłku, wyruszył na poszukiwanie nemejskiego lwa. Przemierzył lasy, knieje, skaliste zbocza, aż trafił na właściwy trop. Usłyszał głuchy pomruk. Skrył się za skałą i obserwował. Lew, ubroczony krwią swoich ofiar, mlaskał ozorem, oblizywał pysk. Herakles napiął łuk i wypuścił pierwszą strzałę. Trafiła bestię w grzbiet.

Potem druga wbiła się w skórę szyi. Drapieżnik wstrząsnął grzywą, jakby chciał odpędzić natarczywe muchy. Strzały spadły na ziemię. Lew wstał, ziewnął szeroko, pokazując ostre kły. Herakles chciał wypuścić następną strzałę, ale lew odwrócił głowę, zmrużył kocie ślepia, nerwowo uderzał ogonem o pośladki. Szyja mu napęczniała, grzywa nastroszyła, a grzbiet wygiął się w łuk. Ruszył w stronę jaskini, a Herakles udał się za nim. Wszedł za zwierzęciem do wielkiej, mrocznej pieczary. Lew położył się na posłaniu z liści i pomrukiwał. Herakles podniósł maczugę i mocno uderzył bestię w grzbiet. Właśnie zamierzał uderzyć powtórnie, kiedy lew błyskawicznie odwrócił się i wbił swoje kły w maczugę. Herakles nie miał już broni i mógł teraz liczyć tylko na swoje ręce. Skoczył na lwa, który przyczajony szykował się do ataku. Chwycił go za gardło i udusił. Herakles wyciągnął bestię z jaskini, by zedrzeć z niej skórę. Nie mógł jednak jej przebić ani strzałą, ani kamieniem, spróbował więc pazurami

zwierzęcia. I udało się. Zdarł skórę, a ponieważ jego poprzednie odzienie było już postrzępione, zarzucił ją na barki i ruszył do gościnnej chaty kobiety. Tam przygotował ołtarz z głazów, ułożył gałęzie w mały stos i rozpalił ogień. Złożył Zeusowi ofiarę dziękczynną z jagniątka, bo był przekonany, że jego opiece zawdzięczał zwycięstwo. Następnie ruszył z kobietą w kierunku Myken, do pałacu Eurysteusza.

Poddani i dworzanie przyjęli Heraklesa entuzjastycznie. Wznosili okrzyki: „Niech żyje nasz zbawca!". Tylko Eurysteusz przywitał go chłodno i z rezerwą, choć zaprosił do pałacu i ugościł. W czasie uczty król powiedział:

– Dzielny jesteś, Heraklesie! Uratowałeś moje królestwo od groźnej bestii. Należy ci się nagroda.

– Królu – odparł zdecydowanym głosem Herakles – mam dwie prośby: po pierwsze, przyjmij tę oto kobietę na służbę do pałacu.

– Ta prośba została już spełniona – powiedział król. – A jaka jest druga?

– Pozwól moim wygnanym rodzicom, jako prawowitym dziedzicom tej ziemi, powrócić do Myken i zgodnie z tradycją rządzić sprawiedliwie.

– Ja też rządzę sprawiedliwie. Poza tym twoich rodziców nie ja wygnałem, lecz mój ojciec. Ale jestem wspaniałomyślny i twoje drugie życzenie również spełnię. Pod warunkiem, że wykonasz nie jedno zadanie, a dwanaście. […]

– Przyjmuję ten warunek! – powiedział jednym tchem Herakles.

Herakles wykonał wszystkie prace wyznaczone mu przez Eurysteusza. W sumie było to dwanaście zadań, którym nikt wcześniej nie umiał sprostać. Dzięki temu rosła sława herosa, chwalono jego odwagę i spryt. Herakles przekazał władzę w Mykenach swojej matce, sam zaś poślubił królewnę Dejanirę.

Wesele było huczne i trwało kilka dni. Małżonkowie zamieszkali w królestwie Dejaniry, gdzie przyszedł na świat syn Illos.

Pewnego dnia Herakles postanowił odwiedzić z rodziną swoją matkę w Mykenach. Ruszyli we troje gościńcem, szli polnymi drogami przez winnice, gaje oliwne, topolowe, cyprysowe i pomarańczowe. Aż zatrzymali się nad rzeką Evinos, strzeżoną przez Centaura Nessosa. Herakles przeprawił się przez rzekę z synem, a Dejanirę, po którą miał za chwilę wrócić, zostawił na brzegu. Wtedy właśnie z zarośli wyszedł Centaur Nessos, porwał ją i zaczął uciekać w stronę lasu. Na wołania Dejaniry Herakles napiął swój niezawodny łuk i wypuścił strzałę. Nessos śmiertelnie raniony upadł na ziemię i czując upływ krwi, powiedział:

– Dejaniro, jeśli chcesz, by Herakles kochał cię wiecznie, umocz jego koszulę w mojej krwi.

– A dlaczego nie ma mnie kochać? – zapytała Dejanira.

– Wiele jest ładnych kobiet i dziewcząt na świecie, które wielbią największego herosa Hellady. Jeśli mnie posłuchasz, możesz być pewna, że nigdy cię nie zdradzi.

Dejanira uwierzyła Nessosowi, który w ten sposób chciał zemścić się na Heraklesie za zabicie współbraci u Folosa. Zamoczyła w jego krwi koszulę Heraklesa, a ta natychmiast zabarwiła się pięknym szkarłatem. Tymczasem Herakles z żoną i synem dotarli do Myken. Alkmena przyjęła ich radośnie i ze łzami w oczach. Ogłosiła Heraklesa królem. Poddani na jego cześć ucztowali przez kilka dni, a piękne dziewczęta w barwnych strojach, z wiankami polnych kwiatów na włosach, zapraszały herosa i króla do tańca. Dejanira była dumna ze swego męża. Z czasem jednak uczucie zazdrości zaczęło górować. Przypomniała sobie słowa Nessosa. Pobiegła do komnaty, wyjęła ze starej skrzyni szkarłatną koszulę i zaniosła Heraklesowi.

szkarłat – ciemnoczerwony kolor

– Zdejmij te stare szaty – rzekła – i załóż tę szkarłatną koszulę, przecież to twoje święto!

– Nasze święto, Dejaniro! – powiedział radośnie Herakles. – A koszula rzeczywiście jest piękna.

Założył ją na wzgórzu Zeusa, przy wielkim stosie ofiarnym, kiedy miał zabić białego byka. I nagle poczuł wielki żar […]. Herakles krzyczał z bólu, po raz pierwszy w życiu płakał, próbował zedrzeć z siebie koszulę […].

Gdy nie mógł już wytrzymać tych męczarni, rzucił się na wielki stos z pni cedrowych.

– Podpalcie! – krzyczał z bólu. – Podpalcie!

Ale nikt nie chciał, nikt nie mógł spełnić jego rozkazu. Było to ponad ich siły. Jak mogli spalić swego wybawiciela? I wtedy stała się rzecz niespodziewana: Dejanira, widząc cierpienia Heraklesa, nie mogąc słuchać dłużej jego żałosnych próśb, wyznała mu prawdę, podpaliła stos i przebiła się sztyletem.

Gdy płomienie strzeliły wysoko i ogarnęły herosa, rozległ się lament ludu, błyskawice rozdarły niebo, srebrzysty obłok otoczył stos i zabrał Heraklesa na Olimp, gdzie zamieszkał razem z bogami. Nawet Hera nie tylko pogodziła się z nim, ale uznała go za syna, dając mu za żonę córkę, boginię wiecznej młodości, Hebe. Stracili go natomiast na zawsze ludzie i to napełniło ich serca smutkiem. Był bowiem sprawiedliwym herosem, symbolem cnoty, wytrwałości, nieustraszonym mężem w walce przeciw siłom zła. Bronił ludzi przed potworami i niesprawiedliwymi władcami, pokonywał olbrzymów, czynił ziemię i morze ludziom przychylnymi.

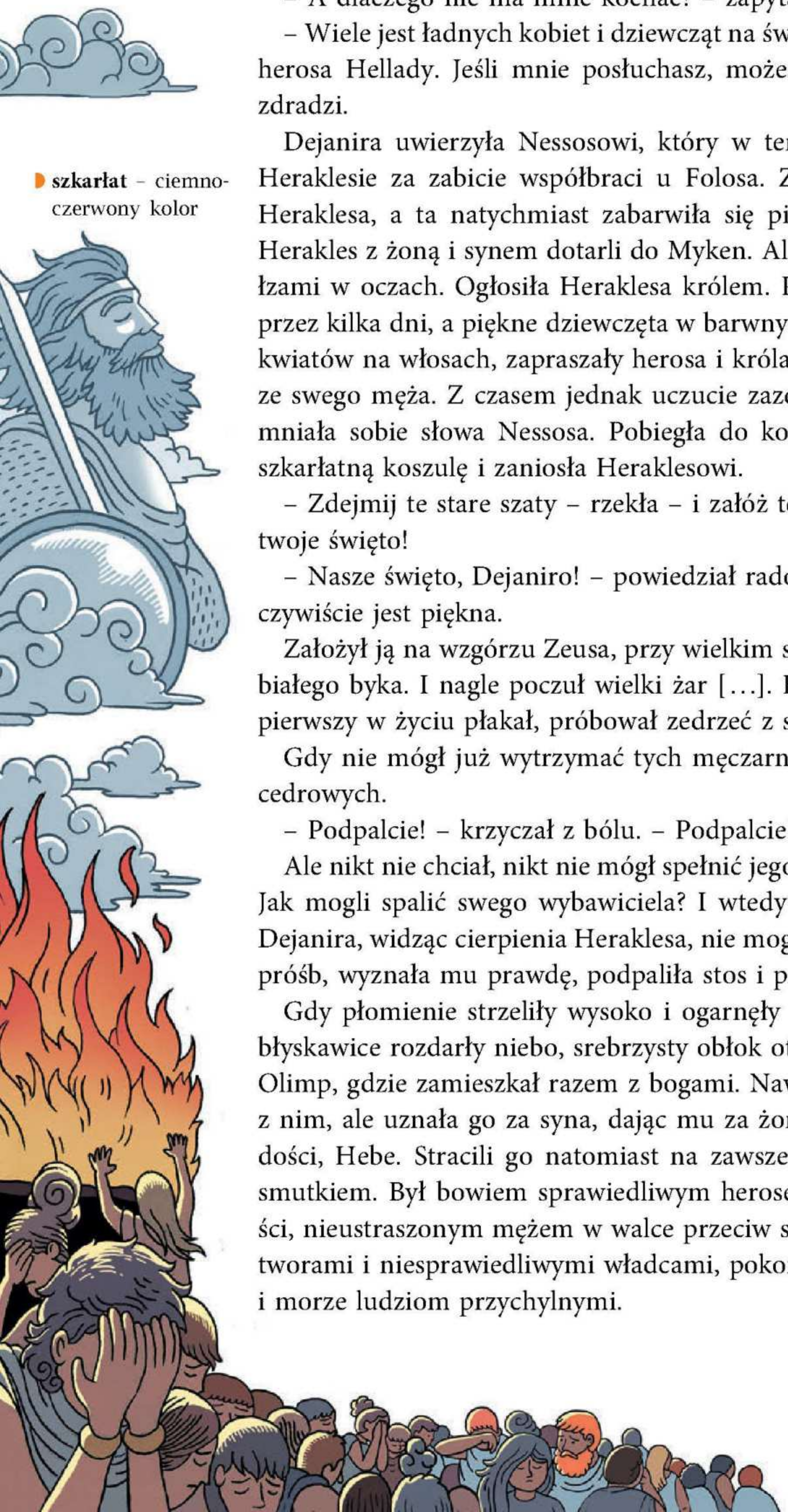

12 PRAC HERAKLESA

ZADANIA

1. Na podstawie tekstu wyjaśnij, co sprawiło, że Herakles stał się herosem.

a) Ustal i zapisz, co zapowiadało wielką przyszłość Heraklesa.

b) Wyjaśnij, jakie znaczenie dla dalszych losów bohatera miał wybór, którego dokonał podczas spotkania z kobietami zwanymi Szczęściem/Nieszczęściem i Cnotą.

c) Przeanalizuj, w jaki sposób Herakles traktował swoich rodziców.

d) Spisz cechy młodego bohatera.

2. a) W zespołach wyszukajcie informacje dotyczące jednej wybranej pracy Heraklesa (pokazano je na ilustracji). Przedstawcie w klasie efekty swoich poszukiwań. Zaprezentujcie je w takiej kolejności, w jakiej bohater wykonywał zadane prace. Pomogą wam w tym poniższe rysunki.

b) Niech każdy zespół poda koleżankom i kolegom najważniejsze informacje, które należy zapamiętać o prezentowanej pracy Heraklesa.

3. W imieniu bogów napiszcie uzasadnienie decyzji nagrodzenia Heraklesa wiecznym życiem na Olimpie.

4. Przedyskutujcie, czy Herakles mógłby się stać bohaterem dla współczesnych ludzi. Uzasadnijcie swoje zdanie.

5. Wykonaj jedno z podanych zadań.

- Napisz opowiadanie o wymyślonej trzynastej pracy Heraklesa.
- Herakles pojawił się we współczesnym świecie. Napisz tekst, który mógłby się ukazać w prasie.
- Napisz kartkę z pamiętnika Heraklesa.
- Napisz opowiadanie, które zacznie się słowami: *Dzisiaj naprawdę zapragnęłam/zapragnąłem, aby pomógł mi Herakles…*

„Listy z podróży z gramatyką w tle"

Tryby czasownika. Pisownia cząstek *-bym, -byś, -by*

Poczta — Re: Chiny – Wiadomość (HTML)

Wyślij

Do... wiktor@o2.pl

Temat: Re: Chiny

Cześć, Wiktorze!

Czy widziałeś najstarszą część Pekinu, nazwaną Miastem Tatarskim? Na Twoim miejscu odwiedziłbym Zakazane Miasto, czyli rezydencję cesarzy Chin, którą od pozostałych zabudowań odgrodzono fosą. Jeśli mógłbyś, prześlij mi kilka zdjęć. Szczególnie zależałoby mi na fotografiach roślin z Ogrodu Cesarskiego.

Wszyscy z klasy przekazują Ci pozdrowienia.

Paweł

1. a) Z e-maila Pawła do Wiktora wypisz czasowniki w formie osobowej.

b) Pogrupuj wypisane czasowniki na:

- informujące o czynnościach, które się odbywały, odbywają lub będą odbywały,
- wyrażające rozkaz, polecenie lub prośbę,
- oznaczające czynności, które się odbędą po spełnieniu jakiegoś warunku.

!

Czasowniki mogą występować w **trzech trybach**. Jeżeli wypowiadający:

- informuje o czynnościach, które się odbyły, odbywają lub będą odbywać, używa **trybu oznajmującego (orzekającego)**, na przykład *mówiłam, mówi, będzie mówił*,
- chce nakłonić kogoś do zrobienia czegoś, wydaje rozkaz, polecenie lub wyraża prośbę, używa **trybu rozkazującego**, na przykład *mów, mówmy, niech mówią*,
- stwierdza, że coś jest możliwe pod pewnym warunkiem, lub chce wyrazić swoją niepewność, wątpliwość co do danej czynności, używa **trybu przypuszczającego**, na przykład *mówiłaby, mówilibyście*.

2. Do podanej scenki ułóż po dwa zdania (mogą to być wypowiedzi bohaterów), w których czasowniki wystąpią w trybie oznajmującym, przypuszczającym i rozkazującym.

3. a) Znajdź w tekście czasowniki w formie osobowej i określ ich tryb.

b) Napisz wypowiedź bohatera:

- rozpoczynającą rozmowę z ojcem, w której wyraża swoje życzenie (tryb rozkazujący),

- kończącą rozmowę z ojcem, w której zastanawia się, czego potrzebuje (tryb przypuszczający).

4. Odszukaj w tekście czasowniki i określ ich tryb.

Według chińskich podań założyciel legendarnej dynastii Sia (czyt. S-ija) ujarzmił rzekę Huang--ho. Wielki Yu (czyt. Ju) nie zbudowałby systemu tam i kanałów, gdyby nie pomógł mu smok. Czarodziejskie zwierzę podarowało władcy mapę świata i zanim zniknęło, powiedziało: „Pamiętaj. Dobrze to wykorzystaj!".

Charakterystyczne dla trybu przypuszczającego **cząstki *-bym, -byś, -by, -byśmy, -byście*** **są ruchome**, czyli mogą być połączone z czasownikiem (na przykład *czytałbyś, mówiłaby*) lub od niego oddzielone (na przykład *byś czytał, by mówiła*).

Cząstki *-bym, -byś, -by, -byśmy, -byście* piszemy:

- **łącznie** z osobowymi formami czasownika, na przykład *czytałaby, mówiłbym,*
- **rozdzielnie** z bezokolicznikiem, na przykład *czytać by, mówić by*, a także z wyrazami typu *można, trzeba, warto* (*można by, trzeba by, warto by*) oraz z bezosobowymi formami czasownika zakończonymi na *-no, -to*, na przykład *czytano by, sprzątnięto by*.

5. Przepisz tekst, zapisując cząstki *-bym, -by* łącznie lub rozdzielnie.

Chciał (bym) mieć urządzenie, które przenosiło (by) mnie w czasie. Gdybym je miał, to przyjrzał (bym) się pracy astronomów w starożytnych Chinach. Przede wszystkim dokładnie (bym) prześledził, w jaki sposób udawało im się tak precyzyjnie, a przecież bez nowoczesnych urządzeń, określać pozycję gwiazd.

6. a) Sprawdź w odpowiednich źródłach poprawne formy podanych czasowników i je zapisz.

b) Ułóż dialog, w którym wykorzystasz co najmniej sześć czasowników we wskazanych formach.

Zapiski z wyprawy

Marek Kamiński

Razem na bieguny (fragment)

Marek Kamiński to polski podróżnik, który jako pierwszy na świecie zdobył w jednym roku dwa bieguny Ziemi. W 2004 roku odbył podróż na bieguny z Jasiem Melą, niepełnosprawnym szesnastoletnim chłopcem, który w wyniku porażenia prądem stracił rękę i nogę.
„Razem na bieguny" to książka, która jest relacją z tej wyprawy.

Czwartek 8 kwietnia 2004

Pierwsza noc Jaśka w zimie w namiocie za nami. [...]

Nie było lekko w nocy. Wiatr i zimno dały nam popalić. Obawy, coraz więcej ich i narastają. Narasta też zmęczenie. Jasiek po tej nocy w namiocie też, jakby to napisać, lekko przerażony. Chyba zaczyna zdawać sobie sprawę, że nie ma żartów. [...]

Po południu przenosimy się do chatki Wojtusia i ostatecznie pakujemy sprzęt i jedzenie. Bierzemy kombinezon do przepływania otwartej wody i paraskrzydła, które mogą nas ciągnąć, jeśli będzie dobry wiatr. Później pakujemy żywność. Bierzemy jedzenie podstawowe na dwanaście dni z możliwością rozszerzenia do piętnastu dni. Mleko w proszku, musli, liofilizaty, makaron,

- **paraskrzydła** – konstrukcja przypominająca spadochron, która wspomaga marsz
- **liofilizat** – specjalna żywność w postaci proszków lub grudek; lekka i łatwa do przygotowania na przykład w podróży

czekolady, zupa gorący kubek, błyskawiczny kisiel i budyń. Przegląd apteczki. Leki przygotowane pod kątem potrzeb Jasia, opatrunki, plastry, aby chronić się przed odmrożeniami, sztuczna skóra, środki przeciwbólowe i opatrunki w razie złamań. Przerabiamy wiązania, ponieważ są niestabilne, i może dlatego Jaś po paru godzinach marszu na nartach czuje ból. [...] Przychodzą podmuchy, łup i wydaje się, że ściany nie wytrzymają i rozlecą się. Straszny ten wiatr.

wiązanie – element łączący narty z butami

To nie będzie łatwa podróż. [...]

Niedziela 11 kwietnia 2004

[...] Dolinami, między górami jedziemy na fiord. Svalbard jest tak inny od północnych krain, które są w pobliżu – Norwegii, Grenlandii i Ziemi Franciszka Józefa. Z innego świata, z innej bajki. Na fiordzie niesamowita przestrzeń. Nieograniczoność. – Jasiek, niewielu ludzi widziało taki kształt przestrzeni na własne oczy – mówi Wojtuś. Jest coś innego, istotnego w tej przestrzeni. Jeden cel. Jeden kształt. [...]

fiord – wąska, głęboko wchodząca w ląd zatoka morska o stromych i skalistych brzegach

10.00 wieczorem, niedziela 11 kwietnia 2004

Wracamy wzdłuż zamarzniętej rzeki do naszego domu. Późna noc, ale wciąż jasno. Dziesiątki telefonów z Polski. Telewizja i radio podały, że na Spitsbergenie zaginęło czterech uczestników wyprawy z Polski, nas też jest czterech. Co myślą nasze rodziny, znajomi? Co myślą rodzice Jaśka? Dzwonię tam, gdzie mogę, uspokajam. [...]

Piątek 16 kwietnia 2004

Dzisiaj przeszliśmy dziesięć kilometrów. Do bieguna jeszcze pięćdziesiąt pięć kilometrów. Ile jest naprawdę tych biegunów i jakie mają znaczenie? Nasza wędrówka ma inny wymiar niż tylko pokonywanie przestrzeni, zimna, kilometrów, przeszkód, torosów i otwartej wody. Idziemy otworzyć drzwi dla wielu spośród tych, którzy są zamknięci w czterech ścianach i nie mają nadziei na przyszłość. Idziemy też po nadzieję dla tych, którzy zwątpili w pokonanie swoich ograniczeń.

toros – miejsce, gdzie się gromadzi kra lodowa z pękającego pola lodowego

Jasiek świetnie sobie radzi. Wciąż się boję, że coś mu się stanie, ale też musi ten marsz być dla niego zabawą. Więc buduje rzeźby z lodu, kopie w śniegu i kuje dziury w lodzie. [...]

Północ, niedziela 18 kwietnia 2004

Przed południem ponuro, mało widać, same torosy i bryły lodu. Ciężko się idzie, monotonia. Jak Jasiek to znosi i daje sobie radę? Dużo upadków dzisiaj i trudnych sytuacji. Ogarniają mnie duże wątpliwości: jak my dojdziemy na biegun? Przecież tak łatwo o upadek, złamanie albo jeszcze coś gorszego.

Momentami przychodzi wrażenie, że to nie może się udać. Dziwny obraz, trzech dorosłych facetów i dzieciak drepczą na biegun. Po co oni tam idą? Tyle trudności i przeszkód do pokonania. Po co? Może lepiej siedzieć w domu. [...]

Północ, środa 21 kwietnia 2004

[...] Nastroje nie za bardzo. Wolno idziemy i nie wiadomo, czy dojdziemy do bieguna. W takim tempie jest to niemożliwe. Potem druga przerwa, zupka gorący kubek, nawigacja i dalej w drogę. A po drodze była szczelina, której nie mogliśmy obejść. Trzeba było wskakiwać na krę, robić most z sanek, przerzucać narty i kijki na trzecią krę, a potem przeskoczyć z drugiej na trzecią. Skomplikowana operacja. Najbardziej martwiłem się o Jasia. Żeby nie wpadł do wody, bo to byłoby kiepsko. Kra gruba na półtora metra. Wąwóz, a nie szczelina w pewnym momencie. Jasiu przechodzi na czworaka przez most z sań. [...]

Jeszcze 22,5 kilometra do przejścia. Dużo i mało. Damy radę i odpoczniemy na biegunie północnym.

6.00 po południu, czwartek 22 kwietnia 2004

dryf – tu: prąd morski wywołany przez wiatr

Znowu wieje. Wrócił dryf, który nas odpycha. W nocy cofnęło nas i jesteśmy dwadzieścia cztery kilometry od bieguna. No cóż, Jasiek, żarty się skończyły. Trzeba walczyć o ten biegun. [...]

11.00 wieczorem, czwartek 22 kwietnia 2004

Dzisiaj ciężki dzień. Cały czas torosy. Potem szczelina, której nie mogliśmy przejść. Rozpacz trochę. Cały dzień walki i jesteśmy na piętnastym kilometrze. Położyliśmy się do śpiworów, jest dwadzieścia kilometrów. [...] Rozpacz. Odejdź, wietrze, odejdź, dryfie, daj nam dojść do bieguna.

[...] Jutro trzeba przyspieszyć albo nic z tego nie będzie. [...]

Sobota 24 kwietnia 2004

[...] Kolejne szczeliny i niepewność do końca. Jak tak szliśmy te ostatnie kilka kilometrów, słońce świeciło dziwnym blaskiem, białym i pustym, ale pełnym prawdy. 300, 100, 50 metrów do bieguna. [...]

W końcu stoimy w tym magicznym miejscu, na samym szczycie osi Ziemi. Nie mogliśmy do końca uwierzyć, byliśmy zmęczeni i szczęśliwi. Co by było, gdybyśmy nie przeszli tej szczeliny, gdyby zwiększył się dryf lub gdyby teren się nie wyrównał? Ale wszystko stało się prawdą. Razem – po raz kolejny odkryłem świat. Doszliśmy tu razem. Chcielibyśmy być teraz razem z tymi, którzy szli z nami w myślach. I tymi, których energia pokonała bariery i pozwoliła nam dojść na biegun.

ZADANIA

1. a) Uzupełnij w zeszycie schemat odpowiednimi informacjami z tekstu.

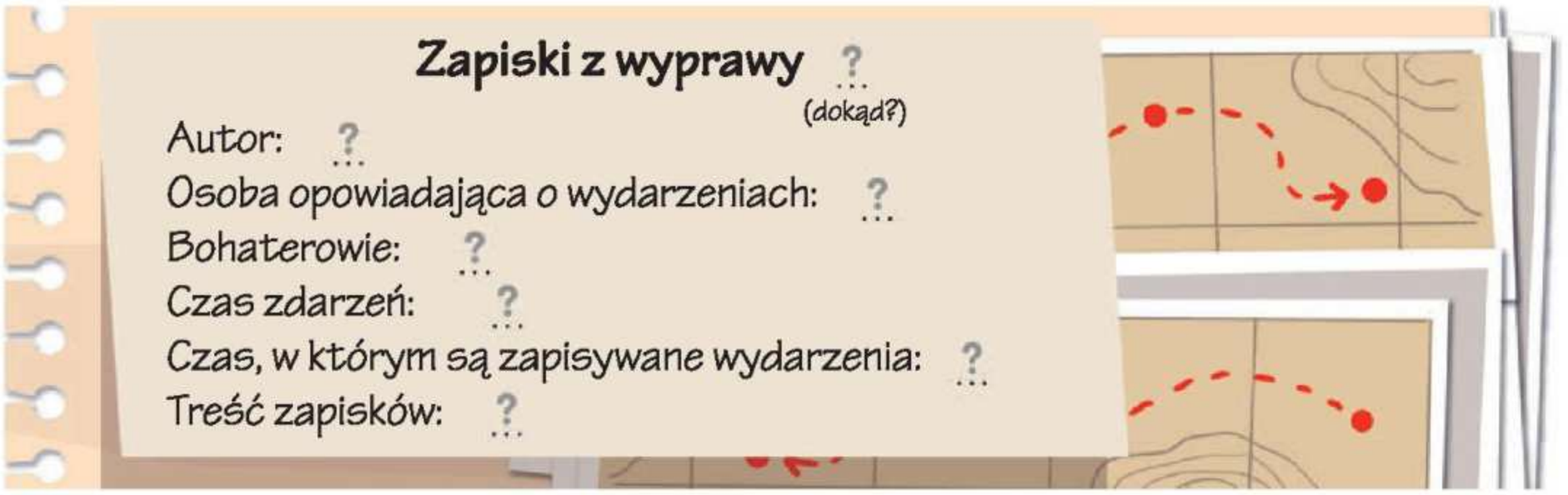

b) Wybierz poprawne określenie i uzupełnij wniosek.

Zapisane informacje z wyprawy na biegun to dziennik/pamiętnik, ponieważ ?.

2. Przedyskutujcie, co (na przykład cechy charakteru, siła fizyczna, motywacja) pomaga podróżnikom w osiągnięciu celu, a co przeszkadza. Odwołajcie się do tekstu Marka Kamińskiego oraz własnych obserwacji i doświadczeń. Podajcie przykłady i zapiszcie swoje spostrzeżenia w tabeli.

Co pomaga osiągnąć cel?	Co utrudnia osiągnąć cel?
?	?

3. a) Przeczytajcie wypowiedź nowozelandzkiego himalaisty i polarnika Edmunda Hillary'ego (czyt. Hilarego) na temat wyprawy Marka Kamińskiego i Jasia Meli:

[…] to zdumiewająca historia. Marek i Jasiek wykazali niezwykłe samozaparcie i odwagę, by dotrzeć do Bieguna Północnego, a przecież Jasiek jest osobą niepełnosprawną. Ja sam nigdy nie podjąłbym takiego wyzwania, odradzałbym także jego podjęcie osobie takiej jak Jasiek – tymczasem oni rzucili wyzwanie losowi pomimo wszelkich przeciwności. Szaleństwo? Bez dwóch zdań! Ale szaleństwo godne najwyższego szacunku.

b) Porozmawiajcie o tym, jak wy oceniacie udział Jasia Meli w wyprawie polarnej.

4. *Dotarliśmy do…* Napisz fragment dziennika uczestnika prawdziwej lub wymyślonej przez ciebie wyprawy. Uwzględnij informacje o celu i czasie wyprawy, jej uczestnikach, krajobrazie, warunkach pogodowych.

5. Dowiedz się, czym się zajmuje założona przez Jasia Melę fundacja „Poza Horyzonty".

Gdzie w daleką podróż?

ZADANIE WSTĘPNE

Wyszukaj w różnych źródłach wiadomości na jeden z wybranych tematów:
- zdobywanie Mount Everestu,
- nurkowanie z rekinami,
- Antarktyda i życie pingwinów,
- Puszcza Amazońska i zamieszkujące ją plemiona.

ZOFIA BESZCZYŃSKA

podróże

w poniedziałek
wyruszam w Himalaje
i w ciągu godziny zdobywam Mount Everest
jest to rekord wszechświata

Mount Everest – czyt. Maunt Ewerest

we wtorek
jestem płetwonurkiem
walczę z rekinami
które chcą mi odebrać
skarb z zatopionego okrętu

w środę
wędruję przez brazylijską puszczę
umieram z pragnienia
ale znajdują mnie tubylcy
i wybierają swą królową

w czwartek
jadę na Antarktydę
aby poznać życie pingwinów
i zbadać dolną część góry lodowej

a w piątek chowam mapę
muszę sprawdzić czy mama i tata
dobrze pakują plecaki
skoro mam dowodzić naszą wyprawą
na Mazury

ZADANIA

1. Odpowiedz na pytania. W uzasadnieniu wykorzystaj odpowiednie fragmenty utworu.

- Kim jest osoba mówiąca w utworze?
- Co jest tematem wypowiedzi?

2. Ustal, który schemat odpowiada sytuacji w utworze „Podróże".

A.

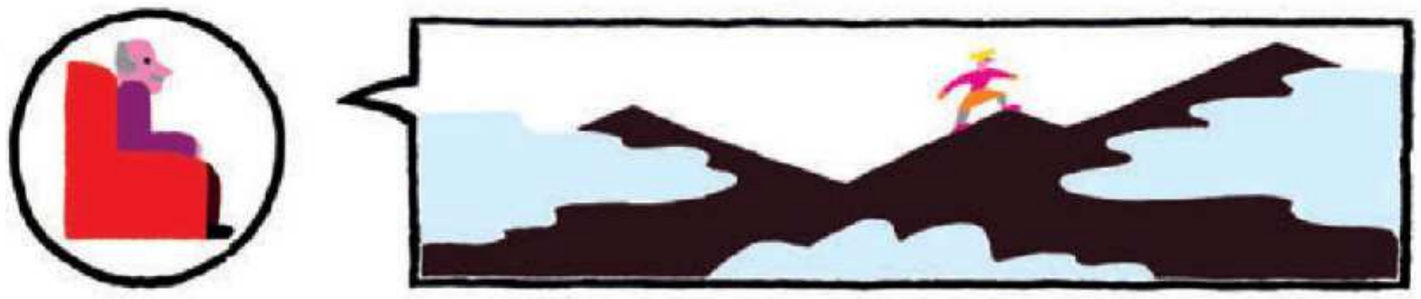

B.

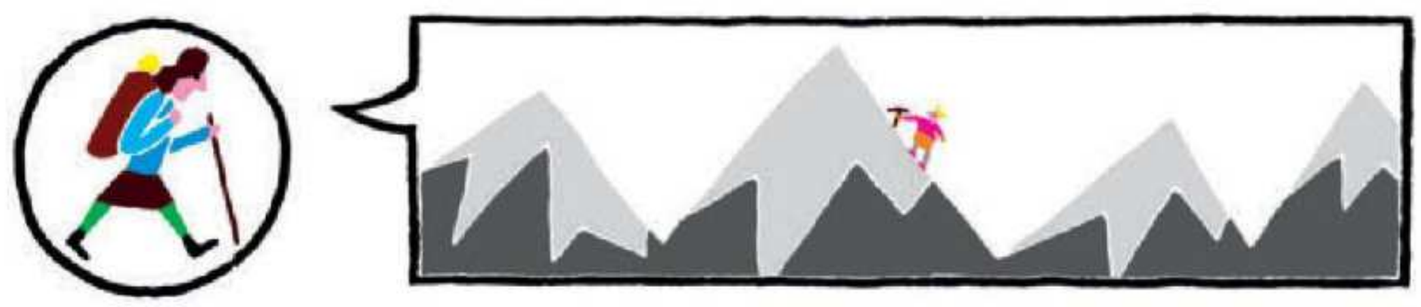

C.

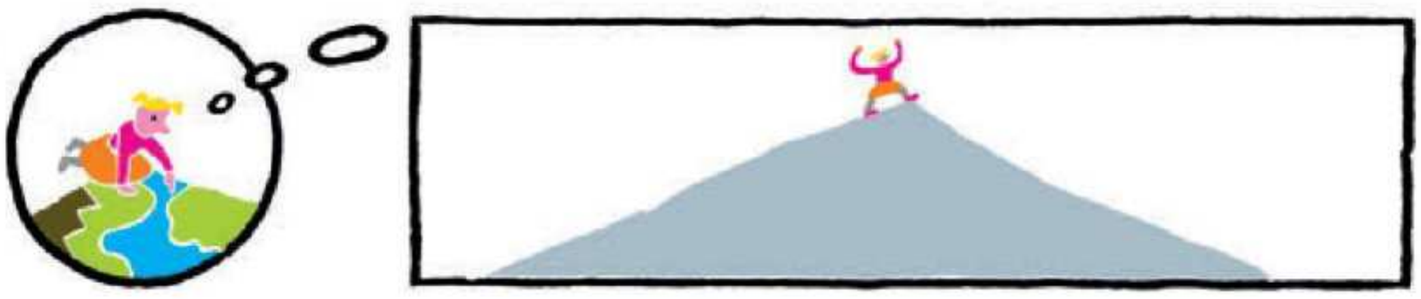

!

W niektórych utworach osoba mówiąca opisuje swoje uczucia, pragnienia, myśli, przedstawia zdarzenia, w których brała udział. Jest wówczas **jednocześnie osobą mówiącą** i **bohaterem**.

3. Uzupełnij notatkę na podstawie tekstu.

Wiersz jest zbudowany z (ilu?) ... strof, które rozpoczynają się informacjami o (o czym?) ... Cztery pierwsze zwrotki zawierają opis (jakich?) ... podróży bohaterki, a w ostatniej przedstawiono przygotowania do (jakiej?) ... wyprawy.

4. W kilkuosobowych zespołach przygotujcie w dowolnej formie prezentację, w której w imieniu bohatera utworu przedstawicie jedną z przygód opisanych w pierwszych czterech zwrotkach utworu. Wykorzystajcie infomacje z zadania wstępnego.

5. W imieniu bohatera lirycznego napisz, jak spędził kolejne dni, na przykład sobotę i niedzielę.

W drodze do celu

Wspiąć się na sam szczyt

ZADANIE WSTĘPNE

Przyjrzyj się fotografii. Wyobraź sobie, że to ty się wspinasz na szczyt. Powiedz w kilku zdaniach:

- co widzisz,
- co czujesz i myślisz.

LUDMIŁA MARJAŃSKA

Słońce – gorąca gwiazda

Wędrujący pod górę w upalne południe
obarczeni pękatym brzemieniem plecaków
zachwyceni spragnieni
za każdym skrętem ścieżki widzący schronisko
gaszą wodą źródlaną obrazy pragnienia

- **obarczony** – tu: obładowany
- **brzemię** – ciężar

żleb – podłużne wgłębienie w zboczu górskim, wyżłobione przez spływającą wodę lub zsuwające się okruchy skalne

Wędrujący pod górę kamienistym żlebem
stawiają lekko wąsko obolałe palce
drobny kamyk z szelestem obsunął się niżej
język zastygł w bezruchu spieczony jak trawa
cisza
żadnego źródła na tej wysokości
słońce gorąca gwiazda nieruchoma tarcza
do której mierzą kroki

w schronisku jest chłodno
pachną drewniane ściany utykane słomą

zachwyceni spragnieni
wędrujący w górę
zakręt drugi próg skalny
prostopadła ściana

próg skalny – stopień lub przegroda skalna

o tysiąc metrów niżej żółty dach schroniska
odbija tarczę słońca
staw źrenica nieba
o tysiąc metrów niżej

nie ugaszą pragnienia
wędrujący w górę
obarczeni pękatym brzemieniem plecaków

ZADANIA

1. Powiedz, co jest tematem wiersza.

2. Opiszcie sytuację bohaterów utworu.

a) Na podstawie tekstu zbierzcie informacje o tym, co robią i co czują wędrowcy. Swoje spostrzeżenia i wybrane cytaty zapiszcie w zeszycie na schemacie.

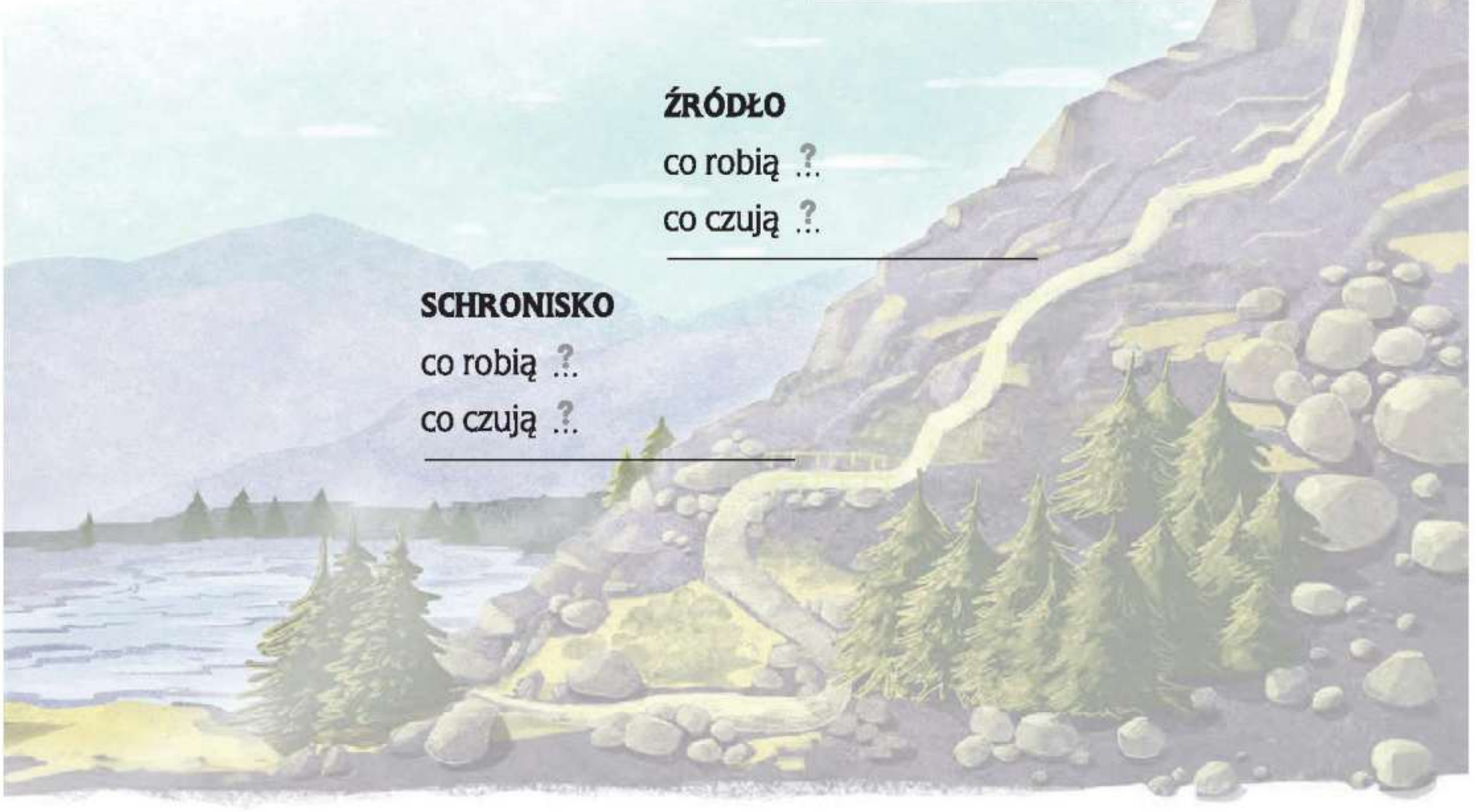

b) Dopiszcie inne określenia, które – waszym zdaniem – nazywają to, co robią bohaterowie utworu i co się z nimi dzieje.

3. Porozmawiajcie o tym, jak rozumiecie ostatnią zwrotkę wiersza.

4. Pomówcie o tym, w jaki sposób – według was – tytuł łączy się z przedstawionymi w utworze sytuacjami, z jego treścią.

5. Czy chciałabyś/chciałbyś być uczestnikiem przedstawionej w wierszu wspinaczki? Napisz kilkuzdaniową wypowiedź, w której uzasadnisz swoją decyzję.

Zderzenie mitu z historią

C.W. Ceram

Bajka o biednym chłopcu, który znalazł skarb (fragment)

- **klechdy** – opowieści ludowe o dawnych czasach
- **humanista** – ktoś z wykształceniem humanistycznym (czyli dotyczącym człowieka i jego wytworów), na przykład w zakresie języka, literatury, sztuki, historii
- **Homer** – poeta grecki, żyjący najprawdopodobniej ok. VIII w. p.n.e., autor *Iliady* i *Odysei*
- **Parys, Helena, Achilles, Hektor** – bohaterowie *Iliady*
- **Jerrera** – czyt. Jerera
- **rycina** – rysunek w książce
- **Eneasz** – syn śmiertelnika i bogini Afrodyty; najdzielniejszy po Hektorze wódz trojański

A teraz następuje bajka. Bajka o biednym chłopcu, który mając siedem lat, marzył o tym, aby znaleźć pewne miasto, i który w trzydzieści dziewięć lat później wyruszył na jego poszukiwanie. Znalazł nie tylko owo miasto, lecz ponadto jeszcze i skarb [...].

Ta bajka – to życie Henryka Schliemanna[1], jednej z najbardziej zdumiewających postaci nie tylko wśród archeologów, ale i wśród wszystkich ludzi, którzy kiedykolwiek stali się gorącymi wyznawcami jakiejś nauki.

A zaczęło się tak. [...].

Ojciec opowiadał chłopcu klechdy, bajki i legendy. A jako stary humanista opowiadał mu także o walce Homerowych bohaterów, o Parysie i Helenie, o Achillesie i Hektorze, o Troi. Mówił o tym, jaka była potężna, jak potem spłonęła i legła w gruzach. Na Boże Narodzenie 1829 roku podarował chłopcu *Ilustrowaną historię świata* Jerrera. Była w tej książce rycina, na której Eneasz, prowadząc za rękę swego syna, a starego ojca dźwigając na plecach, uchodzi z płonącego zamku. Chłopiec patrzył na rycinę, patrzył na potężne mury i olbrzymią Bramę Skajską. „To tak wyglądała Troja?" – zapytał. Ojciec potwierdził skinieniem głowy. „I wszystko to jest zburzone, doprawdy całkiem zburzone? Nikt nie wie, gdzie leżała Troja?" „Tak jest" – odpowiedział ojciec.

„Nie wierzę w to – rzekł na to mały Henryk Schliemann – kiedy dorosnę, znajdę Troję i skarb króla!"

Ojciec roześmiał się. [...]

Niezwykłe są koleje życia Schliemanna. W 1841 roku pojechał do Hamburga i najął się jako chłopiec okrętowy na statek odpływający do Wenezueli. Po czternastu dniach podróży statek zaskoczony przez groźny sztorm zatonął

[1] Henryk Schliemann (1822–1890), czyt. Szliman, niemiecki archeolog amator, entuzjasta antyku; kupiec; w latach 1870–1882 prowadził wykopaliska na wzgórzu Hissarlik w Turcji (odkrycie ruin Troi), następnie w Mykenach, Orchomenos, Tyrynsie w Grecji.

w pobliżu wyspy Texel. Schliemann, całkowicie obdarty, znalazł się w jakimś szpitalu. Dzięki rekomendacji przyjaciela rodziny dostaje się potem jako chłopiec na posyłki do pewnego biura w Amsterdamie. Jego wyprawa na dalekie lądy i morza nie powiodła się. Ale za to teraz zaczyna zdobywać sukcesy na innym polu – na niwie nauki.

- **rekomendacja** – pozytywna opinia napisana lub wypowiedziana o kimś
- **niwa** – dziedzina jakiejś działalności

Mieszkając w nędznej izdebce na poddaszu, w której nie ma nawet pieca, zaczyna się uczyć nowożytnych języków. Stosując niezwykłą metodę własnego pomysłu, nauczył się w ciągu dwóch lat angielskiego, francuskiego, holenderskiego, hiszpańskiego, portugalskiego i włoskiego. [...]

Takie same sukcesy jak w nauce zaczął osiągać w interesach[2]. Zbyteczne dodawać, że miał przy tym szczęście. [...]

Czytał Homera jako czystą rzeczywistość. Jako czterdziestosześcioletni mężczyzna wierzył w tę rzeczywistość tak samo, jak wierzył w nią jako chłopiec, gdy oglądał rycinę, która przedstawiała uciekającego Eneasza.

[...]

Gdy czytał o rydwanach wojennych, broni, sprzęcie i naczyniach opisywanych we wszystkich szczegółach, nie wątpił, że jest to opis greckiej rzeczywistości. [...]

Z tą wiarą czterdziestosześcioletni Henryk Schliemann, pan wielomilionowej fortuny, wyjechał nie do współczesnej Grecji: wyjechał prosto do państwa Achajów[3]. I czyż nie musiał poczuć się umocniony w swej wierze i przejęty entuzjazmem, gdy pierwszy spotkany przezeń mieszkaniec Itaki, miejscowy kowal, przedstawił mu swą żonę, która nazywała się Penelopa, i synów – Odyseusza i Telemacha? [...]

- **Achajowie** – plemię greckie; w *Iliadzie* Homer tym określeniem nazywa walczących pod Troją Greków
- **Odyseusz** – król Itaki, w micie o wojnie trojańskiej jeden z głównych wojowników walczących po stronie Greków; mąż Penelopy i ojciec Telemacha

Jako miejsce, gdzie mogła leżeć Troja – o ile w ogóle kiedykolwiek istniała – większość współczesnych uczonych wskazywała małą wioskę Bunarbaszi [...]. Z zegarkiem w jednym i Homerem w drugim ręku odmierzył teraz drogę między pagórkiem, który kryć miał w sobie Troję, a przylądkiem, gdzie stać miały okręty Achajów. Śledził przebieg pierwszego dnia walk bitwy trojańskiej, tak jak opiewa ją *Iliada* od drugiej do siódmej pieśni, i obliczył, że gdyby Troja leżała tu, w Bunarbaszi, Achajowie musieliby w ciągu dziewięciu godzin walk przebiec nie mniej niż 84 kilometry!

---

[2] Około 1864 roku zdobył ogromną fortunę dzięki działalności kupieckiej i bankowej.

[3] Henryk Schliemann zrezygnował z prowadzenia swojej firmy, a wszystkie oszczędności ulokował w bankach, by finansować swoje marzenia. Zwiedzał świat, między innymi w roku 1868 udał się do Grecji, a w 1870 – do Turcji, gdzie w miejscowościach Bunarbaszi i Hissarlik szukał starożytnej Troi.

Uzasadnienie swych wątpliwości co do tego, czy tu mogła leżeć Troja, znalazł Schliemann w kompletnym braku jakichkolwiek śladów ruin. [...]

Ale za to takich śladów nie brak było gdzie indziej. Między ruinami Nowego Ilionu, obecnej wioski Hissarlik, co oznacza tyle co „pałac", o dwie i pół godziny drogi na północ od Bunarbaszi, a tylko o jedną godzinę drogi od brzegu, widać je było już przy pierwszym pobieżnym spojrzeniu. Schliemann dwukrotnie badał szczyt pewnego wzgórza, tworzącego czworokątny, równinny płaskowyż, o bokach długich na 233 metry. Teraz był już przekonany, że odnalazł Troję. [...]

Schliemann zabrał się jak szalony do pracy. Cała energia, która z chłopca sklepowego uczyniła milionera, znajdowała sobie teraz ujście w urzeczywistnieniu dawnych młodzieńczych marzeń. Nie oglądając się na nic, angażował w to dzieło wszystkie swe środki materialne i własne siły.

W 1869 roku Schliemann ożenił się z Greczynką Zofią Engastromenos. Była tak piękna jak wymarzony przez niego obraz Heleny. Zofia niebawem sama zapomniała o świecie, oddając się bez reszty wielkiemu zadaniu znalezienia Homerowej Troi. Dzieliła z mężem wszystkie trudy, udręki i przeciwności. Schliemann rozpoczął prace wykopaliskowe w 1870 roku. W 1871 roku kopał przez dwa miesiące, w ciągu następnych dwu lat po cztery i pół miesiąca. Miał do dyspozycji około stu robotników. Był niestrudzony, nic nie było w stanie powstrzymać go od pracy: ani złośliwa i niebezpieczna febra, przenoszona z bagien przez komary, ani brak dobrej wody, ani krnąbrność robotników, ani opieszałość władz, ani wreszcie brak zrozumienia ze strony uczonych całego świata, którzy nazywali go głupcem, a niekiedy obdarzali i gorszymi jeszcze epitetami.

Zofia Schliemann w biżuterii wykopanej w Troi

Na wysokości miasta stała niegdyś świątynia Ateny. Posejdon i Apollo zbudowali mury Pergamosu. Tak pisze Homer. A skoro tak pisze, to świątynia znajdować się musi w samym środku wzgórza, a dokoła niej mury wzniesione przez bogów. [...] W toku prowadzenia prac wykopaliskowych Schliemann znalazł broń i sprzęty domowe, klejnoty i wazy, nieodparty dowód, że stało tu niegdyś bogate miasto. Ale znalazł jeszcze coś innego. I wtedy nazwisko Henryka Schliemanna po raz pierwszy obiegło świat: pod ruinami Nowego Ilionu znalazł inne ruiny, a pod tymi – jeszcze inne. Całe wzgórze było podobne do

- **febra** – choroba zakaźna krajów tropikalnych
- **krnąbrność** – nieposłuszeństwo
- **opieszałość** – ociąganie się z wykonaniem czegoś
- **epitet** – tu: obraźliwe określenie jakiejś osoby
- **Pergamos** – wzgórze i zamek w Troi ze świątynią Ateny, pałacami Priama, Hektora i Parysa

Ruiny Troi

ogromnej cebuli, z której, niby łupinę po łupinie, trzeba było zdzierać jedną warstwę po drugiej. Wszystko wskazywało na to, że poszczególne warstwy były zamieszkałe w różnych czasach. Ludy żyły tutaj i znikały, miasta powstawały i upadały. Szalał ogień i miecz, jedna cywilizacja następowała po drugiej, za każdym razem nowe miasto żywych powstawało na ruinach miasta umarłych.

Każdy dzień przynosił nową niespodziankę. Schliemann podjął swą wyprawę, aby znaleźć Homerową Troję, ale z biegiem lat wraz ze swymi współpracownikami znalazł ni mniej, ni więcej tylko siedem pogrzebanych w ziemi miast, a potem jeszcze dwa inne[4]! Dziewięć miast – dziewięć spojrzeń w świat prehistoryczny, o którym nikt nie wiedział, którego istnienia nawet nikt się nie domyślał.

[4] Podczas prac wykopaliskowych odsłonięto dziewięć warstw Troi, 14 czerwca 1873 roku Henryk Schliemann odnalazł skarb zwany do dziś skarbem króla Priama.

Fragment książki *Bogowie, groby i uczeni. Powieść o archeologii*, tłumaczenie: Jerzy Nowacki

GÖTTER GRÄBER UND GELEHRTE (revised version) by C.W. Ceram. Copyright © 1949 by Rowohlt Verlag GmbH, Hamburg; 1967, 1972, 1999, 2008 by Rowohlt Verlag GmbH, Reinbek bei Hamburg

ZADANIA

1. Porozmawiajcie o tym, jak oceniano Henryka Schliemanna i jego marzenie o odkryciu Troi.

Notatka biograficzna to krótki tekst pisany zwykle w celu **poinformowania o najważniejszych dokonaniach i faktach z życia osoby**, której dotyczy.
Notatka biograficzna powinna być **zwięzła** i **precyzyjna**, najczęściej składa się z krótkich wypowiedzeń.

część informacji zapisana skrótami — liczne informacje rozdzielone przecinkami lub średnikami

Carter Howard (czyt. Karter Hołard), ur. 9 V 1874, Swaffham (czyt. Słafem), hrab. Norfolk, zm. 2 III 1939, Londyn, egiptolog bryt.; rysownik, uczestnik ekspedycji archeol. w Egipcie, inspektor zabytków; od 1907 prowadził wykopaliska w Tebach (głównie w Dolinie Królów); 1922 odkrył nietknięty grób Tutanchamona (odkrycie uznawane za największe w historii egiptologii).
Internetowa encyklopedia PWN

najczęściej stosuje się czas przeszły

2. Na podstawie tekstu oraz informacji zawartych w przypisach napisz notatkę biograficzną o Henryku Schliemannie, która mogłaby się znaleźć w słowniku sławnych archeologów. W tym celu wykonaj polecenia.

a) Wybierz najważniejsze fakty z życia Henryka Schliemanna i zapisz je na osi czasu.

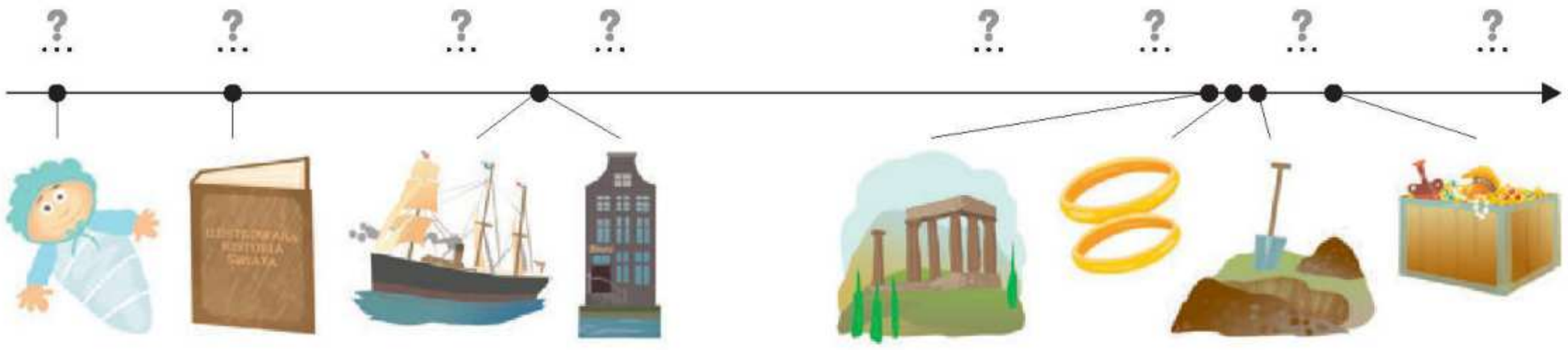

b) Ustal i zapisz, co Henrykowi Schliemannowi pomogło zrealizować życiowe marzenie – odkrycie starożytnej Troi.

c) Przeanalizuj przykładową notatkę biograficzną dotyczącą Cartera Howarda i w podobny sposób zapisz zebrane informacje o Henryku Schliemannie.

3. Wyszukaj w dostępnych ci źródłach wiadomości o tak zwanym skarbie króla Priama, odkrytym przez Henryka Schliemanna.

Wszystko w rękach losu

JAN PARANDOWSKI

Tułaczka Odyseusza

- **Odyseusz** – w mitologii greckiej król Itaki

Kiedy wybuchła wojna, Odyseuszowi piękna Penelopa właśnie urodziła syna. Kołysać dziecko, słyszeć jego pierwsze gaworzenie, brać je na ręce i nieść do dziadka Laertesa, siedzieć w cieniu drzew i patrzeć na żonę karmiącą niemowlę, pod wieczór odbierać raporty zarządców i naczelnych pasterzy [...] – w takich codziennych, zdrowych radościach zamykał się krąg wszystkich jego pragnień. Wojna, odbierająca mu to wszystko nagle i gwałtownie, odrzucająca go w strony obce i dalekie – wydawała mu się potworną niesprawiedliwością. Z początku udawał szaleńca, aby nie pójść. Ale podstęp wykryto.

- **jak najrychlej** – jak najszybciej
- **gorliwie się sposobić** – starannie się przygotowywać

Porzucając żonę i syna Telemacha, obiecywał jak najrychlej powrócić. Tymczasem lata mijały, a wojna trwała. Gdy wreszcie Troja padła, nie było w całym obozie greckim człowieka, który by gorliwiej sposobił się do drogi. Odyseusz był przekonany, że najdalej za dwa tygodnie, licząc konieczne postoje i nieoczekiwane przeszkody – dobije do brzegów Itaki. Los pokierował inaczej.

- **srożyć się** – występować gwałtownie, z wielką siłą
- **lotos** – egzotyczny kwiat wodny
- **gwałtem** – natychmiast
- **ze wszech miar** – bardzo, wyjątkowo
- **bukłak** – skórzany worek na płyny
- **tedy** – więc
- **struchleć** – bardzo mocno się przestraszyć

Na morzu srożyła się burza. Huragan połamał maszty i poszarpał żagle. W jakiejś przypadkowej przystani znalazło się schronienie, gdzie naprawiano uszkodzone okręty. Przepłynęli całe Morze Egejskie, gdy nagle zerwał się wicher i zaniósł statki Odyseusza ku nieznanym wybrzeżom. Był to kraj Lotofagów. Zamiast zboża rosły tam łany lotosów o smaku tak wybornym, że kto skosztował owego czarodziejskiego ziela, nie chciał już wracać do ojczyzny. Kilku towarzyszy Odyseusza zjadło parę lotosów i musiano ich gwałtem zabrać na pokład, bo wydzierali się i krzyczeli, że zostaną.

Żeglując po Morzu Sycylijskim, przybiły statki Odyseusza do ziemi ze wszech miar urodzajnej, na której wypasały się nieprzeliczone stada kóz i owiec. Wszystko to należało do cyklopów, olbrzymów o jednym oku w środku czoła. Najpotężniejszy wśród nich był Polifem, syn Posejdona. Odyseusz wziął dwunastu towarzyszy, bukłak wybornego wina, trochę zapasów i ruszył w głąb kraju, chcąc poznać obyczaje dziwnych mieszkańców. Pieczara, w której mieszkał Polifem, była pusta: gospodarza nie było w domu. Weszli tedy i czekali. Przyszedł dopiero pod wieczór. Na jego widok struchlały im serca. Był wielki

jak góra. Zapędził trzodę do pieczary, a wejście zamknął głazem tak ogromnym, że dwadzieścia cztery woły nie ruszyłyby go z miejsca. Wydoił kozy i owce, rozpalił ognisko i przy świetle ujrzał w kącie gromadkę ludzi. Odyseusz powiedział, że nazywa się Nikt, ale on nie słuchał, tylko porwał dwóch, rozszarpał na kawałki i zjadł. Tak mu smakowało, że szpik z kości wysysał. Na śniadanie zjadł znowu dwóch i obiecał Odyseuszowi – nazywał go: Nikt – że go sobie na ostatek zachowa.

- **trzoda** – gromada zwierząt gospodarskich, takich jak bydło, owce, kozy

Syn Laertesa odparł, że umie ocenić ten zaszczyt, i poczęstował olbrzyma kubkiem starego wina. Polifem nigdy nie pił nic równie doskonałego. Kazał sobie jeszcze raz nalać i pił, aż go odeszła przytomność i runął powalony snem bezwładnym. Odyseusz rozpalił ogień, włożył doń tęgi kół z drzewa oliwnego, a gdy się drzewo zajęło, wraził rozżarzoną głownię w oko Polifema. Oślepiony cyklop ryczał z bólu, aż drżały ściany pieczary. Lecz nie mógł pochwycić ani Odyseusza, ani jego towarzyszy, którzy zwinnie uciekali po zakamarkach jaskini. Wtedy siadł przy wyjściu i czekał. Tymczasem chytry król Itaki obmyślił nowy podstęp. Przywiązał siebie i towarzyszy pod brzuchami baranów i tak razem z trzodą wymknął się z więzienia.

- **odeszła kogoś przytomność** – ktoś stracił przytomność, świadomość
- **doń** – do niego
- **tęgi** – tu: duży i mocny
- **kół** – drewniany pal, drąg
- **zająć się** – zapalić się
- **wrazić** – siłą umieścić coś w czymś
- **głownia** – palący się kawałek drewna

Na koniec przekonał się Polifem, że zdrajca uszedł. Zwołał swoich ziomków, olbrzymich jak sam cyklopów, i prosił, żeby go pomścili. Oni zaś pytali, kto mu oko wypalił. „Nikt! Nikt!" – krzyczał Polifem, bo tak mu się Odyseusz przedstawił pierwszego dnia. Ale wszyscy myśleli, że cyklop oszalał: mówi, że nikt mu oka nie wypalił, a jednocześnie wzywa pomocy. I odeszli do swoich domów. Odyseusz zdążył wsiąść na okręty, a odbijając od brzegu, zaczął się przechwalać: „Słuchaj, cyklopie, jeśli ktokolwiek zapyta, kto cię oślepił, powiedz: ten, co zburzył Troję, syn Laertesa!" Było to w złej chwili powiedziane. Polifem stanął na wybrzeżu i zaczął się modlić do ojca swego: „Usłysz mnie, Posejdonie, władco ziemi błękitnogrzywy, jeślim ja twój syn, a ty moim ojcem, spraw, aby Odys grodoburca nie wrócił do domu. A jeśli mu przeznaczone wrócić do ziemi ojczystej, niechaj późno przybędzie i w nędzy, straciwszy wszystkich towarzyszy, na cudzym okręcie, a w domu niech go spotka niedola". Usłuchał go Posejdon i klątwa Polifema miała się spełnić co do słowa.

- **ziomek** – rodak
- **jeślim** – jeśli jestem
- **grodoburca** – ten, który burzy grody (miasta)

Zawinąwszy do wyspy Eolii, zjednał sobie Odyseusz króla wiatrów, Eola, który tak go polubił, że na odjezdnym dał mu miech skórzany, gdzie były zamknięte wszystkie wiatry. Odyseusz mógł teraz spokojnie płynąć do domu, wypuściwszy z worka tylko wiatry pomyślne. Jakoż dziewięć dni i dziewięć nocy żeglował bez żadnych przeszkód, pewny, że dziesiątego dnia zobaczy dymy ojczystej Itaki. Ale gdy usnął w nocy, towarzysze zebrali się i jęli radzić o tym tajemniczym miechu, w którym domyślali się wielkich skarbów.

- **miech** – wór
- **jąć** – zacząć

Wreszcie postanowili się przekonać. Ledwo worek rozwiązali, wyleciały srogie wiatry, porwały okręty i zapędziły je na dalekie przestwory morza.

Zaczął się nowy okres tułaczki. Po tygodniu dopłynęli do jakiejś wygodnej przystani, gdzie Odyseusz uwiązał statki, a sam wdrapał się na szczyt najbliższego wiszaru. Nigdzie nie widać było ani pól uprawnych, ani pasących się stad bydła, tylko w jednym miejscu unosiły się gęste dymy i opary, jakby tam leżało ludne miasto. Posłano na zwiady dwóch ludzi, którzy rychło przedarli się przez las do owego miasta. W pierwszym domu, do którego weszli, mieszkał król potężnego ludu L a j s t r y g o n ó w, a był to okrutny olbrzym. Porwał jednego z przybyszów i zjadł na surowo. Drugi uciekł, co miał sił, bo mu ten dom zapachniał pieczarą Polifema. Odyseusz nie zdążył przysposobić okrętów do drogi, gdy na wybrzeżu zaroiło się od dzikich Lajstrygonów. Potworne głazy, gęsto jak grad, sypały się na okręty biednego tułacza, niosąc śmierć załodze, łamiąc maszty, gruchocąc kadłuby, które nasiąkały wodą i tonęły. Ocalał tylko statek Odyseusza: jedenaście innych, wraz z całą zdobyczą trojańską, pochłonęło morze.

Okręt Odyseusza wymagał naprawy, ludzie potrzebowali wytchnienia i posiłku. Przybili więc do wyspy, która wydała im się niezamieszkaną. Lecz doświadczenie nakazywało ostrożność. Podzielili się zatem na dwa oddziały. Odyseusz z połową załogi został na statku, a reszta, dobrze uzbrojona, poszła w głąb lądu. Niedaleko wybrzeża, w prześlicznej dolinie wyścielonej miękką trawą,

- **srogie** – tu: nieprzyjemne, porywiste
- **przestwór** – rozległa przestrzeń
- **wiszar** – skała, urwisko
- **rychło** – prędko, szybko
- **przysposobić** – przygotować
- **gruchotać** – łamać coś lub rozbijać z hałasem na drobne kawałki
- **kadłub** – główna część statku

- **godny** – tu: okazały
- **zamek z ciosowego kamienia** – zamek zbudowany z obrobionych bloków kamiennych
- **krosno** – urządzenie do tkania
- **Hermes** – posłaniec bogów

stał godny zamek z ciosowego kamienia. Wokół przechadzały się oswojone lwy i wilki. Z pałacu słychać było słodkie śpiewanie. Był to głos pani tej ziemi, córki Słońca, uroczej czarodziejki K i r k e. Dojrzawszy gości w progu, przerwała robotę na krosnach, wyszła do nich i zaprosiła na pokoje. Dała im jeść i pić, a kiedy swój głód nasycili, wypędziła ich różdżką do obory. Wówczas spostrzegli, że czarownica zamieniła ich w świnie.

Jeden z nich zdołał uciec w postaci ludzkiej i przybiegłszy do okrętu, opowiedział przygodę. Odyseusz wziął miecz i sam poszedł do pałacu. W drodze spotkał Hermesa, który mu dał ziele zabezpieczające przed czarami. Kirke nakarmiła i napoiła syna Laertesa, a widząc, że mu nie szkodzi posiłek przyrządzony na ziołach czarodziejskich, chciała go dotknąć swą różdżką. Lecz on skoczył ku niej z mieczem. Czarownica padła na kolana i prosiła o przebaczenie. Wróciła jego towarzyszom kształt ludzki, a była taka łagodna i kochająca, że Odyseusz rok przesiedział w jej gościnnym odtąd pałacu. A kiedy odjeżdżał, Kirke objawiła mu, że z woli bogów musi udać się na najdalsze krańce zachodu, gdzie jest wejście do podziemia, wywołać duszę wróżbity Tejrezjasza i wziąć od niego rady na dalsze życie.

Długo żeglował, zanim dotarł do mrocznej krainy Kimeryjczyków, którzy nigdy słońca nie widzą. A gdy w końcu przybył do miejsca oznaczonego przez Kirke, wyciągnął statek na brzeg i wraz z towarzyszami poszedł do gaju Persefony, gdzie było wejście do podziemia. Mieczem wykopał dół w ziemi [...]: najpierw lał miód i mleko, potem wino, wreszcie wodę zmieszaną z odrobiną mąki. Wybrał kilka czarnych owiec, a (ich) [...] krew wypuścił do ofiarnego dołu. Zapach świeżej krwi zwabił błędne dusze zmarłych, które poczęły zlatywać się niby muchy. Każda z nich pragnęła napić się krwi ciepłej, aby na chwilę odzyskać świadomość, myśl i słowo. Ale Odyseusz odpędzał je mieczem, czekając na Tejrezjasza. Przyszedł na koniec, podpierając się złotym berłem i, napojony krwią, wróżył. Przepowiedział mu dalszą tułaczkę i powrót do ojczyzny, a potem rzekł: „I znowu musisz pójść na morze i wędrować wciąż dalej i dalej, póki nie spotkasz takiego ludu, który nigdy nie widział morza i nie wie, co znaczy okręt albo wiosło, i nie używa soli. Abyś się nie omylił, dam ci znak jeden: przechodzień, widząc cię z wiosłem na ramieniu, powie, że niesiesz łopatę do przesiewania zboża. Wtedy wbij wiosło w ziemię, złóż ofiarę Posejdonowi i wracaj do ojczyzny. Tam, u kresu szczęśliwej starości w twym państwie kwitnącym, oczekiwać będziesz słodkiej śmierci, która do ciebie wyjdzie z morza". [...]

Wracał tą samą drogą, którą odbył w tamtą stronę, jadąc do podziemi z wyspy, gdzie mieszkała Kirke. Raz jeszcze odwiedził swą przyjaciółkę, otrzymał

od niej zapasy w jadle i napoju i cenne rady, jak wymijać niebezpieczeństwa dalszej podróży. Pomyślny, łagodny wiatr zaniósł okręt Odyseusza do wyspy s y r e n. Król Itaki wiedział, co mu grozi. Syreny były to stwory morskie, do pół ciała piękne panny, resztę miały upierzoną jak u ptaka. Zakrzywionymi szponami trzymały się skał nadwodnych i trzepotały skrzydłami. Miały głos tak cudny, że kto je posłyszał, odkładał wiosło i zapominał o falach. Wtedy prądowiny znosiły łódź ku wyrwom, między rafy, i rozbijały. Na wyspie syren bielały niezliczone kości zatopionych żeglarzy. Aby towarzysze nie ulegli czarowi syreniego śpiewu, zalepił im Odyseusz uszy woskiem.

prądowina – prąd, nurt wodny

Sam zaś kazał się przywiązać do masztu mocnymi powrozami: „Gdybym płakał, gdybym się rwał, gdybym was prosił, żebyście zdjęli ze mnie więzy – nie słuchajcie, ale przywiążcie mnie jeszcze silniej".

powróz – gruby sznur, lina

Syreny wabiły żeglarzy najpiękniejszym śpiewem, ale załoga okrętu ich nie słyszała. Odys zaś, widząc, że mijają te czarodziejki o słodkim głosie, stęskniony za ich śpiewem, pod magicznym urokiem, szarpał trzymające go powrozy i czynił znaki, żeby go odwiązano. Nikt go nie usłuchał. Tak przepłynęli. Lecz już czekała ich nowa, groźniejsza przygoda. Pomiędzy wyspą Sycylią a wybrzeżem Italii otwierał się bardzo wąski przesmyk morza. Po obu jego stronach były dwie skały. W jednej, stromej i gładkiej jak szklana góra, była pieczara, a w niej mieszkała owa S k y l l a [...]. Potwór za zbliżeniem się okrętu porywał

z pokładu ludzi. W drugiej zaś skale, nad którą rosło drzewo figowe, mieszkała Charybda, poczwara straszliwa, która trzy razy na dzień wciąga morze w swą gardziel bezdenną i trzy razy wypluwa połkniętą wodę. Cokolwiek się zdarzy na powierzchni, leci w rozwartą paszczę jak w otchłań, z której nie ma ratunku. Gdy statek Odyseusza podjechał do tego miejsca, właśnie Charybda chłonęła w siebie spienione wody, z ogromnym, żarłocznym bulgotem. Odys kazał wziąć się do wioseł i podpłynąć pod drugą skałę, pod pieczarę Skylli. W tej chwili wysunęło się stamtąd sześć paszcz okrutnych i porwało z pokładu sześciu towarzyszy. [...] Wyminąwszy Charybdę, która z tej odległości nie mogła dosięgnąć statku, wyruszyli tułacze w dalszą drogę, opłakując los sześciu przyjaciół.

- **gardziel** – gardło, zwłaszcza zwierząt

Stamtąd dopłynęli do wyspy boga Słońca. Odyseusz, tknięty złym przeczuciem, chciał ją wyminąć. Lecz załoga nie usłuchała. Ludzie byli pomęczeni i głodni. Wyciągnęli na brzeg okręty i rzucili się na stado wołów, które się pasło na łące. Zabili co najtłustsze sztuki i zjedli. W najlepszych humorach odczepili liny, podnieśli żagle i ruszyli w dalszą drogę. Wtem słońce się zaćmiło i rozszalała taka burza, iż wszystkie statki zatonęły. Bóg Helios ukarał świętokradców, którzy ważyli się zabić woły z jego stada. Ocalał tylko Odyseusz. Siedząc okrakiem na belce, przez dziewięć dni walczył z nawałnicą. Na koniec na wpół nieżywego fale wyrzuciły na piaszczysty brzeg wyspy Ogigii.

Rozbitka znalazła nimfa Kalipso. Mieszkanie miała w ślicznej grocie, dokoła której rosły cyprysy, topole, osiki. Górą pięła się winna latorośl. Z czterech źródeł wybiegały srebrne strumienie, a wiecznie zielone łąki pachniały fiołkami. Kalipso poiła Odyseusza nektarem i karmiła ambrozją. Wrychle wrócił do sił i zdrowia. Okazało się wówczas, jak pomimo lat, trudów i cierpień syn Laertesa był wspaniałym mężczyzną. Wysokiego wzrostu, kark miał potężny, pierś szeroką, barki rozłożyste, lędźwie i nogi mocne. Czarne włosy opadały mu na ramiona w bujnych, wijących się kędziorach. Boska wybawicielka obiecywała mu nieśmiertelność, wieczną młodość, prosiła, żeby został jej mężem. A on po całych dniach przesiadywał nad brzegiem morza i patrzył w stronę rodzinnej Itaki.

- **winna latorośl** – krzew, z którego owoców wytwarza się wino
- **nektar** – w mitologii greckiej napój bogów, dający im nieśmiertelność
- **ambrozja** – w mitologii greckiej pokarm bogów
- **wrychle** – wkrótce
- **lędźwie** – dawniej biodra i uda

W ósmym roku tej miłosnej niewoli zjawił się nagle posłaniec bogów, Hermes. Wszedł do pieczary. Na ognisku paliło się żywiczne drzewo cedrowe. Kalipso krzątała się około krosien i śpiewała. Na widok przybysza z Olimpu zamilkła. W pokorze wysłuchała rozkazu Dzeusa i wolniutko powlokła się nad morze szukać Odyseusza. Siedział, jak zwykle, zapatrzony w siną odległość. Położywszy mu rękę na ramieniu, mówiła. Oto Dzeus rozkazuje, by się sposobił do powrotu. [...]

Odyseusz stłumił w sobie radość, która mu piersi rozsadzała. Ledwo Kalipso odeszła, zabrał się do roboty. W kilka dni sporządził mocną tratwę, której daleko było do pięknych łodzi, z jakimi wyjechał pod Troję, ale która nagle wydała mu się i domem, i szerokim, swobodnym światem. Kalipso dała mu zapasy na drogę i w milczeniu odeszła. Odbił się wiosłem od skały przybrzeżnej i poddał się wiatrom i życzliwemu biegowi fal.

Samotnego wędrowca dojrzał na wielkiej przestrzeni wód Posejdon. Bóg przypomniał sobie prośbę Polifema. Trójzębem wzburzył morze i kazał dąć wichrom. Przez dwa dni i dwie okropne noce, wśród wycia huraganu i jaśnienia błyskawic Odys, znów pozbawiony statku, jedynie siłą swych ramion opierał się przeraźliwej mocy bałwanów. Na koniec uczepił się jakiegoś wybrzeża i w omdleniu padł w ilaste zasiąkla, porosłe rzadkimi krzakami.

- **dąć** – wiać
- **bałwany** – ogromne i spienione morskie fale
- **ilaste zasiąkla** – mulisty zbiornik wodny

Nazajutrz obudził go śmiech dziewcząt. Kilkanaście panien grało w piłkę nad brzegiem morza. To królewna N a u z y k a a, ukończywszy pranie bielizny, zabawiała się ze swoimi dworkami. Kiedy Odyseusz wyszedł z krzaków – nagi, okryty mułem rzecznym, straszny – dziewczyny uciekły. Została tylko królewna, w której litość dla nieszczęśliwego człowieka zwyciężyła lęk. Dała mu jeść, pić i świeże szaty. Gdy się wykąpał i ubrał, z nędzarza zmienił się w króla. Widząc go takim pięknym, przeprosiła Nauzykaa, że go nie może wziąć ze sobą na wóz: powstałyby z tego plotki, gdyby ją zobaczono, jak jeździ po mieście z obcym mężczyzną. Pokazała mu więc drogę do pałacu i odjechała.

- **dworka** – panna dworska

Odyseusz znajdował się na S c h e r i i, wyspie zamieszkanej przez F e a k ó w. Z dala od reszty ludzi wiodą oni życie zbożne i spokojne. Są wybornymi żeglarzami, lecz wyprawiają się na morze jedynie dla przyjemności: nie znają ani handlu, ani wojen. [...]

- **zbożny** – zacny, uczciwy

Pałac króla Alkinoosa miał ściany ze spiżu, a drzwi ze złota. Na wysokich postumentach stały posągi młodzieńców z pochodniami, które zapalano, ilekroć uczty przeciągały się do nocy. [...] Gdy Odyseusz wszedł do sali biesiadnej, ujrzał książąt feackich, siedzących na ozdobnych krzesłach, wyścielonych haftowanymi dywanami. Wszyscy pili, śmiali się i rozmawiali, a wesołemu zebraniu przewodniczył król Alkinoos, na tronie, u boku swej małżonki. Syn Laertesa opowiedział im swoje przygody, prosząc o statek, który by go zawiózł do Itaki.

- **spiż** – stop miedzi, cyny i cynku
- **postument** – kolumna, na której ustawia się na przykład rzeźbę lub wazon

Król i książęta złożyli mu dary tak bogate, że przewyższały wartością zdobycz trojańską przepadłą na morskich włóczęgach. Na wygodnym łożu, które ustawiono na pokładzie statku, Odyseusz zasnął zmożony trudami i nadzieją powrotu. Na sennych powiekach długo trwał obraz smutnej Nauzykai, która go pożegnała milczącym spojrzeniem.

- **zmożony** – zmęczony

Odyseusz spał, gdy Feakowie przybili do Itaki. Wyniesiono więc śpiącego na brzeg, a skarby ukryto w załomach skalnych. Słońce już było wysoko, gdy się obudził. Nie poznał własnej ziemi. Wtedy zjawiła się Atena i otworzyła mu oczy i pamięć. Rwał się biec do domu, do żony, do syna. Bogini go powstrzymała. Trzeba być ostrożnym. Wszyscy uważają go za zmarłego. Z sąsiednich wysp zjechali się młodzi książęta zalotnicy. Starają się o rękę Penelopy i o dziedzictwo po zaginionym. Królestwo marnieje. Wierna żona już nie ma sił walczyć z natarczywością zalotników. Zwodzi ich, jak może. Powiedziała, że nie wpierw wyjdzie za mąż, póki nie uszyje szaty pośmiertnej dla ojca. Aby zyskać na czasie, szyła tę szatę coś ze dwa lata: co w dzień uszyła, to pruła nocą. Na koniec podstęp się wydał. Książęta nalegają, aby któregoś z nich ostatecznie wybrała. Gdyby Odyseusz zjawił się nagle wśród nich, zabiliby go niechybnie.

- **niechybnie** – z pewnością
- **członki** – części ciała

Bogini dotknęła tułacza różdżką czarodziejską. Członki skurczyły się, postać zgięła się we dwoje, skóra obwisła na wychudłych piszczelach. Brudne, dziurawe łachmany okryły żebraka, w którym nikt by się nie domyślił świetnego rycerza spod Troi. Przemieniony Odyseusz wziął kostur, zarzucił na plecy biesagi i w przebraniu nędzarza ruszył na podbój własnego domu i królestwa.

- **kostur** – kij służący do podpierania się
- **biesaga** – dwa połączone ze sobą skórzane worki do noszenia na plecach lub szyi

Jakoż nikt go nie poznał. Zachodził wszędzie swobodnie, karmiony miłosierną ręką, jako żebrak [...]. Dopiero kiedy wszedł na dziedziniec swego pałacu, stała się rzecz nieoczekiwana. Pod bramą, na kupie gnoju, leżał Argos – stare, bezsilne psisko. Jadło go robactwo, głód dobijał. Nagle do jego parszywych, otępiałych uszu doleciał głos znajomy. Spod mierzwy lat i nędzy wydobyły się wspomnienia dalekie, a przegniłe chrapy porwały nieoczekiwanie spod łachmanów wędrownego żebraka – znajomą woń pana. Poruszył się, chciał się przyczołgać do nóg Odyseusza, całym wysiłkiem psiej wierności dźwignął się na zmartwiałe łapy – i zdechł.

- **parszywy** – pokryty strupami i różnymi narośla mi
- **mierzwa** – tu: gęstwina, duża liczba czegoś
- **chrapa** – fałd skóry osłaniający otwory nosowe niektórych zwierząt, na przykład koni, psów

Odyseusz wszedł do pałacu. Widział rozpustę zalotników i siedząc na progu świetlicy, żuł w milczeniu hańbę swego domu i myślał o zemście. Wreszcie nadeszła pora. Nazajutrz odbywał się turniej o rękę Penelopy. W podłogę sali biesiadnej wbito jednym rzędem dwanaście toporów. Każdy z zalotników brał ogromny łuk Odyseusza i próbował tak strzelić, aby grot przeszedł przez otwory wszystkich rzędem stojących toporów. Lecz nikt nie miał nawet dość siły, aby napiąć łuk bohatera. Jeden drugiemu broń ze wstydem oddawał.

Na koniec żebrak, siedzący na progu, prosił, żeby i jemu pozwolono. Telemach, któremu ojciec zdradził swą tajemnicę, kazał podać łuk. Nieznacznie zamknięto wszystkie wyjścia. Odyseusz naciągnął łuk, aż cięciwa odbrzękła jaskółczym gwizdem, wypuścił strzałę i grot przeszedł przez wszystkie topory.

Opadły zeń łachmany żebracze. Nagi, potężny, gniewny stał przy drzwiach niby bóstwo zemsty. Podniósł łuk. Brał jedną strzałę po drugiej i szył w zbitą gromadę zalotników. A gdy skończył, odłożył broń, wielce utrudzony. Służba wyniosła trupy z sali, stoły i stołki z krwi obmyto, wymieciono, wykadzono siarką.

- **szyć** – tu: strzelać

W górnych pokojach wszczął się rwetes. Penelopa spała. Przybiegła do niej stara klucznica z krzykiem, że pan wrócił i wymordował zalotników. Królowa zeszła na dół. Odyseusz siedział pod słupem, na środku pustej sali biesiadnej. Niedaleko stał syn Telemach, wpatrzony w ojca. Oddzielony dwudziestu latami rozłąki, utrudzony krwawym żniwem, którego właśnie dokonał, wydał się jej mąż jakimś obcym, dalekim, nie wiedziała, jak witać, jak mówić. Dopiero gdy odświeżył się kąpielą, przebrał, zagadał o rzeczach im tylko obojgu wiadomych – padła mu z płaczem w ramiona.

- **wykadzić** – usunąć z pomieszczenia przykry zapach lub napełnić wonnym dymem
- **rwetes** – zamieszanie, rozgardiasz
- **klucznica** – kobieta zarządzająca we dworze gospodarstwem domowym

Pod jaworem na dziedzińcu lub w ogrodzie siadywali we czworo: stary ojciec Laertes, Penelopa, Telemach i Odyseusz, który opowiadał wszystko, czego doświadczył: dzieje wojny trojańskiej i swoją tułaczkę. Z dalekich stron zjeżdżali się krewni i znajomi albo i obcy ludzie, żeby zobaczyć człowieka, który był w podziemiu i słyszał śpiew syren, i był kochankiem nimf mieszkających w grotach tajemniczych. A gdy nadszedł czas, Odyseusz odczepił okręt i odjechał na nową tułaczkę, wywróżoną przez Tejrezjasza, posłuszny bogom i przeznaczeniu. Powrócił po wielu latach i osiadł w dworzyszczu – król z siwą brodą, czekający na śmierć, która miała doń wyjść z morza.

- **dworzyszcze** – wielki dwór, zamek

Fragment książki *Mitologia. Wierzenia i podania Greków i Rzymian*

ZADANIA

1. Na mapie oznaczono numerami miejsca, w których przebywał Odyseusz. Wskaż przy każdym numerze, kogo spotkał w czasie wędrówki. Tam, gdzie to możliwe, dopisz również nazwy miejsc, do których dotarł.

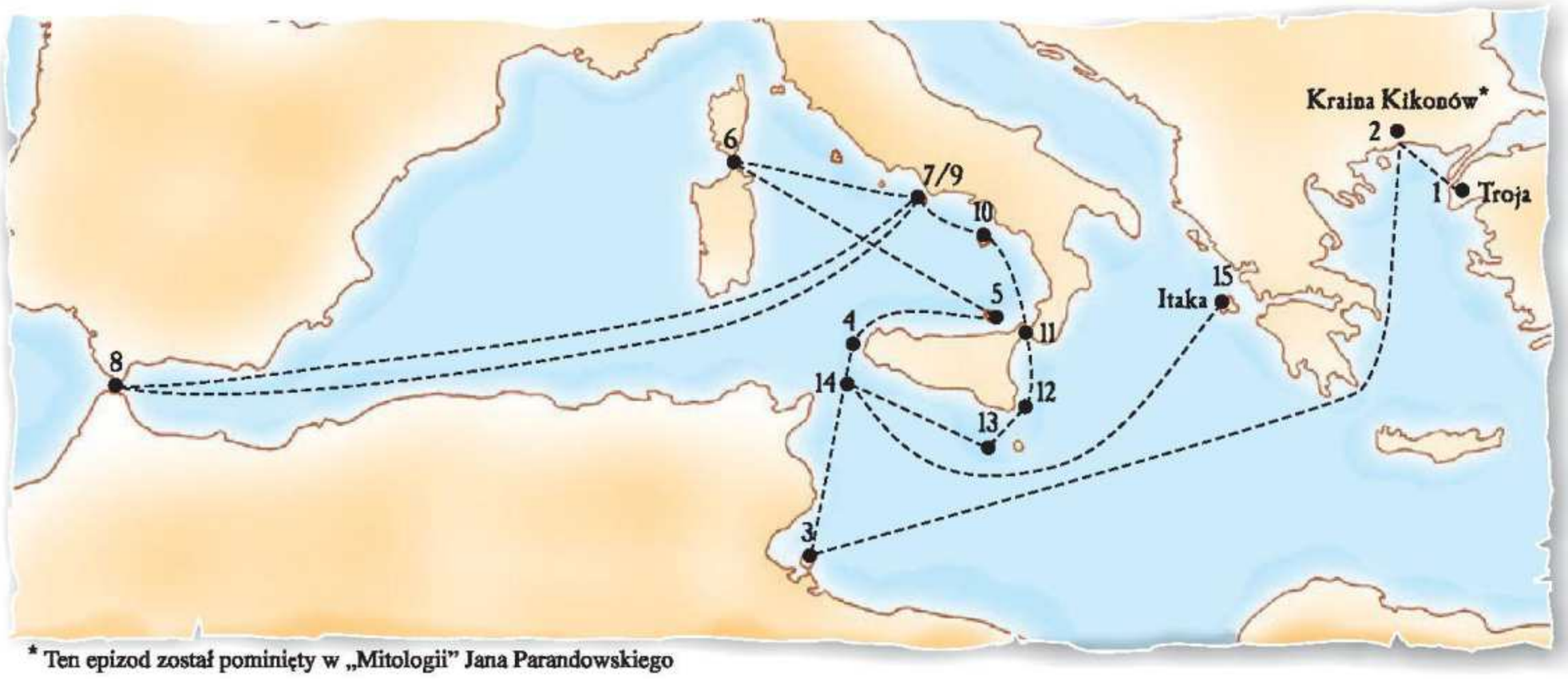

* Ten epizod został pominięty w „Mitologii" Jana Parandowskiego

2. a) Na podstawie tekstu oraz mapy z zadania 1. zapisz w zeszycie zdarzenia według wzoru, tak by przedstawić tułaczkę Odyseusza.

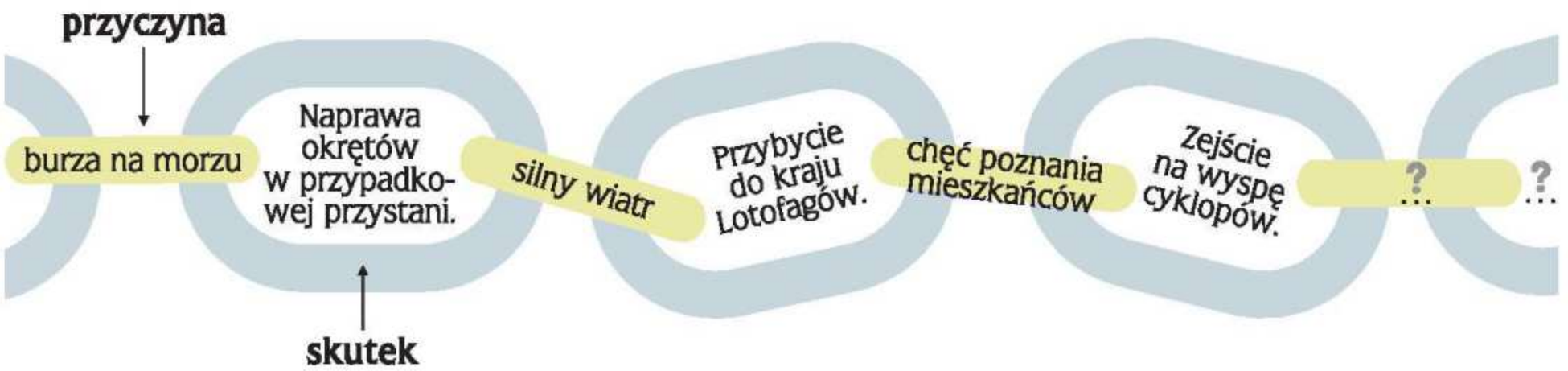

Akcja to **ciąg wszystkich zdarzeń** w utworze, powiązanych ze sobą najczęściej związkiem przyczynowo-skutkowym.

Wątek to dający się wyodrębnić **ciąg zdarzeń, dotyczących jednego tematu i odnoszących się do jednego (lub kilku) bohatera** utworu (na przykład wątek miłosny, historyczny). Na akcję utworu może się składać jeden wątek (**utwór jednowątkowy**) lub wiele wątków (**utwór wielowątkowy**).

b) W dowolny sposób zaznacz na schemacie w zeszycie (zadanie 2a) kilka wydarzeń tworzących jeden wątek utworu.

3. Napisz list Odyseusza do Penelopy. Praca powinna:

- stanowić relację z wydarzeń związanych z wybranym etapem podróży Odyseusza,
- być napisana w 1. osobie liczby pojedynczej,
- zawierać informacje o nadawcy (podpis), odbiorcy (nagłówek), miejscu i czasie napisania listu.

Pamiętaj o odpowiedniej kompozycji listu.

„Listy z podróży z gramatyką w tle"

Czasowniki dokonane i niedokonane

Poczta — Chiny – Wiadomość (HTML)

Wyślij

Do... pawel111@sp45.pl

Temat: Chiny

Cześć, Pawle!

Tak jak prosiłeś, zrobiłem zdjęcia różnych roślin w Ogrodzie Cesarskim. Przewodnik bardzo ciekawie o nich opowiadał. Najbardziej mnie zachwyciła liana czekoladowa. Kwiaty tej rośliny pięknie pachną, a owoce przypominają grube parówki.

Mojej mamie najbardziej podobały się niespotykane u nas gatunki magnolii, piwonii i chryzantem. Powiedziała, że będzie przekonywała tatę, by zbudować przy domu chiński ogród.

Do usłyszenia!

Wiktor

1. Wypisz z e-maila Wiktora czasowniki i zapisz obok nich pytania: *co robić?* lub *co zrobić?* w odpowiedniej formie, na przykład: podróżuję (*co robię?*), zwiedziłem (*co zrobiłem?*), napisać (*co zrobić?*).

Czasowniki mogą występować w postaci niedokonanej albo dokonanej.

Czasowniki niedokonane oznaczają czynności (stany, procesy) **trwające, niezakończone** albo takie, o których **nie wiemy, czy się zakończą**; odpowiadają na pytanie **co robić?** *pisać* (*piszę, pisałem, będę pisał*).

Czasowniki dokonane oznaczają czynności (stany, procesy) **zakończone** albo takie, o których **wiemy, że na pewno się zakończą**; odpowiadają na pytanie **co zrobić?** *napisać* (*napisałem, napiszę*).

Uwaga. W czasie przyszłym czasowniki niedokonane występują w formie złożonej (*będę wiedziała, będę śpiewać*), a czasowniki dokonane – w formie prostej (*dowiem się*).

2. Ustal, które z wypisanych w zadaniu 1. czasowników są dokonane (dk), a które – niedokonane (ndk).

3. Przeczytaj wypowiedzi i wskaż, które czasowniki są dokonane, a które – niedokonane.

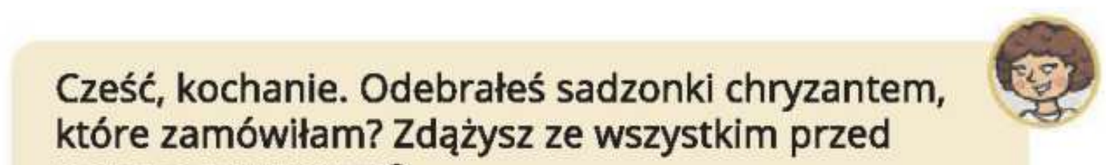

Cześć, kochanie. Odebrałeś sadzonki chryzantem, które zamówiłam? Zdążysz ze wszystkim przed naszym powrotem?

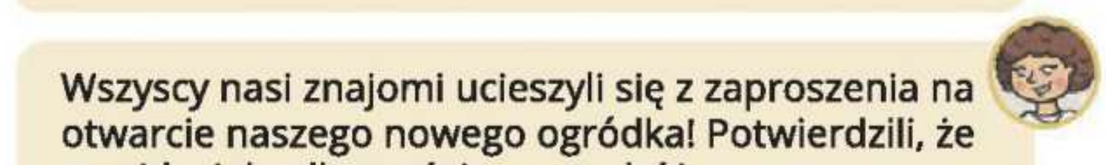

Wszyscy nasi znajomi ucieszyli się z zaproszenia na otwarcie naszego nowego ogródka! Potwierdzili, że przyjdą, jak tylko wrócimy z podróży.

Właśnie kończę wszystkie prace. Jeszcze dziś będę malował ogrodzenie. Zastanawiam się tylko, czy czerwony to dobry kolor... Rozmawiałem wczoraj z Twoim bratem, od jutra będziemy sadzić krzewy, a za kilka dni – kwiaty.

4. Przyjrzyj się rysunkowi chińskiego ogródka mamy Wiktora i do podanych czasowników dopisz w zeszycie odpowiednio czasowniki dokonane lub niedokonane.

Wycieczka, wyprawa, podróż...

OLAF FRITSCHE

Skarb Troi (fragment)

Fritsche – czyt. Frycze

Albert, Magnus i Lilly odnaleźli w domu Alberta tunel pozwalający na podróże w czasie. Z powodu swej niepełnosprawności Albert nie uczestniczy w wyprawach, jednak czuwa nad bezpieczeństwem przyjaciół – odbiera od nich wiadomości dostarczane przez oswojoną kawkę o imieniu Merlin i w ten sam sposób wysyła do nich ważne wieści.

W dzień wielkiej wyprawy Albert i Magnus zeszli wcześniej do piwnicy, żeby sprawdzić wyposażenie. Sumiennie przeglądali pozycję za pozycją z listy, na której Albert odhaczał załatwione punkty.

- *Notatnik* ✓
- *Ołówek* ✓
- *Sznurek* ✓
- *Latarka* ✓
- *Scyzoryk*
- *Tłumacz uniwersalny*
- *Ubrania starożytnych Greków*

– No... rzeczy do wymiany informacji przez Merlina już mamy – oświadczył. – A także latarkę, żebyście nie porozbijali głów w ciemnym tunelu. Co z twoim szwajcarskim scyzorykiem?

– O, tu! – Magnus uniósł go w górę.

Z tego scyzoryka był niesamowicie dumny. Miał dwa ostrza, otwieracze do puszek i do butelek, piłkę, śrubokręt i jeszcze parę innych narzędzi. W przeszłości musiał go oczywiście ukrywać, ponieważ czegoś takiego jeszcze wtedy nie znano. Mimo to już raz scyzoryk pomógł jemu i Lilly wydostać się z opałów, kiedy razem z Leonardem da Vinci budowali maszyny latające.

Leonardo da Vinci – żyjący na przełomie XV/XVI w. genialny włoski malarz, architekt, fizyk, wynalazca

Albert odhaczył na liście scyzoryk. Następnie wręczył Magnusowi skrzyneczkę, która stała na stole. Magnus otworzył ją i zobaczył uniwersalnego tłumacza. Dzięki wynalazkowi taty Alberta bez kłopotów porozumieją się w Troi. Magnus włożył do lewego ucha aparat wielkości ziarnka grochu.

– Brakuje nam jeszcze tylko Lilly z ubraniami i możemy ruszać – powiedział.

W tym momencie pod drzwiami piwnicy rozległy się dudniące kroki. Chłopcy popatrzyli na siebie. Kto to mógł być? Profesor? Nie, on nie chodził tak ciężko. Tata Magnusa? Magnus pokręcił głową. Jego tata był wprawdzie dość korpulentny, ale właśnie dlatego nie spieszyłby się tak. Chłopcy wzruszyli

korpulentny – otyły

właśnie ramionami, kiedy drzwi otwarły się z impetem, a przed nimi stanęła…

– Lilly!

Zdziwieni wpatrywali się w dziewczynkę. Spod kowbojskiego kapelusza wyglądała purpurowa twarz, oczy ciskały gniewne błyskawice. W rękach trzymała paczuszkę owiniętą w papier. Dwoma długimi krokami podeszła do stołu i cisnęła ją na blat.

impet – szybkość i siła przy poruszaniu się lub działaniu

– Oto kostiumy! – prychnęła. Odwróciła się gwałtownie w stronę Magnusa, unosząc palec wskazujący. – I biada ci, jeśli nie będziesz się z nimi troskliwie obchodził!

– Ehe… jasne… będę uważał – wyjąkał przestraszony.

– Wszystko… hmm… z tobą wszystko w porządku? – spytał ostrożnie Albert.

Lilly wypuściła powietrze przez nos, przy czym skrzydełka jej nosa uniosły się tak, jakby zaraz miała zionąć ogniem.

– Musiałam sama szyć kostiumy – powiedziała przez zaciśnięte zęby. – I mówię wam, nie ma okropniejszego urządzenia od maszyny do szycia.

– Ty je *uszyłaś*? – wypalił Magnus.

Natychmiast pożałował swojego braku opanowania. Lilly z zaciśniętymi pięściami stanęła przed nim tak blisko, że musiał odchylić się do tyłu, żeby nie odgryzła mu nosa.

– Tak, ja je uszyłam. I pierwszego, który będzie się z tego śmiał albo nazwie mnie grzeczną dziewczynką, rozedrę na strzępy i rozwlokę je po całej historii świata.

Zostawiła pobladłego Magnusa w jego nienaturalnej pozycji, gwałtownym ruchem otworzyła paczkę, wyjęła swój kostium i powiedziała:

– Teraz się przebiorę. A potem niech starożytni Grecy mają się na baczności!

Wychodząc, zatrzasnęła za sobą drzwi tak mocno, że huk w całej piwnicy zabrzmiał echem.

– Obawiam się, że prace ręczne odbijają się na jej nastroju – stwierdził Albert, gdy echo ucichło.

Magnus w milczeniu pokiwał głową. Bojowi Grecy i wściekła Lilly – w tej podróży w czasie z pewnością nie zabraknie poważnych niebezpieczeństw.

Gdy Lilly wróciła do piwnicy jakiś czas później, jej gniew na szczęście już minął. Włożyła do ucha uniwersalnego tłumacza i spytała:

– Do jakiego roku się cofamy? Do ilu musimy policzyć?

Liczenie było niezmiernie ważną sprawą w tunelu czasu. Gdy rozpoczynała się podróż, tylna część tunelu przesuwała się co sekundę o rok do tyłu. Aby cofnąć się o sto lat, trzeba było poczekać sto sekund, czyli minutę i czterdzieści sekund. W przypadku pięciuset lat trwało to niemal dziesięć minut. Wystarczyło poczekać trochę krócej lub dłużej i przegapiało się właściwy czas, zupełnie jakby wysiadło się z autobusu na niewłaściwym przystanku.

Dlatego Magnus i Lilly dziwili się, kiedy Albert powiedział:

– Tym razem zapomnijcie o liczeniu. Musicie cofnąć się do roku 1180 przed naszą erą. To całe trzy tysiące sto osiemdziesiąt siedem lat. Tunel będzie potrzebował całych pięćdziesięciu trzech minut i siedmiu sekund, by jego wyjście znalazło się we właściwym miejscu. Nie dacie rady tak długo liczyć bez pomyłki.

– A skąd będziemy wiedzieli, że tunel połączył teraźniejszość z Troją? – zapytała Lilly.

– Weźmiecie to – powiedział Albert. Wyłowił z siatki przy wózku stoper i wręczył go Lilly. – Dzięki temu będziecie w stanie bardzo dokładnie ustalić czas docelowy. Nastawiłem go już na pięćdziesiąt trzy minuty i siedem sekund. Wystarczy, że wciśniecie guzik startu, kiedy się zacznie, i poczekacie, aż na cyferblacie w miejscu godziny, minut i sekund pojawią się zera.

cyferblat – tu: tarcza stopera

Lilly spojrzała na czerwony guzik startu/stopu. Albert znów o wszystkim pomyślał. Głupio, że nie mógł z nimi pójść. Z pewnością byłby im bardzo

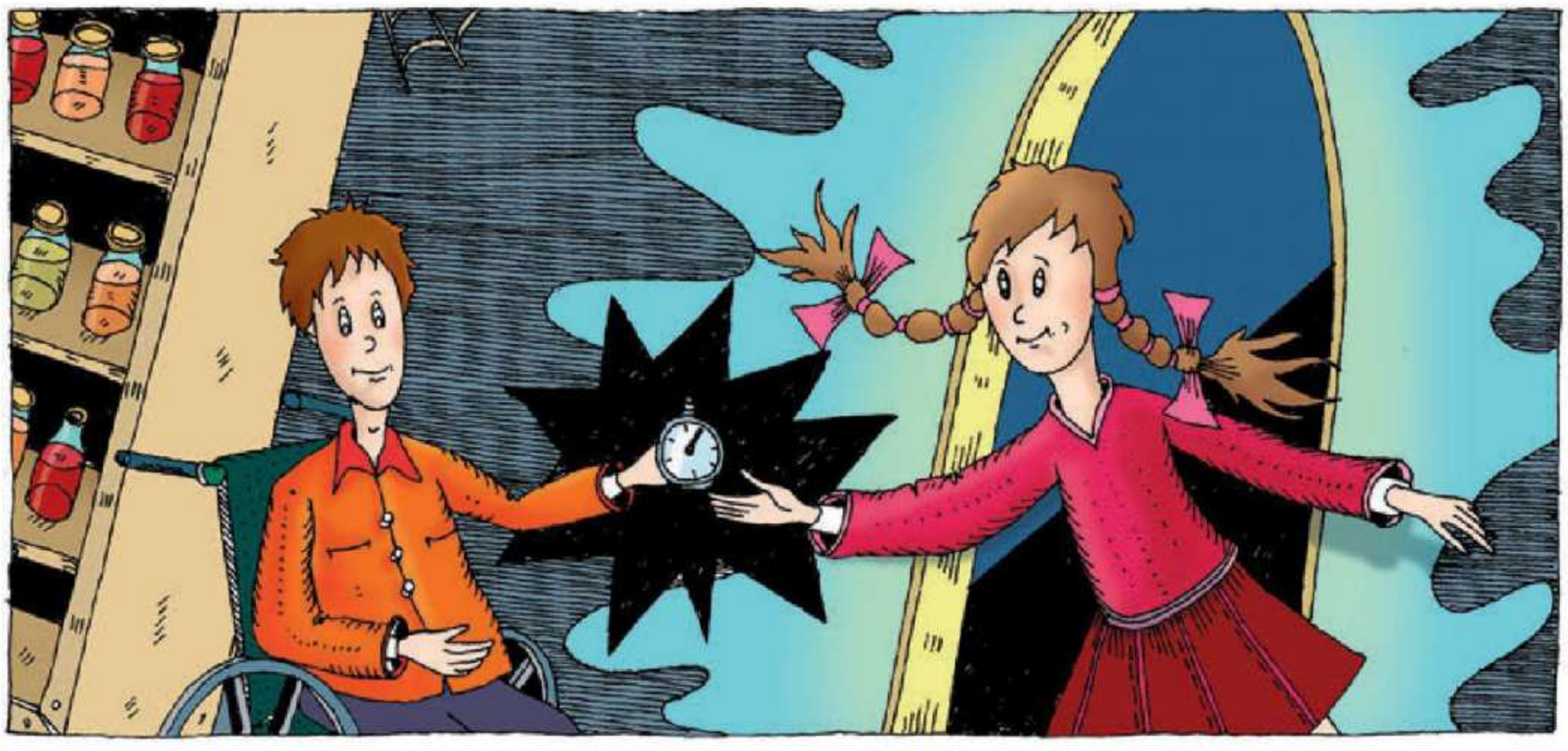

pomocny w przeszłości. Ważne było jednak i to, aby mieli kogoś w teraźniejszości, kto w nagłym wypadku mógłby im przysłać Merlina z ważnymi informacjami i wskazówkami.

– Ach tak, Merlin… Gdzie on się podziewa? – Lilly odwróciła się, szukając go wzrokiem.

– Siedzi na szafie – odparł Magnus.

Zajął się tymczasem podnośnikiem dla słoni i przesunął ciężką szafę, za którą znajdowało się ukryte wejście do tajemniczego tunelu. I oto stał przed nimi otworem: tunel prowadzący w przeszłość.

Z piwnicy widoczna była tylko szczelina w ścianie. Ten koniec tunelu pozostaje w teraźniejszości. Tylko wyjście po drugiej stronie przenosi się do przeszłości. Podobnie jak gumkę przywiązaną za jeden koniec do nogi krzesła można rozciągać za drugi koniec do stołu, okna albo dokąd się chce. […]

– Powodzenia! – powiedział do przyjaciół Albert.

Potem Lilly i Magnus z Merlinem weszli przez szczelinę w ścianie.

Szorstkie kamienne ściany i wyboista podłoga poprowadziły ich kilka metrów w głąb ciemności. Lilly włączyła latarkę. […]

Doszli do zakrętu. Za nim korytarz był szerszy i wygodniejszy. Dzieci mogły teraz stać obok siebie. Lilly oświetliła latarką boczną ścianę. W snopie światła widoczne były cienkie złote linie. Tworzyły mapę świata ze wszystkimi kontynentami.

– Tutaj jest Morze Śródziemne – szepnął Magnus. Przejechał palcami po ścianie, wywołując niebieskie smugi. – A tutaj musi leżeć Troja.

Lilly skinęła głową. Podała Magnusowi latarkę i chwyciła lśniący, błękitny kryształ, tkwiący w ścianie obok mapy. Ten kryształ był włącznikiem tunelu. Rozpoczynał i kończył podróże w czasie. Kiedy spoczywał na swoim miejscu w skale, obydwa końce tunelu znajdowały się w teraźniejszości. Wystarczyło go jednak wyjąć i przycisnąć jego koniec do mapy świata, aby tunel zaczął rozciągać się w czasie i jednocześnie kierować w miejsce, gdzie błękitny kryształ dotykał mapy.

W lewej ręce Lilly trzymała stoper, w prawej kryształ. Musiała jednocześnie włączyć stoper i przyłożyć czubek kryształu do Troi. A kiedy minie czas, oderwać kryształ od ściany. Brzmiało zupełnie prosto. Dopóki będzie w stanie przez prawie godzinę utrzymać rękę w górze. I nie przegapić momentu, kiedy na cyferblacie stopera pokażą się same zera.

– Dasz sobie radę! – powiedział Magnus zdecydowanym głosem, zauważając wahanie Lilly.

Przełknęła ślinę.

– No to zaczynamy! – szepnęła i przyłożyła kryształ do mapy.

Przed wejściem do tunelu Albert usłyszał delikatne brzęczenie i dostrzegł słabe, niebieskawe światło za zakrętem. Trwało dokładnie pięćdziesiąt trzy minuty i siedem sekund – a potem zapanowała upiorna cisza.

upiorna – budząca grozę

– Dobra robota – mruknął Albert.

Podjechał do stołu i zaczął czekać na Merlina, który przyniesie mu pierwsze wiadomości i pytania. Prosto z wojny o Troję.

Tłumaczenie: Anna Wziątek

ZADANIA

1. a) Na podstawie tekstu opowiedz o przygotowaniach bohaterów do podróży. Odpowiedz na pytania.

- Co było celem podróży?
- Kto w niej uczestniczył?
- Jak wyglądały przygotowania?
- Jak długo trwało dotarcie do celu podróży?

b) Wybierz poprawne określenie i uzupełnij wniosek.

Bohaterowie utworu wyruszyli w niezwykłą/zwykłą podróż. Przenieśli się z (z jakich czasów?) ... do (jakich czasów?) ...

2. W parach napiszcie opowiadanie o tym, co się mogło przydarzyć bohaterom, gdy dotarli do starożytnej Troi. W tym celu wykonajcie polecenia.

a) Wyobraźcie sobie i opiszcie miejsce, w którym znajdą się bohaterowie opowiadania. Uwzględnijcie czas zdarzeń oraz sposób życia i zachowanie mieszkańców starożytnej Troi. Skorzystajcie ze słownictwa i zdjęć.

góry • skały • zieleń • gaj oliwny • Morze Jońskie • rzeka • zatoka • piaszczysty brzeg

osioł • owce • kozy • cykady

żołnierze • kapłan • książę Troi • piękna Helena • kupiec • pasterz

rolnik zbierający oliwki • kowal wykuwający tarczę • garncarz

ogromne dzbany na oliwę, wodę • namiot • malowidło ścienne • wrota • mozaika

metalowe naczynie, skarb Priama

dzban z pałacu w Knossos

kolczyki, skarb Priama

oliwki

hełm, starożytna Grecja

b) Wymyślcie jeszcze jedną postać, która się przyczyni do zmiany biegu wydarzeń, skomplikuje losy bohaterów itp.

c) Napiszcie szczegółowy plan zdarzeń, składający się z 3–4 punktów głównych. Przy pierwszym punkcie głównym umieśćcie zdarzenie szczegółowe „Pojawia się niespodziewany przybysz".

d) Napiszcie swoją wersję wydarzeń.

e) Zaprezentujcie na forum klasy własne opowieści. Porozmawiajcie o tym, co – według was – było najtrudniejsze, co udało się wam wykonać najlepiej, a nad czym należy jeszcze popracować.

Prezentujemy ofertę biura podróży

ZADANIA

1. TO NASZ PROJEKT! W kilkuosobowych zespołach przygotujcie ofertę biura podróży. W tym celu wykonajcie zadania.

a) Wybierzcie rejon Polski lub świata, który będzie celem wycieczek organizowanych przez wasze biuro turystyczne.

b) Skorzystajcie z różnych źródeł i opracujcie trasę podróży uwzględniającą wybrane przez was atrakcje (na przykład zabytki, muzea, wystawy, pomniki przyrody).

c) Podajcie informacje przydatne uczestnikom, na przykład czas trwania poszczególnych etapów podróży, rodzaj środków lokomocji, niezbędne wyposażenie, ceny biletów wstępu.

d) Przygotujcie folder zawierający między innymi hasła reklamowe, mapki i tym podobne.

e) Możecie wykorzystać wybrane słownictwo z ramki.

wyobraź sobie • nie uwierzysz • nie wiesz nawet • będziesz zaskoczona/zaskoczony
to może być twoja przygoda życia • na pewno zrobi na tobie wrażenie
sama/sam się przekonasz • musisz to zobaczyć • czy nie marzyłaś/marzyłeś o tym, by
twoje pragnienie może się spełnić • nie przegap tej okazji
nie zobaczyć tego, to • czy miałaś/miałeś okazję • to niepowtarzalna okazja
zmierz się z wyzwaniem • odkryj • zobacz • uwierz

2. Porozmawiajcie o tym, jakich metod nie powinno się stosować, aby przekonać kogoś do czegoś, na przykład do skorzystania z jakiejś oferty. W rozmowie odwołajcie się do sytuacji przedstawionych na rysunkach.

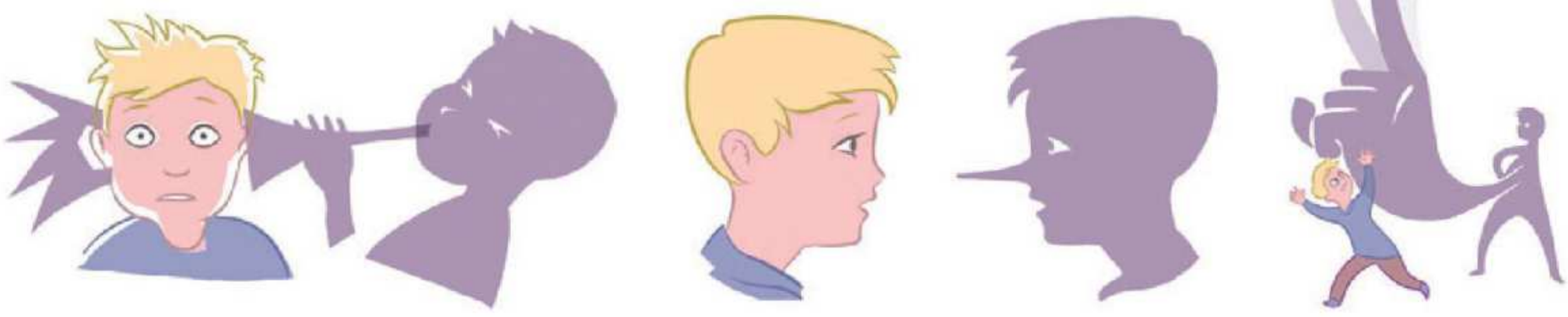

3. Zainscenizujcie w parach na forum klasy rozmowę pracownika biura podróży z klientem. Niech wypowiedzi pracownika zachęcają do skorzystania z oferty, a wypowiedzi klienta wyrażają jego wątpliwości. Pamiętajcie o kulturze wypowiedzi.

„Listy z podróży z gramatyką w tle"

Części mowy – przysłówek. Pisownia *nie* z przysłówkami

Poczta — Chiny – Wiadomość (HTML)

Wyślij | Do... klasapiata@sp45.pl | Temat: Chiny

Cześć!

Szybko minął kolejny tydzień. Jest cudownie! Dziś nocujemy we wspaniałym hotelu blisko pustyni.

Wczoraj wyruszyliśmy jedwabnym szlakiem do Kotliny Kaszgarskiej.

Czy wiecie, że Chińczycy zajmują się produkcją jedwabiu przynajmniej od 5000 lat?! Legenda głosi, że boska poczwarka jedwabnika podarowała pewnemu zwycięskiemu władcy tkaninę, którą sama zrobiła. Małżonka monarchy, oczarowana lekką niczym obłok i miękką jak woda materią, wpadła na pomysł, by hodować jedwabniki, karmiąc je liśćmi morwy. Tak legenda objaśnia sposób produkcji jedwabiu. Metody jego wytwarzania pilnie strzeżono aż do VI w. n.e. Jedwabnymi tkaninami handlowano dużo wcześniej. W 138 r. p.n.e. ambasador panującego wtedy cesarza wyruszył na spotkanie ludów żyjących na północnym zachodzie. Jego celem było zawarcie z nimi przymierza. Tak doszło do otwarcia jedwabnego szlaku, który przez wieki umożliwiał wzajemne kontakty cywilizacjom Wschodu i Zachodu.

Pozdrowienia

Wiktor

1. a) Wypisz z e-maila Wiktora wyrazy będące odpowiedzią na poniższe pytania.

- Kiedy Wiktor wyruszył do Kotliny Kaszgarskiej?
- Jak minął Wiktorowi tydzień wycieczki?
- Jak strzeżono produkcji jedwabiu?

b) Powiedz, o czym informują wypisane wyrazy. Ustal, jaką są częścią mowy.

Przysłówek to nieodmienna część mowy.
Odpowiada na pytania *jak? gdzie? kiedy?* Nazywa **cechy** czynności i stanów (takie jak sposób, czas, miejsce, okoliczności), a także **właściwości** innych cech (ich natężenie). Może być określeniem czasownika, rzadziej przymiotnika albo innego przysłówka.

jechał (kiedy?) ***wczoraj*** *poleciał (gdzie?)* ***daleko*** *stare (jak?)* ***bardzo*** *szybciej (jak bardzo?)* ***trochę***

2. Znajdź w e-mailu pozostałe przysłówki i zapisz pytania, na które odpowiadają.

3. a) Dobierz do podanych czasowników odpowiednie przysłówki tak, aby opisywały sytuację przedstawioną na rysunku.

stać • unosić się • wyglądać • ruszać się • tańczyć • patrzeć • ciągnąć
wysoko • zaraz • nisko • mocno • słabo • blisko • jasno • ciemno • daleko
przyjaźnie • delikatnie • całkiem • groźnie • dziś • dosyć • wdzięcznie • pięknie

b) Utwórz stopień wyższy i najwyższy przysłówków. Powiedz, czy stopniowaniu podlegają wszystkie przysłówki.

Przeczenie ***nie* z przysłówkami** piszemy:

- **łącznie** w pochodzących od przymiotników przysłówkach w stopniu równym, na przykład *niełądnie, niegrzecznie*,
- **rozdzielnie** w stopniu wyższym i najwyższym, na przykład *nie ładniej, nie najładniej*, oraz z przysłówkami, które nie podlegają stopniowaniu, na przykład *nie zawsze, nie tylko, nie wczoraj, nie teraz, nie jutro.*

4. Ułóż dialog, w którym wykorzystasz co najmniej cztery spośród podanych przysłówków z przeczeniem *nie*.

całkiem • wczoraj • wszędzie • dobrze • najlepiej • źle

...i nie znajmy dalszego ciągu

JOANNA KULMOWA

Taka droga, co nie ma końca

Taka droga, co nie ma końca,
taka ścieżka, co nie kończy się nigdzie,
to jest rzecz najwspanialsza pod Słońcem,
kiedy nią się donikąd idzie.

Żebyśmy tak wędrowali, wędrowali
do krainy nieznanej nikomu,
żeby można było pytać, co Dalej,
żeby Dalej wciąż nie było wiadomo.

Jedźmy torem, który wiedzie w nieznane,
przesiadajmy się do coraz innych pociągów,
omijajmy za przystankiem przystanek
i nie znajmy dalszego ciągu.

ZADANIA

1. Przeczytaj utwór Joanny Kulmowej i powiedz:

- co jest jego tematem,
- jaki jest związek tytułu z treścią wiersza.

2. Na podstawie tekstu uzupełnijcie w zeszycie schemat.

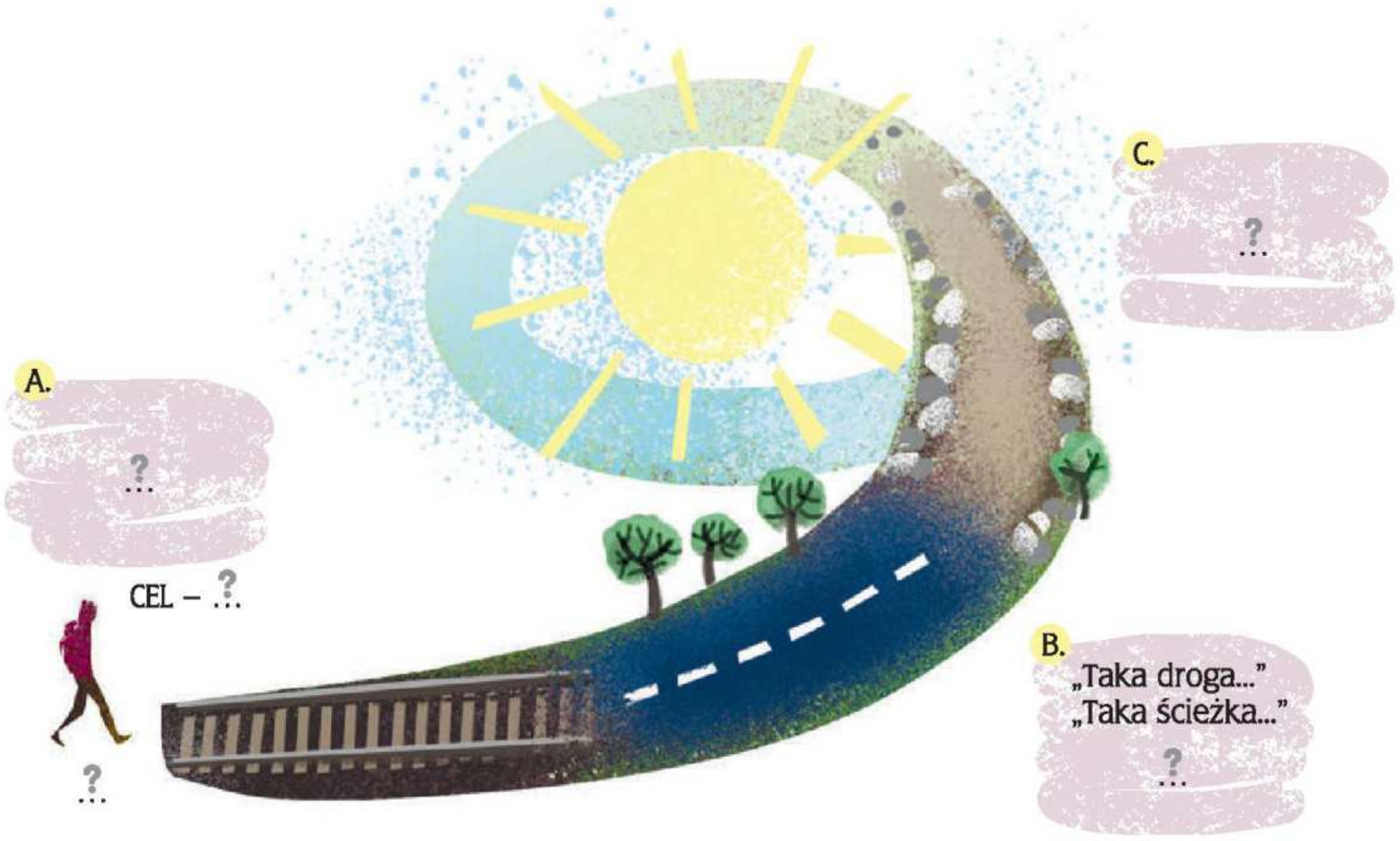

a) Wpiszcie informacje dotyczące osoby mówiącej w wierszu (miejsce schematu oznaczone literą A).

- Wypiszcie wyrazy, które na nią wskazują, a następnie uzupełnijcie rysunek tak, by był zgodny z wierszem.
- Nazwijcie typ podmiotu lirycznego i zapiszcie go pod rysunkiem.
- Ustalcie i zapiszcie, w jakim celu została zastosowana w wierszu forma rozkazująca czasowników.

b) Przeanalizujcie cytaty wpisane na schemacie (miejsce oznaczone literą B).

- Wyjaśnijcie, co zapowiada powtórzony wyraz „taki".
- Zapiszcie jak najwięcej określeń, którymi można by – według was – opisać drogę przedstawioną w utworze.

c) Wyjaśnijcie, na jakie informacje zwracają uwagę czytelnika powtórzone sformułowania z drugiej zwrotki utworu. Zapiszcie swoje wnioski (miejsce oznaczone literą C).

3. Porozmawiajcie, jakie znaczenie może mieć – według was – zastosowanie wielkiej (dużej) litery w słowach „Słońce" i „Dalej". Podajcie swoje propozycje.

4. a) Dopasuj odpowiednie objaśnienia do podanych związków wyrazowych ze słowem „droga".

chodzić prostą drogą • czyjeś drogi się krzyżują • chodzić własnymi drogami
zagradzać komuś drogę do czegoś • znaczyć swą drogę dobrymi uczynkami

robić coś po swojemu, nie wzorować się na innych • czynić w swoim życiu dobrze
spotkać kogoś w życiu • utrudniać komuś coś • popchnąć kogoś do złego
rozstać się z kimś • żyć uczciwie

b) Wyjaśnijcie, w jakim znaczeniu został użyty wyraz „droga" w analizowanych powiedzeniach.

5. Objaśnijcie przenośne znaczenie drogi w utworze Joanny Kulmowej.

Ocalmy Ziemię!

Chrońmy nasze środowisko!

- **utylizacja** – wykorzystanie odpadów jako surowców wtórnych do dalszego przerobu

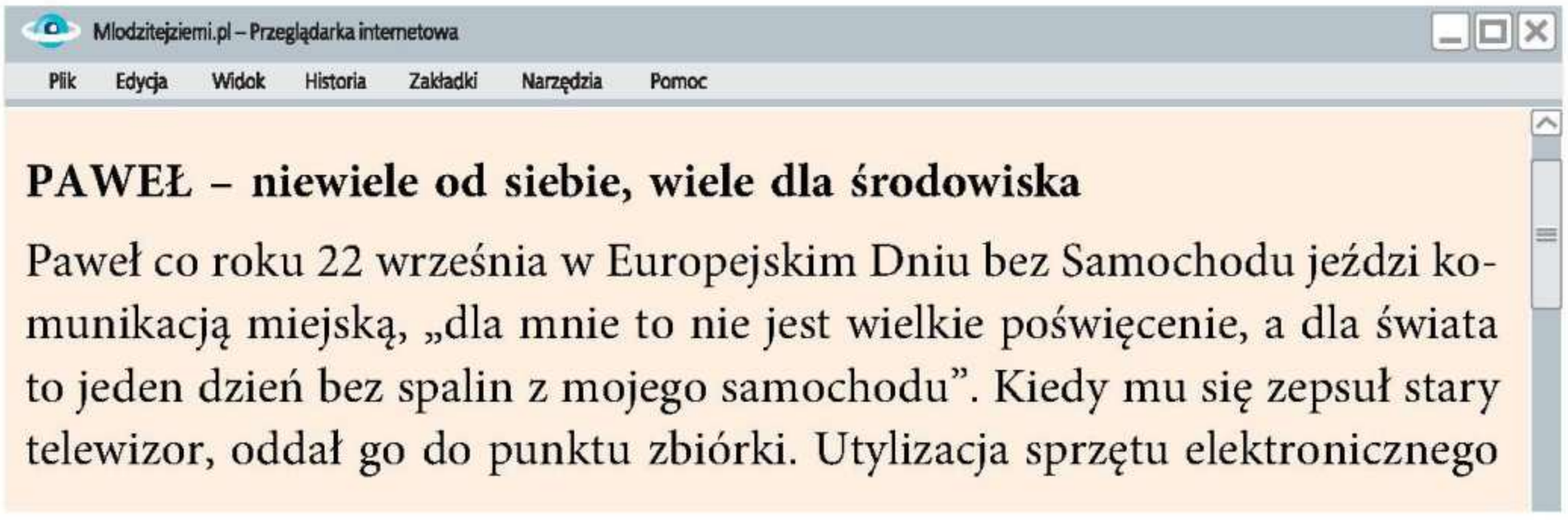

PAWEŁ – niewiele od siebie, wiele dla środowiska

Paweł co roku 22 września w Europejskim Dniu bez Samochodu jeździ komunikacją miejską, „dla mnie to nie jest wielkie poświęcenie, a dla świata to jeden dzień bez spalin z mojego samochodu". Kiedy mu się zepsuł stary telewizor, oddał go do punktu zbiórki. Utylizacja sprzętu elektronicznego

jest bardzo ważna nie tylko ze względu na prawo unijne, które nas do tego zobowiązuje, ale przede wszystkim ze względu na ochronę środowiska. Wszystkie produkty ze znakiem przekreślonego kosza na śmieci powinny być oddawane do punktów zbierania sprzętu elektronicznego. „Musimy też pamiętać, że również sprzedawcy tego rodzaju urządzeń są zobowiązani przyjąć od nas zużyty sprzęt" – przypomina Paweł. Ważne jest, by usprawniać utylizację, segregując w domu inne śmieci. Zwraca też uwagę na wybór odpowiednich żarówek. W mieszkaniu wymienił już wszystkie stare świetlówki na nowe żarówki energooszczędne.

„Tak naprawdę niewielkim kosztem, zmieniając pewne przyzwyczajenia w codziennym zachowaniu, możemy zadbać o nasz klimat, wybierając tramwaj zamiast samochodu" – mówi Paweł. Każdego dnia możemy pomóc chronić klimat, wykorzystujmy więc tę możliwość i dbajmy o nasz świat.

ANTEK – najmłodszy ekolog

„Ochrona środowiska tam, gdzie mieszkamy, jest bardzo łatwa i nie wymaga dużego wysiłku, jedynie naszej dobrej woli" – uważa Antek, który stara się dbać o to, co go otacza. Segregacja śmieci to dla niego podstawa i mimo że ma 11 lat, wie, że trzeba to robić, aby dbać o przyrodę.

Zawsze po szkole idzie dokarmiać kotki, które straciły mamę, i dba o swojego psa o imieniu Boni. Często wychodzi z nim na spacery, ale pamięta także o regularnych szczepieniach swojego pupila, który nie jest dla niego zabawką, a przede wszystkim stworzeniem wymagającym opieki.

MAGDA – wzorem współczesnego ekologa

„Nie trzeba wielkich zmian, żeby globalnie wpływać na środowisko i jego ochronę, wystarczy zmienić codzienne przyzwyczajenia" – z takiego założenia wychodzi Magda. W domu wyłącza niepotrzebnie świecące lampy, zakręca kran, kiedy myje zęby, i oszczędza wodę przy zmywaniu naczyń. Zmniejsza to nie tylko rachunki z miejskiego zakładu wodociągów, ale także znacząco wpływa na ekologię.

Magda zawsze nosi przy sobie bawełnianą torbę na zakupy i zwraca uwagę na segregację śmieci nie tylko w domu, ale także na uczelni i w miejscach publicznych. Uważa też, że jeśli zawsze będziemy tak postępować, stanie się to dla nas zwykłym odruchem, a nie zaprzątającym głowę obowiązkiem. Wystarczy tylko chcieć!

Na podstawie strony www.projekt.mlodzitejziemi.pl

ZADANIA

1. Przeczytaj teksty i powiedz, co różni, a co łączy Pawła, Antka i Magdę.

2. Wypiszcie z tekstów działania, które pomagają chronić środowisko człowieka.

3. Na podstawie różnych źródeł wiedzy ustal, co oznaczają podane znaki i gdzie najczęściej można je znaleźć. Następnie powiedz, w jaki sposób znaki te łączą się z ochroną środowiska naturalnego.

4. a) Porozmawiajcie o tym:

- w jakim stanie jest środowisko naturalne w waszym najbliższym otoczeniu,
- co powoduje jego niszczenie,
- co należy zrobić, aby poprawić sytuację.

b) Swoje spostrzeżenia i pomysły zapiszcie w zeszycie według poniższego schematu.

c) Powiedzcie, które z wymienionych działań możecie zacząć stosować już dziś. Zastanówcie się, czy to duży wysiłek z waszej strony.

5. Ze znaków graficznych towarzystw i instytucji zajmujących się ochroną środowiska odczytaj elementy związane z przyrodą.

„Listy z podróży z gramatyką w tle"

Części mowy – zaimek

Poczta — Rijad – Wiadomość (HTML)

Wyślij

Do... klasapiata@sp45.pl

Temat: Rijad

Cześć!

Zbliża się koniec całej podróży. Wczoraj wieczorem lecieliśmy nad Półwyspem Arabskim. Lot był długi. Kiedy lecieliśmy nad Morzem Arabskim, mama powiedziała, że jest to jeden z najstarszych morskich szlaków handlowych i być może tutaj żeglował legendarny Sindbad. A ja właśnie czytałem o jego przygodach!

Teraz odpoczywamy w hotelu. Jutro ruszamy dalej w drogę powrotną.

Trzymajcie się!

Wiktor

1. Znajdź w e-mailu Wiktora wyrazy z ramki i wskaż słowa, które zostały zastąpione przez te wyrazy.

tutaj • ja • jego

Zaimek to część mowy, która w wypowiedzi **zastępuje rzeczownik, przymiotnik, liczebnik i przysłówek**, na przykład *chłopiec* – ***on***, *chudy* – ***taki***, *pięć* – ***tyle***, *wczoraj* – ***kiedy***.

Wiktor zrobił piękne zdjęcia z podróży. Nie każdy robi takie zdjęcia jak on.

przymiotnik został zastąpiony zaimkiem

rzeczownik został zastąpiony zaimkiem

Zaimków używamy między innymi po to, by nie powtarzać w tekście tych samych wyrazów. Zaimek nie nazywa ani konkretnie nie określa danej osoby, rzeczy lub cechy, a jedynie **wskazuje**, że to o nie chodzi.

2. Znajdź w tekście co najmniej pięć zaimków.

Kapitan pochwycił lunetę i spojrzał przez nią w […] purpurę.
– Baczność! – zawołał po chwili. – Widzę okręt, zwany Purpurowcem. Załoga jego składa się z okrutnych kobiet-olbrzymek, które zajmują się rozbojem na morzu. Warkocze ich są purpurowe, a twarze piękne i straszne zarazem. Kobiety owe napadają na zbłąkane okręty, biorą w niewolę załogę i sprzedają swych niewolników czarodziejom, którzy zamieszkują wyspy zaklęte. Trudno im stawić opór, gdyż są nadzwyczaj silne. Nic nam jednak nie pozostaje, jak tylko walczyć do ostatniej kropli krwi! Bądźmy mężni i odważni! Nie ulęknijmy się przemocy tych olbrzymek!

Fragment książki Bolesława Leśmiana *Przygody Sindbada Żeglarza*

3. a) Wstaw wyrazy „on", „taki", „tyle", „tak" w odpowiednie miejsca.

b) Uzupełnij tabelę według wzoru.

wyraz zastępujący	pytanie	wyraz zastępowany	część mowy
tyle	ile?	sto	liczebnik

4. Przekształć zdania tak, by uniknąć powtórzeń. Zastosuj zaimki. W razie potrzeby możesz zmienić kolejność wyrazów w zdaniu.

Kapitan zauważył okręt zwany Purpurowcem. Załoga Purpurowca składała się z okrutnych olbrzymek. Olbrzymki napadały na zbłąkane okręty. Załogę zbłąkanych okrętów sprzedawały czarodziejom.

5. Zadaj pytania do wyróżnionych wyrazów.

Purpurowiec z **okrutnymi** olbrzymkami na pokładzie **szybko** się zbliżał. Ich śpiew napełniał żeglarzy **lękiem**. Kapitan wezwał załogę do walki. Ostrzegł przed **straszliwym** wzrokiem kobiet używających czarów. Nakazał opanować **strach**. Sztuka walki z olbrzymkami polegała na tym, aby patrzeć im **prosto w oczy** i nie odwracać się do ich **statku** plecami.

!

Zaimkami są również **wyrazy, którymi pytamy o części mowy**, na przykład *kto? co? jaki? jak? gdzie? kiedy?*

6. Odszukaj w tekście wyrazy, o które można zapytać podanymi zaimkami.

kto? • co? • jak? • gdzie? • czego? • jakich? • kogo?

Purpurowiec podpłynął do okrętu, a olbrzymki szeroko otworzyły oczy. W powietrzu nagle zaroiło się od złotych żmij. Wuj Tarabuk mimo próśb Sindbada nie wytrzymał okropnego spojrzenia kobiet i szybko się odwrócił plecami do Purpurowca. Niestety, olbrzymki wtargnęły na okręt, wzięły załogę do niewoli, zabrały na zaklętą wyspę i sprzedały.

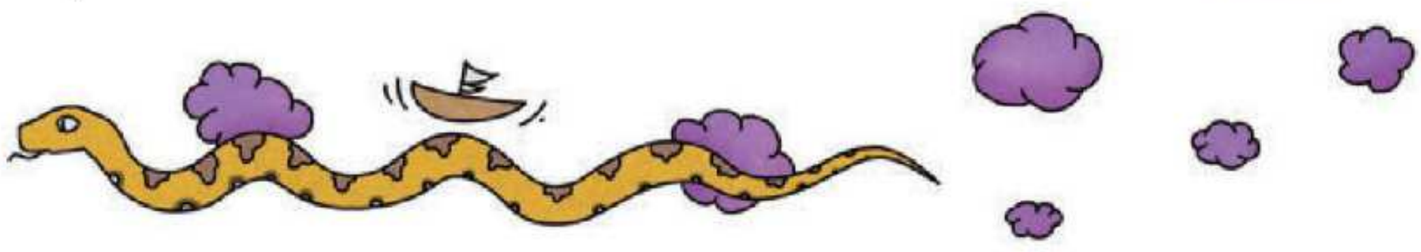

Na zielono

ZADANIA WSTĘPNE

1. Wybierz kolor, którym najlepiej można określić twój dzisiejszy nastrój, a następnie opisz, co czujesz. Swoją wypowiedź możesz rozpocząć następująco:

Jestem dzisiaj ?...

Mój nastrój można wyrazić kolorem ?...

2. Dopasuj związki wyrazowe do podanych objaśnień, a następnie powiedz, który związek ma znaczenie dosłowne.

1. nie mieć zielonego pojęcia
2. dać zielone światło
3. zielone płuca
4. zielone lata
5. zielony groszek

A. tereny zielone (parki, lasy)
B. groszek cukrowy
C. młodość
D. nic nie wiedzieć
E. dać przyzwolenie na działanie

KAZIMIERZ ŚLADEWSKI

Zieleń

- **sitowie** – tu: zarośla z roślin wodnych

Zazieleniała w sitowiu łódź,
zazieleniały w łodzi sieci,
jakby je oplótł przybrzeżny bluszcz
z zieloną muzyką świerszczy.

Zielona żaba plusnęła gdzieś,
zielony motyl zawisł nad wodą
i do zielonych podeszły strzech
drzewa z bliskiego ogrodu…

- **strzecha** – słomiane lub trzcinowe pokrycie dachu

Zielonym wozem nadjechał z mgły
chór kolorowych śpiewaków
i zaczął się na raz – dwa – trzy
zielony koncert ptaków.

ZADANIA

1. W 2–3 zdaniach opisz swoje wrażenia po lekturze wiersza Kazimierza Śladewskiego. Możesz wykorzystać podane sformułowania.

kiedy czytałam/czytałem wiersz, wydawało mi się, że • czułam/czułem
po przeczytaniu wiersza • pierwszym odczuciem po przeczytaniu tekstu była/był/było
po lekturze utworu • czytanie wiersza wprawiło mnie w… nastrój
czytając wiersz, miałam/miałem wrażenie

2. Przeanalizujcie znaczenia związków z wyrazami „zielony" i „zazielenieć".

a) Wyszukajcie je w tekście i powiedzcie, które z nich mają znaczenie dosłowne, a które – przenośne.

b) Wybierzcie związki, które mogą mieć zarówno znaczenie dosłowne, jak i przenośne. Następnie je objaśnijcie. Skorzystajcie z hasła słownikowego.

ZIELEŃ

Zieleń jest symbolem przyrody, życia […], wiosny, odrodzenia, liści, traw, rozkładu (pleśni) […], miłości […], świeżości, młodości, radości, gościnności, zdrowia, wolności, obfitości, trwałości, bogactwa; pokoju, harmonii, równowagi […], wspólnoty, wierności […], pamięci […], niewinności […], niezdecydowania; mądrości, wiedzy, rozmyślań […], oczekiwania, nadziei; melancholii, strachu, zazdrości, zawiści, trucizny; niedojrzałości, niedoświadczenia, niewiedzy.

Władysław Kopaliński, *Słownik symboli*

3. Określcie nastrój wiersza.

a) Wskażcie słowa powtarzające się w utworze.

Powtórzenie to **dwu- lub wielokrotne użycie w utworze tego samego wyrazu lub sformułowania**. Zwraca uwagę na pewną treść, wpływa na rytm, sprawia, że wypowiedź staje się bardziej uczuciowa, dynamiczna.

O ptaki, ptaki,
Wdzięczne nieba znaki.
Coraz rzadziej się was słyszy
W upałem utoczonej ciszy,
O ptaki, ptaki.

(Stanisław Grochowiak)

b) Powiedzcie, jaki efekt uzyskano dzięki zastosowaniu powtórzeń i jak to wpływa na nastrój wiersza.

4. Odczytaj głośno utwór tak, by oddać jego nastrój.

5. Wyobraźcie sobie, że obrazy poetyckie w wierszu „Zieleń" są początkiem filmu. Wymyślcie jego dalszy ciąg – zdarzenia rozpoczynające akcję.

6. Przygotuj muzyczną ilustrację do wiersza „Zieleń". Możesz wykorzystać znany utwór lub przygotować własną kompozycję.

„Listy z podróży z gramatyką w tle"

Odmiana zaimków

Poczta — Madain Saleh – Wiadomość (HTML)

Wyślij

Do... klasapiata@sp45.pl

Temat: Madain Saleh

Cześć!

Wczoraj późną nocą wróciliśmy do hotelu. Podróż była bardzo męcząca. Dokuczał nam upał. Zrobiłem tyle ciekawych zdjęć, że będziemy je oglądać jeszcze długo po moim powrocie.

Pozdrowienia

Wiktor

PS Czy ktoś z Was czytał „Przygody Sindbada Żeglarza"? Bo ja właśnie kończę ostatnią opowieść. Ta zainteresowała mnie najbardziej.

1. a) Do podkreślonych w e-mailu wyrazów dopisz w zeszycie odpowiednie pytania z ramki, na przykład *komu? – nam*.

~~komu~~ • ile? • kogo? • co? • czyim? • kto? • z kogo? • która?

b) Ustal, które wyrazy lub wyrażenia zostały zastąpione podkreślonymi zaimkami. Jakich części mowy użyłaś/użyłeś, dobierając zamienniki?

2. Przeczytaj rozmowę, a następnie powiedz, które z podkreślonych zaimków się odmieniają, a które się nie odmieniają.

Zaimek odmienia się tak **jak część mowy, którą zastępuje**, na przykład *on – jemu – (z) nim* (odmienia się jak rzeczownik); *taki – takiemu – (z) takim* (odmienia się jak przymiotnik); *tyle – tylu – (z) tyloma* (odmienia się jak liczebnik).

Zaimek się nie odmienia, jeśli zastępuje przysłówek, na przykład *wtedy, tutaj.*

3. W podanym tekście wyszukaj zaimki i zapisz je w tabeli w zeszycie.

– Schować „Przygody Sindbada Żeglarza"? A może chcesz je czytać w samolocie?
– Mamo, możesz spakować książkę do dużego plecaka, już ją skończyłem.
– Kiedy?
– Wczoraj przed snem przeczytałem ostatnie sto stron.
– Tyle stron zanim usnąłeś?
– Naprawdę nie mogłem się oderwać.

zaimek	zastępowana część mowy	forma gramatyczna
...	...	...

Zaimki *ja, ty, on* mają w niektórych przypadkach **dwie** lub **trzy poprawne formy** (dłuższe i krótsze).

M. ja	M. ty	M. ono
C. mnie, mi	D., B. ciebie, cię	D. jego, niego, go

Form dłuższych używamy:

- na początku zdania, na przykład *Jego nic nie obchodzi,*
- w połączeniach z takimi wyrazami, jak: *z, na, do, obok, pod, przy, w, za, nad, przez, o,* na przykład *Pójdę z jego psem na spacer. Napiszę do niego list,*
- w przeciwstawieniach, na przykład *Nie jemu, lecz mnie udało się najdalej skoczyć.*

4. Użyj poprawnych form zaimków.

Piszemy list oficjalny

Felicja Malwa
ul. Słowackiego 8
80-126 Gdańsk

Gdańsk, 23 maja 2020 r.

Wydział Środowiska
Urząd Miejski w Gdańsku

Szanowni Państwo,

jestem mieszkanką Gdańska i wielką miłośniczką przyrody. Od lat mieszkam w dzielnicy Wrzeszcz. Często spaceruję z psem po okolicznych lasach.

Zwracam się do Państwa, ponieważ ostatnio z niepokojem obserwuję, jak w tych pięknych miejscach, w których odpoczywają mieszkańcy Trójmiasta, pojawia się coraz więcej dzikich wysypisk. Na przykład w pobliżu osiedla Matemblewo nawet za dnia można zobaczyć podjeżdżające samochody osobowe, z których są wyrzucane worki ze śmieciami. Zwozi się tu między innymi zużyty sprzęt gospodarstwa domowego, a także stare komputery, akumulatory i opony. Niedaleko ulicy Matemblewskiej przy wejściu do lasu od strony północnej można się natknąć na sterty gruzu. Pojawiły się też beczki wypełnione zapewne jakąś niebezpieczną substancją chemiczną.

Jestem przekonana, że jeśli szybko nie zostaną podjęte odpowiednie działania, to lasy stanowiące zielone płuca Gdańska zamienią się w dzikie wysypiska, zagrażające roślinom, zwierzętom i ludziom.

Proszę o natychmiastową interwencję służb miejskich.

Z poważaniem
Felicja Malwa

Załączniki:
zdjęcia opisanych miejsc

ZADANIA

1. Przeczytaj uważnie list i odpowiedz na pytania.

- Kto jest nadawcą wypowiedzi?
- Do kogo została skierowana?
- Jaki jest cel listu?
- Co jest jego treścią?

List oficjalny to rodzaj listu kierowanego przede wszystkim do **osób publicznych** lub **instytucji**. Styl takiej formy wypowiedzi powinien być dostosowany do **sytuacji oficjalnej**. W liście oficjalnym należy podać **dane nadawcy i adresata** (imię, nazwisko, nazwę instytucji oraz adres). Można dodać **załączniki** (na przykład kopie dokumentów, zdjęcia). Przesyła się go tradycyjną pocztą lub elektronicznie albo składa osobiście, na przykład w urzędzie.

Uwaga. List oficjalny możemy pisać we własnym imieniu lub w imieniu jakiejś grupy.

2. a) Przyjrzyj się listowi Felicji Malwy do urzędu i powiedz:

- co zostało umieszczone w prawym górnym rogu,
- gdzie się znajduje informacja o adresacie listu, a gdzie – o nadawcy,
- co zawiera drugi akapit listu, a co – trzeci,
- gdzie zostały zamieszczone informacje o dodatkowych dokumentach dołączonych do listu.

b) Narysuj w zeszycie schemat listu oficjalnego i uzupełnij go podanymi informacjami.

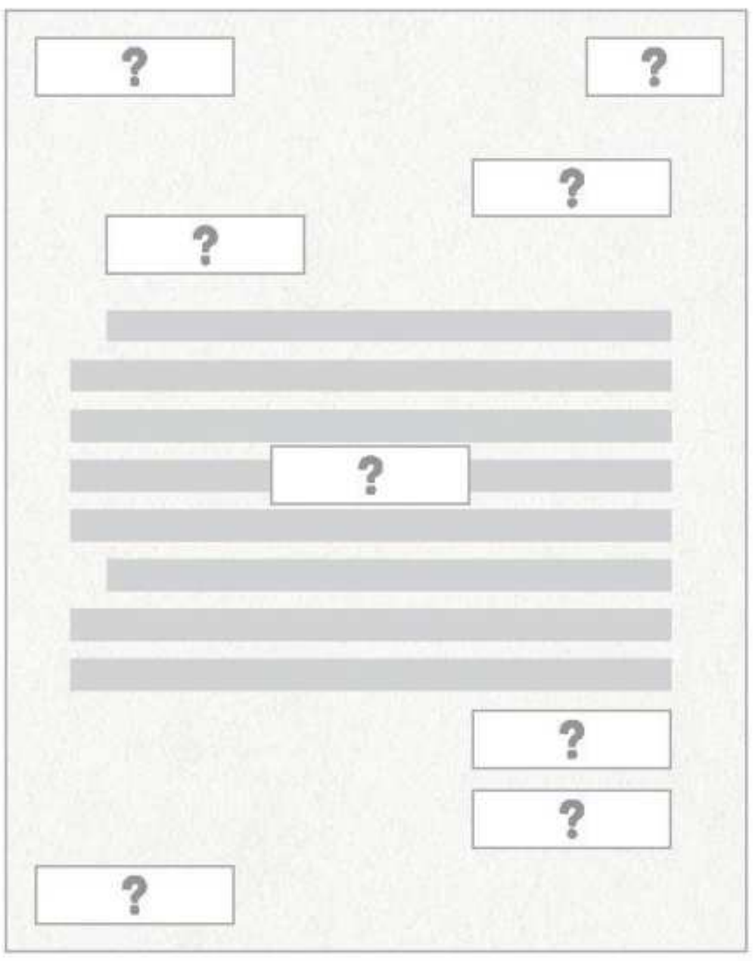

miejscowość i data • dane nadawcy
dane adresata
załączniki • podpis nadawcy • treść listu
grzecznościowa formuła końcowa
grzecznościowa formuła początkowa

Listy oficjalne najczęściej są pisane na komputerze. Jednak podpis pod tekstem listu powinien być własnoręczny.

3. Napisz list oficjalny.

a) Wybierz jedną z propozycji:

- brak koszy do segregowania śmieci,
- pozyskanie pieniędzy na zakup sadzonek drzew i krzewów,
- zorganizowanie zbiórki koców i karmy dla bezdomnych zwierząt,
- interwencja w sprawie zanieczyszczania zbiornika wodnego ściekami komunalnymi,
- zorganizowanie akcji promującej jazdę rowerem.

b) Ustal, do kogo powinno się skierować list i jak uzasadnić swoje stanowisko, prośbę lub żądanie.

c) Sformułuj i zapisz list, pamiętając o odpowiednim rozmieszczeniu jego elementów.

„W drodze do domu"

Części mowy – przyimek. Wyrażenie przyimkowe

1. a) Przeczytaj wypowiedzi bohaterów scenki, a następnie określ przypadek podkreślonych rzeczowników.

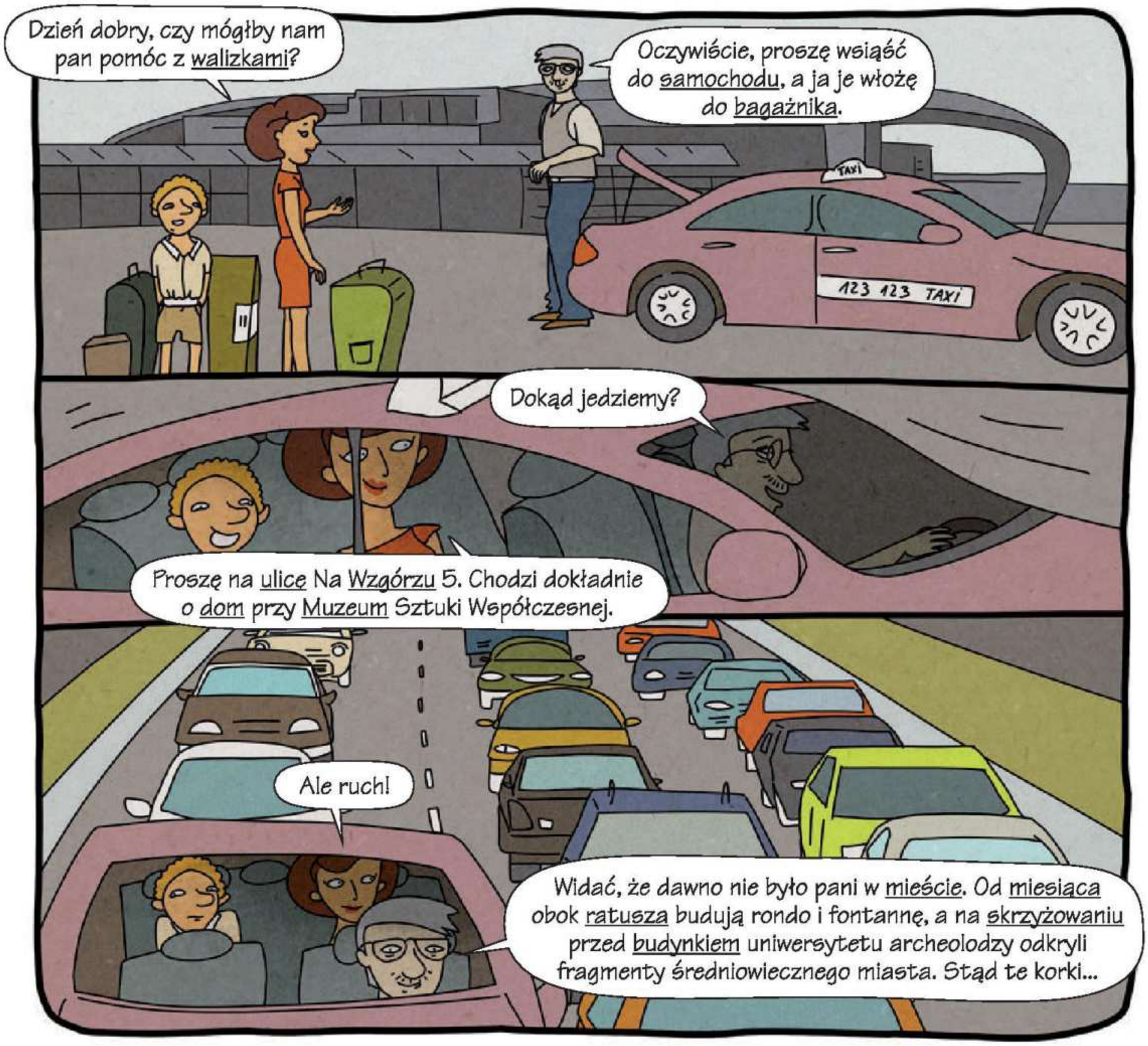

b) Utwórz związki rzeczowników „skrzyżowanie", „ulica", „ratusz" z podanymi wyrazami.

przy — ?... ?... ?...

nad — ?... ?... ?...

do — ?... ?... ?...

Przyimek to **nieodmienna część mowy**, która służy do **określania relacji** dotyczących przede wszystkim **miejsca**, na przykład *do, w, nad, pod, między, przy, obok*, i **czasu**, na przykład *o, po, przed, około*.

Przyimki **rządzą określonym przypadkiem rzeczownika**, z którym się łączą, i tworzą **wyrażenia przyimkowe.**

przyimek → na + jezdni ← rzeczownik

wyrażenie przyimkowe

Określenie „imię" odnoszono dawniej nie tylko do imion, lecz także do rzeczowników. Stąd przyimek to wyraz, który stoi przy imieniu.

2. Uzupełnij tekst tak, by powstały odpowiednie wyrażenia przyimkowe.

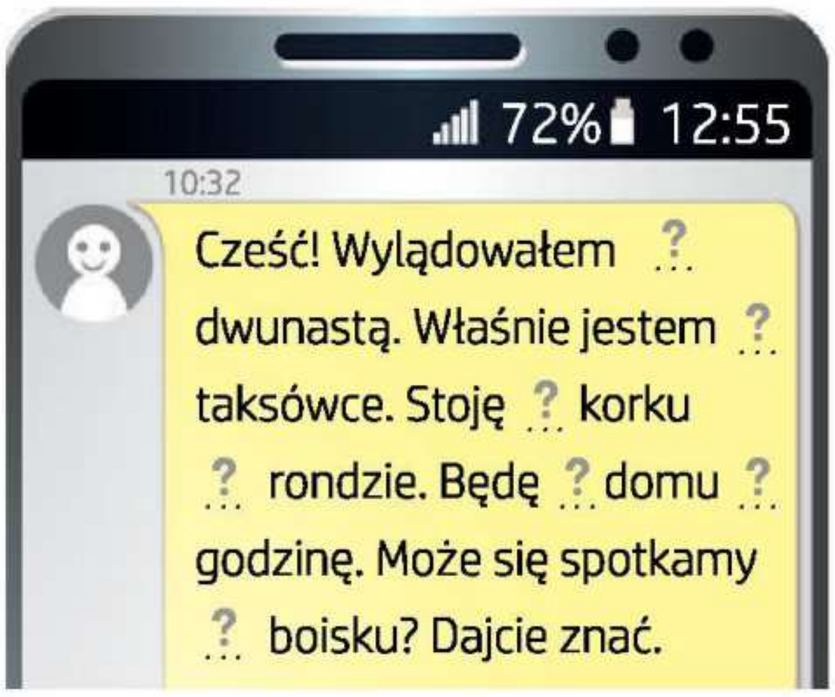

Przyimki z innymi częściami mowy, najczęściej z rzeczownikami i zaimkami, **zapisujemy osobno**, na przykład *do domu, obok nas, z tobą.*

3. Do podanych przyimków podaj po dwa dowolne rzeczowniki w odpowiednim przypadku i wpisz je do tabeli w zeszycie.

do • o • między • dla • przed • za • na • przez

wyrażenie przyimkowe w:			
dopełniaczu	bierniku	narzędniku	miejscowniku
?	?	?	?

4. Gdzie stoi rzeźba? Udziel odpowiedzi na pytanie. W każdym zdaniu wykorzystaj inny przyimek.

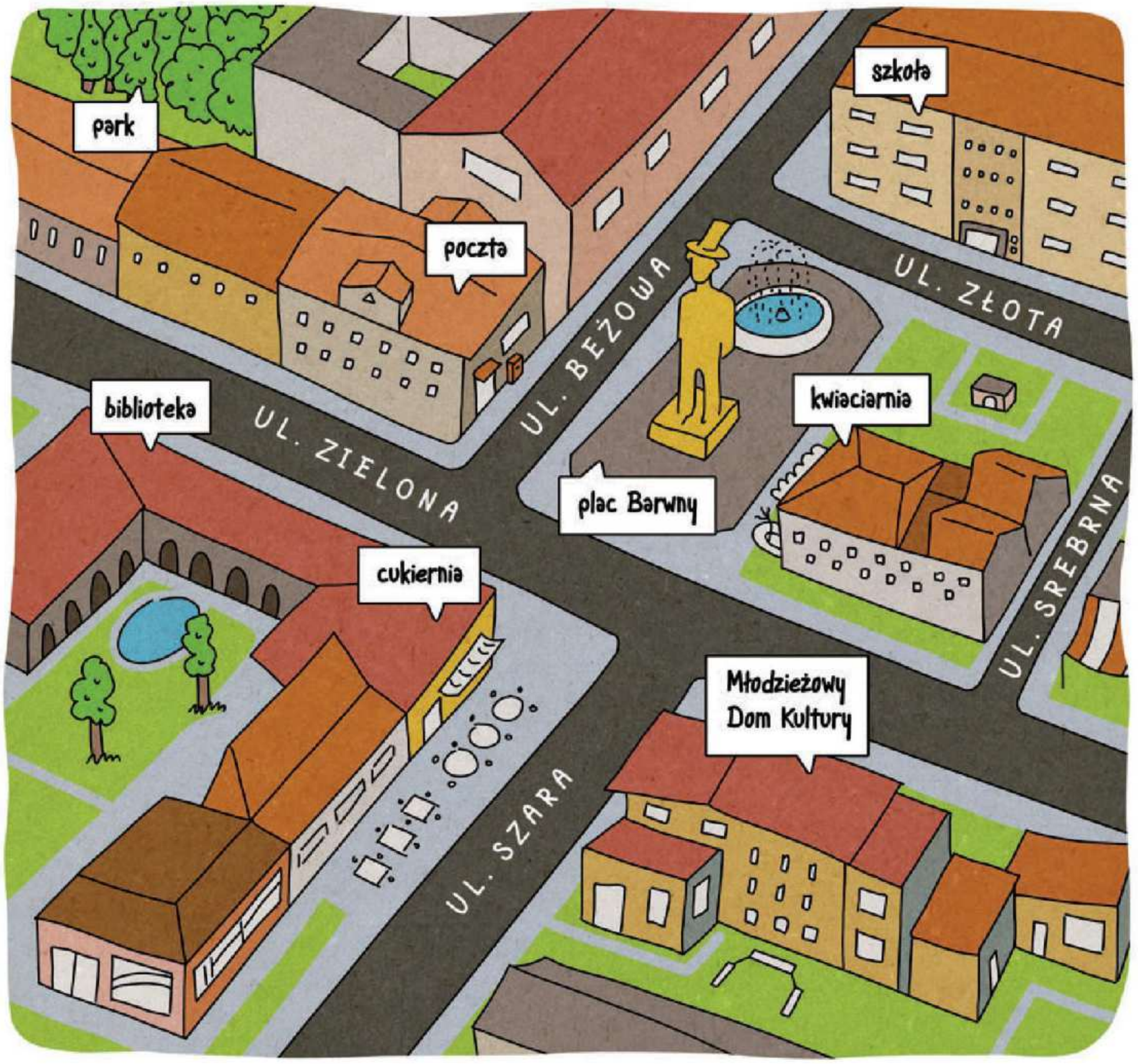

5. Ułóż tekst składający się z 40 słów, w którym użyjesz co najmniej czterech z podanych poniżej przyimków.

obok • blisko • bez • pomimo • w poprzek • naprzeciwko • ponad
poprzez • sponad • sprzed • spomiędzy • spoza • znad • zza • około
poza • naokoło • pomiędzy • według • wzdłuż

Niektóre przyimki powstały przez połączenie kilku wyrazów, na przykład *po + przez = poprzez*. Zwróć uwagę na ich pisownię.

To nasza Ziemia

ZADANIA

1. Przyjrzyjcie się plakatowi zamieszczonemu na poprzedniej stronie. Powiedzcie, jaką myśl wyraża.

2. Opisz plakat. W tym celu wykonaj polecenia.

a) Objaśnij, jaki pomysł graficzny wykorzystano w tym projekcie. Uzupełnij schemat w zeszycie.

• Przyporządkuj podane wyrażenia odpowiednim częściom plakatu.

? ← ...

? ← ...

czyste powietrze • dym
groźne odpady • śmieci
krystaliczna woda
zanieczyszczone powietrze
skażenie • zniszczenie
naruszenie równowagi
naturalny krajobraz
nieskażona natura
odpady przemysłowe
piękno natury • trująca woda
równowaga • harmonia

• Co jeszcze mogłoby się znaleźć u góry, a co – u dołu plakatu? Podaj propozycje i zapisz je we właściwych miejscach.

b) Rozwiń każde z podanych zdań.

Plakat „To nasza Ziemia"
- informuje o ?...
- zwraca uwagę na ?...
- alarmuje o ?...
- nakłania do ?...
- ostrzega przed ?...

3. Napisz kilkuzdaniową wypowiedź, w której przedstawisz swoje przemyślenia po dokładnym obejrzeniu plakatu „To nasza Ziemia". Wykorzystaj wnioski i słownictwo z poprzednich zadań.

4. Wykonaj pracę graficzną (na przykład ilustrację, plakat, kolaż, czyli kompozycję plastyczną z różnych materiałów i tworzyw), której tematyka będzie związana z ochroną środowiska.

„Spotkanie z przyjaciółmi”

Nieodmienne części mowy. Wykrzyknik i partykuła

1. W wypowiedziach bohaterów wskaż wyrazy, które są nieodmienne.

Nieodmienne części mowy to wyrazy, które zawsze zachowują tę samą formę gramatyczną, na przykład:

z, pod, chyba, czy, ponieważ, i, oraz, och, wczoraj, kiedyś

2. Znajdź w wypowiedziach bohaterów scenki słowa, które:

- wyrażają uczucia mówiącego,
- służą do zawołania kogoś.

Wykrzyknik to nieodmienna część mowy, która służy do **wyrażania uczuć** (na przykład *a!, hura!, brr!*), **wołania kogoś** (na przykład *halo!, hej!, hop, hop!*) lub **naśladowania dźwięków** (na przykład *buch!, bim-bam, ko, ko, wrr!*).

3. Przyjrzyj się wypowiedziom bohaterów. Wyrazy zapisane pogrubioną czcionką zmieniają znaczenie albo całej wypowiedzi, albo słów, z którymi się łączą. Powiedz, które z nich:

- tworzą pytanie,
- tworzą przeczenie,
- wyrażają przypuszczenie,
- tworzą potwierdzenie,
- wzmacniają sens,
- wyrażają polecenie.

Partykuła to **nieodmienna** i **niesamodzielna** część mowy. Może **zmieniać sens wypowiedzenia** (na przykład tworzy pytanie, przypuszczenie, przeczenie) **lub wzmacniać znaczenie innego wyrazu bądź wypowiedzi**.

Niektóre partykuły zapisujemy łącznie, na przykład *powiedz**że**, id**źże***, a niektóre – oddzielnie, na przykład ***czy** idziesz, **chyba** pójdę, **niech** idzie*.

4. Przyjrzyj się rysunkowi, a następnie ułóż wypowiedzi bohaterów. Użyj partykuł i wykrzykników.

5. a) Przepisz zdania, używając partykuł podanych w nawiasach.

Częściej spotykał się z kolegami na podwórku. (czy)
Tata Wiktora grał w piłkę. (nawet)
Anka poda mi piłkę, jak będę pod koszem. (niech)
Biegnij szybciej, bo zdobędą kolejny punkt. (że)
Lubię grać zaraz po posiłku. (nie)

b) Powiedz, jak się zmieniło znaczenie poszczególnych zdań.

Sprawdź siebie

Renata Opala

Kosmiczne wakacje (fragment)

– To są właśnie skutery kosmiczne, o których wam opowiadałem – powiedział Marek. – Wyposażone w sprzęt i żywność stoją zawsze gotowe do drogi. Tata mówi, że to kosmiczne „karetki pogotowia". Mogą również, z załogą lub bez, służyć do przelotów na krótkich trasach. Mają dodatkowo automatyczne sterowanie, ale można je również odpowiednio zaprogramować. Szczególnie do lotów bezzałogowych. To najnowszy wynalazek inżynierów Kosmolotni.

– Zobaczcie! – Filip był […] zaaferowany. – Przy siódemce zostawili drabinkę. Może wejdziemy do środka? Oglądanie z zewnątrz to niewielka atrakcja.

– Lepiej nie – pohamował go Wiktor. – Jeśli nas zauważą, to tata Marka będzie miał nieprzyjemności. […]

– Ostatecznie… nic się chyba nie stanie, kiedy wejdziemy do środka – Marek był prawie zdecydowany. – Tylko żebyście niczego nie dotykali.

– Rozumie się… – wyszeptał Filip. […]

W środku pojazdu było ciemno.

– Musimy odłączyć drabinkę i zamknąć drzwi – powiedział Marek. – Dopiero wtedy zapali się światło.

skwapliwie – bardzo chętnie, gorliwie

Wiktor i Filip skwapliwie wykonali polecenia.

Ogarnęła ich dziwna jasność. Nie było jednego wyraźnego źródła światła, jakiejś żarówki czy reflektora. Żółtawe, równomierne promieniowanie sączyło się przez cały sufit, który nie był sufitem w normalnym tego słowa znaczeniu. Przypominał matową, grubą szybę, chociaż na pewno nie było to szkło. […]

Podeszli do stojącego na przodzie pojazdu dużego blatu, pochylonego pod kątem około trzydziestu stopni.

– Psia noga! Ile tu guzików, przycisków, przełączników – kręcił głową coraz bardziej zafascynowany Witor. – Czy potrafiłbyś tym kierować? – spytał Marka.

– Wątpię. To bardzo skomplikowane.

– A ja myślę – Filip uniósł brwi – że to wcale nie jest takie trudne. Co za filozofia – wcisnąć guzik.

– Mądry jesteś – Marek popukał palcem w czoło Filipa – tylko zapomniałeś o pewnym szczególe. O drobiazgu! Bo jeszcze trzeba wiedzieć, który guzik do czego służy. […]

jak na komendę – jednocześnie, od razu

W tym momencie przy drzwiach rozległ się głośny trzask. Jak na komendę odwrócili głowy. Z przerażeniem spostrzegli, że na właz nasuwają się ogromne metalowe klamry i grubymi łapami obejmują go z czterech stron.

– Wpadliśmy! – westchnął Marek. – Ktoś nas zobaczył i z wieży kontrolnej wydał polecenie zamknięcia drzwi.

– Chcą nas nastraszyć – pokiwał głową Filip. – Ale nie z nami takie numery.

– Słyszycie?! – Wiktor pochylił głowę i zmrużył oczy. – Coś wyraźnie zaczęło szumieć, a pod stopami czuję drżenie podłogi.

Ekran VIDEORA mignął i napis uległ zmianie.

5 MINUT DO STARTU

– O rany! SKUTER był chyba przygotowany do lotu bezzałogowego! Tak! Na pewno! Ale wpadka! – zajęczał Marek.

– A mnie się wydaje, że chcą nas nastraszyć – Filip lekceważąco machnął ręką. – Cwaniaki!

– Marek! – zawołał Wiktor. – Tu musi być jakieś radio! Włącz! Wołaj wieżę kontrolną! Zawiadom, że jesteśmy tutaj. Niech nas wypuszczą! – dopadł włazu i całym ciężarem zawisł na górnej klamrze. Klamra nawet nie drgnęła. Wtedy zaczął pięściami uderzać w obudowę drzwi, ale na próżno. Podbiegł do Filipa.

– Od samego początku miałem złe przeczucia! – krzyknął, machając rękami.

– Wszystko przez ciebie!

Tymczasem na ekranie VIDEORA pojawił się nowy napis.

KIERUNEK KSIĘŻYC
START ZA TRZY MINUTY

– Nie ma czasu do stracenia! – Markowi ze zdenerwowania zaczęły trząść się ręce. – Szybko! Szybko nakładajcie skafandry. – Sam robił to bardzo sprawnie i już zaciągał błyskawiczne zamki i rzepy. – Siadajcie w fotelach i opuśćcie

oparcia – podszedł do pulpitu. – Włączę chociaż to, co wiem: regulator temperatury, składu powietrza, wilgotności, zegar, antygrawitacja – naciskał guziki w najwyższym rzędzie. Potem podszedł do swego fotela i szybko się położył.

antygrawitacja – nigdy niezaobserwowane zjawisko polegające na odpychaniu się mas (w przeciwieństwie do przyciągania, czyli grawitacji)

ZAPIĄĆ PASY
ROZPOCZYNAM ODLICZANIE

100, 99, 98… – migały na ekranie cyfry: 50, 49, 48, 47… – Przestraszeni i zdenerwowani chłopcy poprawiali się w fotelach. Sprawdzali jeszcze raz pasy. 10, 9, 8, 7… 3, 2, 1, 0

START

Fragment książki Renaty Opali *Kosmiczne wakacje*,
Księgarnia Wydawnictwo Skrzat Stanisław Porębski, Kraków 2009

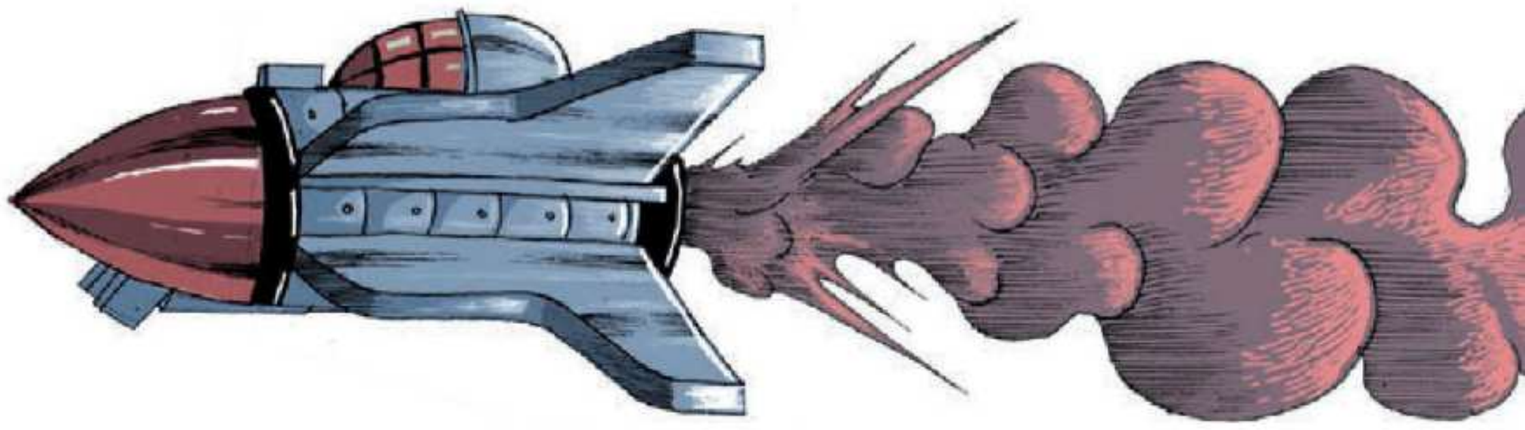

ZADANIA

1. Powiedz, które zdania zawierają informacje zgodne z przeczytanym tekstem.

- Marek, Filip i Wiktor to trzej bracia.
- Chłopcy bez niczyjej zgody oglądali wynalazki inżynierów Kosmolotni.
- Tata Marka był pracownikiem Kosmolotni.
- Chłopcy za namową Wiktora weszli na statek.
- Filip sądził, że sterowanie statkiem nie jest trudne.
- Filip uważał, że start kosmicznego skutera jest pozorowany przez obsługę stacji Kosmolotni.
- Marek udzielił Wiktorowi i Filipowi niezbędnych wskazówek podczas startu pojazdu.

2. Do podanego punktu głównego dopisz cztery podpunkty planu szczegółowego.

1. Potajemne wejście chłopców do Kosmolotni.

3. Wyjaśnij, co oznaczają wykrzykniki w wypowiedzi Wiktora: *Tu musi być jakieś radio! Włącz! Wołaj wieżę kontrolną! Zawiadom, że jesteśmy tutaj. Niech nas wypuszczą!*

4. Zapisz słownie:

liczebnik główny – 99
liczebnik porządkowy – 50

5. a) Wypisz z tekstu czasowniki dokonane.

Weszliśmy do środka kosmicznego skutera. Odłączamy drabinę i zamykamy drzwi. Wtedy dopiero zapala się światło wewnątrz pojazdu. Oglądamy pulpit z przyciskami, gdy nagle zamykają się drzwi, a pojazd rozpoczyna przygotowania do startu. Wtedy spanikowałem. Marek zachowuje zimną krew i każe zakładać skafandry oraz włącza jakieś przyciski. Gdy usiedliśmy w swoich fotelach, maszyna wystartowała.

b) Przekształć tekst tak, by wszystkie czasowniki były w czasie przeszłym.

6. Uzupełnij zdania poprawnymi formami wyrazu „włączać". Wykorzystaj hasło ze słownika poprawnej polszczyzny.

włączać (*wym.* włonczać […]) 1. «uruchamiać coś, powodować funkcjonowanie czegoś przez połączenie ze źródłem energii» ☐ k t o ś włącza c o ś: Włączać telewizor, radio, odkurzacz, światło. ☐ k t o ś włącza c o ś – d o c z e g o ś: Włączała właśnie żelazko do gniazdka, gdy usłyszała dzwonek.

Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN, pod red. A. Markowskiego

Nie ?... tych urządzeń!

(forma czasownika niedokonanego w 1. osobie liczby mnogiej)

Czy ?... już ekran komputera pokładowego?

(forma czasownika dokonanego)

7. Nazwij części mowy w podanych wypowiedziach oraz określ formy gramatyczne wyrazów odmiennych. Uzupełnij tabelę w zeszycie.

- Jedlibyśmy teraz pyszny obiad.
- Pomyśl lepiej, co czują nasi rodzice.

wyraz	część mowy	forma gramatyczna
…	…	…

8. Zapisz przeczenie *nie* zgodnie z poznanymi zasadami ortograficznymi.

– Poszło ci (nie)najgorzej. (Nie)jeden by sobie (nie)poradził…
– (Nie)ciekawie to wygląda, chłopaki. Skuter (nie)został zaprogramowany na lot z załogą. (Nie)mam pojęcia, czy to, że jest cięższy, (nie)spowoduje, że (nie)dolecimy na Księżyc.
– Może (nie)będzie tak źle. Już (nie)raz wybrnęliśmy z większych kłopotów.

9. Napisz fragment pamiętnika jednego z chłopców lecących kosmicznym skuterem. Wymyśl i opowiedz o tym, co się zdarzyło po starcie. Opisz uczucia bohatera.

Świat ludzkich spraw

1. Przyjrzyjcie się planszy i powiedzcie, co przedstawia. W tym celu:

- nazwijcie wydarzenia, w których uczestniczą bohaterowie,
- opiszcie uczucia, które im towarzyszą.

2. Porozmawiajcie o innych sytuacjach niż te przedstawione na planszy, gdy mieliście podobne przeżycia lub uczucia.

3. Na podstawie planszy ustalcie, jak należy, a jak nie należy się zachowywać wobec kogoś, kto odczuwa smutek, radość, strach. W rozmowie odwołajcie się do sytuacji przedstawionych na rysunkach.

4. W imieniu wybranego bohatera z planszy wyraź uczucia związane z sytuacją, w której się znalazł. Wykorzystaj słownictwo z ramki.

mieć serce przepełnione radością • odczuwać pełnię szczęścia • być wesołym jak szczygieł
nie posiadać się ze szczęścia/radości • być w siódmym niebie
odczuwać wdzięczność • troszczyć się • nadużyć czyjegoś zaufania • współczuć
czuć się bezpiecznie • być spokojnym • spalić się ze wstydu • speszyć się • czuć zawód
mieć żal do kogoś • umierać z tęsknoty • zamartwiać się • być spokojnym
żalić się • smucić się • rozpaczać • odczuwać bezradność/bezsilność

Ważne, ważniejsze, najważniejsze

Dokonać wyboru

ZADANIA WSTĘPNE

1. Podajcie jak najwięcej skojarzeń z wyrazem „szczęście".

2. Sprawdź w słowniku języka polskiego hasło „loteria" i uzupełnij schemat w zeszycie.

loteria
- znaczenie dosłowne: ?...
- znaczenie przenośne: ?...

OLGA TOKARCZUK

Loteria

Kwiat paproci zakwitał tylko jednej nocy pod koniec czerwca, kiedy natężenie wilgoci w powietrzu stawało się nie do wytrzymania. Już kilka dni wcześniej przyjeżdżały pod las setki poszukiwaczy. Wieczorem rozpalali ogniska. Byli między przybyszami także zwykli handlarze, którzy oferowali specjalne latarki czułe na podczerwień, wykrywacze zapachu, nieprzemakalne buty, zegarki świecące w ciemności, a także wszystko, co mogło się przydać w wielkim, ciemnym lesie w polowaniu na cudowny kwiat.

Ściągali też zewsząd doradcy i specjaliści, którzy rozstawiali swoje stoliki i udzielali wskazówek, jak zdobyć kwiat paproci, choć sami nigdy nawet nie próbowali. Między nimi kręcili się wędrowni artyści, połykacze ognia, rzewni śpiewacy i piękne wirujące tancerki, a także wędrowni kaznodzieje wszelkiego autoramentu wykrzykujący płomienne mowy pełne wielkich słów, które od

- **rzewny** – pełny żalu, smutku, tęsknoty
- **kaznodzieja** – ktoś, kto wygłasza kazanie
- **autorament** – rodzaj, typ

częstego powtarzania starły się już na krawędziach, zaokrągliły i zmiękły jak bułeczki.

W końcu nadciągali oczywiście sami mistrzowie poszukiwań – biegli w rzemiośle, oswojeni ze wszystkimi przeciwnościami, ze wszystkimi pułapkami czyhającymi na nich w wielkim lesie. Byli świetnie przygotowani teoretycznie, byli wyćwiczeni we wspinaczce, biegu i marszu na orientację. Twarze wielu z nich znaczyły stare blizny, a niektórzy już po południu odprawiali jakieś tajemnicze rytuały, praktykowali wschodnie walki albo medytowali, nie zważając na kłębiący się wokół tłum. Wszyscy oni mieli tylko jedno pragnienie tej nocy – zdobyć kwiat paproci, który spełni wszystkie życzenia.

rytuał – ustalone i niezmienne czynności, wykonywane na przykład przy okazji ważnych świąt, uroczystości

W tej barwnej i głośnej ciżbie był także Julek, młody sprzedawca losów, bowiem z okazji Nocy Kwiatu Paproci co roku była organizowana specjalna loteria fantowa. Szybko udało mu się sprzedać wszystkie losy i postanowił wrócić przed zmierzchem do domu, gdzie z pewnością czekali na niego jego rodzice. Nie byli jeszcze starzy, ale życie w biedzie naznaczyło ich charaktery rezygnacją, dlatego całe dnie przesiadywali na ławeczce przed domem i albo milczeli, albo kłócili się słabo i bez przekonania.

ciżba – wielka liczba stłoczonych ludzi

Julek szedł skrajem drogi do domu, a gwar za jego plecami już zupełnie umilkł. Gdy zbliżał się do smutnego ubogiego miasteczka, w którym mieszkał przez całe życie, ujrzał przed małym domkiem starszą kobietę, która siedziała na ławce i rozwiązywała krzyżówkę. Ukłonił się jej grzecznie.

– A czemu to, chłopcze, nie szukasz z innymi kwiatu paproci? – zapytała kobieta.

– Jestem zmęczony, proszę pani. Cały dzień sprzedawałem losy. Poza tym nie jestem tak dobrze przygotowany jak inni. Niewiele wiem o kwiecie paproci.

Starsza pani roześmiała się i zdjęła okulary, żeby mu się lepiej przyjrzeć.

– A nie wiesz, drogie dziecko, że nie potrzeba żadnych przygotowań? Że liczy się tylko dobre serce? I że zawsze znajduje ten kwiat ten, kto nie pragnie go ani za mocno, ani za słabo.

Potem zapytała go o kilka haseł do swojej krzyżówki, a on odpowiedział – i wszystkie pasowały.

– Bystry jesteś – powiedziała kobieta i spojrzała mu głęboko w oczy. – Zaraz, zaraz – krzyknęła nagle, pokazując coś ręką w szybko zapadającym mroku. – Czy nie wydaje ci się, że tam, pod płotem mojego sąsiada, pod świerkiem, coś świeci?

Chłopiec spojrzał w tamtym kierunku i, rzeczywiście, zobaczył chłodny blask – zupełnie jakby księżyc w pełni odbijał się w metalowej puszce po konserwach. Zaintrygowany ruszył w tamtym kierunku i usłyszał jeszcze ostrzeżenie starszej pani:

– Uważaj na pokrzywy.

Gdy szedł do tego niezwykłego światła, nagle ogarnęła go ciężka, mglista cisza i czuł, że blask przyciąga go jak magnes, że nie może oderwać od niego wzroku. Zbliżył się tam jak zahipnotyzowany i za chwilę stał w sięgających mu do ramion paprociach, które wyrosły obficie przy płocie. Za sobą miał łunę bijącą od ognisk poszukiwaczy. Drżącymi rękoma rozgarnął potężne liście i ujrzał jaśniejący delikatny pąk.

Kwiat rozkwitł mu w oczach i światło bijące od niego na chwilę go oślepiło. Poczuł uderzenie krwi do głowy. Rozglądał się wokół siebie bezradnie, szukając jakiegoś świadka tego cudu – sam bowiem nie mógł uwierzyć w to, co widział. Wtedy kwiat paproci przemówił:

– Dotknij mnie.

Chłopiec wyciągnął rękę i poczuł dziwne gorąco – kwiat był ciepły jak żywe stworzenie.

– Czy znasz mój warunek? – zapytał kwiat kojącym szeptem i dopiero wtedy chłopiec zrozumiał, że udało mu się to, czego nie mogli osiągnąć inni. Że znalazł kwiat paproci.

– Spełnię każde twoje życzenie – mówiła dalej paproć – ale tylko twoje i tylko dla ciebie. Niczym, co ode mnie dostaniesz, nie będziesz się mógł podzielić z innymi. Tylko tyle wymagam.

Julek nie zastanawiał się długo.

– Zgadzam się – powiedział i zerwał kwiat, a ten wrósł mu głęboko w ciało.

– Odtąd będę mieszkał w twoim sercu – szepnął w głowie chłopca.

Oszołomiony Julek ruszył przed siebie. Minął domek swoich rodziców, ale już do niego nie zajrzał.

Najpierw sprawił sobie najmodniejsze ubranie i najlepszy samochód […]. Zamieszkał w wielkim mieście w pięknym domu z ogrodem i setką służby. Wystarczyło, że tylko pomyślał: „Chcę mieć to czy tamto” i kwiat dyskretnie spełniał każde życzenie. Wkrótce ożenił się z najpiękniejszą modelką świata i razem z nią opływał ciepłe lazurowe morza nowoczesnym jachtem. Zwiedził wszystkie kraje i zawsze mieszkał w najlepszych hotelach. […]

Było to życie piękne i łatwe, pełne dobrych przygód i happy endów. Choć czas płynął, nie miał jednak nad nim władzy i nie wyrządzał Julkowi żadnej najmniejszej krzywdy.

Tak, to z pewnością było szczęście. I mogłoby to trwać wiecznie – kwiat żył cicho w jego sercu, uważnie czytając Julkowe myśli.

Pewnego razu, gdy wracał swoim szybkim jak wiatr samochodem z przyjemnej przejażdżki, na rogu ulicy ujrzał bardzo starego mężczyznę, który kuśtykał, z trudem podpierając się laską.

happy end – czyt. hepi end, szczęśliwe zakończenie

– Chciałbym, żeby ten człowiek znów był młody – pomyślał, ale poczuł w piersiach chłodne ukłucie.

– Zapomniałeś? – zapytał słodkim szeptem kwiat. – Nie możesz mnie o to prosić.

Łzy nabiegły Julkowi do oczu, żal mu było bowiem tego bezradnego i biednego człowieka. Przypomniał też sobie natychmiast starych rodziców i zawstydził się, że nie odwiedził ich ani razu. Wyciągnął z kieszeni plik pieniędzy i dał staruszkowi. Ten już chciał podziękować, ale nagle banknoty zmieniły się w stare gazety.

Wtedy Julka ogarnęła prawdziwa złość. Odwrócił się na pięcie i schronił w swoim pięknym domu. Tam płakał całą noc, a rano zażyczył sobie, że chce się znaleźć przed domem rodziców. I kwiat od razu spełnił to życzenie. Ach, jak wielkie było rozczarowanie chłopca. Dom zawalił się ze starości i teraz porastały go wielkie i smutne paprocie. Sąsiedzi powiedzieli mu, że jego rodzice dawno już umarli z tęsknoty i starości.

– Chcę, żebyś przywrócił im życie – krzyknął ze złością, ale kwiat paproci odparł spokojnie swoim kojącym szeptem:

– Zapomniałeś? Nie mogę spełnić tego życzenia.

Julka ogarnęła prawdziwa wściekłość.

– Oszukałeś mnie. Przynosisz mi tylko cierpienie. Nie chcę cię już więcej mieć w moim sercu. Wynoś się stamtąd!

Wtedy nagle niebo zaciągnęło się chmurami i rozpętała się wielka burza. Strzelił ogłuszający piorun i chłopiec ujrzał, że stoi przed domem staruszki, a ona siedzi na ławeczce i rozwiązuje swoje krzyżówki.

– Pada – powiedziała spokojnie. – A dlaczego to, chłopcze, nie szukasz z innymi kwiatu paproci?

Oszołomiony Julek spojrzał w stronę lasu, gdzie świeciły ogniska poszukiwaczy. W ręku trzymał odcinki losów, które udało mu się sprzedać tego dnia. Po chwili zrozumiał, co się stało, i poczuł się lekki i szczęśliwy.

– Jestem zmęczony, proszę pani, cały dzień sprzedawałem losy – powiedział i uśmiechnął się. Staruszka zsunęła okulary na koniec nosa i spojrzała na niego przenikliwie.

– Czy nie wydaje ci się, że tam, pod płotem, w paprociach, coś świeci? – zapytała.

Lecz chłopiec nawet nie spojrzał w tamtą stronę.

– To pewnie światło księżyca odbija się w puszce po konserwach – odpowiedział i poszedł do domu.

Fragment książki *Polskie baśnie i legendy*, wybór: Grzegorz Leszczyński

ZADANIA

1. Opowiedz, co się działo, zanim bohater spotkał staruszkę. Wykorzystaj podane słownictwo.

doradcy • mistrzowie • tłum • sprzedawca losów
rozstawiać • udzielać • zdobyć • sprzedawać • iść • wrócić

2. Na podstawie tekstu uzupełnij w zeszycie schemat uwzględniający akcję, czyli zdarzenia od momentu spotkania bohatera ze staruszką.

- Powrót do domu i próba przywrócenia życia rodzicom.
- Nieudana próba pomocy starszemu mężczyźnie.
- Zgoda na warunki kontraktu i zerwanie rośliny.
- Wyrzucenie z serca kwiatu paproci.
- Rezygnacja z poszukiwania kwiatu.
- Spełnianie kolejnych życzeń.
- Pójście do domu.

Fabuła to wszystkie działania bohaterów budujące **akcję utworu**, czyli wszystkie wątki powiązane ze sobą związkiem przyczynowo-skutkowym, a także luźne wątki nienależące do akcji, zawarte w **relacjach narratora** o wcześniejszych lub późniejszych wydarzeniach i w **epizodach** (zdarzeniach tworzących tło rozgrywających się wypadków).

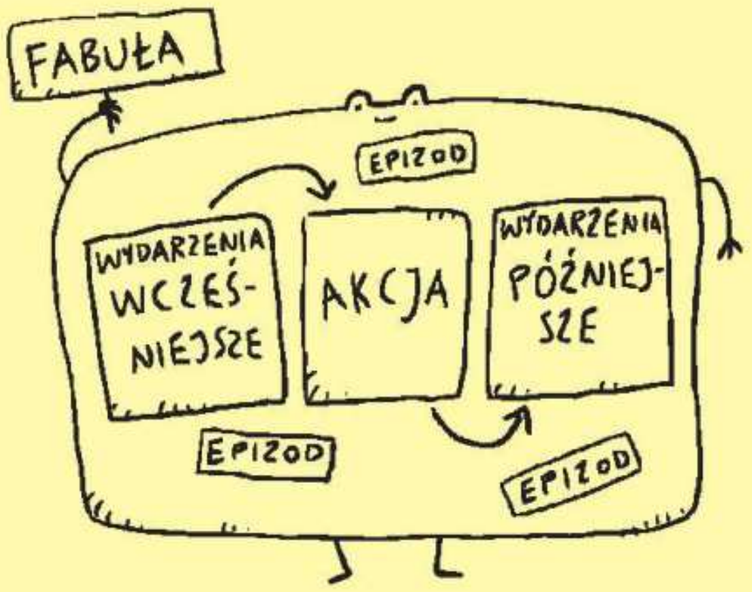

3. Wskażcie fragmenty, które należą do fabuły, ale nie są elementami akcji utworu. Uzasadnijcie swoje wybory.

4. Wyjaśnijcie tytuł utworu. Odwołajcie się do zadania wstępnego 2. i odpowiedzcie na pytania.

- Co ryzykował bohater, gdy się zgodził na warunki kwiatu paproci?
- Dlaczego postanowił wyrzucić kwiat z serca?

5. Czym jest dla ciebie szczęście? Napisz kilkuzdaniową wypowiedź na ten temat.

Chwila szczęścia

ZADANIE WSTĘPNE

Wyjaśnijcie powiedzenie „pieniądze szczęścia nie dają". Podajcie przykłady sytuacji, w których można go użyć.

TADEUSZ BARANOWSKI

Pieniądze szczęścia nie dają (fragment)

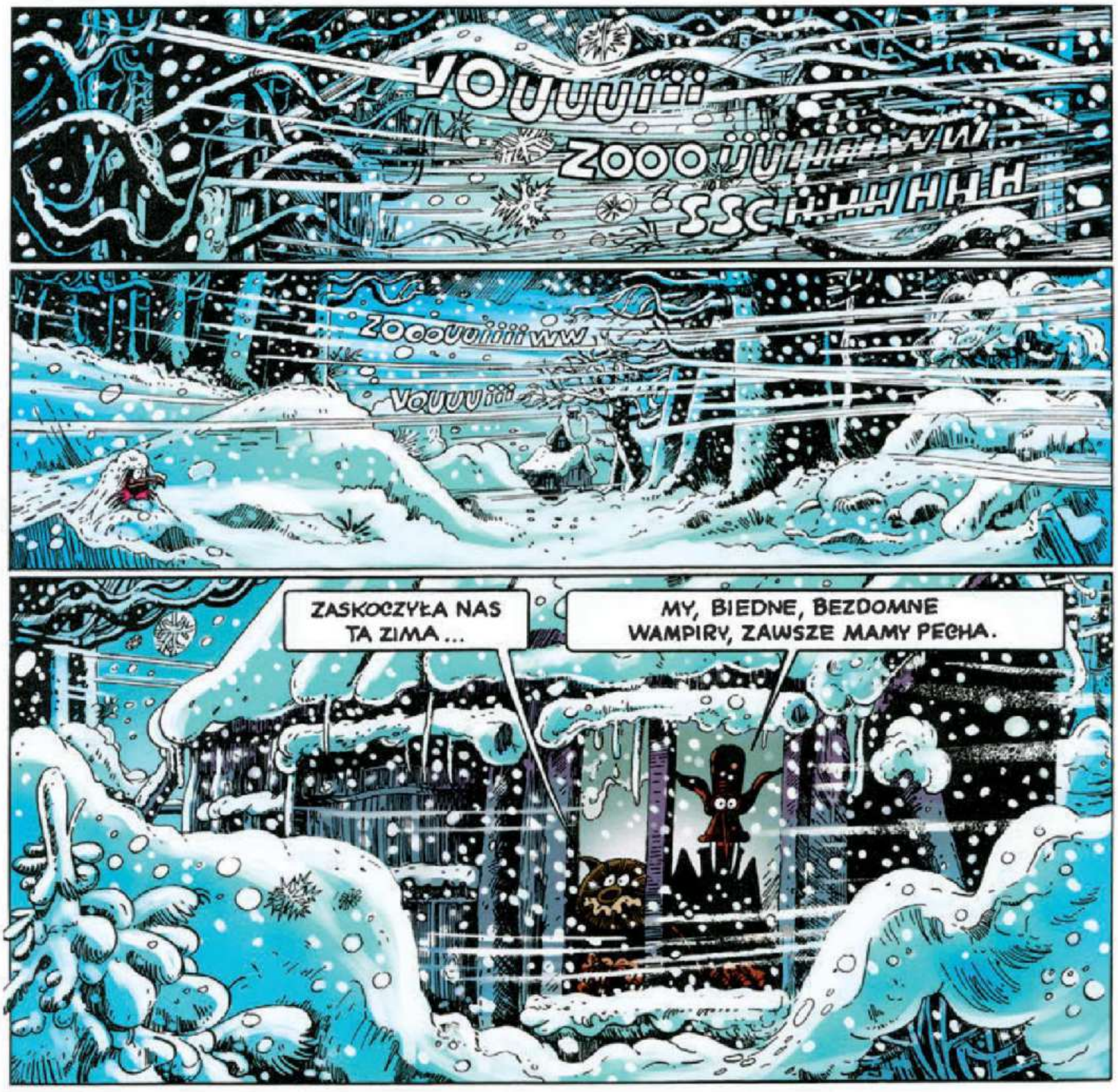

egzystencja – życie, byt

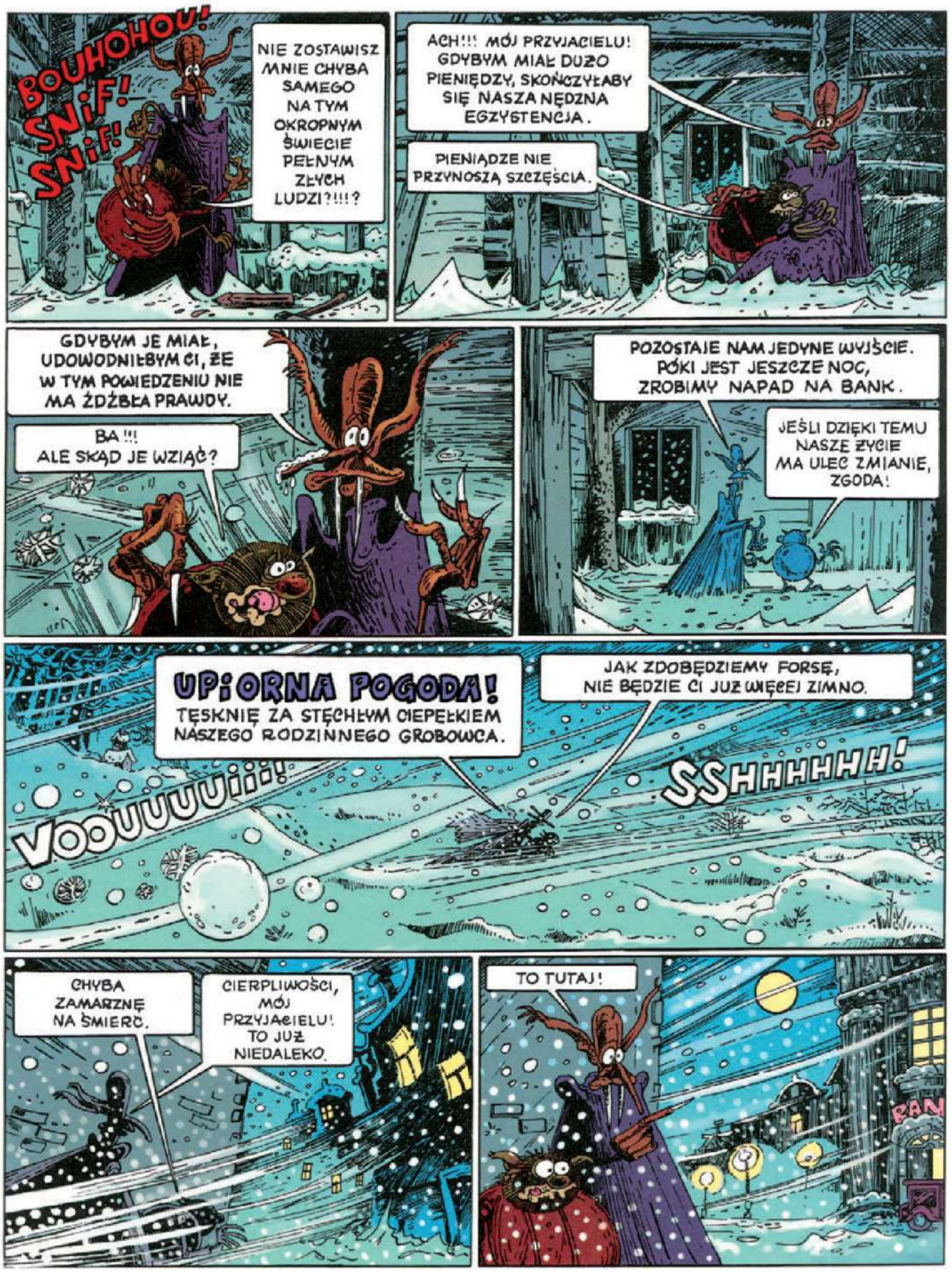

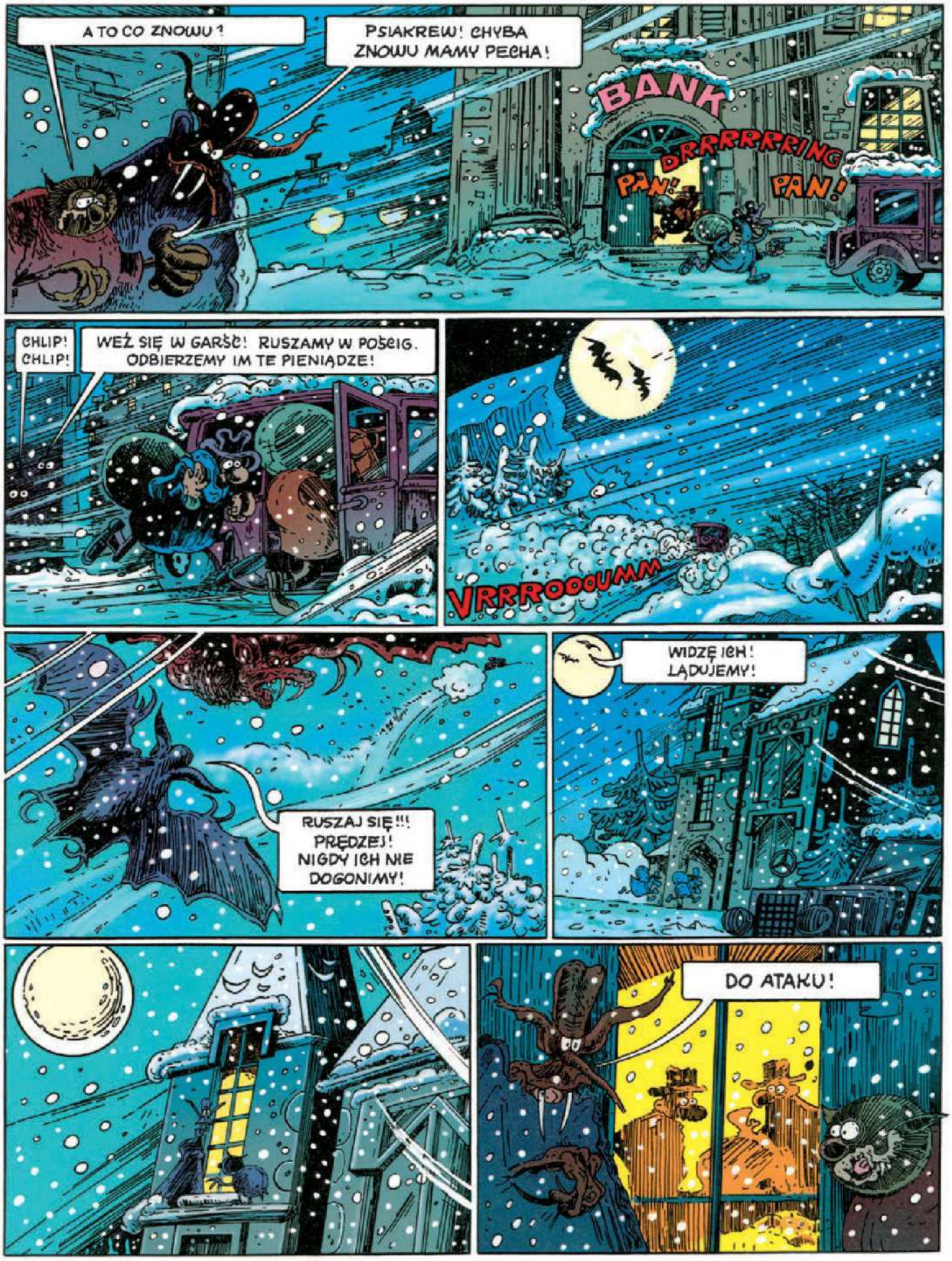
A TO CO ZNOWU?
PSIAKREW! CHYBA ZNOWU MAMY PECHA!
BANK
DRRRRRRRRING
PAN!
PAN!
CHLIP! CHLIP!
WEŹ SIĘ W GARŚĆ! RUSZAMY W POŚCIG. ODBIERZEMY IM TE PIENIĄDZE!
VRRROOOUMM
RUSZAJ SIĘ!!! PRĘDZEJ! NIGDY ICH NIE DOGONIMY!
WIDZĘ ICH! LĄDUJEMY!
DO ATAKU!

Fragment komiksu *Bezdomne wampiry. Komiksy z lat 1985–2009*

ZADANIA

1. Porozmawiajcie na temat swoich wrażeń po przeczytaniu komiksu.

2. a) Przeczytaj definicję ze słownika języka polskiego.

wampir – według dawnych wierzeń: człowiek zmarły wstający z grobu nocą i wysysający krew ze śpiących ludzi.

Na podstawie *Uniwersalnego słownika języka polskiego PWN*, pod red. S. Dubisza

b) Dokończ wniosek, wybierając odpowiednią informację.

W opowieściach ludowych wampiry budziły
strach i lęk / wywoływały wesołość.

c) Opisz wygląd wampirów z komiksu. Zapisz w zeszycie odpowiednie określenia.

d) Uzupełnij wniosek.

Wampiry Szlurp i Burp ?... czytelników.

3. a) Czego się spodziewa czytelnik na podstawie wypowiedzi wampirów w podanej scence? Podaj własne propozycje.

b) Powiedz, jak bohaterowie wykorzystali zrabowane pieniądze, i określ ich zachowanie. Wybierz odpowiednie wyrazy.

Zachowanie bohaterów jest (jakie?) ?...

niezrozumiałe • zaskakujące • nieprzewidywalne • typowe
zabawne • spodziewane • oczywiste • bezsensowne • niecodzienne

Komizm to **sposób przedstawienia** (na przykład w opowiadaniu, filmie, na obrazie) postaci, sytuacji, zachowań, zjawisk itp., **wywołujący u odbiorcy wesołość i śmiech**.

Komizm może się na przykład ujawniać w **zaskakujących i niespodziewanych dla odbiorcy** zdarzeniach, zachowaniach, wypowiedziach, gestach.

4. Podaj przykłady komicznych zachowań, sytuacji i wypowiedzi bohaterów komiksu.

5. Powiedzcie, w jaki sposób tytuł utworu łączy się z przedstawioną historią. Wyjaśnijcie, jaki efekt wywołuje u czytelnika.

6. Wypisz z komiksu wyrazy, dzięki którym można sobie wyobrazić:

śmiech • płacz • powiew wiatru • okrzyk radości
dźwięki wydawane przez samochód • straszenie • strzały

> Wyrazy, które **naśladują jakieś dźwięki** czy **odgłosy** lub są do nich **podobne i je przypominają**, nazywamy **wyrazami dźwiękonaśladowczymi**, na przykład *bach*, *wrr*, *zgrzyt*, *chlupotać*.

7. Wskaż w podanych fragmentach wyrazy dźwiękonaśladowcze.

- A małe kwiatki lnu
  szumią jej szu, szu
  do snu.
  I obracają na nią niebieskie oczy.

  (Anna Świrszczyńska)

- Zaszeleściło, zatrzeszczało,
  a byłem na polance sam.
  „Ma – mo, ma – mo" –
  zastukało mi mocno serce

  (Elżbieta Burakowska)

- Jestem sobie
  świerk, świerk, świerk.
  Krzyknął wróbel:
  „Ćwierk, ćwierk, ćwierk".

  (Władysław Broniewski)

- Bestia leciała, wirując jak świder. Wywijała się i omijała wodę. Zbliżała się. Czuli już jej ognisty oddech.
  Kuki, mrużąc oczy, celował i trafiał po kolei w każdą z głów. TRACH! TRACH! TRACH! […] Bezgłowy smok runął do rzeki. SYK! Uniosła się para.

  (Andrzej Maleszka)

8. Znajdź w swoim otoczeniu przynajmniej pięć przedmiotów, które wydają dźwięki. Spróbuj jak najwierniej zapisać te odgłosy.

9. Jakich dźwięków lubisz słuchać w swoim domu, a jakie cię drażnią i denerwują? Napisz kilka zdań na ten temat.

10. W kilkuosobowych grupach nagrajcie wybrane dźwięki z otoczenia. Zadaniem koleżanek i kolegów z innych grup będzie rozpoznanie tych dźwięków.

„O modzie"

Podział wypowiedzeń. Powtórzenie

Dziewczyny i Chłopaki / numer 5 — kącik mody

Co obecnie jest w modzie?

„Tej jesieni dominują przede wszystkim zieleń i czerwień we wszystkich odcieniach i zestawieniach". „Zadbaj o to, by w tym sezonie w twojej garderobie nie zabrakło ubrań z kapturem". „Wybierz najmodniejsze plecaki. Najlepiej kolorowe".

Takimi słowami świat mody karmi nas przy okazji wprowadzania każdej nowej kolekcji jesienno-zimowej czy wiosenno-letniej. Przyzwyczailiśmy się już do tego, że to projektanci narzucają nam to, co powinniśmy nosić, jeśli chcemy być modni. Decydują, w czym pójdziemy na zabawę, w jakim kolorze kupimy spodnie, czy włożymy wełnianą czapkę z pomponem czy beret, a nawet – jakie wybierzemy dodatki.

Dlaczego chcemy być modni? Bo chcemy być na czasie. Chcemy się podobać. Wyróżniać z tłumu. Tylko nieliczni nie poddają się presji mody i noszą to, co lubią, w czym się dobrze czują, a nie to, co dyktują im projektanci.

HISTORIA SPODNI

Spodnie nosili już członkowie pierwotnych plemion azjatyckich, które żyły w surowym klimacie. W I wieku n.e. w Europie mężczyźni nosili dwie nogawice, które przypominały bardzo długie podkolanówki.

Od V do XV wieku, czyli w czasach średniowiecza, spodnie wyglądały jak obcisłe rajtuzy, podszyte skórzaną podeszwą. W następnych wiekach zmieniały długość i krój. Zmiany w modzie sprawiały, że spodnie sięgały przed kolano lub do połowy łydki. Mężczyźni w XVI wieku nosili bardzo krótkie i mocno marszczone sztywne spodenki do gładkich rajtuzów, a modni kawalerowie z XVIII wieku zakładali proste gładkie spodnie, przykrywające kolano.

W drugiej połowie XIX wieku upowszechniła się moda na długie spodnie, które z czasem zaczęły być noszone także przez niektóre kobiety.

W XX wieku spodnie o różnym fasonie i na każdą okazję na stałe zagościły w garderobach.

Czy wiesz, że...

W XVI wieku w Europie zapanowała moda na bardzo jasną skórę. Kobiety bieliły sobie twarze trującym pudrem z ołowiu.

W XX wieku modna była opalenizna. Dziś mocno opalona skóra świadczy o braku rozsądku.

TAK SIĘ ZMIENIAŁA DŁUGOŚĆ SPÓDNICY

Dopiero na początku lat 60. XX wieku dopuszczalne stało się odsłanianie przez kobiety prawie całych nóg.

15

1. Określ rodzaj każdego wypowiedzenia w tekście zatytułowanym „Co obecnie jest w modzie?".

Wypowiedzenie to wyraz lub grupa wyrazów **powiązanych znaczeniowo i gramatycznie**, które stanowią samodzielną, pojedynczą informację.

- podział wypowiedzeń ze względu na
  - cel wypowiedzi
    - **oznajmujące**, na przykład *Kupię sobie tę bluzę.*
    - **pytające**, na przykład *Czy kupić sobie tę bluzę?*
    - **rozkazujące**, na przykład *Kup sobie tę bluzę!*
  - zabarwienie uczuciowe
    - **neutralne**, na przykład *Wyglądasz oryginalnie.*
    - **wykrzyknikowe**, na przykład *Wyglądasz oryginalnie!*
  - obecność orzeczenia
    orzeczenie to część zdania informująca o czynności lub stanie podmiotu, odpowiadająca na pytania *co robi? co się z nim dzieje? w jakim jest stanie?*
    - **zdanie**
      wypowiedzenie zawierające orzeczenie
      - **pojedyncze**
        zdanie zawierające jedno orzeczenie, na przykład *Ta bluza mi się podoba.*
      - **złożone**
        zdanie zawierające więcej niż jedno orzeczenie, na przykład *Ta bluza mi się podoba, więc ją kupię.*
    - **równoważnik zdania**
      wypowiedzenie niezawierające orzeczenia, na przykład *Ale droga bluza.*

2. Zapisz w punktach historię spodni. Użyj równoważników zdań.

3. Ułóż podpisy do rysunków przedstawiających zmieniającą się długość spódnicy. Zastosuj zdania pojedyncze.

4. Napisz, dlaczego – według ciebie – ludzie chcą być modni. Użyj co najmniej trzech zdań złożonych oznajmujących.

5. Informacje na temat rozjaśniania skóry i opalania przekształć tak, by powstały dwa zdania złożone. Pamiętaj o interpunkcji.

6. Wyjaśnij, w jakich sytuacjach używamy wypowiedzeń wykrzyknikowych.

7. a) Przeczytaj tekst i wskaż w nim wypowiedzenia wykrzyknikowe.

– To znaczy, że ja nigdy nie będę mogła rozmawiać o kolorach? […]
– Przykro mi, Kostko, ale nie. Twoje oczy są bardzo zepsute.
– Ale jak to jest, wujku, czy wszystko ma swój kolor?
– Tak, każda rzecz ma swój kolor. […]
– A ja też mam jakiś kolor? – zapytałam.
– Ty też nosisz na sobie różne kolory. Dziś jesteś ubrana w fioletową sukienkę, a wczoraj, kiedy przyszedłem do was naprawić kran, miałaś czerwone spodnie i niebieski sweterek. Zapamiętałem, bo śmiesznie wyglądałaś.
– Wujek!!! Przecież to mamula mnie tak ubiera. […]
– Ale, wujku, czy ja sama mam jakiś kolor?
– Masz dużo kolorów – odpowiedział wujek. – Różowiutką skórę, jasne popielate włosy i bardzo niebieściutkie oczy.
– Więc nawet zepsute oczy mają kolor?!
– Pewnie, że mają. Masz oczy jak niebo.

Fragment książki Olgi Masiuk *Tydzień Konstancji*

b) Powiedz, jakie emocje i uczucia zostały wyrażone za pomocą wypowiedzeń wykrzyknikowych i jakie znaki interpunkcyjne zostały zastosowane, by to wyrazić.

8. Do wybranej ilustracji ułóż dwie wypowiedzi bohaterów. W pierwszej użyj wypowiedzeń pytających, w drugiej – rozkazujących.

Pamiętaj, że sukienkę, sweter, spodnie, piżamę **wkładamy** lub **zakładamy**, a **ubieramy** choinkę.

Definicje szczęścia

Ballada o szczęściu

słowa i muzyka: siostra Magdalena Nazaretanka

Był sobie las, zielony las,
a w lesie sejm burzliwy,
bo zwierząt chór prowadził spór,
co znaczy być szczęśliwym.

- **sejm** – tu: narada, zgromadzenie zwierząt

Więc bury miś, kudłaty miś,
pomedytował krótko:
szczęśliwym być to miodek pić
i mieć porządne futro.

- **pomedytować** – porozmyślać, zastanawiać się

Pracować wciąż i piąć się wzwyż –
orzekła mała mrówka,
a ślimak rzekł: mieć własny dom
z garażem i ogródkiem.

A polny wiatr, obieżyświat,
przyleciał z końca świata:
szczęśliwym być to znaczy żyć,
nie robić nic i latać!

- **obieżyświat** – ten, kto wiele podróżuje po świecie

Zasępił się posępny sęp
i rzecze zasępiony:
– a czy ja wiem? szczęśliwszy ten,
kto ma silniejsze szpony!

Przyleciał kos i zabrał głos
i rzekł niewiele myśląc:
– szczęśliwym być to z losu drwić
i gwizdać na to wszystko!

Aż nagle ktoś na pomysł wpadł,
wśród sporów i dociekań:
– a może by, a może tak,
zapytać się człowieka?

I właśnie tu, aż mówić wstyd
skończyła się ballada,
bo człowiek siadł, w zadumę wpadł
i nic nie odpowiada.

ZADANIA

1. Na podstawie kolejnych strof wyjaśnij, czym jest szczęście dla poszczególnych bohaterów.

2. Dlaczego człowiek nie odpowiedział na pytanie, co znaczy być szczęśliwym? Podajcie swoje propozycje.

3. Rozwiń w kilku zdaniach wypowiedź jednego z bohaterów utworu (misia, mrówki, ślimaka, wiatru, sępa lub kosa) tak, by pojawiło się uzasadnienie podanej przez niego definicji szczęścia.

4. Wyjaśnij, co sprawia, że utwór jest rytmiczny.

a) Policz, ile wersów ma każda strofa.

b) Powiedz, co można zauważyć, licząc sylaby w każdym wersie.

c) Ustal, czy wiersz zawiera pary rymujących się wyrazów. Jeśli tak, sprawdź, gdzie się znajdują.

d) Znajdź w tekście fragmenty, w których powtórzenia mają wpływ na rytm utworu.

e) Zapisz wniosek. Wykorzystaj ustalenia z podpunktów od a do d.

Rytm w wierszu mogą tworzyć następujące elementy:

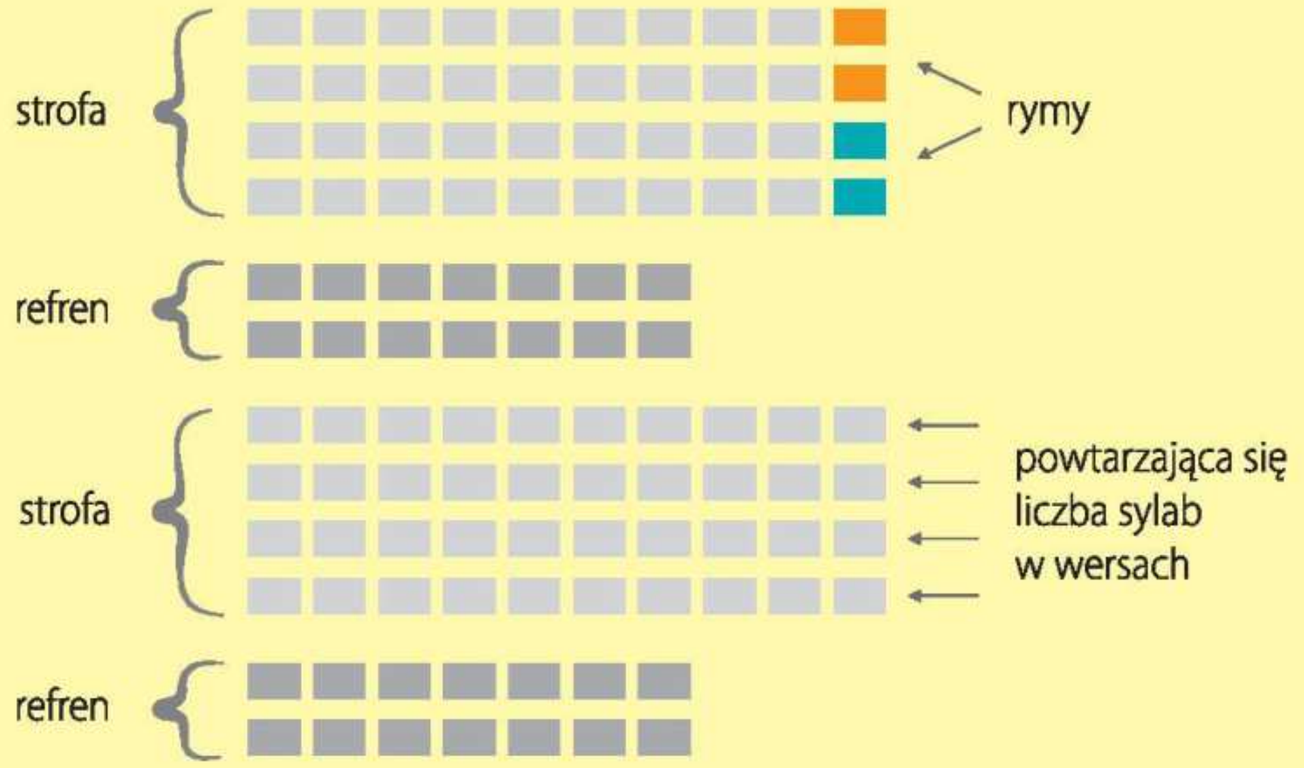

Miejsce szczególne

ZADANIE WSTĘPNE

Porozmawiajcie o przestrzeniach, które są dla was ważne. Opiszcie je i powiedzcie, co decyduje o tym, że mają dla was znaczenie.

FERENC MOLNÁR

Chłopcy z Placu Broni (fragment)

Fragment pochodzi z powieści, której akcja rozgrywa się w dziewiętnastowiecznym Budapeszcie. Dwie grupy chłopców – Chłopcy z Placu Broni oraz Czerwone Koszule – walczą ze sobą o tytułowy plac, by mieć miejsce do zabaw i spotkań.

Plac, pusty plac… O, zdrowe i rumiane wiejskie dzieci z Wielkiej Niziny Węgierskiej! Żyjecie oto na rozległych przestrzeniach i wystarczy wam uczynić jeden tylko krok, aby znaleźć się w szczerym polu, pod błękitem cudownego nieboskłonu. Wasze spojrzenia przywykły do bezkresnych pól i szerokich horyzontów. Wy nie zostałyście wtłoczone w mury wysokich kamienic i nie domyślacie się nawet, jak wielkim skarbem jest dla budapeszteńskich chłopców zwykły, pusty plac. Taki plac to dla miejskich dzieci rozległa równina, to wspaniała przestrzeń! Słowem – ich Wielka Nizina. Taki plac to wolność, to pełna swoboda. I pomyśleć, że ów plac jest tylko zwykłym skrawkiem ziemi ogrodzonym z jednej strony rozwalającym się płotem, a z pozostałych stron zamkniętym przez szare mury kamienic, wznoszących się wysoko pod niebo.

Dziś stoi na tym placu przy ulicy Pawła smętna, zatłoczona, czteropiętrowa kamienica. Jej lokatorzy nie mają pojęcia o tym, że na tym właśnie skrawku ziemi znajdował się ongiś ów słynny Plac Broni, który dla garstki uczniów stał się symbolem ich młodości.

ongiś – kiedyś

Wówczas plac ten był pusty, jak to zresztą z przeznaczonymi pod budowę placami bywa. Od ulicy Pawła był odgrodzony płotem. Z lewej i prawej strony zamykały go dwie duże kamienice, a od tyłu… otóż to, na tyłach znajdowało się miejsce, które czyniło ów plac terenem niezwykle atrakcyjnym. Albowiem zaczynał się tam drugi, olbrzymi plac, wydzierżawiony przez zarząd tartaku na skład drewna. Stały więc tu ułożone w sągi duże polana. Wśród potężnych sześcianów powstała siatka regularnych uliczek. Istny labirynt! Pięćdziesiąt, a może i sześćdziesiąt ścieżek krzyżowało się wśród ciemnych sągów drewna i naprawdę niełatwo było rozeznać się w tej plątaninie. Kto jednak z trudem przez ten labirynt przebrnął, ten wychodził na placyk z małym budynkiem. To był właśnie tartak parowy. Był to dziwny, dość tajemniczy i ponurawy obiekt. Latem porastał dziką winoroślą i z zielonego listowia wystawał tylko smukły, czarny komin, miarowo pykający kłębami czystej, białej pary. Z daleka, spośród sągów drewna, skąd jeszcze nie było widać tartaku, można było przypuszczać, że to sapie lokomotywa, która nie może ruszyć z miejsca.

- **wydzierżawić** – wynająć
- **tartak** – zakład, w którym tnie się drewno
- **sąg** – stos drewna
- **polano** – kawał drewna przeznaczony na opał

Wokół domku zawsze stały duże, ciężkie wozy do przewożenia drewna. Podjeżdżały kolejno pod okap i wtedy rozlegał się trzask spadającego drewna. Pod okapem znajdował się mały otwór, z którego wystawało spadziste koryto. Kiedy fura podjeżdżała pod ten otwór, korytem zaczynała płynąć struga porąbanych polan. Woźnica krzykiem dawał sygnał, że wóz pełny. Pykanie z komina ustawało z nagła, w domku robiło się cicho, woźnica zacinał konie i naładowany wóz ruszał z miejsca. Pod okap podjeżdżał następny, pusty, czekający

- **okap** – wystająca część dachu
- **fura** – konny wóz do przewożenia ciężarów
- **struga** – potok

na drewno wóz, czarny komin znów zaczynał pykać i znów sypały się polana. I tak to trwało od lat. Drewno było ciągle uzupełniane, wielkie wozy przywoziły na plac coraz to nowe polana, które znów cięła maszyna. Tak więc na placu nigdy nie brakowało sągów i nigdy też na dłużej nie milkł świst parowej piły. Przed tartakiem rosło kilka karłowatych drzewek morwowych, a pod jednym z nich stała sklecona z desek budka. [...]

- **sklecona** – niedbale zbudowana

Czy można było znaleźć piękniejsze miejsce do zabaw? Dla nas, chłopców z miasta, było to coś wspaniałego! Nie potrafiliśmy wyobrazić sobie bardziej indiańskiego, piękniejszego i rozleglejszego placu, który by tak doskonale zastępował amerykańską prerię. A położony na tyłach skład drzewa stawał się wszystkim tym, czego akurat potrzebowaliśmy. Bywał więc miasteczkiem na Dzikim Zachodzie, puszczą, górami skalistymi pełnymi kanionów, słowem tym, czym go w danej chwili mianowano. I nie myślcie, że był to wystawiony na ataki, bezbronny plac! Przeciwnie, był to Plac Broni!

- **preria** – rozległa równina
- **kanion** – dolina rzeczna o stromych zboczach

Tłumaczenie: Tadeusz Olszański

ZADANIA

1. Na podstawie tekstu zbierzcie informacje o Placu Broni. W tym celu wykonajcie polecenia.

a) Narysujcie w zeszycie plan placu i podpiszcie poszczególne obiekty.

b) W 5–6 zdaniach opiszcie przestrzeń placu.

c) Wyjaśnijcie, dlaczego plac ma szczególne znaczenie dla bohaterów książki Ferenca Molnára. Wyszukajcie w tekście odpowiednie fragmenty i na ich podstawie uzupełnijcie schemat.

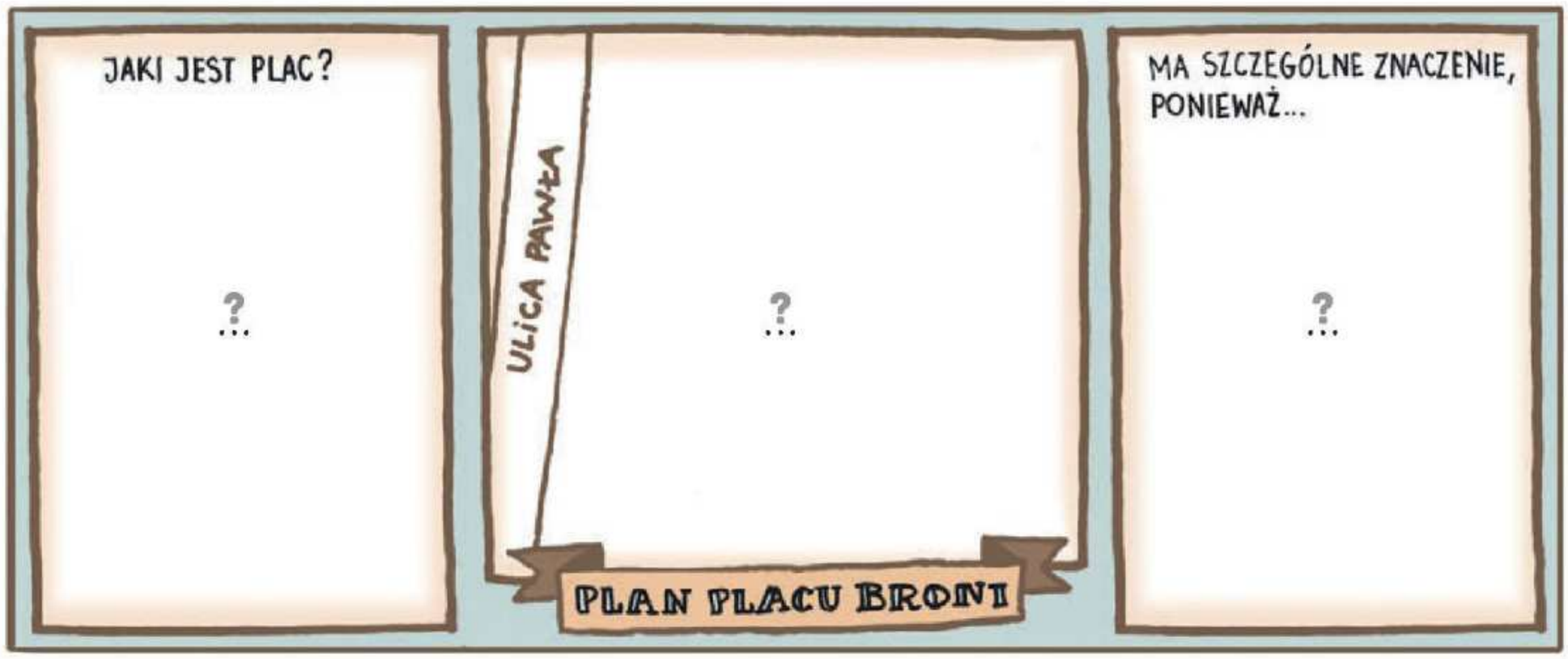

d) Zaprezentujcie w klasie efekty waszej pracy.

2. a) Przeanalizujcie poniższe wypowiedzi narratora i uzupełnijcie w zeszycie tabelę.

Wypowiedź narratora	Jakie emocje towarzyszą wypowiedzi narratora?	W jaki sposób narrator je ujawnia?
„O, zdrowe i rumiane wiejskie dzieci z Wielkiej Niziny Węgierskiej!"	?	?
„Czy można było znaleźć piękniejsze miejsce do zabaw?"		?
„Dla nas, chłopców z miasta, było to coś wspaniałego!"		?
„Taki plac to dla miejskich dzieci rozległa równina […]. Taki plac to wolność […]".		?

- W środkowej kolumnie wpiszcie odpowiednie – według was – nazwy emocji, uczuć.
- W prawej kolumnie zapiszcie odpowiednie informacje z ramki.

bezpośredni zwrot do odbiorcy • epitety • pytanie • wypowiedzenie wykrzyknikowe
identyfikowanie się narratora z bohaterami • powtórzenia słów lub sformułowań

b) Wyjaśnijcie, w jakim celu w analizowanych wypowiedziach narratora zostały zastosowane zabiegi językowe.

- Powiedzcie, jaki mają wpływ na odbiorcę.
- Swoje spostrzeżenia zapiszcie w formie kilkuzdaniowego wniosku.

3. Napisz komuś o miejscu, które jest dla ciebie wyjątkowe. Skorzystaj z poniższych wskazówek.

- Ustal, do kogo skierujesz swoją wypowiedź.
- Zastosuj bezpośredni zwrot do odbiorcy (we wstępie i w zakończeniu).
- Zaplanuj trzyczęściową wypowiedź (wstęp, rozwinięcie, zakończenie).
- W rozwinięciu dokładnie opisz tę przestrzeń. Objaśnij, dlaczego jest taka ważna.
- W zakończeniu przedstaw uczucia, jakie w tobie wywołuje. Wykorzystaj słownictwo z ramki.

zachwyt • radość • zazdrość • podziw • pochwała • niechęć • żal
uznanie • przyjemność • szczęście • zadowolenie • zauroczenie
spokój • odpoczynek • relaks • tęsknota • poruszenie

Na łonie przyrody

ZADANIE WSTĘPNE

Przyjrzyj się ilustracji i wyobraź sobie, że jesteś w tym miejscu. Zapisz jak najwięcej wyrazów nazywających to, co widzisz, słyszysz, czujesz.

LEOPOLD STAFF

Czucie niewinne

Łąkami idę. W krąg kwiaty
I słychać brzęki pszczelne.
W powietrzu modro-złotym
Śni próżnowanie niedzielne.

Słońce świeci spokojnie,
Jak gdyby od niechcenia;
Obłoki są tak białe,
Jakby nie mogły siać cienia.

Ptak śpiewa, jakby nie śpiewać
Nikomu ani się śniło.
Jest mi tak dobrze na duszy,
Jakby mnie wcale nie było.

Najpiękniej bowiem jest, kiedy
Piękna nie czuje się zgoła
I tylko jest się, po prostu
Tak, jak jest wszystko dokoła.

modry – intensywnie niebieski

zgoła – wcale, w ogóle

ZADANIA

1. Na podstawie wiersza powiedz, kiedy i w jakiej sytuacji wypowiada się podmiot liryczny.

2. Opiszcie, co odczuwa podmiot liryczny, i wyjaśnijcie, co wpływa na jego przeżycia.

a) Znajdźcie fragmenty w tekście informujące o tym, co widzi i słyszy podmiot liryczny, i zapiszcie je na schemacie w zeszycie.

b) W odpowiednim miejscu schematu zapiszcie wyrazy nazywające jego prawdopodobne odczucia.

c) Zapiszcie fragment, w którym podmiot liryczny mówi wprost o swoim samopoczuciu.

d) Na podstawie zebranych informacji zaproponujcie rozbudowanie tytułu wiersza Leopolda Staffa według wzoru.

„Czucie niewinne, czyli ?"

3. Na podstawie ostatniej zwrotki wiersza spiszcie wskazówki dla tych, którzy poszukują piękna. W tym celu:

- wskażcie w tej części utworu powtarzający się czasownik i wyjaśnijcie, w jakim znaczeniu został użyty. Podajcie wyrazy, którymi można go zastąpić;
- użyjcie czasowników w 2. osobie liczby pojedynczej i mnogiej trybu rozkazującego.

4. Napisz zgodnie z podanymi wskazówkami krótkie opowiadanie o niebezpiecznej sytuacji wywołanej chęcią zrobienia zdjęcia w jakimś pięknym miejscu.

- Zastosuj czas przeszły, a zdarzenia umieść w niedalekiej przeszłości.
- Opisz miejsce, które zachwyca, olśniewa.
- Opisz bohatera, który kocha przyrodę i czerpie przyjemność z obcowania z nią.
- Przedstaw kilka takich wydarzeń z jego udziałem, które doprowadzą do szczęśliwego zakończenia wymyślonej historii.

Czym jest dobro?

ZADANIE WSTĘPNE

a) Usiądźcie kręgiem zwróceni twarzami na zewnątrz i opowiedzcie treść baśni pod tytułem „Śpiąca królewna" tak, aby każda wskazana przez nauczyciela osoba sformułowała co najmniej jedno zdanie.

b) Podajcie cechy baśni w opowiadanym utworze.

HENRYK SIENKIEWICZ

Bajka

Za górami, za morzami, w dalekiej krainie czarów, przy kolebce małej księżniczki zebrały się dobre wróżki ze swą królewną na czele.

I gdy, otoczywszy księżniczkę, patrzyły na uśpioną twarzyczkę dzieciny, królowa ich rzekła:

– Niechaj każda z was obdarzy ją jakim cennym darem wedle swej możności i chęci!

przezrocze – tu: jasne, niebieskie

Na to pierwsza wróżka, pochylając się nad uśpioną, wypowiedziała następujące słowa:

– Ja daję ci czar piękności i mocą moją sprawię, że kto ujrzy twarz twoją, pomyśli, iż ujrzał cudny kwiat wiosenny.

– Ja – rzekła druga – dam ci oczy przezrocze i głębokie jak toń wodna.

– Ja dam ci powiewną i wysmukłą postać młodej palmy – ozwała się trzecia.

– A ja – mówiła czwarta – dam ci wielki skarb złoty, dotychczas w ziemi ukryty.

Królowa zamyśliła się przez chwilę, po czym, zwróciwszy się do wróżek, tak zaczęła mówić:

– Piękność ludzi i kwiatów więdnie. Urocze oczy gasną wraz z młodością, a i w młodości często zaćmiewają się łzami. Wicher łamie palmy, a wiatr pochyla wysmukłe postaci. Złota kto nie rozdziela między ludźmi, ten budzi ich nienawiść, a kto je rozdzieli, temu pustka zostaje w skrzyni. Przeto nietrwałe są wasze dary.

– Cóż jest trwałego w człowieku? I czymże ty ją obdarzysz, o królowo nasza? – pytały wróżki.

A na to królowa:

– Ja jej dam dobroć. Słońce jest wspaniałe i jasne, ale gdyby nie ogrzewało ziemi, byłoby tylko martwo świecącą bryłą. Dobroć serca jest tym, czym ciepło słońca: ona daje życie. Piękność bez dobroci jest jako kwiat bez woni albo jak świątynia bez bóstwa. Oczy mogą podziwiać taką świątynię, ale dusza nie znajdzie w niej ukojenia. Bogactwo bez dobroci jest piastunką samolubstwa. Nawet miłość bez dobroci jest tylko ogniem, który pali, niszczy. Wiedzcie, że wasze dary mijają, a dobroć trwa; jest ona jak źródło, z którego im więcej wody wyczerpiesz, tym więcej ci jej napłynie. Więc dobroć – to jedyny skarb niewyczerpany.

To rzekłszy, królowa wróżek pochyliła się nad śpiącą dzieciną i dotknąwszy rękami jej serca, rzekła:

– Bądź dobrą!

Fragment książki *Polskie baśnie i legendy*, wybór: Grzegorz Leszczyński

ZADANIA

1. Podaj informacje o świecie przedstawionym w utworze Henryka Sienkiewicza. W tym celu wykonaj polecenia.

a) Ustal czas i miejsce opisanych zdarzeń.

b) Wymień bohaterów.

c) Opowiedz zwięźle, co się wydarzyło.

2. Wskażcie podobieństwa oraz różnice między utworami „Bajka" i „Śpiąca królewna".

3. a) Na podstawie tekstu „Bajka" powiedz, czym księżniczka została obdarowana przez wróżki.

b) Dokończ wypowiedzenie.

Dzięki darom wróżek księżniczka stała się nie tylko ... i ..., ale przede wszystkim ...

4. Ustalcie, jakimi czynami mogłaby się wykazać w przyszłości obdarowana przez wróżki księżniczka. Wykonajcie poniższe zadania.

a) Wyjaśnijcie zapisane na schemacie słowa królowej wróżek.

„Bogactwo bez dobroci jest piastunką samolubstwa".

?...

„Piękność bez dobroci jest jako kwiat bez woni albo jak świątynia bez bóstwa. Oczy mogą podziwiać taką świątynię, ale dusza nie znajdzie w niej ukojenia".

?...

„Nawet miłość bez dobroci jest tylko ogniem, który pali, niszczy".

?...

„Dobroć serca jest tym, czym ciepło słońca: ona daje życie".

?...

b) Podajcie przykłady możliwego zachowania osoby kierującej się dobrocią serca.

5. Wyjaśnijcie, jak rozumiecie słowa, że dobroć jest „jak źródło, z którego im więcej wody wyczerpiesz, tym więcej ci jej napłynie".

6. Przypomnij sobie cechy baśni, a następnie uzupełnij tabelę w zeszycie.

Cechy baśni	„Bajka" Henryka Sienkiewicza
czas ?...	?...
miejsce ?...	?...
bohaterowie ?...	?...
zdarzenia ?...	?...
morał ?...	?...

7. Z okazji urodzin wybranej osoby napisz życzenia, w których nawiążesz do słów królowej wróżek.

„Król Salomon i więźniowie"

Pisownia wyrazów z *rz, ż, ch, h* – inne reguły

1. Uzasadnij zapis *rz, ż, ch, h* w wyróżnionych wyrazach. Skorzystaj z informacji w ramce.

!

- Piszemy ***rz*** po literach *p, b, k, g, t, d, ch, j, w*, na przykład *przebiśnieg, dobrze, chrzan, ujrzeć*.
- Piszemy ***ż*** po literach *l, ł, n, r*, na przykład *Elżbieta, inżynier, rżeć*.
- Piszemy ***ch***:

– po literze *s*, na przykład *schowek, schylić, wyschnąć, wschód, schudnąć, schludny*,

– prawie zawsze na końcu wyrazów i form wyrazowych, na przykład *dach, szloch, gmach, (o) dzieciach, ładnych, tamtych* (wyjątek: *druh*),

– najczęściej w środku wyrazu, na przykład *muchomor, kuchnia, rachunek, wierzchołek*.

- Piszemy ***h*** po literze *z*, na przykład *zhardzieć, zhańbiony, zharmonizować*.

2. Przeczytaj poniższe informacje i odszukaj w wypowiedziach bohaterów z zadania 1. wyrazy będące przykładami odstępstw od wcześniej podanych reguł.

!

- **Wyjątki** od pisowni ***rz*** po literach *p, b, k, g, t, d, ch, j, w*:

– *pszczoła, pszenica, kształt, wszyscy, piegża, gżegżółka, kszyk* (ptak), *Mojżesz, także,*

– w stopniu wyższym i najwyższym przymiotników, na przykład *młodszy, piękniejszy, zdrowszy.*

- **Wyjątki** od pisowni ***ch*** w środku wyrazu: *alkohol, błahy, bohater, Bohdan, bohomaz, czyhać, filharmonia, gehenna, grahamka, maharadża, mahoń, ohyda, Podhale, wahadło, wataha, wehikuł.*

3. Spiszcie sposoby na zapamiętanie wyjątków z ramki. Następnie niech każda/każdy z was wybierze ten, który uzna za najlepszy.

4. a) Przyjrzyj się ilustracji i zapisz wyrazy z *rz, ż, ch, h*.

b) Uzasadnij pisownię *rz, ż, ch, h* w znalezionych wyrazach.

c) Na podstawie rysunku napisz krótką historyjkę. Użyj jak najwięcej wyrazów z *rz, ż, ch, h*, do których odwołuje się ilustracja.

5. W zespołach napiszcie tekst dyktanda sprawdzającego znajomość zasad ortograficznych oraz wyjątków podanych w ramce.

Aby żyć mądrze

ZADANIE WSTĘPNE

Przyjrzyj się rysunkom i podaj cechy, z którymi najczęściej są kojarzone przedstawione zwierzęta i rośliny.

Aby przekazać informacje, ludzie często posługują się znakami, które mają ustalone znaczenia. Na przykład w życiu codziennym i sztuce pies kojarzy się z wiernością, przywiązaniem, a motyl – z ulotnością, pięknem.

IGNACY KRASICKI

Kruk i lis

Z Ezopa

zwiedziony – oszukany

Bywa często zwiedzionym,
Kto lubi być chwalonym.

Kruk miał w pysku ser ogromny;
Lis, niby skromny,
Przyszedł do niego i rzekł: „Miły bracie,
Nie mogę się nacieszyć, kiedy patrzę na cię!
Cóż to za oczy!

mroczy – oślepia

Ich blask aż mroczy!
Czyż można dostać
Takową postać?
A pióra jakie!

szklniące – błyszczące

Szklniące, jednakie.
A jeśli nie jestem w błędzie,
Pewnie i głos śliczny będzie".

w kantaty – tu: zaczął śpiewać

Więc kruk w kantaty; skoro pysk rozdziawił,
Ser wypadł, lis go porwał i kruka zostawił.

ADAM MICKIEWICZ

Lis i kozieł

- **kozieł** – dawna forma wyrazu kozioł

Już był w ogródku, już witał się z gąską:
Kiedy skok robiąc wpadł w beczkę wkopaną,
Gdzie wodę zbierano;
Ani pomyśleć o wyskoczeniu.
Chociaż wody nie było i nawet nie grząsko:
Studnia na półczwarta łokcia,
Za wysokie progi
Na lisie nogi.
Zrąb tak gładki, że nigdzie nie wścibić paznokcia.
Postaw się teraz w tego lisa położeniu!
Inny zwierz pewno załamałby łapy
I bił się w chrapy,
Wołając gromu, ażeby go dobił:
Nasz lis takich głupstw nie robił;
Wie, że rozpaczać jest to zło przydawać do zła.
Za czym maca wkoło zębem,
a patrzy w górę. Jakoż wkrótce ujrzał kozła,
Stojącego tuż nad zrębem
I patrzącego z ciekawością w studnię.

Lis wnet spuścił pysk na dno, udając, że pije;
Cmoka mocno, głośno chłepce
I tak sam do siebie szepce:
„Oto mi woda, takiej nie piłem, jak żyję!
Smak lodu, a czysta cudnie!
Chce mi się całemu spłukać,
Ale mi ją szkoda zbrukać,
Szkoda!
Bo co też to za woda!"
Kozieł, który tam właśnie przyszedł wody szukać:
„Ej! – krzyknął z góry – ej, ty ryży kudła,
Wara od źródła!"
I hop w dół. Lis mu na kark, a z karku na rogi,
A z rogów na zrąb i w nogi.

- **półczwarta** – trzy i pół
- **łokieć** – dawna jednostka długości, około pół metra
- **zrąb** – brzeg, krawędź, pionowa lub pochyła część czegoś
- **chrapy** – u niektórych zwierząt część górnej wargi okalająca nozdrza
- **grom** – piorun
- **zło przydawać do zła** – pomnażać zło
- **macać** – dotykać
- **zbrukać** – zabrudzić
- **ryży** – rudy
- **wara** – słowo wyrażające sprzeciw, zakaz dostępu do kogoś lub czegoś

Wyrazy, które wyszły z użycia lub zostały zastąpione przez inne słowa albo ich formy, nazywamy **archaizmami**.

EZOP

Trzcina i oliwka

- **oliwka** – niewielkie drzewo, silnie ukorzenione, roślina długowieczna, może żyć nawet 100 lat

Trzcina i oliwka kłóciły się o to, która jest stabilniejsza, silniejsza i ma większą odporność.

– Słaba jesteś i wiotka. Nie potrafisz się oprzeć wiatrowi – wytykała oliwka trzcinie.

Trzcina słuchała w milczeniu.

Niedługo później przyszła wichura. Trzcina, chwiejąc się mocno i uginając, przetrwała nawałnicę nienaruszona.

Oliwka natomiast, już nie tak pewna siebie, z całej swej mocy próbowała stawić opór wiatrowi. Gwałtowny podmuch połamał ją jednak dotkliwie.

Delikatność i cierpliwość więcej są warte niż zuchwały bunt.

Tłumaczenie: Dorota Hartwich

IGNACY KRASICKI

Pszczoła i szerszeń

- **szerszeń** – owad podobny do osy, ale większy
- **łajać** – krytykować
- **godzi** – przystoi, wypada

„Idź precz od nas, próżniaku niegodzien żywienia!" –
Mówiła, żądłem grożąc, pszczoła do szerszenia.
„Prawdę mówisz – rzekł szerszeń – i mnie to obchodzi;
Ale żeś pracowitsza, czyż się łajać godzi?
Jestem w nędzy, lepiej się nade mną użalić
Niżeli żądłem straszyć i samej się chwalić".

IGNACY KRASICKI

Syn i ojciec

- **gorycz** – smutek
- **przywara** – tu: słabe strony, minusy

Każdy wiek ma goryczy, ma swoje przywary:
Syn się męczył nad książką, stękał ojciec stary.
Ten nie miał odpoczynku, a tamten swobody:
Płakał ojciec, że stary; płakał syn, że młody.

ZADANIA

1. a) Podzielcie się na grupy. Przeczytajcie uważnie przydzielony wam utwór i wykonajcie polecenia.

- Opowiedzcie jego treść.
- Wypiszcie bohaterów utworu.
- Nazwijcie i zapiszcie ich cechy.
- Sformułujcie morał wynikający z treści utworu.
- Powiedzcie, czy tekst zapisano wierszem czy prozą.

!

Utwory mogą być zapisane:

- **wierszem**, czyli z **podziałem na wersy**, na przykład

Kocisko na mojej kanapie?!
Wrr, zaraz za ogon je złapię!
Ja z kotem na jednej podusi?
Hau, nikt mnie do tego nie zmusi!

(Agnieszka Frączek)

- **prozą**, czyli **bez podziału na wersy**, na przykład

Czarny kot wygrzewał się w pierwszych promieniach słońca na środku podłogi. Kiedy Maja na niego spojrzała, obrócił się leniwie na grzbiet, machnął ogonem i spojrzał prosto na nią, prostując łapy w powietrzu.

(Marcin Szczygielski)

b) Uzupełnijcie w zeszycie tabelę informacjami o analizowanym utworze.

tytuł utworu	bohater	cecha bohatera	pouczenie (morał)	sposób zapisu
...	...	...	...	...

c) Zaprezentujcie w klasie efekty swojej pracy.

!

Bajka to **krótki utwór** napisany wierszem lub prozą, którego bohaterowie (najczęściej **zwierzęta**, **rośliny**) **uosabiają cechy ludzkie**. Bajka zawiera **pouczenie** (**morał**). Pokazuje między innymi, jak postępować i czego unikać w życiu.

2. Przygotuj wzorcowe odczytanie jednej z bajek zamieszczonych w podręczniku.

3. Wybierz jedną z propozycji i napisz:

- bajkę zgodnie z podanymi wskazówkami.

bohaterowie: ludzie i rośliny
miejsce zdarzeń: ziemia
czas zdarzeń: współczesność
wydarzenia: prawdopodobne
akcja: z przebiegu zdarzeń wynika pouczenie (morał)

- bajkę, do której pasowałaby zamieszczona obok ilustracja.

„Z dodatkowymi informacjami i bez nich"

Zdanie pojedyncze rozwinięte i nierozwinięte

1. a) Przyjrzyjcie się rysunkom i wyjaśnijcie, dlaczego dzieci przygotowywały się do sprawdzianu z matematyki.

b) Powiedzcie, co mogliby zrobić uczniowie, żeby nie doszło do nieporozumienia.

2. a) W zdaniach znajdź orzeczenia, a następnie ustal, czy są to zdania pojedyncze czy złożone.

- Uczniowie czekali.
- Chłopcy rozmawiali.
- Dziewczyny się śmiały.
- Pojawił się nauczyciel.
- Trener powiadomił.
- Uczniowie powtarzali.

b) Zadaj pytania do pozostałych wyrazów według wzoru.

jadł (kto?) Michał trwała (co?) przerwa

c) Odszukaj wyrazy nazywające wykonawcę czynności. Na jakie pytania odpowiadają te wyrazy?

Podmiot nazywa **wykonawcę czynności** lub **wskazuje na osobę, rzecz lub zjawisko, które znajdują się w pewnym stanie.**

kto? co robił?
Trener przechodził korytarzem.

podmiot (wykonawca czynności) — **orzeczenie** (czynność)

kto? w jakim był stanie?
Trener cieszył się z wygranej.

podmiot (wykonawca czynności) — **orzeczenie** (stan)

Podmiot najczęściej odpowiada na pytania: ***kto? co?***

3. a) Znajdź w podanych zdaniach orzeczenia i podmioty.

Uczniowie czekali na lekcję matematyki. Chłopcy rozmawiali o grach komputerowych. Dziewczyny się śmiały z dowcipu koleżanki. Nagle pojawił się nauczyciel wychowania fizycznego. Trener powiadomił dzieci o planowanym sprawdzianie. Uczniowie powtarzali materiał z ostatniej lekcji matematyki.

b) Ustal, jakich zdań użyto w powyższym tekście: pojedynczych czy złożonych.

c) Porównaj zdania z zadania 2. z tymi z zadania 3. i powiedz, które zawierają więcej informacji.

Zdanie z zadania 2.	Pytania, na które daje odpowiedź	Zdanie z zadania 3.	Pytania, na które daje odpowiedź
Dziewczyny się śmiały.	co robiły? kto (się śmiał)?	Dziewczyny się śmiały z dowcipu koleżanki.	co robiły? kto (się śmiał)? z czego (się śmiały)? z czyjego (dowcipu)?

Wyrazy, które **uzupełniają informacje na temat podmiotu i orzeczenia**, nazywamy **określeniami**.

Zdanie pojedyncze, które składa się tylko z podmiotu i orzeczenia lub samego orzeczenia, nazywamy **zdaniem pojedynczym nierozwiniętym**, na przykład

Była *przerwa.*
orzeczenie podmiot

Zdanie pojedyncze, które oprócz podmiotu i orzeczenia zawiera co najmniej jedno określenie, nazywamy **zdaniem pojedynczym rozwiniętym**, na przykład

Była *długa* *przerwa.*
orzeczenie określenie podmiot

4. Podane zdania pojedyncze rozbuduj o 2–3 określenia tak, aby powstały zdania pojedyncze rozwinięte.

- Uczniowie się ustawili.
- Chłopcy spojrzeli.
- Nauczyciel zapowiedział.
- Pan poprosił.

Dzień jak co dzień

Nowe miejsce

TOMASZ MAŁKOWSKI

Przeprowadzka

– Zobaczysz, Olu, nie będzie tak źle – przekonywała mama, krążąc wokół stołu jak satelita wokół Ziemi. – Po pierwsze, będziemy mieli większe mieszkanie. Przecież jedenastolatka nie może mieszkać z bratem!

– A może to czternastolatek nie może mieszkać z siostrą? – oburzył się Bartek. Mama zlekceważyła jego oburzenie.

– Po drugie, szkoła na Kołłątaja będzie dla ciebie lepsza.

– Pewnie! Same kujony tam chodzą. W sam raz miejsce dla Olesi.

– Za tę odzywkę Bartek rozwiesi pranie. Po trzecie…

– Co, może nieprawda?

– Nie przerywaj, bo dodatkowo będziesz mył okna. Po trzecie, znajdziesz sobie nowe koleżanki…

– A czy stare są złe? – tym razem przerwała Ola.

Mama zastygła w pół kroku i w pół słowa. Tata chrząknął.

– Stare koleżanki możesz oglądać przez skype'a – obwieścił Bartek. – Nawet jak sobie przyczepiają sztuczne rzęsy, ha, ha!

„Czy wszyscy bracia są tacy beznadziejni, czy tylko mój?", pomyślała Ola.

– Nie rozumiecie, że ja wolę zostać tutaj? – wykrzyknęła – W nowej szkole wszyscy będą się ze mnie śmiać!

– Olesia, nie przesadzaj.

– Brateczku, nie mów do mnie Olesia!

– A ty nie mów do mnie Brateczku!

– Dzieci, nie kłóćcie się… – jęknął tata.

– Ja się wcale nie kłócę. Tylko mam tego dość. Przez nią mamy się dalej gnieść w dwóch pokojach, tak? Bo oczywiście zaraz jej ustąpicie. Jak zwykle. Zawsze wszystko dla niej! Jeszcze nigdy nie byliśmy ani na spływie kajakowym, ani nawet na rowerach, bo Oleńka nie da rady!

– Bartek, jak możesz! – Mama pobladła.

– No co, może tak nie jest?

Ola miała ochotę natychmiast wstać od stołu. I tak huknąć za sobą drzwiami, że zatrzęsłyby się ściany.

Ale nie mogła wstać. Urodziła się z porażeniem mózgowym, które przykuło ją do wózka inwalidzkiego. Na zawsze.

– Sami się wyprowadzajcie. – Otarła dłonią kąt oka. – Ja tu zostaję.

Szkoła przy ulicy Kołłątaja wydała się Oli wielka jak stadion. Do wejścia prowadził łagodny podjazd dla wózków. Świeżo wyremontowana elewacja aż lśniła. Zupełnie inaczej niż w poprzedniej szkole na przedmieściu. A jednak dziewczynka pomyślała, że chciałaby teraz być w tamtym ciasnym i odrapanym, ale takim swoim budynku. Gdzie nikogo nie dziwił jej wózek. Gdzie miała swoje koleżanki i nikt – no, prawie nikt – się z niej nie wyśmiewał… A tu?

Mama wepchnęła wózek na podjazd i wysapała:

– Wychowawczyni kazała cię przywieźć po pierwszej lekcji.

To wyjaśnienie padło chyba po raz dziesiąty. „Jasne, nauczycielka musi wszystkich uprzedzić, że będą mieli kalekę w klasie", przemknęło Oli przez głowę. „Koniec spływów kajakowych i wycieczek na rowerze…"

Terkot dzwonka rozszedł się głośnym echem po wielkich, pustych korytarzach. Z sal wysypali się uczniowie. Ola spoglądała niepewnie na boki. No tak, ani jednej znajomej twarzy. Zwiesiła ponuro głowę.

– Dzień dobry, Olu. Mam na imię Ewa. Jestem twoją wychowawczynią.

Dziewczynka podniosła wzrok – i podskoczyła na wózku. Obok mamy stała młoda nauczycielka w okularach. Była ruda i… piegowata! Ola nie mogła uwierzyć własnym oczom, jakby piegi były zastrzeżone tylko dla uczniów.

– Dasz radę podjechać sama do klasy? – spytała tymczasem pani Ewa.

– Jak mi pani powie, gdzie jest klasa, to podjadę. – Ola patrzyła błagalnie na mamę. Jakże by chciała odjechać stąd razem z nią!

– Tam. – Pani Ewa położyła dłoń na ramieniu dziewczynki. – Widzisz tamtą zgraję? To twoja klasa. Zaraz im cię przedstawię. Czy coś się stało?

Wózek przystanął w połowie drogi. Ola gapiła się na piątoklasistów jak wół na malowane wrota. Bo wśród nich była dziewczynka na wózku inwalidzkim!

– Rodzice nic ci nie powiedzieli? – zdziwiła się pani Ewa. – Marianna cierpi na rzadką chorobę kolan. Dlatego nie może chodzić.

– Marianna? – Ola zdumiała się, jakby czarnowłosa dziewczynka na wózku miała na imię Semiramida.

– No, Marianna. Będziecie siedzieć w jednej ławce. Chyba że nie chcesz.

– Chcę – raczej szepnęła, niż powiedziała Ola.

– Zapiszcie temat lekcji: Mnożenie ułamków zwykłych. – Pani Ewa odwróciła się tyłem do uczniów.

– Cześć, jestem Marianna – szepnęła Marianna.

– Wiem – odszepnęła Ola. – Ładne imię.

– Ładne? Raczej dziwne. Marianna to symbol Francji, a mój tata jest bardziej francuski niż ser brie. Tak mówi mama. Właśnie przez niego mam tak na imię.

brie – czyt. bri

– Super! Ja dostałam imię po babci. Tak po prostu.

– Ej, kumoszki! – Pani odwróciła się od tablicy. – Bo was rozsadzę!

Jednak chwilę potem zajęła się przepytywaniem Kuby z ułamków.

– Jak tu jest? – spytała szeptem Ola. – Nie dokuczają ci?

– A niby dlaczego?

– No… Bo jeździsz na wózku.

– Coś ty! Przecież zawsze jeździłam na wózku. Przyzwyczaili się.

– Dziewczyny, jak nie przestaniecie gadać, to przepytam was od początku roku! – huknęła pani Ewa. Ola z Marianną umilkły przestraszone.

Na przerwie zaparkowały wózki przy oknie korytarza.

– Co robisz, kiedy cała klasa jedzie na spływ kajakowy? – spytała Ola.

– Nic, bo jeszcze nie byliśmy na spływie. Ale jak pojedziemy, to wszyscy razem. Ja też.

– Przecież wózek nie zmieści się w kajaku!

– Pewnie że nie. Trzeba go będzie przewieźć samochodem. A mnie wsadzą do kajaka. Wiosłować przecież umiem, nie?

Ola zbaraniała. Nigdy nie przyszło jej do głowy, że z chorymi nogami można pływać kajakiem.

– A… wycieczka rowerowa? – spytała niepewnie.

– No nie, na rowerze nie pojadę – skrzywiła się Marianna. – Ale to nic. W zeszłym roku tata Maćka podwiózł mnie samochodem. Piekliśmy kiełbaski na ognisku. A to potrafię jak każdy.

Ola pomyślała sobie, że w jej poprzedniej klasie było zupełnie inaczej. Jak tylko ktoś rzucił pomysł wycieczki rowerowej, to pani od razu marszczyła brwi. I mówiła: „Zastanówcie się. Przecież macie w klasie niepełnosprawną koleżankę. Czy wiecie, jak byłoby jej przykro? Musicie się liczyć z potrzebami słabszych".

Z zamyślenia wyrwały ją trzy dziewczynki, które podeszły do Marianny.

– Mańka, przetłumaczysz na francuski stronkę internetową o nas? – spytała blondynka ze śmiesznymi kucykami. – Nazywa się „Trio z Rio". Nieźle, co? Trio to właśnie nasza trójka. Stronka jest tylko po polsku, a chcemy, żeby była jeszcze po angielsku i po francusku. Może odezwie się ktoś fajny? To co, przyjdziesz jutro po szkole?

– Nie przyjdę. – Marianna pokręciła głową. – Przyjadę.

Ola posmutniała. Tak chciałaby powiedzieć: „Słuchajcie, przetłumaczę waszą stronkę na angielski, bo dla mnie to pryszcz". Tylko że… jej angielski był taki sobie. W ogóle niczym się nie wyróżniała – poza wózkiem inwalidzkim. Gdyby mogła przynajmniej pokazać tresowanego psa, o którym zawsze marzyła! Ale było to marzenie ściętej głowy. Bo kto by go wyprowadzał na spacer trzy razy dziennie? Przecież nie ona. A nikt inny nie miał na to najmniejszej ochoty.

– A może pojechałabyś ze mną? – Przyszło do głowy Mariannie.

– Ja? Daj spokój! Przecież nie znam tych dziewczyn.

– To poznasz!

– Zobacz, Olu, ten podjazd jest naprawdę łagodny. – Mama stała przed drzwiami ich nowego domu. – Czas, żebym przestała cię tu wpychać. Bez problemu wjedziesz sama.

Dziewczynka wcale nie była tego taka pewna. Bała się, że fiknie kozła wraz z wózkiem. Mimo to spróbowała.

Cała się spociła, bardziej z emocji niż z wysiłku. Ale podjechała.

– A widzisz! – Z radości mama ucałowała ją w czoło. – Od dzisiaj możesz sama wychodzić na dwór!

– Sama? – Ola zaniemówiła ze zdziwienia. Sama? Właściwie… dlaczego nie? Najpierw podjazd, potem windą na trzecie piętro… Pewnie że sama!

Wjechała do mieszkania cała w skowronkach. Sama! Gdyby nie chore nogi, pewnie zatańczyłaby w pokoju. Już nie będzie musiała nikogo prosić, żeby ją wyprowadził. Sama!

Dzień po spotkaniu z „Trio z Rio" Ola odciągnęła Mariannę na bok.

– Mańka, a może i my byśmy założyły stronę internetową? – zaproponowała.

– O nas?

– Tak. Mam już pomysł na nazwę. „Duet Piruet".

– Super, Olka!

– Napiszemy, jak to jest żyć na wózku.

– I że szukamy przyjaciół.

– Strona koniecznie musi być po francusku i po angielsku. Wiesz, wczoraj nawet usiadłam nad angielskim. Ale nie mogłam się uczyć, bo jutro są moje urodziny. Ciekawe, co dostanę…

Olę zbudziła krzątanina w przedpokoju. Choć właściwie obudziła się sama, a teraz leżała z zamkniętymi oczami. Jak można spać, kiedy ma się urodziny?

Drzwi do jej pokoju uchyliły się bezszelestnie.

– Jeszcze śpi – usłyszała szept Bartka. A potem jakieś szuranie. Później cichy pisk, jakby ktoś płakał. I jeszcze kroki na dywanie.

– Sto lat! – gruchnęło nagle z trzech gardeł.

Ola usiadła na łóżku. Mama, tata i Bartek byli już ubrani. Tata trzymał w rękach duże pudło, owinięte kolorowym papierem.

– Wszystkiego najlepszego, córeczko!

Dziewczynka jednym uchem słuchała życzeń, a drugim je wypuszczała. Wbiła wzrok w pudło. Czyżby…?

– Oleńko, rozpakuj ostrożnie prezent. I opiekuj się nim dobrze!

Ola zerwała papier. Potem uniosła pokrywę pudła. W środku siedział mały puszysty owczarek niemiecki. To właśnie on tak piszczał!

– Pomyśleliśmy sobie – odezwała się mama jakoś tak uroczyście – że skoro sama wychodzisz na dwór, to możesz mieć psa.

– Trzymaj, Olka, to ode mnie. – Bartek podał jej prostokątny pakunek. – I nie gniewaj się, jak czasem coś chlapnę. Tak naprawdę to nawet cię lubię, wiesz? A na tym spływie to wcale mi nie zależy.

– Możemy pojechać razem na spływ – powiedziała Ola, odwijając papier. – Potem wam wszystko wyjaśnię.

W pakunku była książka.

– „Tresura psów" – przeczytała głośno Ola. – Jesteście super! – zamruczała, patrząc w ciekawskie oczy szczeniaka. Wyjęła go z pudła i mocno przytuliła.

– Będziesz się nazywał Piruet – powiedziała. – Bo ty i ja to taki duet piruet.

Bartek zachichotał, ale po groźnym spojrzeniu mamy ugryzł się w język.

Ola patrzyła na rodziców i psa roziskrzonym wzrokiem.

– Pomożecie mi wstać? Muszę przecież wyprowadzić Pirueta na spacer!

ZADANIA

1. Na podstawie tekstu odpowiedz na pytania.

- Dlaczego rodzice Oli postanowili zmienić mieszkanie?
- Jak na tę decyzję zareagował Bartek, a jak – Ola?
- Czego się obawiała dziewczynka?

2. Uzupełnijcie tabelę ukazującą zachowanie i postawy bohaterów wobec Oli.

a) Wyszukajcie w tekście sytuacje, w których ujawnia się stosunek innych bohaterów do dziewczynki.

b) Uzupełnijcie w zeszycie tabelę. W tym celu w odpowiednich miejscach podajcie wybrane określenia oraz opiszcie sytuacje, w których się ujawniają te postawy i zachowania.

akceptacja • brak delikatności • nadopiekuńczość • równe traktowanie
wspieranie • wzbudzanie litości • życzliwość

bohaterowie	postawa/zachowanie wobec Oli	sytuacje
mama i tata	?...	?...
brat	?...	?...
wychowawczyni ze starej szkoły	?...	?...
wychowawczyni w nowej szkole	?...	?...
Marianna	?...	?...

3. a) W imieniu bohaterki napisz, co myślała o sobie i swoim życiu.

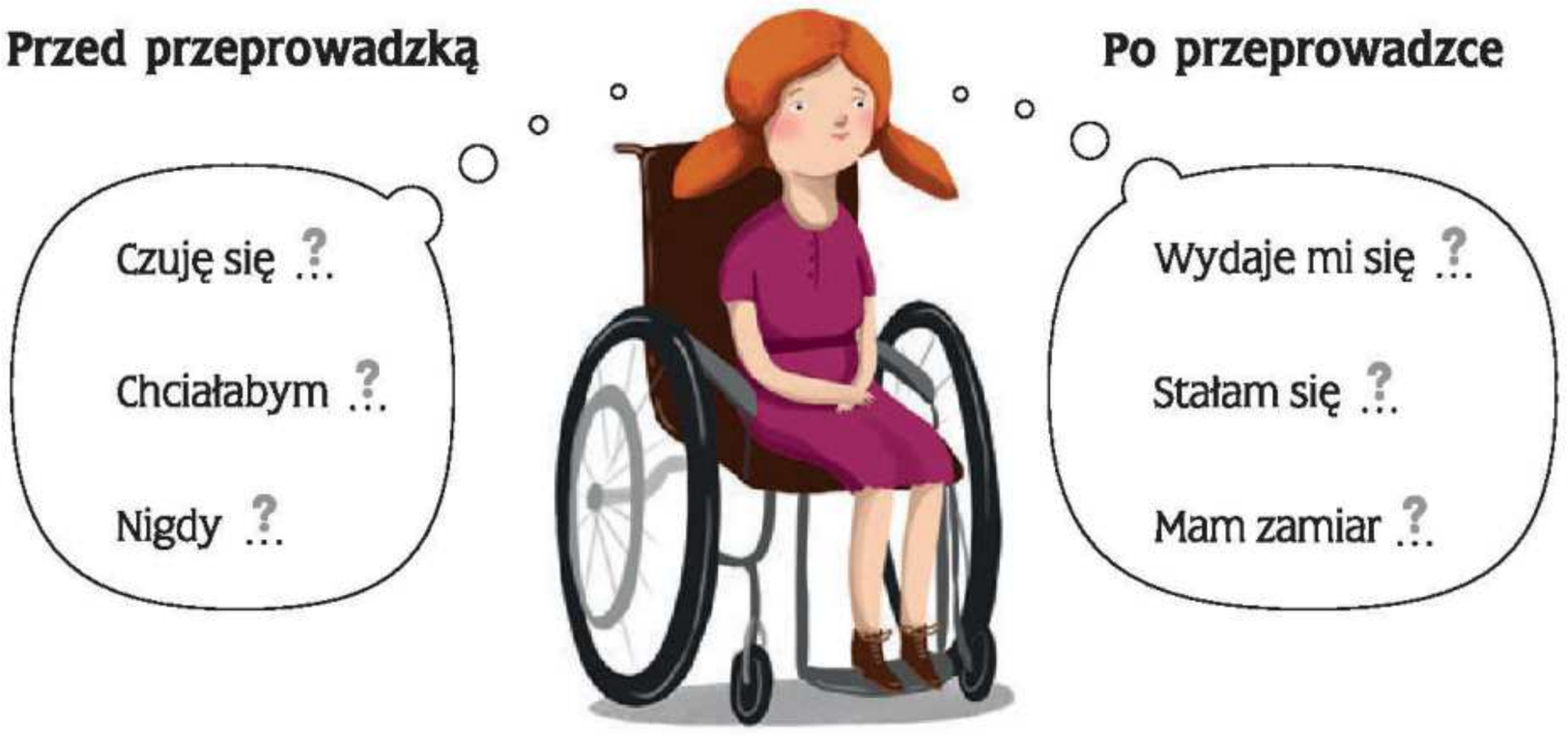

b) Porozmawiajcie o tym, jak przeprowadzka zmieniła Olę. Nazwijcie i porównajcie cechy dziewczynki, które można zaobserwować przed zmianą miejsca zamieszkania i po tym zdarzeniu.

4. Porozmawiajcie o tych wydarzeniach z waszego życia, dzięki którym zmieniliście spojrzenie na siebie i innych.

Zaśpiewam ci...

ZADANIA WSTĘPNE

1. Porozmawiajcie o tym, dlaczego i kiedy się śpiewa kołysanki.

2. Ułóż zdania z wyrazami: „kołysać" („ukołysać"), „kołyska", „kołysanka".

Kołysanka dla Okruszka

słowa: Agnieszka Osiecka, muzyka: Seweryn Krajewski

Królu mój, ty śpij, ty śpij, a ja
królu mój, nie będę dzisiaj spał.
Kiedyś tam będziesz miał dorosłą duszę,
kiedyś tam, kiedyś tam...

Ale dziś jesteś mały jak okruszek,
który los rzucił nam.

Skarbie mój, ty śpij, ty śpij, a ja,
skarbie mój, do snu ci będę grał.
Kiedyś tam będziesz spodnie miał na szelkach,
kiedyś tam, kiedyś tam...

Ale dziś jesteś mały jak muszelka,
którą los rzucił nam.

Kiedyś tam będziesz miał dorosłą duszę,
kiedyś tam, kiedyś tam...
Ale dziś jesteś mały jak muszelka,
którą los rzucił nam.

Słowa piosenki © Agnieszka Osiecka/Agata Passent/www.okularnicy.org.pl

ZADANIA

1. Na podstawie tekstu i jego tytułu ustal:

- co robi nadawca wypowiedzi,
- co się dzieje z odbiorcą.

2. Przedstaw odbiorcę wypowiedzi. W tym celu wykonaj zadania.

a) Powiedz, czego się o nim dowiadujemy na podstawie słów: „Kiedyś tam będziesz miał dorosłą duszę", „Kiedyś tam będziesz spodnie miał na szelkach".

b) Odczytaj fragmenty będące porównaniami i powiedz, na jakie cechy odbiorcy wskazują.

Zdrobnienie to wyraz oznaczający **niedorosłą, młodą, małą istotę, roślinę, rzecz** lub wyrażający nasze **pozytywne, pieszczotliwe nastawienie** do kogoś lub czegoś. Zdrobnienia tworzy się od innych słów za pomocą odpowiednich cząstek, na przykład *kot – kotek, kotuś; mama – mamunia, mamusia.*

c) Wskaż fragmenty, w których osoba mówiąca zwraca się bezpośrednio do odbiorcy. Następnie na ich podstawie uzupełnij zapis.

Odbiorca wypowiedzi jest dla podmiotu lirycznego osobą (jaką?) …, …, …

3. Nazwij uczucia, które – twoim zdaniem – ujawniają się w wypowiedzi osoby mówiącej.

4. Porozmawiajcie o kołysankach, które znacie na przykład z dzieciństwa. Powiedzcie, do jakich obrazów i skojarzeń odwołują się słowa kołysanek i jakimi określeniami można opisać ich melodie.

5. a) Z poniższych fragmentów tekstu wypisz zdrobnienia.

Była raz sobie Babcia, która mieszkała na piątym piętrze i bardzo lubiła wesołe żarciki. […]
Pewnego dnia Babcia zadzwoniła do ulubionej wnuczki. […]
– Jak się masz, cukiereczku? – spytała Babcia.
– Dobrze, Babciu! […] A ty?
– O, ja czuję się fatalnie! – jęknęła Babcia i wyrecytowała:

– Mam katar i grypkę,
zieloną wysypkę,
ból zębów i ucha, i brzuszka!
Mam ospę i świnkę,
paskudną anginkę
i wcale nie mogę wstać z łóżka!

– Ojej… – zmartwiła się dziewczynka. – Może czegoś potrzebujesz? Przynieść ci jakieś lekarstwa?
– Za lekarstwa dziękuję – oświadczyła Babunia. – Ale gdybyście mieli w domu jakieś ciastka z kremem i kiełbaski ze smażoną cebulką, to chętnie zjem. Bardzo mi pomagają na wysypkę! […]
Dziewczynka włożyła swoją czerwoną bluzę z kapturkiem, schowała do koszyczka ciastka z kremem, kiełbaski ze smażoną cebulką i słoik miodu i ruszyła w drogę.

Tymczasem Babcia leżała pod kołderką i było jej bardzo wesoło.

Fragment książki Natalii Usenko, Danuty Wawiłow,
Opowieści z Wierzbowej 13, Czerwony Kapturek i Wesoła Babunia

b) Napisz dalszy ciąg opowiadania. Zastosuj zdrobnienia.

„O muzyce"

Współrzędne i podrzędne połączenia wyrazowe

Dziewczyny i Chłopaki / numer 5 — nasze hobby

Dlaczego słuchamy muzyki?

Rodzice często się dziwią naszej miłości do muzyki. Z jednej strony wspominają swoich ulubionych wykonawców i ożywiają się przy dźwiękach utworów z lat młodości. Z drugiej – drażni ich widok słuchawek na uszach czy głośno włączona muzyka w naszym pokoju.

Czy tak trudno zrozumieć, że muzyka nie przeszkadza w robieniu innych rzeczy?

Przy muzyce się relaksujemy. Muzyka daje nam poczucie bezpieczeństwa. Pozwala się skupić, wyzwala pozytywne emocje.

Każdy nastolatek zgodzi się z tym, że nauka przy ulubionych dźwiękach daje wspaniałe efekty. Potrafimy jednocześnie słuchać i przygotowywać się do sprawdzianów. Nie sprawia nam trudności ani pisanie wypracowań, ani rozwiązywanie czasochłonnych, skomplikowanych zadań matematycznych.

ZASŁYSZANE OD DOROSŁYCH

- Odkąd bo masz wróciłaś uszach, domu! Zdejmij je słuchawki, na do
- zacznij nieznośną muzykę się tę uczyć! i hałaśliwą, Ścisz
- nie do słyszysz, ciebie Przez mówię. muzykę tę co
- a synem. rozmawiam muzyki własnym gwiazdą z pop, z wrażenie, nie Mam że

NASZYM ZDANIEM

Moja siostra najchętniej się uczy przy piosenkach ulubionych zespołów.

Kasia, lat 14, Gdańsk

Słuchanie dobrej muzyki pomaga mi w nauce.

Kuba, lat 12, Kraków

22

1. Uporządkuj wyrazy w rozsypankach (część „Zasłyszane od dorosłych") tak, by powstały logiczne wypowiedzenia. Zapisz je.

2. Do wyrazów z poniższych zdań dopisz słowa, które odpowiadają na podane pytania.

Rodzice często nie rozumieją naszej fascynacji muzyką.

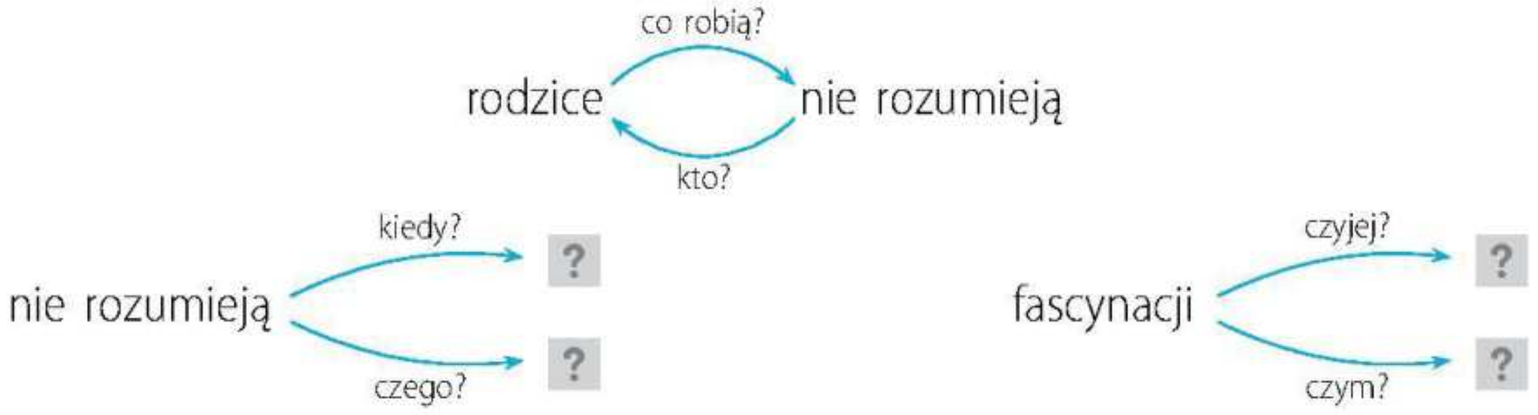

Muzyka daje nam poczucie bezpieczeństwa.

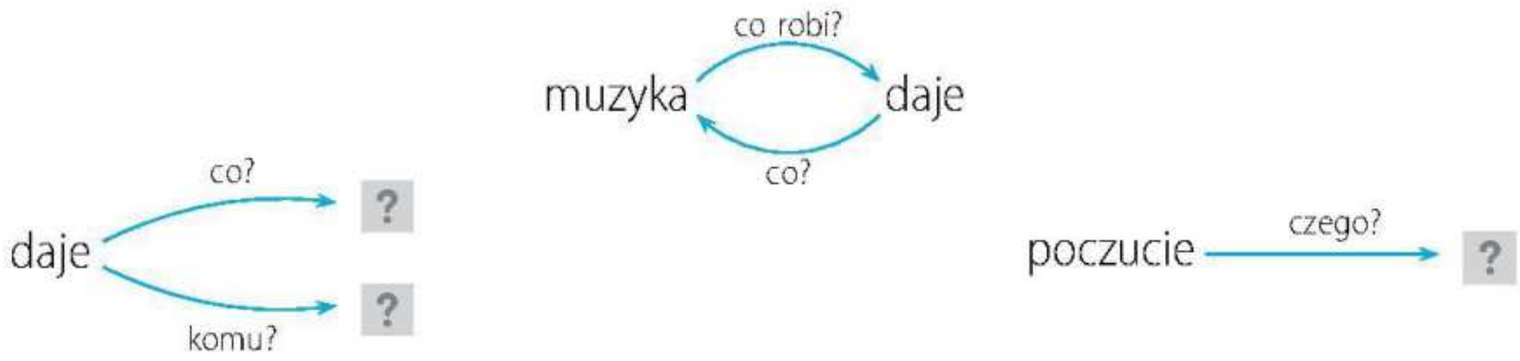

Wyrazy w wypowiedzeniu mogą się łączyć w różny sposób. **Grupę wyrazów**, w której jeden jest wyrazem **określanym** (**nadrzędnym**), a drugi – **określającym** (**podrzędnym**), nazywamy **związkiem**.

jaka?
wspaniała ← ***muzyka***
wyraz podrzędny (P) (określający)
wyraz nadrzędny (N) (określany)

na czym?
grać → *na gitarze*
wyraz nadrzędny (N) (określany)
wyraz podrzędny (P) (określający)

jak?
grać → *głośno*
wyraz nadrzędny (N) (określany)
wyraz podrzędny (P) (określający)

Uwaga. W zdaniu mogą się znaleźć **wyrazy, które nie wchodzą w żadne związki**, na przykład spójniki.

3. Zadaj pytania o zaznaczone w tekście wyrazy podrzędne (s. 238). Aby dobrze wykonać zadanie, najpierw znajdź wyrazy przez nie określane.

4. Przeanalizuj wypowiedzi w części „Naszym zdaniem". Uzupełnij tabelę związkami wyrazów według wzoru.

wyraz określany	pytanie	wyraz określający
siostra	czyja?	moja
...	...	...

!

Ciąg wyrazów pełniących w zdaniu tę samą funkcję, wśród których **nie da się wyróżnić wyrazów określających i określanych** (**są względem siebie współrzędne**), nazywamy **szeregiem**.

(jaki?) *wzruszający i* (jaki?) *niepowtarzalny* koncert
śpiewano (o czym?) *o radości i* (o czym?) *o pokoju*

5. Z podanych wypowiedzeń wypisz wszystkie szeregi.

- Ścisz tę hałaśliwą, nieznośną muzykę.
- Nie sprawia nam wtedy trudności ani pisanie wypracowań, ani rozwiązywanie czasochłonnych, skomplikowanych zadań matematycznych.

Pamiętaj, że formy złożone czasowników, na przykład *będę jechać*, *będę jechał*, traktujemy jako całość, ponieważ dopiero oba te wyrazy tworzą określoną formę czasownika.

6. Z podanej historyjki wypisz trzy wybrane związki wyrazowe i je nazwij.

Fragment komiksu Janusza Christy *Kajko i Kokosz. Szranki i konkury*

Tradycja i obyczaje

ADAM MICKIEWICZ

Pan Tadeusz (fragmenty)

Księga 1

Tadeusz wrócił do swojego rodzinnego domu w Soplicowie. Przywitał go pan Wojski, zarządzający dobrami Sopliców. Wuj Tadeusza – Sędzia i inni mieszkańcy wraz z gośćmi byli w tym czasie w lesie.

Właśnie z lasu wracało towarzystwo całe
Wesoło, lecz w porządku; naprzód dzieci małe
Z dozorcą, potem Sędzia szedł z Podkomorzyną,
Obok pan Podkomorzy otoczon rodziną;
Panny tuż za starszemi, a młodzież na boku;
Panny szły przed młodzieżą o jakie pół kroku
(Tak każe przyzwoitość); nikt tam nie rozprawiał
O porządku, nikt mężczyzn i dam nie ustawiał,
A każdy mimowolnie porządku pilnował.
Bo Sędzia w domu dawne obyczaje chował
I nigdy nie dozwalał, by chybiano względu
Dla wieku, urodzenia, rozumu, urzędu.
„Tym ładem – mawiał – domy i narody słyną,
Z jego upadkiem domy i narody giną".
Więc do porządku wykli domowi i słudzy;
I przyjezdny gość, krewny albo człowiek cudzy,
Gdy Sędziego nawiedził, skoro pobył mało,
Przejmował zwyczaj, którym wszystko oddychało.

- **otoczon, starszemi** – dawne formy wyrazów; dziś – otoczony, starszymi
- **chował** – tu: zachowywał, pielęgnował
- **chybiać** – nie trafiać, tu: omijać, pomijać
- **wzgląd** – proponowanie czegoś, zwracanie na coś uwagi
- **wykli** – przywykli
- **cudzy** – obcy
- **pobył mało** – przebywał przez krótki czas

- **chrosty** – chrust
- **baldakim** – baldachim
- **pieczyste** – pieczone mięso
- **wydać** – tu: oddać, przekazać
- **obława** – polowanie z nagonką na dzikie zwierzęta
- **nie lada** – o czymś, co jest warte zwrócenia uwagi
- **sztucznie** – ze sztuką, tu: przygotowany z dużą umiejętnością
- **doń** – do niego
- **wedle** – według
- **sama idzie w usta** – nawiązanie do przysłowia „Kwaszona kapusta sama idzie w usta", oznaczającego, że kapusta była bardzo lubiana
- **prażyć** – gotować
- **war** – wrzątek, gorąca potrawa
- **żywny** – pożywny
- **zionąć** – tu: wydzielać coś z siebie
- **biegą** – biegną
- **bodą** – uderzają
- **miedź** – naczynie z miedzi
- **kamfora** – substancja szybko się ulatniająca
- **sagan** – kocioł

Księga 4

W lasach wokół Soplicowa odbyło się polowanie na niedźwiedzia. Zanim myśliwi wrócili ze zdobyczą do domu, odpoczywali i jedli bigos.

Tymczasem na Wojskiego rozkaz pęki wrzosu,
Suche chrosty i pniaki rzucono do stosu;
Bucha ogień, wyrasta szara sosna dymu
I rozszerza się w górze na kształt baldakimu.
Nad płomieniem oszczepy złożono w koziołki,
Na grotach zawieszono brzuchate kociołki;
Z wozów niosą jarzyny, mąki i pieczyste,
I chleb.

W kociołkach bigos grzano; w słowach wydać trudno.
Bigosu smak przedziwny, kolor i woń cudną;
Słów tylko brzęk usłyszy i rymów porządek,
Ale treści ich miejski nie pojmie żołądek.
Aby cenić litewskie pieśni i potrawy,
Trzeba mieć zdrowie, na wsi żyć, wracać z obławy

Przecież i bez tych przypraw potrawą nie lada
Jest bigos, bo się z jarzyn dobrych sztucznie składa.
Bierze się doń siekana, kwaszona kapusta,
Która, wedle przysłowia, sama idzie w usta; […]
I praży się, aż ogień wszystkie z niej wyciśnie
Soki żywne, aż z brzegów naczynia war pryśnie
I powietrze dokoła zionie aromatem.

Bigos już gotów. Strzelcy z trzykrotnym wiwatem,
Zbrojni łyżkami, biegą i bodą naczynie,
Miedź grzmi, dym bucha, bigos jak kamfora ginie,
Zniknął, uleciał; tylko w czeluściach saganów
Wre para jak w kraterze zagasłych wulkanów.

Księga 12

Do Soplicowa przybyły oddziały generała Jana Henryka Dąbrowskiego, które pod wodzą Napoleona Bonapartego w roku 1812 udawały się na wyprawę na Rosję. Na cześć polskich generałów Sędzia wydał wspaniałą ucztę, którą zakończono odtańczeniem poloneza.

Poloneza czas zacząć. – Podkomorzy rusza
I z lekka zarzuciwszy wyloty kontusza,
I wąsa pokręcając, podał rękę Zosi,
I skłoniwszy się grzecznie, w pierwszą parę prosi.
Za Podkomorzym szereg w pary się gromadzi;
Dano hasło, zaczęto taniec – on prowadzi. […]

Ustępują mu z drogi i – zmieniwszy szyki,
Puszczają się znów za nim.
Brzmią zewsząd okrzyki:
„Ach, to może ostatni! patrzcie, patrzcie, młodzi,
Może ostatni, co tak poloneza wodzi!"
I szły pary po parach hucznie i wesoło,
Rozkręcało się, znowu skręcało się koło,
Jak wąż olbrzymi, w tysiąc łamiący się zwojów;
Mieni się cętkowata, różna barwa strojów
Damskich, pańskich, żołnierskich, jak łuska błyszcząca,
Wyzłocona promieńmi zachodniego słońca
I odbita o ciemne murawy węzgłowia.
Wre taniec, brzmi muzyka, oklaski i zdrowia!

- **wylot** – w dawnym stroju szlacheckim długi rękaw, rozcięty wzdłuż i luźno zwisający w dół
- **kontusz** – staropolski strój szlachcica; długa zapinana szata z rozciętymi rękawami
- **wodzić** – prowadzić
- **murawa** – gęsta, niska trawa
- **węzgłowie** – dawniej poduszka do opierania głowy lub łokcia, tu: trawę, na której przesuwali się tańczący, porównano do poduszki

ZADANIA

1. W zespołach przeczytajcie jeden z fragmentów „Pana Tadeusza" i wykonajcie polecenia.

a) Ustalcie, co jest tematem fragmentu. Nadajcie mu tytuł.

b) W kilkuzdaniowej wypowiedzi opiszcie obyczaje ukazane we fragmencie.

c) Przedstawcie w klasie efekty waszej pracy.

2. Podajcie sytuacje, w których dzisiaj w waszym domu, regionie lub w waszej szkole, podobnie jak kiedyś, przykłada się wagę do zachowania zgodnego z utrwalonym porządkiem (ceremoniałem).

3. Przedyskutujcie, jakie znaczenie dla członków rodziny lub społeczności szkolnej może mieć przestrzeganie zwyczajów. Podajcie swoje propozycje.

Prezent

RADOMIŁA BIRKENMAJER-WALCZY

Kupść

Pięcioro spokrewnionych i zaprzyjaźnionych ze sobą dzieci często spędza wspólnie czas pod opieką Ciotki. Jednak tym razem opiekuje się nimi Wujek – ojciec Pociotka i Laluni. Pozostała trójka nastolatków to Brat (narrator tekstu), Siostra i Kuzynek.

Każdemu działaniu towarzyszy, jak wiadomo, przeciwdziałanie, czyli ryzyko podjętej decyzji.

– No to w końcu co decydujemy? – spytałem któregoś popołudnia niedługo przed końcem wakacji, ucinając tym samym burzliwą debatę nad wyborem urodzinowego prezentu dla Kuzynka, którego oczywiście przy tym nie było, gdyż wiedząc o jego wizycie u ortodonty, zebranie zwołaliśmy dokładnie w tym czasie.

pociotek – daleki krewny, dawniej: mąż ciotki, tu: przezwisko bohatera

– No więc jak? – ponowiłem pytanie.

– Może urwiemy się do sklepu z zabawkami i po prostu popatrzymy, czy coś nam się samo nie nasunie? – zaproponowała wreszcie Siostra.

Wszyscy wyrazili zgodę na takie najlepsze w tym momencie rozwiązanie, gdyż byliśmy już nie tylko zmęczeni myśleniem, ale i Kuzynek miał lada chwila wrócić do domu. Zebraliśmy się jak zwykle u Ciotki, chociaż tym razem akurat pod opieką Wujka, któremu Ciotka „rzuciła nas na pożarcie" według jej określenia (albo wręcz przeciwnie – stwierdził z przekąsem Wujek), gdy żegnała się z nami przed wyjazdem na parodniowy pobyt u Babci.

z przekąsem – z drwiną, ironią

– Jednym słowem – prawo dżungli! – skwitował Wujek, ale rozpogodził się, gdy obiecaliśmy nie zawracać mu głowy.

trzeźwo – bez emocji

– A co zrobimy z Kuzynkiem? – spytała trzeźwo Lalunia. – No, na czas zakupów…

No właśnie, pomyśleliśmy i z miejsca pognaliśmy do Wujka, by zawracać mu głowę. Wujek westchnął:

– Już?! – ale odłożył książkę i cierpliwie wysłuchał, chociaż od razu pierwsza nasza kwestia – „Pomóż nam pozbyć się Kuzynka" – wprawiła go w popłoch.

– Chcecie go ukatrupić? – zapytał. – Dlaczego?!

– Nie ukatrupić – sprostowała Siostra. – Obdarować. Prezentem. I musimy iść sami, żeby go wybrać. [...]

– Dwie godziny po południu wam wystarczą? – spytał [...], patrząc na nas. Skinęliśmy głowami. [...]

– Tatuś Kuzynka przyjedzie po niego, bo potrzebuje pomocy przy samochodzie – odparł Wujek z uśmiechem. – Kuzynek na pewno się skusi, wiecie, że ma kręćka na punkcie takiej dłubaniny. [...]

I nagle olśniło mnie i pomysł prezentu sam spłynął do głowy.

– Słuchajcie! – rzuciłem podekscytowany. – Mam świetny pomysł! Podarujemy mu Małego Technika albo Konstruktora i niech sobie dłubie...

Siostra popatrzyła na mnie z podziwem. Pociotek też. Tylko Lalunia coś za długo zaczęła myśleć.

– A może Małego Magika? – wystąpiła z ofertą.

– To może Technika-Magika? – zaproponował nieśmiało Pociotek i oczywiście szybko na nas spojrzał.

– Pociotek, jesteś genialny! – ucieszyła się Siostra i klepnęła go w ramię.

Pociotek urósł natychmiast o parę centymetrów i nabrał odwagi.

– A gdybyśmy sami go... złożyli?

– Skompletowali? – domyśliłem się.

– Aha – przyznał. – Wiemy, co on lubi, a tego nie ma w tych zestawach ze sklepu.

Siostra spojrzała na Pociotka z podziwem.

– Ja nie mogę! – powiedziała. – Patrzcie, mamy cudowne dziecko! [...]

Popatrzyliśmy na siebie. Trochę długo to trwało, a później Lalunia podsunęła nieśmiało:

– Tatuś ciągle ma jeszcze ten dyktafon...

– A ja mam stary zegarek – przyznała się Siostra. – Można go rozłożyć...

I wtedy ruszyła lawina pomysłów – zepsute radio, masażer Mamusi, przedpotopowa komórka Wujka, stary telefon z pawlacza, adapter, który zwariował i przyspieszał do obłędu, elektryczna golarka sprzed lat, żelazko, inne stare zegarki i budziki, części magnetofonu, programator z pralki zostawiony przypadkiem po wymianie, zużyta suszarka, młynek do kawy, odkurzacz do auta,

- **masażer** – przyrząd służący do masowania ciała
- **pawlacz** – schowek pod sufitem
- **adapter** – urządzenie służące do odtwarzania muzyki

lokówka, a nawet aparat słuchowy po stryjecznym Dziadku… Ledwo nadążałem pisać.

– Rany boskie – powiedziała Siostra. – Naprawdę mamy tyle tych gratów?! […]

Wieczorem, po naszym odejściu, Wujek robił demolkę. Siostra i Lalunia wyprosiły odpowiednie pudło w sklepie, duże, płaskie i z grubej tektury i okleiły je efektowną tapetą. Ja wyciąłem litery z szablonu na napis. Wujek dał złotą folię, taką samoprzylepną, odrysowałem, wyciąłem i nakleiliśmy to na pudełku. Potem Lalunia skombinowała jeszcze kolorowe gwiazdki i ozdobiła napis tak, żeby wyglądał magicznie, a Pociotek z Siostrą wkleili mnóstwo tekturowych przegródek do środka. Na części. […]

No a potem wszystko było gotowe i zabraliśmy się do układania zebranych części w przegródkach. Ponumerowanych, żeby obraz całości był klarowny – jak podsunął Wujek. W rezultacie śrubki, nakrętki, gwinty, nity, cięgła, przekładnie, płaskowniki, śrubokręty, klucze nasadkowe, kółka zębate, ślimacznice, werki, balanse, kotwiczki, teowniki, sprężyny i sprężynki, kondensatory, oporniki, diody, obwody drukowane, wtyczki, kable, przewody, procesory, głowice, tranzystory, wirniczki, silniczki, baterie, żaróweczki, mikrofony, przetworniki, płytki, kleje, izolatory, transformator i mała lutownica – wszystko to znalazło się w odpowiednich przegródkach.

– Jak rany! – powiedział Wujek z podziwem. Zamknął pudło, popatrzył na napis i zmarszczył czoło.

– No dobrze, a gdzie ten Magik? – zapytał.

Spojrzałem na Siostrę, Siostra na Pociotka, Pociotek na Lalunię, a Lalunia na mnie. Fakt, Magika nie było.

– Powinna być chociaż różdżka – uznała Lalunia.

– I magiczny pył – dodała Siostra.

– I zaklęcie… chyba – poddał Pociotek cichutko.

Nagle Wujek zerwał się i wybiegł z pokoju. Wrócił po chwili z szerokim uśmiechem na twarzy.

– Buchnąłem Ciotce. – Pokazał nam cienką, długą zapalniczkę z latarenką o niebieskim świetle i pudełeczko brokatowej posypki na włosy, takiej sylwestrowej.

– Zapalniczka jest wypalona – wyjaśnił i pomógł nam zmajstrować różdżkę.

Wreszcie wszystko było gotowe.

– A zaklęcie? – przypomniał Pociotek.

Spojrzeliśmy na siebie, potem na Wujka.

stryjeczny – spokrewniony z kimś przez stryja, czyli przez brata ojca

klarowny – jasny, zrozumiały

śrubki […], **lutownica** – nazwy części, narzędzi itp.

– Powinno być po łacinie… tak myślę… – zastanowił się Wujek. – To był język magów i alchemików, zresztą nie tylko ich.

łacina – język starożytnych Rzymian

alchemik – osoba zajmująca się alchemią, czyli sztuką tworzenia czegoś o magicznym, tajemniczym charakterze

No i wyciągnął słownik łaciński, po czym wrócił do swojej książki i zagłębił się w czytaniu.

My też. Szukaliśmy, kombinowaliśmy, składaliśmy i wreszcie, nie wiem, czy dobrze, ale wyszły nam takie słowa: *Tu autem ..... res magnas gerre, rumbarbarrum.* (Co miało znaczyć: *Ty zaś ..... czyń rzeczy wielkie*).

To *rumbarbarrum* dodaliśmy oczywiście tylko dla efektu, ale wszystkim się spodobało.

– A co to jest, te kropeczki? – zapytał Pociotek.

– Miejsce na nazwę tego, co wymyśli – zgadła Siostra. – Prawda?

Wujek wsadził głowę w drzwi.

– Czy nie powinno być jeszcze jakiejś instrukcji obsługi? – zadał pytanie i zniknął.

No i znowu spojrzeliśmy po sobie. Jak, u diabła, mogliśmy napisać instrukcję, nie mając pojęcia, co z tym można zrobić!

– Wymyślmy coś – poddała Siostra. – Choćby tylko dla zgrywy.

– Najpierw nazwę – dorzuciłem. – A potem będziemy dobierać części tak na chybił trafił, jak leci.

– To powinna być jakaś magiczna nazwa, prawda? – upewniła się Lalunia.

Myśleliśmy i myśleliśmy.

– Kupść – powiedziałem wreszcie.

– Krążel – rzuciła Siostra.

– Bympf – zebrał się na odwagę Pociotek.

– I Strumbyksa – dodała po chwili Lalunia.

A potem zaczęliśmy dobierać części według następującego schematu: Kupść – 1 część z 1a, 3 części z 2d, 1 z 7b, 2 z 12c, i tak dalej… Przydały się te ponumerowane przegródki.

Jeszcze raz pobiegliśmy do Wujka zawracać mu głowę. Westchnął, siadł do komputera i wydrukował to wszystko. Na złotym papierze w dodatku, no, na żółtym, ale wydawał się złoty. Wyglądało to tak:

„Magik-Konstruktor".

W celu zbudowania „Niewiadomoczego" typu Kupść, Krążel, Bympf i Strumbyksa posłuż się niniejszą instrukcją… A na końcu było: *…posyp magicznym pyłem, dotknij różdżką, jednocześnie włączając magiczne światło, oraz wypowiedz na głos zaklęcie (znajdujące się w osobnej kopertce). W miejsce kropek wymów nazwę wykonanego dzieła.* I już.

Odetchnęliśmy, pudło zostało zamknięte, Siostra z Lalunią opakowały je dodatkowo w ozdobny papier, przewiązały wstążkami i – gotowe. […]

Kuzynek odwinął papier, zobaczył napis na pudełku i powiedział: – OCH! Potem ostrożnie zdjął pokrywkę i wgapił się w zawartość. Przełknął ślinę i znowu powiedział: – och! – ale cichutko. A potem porwał pudełko i pędem poleciał do swojego pokoju. […]

[…] Trwało to jeszcze jakiś czas, a potem Kuzynek zjawił się u Ciotki z pudełkiem pod pachą. Wlazł do pokoju, gdzie się bawiliśmy, postawił pudełko, otworzył i zobaczyliśmy jakąś dziwną rzecz, zmajstrowaną z puszki i z przytwierdzonym sprężyną grzybkiem w miejscu głowy.

– O kurzeł! – nie wytrzymałem.

– To jest Kupść, nie kurzeł – sprostował.

Zdębieliśmy.

– Kuzynku – spytała Siostra ostrożnie. – Zrobiłeś go według instrukcji?

Kuzynek zdziwił się.

– No pewnie – odparł. – Bo co?

Potem nacisnął łepek Kupścia, czyli ten grzybek, łepek zaczął podskakiwać i ujrzeliśmy wymalowane na nim oczka i szeroką śmiejącą się buzię.

– Bardzo ładny – stwierdziła Lalunia, przyjrzała się skaczącemu Kupściowi i zapytała: – A co on jeszcze robi?

Kuzynek stropił się.

stropić się – stracić pewność siebie, poczuć się zakłopotanym

– Właściwie, to nie wiem… Tego nie było w instrukcji, ale on…

I w tym momencie usłyszeliśmy kroki na schodach, lecz zanim drzwi zdążyły się otworzyć – Kupść zaczął skakać i dzwonić!

Nie, to nie był dzwonek. To była syrena alarmowa, ta, którą wyciągnęliśmy z zepsutego autka Straży Pożarnej Pociotka.

– Wielkie nieba! – powiedział Wujek, wchodząc do pokoju, i zakrył sobie uszy.

– Co to tak WYJE?! […]

– Możesz go uciszyć? – spytałem.

Kuzynek wzruszył ramionami.

– Nie da się – wyjaśnił smętnie. – Chyba nie ma wyłącznika.

respekt – szacunek połączony z onieśmieleniem lub lękiem

Kupść nagle ucichł.

– Pewnie Wujek zszedł na dół – domyśliła się Siostra, a Pociotek i Lalunia spojrzeli z respektem na Kupścia […].

Trzeba przyznać uczciwie, że tego wieczoru nie mieliśmy już żadnej zabawy, bo Kupść wył, jak tylko ktoś zbliżył się do naszego pokoju. Wył także przy kolacji, wył, gdy przyszła sąsiadka, a nawet zdołał wystraszyć kota, który przysiadł pod oknem.

– On jest chyba uczulony na dorosłych – stwierdził wreszcie Wujek.

– Kuzynek, to był taki żart, z tą instrukcją… – powiedziałem niepewnie.

– Rany koguta, przecież wiem! Nie jestem taki głupi! – oburzył się Kuzynek. – Ale chciałem spróbować… Jutro zaczynam robić Krążla – oznajmił jeszcze, uściskał Ciotkę i pozwolił się odwieźć do domu. […]

– Wolę nie myśleć, jaki będzie Krążel… – stwierdziła Siostra ponuro.

Fragment książki *Ciotka, my i reszta świata*

ZADANIA

1. Ułóż pytania dotyczące treści przeczytanego tekstu tak, by się rozpoczynały podanymi wyrazami.

Kto • Co • Komu • Z jakiej okazji

2. Porozmawiajcie o tym, jaką funkcję pełnią w tekście wyrazy *Ciotka, Wujek, Siostra, Pociotek, Kuzynek* zapisane wielką literą.

3. Powiedz, w jaki sposób motto nawiązuje do treści przeczytanego utworu.

Każdemu działaniu towarzyszy, jak wiadomo, przeciwdziałanie, czyli ryzyko podjętej decyzji.

Motto to słowa umieszczane przed tekstem utworu (na przykład cytat, powiedzenie, złota myśl, czyli ważne przemyślenie, życiowa prawda) związane z jego tematem lub wymową.

4. Na podstawie tekstu w kilkuosobowych zespołach przedstawcie za pomocą schematycznych rysunków i krótkich objaśnień, jak przygotować Magika-Konstruktora.

Instrukcja to tekst, którego celem jest **podanie sposobu postępowania** w określonej sytuacji, na przykład jak coś zrobić, obsłużyć, złożyć, uruchomić. Instrukcja powinna być **zrozumiała i jednoznaczna**, tak by odbiorca nie miał wątpliwości, jak coś wykonać. Może mieć różną formę, na przykład tekstowi opisującemu czynności towarzyszą rysunki lub piktogramy. Jednym z rodzajów instrukcji jest przepis kulinarny.

Piktogram to znak w formie obrazka. Piktogramami są na przykład znaki drogowe lub schematyczne rysunki na metkach ubrań.

Aby napisać instrukcję, należy:

- precyzyjnie i zwięźle opisać każdy etap działania,
- podawać czynności w takiej kolejności, w jakiej należy je wykonać.

INSTRUKCJA SKŁADANIA SERWETKI W LIŚĆ PALMOWY

1. Kwadratową serwetkę złożoną w trójkąt poskładać w zakładki – jedna nad drugą.

2. Przytrzymując palcem, złożyć rogi ze sobą i rozchylić wierzch kompozycji tak, aby powstały skrzydła.

3. Aby uzyskać kształt liścia, spiąć szpilką oba skrzydła.

5. Zapisz instrukcję, jak ozdobić pudełko na prezent.

a) Wymyśl sposób ozdobienia i zapisz czasowniki, które najlepiej nazwą poszczególne czynności.

b) Zapisz kolejne etapy pracy w formie 3–4 równoważników zdania.

c) Wykonaj rysunki.

6. Wymyśl, jak wyglądają i do czego służą Krążel, Bympf lub Strumbyksa. Napisz instrukcję obsługi jednego z nich.

Zmaterializować dobrą myśl

DOROTA KASSJANOWICZ

Znikająca trampolina

Scena 1. Miasto, ulica, plener, dzień
Lato, słonecznie, upał. Ulica na obrzeżach miasta, niewysokie domy, niewielu przechodniów. Przystanek. Zatrzymują się na nim – jeden za drugim – dwa

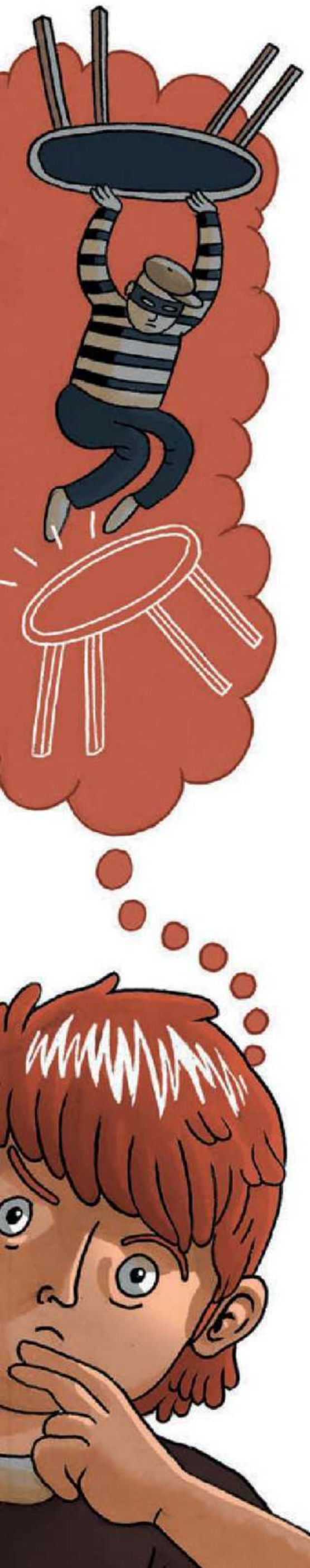

miejskie autobusy. Z pierwszego wysiada tylko jedna osoba – KOBIETA po pięćdziesiątce, krótko obcięte włosy, sukienka w duże kwiaty, sandały na płaskiej podeszwie. W obu rękach trzyma pękate plastikowe siatki z zakupami. Z drugiego autobusu wychodzą trzy osoby – najpierw z impetem wyskakuje ŁUKASZ (chłopiec w bliżej nieokreślonym wieku, jest drobny, może mieć i 8, i 13 lat) i szybko oddala się od przystanku. Kamera pokazuje go biegnącego spokojną willową uliczką do najbliższego zakrętu w prawo, w kolejną ulicę, gdzie znika z pola widzenia za narożnym budynkiem.

Teraz z autobusu wysiada ZOSIA (uderzająco podobna do chłopca – to jego siostra bliźniaczka) i MAMA bliźniaków, trzydziestokilkuletnia, w prostej jasnej sukience i balerinkach. W ręku trzyma niezbyt ciężką, sportową torbę, z której wystaje kawałek plastikowego buta z rolkami.

KOBIETA z zakupami na chwilę przystaje, stawia ciężkie siatki na chodniku i patrzy na MAMĘ i ZOSIĘ, jakby je rozpoznawała. Ale widać, że nie znają się bliżej, bo nie mówią sobie „dzień dobry".

Oba autobusy odjeżdżają. KOBIETA schyla się, by podnieść siatki. Ale zanim zdąży to zrobić, słychać krzyki ŁUKASZA. Kamera pokazuje go biegnącego z powrotem w stronę przystanku; chłopiec macha rękami, jest czymś poruszony. MAMA, ZOSIA i KOBIETA zamierają w bezruchu, zaniepokojone tym widokiem. ŁUKASZ w końcu dobiega do MAMY i ZOSI i teraz możemy zrozumieć, co mówi.

ŁUKASZ: Nie ma naszej trampoliny!!! Z n i k n ę ł a ! ! ! Chodźcie szybko!!! Nasza tampol…! Tarpol… ina! Ktoś ją ukradł!

MAMA: Co ty wygadujesz? Jak to – zniknęła? Coś tak ogromnego? Kto i jak by to ukradł?

ZOSIA: Nie wiesz, mamo? Złodziej przeskoczył z trampoliną przez płot. Łatwizna. Musiał się tylko najpierw od niej odbić.

Zosia głośno się śmieje z własnego żartu. Ale ŁUKASZ jest niewzruszony. Nadal mówi podniesionym głosem, w którym słychać silne emocje.

ŁUKASZ: To na pewno ten chudzielec Karol, co mieszka obok. Najbardziej ze wszystkich nam jej zazdrościł! Albo to tata tej Zuzi, no wiecie. Ona przychodziła poskakać codziennie! Co-dzien-nie!

KOBIETA z zakupami, która dotąd przyglądała się całej scenie, wyraźnie poruszona, sięga po odstawione na ziemię wypchane siatki i szybko się oddala w kierunku, z którego nadbiegł wcześniej ŁUKASZ.

MAMA: Łukaszu! Zastanów się, co mówisz. Nasi sąsiedzi to porządni ludzie!

ŁUKASZ: No to chodźcie i same zobaczcie!

MAMA i ZOSIA niechętnie ruszają za ŁUKASZEM.

Scena 2. Miasto, ulica, plener, dzień

ŁUKASZ, MAMA i ZOSIA szybkim krokiem wkraczają na spokojną, dość długą, willową uliczkę, na której nie ma przechodniów ani nie widać ruchu samochodowego; kamera pokazuje ją początkowo niemal z góry, co daje możliwość ujrzenia całej jej perspektywy, zakończonej u wylotu sylwetką kilkupiętrowego bloku – zapowiedzi znajdującego się dalej osiedla bloków. Po obu stronach uliczki stoją jednorodzinne domy, w różnym stylu i wieku i różnej wielkości: od skromnych, niemłodych domków parterowych do okazałych nowoczesnych willi. Wszystkie znajdują się w niedużych ogródkach, oddzielonych od ulicy różnego rodzaju ogrodzeniami.

Kamera wraca na poziom ulicy i towarzyszy MAMIE, ŁUKASZOWI i ZOSI, którzy mijają umieszczoną na jednym z płotów tabliczkę z napisem: ul. Wiśniowa. Cała trójka szybkim krokiem mija kolejne budynki i po chwili dociera do rzędu kilkunastu jednopiętrowych nowoczesnych domów z tarasami i ogródkami od frontu, które dzielą niewysokie płoty. Minąwszy trzy kolejne posesje, MAMA, ZOSIA i ŁUKASZ zatrzymują się przed czwartą. Tu mieszkają. Ich ogródek to nisko przystrzyżony trawnik. Po trampolinie nie ma ani śladu. Oglądamy zdumione i zmieszane miny MAMY i ZOSI. ZOSIA podbiega bliżej do ogrodzenia.

ZOSIA: Patrzcie!

Dłonią wskazuje na lewo od ogródka. Powolny najazd kamery na wskazane miejsce, czyli w kierunku ogrodu najbliższego sąsiada. Najpierw widać wysokie krzaki, ale im bliżej, tym wyraźniej wyłania się zza nich jakaś duża konstrukcja. Nie można jednak do końca rozpoznać spomiędzy krzewów, co to takiego.

ŁUKASZ: A nie mówiłem! To Karol! Rąbnął nam trampolinę! On i jego rodzina.

MAMA: Przecież Karol mieszka tylko z babcią…

ŁUKASZ: A kto ją tam wie, czy to prawdziwa babcia.

ZOSIA: No… Ona ma takie duże zęby, jak ten wilk z bajki, który udawał babcię i lubił się przebierać. Wszystko pasuje.

Nagle otwierają się drzwi tarasowe ich domu i staje w nich TATA. […]

TATA: Zaraz, zaraz… A gdzie jest trampolina?

Zanim ktokolwiek udziela mu odpowiedzi, delikatnie zaczyna drżeć ziemia, co widać m.in. po nienaturalnie poruszających się liściach i drganiu obrazu. Efekt powoli, ale konsekwentnie się wzmaga.

Po pierwszej chwili całkowitego zaskoczenia MAMA, ZOSIA i ŁUKASZ rzucają się do dzwonka przy furtce, by jak najszybciej ukryć się w domu, lecz ponownie zamierają, bo nagle coś przykuwa ich uwagę.

Z ogródka KAROLA, zza krzewów, w nienaturalnej ciszy, ale zarazem powodując efekt „małego trzęsienia Ziemi", majestatycznie wznosi się w niebo coś na kształt latającego spodka (to ta sama konstrukcja, którą Zosia dostrzegła za krzakami). Częściowo jest on przeszklony, dzięki czemu można dostrzec znajdujących się w jego wnętrzu pasażerów-kosmitów – „KA" i jego „BABCIĘ" – oboje w połyskujących kombinezonach. Są uśmiechnięci, wyraźnie „u siebie".

DZIECI i RODZICE odprowadzają ich przerażonym, niczego nierozumiejącym wzrokiem. Statek wznosi się coraz wyżej.

ŁUKASZ: [*krzyczy w stronę pojazdu*] Karol! Oddawaj trampolinę! Słyszysz?! Co zrobiłeś z naszą trampoliną?! Nie uciekaj!

Od strony latającego spodka daje się słyszeć głos „KAROLA", jakby przez megafon.

„KAROL": Nigdy nie było żadnej trampoliny. Wbudowałem jej obraz w wasze głowy. I w głowy wszystkich waszych sąsiadów. Zmaterializowałem myśl. Chciałem, żebyście poczuli się szczęśliwi.

Teraz głos zabiera „BABCIA".

„BABCIA": Ale to nie takie trudne, Łukaszku. Zobacz, wasz tata zmaterializował myśl o pizzy i będziecie mieć smaczny obiad. A mama zmaterializowała myśl o miło spędzonym dniu we troje. I też się udało. Bądźcie zdrowi, kochani! I materializujcie dobre myśli!

Statek kosmiczny oddala się coraz szybciej, aż w końcu staje się punktem na niebie, po czym wszystkim znika z oczu.

Kamera pokazująca czteroosobową rodzinę przed domem też zaczyna się unosić, stopniowo obejmując coraz szerszy plan z lotu ptaka. Sylwetki na ulicy stają się coraz mniejsze. Słychać pogodną muzykę.

Fragment książki *30 znikających trampolin*

ZADANIA

1. Porozmawiajcie o swoich wrażeniach po przeczytaniu tekstu.

2. Wyjaśnij na podstawie tekstu, na czym polegało zmaterializowanie trampoliny, myśli o pizzy czy o miło spędzonym dniu.

3. Jakie mogą być skutki materializowania dobrych myśli? Wypowiedz się na ten temat w kilku zdaniach.

4. W grupach przedstawcie scenkę, w której ktoś przezwycięża jakąś trudność dzięki czyjejś pomocy lub zmotywowany przez inną osobę osiąga cel.

5. Powiedzcie, które elementy tekstu świadczą o tym, że jest napisany po to, by na jego podstawie nakręcić film.

a) Ustalcie, które części można wydzielić w tekście i jak zostały wyróżnione graficznie.

b) Wyjaśnijcie, co zawiera tekst zapisany pochylonym drukiem. Ustalcie, dla kogo jest przeznaczony.

Scenariusz filmowy to tekst będący podstawą filmu. **Zawiera fabułę, opis poszczególnych scen oraz dialogi.**

Aby napisać scenariusz, należy:

- wymyślić bohatera i historię, którą chcemy sfilmować,
- zaplanować przebieg akcji (zdarzenia, ważne momenty, zaskakujące zwroty akcji),
- ustalić, jakie zdarzenia zostaną ukazane w poszczególnych scenach, oraz ułożyć dialogi i monologi bohaterów,
- w tekście pobocznym (didaskaliach) opisać wszystko to, co pozwoli czytającemu wyobrazić sobie, jak ma wyglądać sfilmowana scena (co robią bohaterowie, jak wyglądają, co widzi oglądający film, na przykład co zawierają poszczególne ujęcia kamery).

6. W zespołach przeanalizujcie zapis wybranej sceny scenariusza *Znikającej trampoliny*. Wskażcie elementy, o których mowa w ramce.

7. Wyobraźcie sobie, jak mogłaby wyglądać inna scena z udziałem bohaterów *Znikającej trampoliny*. Napiszcie fragment scenariusza filmowego zawierający scenę po odlocie statku kosmicznego lub inną, która mogłaby się rozgrywać na przykład przed sceną drugą.

„Moje zainteresowania"

Grupa podmiotu i grupa orzeczenia

Dziewczyny i Chłopaki / numer 5 — nasze hobby

Piłka moją pasją

Wszyscy moi koledzy kopią piłkę. Ja gram z nimi!

Moja miłość do futbolu zaczęła się w dzieciństwie. Tata z zapałem trenował piłkę nożną w pobliskim klubie sportowym. Wszystkie mecze jego klubu znalazły się w rodzinnym grafiku wyjść. Cała rodzina zawsze śledziła spotkania Ligi Mistrzów i rozgrywki mistrzostw świata.

Wspólne oglądanie dawało nam wiele radości. Kiedyś tata pokazał mi film dokumentalny o Pelem. Jego gra mnie zafascynowała. Plakat zawodnika wszech czasów wisi w moim pokoju. Obok znajduje się żółta koszulka z dziesiątką. Narodowy bohater Brazylii wcześnie rozpoczął karierę w reprezentacji. Miał wówczas 16 lat. Ten niezwykły piłkarz strzelił w swojej karierze 1281 goli.

Zawsze chciałam grać tak jak on. Pewnego dnia w naszej szkole rozpoczął się nabór do drużyny. Trener szkolnego klubu piłkarskiego przyjął mnie do zespołu. Wszyscy chłopcy śmiali się ze mnie przez miesiąc. Często nie dopuszczali mnie do gry! Wreszcie nadarzyła się okazja.

Zachorował napastnik. Trener wystawił mnie do gry w pierwszym składzie. Koledzy wątpili w moje umiejętności. Chwilę później zmienili zdanie. Dziewczyna strzeliła pięknego gola! Bramkarz przeciwników nie wierzył własnym oczom. Od tamtej pory chłopaki nie wyobrażają sobie meczu beze mnie. A to dopiero początek!

1. Z każdego zdania w pierwszym akapicie tekstu wypisz związek podmiotu i orzeczenia według wzoru.

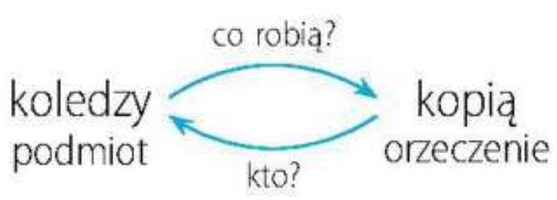

Podmiot i orzeczenie tworzą w zdaniu **związek główny**.
Pozostałe związki to **związki poboczne**.

2. Z podanego zdania wypisz:
- związek główny,
- związki podmiotu z wyrazami określającymi,
- związki orzeczenia z wyrazami określającymi.

Zadaj odpowiednie pytania.

Narodowy bohater Brazylii wcześnie rozpoczął karierę w reprezentacji.

!

Związki w zdaniu dzielą się na te, które tworzą **grupę podmiotu**, i na te, które tworzą **grupę orzeczenia**.

Podmiot wraz z określeniami to **grupa podmiotu**.

Orzeczenie wraz z określeniami to **grupa orzeczenia**.

W poniższym zdaniu oprócz związku głównego można wyróżnić dwa związki w grupie podmiotu oraz jeden związek w grupie orzeczenia.

Wszyscy moi koledzy kopią piłkę.

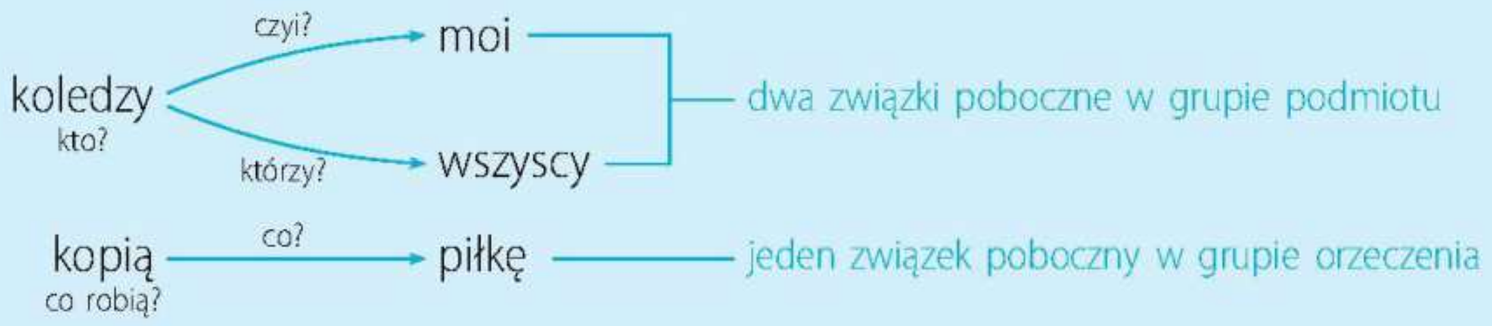

3. Uzupełnij w zeszycie informacje o związkach wyrazów w podanym zdaniu. Zadaj odpowiednie pytania.

Trener szkolnego klubu piłkarskiego przyjął mnie do zespołu.

związek główny: ? — ?

grupa podmiotu: ? — ? ? — ? ? — ?

grupa orzeczenia: ? — ? ? — ?

4. W podanych zdaniach pionową kreską oddziel grupę podmiotu od grupy orzeczenia. Wypisz wszystkie związki wyrazowe. Zadaj odpowiednie pytania.
- Moja drużyna pogratulowała mi skutecznej akcji.
- Kibice przeciwnej drużyny zamilkli z wrażenia.
- Bramkarz przeciwników nie wierzył własnym oczom.
- Trener wystawił mnie do gry w pierwszym składzie.

Nawyki i przyzwyczajenia

ZADANIE WSTĘPNE

Objaśnijcie, co znaczy przysłowie: „Przyzwyczajenie jest drugą naturą człowieka" i w jakich sytuacjach można go użyć.

KRYSTYNA DRZEWIECKA

Dieta cud, w domu głód

W tym domu nie da się wytrzymać! Ja chyba umrę z głodu! Pewnego dnia mama stwierdziła, że powinniśmy się zdrowiej odżywiać, że jemy za dużo mięsa, pieczywa, a przede wszystkim słodyczy, że to rujnuje zdrowie, sylwetkę, i że odkłada się cholesterol (okropnie trudne słowo, tata musiał mi powiedzieć, jak się to pisze), którego nadmiar grozi zawałem serca. Od dziś jemy więcej gotowanych warzyw, surówek i nie jemy smażeniny. Tata poparł mamę, mówiąc, że chętnie zrzuci parę kilogramów i wyjdzie mu na zdrowie, jak zrezygnuje ze słodyczy.

cholesterol – związek chemiczny niezbędny do prawidłowej pracy organizmu; nadmiar cholesterolu może być przyczyną wielu poważnych chorób

Z entuzjazmem zabrali się do układania jadłospisu. Brzmiało to strasznie. Śniadanie – płatki na mleku i troszeczkę chudego twarogu [...]. Obiad – gotowane jarzyny i kawałek gotowanego kurczaka; wszystko mdłe i okropne. Na deser jabłko. Na kolację plasterek szynki, pomidor, ogórek i cieniutki, cieniuteńki jak papierek kawałek chleba. I to wszystko! Po jednym dniu byłem tak głodny, że powiedziałem mamie, że jeśli ona chce się głodzić, to proszę bardzo, ale ja nie zamierzam, bo rosnę i dzieciom nie wolno kazać stosować takich okropnych diet. O dziwo, mama przyznała mi rację i powiedziała, że oprócz słodyczy mogę jeść wszystko, co chcę, ale ja chciałem jeść właśnie słodycze!

Przez cztery dni trwał domowy koszmar. Tata chodził zły i o wszystko się czepiał. Mama również. Ciągle coś ważyła i sprawdzała w tabelach, ile co ma kalorii. Mówię wam, coś okropnego! Czwartego wieczoru wszedłem do gabinetu taty [...]. I co widzę? Tata w najlepsze zajada ulubionego snickersa. Kiedy spojrzałem na niego z wyrzutem, powiedział, że ma dosyć głupich diet, że ciężko pracuje i nie myśli się głodzić i odmawiać sobie tej odrobiny

przyjemności, i że przecież nie jest jeszcze taki gruby (mój tata wcale nie jest gruby). Z radością przyznałem mu rację i zgodnie dokończyliśmy batonik.

Ciekawe, co na to powie mama?

Fragment książki *Nowe przygody Piątki z Zakątka*

ZADANIA

1. Odszukaj fragmenty dające odpowiedzi na pytania.

- Kto postanowił zmienić sposób odżywiania i dlaczego?
- Co zostało wyeliminowane z codziennego jadłospisu?
- Na jakich produktach opierała się nowa dieta?

2. Zapoznajcie się z informacjami na temat zdrowego żywienia i przedyskutujcie, czy całodzienny jadłospis chłopca był zgodny z podanymi zasadami.

ZASADY ZDROWEGO ŻYWIENIA DZIECI I MŁODZIEŻY W WIEKU SZKOLNYM

1. Jedz posiłki regularnie (5 posiłków co 3–4 godziny).
2. Warzywa i owoce spożywaj jak najczęściej i w jak największej ilości.
3. Jedz produkty zbożowe, zwłaszcza pełnoziarniste.
4. Codziennie pij co najmniej 3–4 szklanki mleka. Możesz je zastąpić jogurtem naturalnym, kefirem i – częściowo – serem.
5. Jedz ryby, nasiona roślin strączkowych i jaja. Wybieraj chude mięso. Ograniczaj spożycie produktów mięsnych przetworzonych.
6. Ograniczaj spożycie tłuszczów zwierzęcych. Zastępuj je olejami roślinnymi.
7. Unikaj spożycia cukru, słodyczy i słodkich napojów. Zastępuj je owocami i orzechami.
8. Nie dosalaj potraw. Unikaj słonych przekąsek i produktów typu fast food (czyt. fast fud).
9. Pamiętaj o piciu wody do posiłku i między posiłkami.
10. Bądź codziennie aktywny fizycznie w szkole i poza szkołą.

Na podstawie strony Instytutu Żywności i Żywienia (www.izz.waw.pl)

PIRAMIDA ZDROWEGO ŻYWIENIA

3. Porozmawiajcie o tym, dlaczego należy ograniczać jedzenie słodyczy. Zapiszcie swoje spostrzeżenia.

4. Powiedzcie, dlaczego – waszym zdaniem – chłopcu tak trudno było zaakceptować zmiany, które wprowadziła mama.

- Znajdźcie w tekście fragmenty wskazujące na negatywne nastawienie chłopca do zmian.
- Powiedzcie, jak chłopiec przyjął tłumaczenie się ojca.
- Jak sądzicie, jakiej reakcji mamy spodziewa się chłopiec?

5. Co tata chłopca mógłby zjeść zamiast batonika? W kilkuosobowych zespołach wymyślcie i zapiszcie przepis na deser składający się z wybranych zdrowych produktów.

Przepis kulinarny to informacja o tym, z czego i w jaki sposób możemy **przyrządzić** jakąś **potrawę**.

W przepisie nie powinno zabraknąć informacji o:

- **nazwie** potrawy, którą przygotowujemy,
- **czasie** przygotowania,
- **składnikach** i **przyborach kuchennych** potrzebnych do jej sporządzenia,
- **sposobie przygotowania** (co i w jakiej kolejności należy wykonać).

6. „Ciekawe, co na to powie mama?" Napisz wymyślone przez siebie zakończenie tekstu (co najmniej 7 zdań).

„W błędnym kole"

Wykres zdania pojedynczego

Dziewczyny i Chłopaki / numer 5 — nasze problemy

Każdy się czegoś boi

Nie ma znaczenia, czy jest się dorosłym czy dzieckiem. Lęki często nam towarzyszą. Trzeba się nauczyć z nimi mierzyć, by się nie znaleźć w sytuacji podobnej do tej z opowiastki...

Pewna owca mieszkała na pięknej zielonej wyspie. Całymi dniami zwierzę jadło swoją ulubioną, soczystą trawę. Pasło się aż do zmierzchu. Coraz bardziej przybierało na wadze. Wieczorem owcę ogarniał niepokój.

W ciemności zwierzę nie widziało zielonych traw. Wraz z gęstniejącą ciemnością narastał strach o przyszłość. Oczyma wyobraźni owca widziała puste pastwiska. Z powodu zamartwiania się przez całą noc chudła. O poranku biedaczka znów zabierała się do jedzenia.

Szybko wracała do swojej wagi. Niestety... Po zachodzie słońca obawy powracały. Nieszczęsne zwierzę chudło mimo wcześniejszych doświadczeń. I tak dzień po dniu, noc po nocy...

1. W tekście „Każdy się czegoś boi" (s. 259) wskaż zdania pojedyncze.

2. a) Z poniższego zdania wypisz wyrazy tworzące związek główny (podmiot i orzeczenie) oraz związki poboczne (określenia podmiotu i określenia orzeczenia).

Pewna owca mieszkała na pięknej zielonej wyspie.

b) Uzupełnij w zeszycie wykres wyrazami z analizowanego zdania.

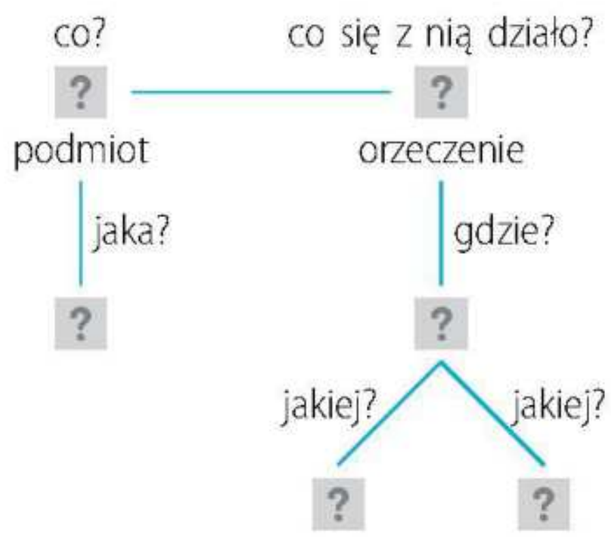

!

Już wiesz, że w zdaniu można wyróżnić pary wyrazów powiązanych ze sobą pod względem znaczenia i formy gramatycznej. Są to **związki wyrazów**.
Wszystkie **zależności między wyrazami w zdaniu** można przedstawić w formie **wykresu**.

Aby narysować **wykres zdania pojedynczego**, należy:
1) **znaleźć podmiot i orzeczenie**, czyli związek główny, który na wykresie umieszczamy powyżej wszystkich związków wyrazowych. W zdaniu orzeczenie podkreślamy dwiema liniami, a podmiot – jedną;
2) **wskazać określenia** należące do grupy podmiotu i należące do grupy orzeczenia. W zdaniu określenia podkreślamy linią falistą, a grupę podmiotu od grupy orzeczenia oddzielamy pionową kreską;
3) **znaleźć i umieścić na wykresie związki wyrazowe** w grupie podmiotu i w grupie orzeczenia;
4) pod każdym wyrazem **zapisać nazwę odpowiedniej części zdania** (podmiot, orzeczenie oraz ich określenia, których nazwy wkrótce poznasz).

Przykładowa analiza zdania pojedynczego

Na wykresie podmiot umieszczamy po lewej stronie, a orzeczenie – po prawej.

Wyraz określający umieszczamy zawsze poniżej wyrazu określanego. Łączymy go z wyrazem nadrzędnym kreską i zapisujemy pytanie, na które odpowiada.

3. Zadaj odpowiednie pytania do podanych na wykresie związków wyrazowych.

A. Wieczorem owcę ogarniał niepokój.

B. W ciemności zwierzę nie widziało zielonych traw.

C. Nieszczęsne zwierzę chudło mimo wcześniejszych doświadczeń.

A.

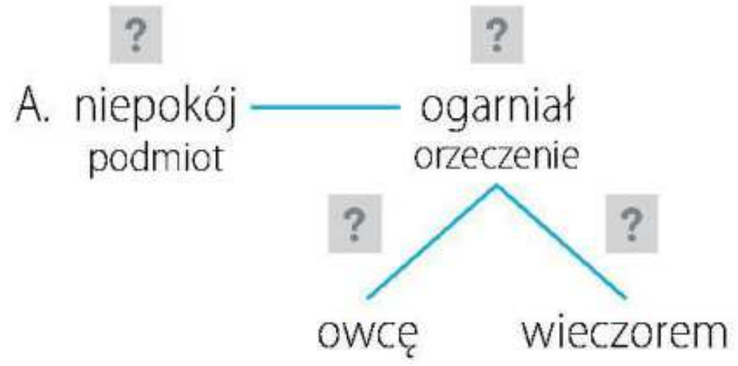

B.

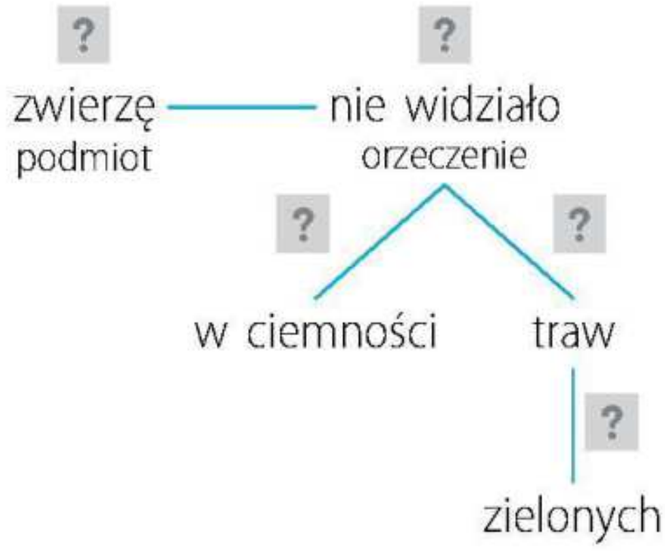

C.

4. Wykonaj wykresy zdań podkreślonych w tekście opowiastki.

5. Ułóż zdania pasujące do podanych wykresów.

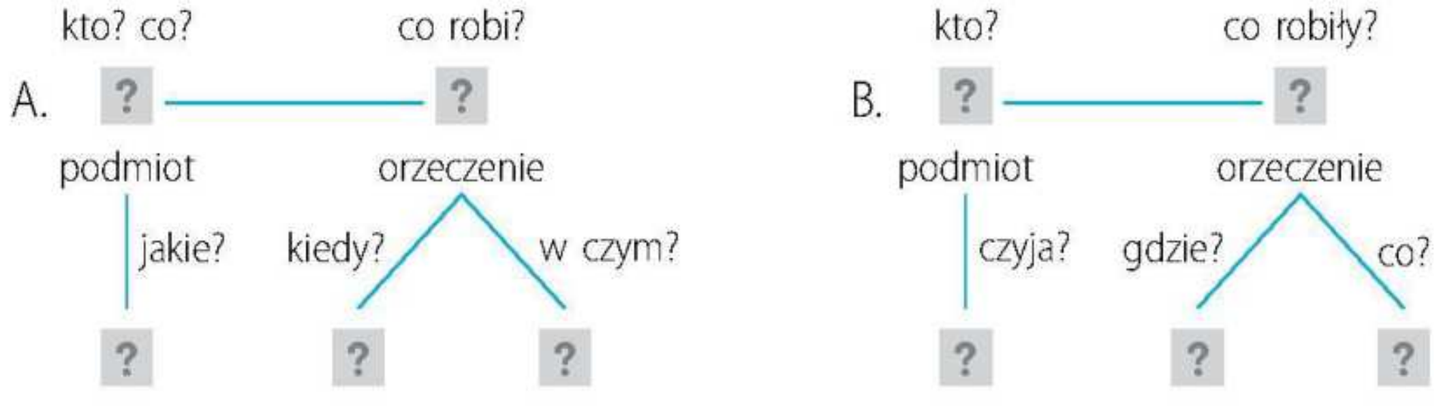

Pomoc wujka

ZADANIE WSTĘPNE

a) Przeczytaj tekst.

Poszliśmy do pobliskiego lasu na długi spacer, podczas którego udało się nam nazbierać sporo dorodnych maślaków, kurek i prawdziwków. Asia zrobiła zdjęcia potężnym świerkom, jodłom i modrzewiom oraz sfotografowała, jak pięć młodych wiewiórek wyjada nasiona z dużych szyszek.

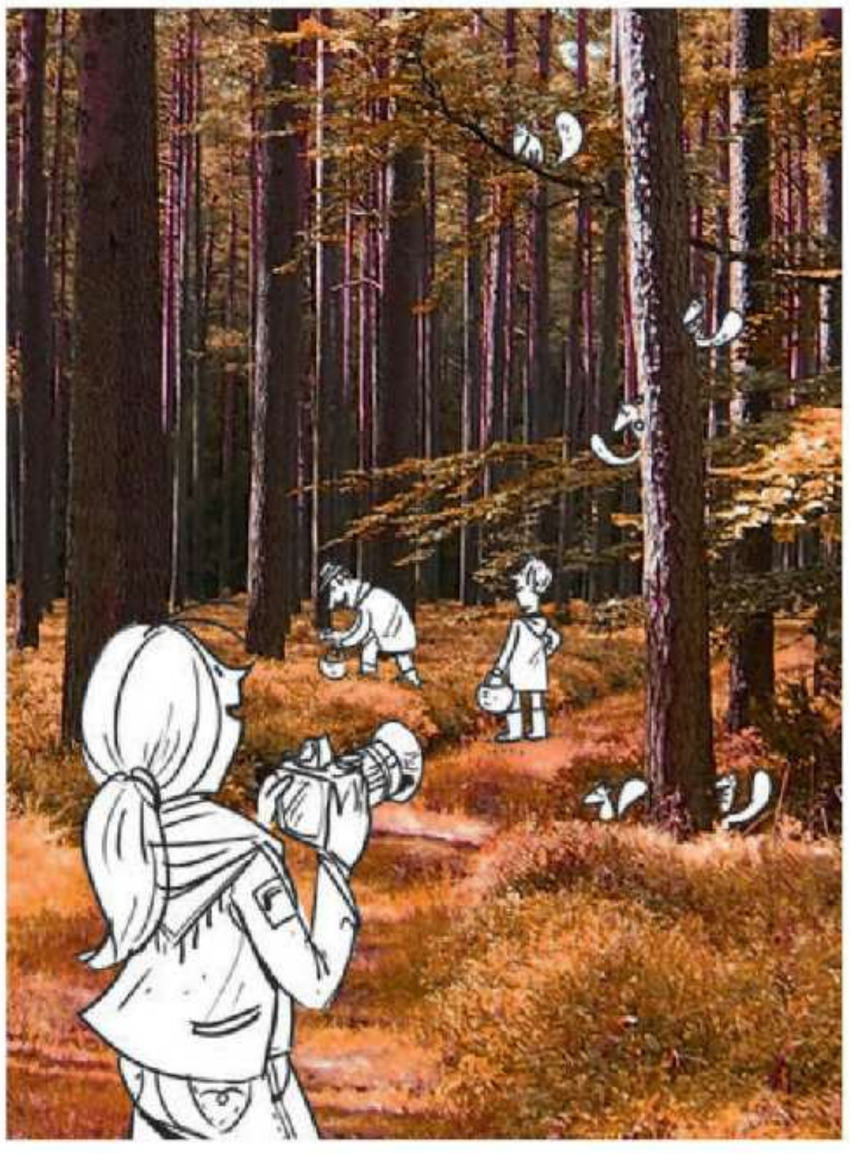

b) Ustal, które wyrazy można by było pominąć, gdybyśmy mieli podać tylko najważniejsze informacje. Jakimi częściami mowy są te wyrazy?

c) Znajdź fragmenty tekstu albo grupy wyrazów, które można zastąpić krótszym sformułowaniem lub jednym wyrazem. Podaj propozycje.

d) Przeczytaj przekształcony tekst. Wprowadź ewentualne poprawki.

JACEK DUBOIS

Zadanie domowe

- **Dubois** – czyt. Dibła

Wujek jest adwokatem i bardzo mi imponuje, gdyż bierze udział w takich wielkich procesach, jakie się ogląda na filmach. Mama zawsze mówi, że wujek jest najlepszym adwokatem na świecie. Od czasu jednak, gdy udzielił wywiadu mojemu bratu Michałowi, nie rozmawiamy w domu o pracy wujka.

- **adwokat** – osoba zajmująca się zawodowo obroną oskarżonych
- **magnetofon** – urządzenie do nagrywania i odtwarzania dźwięków
- **brulion** – zeszyt do robienia notatek
- **zaaferowany** – całkowicie czymś pochłonięty
- **borowanie** – zabieg leczniczy wykonywany za pomocą wiertarki dentystycznej

A wszystko zaczęło się, gdy mojemu bratu zadano w szkole przeprowadzenie wywiadu z kimś, kto ma interesujący zawód. Michał postanowił zrobić wywiad z wujkiem Kubą. Umówili się na spotkanie wieczorem. Michał zachowywał się jak prawdziwy dziennikarz. Przygotował magnetofon, aparat fotograficzny, kilka brulionów i długopisów. Zamknęli się w gabinecie taty i przez kilka godzin rozmawiali. Kiedy mama wysłała mnie, bym zaniósł im coca-colę, wujek właśnie opowiadał Michałowi, jakich rad udziela swoim klientom, gdy zostaną aresztowani.

– Pamiętaj – tłumaczył zaaferowany wujek. – Nigdy nie można odpowiadać na jakiekolwiek pytania, bo może to zostać użyte przeciwko tobie. Należy podać numer telefonu adwokata i żądać, aby go natychmiast wezwano.

Przez cały następny dzień Michał opracowywał wywiad. W poniedziałek poszedł do szkoły pewien, że zakasuje wszystkich. Lekcja zaczęła się spokojnie. Piotrek przeczytał wywiad z kierowcą, potem Marta z piosenkarzem, a Natalia ze sportowcem. Następny był Michał, ale nie zdążył nic przeczytać, gdyż właśnie wtedy zadzwonił dzwonek na koniec lekcji. Michałowi zrobiło się bardzo smutno, bo nie mógł pochwalić się nikomu wujkiem Kubą. Na następnej lekcji była matematyka, o której mój brat w ogóle zapomniał.

Tym razem nauczycielka poprosiła Michała jako pierwszego o pokazanie pracy domowej. Brat był tak zaaferowany wywiadem, że zapomniał o innych lekcjach i nawet nie spakował zeszytu. Coraz bardziej nerwowo przeszukiwał całą torbę. W końcu dał za wygraną i przyznał się, że zapomniał.

– Dobrze – powiedziała pani. – W takim razie teraz rozwiążesz to zadanie.

Michał ruszył do tablicy, wyobrażając sobie, że borowanie zęba, które przeszedł ostatnio, jest niewinną igraszką w porównaniu z tym, co go teraz czeka.

– To może ja szybko pobiegnę po zeszyt – zaproponował nieśmiało.

– Nie fatyguj się – powiedziała pani. – Wszyscy będziemy szczęśliwi, oglądając cię w akcji.

– Proszę o jeszcze jedną szansę – próbował ratować się Michał. – Może jednak zeszyt zawieruszył się w torbie.

– Może, ale coraz bardziej jestem ciekawa, jak sobie poradzisz przy tablicy.

– A może pani wybierze innego ochotnika – proponował dalej Michał.

– Obiecuję ci, że następny po tobie będzie ochotnik, a teraz zaczynamy – powiedziała stanowczo nauczycielka i zaczęła dyktować zadanie.

Michał czuł, jak przygniatają go dyktowane przez panią kolejne liczby.

– To od czego zaczniesz? – spytała pani.

Michał milczał, nie mając pojęcia, jak zacząć ani tym bardziej, jak skończyć.

– Jak obliczyć wartość pierwszego X? – próbowała podpowiedzieć pani.

Coraz bardziej przerażony Michał nadal milczał. Nagle przypomniał sobie wszystko, co usłyszał od wujka podczas wywiadu. Osaczony poczuł, że tylko rady najmądrzejszego z wujków mogą go uratować. Spojrzał odważnie na panią i oświadczył:

– Nie będę odpowiadał na żadne pytania.

Klasa zachichotała.

– Co? – wyszeptała zaszokowana nauczycielka.

– Nie będę odpowiadał na żadne pytania – powtórzył pewniej Michał, widząc, że przez zaskoczenie zdobył przewagę.

Pani jednak otrząsnęła się z zaskoczenia i przeszła do kontrataku:

– Natychmiast zacznij rozwiązywać zadanie.

Michał uznał, iż zaszedł już tak daleko, że nie może się wycofać.

– Znam swoje prawa – oświadczył. – Mam prawo milczeć. Na żadne pytania nie będę odpowiadał bez mojego adwokata. Proszę, aby pani natychmiast go wezwała – dodał, po czym wręczył oniemiałej pani wizytówkę z telefonem wujka Kuby.

Tego dnia rodzice wrócili po wizycie w szkole bardzo smutni. Mama przez cały wieczór konferowała przez telefon z wujkiem Kubą. […] W każdym razie od tego czasu wujek nie opowiada nam o swojej pracy. Szkoda.

Fragment książki *A wszystko przez faraona*

konferować – rozmawiać, omawiać, uzgadniać

ZADANIA

1. Na podstawie tekstu dobierz słowa lub sformułowania odpowiadające podanym znaczeniom.

- Brat matki to ?.
- Rozmowa (najczęściej dziennikarza z kimś znanym) mająca na celu uzyskanie informacji na określony temat to ?.
- Osoba udzielająca porad prawnych, zajmująca się zawodowo obroną ludzi lub występująca w czyimś imieniu, na przykład w sądzie, to ?.
- Praca, którą uczeń ma do wykonania w domu, to ?.

2. Ułóż jedno zdanie dotyczące treści przeczytanego opowiadania tak, by pojawiły się w nim wszystkie słowa podane w zadaniu 1.

3. Ustal, co jest najważniejszą informacją w poniższym fragmencie. Następnie zapisz ją w postaci jednego zdania.

Michał zachowywał się jak prawdziwy dziennikarz. Przygotował magnetofon, aparat fotograficzny, kilka brulionów i długopisów. Zamknęli się w gabinecie taty i przez kilka godzin rozmawiali. Kiedy mama wysłała mnie, bym zaniósł im coca-colę, wujek właśnie opowiadał Michałowi, jakich rad udziela swoim klientom, gdy zostaną aresztowani.
– Pamiętaj – tłumaczył zaaferowany wujek. – Nigdy nie można odpowiadać na jakiekolwiek pytania, bo może to zostać użyte przeciwko tobie. Należy podać numer telefonu adwokata i żądać, aby go natychmiast wezwano.

4. a) Odszukajcie w tekście fragment dotyczący lekcji matematyki. Następnie w 5–6 punktach planu zapiszcie, co się wówczas wydarzyło.

b) Wyjaśnijcie, jak Michał zrozumiał i wykorzystał to, co powiedział mu wujek.

c) Powiedzcie, jak na słowa Michała zareagowali uczestnicy zdarzeń.

d) Wyjaśnijcie, na czym polega komizm przedstawionej sytuacji.

5. Zapisz maksymalnie w 15 słowach treść ostatniego akapitu tekstu.

Streszczenie to wypowiedź polegająca na **zapisaniu własnymi słowami najważniejszych informacji** z przeczytanego tekstu bądź wysłuchanego wykładu, wywiadu i tym podobnych, czyli spisaniu pokrótce ich treści tak, by zachować sens streszczanej wypowiedzi. W streszczeniu zazwyczaj **nie umieszczamy**:

- cytatów,
- dialogów,
- opisów,
- komentarzy, opinii.

6. Napisz streszczenie (maksymalnie 12 zdań) tekstu „Zadanie domowe".

7. Podaj przykład sytuacji z utworu literackiego lub filmu, w której niezrozumienie czyichś słów czy intencji jakiegoś bohatera miało niespodziewane konsekwencje.

Informacje, wiadomości, relacje...

Reporter

To dziennikarz, który zbiera i opracowuje bieżące wiadomości. W zależności od tematyki, którą się zajmuje, może być sprawozdawcą sportowym, reporterem wojennym itp.

Dziennikarz

To osoba zazwyczaj zawodowo zajmująca się przygotowaniem i prezentowaniem materiałów w radiu, telewizji, prasie, internecie, czyli w środkach masowego przekazu.

Youtuber

To człowiek, który regularnie zamieszcza w internecie filmiki poświęcone temu, czym się zajmuje (na przykład gotowaniem, historią, grami komputerowymi).

- **youtuber** – czyt. jutuber

Korespondent

To dziennikarz, który współpracuje z czasopismami, radiem lub telewizją i przesyła materiały, najczęściej z zagranicy.

ZADANIA

1. Porozmawiajcie o pracy dziennikarzy.

- Na czym polegają podobieństwa, a na czym – różnice w pracy dziennikarzy?
- Jakie cechy powinien – według was – mieć każdy dziennikarz?

2. Oto kilka zasad, którymi powinni się kierować dziennikarze w swojej pracy. Przedyskutujcie, dlaczego są ważne.

Podawaj tylko sprawdzone, wiarygodne informacje.
Nie naruszaj niczyjej prywatności.
Wypowiadaj się starannie i kulturalnie.
Informuj rozmówców, jak wykorzystasz zgromadzony materiał.

3. Ustal, które wypowiedzi można usłyszeć od dziennikarza, a które mogłyby się znaleźć w bloku reklamowym.

- Wyniki przeprowadzonych badań wskazują na to, że uczniowie chętniej odrabiają zadania domowe, gdy siedzą w wygodnej dla siebie pozycji.
- Uczniowie chętnie odrabiają zadania domowe, gdy siedzą wygodnie. Dlatego przygotowaliśmy specjalne krzesło, które dostosowuje się do indywidualnych potrzeb każdego użytkownika.
- We wrześniu firma Siedzonko w ramach testowania nowych krzeseł wyposaży w nie dziesięć szkół.

Fakt oznacza to, co zaszło lub zachodzi w rzeczywistości.
Opinia to przekonanie o kimś lub o czymś, pogląd na jakąś sprawę, ocena.

4. Określ, które wypowiedzi zawierają wyłącznie informacje o faktach, a które – opinie.

- W ciągu ostatnich trzech lat dwukrotnie wzrosła liczba dzieci mających wadę wzroku.
- Niestety, w ostatnich kilku latach liczba dzieci z wadą wzroku bardzo się zwiększyła.
- Na 35. Międzynarodowym Festiwalu Filmów Młodego Widza Ale Kino! w Poznaniu rozdano nagrody dla najlepszych filmów.
- Jury Dziecięce nagrodziło film „Storm. Opowieść o odwadze" w reżyserii Dennisa Botsa.
- Jury Europejskiego Stowarzyszenia Filmów dla Dzieci przyznało nagrodę animacji „Superagentka". To film, który z pewnością się spodoba wszystkim młodym widzom lubiącym detektywistyczne zagadki.

5. a) W parach napiszcie na kartce krótką wypowiedź zawierającą wyłącznie informacje o tym, co się działo podczas waszej ostatniej przerwy śródlekcyjnej.

b) Wymieńcie się kartkami z inną parą i przeredagujcie tekst tak, aby oprócz informacji znalazły się też opinie. Pamiętajcie, by wasze teksty nikogo nie uraziły.

Zbytnia pewność siebie

JAN PARANDOWSKI

Syzyf

- **Korynt** – jedno z najstarszych miast greckich
- **starodrzew** – las złożony ze starych drzew
- **terasa** – tu: taras

Król Syzyf panował w Koryncie. U szczytu skalistej góry, zwanej Akrokorytem, stał jego pałac, otoczony czarnym i zielonym kręgiem starodrzewu. Z rana, po kąpieli, wychodził król na terasę zamkową i rozglądał się po swoim państwie. Słońce wilgotne i czyste przydawało słodyczy fali pagórków biegnących nad wybrzeżem saronskim. W dole, na obszernej piaszczystej równinie, rysowały się proste i białe ulice Koryntu, lekko nachylonego ku morzu. W błękitnej zatoce czerniły się pękate kadłuby okrętów, które porastał las masztów. [...] Wszystko to było dziełem króla Syzyfa, który założył miasto i uczynił je bogatym, wybrawszy miejsce na port tak dogodny, że można w nim było pobierać daninę od wszystkich statków jadących ze wschodu i zachodu.

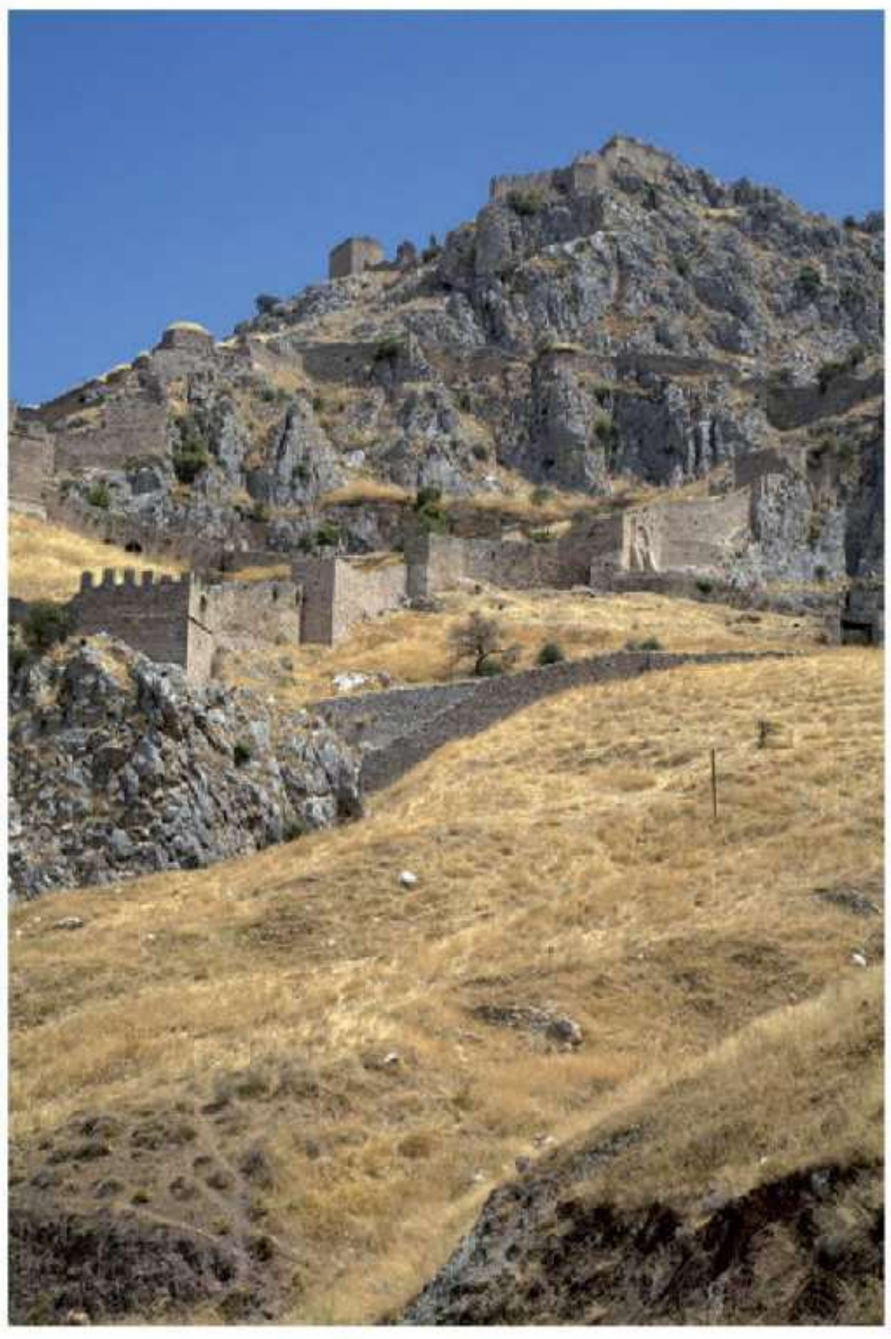
Wzgórze Akrokorynt

- **danina** – dawniej obowiązkowa opłata składana przez poddanych
- **Dzeus** – Zeus
- **nektar** – napój bogów dający im nieśmiertelność
- **ambrozja** – pokarm bogów zapewniający im wieczną młodość
- **puścić coś płazem** – darować przewinienie
- **błahy** – nieistotny
- **snadź** – widocznie, najwyraźniej
- **królik** – tu: król

Król Syzyf był ulubieńcem bogów. Dzeus zapraszał go na uczty olimpijskie. Pomimo lat był wciąż rześki i silny, albowiem nektarem i ambrozją odświeżał swoje ziemskie ciało. Lecz miał jedną wadę: lubił plotki. Ilekroć wracał z Olimpu, zawsze coś niecoś przebąknął o tym, co się tam mówiło. Bogowie puszczali to płazem, gdyż były to sprawy dość błahe. Raz jednak wygadał się Syzyf przed ludźmi z jakiegoś sekretu Dzeusa. Rzecz była naprawdę poufna i władca bogów miał z tego powodu przykrości. Rozgniewał się i posłał plotkarzowi bożka śmierci, Tanatosa, aby go sprzątnął ze świata. Snadź chytry królik spodziewał się tego, bo urządził zasadzkę na Tanatosa. Uwięził go i mocno zakuwszy w kajdany, zamknął w piwnicy.

Widok na Korynt i Zatokę Koryncką

- **Hades** – 1. władca świata podziemnego; 2. królestwo zmarłych
- **Ares** – bóg wojny
- **Styks** – w mitologii greckiej rzeka w Hadesie
- **Pluton** – inne określenie boga Hadesa

Ludzie przestali umierać. […] Hades poszedł ze skargą do Dzeusa. Wysłano Aresa, by uwolnił boga śmierci. Pierwszy umarł Syzyf. Ale konając, nakazał żonie, aby zostawiła jego zwłoki niepochowane. Tak się stało. Ponieważ dusza, której ciała nie pogrzebano, nie mogła wejść do państwa cieni, Syzyf błąkał się nad brzegami Styksu, jęcząc i narzekając. Tak długo się użalał, aż go zaprowadzono przed Plutona. Z głośnym płaczem opowiadał Syzyf, że ma niegodziwą żonę, która jego trupa wyrzuciła na śmietnik i nie chce mu sprawić pogrzebu. Pluton pozwolił mu raz jeszcze wrócić na ziemię, aby ukarać niedbałą i zarządzić, co potrzeba.

Król Koryntu poszedł, ale nie wrócił. Bogowie, którzy rządzą całym wielkim światem, zapomnieli o nim, a on sam zachowywał się teraz tak cicho i ostrożnie, żeby jak najmniej o nim mówiono. Żył bardzo długo, lecz na koniec przypomniano sobie […] o przebiegłym uciekinierze. Znienacka zaskoczył go Tanatos, uciął mu pukiel włosów i krnąbrną duszę zabrał do podziemi. W Hadesie wymierzono mu ciężką karę: miał wynieść wielki kamień na bardzo wysoką i stromą górę. Syzyf natychmiast zabrał się do roboty, sądząc, że z łatwością to uczyni, a potem już będzie miał spokój. Wydźwignął ów głaz prawie pod sam szczyt, gdy wtem skała wyślizgnęła mu się z rąk i spadła z powrotem na dół. Za drugim razem to samo, i za trzecim, i za dziesiątym. Tak zawsze. Już jest Syzyf bliski celu i zawsze coś mu kamień z rąk wyrywa, i musi biedak pracę zaczynać na nowo.

- **pukiel** – pasmo włosów
- **uciąć pukiel włosów** – według starożytnych Greków w ten sposób Tanatos kończył życie człowieka
- **krnąbrny** – uparty, nieposłuszny

Fragment książki *Mitologia. Wierzenia i podania Greków i Rzymian*

ZADANIA

1. Na podstawie odpowiednich fragmentów wyjaśnij, jaki związek z wydarzeniami mają:

- miejsca – piwnica, stroma góra, Styks, Akrokorynt, Olimp, Hades,
- postaci – Pluton, żona Syzyfa, Dzeus, Ares, Tanatos.

2. a) Na podstawie informacji z tekstu w kilkuosobowych zespołach przygotujcie jedną z podanych propozycji.

Grupa 1. Tekst do programu telewizyjnego bądź radiowego przedstawiający króla Koryntu jako przyjaciela bogów.

Grupa 2. Tekst do programu telewizyjnego bądź radiowego opowiadający o uczcie na Olimpie z udziałem Syzyfa.

Grupa 3. Tekst do gazety codziennej bądź internetu o powrocie Syzyfa do świata żywych.

Grupa 4. Tekst do gazety codziennej bądź internetu o nieudanej misji Tanatosa.

b) Zaprezentujcie w klasie swoje prace.

3. Scharakteryzuj Syzyfa. Uzupełnij schemat w zeszycie. Zapisz na zewnątrz konturu postaci, jak się zachowywał bohater, a wewnątrz – o jakich cechach świadczy to zachowanie.

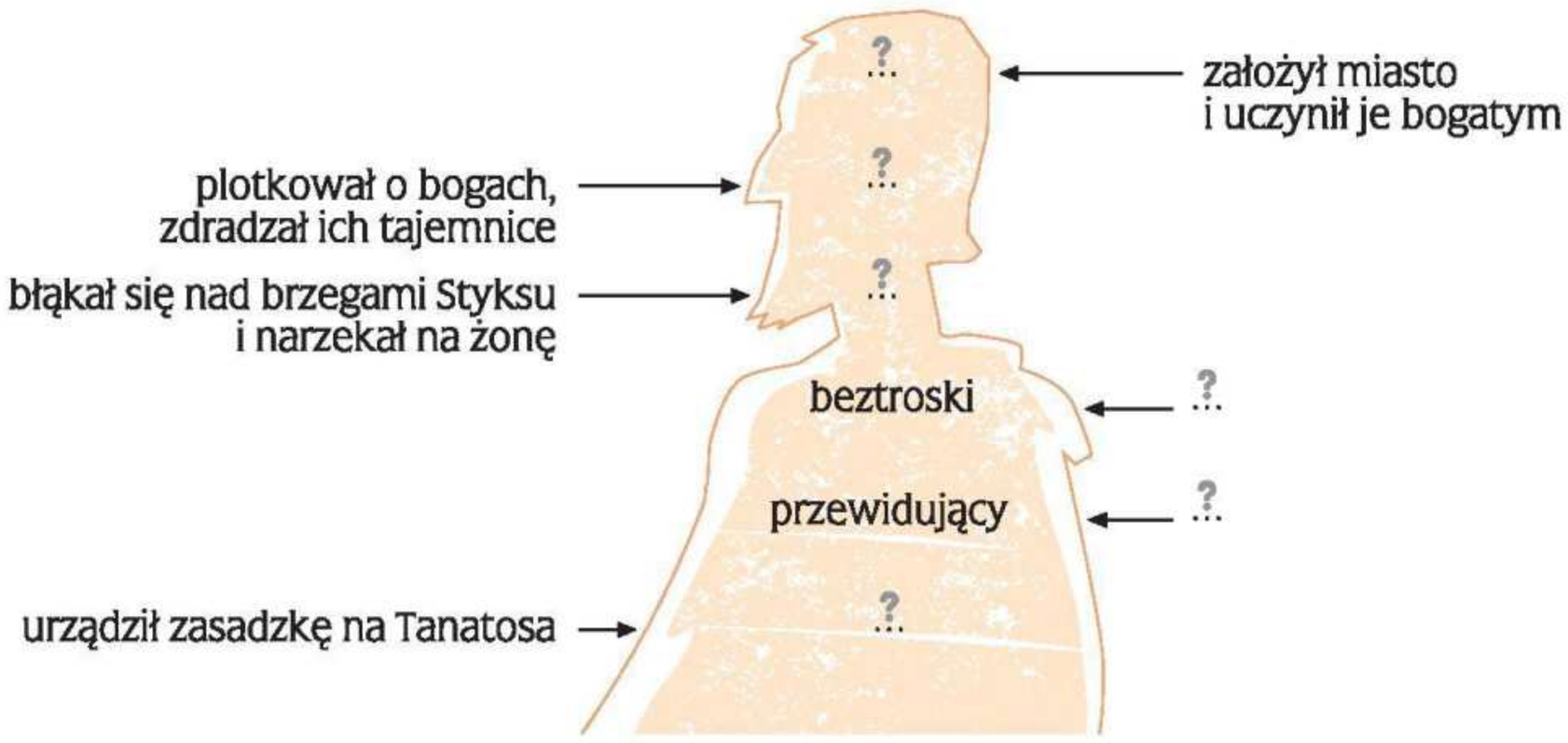

4. Osądźcie postępowanie króla Koryntu. W tym celu zorganizujcie rozprawę sądową, na której przedstawicie:

- akt oskarżenia zawierający określenie winy oraz żądanie sprawiedliwej kary,

Wysoki Sądzie, oskarżony tu Syzyf, król Koryntu, dopuścił się (czego? nazwa winy) ?.., ponieważ (co zrobił? wydarzenia, okoliczności obciążające) ?.. Żądam dla oskarżonego kary (jakiej?) ?..

- mowę obrońcy, a w niej motywy działania podejrzanego, okoliczności łagodzące lub uniewinniające Syzyfa,

Proszę Wysokiego Sądu, nasz klient Syzyf jest (jaki?) ?., a wszystkie oskarżenia (jakie?) ?., gdyż ?.. Wnoszę o uniewinnienie władcy Koryntu.

- mowę oskarżonego, który broni swojej niewinności lub skruszony przyznaje się do winy,

Wysoki Sądzie i wszyscy tu zgromadzeni. Mnie, władcę Koryntu, oskarża się o (co?) ?.. A przecież wszyscy moi poddani wiedzą, że ?.. Uważano mnie za (kogo?) ?.. Chciałbym dodać, że nigdy dotąd nie popadłem w konflikt z prawem. Proszę o sprawiedliwy wyrok.

- orzeczenie sędziów uniewinniające lub skazujące bohatera.

Sąd w składzie ?., po wysłuchaniu stron oskarżającej i broniącej oraz po dokładnym rozważeniu dowodów obciążających i uniewinniających orzeka, że obecny tu Syzyf, władca Koryntu, jest ? zarzucanych mu czynów (i skazuje go na karę ?)*. Wyrok jest prawomocny.

* wypełnia się w wypadku wyroku skazującego

5. Wyobraźcie sobie, że jesteście dziennikarzami. Napiszcie relację z przebiegu rozprawy.

Dnia ? w gmachu sądu w ? odbyła się rozprawa przeciwko (komu?) ? . W imieniu oskarżenia zarzuty przedstawił(a) (kto?) ? . Zażądano kary (jakiej?) ? . Następnie głos zabrał(a) przedstawiciel(ka) obrony (kto?) ? , który(a) przekonywał(a), że ? . Kiedy wysłuchano obu stron, sędziowie udali się na (co?) ? .
Po przerwie odczytano wyrok. Syzyf w związku z zarzucanymi mu czynami został uznany za (winnego/niewinnego) (i skazany na karę ?).
Wyrok wywołał ? .

6. a) Do związku „syzyfowa praca" dopisz przynajmniej trzy określenia, które wyjaśniają jego znaczenie.

Syzyfowa praca to ?., ?., ? zajęcie.

b) Napisz, co dla ciebie jest syzyfową pracą. Krótko uzasadnij swój wybór.

„Nasze zainteresowania"

Przydawka jako określenie rzeczownika w zdaniu

Dziewczyny i Chłopaki / numer 5 — nasze hobby

W szkolnym kole przyrodniczym

Czy zastanawialiście się kiedyś, z ilu niezwykłych organizmów składa się fascynujący świat przyrody? Czy przytulaliście się do smukłej biało-czarnej brzozy? Czy obserwowaliście wiosenne i jesienne ptasie wędrówki w najbliższej okolicy?

Mam na imię Antek. Pasjonuje mnie świat przyrody. Martwię się losem bezdomnych zwierząt i zanieczyszczeniem środowiska. Od dwóch lat działam w szkolnym kole Ligi Ochrony Przyrody. Może nie wiecie, ale ta organizacja istnieje od 1928 roku. Członkowie naszego koła spotykają się zawsze w poniedziałki. Na każdy początek tygodnia czekam więc z wielką niecierpliwością. Nasz opiekun, pan Witek, jest energiczny i przebojowy. Nie tylko uczy nas ekologicznych postaw i pokazuje wspaniały świat przyrody, ale też zaraża nas swoim ogromnym entuzjazmem!

„Nic nie jest złe, co jest zgodne z naturą". Te słowa Marka Aureliusza, rzymskiego cesarza i filozofa, stały się hasłem tegorocznego Szkolnego Festynu Ekologicznego. Wojtek przygotował stoisko z ekologicznymi potrawami. Dużym wzięciem cieszyło się ciasto marchewkowe. Wraz z kolegami urządziliśmy wystawę zdjęć z ostatniej akcji koła.

1. Dopiszcie w zeszycie jak najwięcej wyrazów nazywających cechy Antka. Weźcie pod uwagę jego postawę wobec życia, pasję i działanie.

(kto?) Antek jest (jaki?) ...

2. a) Z tekstu wstępnego (zapisanego zieloną czcionką) wybierzcie rzeczowniki wraz z określającymi je wyrazami i zapiszcie je w tabeli.

pytanie o rzeczownik	rzeczownik	pytanie o wyraz określający	wyraz określający rzeczownik
(z) czego?	(z) organizmów	jakich?	niezwykłych
...	...	...	...

b) Nazwij części mowy, którymi są wyrażone wypisane określenia rzeczownika.

Przydawka to część zdania, która **jest określeniem rzeczownika. Nazywa cechy, właściwości, przynależność.** Najczęściej jest wyrażona przymiotnikiem, zaimkiem lub rzeczownikiem. Odpowiada na przykład na pytania: ***jaki? jaka? jakie? który? która? które? czyj? czyja? czyje? ile? ilu?***

Nasze pierwsze zebranie upłynęło w miłej atmosferze.
czyje? które? jakiej?

Pomysł Marty bardzo mi się podoba.
czyj?

Wszyscy uczniowie postanowili pomóc w najbliższym schronisku.
ilu? którym?

3. Z dwóch ostatnich zdań tekstu wypisz przydawki wraz z rzeczownikami, które określają.

4. Ustal, ile przydawek jest w zdaniu podkreślonym w tekście.

5. Powiedz, który wykres pasuje do poniższego zdania.

Członkowie naszego koła spotykają się zawsze w poniedziałki.

A.

B.
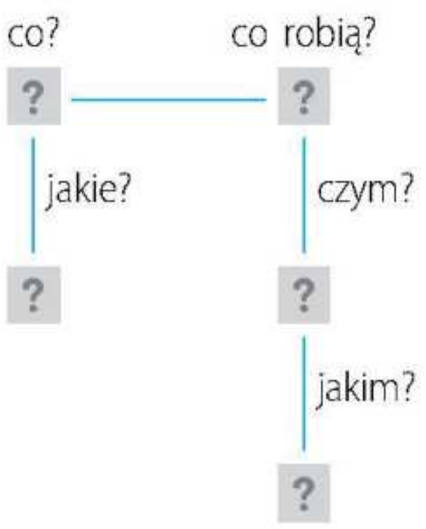

C.
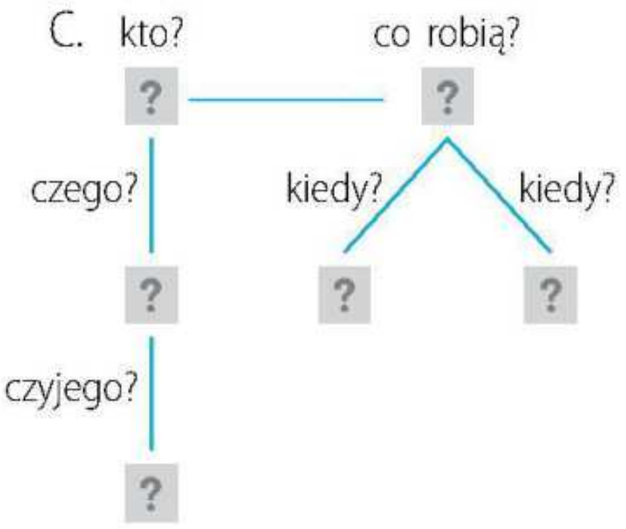

6. Ułóżcie hasło związane z działaniami ekologicznymi, w którym użyjecie trzech przydawek.

Gdy świat staje na głowie

Mityczne źródło nieszczęść

ZADANIE WSTĘPNE

Przypomnij sobie mit o Prometeuszu (podręcznik, s. 45) i powiedz, co było źródłem konfliktu między Zeusem a tytanem.

WANDA MARKOWSKA

Puszka Pandory

[Dzeus] pragnąc wymierzyć karzący cios Prometeuszowi, najpierw zesłał nieszczęście na jego lud ukochany. Rozkazał Hefajstosowi, bogu ognia, słynnemu ze sztuki kowalskiej i snycerskiej, by ulepił mu z gliny i wody postać pięknej dziewczyny. Niezadługo pod ręką mistrza powstał posąg cudownej piękności, który Dzeus drgnieniem swej woli ożywił. Atena, niechętna Prometeuszowi, gdyż mu zazdrościła mądrości, nauczyła dziewicę sztuki tkania i haftu, charyty narzuciły na jej głowę białą, przejrzystą zasłonę i uwieńczyły jej włosy kwieciem, darząc ją wdziękiem, Hermes nauczył ją kunsztu wymowy i dowcipu, a cypryjska pani, Afrodyta, tchnęła w nią swój czar nieodparty.

Nazwano niewiastę tę Pandora, co znaczy: obdarowana przez wszystkich. Kiedy już dzieło było gotowe i Pandora, uśmiechając się lekko spod przejrzystej zasłony, stała pośrodku sali biesiadnej na Olimpie, nawet bogów olśniewając swą pięknością, wziął ją Hermes za rękę i sprowadził z nieba na ziemię.

- **Dzeus** – Zeus
- **snycerski** – dotyczący snycerstwa, czyli sztuki rzeźbienia w drewnie (dawniej także w kamieniu)
- **charyty** – boginie wdzięku
- **kunszt** – sztuka

Tutaj wręczył jej kutą, rzeźbioną cudownie szkatułkę i rozkazał wejść w dom poczciwego i łagodnego Epimeteusza, brata Prometejowego. Ale nim ją opuścił boski posłaniec, zabronił jej z rozkazu Dzeusa otwierać wieko szkatuły.

Oniemiał Epimeteusz z zachwytu, gdy ujrzał w swych progach niezwykłej piękności Pandorę. A gdy dziewica mu opowiedziała, że przychodzi doń z pozdrowieniami od ojca bogów i ludzi, przyjął ją w swój dom z radością i dumą. Daremnie ostrzegał go Prometeusz przed tym nieznanym darem bogów, domyślając się jakiegoś podstępu; Epimeteusz, podbity urokiem pięknej wysłannicy Dzeusa, zapomniał dla niej o całym świecie i w końcu pojął ją za żonę.

doń – do niego

Niedługo jednak trwało jego szczęście.

Kapryśna Pandora, trawiona ciekawością, co dzień prosiła Epimeteusza, by jej otworzył tajemniczą pozłocistą puszkę i pokazał, co się znajduje w środku. Długo wzbraniał się Epimeteusz, upominany przez swego brata, aż któregoś dnia uległ namowom żony i wspólnie otworzyli wieko szkatułki.

pozłocisty – złocisty, pozłacany

Ale natychmiast odskoczyli w tył i niemal zastygli w miejscu z przerażenia. Bo oto z puszki wyłazić poczęły jadowite żmije, węże i skorpiony, wstrętne olbrzymie pająki, obrzydłe gady i płazy, których ukąszenie przynosi śmierć, i z sykiem rozpełzły się po całej ziemi.

Nagle z dna skrzynki unosić się poczęła powiewna i mglista postać kobieca przedziwnej piękności. Była to Nadzieja. Ale Pandora za podszeptem Dzeusa szybko podbiegła i zatrzasnęła wieko skrzynki, zamykając Nadzieję na zawsze.

febra – ostra choroba zakaźna

Tymczasem okrutne choroby, febry i zarazy, które wyfrunęły ze złowieszczej puszki, zatruwać poczęły krew ludzi i zwierząt, dotąd zdrową. Cierpienie na zawsze zamieszkało na ziemi, w morzu i w powietrzu, a śmierć nakryła świat żyjących swymi czarnymi skrzydłami.

Fragment książki *Mity Greków i Rzymian*

ZADANIA

1. Zdecyduj, które z poniższych zdań są prawdziwe, a które – fałszywe.

- Epimeteusz ucieszył się, że bogowie są mu życzliwi, i przyjął do siebie Pandorę.
- Atena, pomagając władcy bogów, nie znała zamiarów Zeusa.
- Zeus postanowił ukarać Prometeusza i unieszczęśliwić ludzi.
- Brat Prometeusza uległ natarczywym prośbom żony i pozwolił otworzyć puszkę.
- Prometeusz podejrzewał bogów o podstęp, ale nie potrafił przekonać brata.
- W drodze na ziemię Pandorze towarzyszył Hefajstos, boski kowal i snycerz.

2. Opowiedz o tym, jak – według mitu – choroby i nieszczęścia pojawiły się na ziemi. Rozpocznij i zakończ swoją opowieść podanymi zdaniami.

Początek opowiadania: Ludzie zaczęli cierpieć ?...

Koniec opowiadania: ?..., ponieważ Zeus chciał ukarać Prometeusza i ludzi.

3. a) Uzupełnij wypowiedź Zeusa tak, by wyjaśnić, na czym polegał plan zemsty na Prometeuszu.

Prometeusz sprawił, że ludzie stali się silniejsi. Mam tego dość! Pokażę Prometeuszowi, gdzie jest jego miejsce. Ześlę ?... na jego ukochany lud. Wykorzystam też słabości ludzi, na przykład ?... Wspólnie z innymi bogami stworzę istotę, dzięki której zrealizuję swój plan. Z pewnością brat Prometeusza zachwyci się ?... Pandory i przyjmie ją do swojego domu. Kiedy razem uwolnią choroby i nieszczęścia ze złotej puszki, będzie już za późno, by żałować, że byli tacy ?... Muszę tylko dopilnować, by nie wypuścili Nadziei. Inaczej ?...

b) Oceń postępowanie Zeusa.

4. Powiedzcie, jaką – według was – prawdę o świecie i człowieku ukazuje mit o Pandorze. Sporządźcie notatkę.

5. Związek wyrazowy „puszka Pandory" znaczy przenośnie „zbiór, źródło zła, kłopotów, nieszczęść". Ułóż zdanie z tym związkiem.

6. Napisz inną wersję opowieści o Pandorze tak, aby zakończenie było dla ludzkości szczęśliwsze.

Często myślę o tamtym dniu

MARCIN SZCZYGIELSKI

Za niebieskimi drzwiami (fragment)

Bardzo często myślę o tamtym dniu, chociaż minął już ponad rok. Ale trudno pewnie byłoby nie myśleć – przecież tak naprawdę właśnie tamtego dnia całe moje życie stanęło na głowie. Miałem dopiero jedenaście lat i dużo mniej rozumiałem. To był bardzo ważny dzień i czekałem na niego długo – ładnych kilka miesięcy. Pierwszy dzień moich wakacji z mamą, która obiecała mi je już na Gwiazdkę. Pewnie wydaje się wam, że nie ma w tym nic dziwnego i że jest to zupełnie normalne – jechać na wakacje z mamą, szczególnie kiedy jest się małym. Dla mnie jednak było to bardzo ważne wydarzenie. Mama nigdy wcześniej nie miała czasu na nasze wspólne wakacje, bo pracowała bardzo dużo, właściwie ciągle. Nawet kiedy była w domu, siedziała bez przerwy przed komputerem. Czasami byłem na nią zły za to, ale tylko czasami, bo rozumiałem, że pracuje tak dużo dlatego, żeby żyło nam się dobrze, i że robi to też i dla mnie – żebym miał różne rzeczy, mógł chodzić do dobrej szkoły. Żebyśmy mieli duże mieszkanie i porządny samochód. Wszystko zależało tylko od niej, bo byliśmy tylko we dwoje. Nigdy nie poznałem mojego taty, nawet nie widziałem żadnego jego zdjęcia, a mama niechętnie o nim opowiadała, chociaż próbowałem ją podpytywać wiele razy. Moi koledzy z warszawskiej podstawówki mieli ojców – co prawda rzadko w domu, bo najczęściej ich rodzice byli po rozwodzie. Niemniej znali tych swoich ojców i cokolwiek o nich wiedzieli – na przykład ile mają wzrostu albo jak im na imię. Ja nie wiedziałem zupełnie nic, a przecież skoro jestem, to muszę mieć jakiegoś ojca. Mama denerwowała się, kiedy zaczynałem pytać, więc w końcu przestałem. Powiedziała tylko, że tata miał ciemne włosy, takie jak moje, i że jestem do niego podobny, bo on też, gdy się już do czegoś przyczepił, to nie mógł się odczepić. Najpierw, kiedy mi o tym powiedziała, wydawało mi się, że mój tata jest kimś w rodzaju Spidermana, który potrafi przyczepić się do ściany albo do sufitu – byłem wtedy bardzo mały – ale potem zrozumiałem, że chodziło o coś innego… Ale chyba odbiegam od tematu – to jest mój problem, że gdy zaczynam o czymś opowiadać, zaraz przychodzą mi do głowy kolejne sprawy i zamiast mówić o jednym, mówię o milionie różnych rzeczy.

Spiderman – czyt. Spajdermen

Tamten dzień zaczął się dokładnie tak, jak powinien się zacząć. Mama obudziła mnie już o siódmej rano, słońce świeciło i na niebie nie było ani jednej chmurki. W przedpokoju stały już nasze bagaże – szara walizka na kółkach mamy, moja niebieska, wiklinowy koszyk z klapą zamykaną na małą skórzaną skuwkę, dwie reklamówki z butami na zmianę, pokrowiec z playstation, plecak z laptopem i jeszcze jakieś inne pakunki. Nie będę o nich dokładnie opowiadał, bo to przecież bez znaczenia – ot, kupa gratów, którą zabiera się ze sobą, kiedy jedzie się na dwa tygodnie wakacji do domku nad jeziorem. Pamiętam jednak tę stertę bagaży, zupełnie jakbym miał w głowie jej zdjęcie, i gdybym umiał rysować, narysowałbym ją w pięć minut, no, może w siedem. Zjedliśmy śniadanie, mama wypiła kawę z mlekiem i zapytała:

- **skuwka** – blaszka wzmacniająca coś, łącząca ze sobą jakieś części
- **playstation** – czyt. plejstejszyn

– Gotowy?

A ja byłem gotowy jak nigdy wcześniej w życiu. Wynieśliśmy bagaże do windy, mama przekręciła klucz w zamku i dwa razy szarpnęła klamkę, żeby się upewnić, że drzwi naprawdę są zamknięte. Zawsze tak robiła. Potem zjechaliśmy windą do garażu i upakowaliśmy bagaże w srebrnym audi mamy. Wszystko się zmieściło.

Była niedziela i w Warszawie prawie nikogo nie było na ulicach, bo ludzie albo jeszcze spali, albo wyjechali na wakacje. Pani z GPS-u przyczepionego pod przednią szybą auta odzywała się co jakiś czas łagodnym sztucznym głosem: „sto metrów prosto, skręć w lewo, skręć w prawo, trzysta metrów prosto". Mama odpowiadała jej, bo moja mama zawsze rozmawia z GPS-em, i w ogóle, kiedy prowadzi samochód, ciągle coś mówi – jeśli nie do GPS-u, to do innych kierowców albo przechodniów, chociaż przecież nie mogą jej usłyszeć. Bardzo to lubię, bo mama na ogół mówi śmieszne rzeczy, chyba że jest zdenerwowana albo zła – wtedy się nie odzywa lub przeklina pod nosem, niezbyt głośno, żebym nie słyszał, ale przecież ja…

- **GPS** – czyt. dżipi-es
- **chipsy** – czyt. czipsy
- **iPhone** – czyt. ajfon

No, tak, chyba znowu odbiegam od tematu. A więc – tamten dzień.

Siedziałem sobie z tyłu przypięty pasem. Miałem opakowanie chipsów orzechowych, dwie nowe gry na iPhonie, ciemne okulary na nosie i było mi strasznie dobrze. Za oknami przesuwały się drzewa, pani z GPS-u mówiła, mama odpowiadała jej zabawnie. Auto było nowe i ładnie pachniało – mama kupiła je na kredyt. Miało niebieskoturkusowe siedzenia i srebrną deskę rozdzielczą z okrągłymi

dioda – światło wskaźników

wskaźnikami i błękitnymi diodami. Wyjechaliśmy z Warszawy na drogę gdańską – pamiętam to dobrze, bo mama powiedziała: „Jesteśmy na gdańskiej drodze". Na jezdni było nadal prawie pusto, więc mama jechała szybko. Otworzyłem chipsy i myślałem sobie o tych grach na iPhonie, ale jeszcze w nie nie grałem, bo mi było trochę szkoda rozgryźć je za szybko. Myślałem też o moich ciemnych okularach, bo to były moje pierwsze dorosłe ciemne okulary, no i myślałem też o tych dwóch rozpoczynających się tygodniach w domku nad jeziorem z mamą. Nie zobaczyłem, co się stało, bo akurat kilka sekund wcześniej postanowiłem jednak trochę, troszeczkę pograć, żeby zorientować się, o co chodzi w tych nowych grach. Nie patrzyłem na drogę, tylko na ekranik iPhone'a. Mama zapytała:

– Nie gulgota ci?

Kiedy byłem bardzo mały, często chorowałem w samochodzie i kiedy robiło mi się niedobrze, wołałem do niej, że mi gulgota. Ale to było strasznie dawno temu, ze cztery lata jak nic. Już wcale nie choruję w aucie.

– Nie, no coś ty? – odpowiedziałem, nie odrywając nosa od iPhone'a.

– Pamiętaj, jak ci będzie źle, to mi powiedz. – Mama dodała gazu i wgniotło mnie trochę mocniej w kanapę.

– Dobra – mruknąłem.

Ale zaraz potem świat przewrócił się do góry nogami w potwornie głośnym trzasku. Trwał nie dłużej niż mrugnięcie – najpierw siedziałem sobie z tyłu i ustawiałem wieżowiec w Tower Bloxxie, a potem – w ułamku sekundy – wisiałem w pasach bezpieczeństwa, przechylony na bok, a moja głowa opierała się na trawie. Pod czaszką brzęczało mi dziwnie i miałem wrażenie, jakby mi ktoś powpychał do uszu pierogi. To głupio brzmi, ale dokładnie pamiętam tę myśl – „czuję, jakbym miał pierogi w uszach". Coś było nie w porządku z fotelem pasażera przede mną – stał krzywo, w dodatku skórzana tapicerka pękła, a z oparcia wyłaziła gąbka i kłęby poszarpanych nitek.

Tower Bloxxie – czyt. Tałer Bloks-i

Kątem oka zauważyłem, że coś rusza się w trawie obok mojego czoła. Obróciłem lekko głowę i zobaczyłem tuż obok siebie dużą niebieskawą ważkę. Miała połamane skrzydełka, ale chyba jeszcze się nie zorientowała, bo próbowała latać. To ona tak bzyczała, a nie moja głowa… Wcale nie rozumiałem, co się stało, i nawet nie popatrzyłem w stronę mamy, tylko na tę trawę przy mojej głowie, bo wydawało mi się strasznie dziwne, że trawa nagle znalazła się za oknem

samochodu i w jego środku. Szczególnie że przecież okno jeszcze przed chwilą było zamknięte. Dopiero potem domyśliłem się, że nasz samochód wypadł z drogi i przewrócił się na bok. Zupełnie nic mnie nie bolało – nic a nic. Oczywiście wtedy, bo zaczęło później, w szpitalu. Usiłowałem przyjrzeć się ważce przy moim uchu, była ogromna. Odgiąłem głowę, która wydawała mi się niezwykle ciężka, i spróbowałem ją mocniej obrócić.

– Pięćset metrów prosto – powiedziała pani z GPS-u.

I wszystko zgasło.

Jak się potoczą losy chłopca po wypadku? Co się zmieni w jego życiu? Dokąd prowadzą niebieskie drzwi w rodzinnym domu mamy? O tym wszystkim przeczytacie w książce Marcina Szczygielskiego „Za niebieskimi drzwiami".

ZADANIA

1. Porozmawiajcie o tym, jakie uczucia i emocje towarzyszyły wam podczas czytania tekstu. Z jakimi sytuacjami i przeżyciami bohatera się wiązały?

2. Wybierz poprawną odpowiedź i ją uzasadnij. Podaj odpowiednie cytaty z tekstu.

Sposób opowiadania zdarzeń (narracja) w przedstawionym fragmencie utworu Marcina Szczygielskiego przypomina dziennik/pamiętnik/list, ponieważ ..., na przykład we fragmencie ...

3. Porozmawiajcie o zdarzeniach przedstawionych w utworze.

- Powiedzcie, z czego się cieszył i na co czekał chłopiec.
- Wyjaśnijcie, jak w odniesieniu do sytuacji bohatera rozumiecie sformułowanie „życie stanęło na głowie".

4. Przedyskutujcie, co – waszym zdaniem – jest najważniejsze, gdy nieszczęśliwe zdarzenia niespodziewanie „stawiają nasze życie na głowie".

zrozumienie • życzliwość • wyrozumiałość • bezpieczeństwo • pomoc
pomóc • umieć przyjąć • okazywać • wspierać • rozmawiać
dostrzec • szukać • mieć • myśleć

5. Jak zareagowałabyś/zareagowałbyś w przedstawionych sytuacjach? Zapisz w zeszycie swoje wypowiedzi.

A: Bardzo tęsknię za moim tatą. Wyjechał do pracy ponad miesiąc temu.
B: ...

A: Moja babcia zachorowała i rodzice, by móc się nią opiekować, przywieźli ją do naszego domu. Bardzo się o nią martwię.
B: ...

Znowu zapomnieli…

M.P. KOZLOWSKY

Juniper Berry

- **Juniper** – czyt. Dżuniper

Dom był pałacem, jezioro było basenem, Kicia była psem, a Juniper Berry – jedenastoletnią dziewczynką.

Tak jak większość jedenastolatek nie mogła się doczekać powrotu rodziców z pracy. Usiadła u szczytu schodów z lornetką i wyglądała przez wysokie na dwa piętra frontowe okno, wyczekując, aż zobaczy, jak złote bramy ich rezydencji otwierają się powoli. Dziś był u nich wieczór włoski, mieli robić pizzę na kolację. To była część ich tygodniowego planu, tylko że Juniper nie pamiętała, kiedy ostatnio go zrealizowali. Od jakiegoś czasu rodzice zaniedbywali wszystko, łącznie z nią.

Wciąż jednak nie straciła nadziei. Któregoś dnia rodzice wrócą do domu i będą uradowani jej widokiem. Cały ten wieczór – i każdy kolejny dzień – spędzą wszyscy razem, nie marnując ani minuty, ani nawet sekundy, tak jak to bywało dawno temu.

- **w każdym calu** – pod każdym względem
- **okrągłe sumki** – duże kwoty pieniędzy
- **wysokobudżetowy** – kosztowny
- **dostarczać pożywki** – sprawiać, że coś jest cały czas w kręgu zainteresowań

Była jedynaczką, osamotnioną głównie dlatego, że tak to poukładali jej rodzice. Pan i pani Berry byli bardzo sławni. Byli gwiazdami filmowymi w każdym calu, zarabiali okrągłe sumki (plus procenty z zysków z filmu), będąc ozdobą zarówno letnich wysokobudżetowych hitów, jak i ambitniejszych filmów z końca roku, które obsypywano nagrodami. Szanowani, podziwiani, a nawet uwielbiani przez kolegów i fanów, rozpoznawani na całym świecie, nieustannie dostarczali pożywki wszelkim rubrykom plotkarskim. Stąd też wielka rezydencja i odosobnienie.

- **teleskop** – przyrząd do obserwacji ciał niebieskich
- **trójnóg** – sprzęt na trzech nogach
- **monokular** – rodzaj lornetki

Juniper nie domyślała się, że i ona będzie musiała żyć odcięta od świata. Jednak faktycznie wszystko tu było trzymane na dystans. Świat zewnętrzny mógł równie dobrze być Księżycem, Marsem albo nawet horyzontem złożonym z samych czarnych dziur. Teraz już przyzwyczaiła się do tej izolacji i wszędzie nosiła ze sobą lornetkę, by szpiegować świat z oddali, wypatrując tego, co ją omijało. W sypialni miała teleskop na trójnogu, posiadała też stary monokular (który zawsze nosiła schowany w praktycznej kieszeni), specjalne okulary do podwodnych przygód, mikroskop i szkło powiększające, które dawało dostęp do świata jeszcze mniejszego niż jej własny. Dokonywanie odkryć

i prowadzenie badań było dla niej wybawieniem; jeśli nie wolno jej było wyjść do świata zewnętrznego, to z pewnością mogła go sprowadzić do siebie: gwiazdy, owady, niczego niepodejrzewającą przestrzeń. Wszystko poza własnymi rodzicami.

Dziś jednak będzie inaczej. Takie miała przeczucie. Wszystko już sobie zaplanowała, od momentu, gdy rodzice przekroczą próg, aż do chwili, kiedy będzie zasypiać. Wszystko będzie dokładnie tak, jak kiedyś, gdy nie byli jeszcze sławni. Ciągle pamiętała, jak to było wtedy, dawno temu, kiedy otwierały się drzwi wejściowe.

– Mama! Tata! – Rzuciła się w ich stronę, galopując przez przedpokój. Po czym, gdy dzieliło ich tylko kilka kroków, zatrzymała się gwałtownie.

Usta ojca były dziwnie rozchylone […]. Jego ciało wydawało się dziwacznie wykręcone, poruszał się niezdarnie, a źrenice jego zaszklonych oczu uciekały w tył, tak że widać było tylko same białka. Przetoczył się z jękiem obok Juniper.

– Tato? – Popatrzyła na matkę, czekając na jakieś wyjaśnienie, ale pani Berry wzruszyła tylko ramionami i zacisnęła dziwnie usta. Juniper spojrzała na ojca. Co się z nim dzieje? Wyciągnęła rękę i…

– Aaaaa! – wrzasnął nagle, obracając się na pięcie i podnosząc córkę do góry. Juniper wierzgała w powietrzu nogami i piszczała z radości i ogromnej ulgi.

– Och, tak bardzo starałam się nie roześmiać. Pracował nad tym między castingami – wyjaśniła pani Berry. – Wiesz, jaki jest. Żyje życiem swoich bohaterów.

– Tylko, że zombi Juniper ma w sobie więcej życia niż wszystko, co dziś czytałem – śmiał się pan Berry.

– To pewnie dlatego nie dostałem tej roli. – Ścisnął ją jeszcze mocniej. – Na to czekałaś, Juniper? Na zombi do twojej historii? Mam rację?

Juniper przytaknęła ochoczo.

– Skończyłam dziś pisać.

- **casting** – czyt. kasting, spotkanie, w czasie którego dokonuje się wyboru, na przykład aktora do roli
- **zombi** – postać ożywionego trupa atakującego ludzi

wyimaginowany – wyobrażony, powstały w wyobraźni

jacuzzi – czyt. dżakuzi, wanna, w której woda masuje ciało

Pan Berry uniósł kościsty palec do góry i krzyknął do wyimaginowanej asystentki:

– Załatwić dzieciakowi agenta!

– Napisz dla nas scenariusz, Juniper – poprosiła matka. – Bylibyśmy pierwszą rodziną w Hollywood!

– Dobrze. Tak zrobię.

Teraz Juniper siedziała na schodach z Kicią u boku i scenariuszem wciśniętym do tylnej kieszeni, czekając na rodziców o wiele bardziej nerwowo.

Kiedyś świetnie się dogadywali. W pokoju, który dawniej stał pusty specjalnie do takich celów (a teraz został przerobiony na domową siłownię z sauną, płaskim telewizorem, barkiem, jacuzzi i osobistym trenerem), odgrywali razem napisane przez nią sztuki. Wtedy Juniper pisała dla nich krótkie zabawne scenariusze w zawrotnym tempie, jeden po drugim, scena za sceną.

Ona była reżyserem, a rodzice recytowali tekst. Nie mogła wyjść z podziwu, jak szybko go zapamiętywali i jak przekonująco wypowiadali każde słowo, wypełniając pokój głębokimi głosami jak dźwięczną mgłą. Postacie w ich wykonaniu stawały się żywe i pociągające. Wydawało się, że słowa napisane przez Juniper są po prostu stworzone dla całej ich trójki.

– Brawo! Brawo! – oklaskiwała ich, zachrypnięta od śmiechu.

Kiedy sztuka się kończyła, rodzice kłaniali się. Potem gestami zachęcali ją, by dołączyła do nich na tej prowizorycznej scenie i również ukłoniła się, podczas kiedy oni oklaskiwali ją żywiołowo. Na koniec mama, tata i córka łapali się za ręce i raz jeszcze kłaniali się wszyscy razem.

Zawsze się śmiali, kiedy potem oglądali nagrania z poprzedniego wieczoru. Spleceni wszyscy razem w uścisku, zajadali przy tym świeżo uprażony popcorn z jednej miski.

– Arcydzieło – podsumowywał za każdym razem ojciec, a Juniper rumieniła się – i wtedy, i teraz, kiedy o tym myślała.

Ale wydawało się, że to wszystko działo się całe wieki temu. Wciąż patrząc przez lornetkę, Juniper musiała teraz przekonywać samą siebie, że to wszystko naprawdę miało miejsce, że nie były to tylko wytwory jej wyobraźni. I że rodzice w głębi duszy byli wciąż tymi samymi ludźmi co dawniej.

Czekała pół godziny, godzinę, w końcu dwie. Słońce prawie już zachodziło, a żołądek Juniper burczał głośno. Znowu zapomnieli. Ostatnio często się to zdarzało.

Poszła do kuchni i spojrzała na wszystkie produkty, które starannie poukładała na blacie, i zaczęła gotowanie sama.

Czy Juniper uda się zmienić relacje z rodzicami, by było tak jak dawniej? Bohaterka przypadkowo odkryje, że za zmianą zachowania rodziców kryje się mroczna tajemnica, do której kluczem jest olbrzymie drzewo rosnące w ogrodzie.

Fragment książki *Juniper Berry i tajemnicze drzewo*, tłumaczenie: Anna Papiernik

ZADANIA

1. Powiedz:

- jakie wrażenie wywarł na tobie przeczytany tekst,
- jakie myśli, skojarzenia wywołał.

2. a) Zbierz informacje o bohaterce. Uzupełnij schemat w zeszycie.

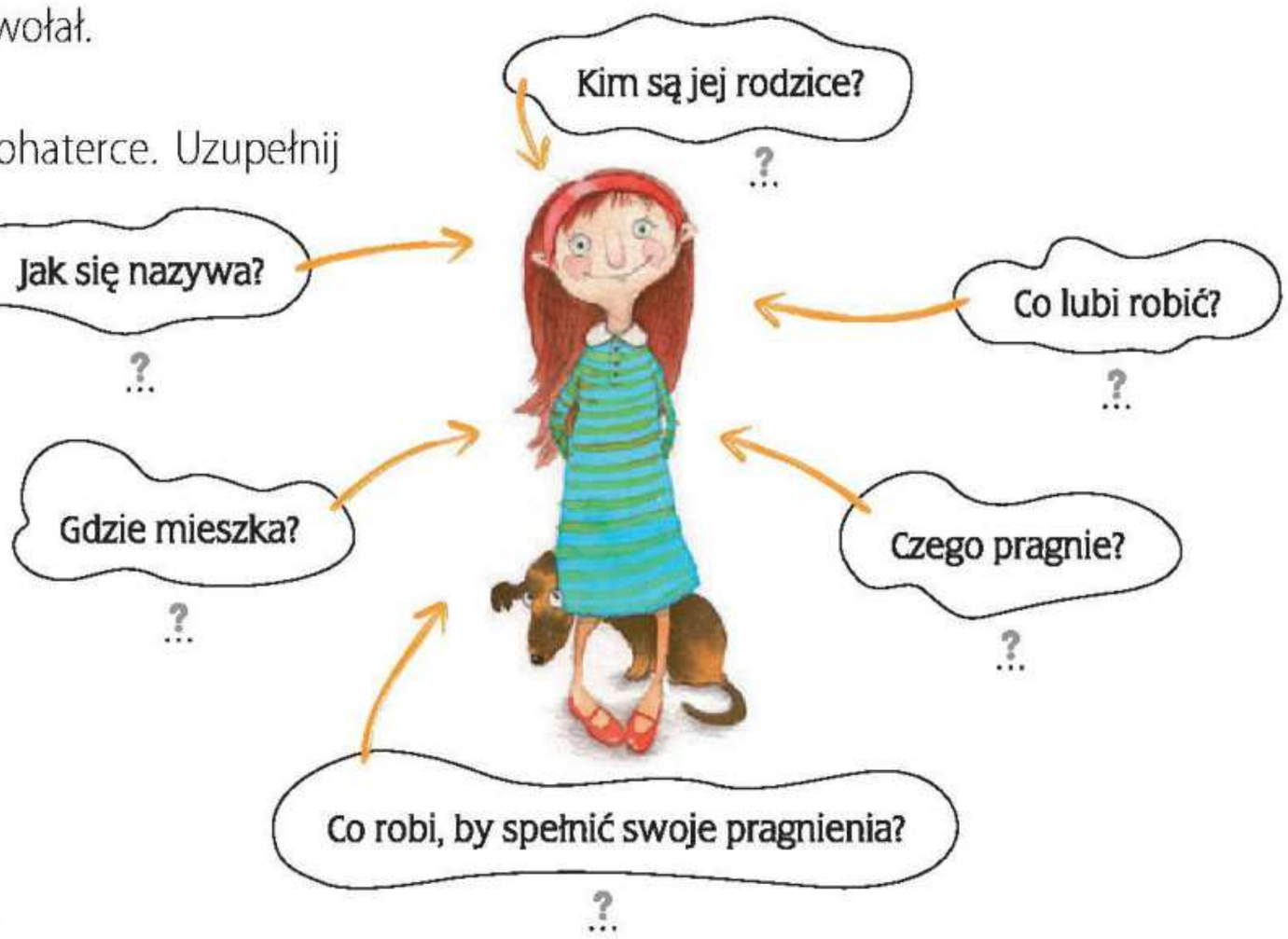

b) Nazwij uczucia bohaterki.

3. a) Opisz, jak obecnie zachowują się rodzice wobec Juniper, a jak się zachowywali kiedyś. Uzupełnij tabelę w zeszycie.

rodzice Juniper	
dziś	kiedyś
...?	...?

b) Wyjaśnij, w jakim celu w tekście zastosowano dwa rodzaje czcionki.

c) Powiedz, jakie kolory dominowałyby – według ciebie – w ilustracji ukazującej obecne zachowanie rodziców wobec Juniper, a jakie – ich zachowanie w przeszłości.

4. Porozmawiajcie na temat samotności. Weźcie pod uwagę:

- kiedy ludzie mogą się czuć osamotnieni,
- co można zrobić, by się nie czuć samotnym,
- jak można pomóc osobom osamotnionym.

5. W imieniu bohaterki napisz krótki list do rodziców, w którym opiszesz, co czujesz, czego pragniesz i na co masz nadzieję.

To nie tylko sprawa dorosłych

ZADANIE WSTĘPNE

a) Dopasuj związki wyrazowe do ich objaśnień.

1. Czysta bajka.	A. To niełatwa rzecz.
2. To nie bajka.	B. Fantazjować, mówić nieprawdę.
3. Coś jest jak z bajki.	C. Rzecz cudowna, fantastyczna, piękna.
4. Opowiadać, pleść bajki.	D. Wypowiedź niezgodna z rzeczywistością, kłamstwo.

b) Podaj przykłady sytuacji, w których można użyć powyższych związków wyrazowych.

MAŁGORZATA STRĘKOWSKA-ZAREMBA

To nie było…

To nie było za siedmioma górami, to nie było za siedmioma lasami, to było o tam, niedaleko. Słyszałam, gdy tata Basi i Bartka trzasnął drzwiami. Z półki spadł dzbanek i – brzdęk! – rozbił się w drobny mak. Słyszałam, jak porcelanowy pył wybucha tysiącem zdziwionych głosów i nagle, niespodziewanie milknie.

Słyszałam, bo to było bardzo blisko.

Tata nacisnął gaz, aż samochód zawył z bólu.

– Ajaj! – krzyknął samochód i odjechał.

To było naprzeciwko ulicznej latarni, tam, gdzie brakuje jednej kostki w chodniku. A może nawet bliżej…?

Nikt nic nie mówił. Mama Basi i Bartka patrzyła w milczeniu za odjeżdżającym samochodem. Jej sąsiedzi zerkali zza firanki na ulicę i też milczeli. Basia i Bartek siedzieli w pokoju na piętrze z twarzami przylepionymi do szyby, więc nie mogli poruszać ustami. Basia i Bartek nie byli z bajki i nie znali czarów, a jednak usłyszeli krzyk bólu, który wydał samochód.

I nic więcej nie wydarzyło się na ulicy Pachnących Bzów.

Wszyscy milczeli aż do wieczora. Mama zaczęła przygotowania do kolacji, jak zwykle. Bartek usiadł przed komputerem, jak zwykle. Basia ułożyła lalki do snu, a potem poszła do kuchni, by pomóc mamie nakryć do stołu, jak zwykle.

Na stole stały trzy talerze, inaczej niż zwykle. Basia dostawiła czwarty, dla taty. Mama jednak wyrzuciła ten talerz do kosza na śmieci. Basia znów dostawiła czwarty talerz, a mama znów wrzuciła go do kosza.

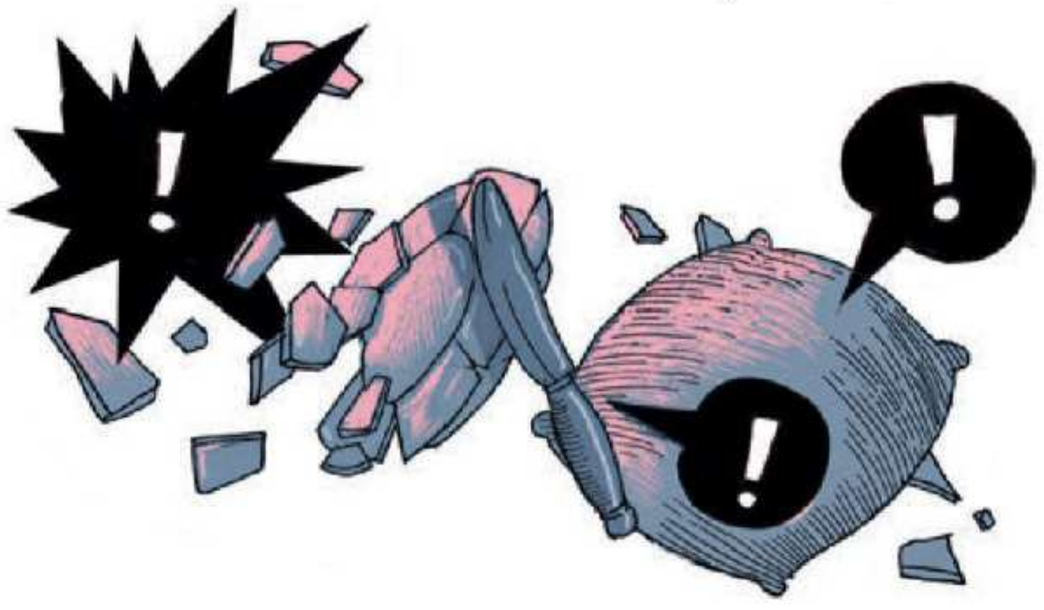

– Ajaj! – Ból przeszył porcelanowe ciało talerza, zanim pękło na cztery części.

– Umarłeś? – spytała Basia, ale talerz jej nie odpowiedział, ponieważ to nie była bajka.

Na stole pozostały trzy talerze – miały szczęście, bo mama ich nie wyrzuciła. Jednak gdy mama się odwróciła, Basia pośpiesznie wrzuciła je do kosza.

– Ojej! – Kosz zachwiał się, zakołysał, a potem jeszcze długo drżał, zanim znieruchomiał i przestał się dziwić.

Mama postawiła na stole trzy nowe talerze.

Podczas kolacji wszyscy milczeli. Tylko szklanka, którą mama ściskała w dłoni, wzdychała cichym szklistym głosem:

– Ajaj…

I nic więcej nie wydarzyło się na ulicy Pachnących Bzów.

Przyszła noc, taka jak każdego wieczoru, czarnoszara. Mama pocałowała Basię na dobranoc, jak zwykle, i pocałowała Bartka na dobranoc, jak zwykle. Potem poszła do swojej sypialni. Gdy przymykała drzwi, skrzypnęły, jak zwykle. Tylko ich głos był trochę inny, jakby mówiły przez tubę.

Basia czekała na ciszę nocy, a gdy ją usłyszała, wyskoczyła z łóżka i podniosła dach domku dla lalek. Na lalkowym stole stały cztery lalkowe talerze: dla lalkowej mamy, dla lalkowego taty, dla lalkowych dzieci. Dziewczynka rzuciła je na podłogę i rozdeptała.

– Ajaj! – zawołały plastikowym głosem, zanim zmieniły się w plastikowe skorupki.

I choć to nie była bajka, Basia je usłyszała.

– Dobrze wam tak! – powiedziała pełna gniewu.

Dziewczynka położyła się, by zasnąć. W łóżku jednak nie czekał na nią sen, więc wstała i na paluszkach poszła do sypialni rodziców. Na tapczanie leżały dwie poduszki. Pod jedną mama ukryła głowę. Druga, taty, leżała bezczynnie.

– Ajaj! – krzyczała poduszka taty, gdy Basia wciskała ją pod łóżko. I choć to nie była bajka, Basia ją usłyszała.

– Dobrze ci tak! – powiedziała pełna gniewu.

I nic więcej nie wydarzyło się na ulicy Pachnących Bzów.

Fragment książki *Złodzieje snów*

ZADANIA

1. Posługując się odpowiednimi fragmentami tekstu, odpowiedz na pytania.

- Kiedy się rozgrywały przedstawione zdarzenia?
- Gdzie się rozgrywały wydarzenia?
- Kto w nich uczestniczył?
- Co się zdarzyło?

2. a) Wyszukajcie w tekście fragment opisujący sytuację, do której odnosi się schemat, a następnie powiedzcie, co jest przyczyną, a co – skutkiem zachowań bohaterów.

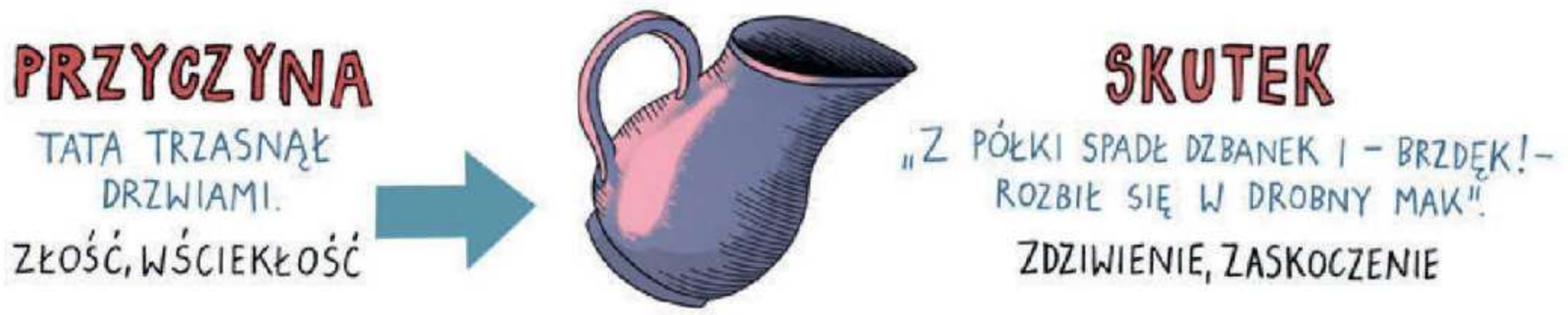

b) W podobny sposób przedstawcie inne sytuacje ukazane w tekście. Następnie je omówcie.

3. Powiedz, co wyrażają reakcje i wypowiedzi przedmiotów-bohaterów. Następnie nazwij zastosowany środek artystyczny.

4. Wyjaśnijcie, dlaczego o sytuacjach przedstawionych w tekście mówi się: „To nie była bajka". Odwołajcie się do zadania wstępnego.

5. Napisz zakończenie opowiedzianej historii, w którym wszyscy bohaterowie odzyskują spokój.

Wirtualna rzeczywistość

DOROTA SUWALSKA

W komputerowym świecie

Maciek coraz częściej rozmawiał ze swoim komputerem. Właściwie od pewnego czasu nie robił nic poza tym. Nie można go było namówić ani na kino, ani na piłkę nożną. Znosił do domu coraz to nowe gry i godzinami siedział przed monitorem. Najchętniej wcale by od niego nie odchodził i czuł się bardzo

nieszczęśliwy, kiedy trzeba było kłaść się spać lub iść do szkoły. Ania, która polubiła długie spacery do parku, gdzie mogła usiąść na ławce i spokojnie poczytać książkę, wiedziała, że po powrocie do domu zawsze zastanie brata na jego zwykłym miejscu. Jakież więc było jej zdziwienie, kiedy pewnego dnia, wróciwszy, zobaczyła puste krzesło przed komputerem.

– Maciek! – zawołała i pobiegła do drugiego pokoju sprawdzić, czy brat nie ogląda telewizji, co było jego drugim po grach komputerowych ulubionym zajęciem.

Ale przed telewizorem siedziała tylko mama, która w przerwach na reklamy wpuszczała sobie krople do oczu.

Ania pobiegła na podwórko, obdzwoniła wszystkich kolegów Maćka i nic.

Zrezygnowana i wystraszona wróciła do dziecinnego pokoju. I dopiero wtedy spostrzegła, że komputer brata jest włączony. Spojrzała w monitor i… To niemożliwe! Przetarła oczy i uszczypnęła się w rękę. Znów to samo! Nie mogła uwierzyć własnym oczom. Maciek się odnalazł. W komputerze! Z mieczem i maczugą przedzierał się przez kolejny poziom jednej ze swych ulubionych gier komputerowych. Ania widziała go bardzo wyraźnie na monitorze. Zaczęła wołać brata, wymachiwać rękoma… Nic z tego. Maciek, pochłonięty grą, zachowywał się tak, jakby w ogóle nie istniała. W końcu zapukała w ekran monitora i dopiero to wywołało jego reakcję:

– Zwariowałaś! – wrzasnął. – Chcesz zniszczyć monitor! I to w takiej chwili, kiedy mam jeszcze pięć żyć.

– Skąd ty tam… – wyjąkała. – Jak to się stało?

– Ma się swoje sposoby – oznajmił Maciek bardzo z siebie zadowolony. – Mówiłem przecież, że zostanę wynalazcą. Ale nie przypuszczałem, że nastąpi to tak szybko.

– Wyłaź stamtąd! – poleciła zniecierpliwiona Ania.

– Ani mi się śni! Tu jest o wiele przyjemniej.

– Przyjemniej? – zdziwiła się dziewczynka, patrząc na wędrujące wokół brata roboty i potwory.

– Dziewczyno! Przecież to na niby! – wyjaśnił Maciek.

– Te potwory może są na niby, ale ty jesteś tam naprawdę.

I tak już zostało. Maciek zamieszkał w komputerze, a Ania już zupełnie nie miała z kim rozmawiać.

Fragment książki *Marionetki Baby-Jagi*

Anna Jasińska

Uzależnieni od komputera

Kolejny 14-latek z objawami choroby komputerowej trafił na neurologię Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Lublinie. Przed komputerem spędził 12 godzin. – Takich przypadków mamy po kilka w miesiącu – alarmują lekarze.

– Wiem, że jestem uzależniony od komputera – nie ukrywa 15-letni Kamil […] z Lublina. – Włączam internet zaraz po szkole. Gram przez całe weekendy. Nawet nie mam ochoty jeździć na szkolne wycieczki. Wolę zostać w domu przed monitorem. To mnie odpręża, taki świat mi wystarcza – mówi z uśmiechem.

– Syn bardzo się zmienił przez ostatnie trzy lata. Niechętnie się uczy. Komputer był powodem świątecznej kłótni. Kamil nie chciał wyłączyć gry i iść z nami odwiedzić rodziny – skarży się mama Kamila. […]

Silne bóle głowy, bezsenność, padaczka wywołana migotaniem światła komputerowego to tylko niektóre objawy uzależnienia od komputera.

– Trafiają do nas dzieci z rozmaitymi zaburzeniami, wywołanymi wielogodzinnym siedzeniem przy komputerze. Później okazuje się, że są uzależnione – mówi dr Mirosław Jasiński, ordynator Oddziału Neurologii DSK. To głównie chłopcy, w wieku od 10 do 14 lat.

– Zjawisko nasila się szczególnie w wakacje, kiedy dzieci mają więcej czasu na siedzenie przed monitorem – uważa lekarz. […]

Zdaniem psychologów tę formę nałogu leczy się tak jak inne uzależnienia. – Wiele z tych dzieci korzysta z grupowych [zajęć] psychoterapii. Uzależnienie od komputera to jedna z chorób cywilizacji – mówi Dorota Pyrgies, psycholog z Lublina.

Tłumaczy, że zapracowani rodzice nie poświęcają dzieciom odpowiedniej ilości czasu. – W konsekwencji uzależnieni od komputera młodzi ludzie mają problemy w kontaktach z rówieśnikami i z rodziną. Wybierają świat internetu, bo łatwiej rozmawia im się z kimś wirtualnym niż z realną osobą – uważa Pyrgies.

Jednym z objawów choroby komputerowej jest narastająca agresja. Dziecko spędzające wiele godzin przed monitorem nie ma jak rozładować energii i emocji, które muszą znaleźć ujście. Nastolatkowie potrzebują ruchu, by móc się prawidłowo rozwijać.

– Przesiadywanie przed komputerem zaburza ich rozwój biologiczny i emocjonalny. A w szczególnych przypadkach uniemożliwia funkcjonowanie w społeczeństwie – podsumowuje Dorota Pyrgies.

Fragment artykułu *Nastolatek z chorobą komputerową trafił do DSK w Lublinie*, www.dziennikwschodni.pl, 16 sierpnia 2010

- **neurologia** – oddział w szpitalu, na którym leczy się choroby układu nerwowego
- **weekend** – czyt. łikend
- **padaczka (epilepsja)** – choroba objawiająca się napadami drgawek i utratą przytomności

ZADANIA

1. Na podstawie tekstu „W komputerowym świecie" odpowiedz na pytania.

- Jak Maciek spędza czas wolny?
- Dlaczego wybrał taki sposób spędzania wolnego czasu?
- Jaki jest skutek jego działań?

2. a) Wyjaśnijcie słowa Ani: „Te potwory może są na niby, ale ty jesteś tam naprawdę".

b) Podajcie inne fragmenty tekstu, które w sposób przenośny przedstawiają sytuację Maćka.

3. Wybierz z tekstu artykułu informacje dotyczące:

- wieku osób uzależnionych od komputera,
- objawów i skutków choroby.

4. Porównaj przeczytane teksty.

a) Dopasuj odpowiednie słownictwo i zapisz je w tabeli w zeszycie.

baśniowość • bohaterowie • fikcja literacka • informacja • narracja • osoby rzeczywiste • przenośnia • relacja dziennikarska • zdarzenia prawdziwe

fragment opowiadania	artykuł z gazety
?...	?...

Wśród tekstów wyróżniamy takie, które mają **zastosowanie praktyczne**. Są to **teksty użytkowe** (na przykład instrukcja, ogłoszenie, list oficjalny) lub **informacyjne** (na przykład artykuł prasowy).

W odróżnieniu od nich **teksty literackie**, takie jak wiersz, opowiadanie, baśń, legenda, przede wszystkim **działają na wyobraźnię i uczucia odbiorcy** dzięki różnym zabiegom słownym (na przykład przenośniom, uosobieniom, porównaniom).

b) Uzupełnij wniosek w zeszycie.

„W komputerowym świecie" to tekst ?...

„Uzależnieni od komputera" to tekst ?...

5. W kilkuosobowych zespołach stwórzcie plakat pod tytułem „Bezpiecznie z komputerem".

„Ankieta dla korzystających z komputera"

Okolicznik i dopełnienie określeniami czasownika

1. Przeczytaj fragment ankiety.

1. Kiedy najczęściej korzystasz z komputera?

☐ Po przebudzeniu. ☐ Po południu. ☐ Wieczorem. ☐ W nocy.

2. Jak długo pracuje twój komputer od momentu włączenia?

☐ Godzinę. ☐ Dzień. ☐ Dobę.

3. Gdzie najczęściej korzystasz z komputera?

☐ W szkole. ☐ W domu. ☐ W bibliotece.

4. W jakim celu najczęściej używasz komputera?

☐ Do nauki. ☐ Dla rozrywki. ☐ Do kontaktowania się (z kimś).

5. Z jakiego powodu kończysz pracę przy komputerze?

☐ Z powodu obowiązków. ☐ Na prośbę (na przykład rodziców, rodzeństwa).
☐ Z powodu zmęczenia.

6. Jak się odnosisz do osoby, która cię prosi o wyłączenie komputera?

☐ Agresywnie. ☐ Spokojnie. ☐ Niegrzecznie.

7. Mimo czego korzystasz z komputera?

☐ Mimo choroby. ☐ Mimo zakazu. ☐ Mimo obowiązków.

8. Z kim najczęściej kontaktujesz się przez internet?

☐ Z internautami (poznanymi w sieci). ☐ Z rodziną.
☐ Ze znajomymi (na przykład ze szkoły, z podwórka).

9. Dla kogo są gry, z których korzystasz?

☐ Dla dzieci. ☐ Dla młodzieży. ☐ Dla dorosłych.

10. O czym są strony, które często przeglądasz?

☐ O sporcie. ☐ O muzyce. ☐ O modzie. ☐ O informatyce.

2. a) Z każdego punktu ankiety wypisz według wzoru związek wyrazów: wyraz określany – spośród pytań, wyraz określający – z odpowiedzi. Uzupełnij tabelę w zeszycie.

wyraz określany	pytanie	wyraz określający
korzystasz	kiedy?	wieczorem
...	...	...

b) Ustal, którą częścią mowy są wyrazy określane.

Czasownik w zdaniu może być określany przez okolicznik i dopełnienie.

Okolicznik jest częścią zdania, która nazywa między innymi **sposób wykonywania czynności, jej przyczynę, czas, miejsce**. Odpowiada na pytania: ***jak? gdzie? kiedy? po co? dlaczego? mimo co? pomimo co? wbrew czemu? jak długo?***

okolicznik	czasownik		okolicznik
Wieczorem	*siadam*	*przed*	*komputerem.*
kiedy?	co robię?		gdzie?

Dopełnienie jest częścią zdania, która **dostarcza dodatkowych informacji o czynności**, nazywa na przykład obiekty, których dotyczy wykonywana czynność. Odpowiada na pytania wszystkich przypadków z wyjątkiem mianownika: ***kogo? czego?***, ***komu? czemu?***, ***kogo? co?***, (*z*) ***kim?*** (*z*) ***czym?***, (*o*) ***kim?*** (*o*) ***czym?***

czasownik	dopełnienie	dopełnienie	
Przygotowuję	*z kolegą*	*prezentację*	*multimedialną.*
co robię?	z kim?	co?	

3. Wśród odpowiedzi z ankiety wskaż wyrazy, które są okolicznikami, oraz te, które są dopełnieniami.

4. Do podanych czasowników zapisz w zeszycie jak najwięcej okoliczników i dopełnień.

5. Wybierz ten opis, który dotyczy ciebie, i na jego podstawie uzupełnij tabelę według podanego wzoru.

Korzystasz z komputera rozsądnie i z umiarem. Dostrzegasz różnicę między rzeczywistością a światem komputerowym. Znasz zagrożenia związane z długim przesiadywaniem przed ekranem. Umiejętnie wykorzystujesz zasoby internetowe.

Twój komputer zazwyczaj pracuje dość długo. Niekiedy zapominasz o domowych obowiązkach. Zadania szkolne wykonujesz szybko i pobieżnie. Bardziej kontroluj czas spędzany przed komputerem.

Za długo siedzisz przed komputerem. Zmień swoje przyzwyczajenia. Dokładnie planuj dzień. Pamiętaj o regularnym odpoczynku i śnie. Codziennie przebywaj na świeżym powietrzu.

wzór: *W naszej klasie najczęściej wymieniamy się informacjami przez internet.*

czasownik (wyraz określany)	pytanie o wyraz określający	wyraz określający	część zdania
wymieniamy się	czym?	informacjami	dopełnienie
wymieniamy się	jak?	najczęściej	okolicznik
wymieniamy się	w jaki sposób?	przez internet	okolicznik
...	...	...	...

6. Ułóż zdania pasujące do podanych wykresów.

A.

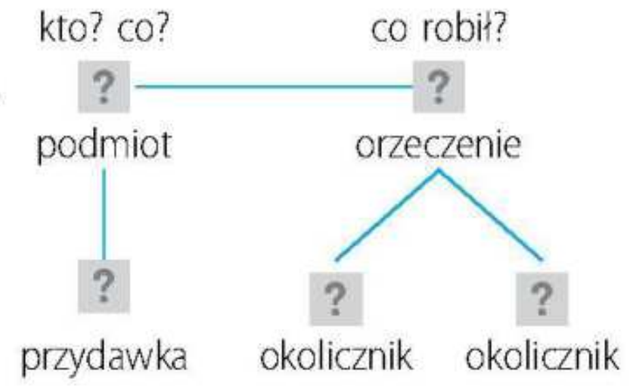

B.

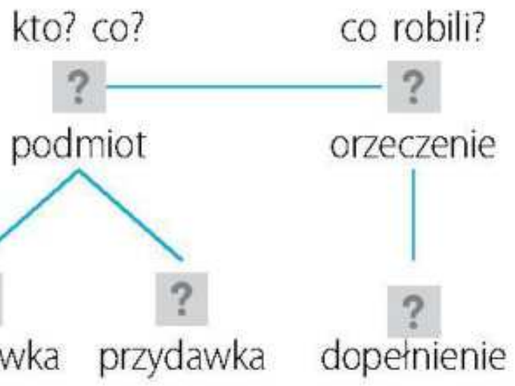

C.

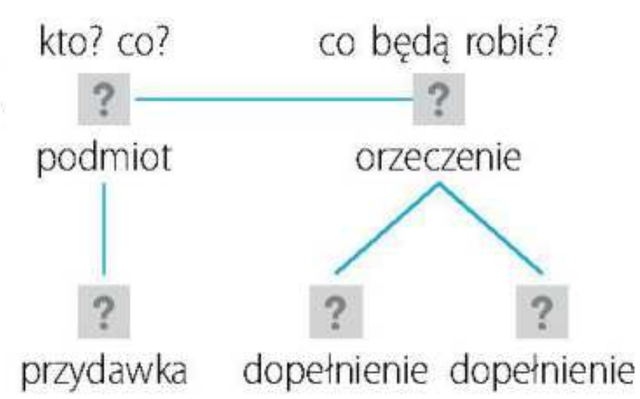

D.

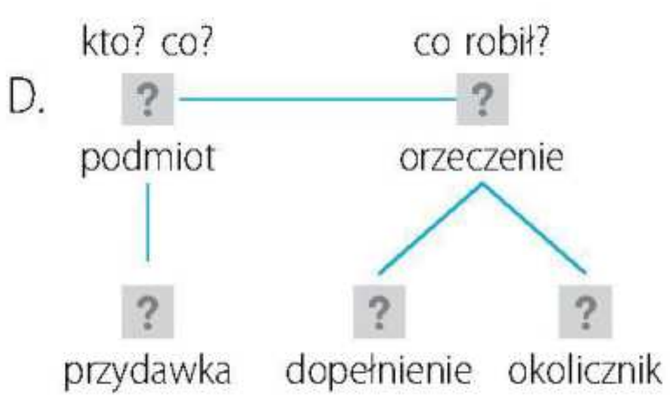

7. Napisz dowcipną instrukcję korzystania z komputera. Zastosuj jak najwięcej dopełnień i okolicz-ników. W utworzonym tekście podkreśl jednym kolorem dopełnienia, a drugim – okoliczniki.

Uwrażliwić na problem

ZADANIE WSTĘPNE

Porozmawiajcie o tym, co byście zrobili, gdybyście mogli tak zmienić świat, by dzieci były szczęśliwe. Podajcie swoje pomysły.

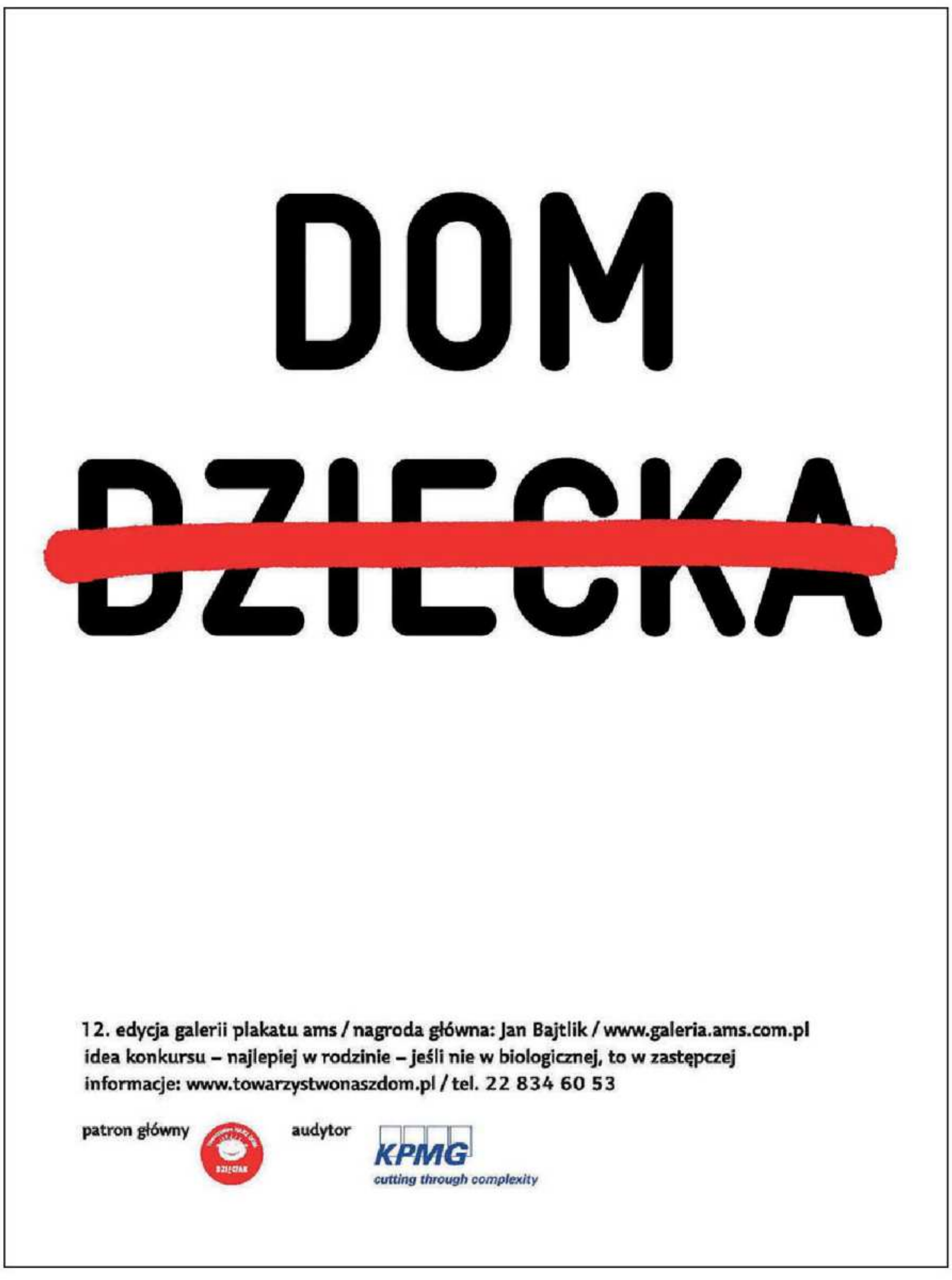

Jan Bajtlik,
„Dom dziecka",
2011, 97 cm|68 cm

ZADANIA

1. Przyjrzyjcie się plakatowi Jana Bajtlika, a następnie wykonajcie polecenia.

a) Podajcie znaczenia pojęć „dom", „dom dziecka".

b) Porozmawiajcie o tym, jak się zmienia wymowa plakatu na skutek skreślenia jednego wyrazu. Podajcie swoje propozycje rozumienia głównej myśli plakatu.

c) Przedyskutujcie, do jakich działań na rzecz dzieci nakłania plakat. Weźcie pod uwagę informacje zamieszczone u dołu plakatu. Wykorzystajcie wybrane słownictwo.

wyrażać • znaczyć • wyobrażać • podkreślać • pokazywać • apelować
zaskakiwać • odwoływać się do • zwracać uwagę na • dać wyraz • uświadamiać
potrzeba • marzenie • apel • pragnienie • prośba

2. W zespołach ustalcie, co by się zmieniło, gdyby wprowadzono w życie myśl ukazaną na plakacie.

3. Wyszukaj plakat społeczny podejmujący tematykę domów dziecka i w kilkuzdaniowej wypowiedzi napisz, jaką myśl wyraża.

Bądźmy czujni!

ZADANIA WSTĘPNE

1. Podajcie skojarzenia związane z pojęciami „niebo" i „piekło".

2. a) Dopasujcie do podanych związków ich wyjaśnienia.

1. Być w niebie.
2. Przychylić komuś nieba.
3. Rozpętać piekło.
4. Zrobić komuś piekło.

A. Wywołać zamieszanie; gwałtowne, dramatyczne zdarzenie.
B. Czuć się bardzo szczęśliwym, być bardzo zadowolonym, cieszyć się czymś, radować się.
C. Uszczęśliwić kogoś, spełnić wszystkie jego życzenia.
D. Zrobić komuś awanturę.

b) Opowiedzcie o sytuacjach, które można określić wybranymi związkami.

Mieczysław Maliński

O diabełku, który odważył się śmiać

(fragment)

Lucyfer – diabeł, według tradycji władca piekła

Lucyfer zwołał wszystkich szatanów: starych diabłów, młodych diabłów, wszystkie diabełki. Zrobił wielkie zebranie i zawołał: [...]

– A więc, zwracam się do was, słuchajcie, stare diabły... Nie tylko stare diabły, ale i młode, i diabełki. Nie proszę! – krzyknął. – Ale żądam! Domagam się! – wrzasnął. – Rozkazuję! – ryknął. – Wymyślcie coś! Wymyślcie, jak ludzi najłatwiej zniszczyć, jak ludziom najłatwiej zaszkodzić! Jak ludziom najdotkliwiej dokuczyć! Jak im coś zrobić na złość! [...]

Zaszumiało w tyle sali. I naraz na podium pojawiła się poczwara. Na ten widok sala ze strachu aż zamarła. Olbrzym z ciężkimi łapami, z oczami błyskającymi wściekłością na wszystkie strony. Lucyfer lekko się cofnął, ale zapytał:

– Mów, z czym przychodzisz.

Poczwara zachrypiała:

– Jedyna rada, to odebrać ludziom to najważniejsze, co im [...] Bóg przekazał.

– O czym mówisz? – Lucyfer nie rozumiał.

– Trzeba im odebrać wolność. Z ludźmi inaczej sobie nie poradzisz.

– Jak to chcesz zrobić?

widzimisię – kaprys, zachcianka

– Trzeba zacząć wszystko od dzieci. Dzieci trzeba wziąć w garść. Trzeba wprowadzić żelazną dyscyplinę. Wymóc bezwzględne posłuszeństwo. Karać za każde „widzimisię"...

– A jeśli nie posłuchają? – Lucyfer mu przerwał. [...]

– Za mniejsze przewinienia karać można rozmaicie. Choćby postawić do kąta twarzą do ściany na godzinę. I niech się dzieci boją rodziców. Żadna miłość, żadna serdeczność, żadne przytulanki, żadne pocałunki, żadne pogłaskania. Tylko strach.

– A gdy dorosną?

– Będą nienawidzić rodziców, ale również będą nienawidzić kolegów i koleżanki. Nie będą umiały kochać, bo nikt ich nie nauczył miłości. Stworzą państwo [...], w którym nie będzie miłości ani szacunku.

W piekle zrobiło się cicho, że było słychać brzęczącą muchę.

– A więc niech dzieci i dorośli boją się i niech nienawidzą – powtórzyła poczwara.

– Kogo? – Lucyfer jeszcze raz chciał wiedzieć dokładnie.

– Wszystkich i siebie. Policjanta, wojskowego, sąsiada. Mąż – żony, żona – męża. Dzieci – rodziców, rodzice – dzieci. Wszyscy – wszystkich. Wtedy ludzkość będzie przypominała dziką bandę. Hołotę, nie społeczeństwo.

hołota – ludzie zachowujący się prostacko

Poczwara jeszcze chciała coś mówić, tylko naraz z głębi sali wystrzelił okrzyk:

– To już było! Już wszystko było! Ludzie mają tego dość! Nie dadzą się znowu nabrać na te metody!

Lucyfer podniósł się z najbrzydszego fotela, żeby dostrzec tego, kto to powiedział, i zawołał:

– No to chodź tutaj! Chodź, jak masz inny pomysł.

Przez tłum diabłów zaczęła przeciskać się jakaś postać. […]

Był zadziwiającym szatanem. Elegant, wytwornie ubrany, pod muchą, we fraku, w modnych błyszczących butach. Tylko spod mankietów koszuli wysuwały się od czasu do czasu wylakierowane straszne pazury. A kiedy zaczął mówić, błysnęły kły, takie jak rzadko można oglądać w gębach szatańskich.

Lucyfer powiedział:

– Mów. Krótko. Jak chcesz zniszczyć człowieka? Jak chcesz zniszczyć ludzkość?

Ten zaczął mówić:

– Mój poprzednik w jednym się nie mylił. Trzeba zacząć od dzieci. Ale nie odbierać wolności, tylko dać im pełną wolność.

– Jak to? – Lucyfer mu przerwał. – Chcesz im zachować wolność?

– No, powiedzmy, dać im nie wolność, ale samowolę, pełną bezkarność – uśmiechnął się ironicznie elegant. – Niech dzieci robią, co chcą. Niech im będzie wszystko wolno. Co im się tylko zechce. Co im się spodoba. Co im przyjdzie do głowy.

samowola – postępowanie tylko według własnej woli, nieliczenie się z nikim i z niczym

– To coś nowego – mruknął Lucyfer.

ironicznie – z drwiną, złośliwością, szyderstwem

– I niech będą bezkarne. Niech dzieci nie mają żadnych nakazów ani zakazów. Żadnych upomnień, ostrzeżeń. Żadnej prośby ani groźby. Ani ze strony rodziców, ani ze strony dziadków. Niech sobie wyrywają zabawki z rąk, niech się biją, przezywają, kopią, plują. Niech zabierają nie swoje rzeczy. Niech nie będą kontrolowane ani przez wychowawców, ani przez nauczycieli.

– No to przestaną się uczyć. – Lucyfer się zdziwił.

– Niech się jak najmniej uczą, niech mają mnóstwo praw i przywilejów w szkołach. Należy ograniczyć nauczycielom możliwość pytania i sprawdzania, czy pracują.

– No, no. Mów dalej – Lucyfer zachęcał.

– Niech ubierają się, jak chcą. Niech jedzą, co chcą. [...] Niech mówią, jak chcą. Niech czytają i oglądają, co chcą. Niech bawią się, jak chcą. Pełny luz.

– A gdy dorosną? – Lucyfer chciał wiedzieć.

– Wyrosną na krańcowych egoistów. Na pysznych, zarozumiałych, aroganckich, chamowatych, brutalnych, agresywnych, chciwych, zazdrosnych i pazernych. Niech stworzą społeczność bez rządów, bez sądów, bez policji, bez więzień. Niech walczą ze sobą jak wściekłe psy.

- **pyszny** – mający wygórowane mniemanie o sobie
- **arogancki** – pewny siebie i lekceważąco odnoszący się do innych
- **pazerny** – chciwy, zachłanny

– O co? – Lucyfer mu przerwał.

– O wszystko, czyli o pieniądze. Niech zwyciężają najsilniejsi. Ci, co najlepiej kradną i oszukują.

– I co wtedy się stanie? – Lucyfer chciał znać finał.

– Jeden drugiego będzie się bał i nienawidził. Będzie się bał, że sąsiad, kolega, przyjaciel może być rywalem, konkurentem, że go chce zniszczyć. Zniknie zupełnie miłość, bezinteresowność, pomoc, przebaczenie. Ludzie zapomną o miłości [...], o niebie, o piekle. Piekło będą mieli na ziemi.

– Ale wśród ludzi są nie tylko młodzi, zdolni, silni, bojowi. Są również mniej zdolni, słabi.

– Ci będą zdeptani.

– Oooo – sala wykrzyknęła z radością.

– W ten sposób w krótkim czasie ziemia zamieni się w piekło, a ludzie w szatanów. [...]

W momencie gdy elegant skończył, Lucyfer wybuchnął:

– Jesteś genialny! Ja ci to mówię! Jesteś genialny! Twój pomysł jest epokowy! Brawo!!! Przemienimy ludzi w szatanów! Brawo!!!

I tu zaklaskał. Piekło oszalało. Zerwały się oklaski – burza oklasków. Do tego dołączyły się wycia, okrzyki, gwizdy, które zdawały się mury rozsadzać. Takiego wybuchu nienawiści chyba nigdy nie było. Oklaski trwały a trwały, każdy bał się pierwszy przestać klaskać.

Nagle od końca sali okrzyki zaczęły przygasać. I to z nieoczekiwanego powodu. Ktoś się śmiał. Zamiast ziać nienawiścią – śmiał się. Zamiast okrzyków zemsty słychać było jego radosny śmiech. Komuś było wesoło. Wreszcie pod wpływem tego śmiechu przygasła wrzawa w całym piekle i nastąpiła kompletna cisza. A w tej ciszy rozlegał się całkiem wyraźny śmiech. Nie był to śmiech diabła, który może przyspał czy nie zrozumiał, ale był to wesoły śmiech.

Ten śmiech wreszcie doszedł do uszu Lucyfera. [...]

Wrzasnął:

– Kto tam się śmieje?!

Ale nie było odpowiedzi. Chyba śmiejący się nie dosłyszał tego pytania, bo śmiech trwał. Wobec tego Lucyfer, wściekły jak nie wiadomo co, znowu wrzasnął:

– Śmiejący się, do mnie!

Cisza w piekle jeszcze bardziej się pogłębiła. Nigdy tak nie było, żeby ktoś odważył się nie wypełnić rozkazu Lucyfera. Ale nikt nie pojawił się przed Lucyferem. Wtedy on oszalał z wściekłości:

– Przyprowadzić go tutaj!!!

Natychmiast dwóch ochroniarzy odnalazło śmiejącego się. Był to mały, niepozorny diabełek [...].

I porwali go przed wściekłego Lucyfera. Ten chwycił diabełka w swoje potężne łapy. Zdawało się, że go rozszarpie.

– To ty się śmiałeś?!

– Ja. – Diabełek się nie przestraszył.

– Dlaczego?! Przyspałeś i śniło ci się coś głupiego?

– Nie, nie spałem, tylko słuchałem tego, co mówił elegant.

– I to było takie zabawne?! – spytał rozwścieczony Lucyfer.

– Tak, to było bardzo zabawne. – I głośno roześmiał się jeszcze raz.

– A co w tym było zabawnego?! – wrzasnął rozwścieczony Książę Ciemności.

– Choćby to, że on ludzi uważa za naiwnych idiotów. A przecież to są całkiem inteligentne stworzenia. Czasem inteligentniejsze niż my.

– Nawet niż ja?

– Czasem tak.

ZADANIA

1. Streść przeczytaną historię w 5–6 zdaniach.

2. Na podstawie odpowiednich fragmentów tekstu Mieczysława Malińskiego przedstawcie pomysły diabłów na to, jak szkodzić ludziom. W tym celu uzupełnijcie tabelę w zeszycie.

	pomysł poczwary	pomysł eleganta
cel działań	?...	?...
proponowane działania	?...	?...
przewidywane skutki	?...	?...

3. Porozmawiajcie o tym, który pomysł mógłby się okazać bardziej niebezpieczny dla ludzi. Uzasadnijcie swoje odpowiedzi.

4. a) Wyjaśnij reakcję małego diabełka na propozycję eleganta. Podaj cytat zawierający zdanie diabełka na temat ludzi.

b) W kilkuosobowych zespołach przedstawcie przykłady działań ludzi, które świadczą o słuszności wypowiedzi małego diabełka.

Bądźmy tolerancyjni

GRZEGORZ KASDEPKE

Pan Wredzik

Kacper przyszedł z podwórka z niewyraźną miną. Kręcił się wokół mnie, chrząkał, zaglądał przez ramię, aby sprawdzić, co piszę – wreszcie, poirytowany, zapytałem, o co mu chodzi.

poirytowany – zdenerwowany

– Tato – wystękał. – Czy ja jestem tolerancyjny?

– Mam nadzieję, że tak.

– Masz nadzieję?! – krzyknął ze zgrozą.

Przez chwilę przemknęło mi przez głowę, że ktoś tu zwariował.

– A co? – spytałem ostrożnie.

– Chciałbyś, żebym był tolerancyjny?! – wrzasnął Kacper.

Dotknąłem jego czoła – zimne.

– Chciałbym – odparłem, nie spuszczając z niego oczu; w razie jakiejś gwałtownej reakcji byłem gotów złapać mego synka i zawieźć do lekarza. Kacper jednak oklapł wyraźnie i nad czymś intensywnie rozmyślał.

– To dobrze? – spojrzał na mnie zdziwiony. – Pan Wredzik mówi, że niedobrze.

„No to jesteśmy w domu – pomyślałem. – Pan Wredzik".

Czyli wiecznie skłócony ze wszystkimi staruszek. Nie bez powodu na Wredzika mówiono Wredzik – bo, jak łatwo się domyślić, nie było to jego prawdziwe nazwisko.

Rozsiadłem się wygodnie w fotelu i poprosiłem, by Kacper opowiedział to, co ma do opowiedzenia.

– Znasz Tuana? – zaczął Kacper.

Tuan, sympatyczny chłopak z trzeciego piętra. Jego ojciec prowadzi małą restauracyjkę na rogu Reymonta i Broniewskiego.

– Gramy razem w piłkę – powiedział Kacper.

– No i? – zapytałem po chwili.

– I wymieniamy się grami komputerowymi.

Ciarki nie przeszły mi po plecach – bo też nie było po temu przyczyny.

– To wszystko? – chciałem wiedzieć.

– Prawie – potwierdził Kacper.

– Czyli co jeszcze?

– Lubię go – wyznał Kacper.

Nadal nic nie rozumiałem.

– A pan Wredzik uważa, że nie powinienem bawić się z Tuanem – powiedział Kacper. – Polacy powinni trzymać z Polakami, a Wietnamczycy z Wietnamczykami. Bo jak tak dalej pójdzie, to obcokrajowcy zabiorą Polakom mieszkania i pracę, a zamiast kościołów wszędzie będą budy z sajgonkami. A wszystko przez takich tolerancyjnych jak ja.

Odliczyłem w myślach do dziesięciu. Nie pomogło, więc odliczyłem jeszcze raz – tym razem do dwudziestu. A potem zacząłem wyjaśniać:

– Tata Tuana nie zabrał nikomu mieszkania, tylko je kupił. Pracy też nikogo nie pozbawił, przeciwnie, zatrudnił nawet panią Anię. To że nie chodzi do tego samego kościoła, co pan Wredzik, nie znaczy, że nie wierzy w Boga, ani – tym bardziej – że jest złym człowiekiem. A tolerancja to zaleta, nie wada. Pan Wredzik uważa, że wszyscy powinni być tacy jak on. Ale wyobrażasz sobie świat pełen Wredzików?

– Błeee – wzdrygnął się Kacper – Chyba nie tolerowałbym takiego świata.

– Czyli jednak jesteś trochę nietolerancyjny?

– Ale tylko dla Wredzików – roześmiał się Kacper.

A potem poszliśmy na sajgonki.

ZADANIA

1. a) Napisz na dwóch osobnych kartkach, co mogłabyś/mógłbyś czuć w opisanych sytuacjach.

- Wyobraź sobie, że jesteś Tuanem, który przyjechał z rodzicami do Polski, a pierwszą osobą, z którą się spotkałeś i z którą rozmawiałeś, był pan Wredzik.
- Wyobraź sobie, że się przeprowadziłaś/przeprowadziłeś do obcego kraju, którego mieszkańcy zachowują się wobec ciebie jak pan Wredzik.

b) Porównaj zapisane odczucia i przeżycia.

c) Umieśćcie swoje kartki w odpowiednich miejscach schematu. Sformułujcie wnioski dotyczące przeżyć bohaterów obu sytuacji.

Ja w obcym kraju
?...

Tuan w obcym kraju
?...

2. a) Powiedzcie, co jest potrzebne, by być tolerancyjnym wobec innych ludzi. Możecie wykorzystać rysunki-skojarzenia.

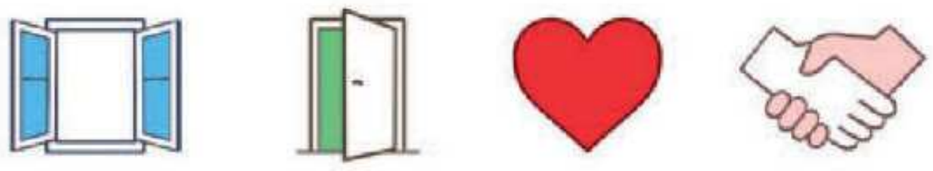

b) Spośród podanych sformułowań wybierzcie to, które najlepiej wyraża ideę tolerancji.

- Każdy jest kowalem swego losu.
- Człowiek człowiekowi wilkiem.
- Nie czyń drugiemu, co tobie niemiłe.
- Kochaj bliźniego swego jak siebie samego.

c) Wybierzcie określenia, których użylibyście do opisania człowieka tolerancyjnego.

niewiedza • mądrość • szacunek dla przekonań • zarozumiałość • wyrozumiałość
poszanowanie różnorodności • odrzucenie • kultura osobista • uprzedzenie • takt
niechęć do obcych • napiętnowanie • krytykowanie • akceptacja

3. Podzielcie się na grupy i wykonajcie jedno z przydzielonych zadań.

Grupa 1. Na podstawie tekstu lub własnych obserwacji wymieńcie przykłady nietolerancji.

Grupa 2. Na podstawie tekstu lub własnych obserwacji wymieńcie możliwe skutki nietolerancji.

4. Ułóż rozmowę Kacpra z panem Wredzikiem, w której chłopiec wyjaśnia, że warto być tolerancyjnym.

Dostrzec potrzeby innych

- **katarynka** – mechaniczny instrument muzyczny
- **jegomość** – mężczyzna
- **palto** – płaszcz zimowy
- **cylinder** – rodzaj kapelusza
- **szpakowate** – siwe
- **faworyty** – zarost na policzkach
- **Pik Jakub** – właściciel warszawskiego sklepu z termometrami i barometrami
- **barometr** – przyrząd do mierzenia ciśnienia atmosferycznego
- **Mieczkowski Jan** – właściciel warszawskiego zakładu fotograficznego
- **Modrzejewska Helena** (1840–1909) – polska aktorka
- **binokle** – rodzaj okularów
- **flegmatycznie** – bez emocji
- **obrońca** – adwokat, prawnik broniący oskarżonego
- **był swatany** – szukano mu kandydatki na żonę
- **schadzka** – randka

BOLESŁAW PRUS

Katarynka

Na ulicy Miodowej co dzień około południa można było spotkać jegomościa w pewnym wieku, który chodził z placu Krasińskich ku ulicy Senatorskiej. Latem nosił on wykwintne, ciemnogranatowe palto, popielate spodnie od pierwszorzędnego krawca, buty połyskujące jak zwierciadła – i – nieco wyszarzały cylinder.

Jegomość miał twarz rumianą, szpakowate faworyty i siwe, łagodne oczy. Chodził pochylony, trzymając ręce w kieszeniach. W dzień pogodny nosił pod pachą laskę; w pochmurny – dźwigał jedwabny parasol angielski.

Był zawsze głęboko zamyślony i posuwał się z wolna. Około Kapucynów dotykał pobożnie ręką kapelusza i przechodził na drugą stronę ulicy, ażeby zobaczyć u Pika, jak stoi barometr i termometr, potem znowu zawracał na prawy chodnik, zatrzymywał się przed wystawą Mieczkowskiego, oglądał fotografie Modrzejewskiej – i szedł dalej.

W drodze ustępował każdemu, a potrącony uśmiechał się życzliwie.

Jeżeli kiedy spostrzegał ładną kobietę, zakładał binokle, aby przypatrzeć się jej. Ale że robił to flegmatycznie, więc zwykle spotykał go zawód.

Ten jegomość był to – pan Tomasz.

Pan Tomasz trzydzieści lat chodził ulicą Miodową i nieraz myślał, że się na niej wiele rzeczy zmieniło. Toż samo ulica Miodowa pomyśleć by mogła o nim.

Gdy był jeszcze obrońcą, biegał tak prędko, że nie uciekłaby przed nim żadna szwaczka wracająca z magazynu do domu. Był wesoły, rozmowny, trzymał się prosto, miał czuprynę i nosił wąsy zakręcone ostro do góry. Już wówczas sztuki piękne robiły na nim wrażenie, ale czasu im nie poświęcał, bo szalał – za kobietami. Co prawda miał do nich szczęście i nieustannie był swatany. Ale cóż z tego, kiedy pan Tomasz nie mógł nigdy znaleźć ani jednej chwili na oświadczyny, będąc zajęty jeżeli nie praktyką, to – schadzkami. Od Frani szedł do sądu, z sądu biegł do Zosi, którą nad wieczorem opuszczał, ażeby z Józią i Filką zjeść kolację.

Gdy został mecenasem, czoło, skutkiem natężonej pracy umysłowej, urosło mu aż do ciemienia, a na wąsach pokazało się kilka srebrnych włosów. Pan Tomasz pozbył się już wówczas młodzieńczej gorączki, miał majątek i ustaloną opinię znawcy sztuk pięknych. A że kobiety wciąż kochał, więc począł myśleć o małżeństwie. Najął nawet mieszkanie z sześciu pokojów złożone, urządził w nim na własny koszt posadzki, sprawił obicia, piękne meble – i szukał żony.

- **mecenas** – adwokat
- **ciemię** – górna część czaszki

Ale człowiekowi dojrzałemu trudno zrobić wybór. Ta była za młoda, a tamtą uwielbiał już zbyt długo. Trzecia miała wdzięki i wiek właściwy, ale nieodpowiedni temperament, a czwarta posiadała wdzięki, wiek i temperament należyty, ale… nie czekając na oświadczyny mecenasa, wyszła za doktora…

- **temperament** – charakter, usposobienie

Pan Tomasz jednak nie martwił się, ponieważ panien nie brakło. Ekwipował się powoli, coraz usilniej dbając o to, ażeby każdy szczegół jego mieszkania posiadał wartość artystyczną. Zmieniał meble, przestawiał zwierciadła, kupował obrazy.

- **ekwipować się** – wyposażać w różne rzeczy

Nareszcie porządki jego stały się sławne. Sam nie wiedząc kiedy, stworzył u siebie galerię sztuk pięknych, którą coraz liczniej odwiedzali ciekawi. Że zaś był gościnny, przyjęcia robił świetne i utrzymywał stosunki z muzykami, więc nieznacznie zorganizowały się u niego wieczory koncertowe, które nawet damy zaszczycały swoją obecnością.

Pan Tomasz był wszystkim rad, a widząc w zwierciadłach, że czoło przerosło mu już ciemię i sięga w tył do białego jak śnieg kołnierzyka, coraz częściej przypominał sobie, że bądź co bądź trzeba się ożenić. Tym bardziej że dla kobiet wciąż czuł życzliwość.

Raz, kiedy przyjmował liczniejsze niż zwykle towarzystwo, jedna z młodych pań, rozejrzawszy się po salonach, zawołała:

– Co za obrazy… A jakie gładkie posadzki!… Żona pana mecenasa będzie bardzo szczęśliwa.

– Jeżeli do szczęścia wystarczą jej gładkie posadzki – odezwał się na to półgłosem serdeczny przyjaciel mecenasa.

W salonie zrobiło się bardzo wesoło. Pan Tomasz także uśmiechnął się, ale od tej pory, gdy mu kto wspomniał o małżeństwie, machał niedbale ręką, mówiąc:

– Iii!…

W tych czasach ogolił wąsy i zapuścił faworyty. O kobietach wyrażał się zawsze z szacunkiem, a dla ich wad okazywał dużą wyrozumiałość.

Nie spodziewając się niczego od świata, bo już i praktykę porzucił, mecenas całe spokojne uczucie swoje skierował do sztuki. Piękny obraz, dobry koncert,

nowe przedstawienie teatralne były jakby wiorstowymi słupami na drodze jego życia. Nie zapalał się on, nie unosił, ale – smakował.

Na koncertach wybierał miejsca odległe od estrady, ażeby słuchać muzyki, nie słysząc hałasów i nie widząc artystów. Gdy szedł do teatru, obeznawał się wprzódy z utworem dramatycznym, ażeby bez gorączkowej ciekawości śledzić grę aktorów. Obrazy oglądał wówczas, gdy było najmniej widzów, i spędzał w galerii całe godziny.

Jeżeli podobało mu się coś, mówił:

– Wiecie, państwo, że jest to wcale ładne.

Należał do tych niewielu, którzy najpierw poznają się na talencie. Ale utworów miernych nigdy nie potępiał.

– Czekajcie, może się jeszcze wyrobi! – mówił, gdy inni ganili artystę.

I tak zawsze był pobłażliwy dla niedoskonałości ludzkiej, a o występkach nie rozmawiał.

Na nieszczęście żaden śmiertelnik nie jest wolny od jakiegoś dziwactwa, a pan Tomasz miał także swoje. Oto – nienawidził kataryniarzy i katarynek.

Gdy mecenas usłyszał na ulicy katarynkę, przyśpieszał kroku i na parę godzin tracił humor. On, człowiek spokojny – zapalał się, jak był cichy – krzyczał, a jak był łagodny – wpadał w gniew na pierwszy odgłos katarynkowych dźwięków.

Z tej swojej słabości nie robił przed nikim tajemnicy, nawet tłumaczył się.

– Muzyka – mówił wzburzony – stanowi najsubtelniejsze ciało ducha, w katarynce zaś duch ten przeradza się w funkcję machiny i narzędzie rozboju. Bo kataryniarze są po prostu rabusie!

– Zresztą – dodawał – katarynka rozdrażnia mnie, a ja mam tylko jedno życie, którego mi nie wypada trwonić na słuchanie obrzydliwej muzyki.

Ktoś złośliwy, wiedząc o wstręcie mecenasa do grających machin, wymyślił niesmaczny żart – i… wysłał mu pod okna dwu kataryniarzy. Pan Tomasz zachorował z gniewu, a następnie odkrywszy sprawcę, wyzwał go na pojedynek.

Aż sąd honorowy trzeba było zwoływać dla zapobieżenia rozlewowi krwi o rzecz tak małą na pozór.

Dom, w którym mecenas mieszkał, przechodził kilka razy z rąk do rąk. Rozumie się, że każdy nowy właściciel uważał za obowiązek podwyższać wszystkim komorne, a najpierwej panu Tomaszowi. Mecenas z rezygnacją płacił podwyżkę, ale pod tym warunkiem wyraźnie zapisanym w umowie, że katarynki grywać w domu nie będą.

Niezależnie od kontraktowych zastrzeżeń pan Tomasz wzywał do siebie każdego nowego stróża i przeprowadzał z nim taką mniej więcej rozmowę:

– Słuchaj no, kochanku… A jak ci na imię?…

- **wiorsta** – dawna rosyjska jednostka długości, około 1 km
- **obeznawał się wprzódy** – zapoznawał się najpierw
- **występek** – przewinienie, niewielkie przestępstwo
- **sąd honorowy** – grupa osób powołana do rozstrzygania spraw dotyczących głównie obrazy honoru
- **komorne** – opłata za używanie wynajętego mieszkania
- **stróż** – dozorca

– Kazimierz, proszę pana.

– Słuchajże, Kazimierzu! Ile razy wrócę do domu późno, a ty otworzysz mi bramę, dostaniesz dwadzieścia groszy. Rozumiesz?...

– Rozumiem, wielmożny panie.

– A oprócz tego będziesz brał ode mnie dziesięć złotych na miesiąc, ale wiesz za co?...

– Nie mogę wiedzieć, jaśnie panie – odpowiedział wzruszony stróż.

– Za to, ażebyś na podwórze nigdy nie puszczał katarynek. Rozumiesz?...

– Rozumiem, jaśnie wielmożny panie.

Lokal mecenasa składał się z dwu części. Cztery większe pokoje miały okna od ulicy, dwa mniejsze – od podwórza. Paradna połowa mieszkania przeznaczona była dla gości. W niej odbywały się rauty, przyjmowani byli interesanci i stawali krewni albo znajomi mecenasa ze wsi. Sam pan Tomasz ukazywał się tu rzadko i tylko dla sprawdzenia, czy wywoskowano posadzki, czy starto kurz i nie uszkodzono mebli.

Całe zaś dnie, o ile nie przepędzał ich za domem, przesiadywał w gabinecie od podwórza. Tam czytywał książki, pisywał listy albo przeglądał dokumenty znajomych, którzy prosili go o radę. A gdy nie chciał forsować wzroku, siadał na fotelu naprzeciw okna i zapaliwszy cygaro, zatapiał się w rozmyślaniach. Wiedział on, że myślenie jest ważną funkcją życiową, której nie powinien lekceważyć człowiek dbający o zdrowie.

Z drugiej strony podwórza, wprost okien pana Tomasza, znajdował się lokal wynajmowany osobom mniej zamożnym. Długi czas mieszkał tu stary urzędnik sądowy, który spadłszy z etatu, przeniósł się na Pragę. Po nim najął pokoiki krawiec, lecz że ten lubił niekiedy upijać się i hałasować, więc wymówiono mu mieszkanie. Później sprowadziła się tu jakaś emerytka, wiecznie kłócąca się ze swoją sługą.

Ale od św. Jana staruszkę, już bardzo zgrzybiałą i wcale zasobną, pomimo jej kłótliwego usposobienia wzięli na wieś krewni, a do lokalu sprowadziły się dwie panie z małą, może ośmioletnią dziewczynką.

Kobiety utrzymywały się z pracy. Jedna szyła, druga wyrabiała pończochy i kaftaniki na maszynie. Młodszą z nich i przystojniejszą dziewczynka nazywała mamą, a starszej mówiła: pani.

I u mecenasa, i u nowych lokatorów okna przez cały dzień były otwarte. Kiedy więc pan Tomasz usiadł na swoim fotelu, doskonale mógł widzieć, co się dzieje u jego sąsiadek.

Były tam sprzęty ubogie. Na stołach i krzesłach, na kanapie i na komodzie leżały tkaniny przeznaczone do szycia i kłębki bawełny na pończochy.

- **paradny** – odświętny
- **raut** – eleganckie przyjęcie dla wielu dostojnych osób
- **stawać** – dawniej: zatrzymywać się na dłuższy pobyt
- **wywoskować** – natrzeć coś woskiem w celu zabezpieczenia przed zniszczeniem
- **forsować** – wytężać, wysilać
- **spadłszy z etatu** – utraciwszy stałą posadę
- **Praga** – tu: dzielnica Warszawy
- **od św. Jana** – od 24 czerwca
- **zgrzybiała** – zniedołężniała ze starości
- **wcale zasobna** – całkiem bogata

najemnica – służąca

Z rana kobiety same zamiatały mieszkanie, a około południa najemnica przynosiła im niezbyt obfity obiad. Zresztą każda z nich prawie nie odstępowała od swojej turkoczącej maszyny.

Dziewczynka zwykle siedziała przy oknie. Było to dziecko z ciemnymi włosami i ładną twarzyczką, ale blade i jakieś nieruchawe. Czasami dziewczynka za pomocą dwu drutów wiązała pasek z bawełnianych nici. Niekiedy bawiła się lalką, którą ubierała i rozbierała powoli, jakby z trudnością. Czasami nie robiła nic, tylko siedząc w oknie, przysłuchiwała się czemuś.

Pan Tomasz nie widział nigdy, ażeby dziecię to śpiewało lub biegało po pokoju, nie widział nawet uśmiechu na bledziutkich ustach i nieruchomej twarzy.

„Dziwne dziecko!" – mówił do siebie mecenas i począł przypatrywać się jej uważniej.

Spostrzegł raz (było to w niedzielę), że matka dała jej mały bukiecik. Dziewczynka ożywiła się nieco. Rozkładała i układała kwiaty, całowała je. W końcu związała na powrót w bukiecik, włożyła go w szklankę wody i usiadłszy w swoim oknie, rzekła:

– Prawda, mamo, że tu jest smutno…

Mecenas zgorszył się. Jak mogło być smutno w domu, w którym on od tylu lat miał dobry humor!

Jednego dnia mecenas znalazł się w swoim gabinecie około czwartej. W tej godzinie słońce stało naprzeciw mieszkania jego sąsiadek, a świeciło i dogrzewało bardzo mocno. Pan Tomasz spojrzał na drugą stronę podwórza i widać zobaczył coś niezwykłego, gdyż z pośpiechem założył na nos binokle.

Oto co spostrzegł:

Mizerna dziewczynka, oparłszy głowę na ręku, położyła się prawie na wznak w swoim oknie – i – szeroko otwartymi oczyma patrzyła prosto w słońce. Na jej twarzyczce, zwykle tak nieruchomej, grały teraz jakieś uczucia: niby radość, a niby żal…

– Ona nie widzi! – szepnął mecenas, opuszczając binokle. W tej chwili doświadczył kłucia w oczach na samą myśl, że ktoś może wpatrywać się w słońce, które ziało żywym ogniem.

Istotnie, dziewczynka była niewidoma od dwu lat. W szóstym roku życia zachorowała na jakąś gorączkę, przez kilka tygodni była nieprzytomna, a następnie tak opadła z sił, że leżała jak martwa, nie poruszając się i nic nie mówiąc.

Pojono ją winem i bulionami, więc stopniowo przychodziła do siebie. Ale pierwszego dnia, kiedy ją posadzono na poduszce, zapytała matki:

– Mamo, czy to jest noc?...

– Nie, moje dziecko... A dlaczego ty tak mówisz?

Ale dziewczynka nie odpowiedziała: spać się jej chciało... Tylko nazajutrz, gdy w południe przyszedł lekarz, spytała znowu:

– Czy to jeszcze jest noc?...

Wtedy zrozumiano, że dziewczynka nie widzi. Lekarz zbadał jej oczy i zaopiniował, że trzeba czekać.

Ale chora, im bardziej odzyskiwała siły, tym mocniej niepokoiła się swoim kalectwem...

– Mamo, dlaczego ja mamy nie widzę?...

– Bo tobie oczki zasłoniło. Ale to przejdzie.

– Kiedy przejdzie?...

– Niedługo.

– Może jutro, proszę mamy?

– Za kilka dni, moja dziecino.

– A jak przejdzie, to niech mi mama zaraz powie. Bo mi jest bardzo smutno!...

Mijały dnie i tygodnie w ciągłym oczekiwaniu. Dziewczynka poczęła już wstawać z łóżeczka. Nauczyła się chodzić po pokoju omackiem; sama ubierała się i rozbierała powoli i ostrożnie.

Ale wzrok jej nie wracał.

Jednego razu mówiła:

– Prawda, mamo, że ja mam niebieską sukienkę?...

– Nie, dziecko, masz popielatą.

– Mama ją widzi?

– Widzę, moje kochanie.

– Tak jak i w dzień?

– Tak.

– Ja także będę widziała wszystko za kilka dni?.... Nie, może za miesiąc...

Ale ponieważ matka nie odpowiedziała jej nic, więc mówiła dalej:

– Prawda, mamo, że na dworze ciągle jest dzień?... A w ogrodzie są drzewa, tak jak dawniej?... Czy do nas przychodzi ten biały kotek z czarnymi łapami?... Prawda, mamo, że ja widziałam siebie w lustrze?... Nie ma tu lustra?...

Matka podaje jej lusterko.

- **pojono ją winem** – dawniej uważano, że picie wina wpływa korzystnie na organizm
- **bulion** – pożywny rosół z mięsa i jarzyn
- **omackiem** – kierując się dotykiem

– Trzeba patrzeć tutaj, o tu, gdzie jest gładkie – mówiła dziewczynka, przykładając lustro do twarzy. – Nic nie widzę! – rzekła – Czy i mama nie widzi mnie w lusterku?

– Widzę cię, moja ptaszyno.

– Jakim sposobem?... – zawołała dziewczynka żałośnie. – Przecie jeżeli ja nie widzę siebie, to już w lustrze nie powinno być nic...

– A tamta, co jest w lustrze, czy ona mnie widzi, czy nie widzi?...

Ale matka rozpłakała się i wybiegła z pokoju.

Najmilszym zajęciem kaleki było dotykać rękoma drobnych przedmiotów i poznawać je.

rubel – jednostka monetarna w Rosji

Jednego dnia przyniosła jej matka lalkę porcelanową, ładnie ubraną, za rubla. Dziewczynka nie wypuszczała jej z rąk, dotykała jej noska, ust, oczu, pieściła się nią.

pieściła się nią – bawiła się, tuliła

Poszła spać bardzo późno, wciąż myśląc o swej lalce, którą ułożyła w pudełku wysłanym watą.

W nocy zbudził matkę szmer i szept. Zerwała się z pościeli, zapaliła świecę i zobaczyła w kąciku swoją córkę, już ubraną i bawiącą się lalką.

– Co ty robisz, dziecino? – zawołała. – Dlaczego nie śpisz?

– Bo już przecie jest dzień, proszę mamy – odparła kaleka.

Dla niej dzień i noc zlały się w jedno i trwały zawsze...

Stopniowo pamięć wzrokowych wrażeń poczęła zacierać się w dziewczynce. Czerwona wiśnia stała się dla niej wiśnią gładką, okrągłą i miękką, błyszczący pieniądz był twardym i dźwięcznym krążkiem, na którym znajdowały się jakieś znaki w płaskorzeźbie. Wiedziała, że pokój jest większy od niej, dom większy od pokoju, ulica od domu. Ale wszystko to jakoś – skróciło się w jej wyobraźni.

Uwaga jej skierowała się na zmysł dotyku, powonienia i słuchu. Jej twarz i ręce nabrały takiej wrażliwości, że zbliżywszy się do ściany, czuła o kilka cali lekki chłód. Zjawiska odległe oddziaływały na nią tylko przez słuch. Przysłuchiwała się więc po całych dniach.

cal – jednostka długości licząca 2,54 cm

Poznawała posuwisty chód stróża, który mówił piskliwym głosem i zamiatał podwórko. Wiedziała, kiedy jedzie z drzewem chłopski wózek drabiniasty, kiedy – dorożka, a kiedy – kary wywożące śmiecie.

kara – tu: wóz na dwóch kołach

Najmniejszy szelest, zapach, oziębienie się albo rozgrzanie powietrza nie uszło jej uwagi. Z niepojętą bystrością pochwytywała drobne te zjawiska i wysnuwała z nich wnioski.

Raz matka zawołała służącą.

– Nie ma Janowej – rzekła kaleka, siedząc jak zwykle w kąciku. – Poszła po wodę.

– A skąd wiesz o tym? – zapytała zdziwiona matka.

– Skąd?... Przecież wiem, że brała konewkę z kuchni, potem poszła na drugie podwórze i napompowała wody. A teraz rozmawia ze stróżem.

parkan – rodzaj ogrodzenia

Istotnie zza parkanu dolatywał szmer rozmowy dwu osób, ale tak niewyraźny, że tylko z wysiłkiem można go było usłyszeć.

Lecz nawet rozszerzona sfera zmysłów niższych nie mogła kalece zastąpić wzroku. Dziewczynka uczuła brak wrażeń i zaczęła tęsknić.

Pozwolono jej chodzić po całym domu i to ją nieco uspakajało. Wydeptała każdy kamień na podwórzu, dotknęła każdej rynny i beczki. Ale największą przyjemność robiły jej – podróże do dwu całkiem odmiennych światów: do piwnicy i na strych.

W piwnicy powietrze było chłodne, ściany wilgotne. Przygłuszony turkot uliczny dolatywał z góry, inne odgłosy niknęły. To była noc dla ociemniałej.

Na strychu zaś, szczególniej w okienku, działo się całkiem inaczej. Tam hałasu było więcej niż w pokoju. Kaleka słyszała turkot wozów z kilku ulic: tu skupiały się krzyki z całego domu. Twarz jej owiewał ciepły wiatr. Słyszała świergot ptaków, szczekanie psów i szelest drzew w sąsiednim ogrodzie. Tu był dla niej dzień...

Nie dość na tym. Na strychu częściej niż w pokoju świeciło słońce, a gdy dziewczynka skierowała na nie przygasłe oczy, zdawało jej się, że coś widzi. W wyobraźni budziły się cienie kształtów i barw, ale takie niewyraźne i pierzchliwe, że nic przypomnieć sobie nie mogła...

W tej właśnie epoce matka połączyła się ze swoją przyjaciółką i przeniosła się do domu, w którym mieszkał pan Tomasz. Obie kobiety cieszyły się z nowego lokalu, ale dla niewidomej zmiana miejsca była prawdziwym nieszczęściem.

Dziewczynka musiała siedzieć w pokoju. Na strych i do piwnicy nie wolno było chodzić. Nie słyszała ptaków ani drzew, a na podwórzu panowała straszna cisza. Nigdy tu nie wstępowali handlarze starzyzny ani druciarze, ani śmieciarki. Nie puszczano bab śpiewających pieśni pobożne ani dziada, który grał na klarnecie, ani kataryniarzy.

pierzchliwie – lękliwie

w tej właśnie epoce – tu: w tym czasie

druciarz – dawniej: ktoś, kto naprawiał garnki

klarnet – dęty instrument muzyczny

Jedyną jej przyjemnością było wpatrywanie się w słońce, które przecież nie zawsze jednakowo świeciło i bardzo prędko kryło się za domami.

Dziewczynka znowu poczęła tęsknić. Zmizerniała w ciągu kilku dni, a na jej twarzy ukazał się wyraz zniechęcenia i martwości, który tak dziwił pana Tomasza.

Nie mogąc widzieć, kaleka chciała przynajmniej słuchać wciąż najrozmaitszych odgłosów. A w domu było cicho...

– Biedne dziecko! – szeptał nieraz pan Tomasz, przypatrując się smutnemu maleństwu.

„Gdybym mógł dla niej coś zrobić?" – myślał, widząc, że dziecko jest coraz mizerniejsze i co dzień niknie.

Zdarzyło się w tych czasach, że jeden z przyjaciół mecenasa miał proces i jak zwykle oddał mu do przejrzenia papiery z prośbą o radę. Wprawdzie pan Tomasz nie stawał już w sądach, ale jako doświadczony praktyk umiał wskazać najwłaściwszy kierunek akcji i wybranemu przez siebie adwokatowi udzielał pożytecznych objaśnień.

- **stawać w sądach** – występować w sądzie jako adwokat

Sprawa obecna była zawikłana. Pan Tomasz im więcej wczytywał się w papiery, tym bardziej zapalał się. W emerycie ocknął się adwokat. Nie wychodził już z mieszkania, nie sprawdzał, czy starto kurz w salonach, tylko zamknięty w swoim gabinecie czytał dokumenty i notował.

Wieczorem stary lokaj mecenasa przyszedł z codziennym raportem. Doniósł, że pani doktorowa wyjechała z dziećmi na letnie mieszkanie, że zepsuł się wodociąg, że odźwierny Kazimierz zrobił awanturę ze stójkowym i poszedł na tydzień – do kozy. Zapytał w końcu: czy pan mecenas nie zechce widzieć się z nowo przyjętym stróżem?...

- **odźwierny** – dozorca
- **stójkowy** – szeregowy policjant w zaborze rosyjskim
- **koza** – areszt, więzienie

Ale mecenas, pochylony nad papierami, palił cygaro, puszczał kółka dymu, a na wiernego sługę nawet nie spojrzał.

Na drugi dzień pan Tomasz jeszcze siedział nad aktami, około drugiej zjadł obiad i znowu siedział. Jego rumiana twarz i szpakowate faworyty na szafirowym tle pokojowego obicia przypominały „studia z natury". Matka ociemniałej dziewczynki i jej wspólniczka robiąca pończochy na maszynie podziwiały mecenasa i mówiły, że wygląda na czerstwego wdowca, który ma zwyczaj od rana do wieczora drzemać nad biurkiem.

- **„studia z natury"** – obrazy, portrety malowane z natury
- **czerstwy** – tu: zdrowy

Tymczasem mecenas, choć przymykał oczy, nie drzemał wcale, tylko rozmyślał nad sprawą.

Obywatel X w roku 1872 zapisał swemu siostrzeńcowi folwark, a w roku 1875 – synowcowi kamienicę. Synowiec twierdził, że obywatel X był wariatem w roku 1872, a siostrzeniec dowodził, że X oszalał dopiero w roku 1875. Zaś mąż rodzonej siostry nieboszczyka składał nieulegające wątpliwości świadectwa, że X i w roku 1872, i w 1875 działał jak obłąkany, a cały swój majątek jeszcze w roku 1869, czyli w epoce zupełnej świadomości, zapisał siostrze.

- **folwark** – gospodarstwo rolne, część większego majątku
- **synowiec** – syn brata

Pana Tomasza proszono o zbadanie, kiedy naprawdę X był wariatem, a następnie o pogodzenie trzech poważnionych stron, z których żadna nie chciała słuchać o ustępstwach.

- **nurzać się** – intensywnie się czymś zajmować

Gdy tak mecenas nurzał się w powikłanych kombinacjach, zdarzył się dziwny, trudny do pojęcia wypadek.

Na podwórzu, pod samym oknem pana Tomasza, odezwała się katarynka!…

Gdyby zmarły X wstał z grobu, odzyskał przytomność i wszedł do gabinetu, aby pomóc mecenasowi w rozwiązywaniu trudnych zagadnień, z pewnością pan Tomasz nie doznałby takiego uczucia jak teraz, gdy usłyszał katarynkę!…

I żeby to przynajmniej była katarynka włoska, z przyjemnymi tonami fletowymi, dobrze zbudowana, grająca ładne kawałki! Gdzie tam! Jakby na większą szykanę katarynka była popsuta, grała fałszywie ordynaryjne walce i polki, a tak głośno, że szyby drżały. Na domiar złego trąba, od czasu do czasu odzywająca się w niej, ryczała jak wściekłe zwierzę.

- **szykana** – działanie mające na celu dokuczenie komuś
- **ordynaryjny** – pospolity

Wrażenie było potężne. Mecenas osłupiał. Nie wiedział, co myśleć i co począć. Chwilami gotów był przypuścić, że przy odczytywaniu pośmiertnych rozporządzeń chorego na umyśle obywatela X jemu samemu pomieszało się w głowie i że uległ halucynacjom.

- **halucynacja** – wizja, zwid

Ale nie, to nie były halucynacje. To była rzeczywista katarynka, z popsutymi piszczałkami i bardzo głośną trąbą!

W sercu mecenasa, tego wyrozumiałego, tego łagodnego człowieka, zbudziły się dzikie instynkty. Uczuł żal do natury, że go nie stworzyła królem dahomejskim, który ma prawo zabijać swoich poddanych, i pomyślał, z jaką rozkoszą położyłby w tej chwili kataryniarza trupem!

- **Dahomej** – dawne państwo w Afryce

A ponieważ u ludzi tego temperamentu, co pan Tomasz, bardzo łatwo w gniewnym uniesieniu przechodzi się od zuchwałych projektów do najstraszniejszych czynów, więc mecenas skoczył jak tygrys do okna i postanowił – zwymyślać kataryniarza najgorszymi wyrazami.

Już wychylił się i otworzył usta, aby krzyknąć: „Ty… próżniaku jakiś!…" – gdy wtem usłyszał dziecięcy głos.

Spojrzał naprzeciwko.

Mała niewidoma dziewczynka tańczyła po pokoju, klaszcząc w ręce. Blada jej twarz zarumieniła się, usta śmiały się, a pomimo to z zastygłych oczu płynęły łzy jak grad.

Ona, biedactwo, w tym domu spokojnym dawno już nie doświadczyła tylu wrażeń! Jak pięknym zjawiskiem wydawały się jej fałszywe tony katarynki! Jak wspaniałym był ryk trąby, która mecenasa mało nie przyprawiła o apoplekcję.

- **apopleksja** – uderzenie krwi do głowy, udar

Na dobitkę kataryniarz, widząc uciechę dziecka, zaczął przytupywać wielkim obcasem w bruk i od czasu do czasu pogwizdywać niby lokomotywa przed spotkaniem się pociągów.

Boże! Jak on ślicznie gwizdał…

Do gabinetu mecenasa wpadł wierny lokaj, ciągnąc za sobą stróża i wołając:

– Ja mówiłem temu gałganowi, jaśnie panie, żeby natychmiast wygnał kataryniarza! Mówiłem, że od jaśnie pana dostanie pensję, że my mamy kontrakt… Ale ten cham! Tydzień temu przyjechał ze wsi i nie zna naszych obyczajów.

- **gałgan** – łobuziak
- **pensja** – stała zapłata

– No, teraz posłuchaj – krzyczał lokaj, targając za ramię oszołomionego stróża – posłuchaj, co ci sam jaśnie pan mecenas powie!

Kataryniarz grał już trzecią sztuczkę tak fałszywie i wrzaskliwie jak dwie pierwsze.

- **sztuczka** – tu: krótki utwór muzyczny

Niewidoma dziewczynka była upojona.

Mecenas odwrócił się do stróża i rzekł ze zwykłą sobie flegmą, choć był trochę blady:

– Słuchaj no, kochanku… A jak ci na imię?…

– Paweł, jaśnie panie.

– Otóż, mój Pawle, będę ci płacił dziesięć złotych na miesiąc, ale wiesz za co?…

– Za to, ażebyś na podwórze nigdy nie puszczał katarynek! – wtrącił śpiesznie lokaj.

– Nie – rzekł pan Tomasz. – Za to, ażebyś przez jakiś czas co dzień puszczał katarynki. Rozumiesz?

– Co pan mówi?… – zawołał służący, którego nagle rozzuchwalił ten niepojęty rozkaz.

– Ażeby, dopóki się z nim nie rozmówię, puszczał co dzień katarynki na podwórze – powtórzył mecenas, wsadzając ręce w kieszenie.

– Nie rozumiem pana!… – odezwał się służący z oznakami obrażającego zdziwienia.

– Głupiś, mój kochany! – rzekł mu dobrotliwie pan Tomasz.

– No, idźcie do roboty – dodał.

Lokaj i stróż wyszli, a mecenas spostrzegł, że jego wierny sługa coś towarzyszowi swemu szepcze do ucha i pokazuje palcem na czoło…

Pan Tomasz uśmiechnął się i jakby dla stwierdzenia ponurych domysłów famulusa wyrzucił katarynce dziesiątkę.

- **famulus** – służący, lokaj
- **dziesiątka** – moneta

Następnie wziął kalendarz, wyszukał w nim listę lekarzy i zapisał na kartce adresy kilku okulistów. A że kataryniarz odwrócił się teraz do jego okna i za jego dziesiątkę począł przytupywać i wygwizdywać jeszcze głośniej, co już okrutnie drażniło mecenasa, więc zabrawszy kartkę z adresami doktorów, wyszedł, mrucząc:

– Biedne dziecko!… Powinienem był zająć się nim od dawna…

ZADANIA

1. Na podstawie tekstu określcie elementy świata przedstawionego.

a) Udowodnijcie, że zdarzenia rozgrywają się w latach 70. XIX wieku. Wskażcie odpowiednie fragmenty utworu.

b) Ustalcie miejsce zdarzeń.

c) Nazwijcie przedmiot, który odgrywa szczególną rolę w przebiegu zdarzeń.

d) Krótko przedstawcie bohaterów biorących udział w wydarzeniach.

e) Spiszcie w punktach zdarzenia tworzące akcję utworu.

2. a) Odwołując się do całego utworu, przeanalizujcie sytuacje opisane w poniższych fragmentach. Uzupełnijcie tabelę.

fragment	uczucia pana Tomasza	przyczyny zachowania
[…] mecenas skoczył jak tygrys do okna i postanowił – zwymyślać kataryniarza najgorszymi wyrazami.	…	…
Już wychylił się i otworzył usta, aby krzyknąć: „Ty… próżniaku jakiś!…" – gdy wtem usłyszał dziecięcy głos.	…	…
Otóż, mój Pawle, będę ci płacił dziesięć złotych na miesiąc, ale wiesz za co?… – Za to, ażebyś przez jakiś czas co dzień puszczał katarynki.	…	…

b) Porozmawiajcie o tym, co można zaobserwować w zachowaniu pana Tomasza i jakie ma to znaczenie dla pozostałych bohaterów utworu.

c) Powiedzcie, które wydarzenie stanowi punkt kulminacyjny utworu.

Punkt kulminacyjny w utworze literackim to **zdarzenie** (lub kilka zdarzeń) **o największym napięciu emocjonalnym**, które prowadzi do zmiany biegu akcji.

3. Na podstawie ostatniej wypowiedzi pana Tomasza ustalcie, co jest tematem utworu.

Nowela to zwykle **jednowątkowy** utwór, różniący się od opowiadania **wyraźnie zaznaczonym punktem kulminacyjnym** oraz zazwyczaj zaskakującym zakończeniem (puentą), które zawiera **sformułowanie o charakterze podsumowania.**

4. TO NASZ PROJEKT! Wyobraźcie sobie, że na motywach utworu *Katarynka* macie opracować scenariusz filmu, którego wydarzenia będą się rozgrywać współcześnie.

a) Porozmawiajcie o tym, czy temat poruszony w noweli Bolesława Prusa *Katarynka* jest nadal aktualny. Podajcie przykłady podobnych problemów ze współczesnego świata. Zapiszcie swoje propozycje.

b) Podzielcie się na zespoły, w których napiszecie scenariusze. W każdym zespole ustalcie:

- jaki problem przedstawicie,
- gdzie się będą rozgrywać zdarzenia,
- kto będzie głównym bohaterem / kim będą główni bohaterowie,
- jakie zdarzenie stanie się punktem kulminacyjnym,
- co będzie zawierała puenta.

c) W zespołach napiszcie tekst scenariusza. Opiszcie, co widać na ekranie, oraz uwzględnijcie informacje o emocjach i zachowaniach bohaterów, okolicznościach zdarzeń. Możecie skorzystać ze wskazówek na stronie 254.

d) Zaprezentujcie w klasie swoje scenariusze i porozmawiajcie o udanych rozwiązaniach każdej propozycji.

Spotkać drugiego człowieka

Przypowieść o miłosiernym Samarytaninie

Droga między Jerozolimą a Jerychem już w czasach starożytnych była ważnym szlakiem komunikacyjnym. Wiodła przez tereny Samarii, zamieszkiwanej przez grupę religijną skonfliktowaną z Żydami na tle politycznym i wyznaniowym. Żydzi pogardzali Samarytanami i unikali wszelkich z nimi kontaktów. Była to również niebezpieczna droga. Na podróżnych często czyhali zbójcy, dlatego zamożniejsi ludzie wędrowali z eskortą.

10. [30]Jezus [...] rzekł: „Pewien człowiek schodził z Jerozolimy do Jerycha i wpadł w ręce zbójców. Ci nie tylko że go obdarli, lecz jeszcze rany mu zadali i zostawiwszy na pół umarłego, odeszli. [31]Przypadkiem przechodził tą drogą pewien kapłan; zobaczył go i minął. [32]Tak samo lewita, gdy przyszedł na to miejsce i zobaczył go, minął. [33]Pewien zaś Samarytanin, będąc w podróży, przechodził również obok niego. Gdy go zobaczył, wzruszył się głęboko: [34]podszedł do niego i opatrzył mu rany, zalewając je oliwą i winem; potem wsadził go na swoje bydlę, zawiózł do gospody i pielęgnował go. [35]Następnego zaś dnia wyjął dwa denary, dał gospodarzowi i rzekł: „Miej o nim staranie, a jeśli co więcej wydasz, ja oddam tobie, gdy będę wracał". [36]Któryż z tych trzech okazał się, według twego zdania, bliźnim tego, który wpadł w ręce zbójców?" [37]On odpowiedział: „Ten, który mu okazał miłosierdzie". Jezus mu rzekł: „Idź, i ty czyń podobnie!"

Fragment *Ewangelii według św. Łukasza* z *Biblii Tysiąclecia*

- **Jezus** – syn Boga, w religii chrześcijańskiej główna postać Nowego Testamentu
- **lewita** – przedstawiciel niższej warstwy kapłańskiej w dawnym judaizmie
- **oliwą i winem** – wino było używane do odkażania ran, oliwa polana na ranę uniemożliwiała rozwijanie się bakterii
- **denar** – tu: rzymska moneta srebrna o dużej wartości

Gustave Doré (czyt. Gustaw Dore), *Przybycie dobrego Samarytanina do gospody*, 1870, rycina, kolekcja prywatna

ZADANIA

1. Przeanalizujcie zachowanie podróżujących z Jerozolimy do Jerycha. Powiedzcie, na czym polega różnica między zachowaniem kapłanów a tym, co zrobił Samarytanin. Wskażcie odpowiednie fragmenty tekstu.

2. Na podstawie słów Jezusa oraz przedstawionej w tekście sytuacji napisz definicję słowa „bliźni". Uwzględnij w niej sytuację obu bohaterów opowieści – Samarytanina i poszkodowanego człowieka.

3. Porozmawiajcie o tym, co oznacza słowo „miłosierdzie".

a) Podajcie wyrazy bliskoznaczne do słowa „miłosierdzie".

b) Wyjaśnijcie, w jaki sposób myśli zawarte w poniższych zdaniach łączą się z ideą miłosierdzia.

Należy być litościwym dla każdego człowieka.

Szlachetność objawia się nie w słowach, a w czynach.

Zły nie miłuje, dobry jest bliźnim innych.

c) Wyjaśnijcie, dlaczego Samarytanin był miłosierny.

Przypowieść to krótki utwór prozatorski, w którym ukazane przykłady postaw i zachowania służą **przedstawieniu ponadczasowych prawd dotyczących życia człowieka.** Zbiór przypowieści jest zawarty między innymi w Nowym Testamencie Pisma Świętego.

4. a) Wskażcie fragment zawierający wskazówkę dla wszystkich odbiorców tekstu, zarówno ludzi współczesnych Jezusowi, jak i żyjących dzisiaj.

b) Porozmawiajcie o tym, w jakich współczesnych sytuacjach warto by ją zastosować. Jak – według was – zmieniłoby to rzeczywistość?

5. Wyszukaj inny tekst będący przypowieścią i przygotuj kilkuzdaniową wypowiedź, w której uwzględnisz odpowiedzi na pytania.

- O czym opowiada tekst?
- Czego uczy, do przyjęcia jakiej postawy nakłania czytelnika?

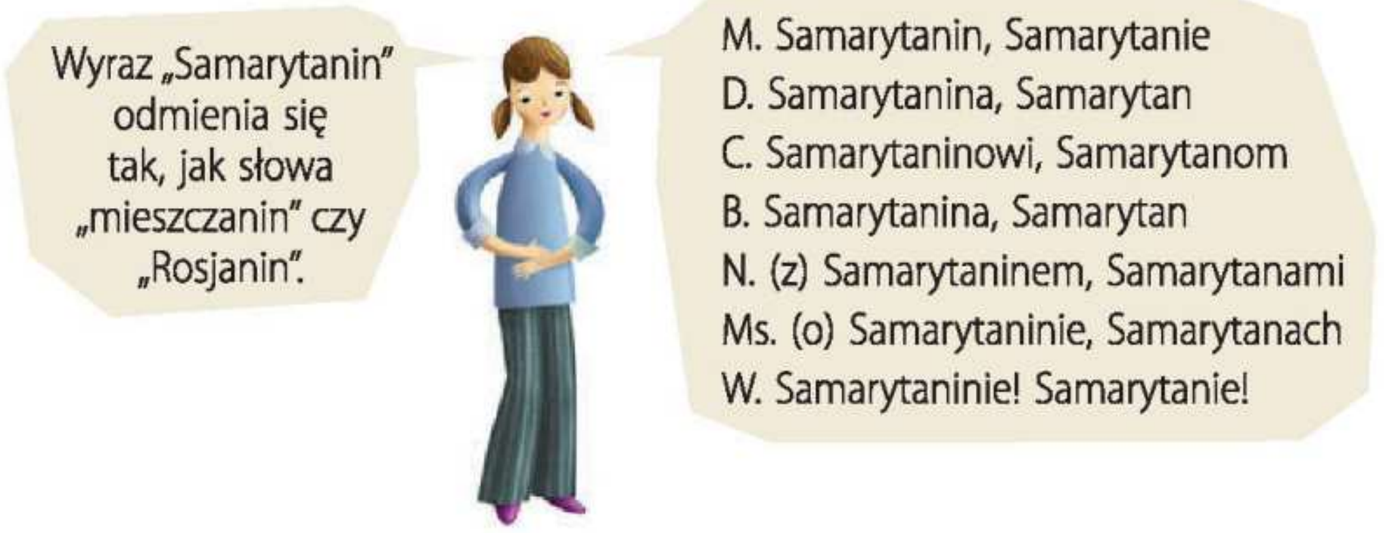

Zwrócić uwagę innych

ZADANIA

1. Przyjrzyjcie się plakatom i odpowiedzcie na pytania.

- Co pokazują?
- Do kogo są skierowane?
- Czego na podstawie plakatów można się dowiedzieć o działalności danej organizacji?

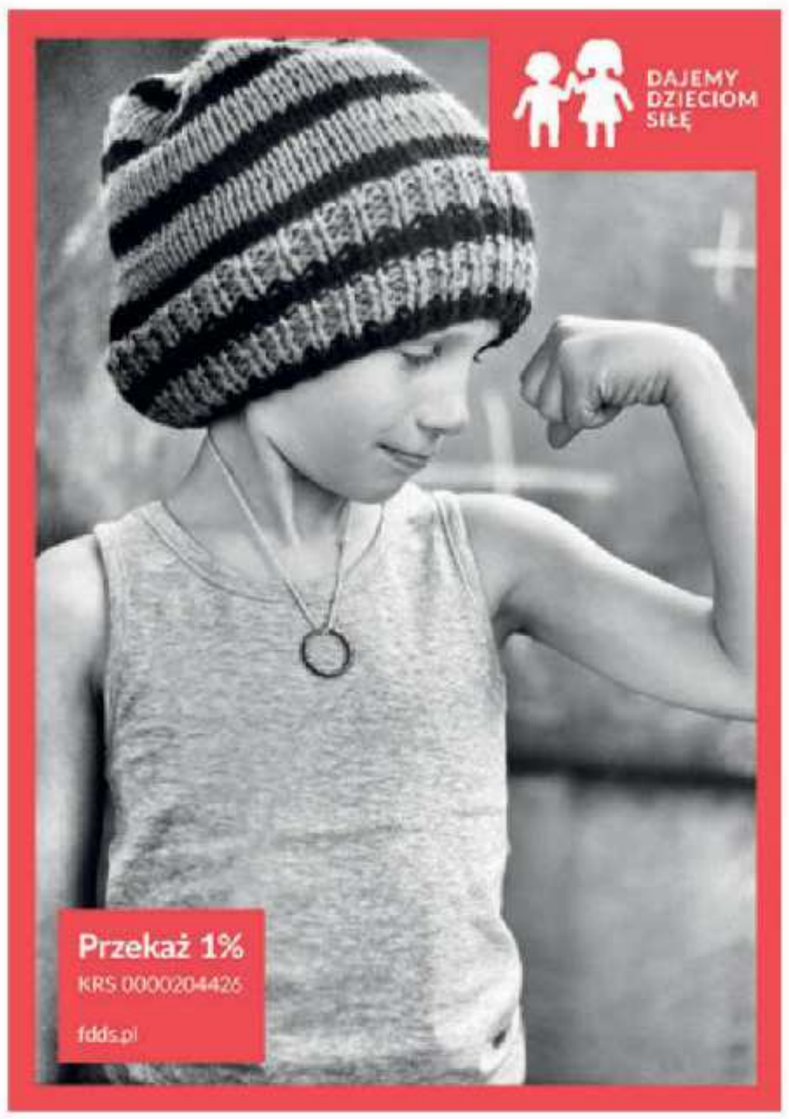

2. Określ cel każdego z plakatów. Wykorzystaj wybrane słownictwo.

poruszyć • poinformować • przedstawić • zasygnalizować • wyróżnić • uwrażliwić
nauczyć • pokazać • skłonić do działań/refleksji • zainspirować • nakłonić

3. Przedyskutujcie, dlaczego plakaty społeczne są potrzebne. Spiszcie swoje racje.

Plakat społeczny to rodzaj plakatu, którego celem jest zwrócenie uwagi na **ważne społecznie sprawy** lub **promowanie określonych zachowań i postaw**.

4. W zespołach przygotujcie projekt plakatu, który będzie dotyczył ważnego – waszym zdaniem – problemu społecznego. Opiszcie między innymi elementy graficzne, wymyślcie hasło.

Rzeźba boskiego buntownika

ZADANIA WSTĘPNE

1. Dopasuj do rzeźb odpowiednie pojęcia.

Rzeźba to dzieło przestrzenne wykonane na przykład w kamieniu, drewnie, gipsie.

Posąg – rzeźba przedstawiająca całą postać, najczęściej człowieka.

Popiersie – rzeźba lub płaskorzeźba przedstawiająca głowę i część ramion.

Płaskorzeźba – rzeźba wykonana na powierzchni kamienia, drewna itp.

Atena, V w. p.n.e.

Neptun

Zeus, rzymska kopia z IV w. n.e.

2. Przypomnij sobie informacje na temat Prometeusza. Wymyśl i narysuj graficzny znak, który będzie się wiązał z dobroczynnością tytana wobec ludzi.

ZADANIA

1. a) Przyjrzyj się rzeźbom przedstawiającym Prometeusza oraz przeczytaj informacje.

Xawery (czyt. Ksawery) **Dunikowski** (1875–1964), polski rzeźbiarz i malarz; działał w Krakowie, potem w Londynie i Paryżu. Rzeźba **„Prometeusz"** powstała w 1898 roku. Została wykonana z gipsu. Obecnie znajduje się w Izbie Pamięci pułkownika Kuklińskiego w Warszawie.

Paul Manship (czyt. Pol Manszip, 1885–1966), amerykański rzeźbiarz; działał w Rzymie i Nowym Jorku. Wykonana w 1934 roku rzeźba **„Prometeusz"** jest z pozłacanego brązu i waży 8 ton. Stoi w Nowym Jorku przed Rockefeller Center (czyt. Rokefeler Senter).

b) Opisz wybraną rzeźbę. Wykorzystaj informacje z zadania a) oraz słownictwo.

zaciekawiło mnie • zwróciło moją uwagę • zaskoczyło • zaintrygowało • zainteresowało
zdziwiło • spodobało mi się • wywołuje wrażenie • wzbudza uczucie
robi (duże, ogromne, przygnębiające, wspaniałe, niezwykłe) wrażenie
szczegół • całość • postać • materiał • barwa • sytuacja
połyskujący • świetlisty • metalowy • ciężki • matowy • chropowaty • gładki

c) Odpowiedz na pytania.

- Kto jest autorem dzieła?
- Kogo przedstawia rzeźba?
- Gdzie się znajduje?
- Z jakiego materiału ją wykonano?
- W jakiej sytuacji został ukazany bohater?

d) Zaplanuj swoją wypowiedź według podanych punktów.

- **Wstęp**. Ogólne informacje o rzeźbie (tytuł, autor, czas powstania, miejsce ekspozycji).
- **Rozwinięcie**. Dokładny opis dzieła (na przykład rodzaj rzeźby, materiał, wielkość, kolorystyka, sytuacja, w której przedstawiono postać).
- **Zakończenie**. Podsumowanie wypowiedzi (wyrażenie swojej opinii na temat dzieła, na przykład czy rzeźba się podoba/nie podoba i dlaczego).

W świecie greckich mitów

ZADANIA

1. Przyjrzyj się uważnie planszy zamieszczonej na s. 322–323, a następnie wykonaj polecenia.

a) Podaj, z których mitów pochodzą bohaterowie przedstawieni na planszy.

b) Wpisz bohaterów. Uzupełnij tabelę w zeszycie.

bogowie	ludzie	herosi
?	?	?

c) Powiedz, do których postaci odnoszą się poniższe informacje.

- Stworzył człowieka i się nim opiekował. ?
- Podczas uczt plotkował o bogach. ?
- Gdy wracała do męża, zamierało życie na ziemi. ?
- Codziennie powoził słonecznym rydwanem. ?
- Był władcą Olimpu. ?
- Wykonał dwanaście niebezpiecznych prac. ?
- Po wojnie trojańskiej tułał się przez 10 lat. ?
- Za jej przyczyną na ziemi pojawiły się choroby i nieszczęścia. ?

d) Ustal, o których przedstawionych na planszy bohaterach można powiedzieć:

pomysłowy jak ? • wierna jak ? • piękna jak ? • szybki jak ? • kochająca jak ?
sprytny jak ? • potężny jak ? • dobry jak ? • nieposłuszny jak ?
mądry jak ? • silny jak ?

2. Na podstawie planszy w kilkuosobowych zespołach napiszcie pracę w formie rozmowy między wybranymi bohaterami, której tematem będzie jeden z wątków mitologicznych.

3. Dopasuj związki wyrazowe do rysunków i wyjaśnij, w jakich sytuacjach można ich użyć.

jabłko niezgody • syzyfowa praca • puszka Pandory
znaleźć się między Scyllą a Charybdą • syreni śpiew

W ŚWIECIE MITÓW

4. Przeczytajcie tekst, a następnie opowiedzcie go tak, by uniknąć informacji niezgodnych z mitologią grecką (jest ich osiem).

Niespodzianka boga podziemi

Pewnego razu Posejdon przechadzał się po swoim królestwie i zastanawiał, jaką by tu niespodziankę sprawić swojej żonie, Persefonie. Persefona, córka Demeter i Hadesa, była bowiem bardzo wybredną kobietą. Ostatnio otrzymane prezenty zupełnie nie przypadły jej do gustu. Nie podobał się jej skórzany worek, który Odyseusz otrzymał od Heliosa, ani puszka Pandory, złożona w darze wdzięczności przez wszystkich bogów. Cóż mogłoby jej sprawić radość? – zastanawiał się władca podziemi. Po dłuższych rozważaniach doszedł do wniosku, iż zasięgnie rady jej matki, Demeter. Wysłał więc na ziemię posłańca, szybkonogiego Prometeusza, by odszukał boginię i spytał ją o zdanie.

Zadanie nie należało do trudnych, była bowiem jesień i Demeter stroiła się w swe szaty na przywitanie córki. Usłyszawszy pytanie, bogini zamyśliła się głęboko, a następnie powiedziała:

– Pragnieniem mojej córki jest otrzymanie złotego jabłka z ogrodu Hesperyd.

Posejdonowi bardzo spodobał się pomysł, szczególnie że nietrudno zdobyć złote jabłko. Jabłka w hesperydzkim ogrodzie należały do córek Atlasa. Z pomocą przyszedł Herakles, który otrzymał jabłka za to, że przez chwilę podtrzymał za Atlasa sklepienie niebieskie. Teraz już tylko należało przekazać prezent Persefonie.

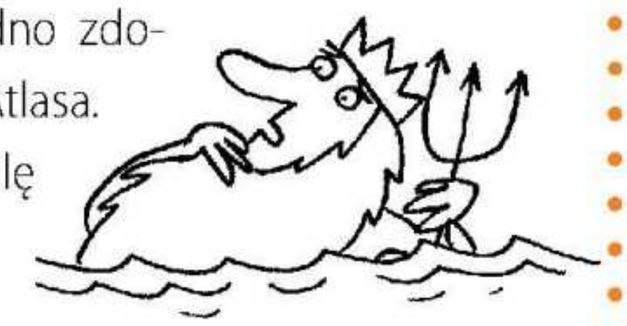

5. Ustalcie, które cechy **nie są charakterystyczne** dla mitów.

- są zbiorami wierzeń określonej społeczności
- opowiadają o prawdziwych zdarzeniach z przeszłości
- przedstawiają losy bogów, herosów i ludzi
- w nienaukowy, fantastyczny sposób dają odpowiedź na ważne dla człowieka pytania, na przykład jak powstał świat, dlaczego zmieniają się pory roku
- zawierają przykłady ludzkich postaw i zachowań
- występują w różnych wersjach
- są wyobrażeniem tego, jak będzie wyglądał świat w dalekiej przyszłości
- bohaterowie mają nadprzyrodzone umiejętności i zdolności

6. Przeczytaj poniższy tekst, a następnie podaj po dwa przykłady mitów, w których zostały poruszone wymienione tematy.

Mity miały charakter religijny. Wprowadzały słuchacza w krąg spraw ważnych i świętych. Mówiły o stworzeniu człowieka i o jego bohaterskich czynach, określały odwieczny porządek świata, opowiadały o bogach opiekujących się ludźmi. Przekazywały także informacje o normach, zakazach i nakazach, których należy przestrzegać w życiu.

Sprawdź siebie

O Dedalu

① Dedal był potomkiem Erechteusa, legendarnego króla Aten, i mieszkał na Akropolu w królewskim zamku, chociaż nie dane mu było odziedziczyć tronu ojca. Miasto, poświęcone bogini mądrości, szczyciło się okazałym pałacem i kamienną świątynią swej patronki. Jednak większość zabudowań wykonano z drewna.

② Ateny tętniły życiem dzięki handlowi. Sprzedawano tu najlepsze winogrona, cebulę, oliwki i ryby.

③ Od najmłodszych lat Dedal interesował się pracą zwykłych rzemieślników. Często chodził po mieście i przypatrywał się temu, co robią.

④ Pewnego dnia chłopiec wszedł do kuźni i przyglądał się, jak kowal wykuwa misę z brązu. Zapragnął stanąć przy kowadle i sprawdzić swoje umiejętności.

– Czy mógłbym spróbować swoich sił? – zapytał kowala.

– Jeśli chcesz… Ale uprzedzam, że nie jest to łatwe zajęcie.

⑤ Dedal wytrwale pomagał kowalowi aż do zachodu słońca.

⑥ Kiedy jednak wieczorem po skończonej pracy obracał naczynie w rękach, na jego twarzy pojawiło się niezadowolenie.

– Ale ta misa jest krzywa – stwierdził z niesmakiem mały Dedal.

– Niech cię to nie martwi. Jeszcze nigdy nikomu nie udało się wykuć idealnie okrągłej! – zaśmiał się kowal.

⑦ Dedal opuścił warsztat. Od tej chwili stale rozmyślał, co zrobić, by naczynia były idealnie okrągłe. Obserwował przejeżdżające rydwany, które podskakiwały na nierównościach, i ze smutkiem stwierdził, że drewniane koła też nie są okrągłe.

⑧ Pewnego razu spacerował brzegiem morza i bawił się wyrzuconymi przez fale patykami. Do jednego z nich przywiązał znaleziony kawałek sznurka. Zaczął kręcić sznurkiem w powietrzu młynka… Nagle Dedalowi mocniej zabiło serce. Już wiedział, jak zrobić misę o idealnym kształcie! Wbił patyk w piasek, a sznurkiem zatoczył koło. Po chwili na piasku pojawiły się idealne okręgi.

⑨ Wkrótce chłopiec ponownie odwiedził kowala.

– Mam dla ciebie niespodziankę – powiedział. – Od dziś twoje misy będą najlepsze. Mój wynalazek sprawi, że będą miały idealny kształt. Oto on!

brąz – stop miedzi z innymi metalami, od wieków używany między innymi do wytwarzania przedmiotów codziennego użytku

rydwan – używany w starożytności dwukołowy pojazd konny otwarty z tyłu

Wyciągnął skonstruowane przez siebie narzędzie i pokazał, jak działa. Kowal z podziwem popatrzył na chłopca i powiedział:
– Myślę, że w przyszłości Ateny będą z ciebie dumne.

Na podstawie książki Jana Parandowskiego, *Mitologia. Wierzenia i podania Greków i Rzymian*

ZADANIA

1. Na każde z poniższych pytań udziel odpowiedzi w formie zdania pojedynczego.

- Kto jest głównym bohaterem opowiadania?
- Gdzie się rozgrywają zdarzenia?
- W jakich miejscach toczy się akcja?

2. Uzupełnij zdanie odpowiednim numerem akapitu.

Informacja o tym, jak wyglądały dawne Ateny, znajduje się w ?. akapicie.

3. Ustal, które punkty planu **nie dotyczą** akcji opowieści, lecz należą do fabuły utworu.

1. Życie młodego Dedala na Akropolu.
2. Sprzedawanie jedzenia pod Akropolem.
3. Przyjście Dedala do kuźni i rozmowa z kowalem.
4. Praca przy wykonaniu misy.
5. Doświadczenie nad brzegiem morza.
6. Ponowne przyjście Dedala do kuźni.

4. Wybierz odpowiednią informację.

Wypowiedź kowala: *Myślę, że w przyszłości Ateny będą z ciebie dumne* zawiera *fakty/opinię*.

5. Na podstawie tekstu i poniższych ilustracji napisz instrukcję, jak narysować okrąg. Użyj zdań w trybie rozkazującym.

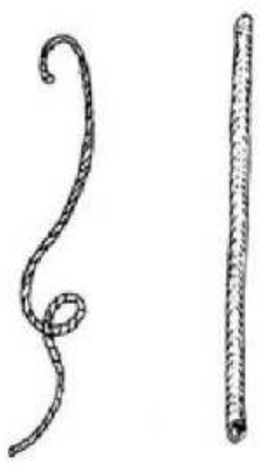

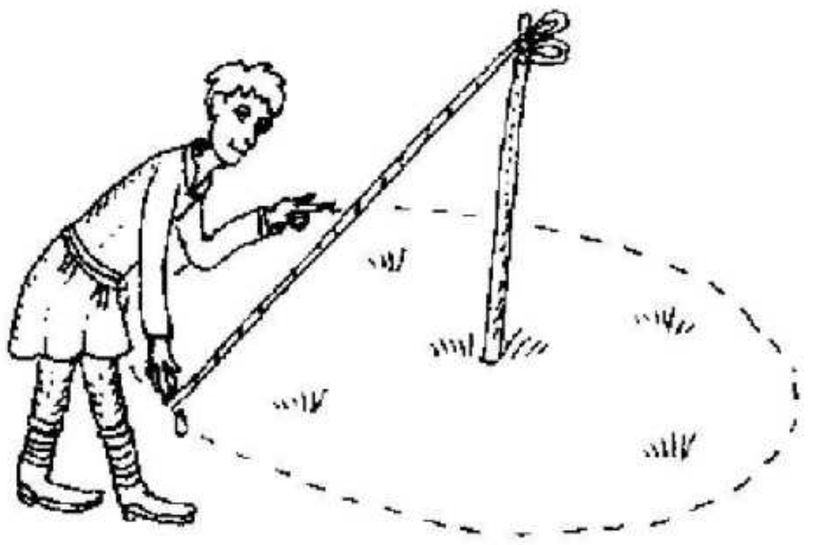

6. Podane pary zdań pojedynczych połącz w zdania złożone tak, by powstały informacje zgodne z przeczytanym tekstem. Pamiętaj o interpunkcji.

- Pewnego razu młody Dedal chodził po mieście. Grał na trąbce.
- W pewnym momencie wstąpił do kuźni. Kowal kuł misę z brązu.
- Dedal zapragnął spróbować kowalskiego rzemiosła. Poprosił kowala o pomoc.
- Misa nie podobała się Dedalowi. Nie była idealnie okrągła.

7. Przeczytaj tekst, a następnie wykonaj polecenia.

DEDAL, **Daidalos**, *mit. gr.* budowniczy, rzeźbiarz i mechanik ateński, uważany za wynalazcę wielu narzędzi techn. (piły, siekiery […] itp.) oraz twórcę posągów „patrzących", tzn. o otwartych oczach, i „uciekających", czyli o nogach ustawionych tak jak przy chodzeniu. Zazdrosny o sławę, zabił swego siostrzeńca, Talosa, w którym widział rywala. […] uszedł do Minosa na Kretę. Tam zbudował m.in. słynny Labirynt, „choros" (plac do tańca) dla Ariadny, wyrzeźbił statuę Afrodyty. Popadłszy w niełaskę, dostał się wraz z synem → Ikarem do więzienia, z którego obydwaj uwolnili się za pomocą skrzydeł. We wszystkich miejscach pobytu: na Sycylii, Sardynii, w Italii i w Egipcie, pozostawił D. ślady swej działalności. Pod koniec życia wrócił do Aten.

Wielka encyklopedia powszechna PWN, pod red. B. Suchodolskiego i in.

a) Wskaż poprawną informację. Odpowiedź zapisz w zeszycie.

Tekst o Dedalu, pochodzący z encyklopedii, to tekst *literacki/informacyjny*.

b) Wypisz z hasła encyklopedycznego fragment zawierający treści zawarte także w analizowanym micie.

8. Z podanego zdania wypisz wszystkie związki wyrazowe.

Nagle Dedalowi mocniej zabiło serce.

9. Z podanych zdań wybierz zdanie pojedyncze rozwinięte i wykonaj jego wykres. Podpisz części zdania.

- Dedal zapytał kowala o to, czy mógłby pracować w kuźni.
- Oto on!
- Dedal wytrwale pomagał kowalowi w kuźni.
- Zapytał kowal.

10. a) Wpisz w zeszycie odpowiednie litery w podanych wyrazach.

popat□ył k□tałt b□eg sp□edawano

b) Podaj zasadę ortograficzną i wskaż wyraz, który stanowi wyjątek.

Twórca i dzieło

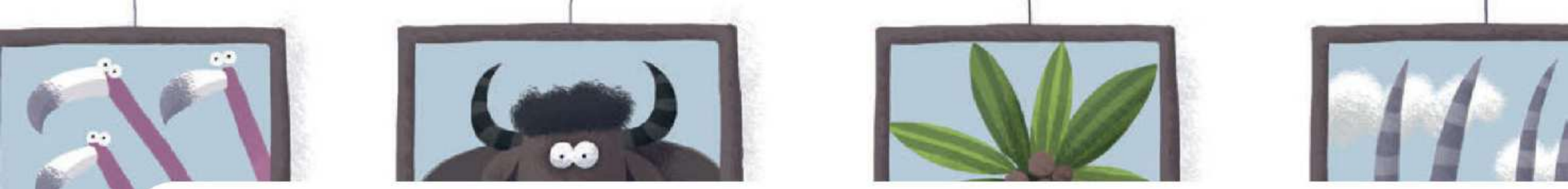

1. Przyjrzyjcie się planszy i opiszcie, co przedstawia. W tym celu:

- nazwijcie wyobrażone sytuacje,
- powiedzcie, kim są ich uczestnicy.

2. Porozmawiajcie o zasadach obowiązujących odbiorców dzieł sztuki. Odpowiedzcie na pytania. W rozmowie odwołajcie się do sytuacji przedstawionej na poniższym rysunku.

- Jak należy, a jak nie należy się zachowywać w takich miejscach, jak przedstawione na planszy?
- Dlaczego w tych miejscach pewne zachowania są naganne?

3. Wyobraź sobie, że jesteś uczestnikiem wydarzenia kulturalnego, wybranego spośród przedstawionych na planszy. Wyraź opinię na jego temat. Wykorzystaj słownictwo z ramki.

według mnie • moim zdaniem • w mojej ocenie/opinii

jestem: przekonana/przekonany • zachwycona/zachwycony • zdziwiona/zdziwiony
zaciekawiona/zaciekawiony • pełna/pełen uznania • poruszona/poruszony
zadowolona/zadowolony • zniechęcona/zniechęcony • znudzona/znudzony

podoba/nie podoba mi się • wzrusza mnie • porusza wyobraźnię • pobudza do myślenia
robi na mnie wrażenie/nie robi na mnie wrażenia • ciekawa/nieciekawa
oryginalna • typowa/nietypowa • wyjątkowa • podobna do innych • banalna

Twórcy światów fikcyjnych

W świecie wyobraźni

ZADANIA WSTĘPNE

1. Przyjrzyj się fotografiom i opisz to, co – według ciebie – przedstawiają. W wypowiedzi wykorzystaj co najmniej dwa związki wyrazowe z ramki.

puszczać cugle wyobraźni / wodze fantazji • gra wyobraźni
pobudzić, rozpalić, poruszyć wyobraźnię • wyobrażać sobie
przemawiać do wyobraźni • dać się ponieść wyobraźni

2. Uzupełnij w zeszycie schemat opisem tego, co podpowiada ci wyobraźnia.

Co się dzieje? (obrazy widziane oczyma wyobraźni)	zastukaj palcem w ścianę … ?	zaświstaj cienko … ?	chrząknij znacząco … ?	zamknij oczy … ?

ZBIGNIEW HERBERT

Pudełko zwane wyobraźnią

Zastukaj palcem w ścianę –
z dębowego klocka
wyskoczy
kukułka

wywoła drzewa
jedno i drugie
aż stanie
las

zaświstaj cienko –
a pobiegnie rzeka
mocna nić
która zwiąże góry z dolinami

chrząknij znacząco –
oto miasto
z jedną wieżą
szczerbatym murem
i domkami żółtymi
jak kostki do gry

teraz
zamknij oczy
spadnie śnieg
zgasi
zielone płomyki drzew
wieżę czerwoną

pod śniegiem
jest noc
z błyszczącym zegarem na szczycie
sową krajobrazu

ZADANIA

1. Ustalcie, co zobaczyła oczyma wyobraźni osoba mówiąca w wierszu, a następnie uzupełnijcie schemat w zeszycie.

Co się dzieje? (obrazy widziane oczyma wyobraźni)	zastukaj palcem w ścianę ?	zaświstaj cienko ?	chrząknij znacząco ?	zamknij oczy ?

2. Porównajcie swoje obrazy z zadania wstępnego 2. z obrazami poetyckimi z wiersza. Powiedzcie, co sprawia, że się różnią.

3. Wyjaśnij, jak rozumiesz tytuł wiersza.

4. Jak wyglądałoby i co mieściłoby twoje „pudełko wyobraźni"? Napisz o tym w dowolnej formie lub wykonaj pracę plastyczną.

Nagrywamy słuchowisko

ZADANIE WSTĘPNE

1. W zespołach przygotujcie zagadki dźwiękowe dla klasy. W tym celu wykonajcie polecenia.

a) Zaplanujcie, co i gdzie nagracie.

b) Nagrajcie różne odgłosy.

c) Przygotujcie kartę odpowiedzi, na której znajdą się informacje o tym, kto lub co wydaje dany dźwięk, oraz o sytuacjach, w których można usłyszeć ten odgłos.

2. W kilkuosobowych zespołach opiszcie, w jaki sposób można by dźwiękiem oddać odgłosy:

- biegania po śniegu,
- rwącego potoku górskiego,
- prania trzepoczącego na silnym wietrze,
- startującego samolotu,
- otwierania metalowego zamka.

Zastanówcie się, jakich możecie użyć przedmiotów i materiałów, aby odtworzyć te dźwięki.

GIANNI RODARI

Proces przeciwko pociotkowi

- **Gianni** – czyt. Dżjani
- **pociotek** – daleki krewny

SĘDZIA: Oskarżony, proszę wstać! Jak się oskarżony nazywa?

OSKARŻONY: Rossi Alberto, pociotek Rossi Pii.

SĘDZIA: Znam obywatelkę Rossi Pię. To wspaniała osoba pod każdym względem. O co obywatel jest oskarżony?

- **prokurator** – osoba zajmująca się zawodowo ściganiem przestępstw i oskarżaniem osób postawionych przed sądem

PROKURATOR: Dokładnie rzecz ujmując, Wysoki Sądzie, Rossi Alberto jest oskarżony o znieważenie swojej wujny. Proszę sobie wyobrazić, że w jednym z wypracowań szkolnych napisał: „Wujna jest matką wszelkiej nędzy".

- **wujna** – dawne określenie żony wujka

WUJNA: Rozumie pan? Przecież ja nie mam nawet jednego dziecka!

PROKURATOR: Wszyscy świadkowie są zgodni, że obywatelka wujna jest wzorem cnót. [...] nie gra w totolotka, nie szura butami, nie wyciera stóp ręcznikiem do rąk, nie bierze soli palcami, nie dłubie w nosie, nie wtyka nosa w nie swoje sprawy.

SĘDZIA: Czy to wszystko prawda? Niech podejrzany odpowiada.

OSKARŻONY: To najprawdziwsza prawda, Wysoki Sądzie.

- **oszkalować** – rozgłosić o kimś nieprawdziwe, oczerniające go informacje

SĘDZIA: I mimo to oskarżony ośmielił się oszkalować wujnę? Ośmielił się napisać w wypracowaniu, że ta przykładna obywatelka jest ni mniej, ni więcej tylko matką zazdrości, skąpstwa, łakomstwa, złości i kto wie, jakich jeszcze straszliwych i rozpasanych *teddy-boys*?

- ***teddy-boys*** – przedstawiciele brytyjskiej grupy młodzieżowej z lat 50. XX wieku, którzy wyróżniali się ubiorem, wyglądem, sposobem zachowania, przez co spotykali się z krytyką starszej części społeczeństwa

OSKARŻONY: Proszę Wysokiego Sądu, to wszystko wina brzuszka.

SĘDZIA: Jakiego brzuszka? Ja tu nie widzę brzuszka.

OSKARŻONY: Otóż to. Chodzi o zagubiony brzuszek.

- **brzuszek** – tłumacz nazwał brzuszkiem górną część litery *o*

SĘDZIA: Rozumiem, oskarżony zszedł na złą drogę. Ma zamiar zostać ulicznym rzezimieszkiem.

OBROŃCA: Wysoki Sądzie, oskarżony Rossi Albert miał zamiar napisać „Wojna jest matką wszelkiej nędzy". Lecz O, być może za namową złośliwych kolegów, zdjęło berecik i postanowiło udawać U.

WUJNA: Tak, Wysoki Sądzie, ja też jestem przekonana, że w głębi duszy mój pociotek to dobry chłopiec.

SĘDZIA: Dobry chłopiec? Proszę raczej powiedzieć, że zasłużył na więzienie.

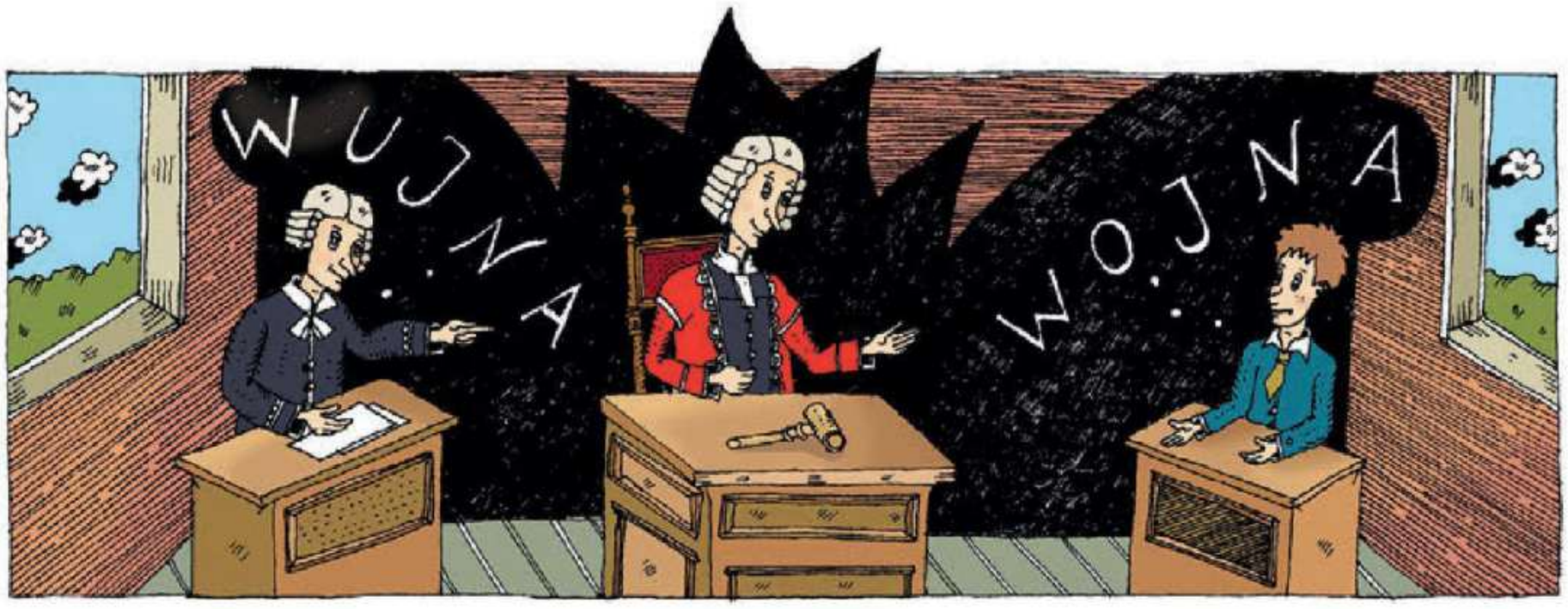

WUJNA: Rozumiem, Wysoki Sądzie. Ale byłoby mi przykro, gdyby się tam znalazł. Widzi Wysoki Sąd, wiązałam z chłopcem pewne plany. Jestem właścicielką dobrze prosperującego sklepu ze sprzętem gospodarstwa domowego. Prowadzę sprzedaż ratalną, oferuję klientom świetne zniżki.

SĘDZIA: Zostawmy w spokoju sprzęt gospodarstwa domowego.

WUJNA: W związku z tym miałam zamiar zatrudnić mojego pociotka na stanowisku sprzedawcy, kiedy tylko ukończy szkoły. Ja nie mam dzieci. Komu miałabym pomóc, jeśli nie Albertinowi?

SĘDZIA (*wzruszony*): Pani naprawdę ma złote serce. Zrobimy tak, jak pani mówi. Czy oskarżony słyszał?

OSKARŻONY: Tak, Wysoki Sądzie.

SĘDZIA: Czy oskarżony postara się ustalić, gdzie aktualnie przebywa brzuszek-uciekinier, i namówić go, żeby on także wrócił na właściwą drogę?

OSKARŻONY: Obiecuję, Wysoki Sądzie.

SĘDZIA: Dobrze zatem, tym razem oskarżony zostaje uniewinniony.

(*Wujna i pociotek padają sobie w ramiona*).

Fragment książki *Bajki przez telefon*, tłumaczenie: Ewa Nicewicz-Staszowska

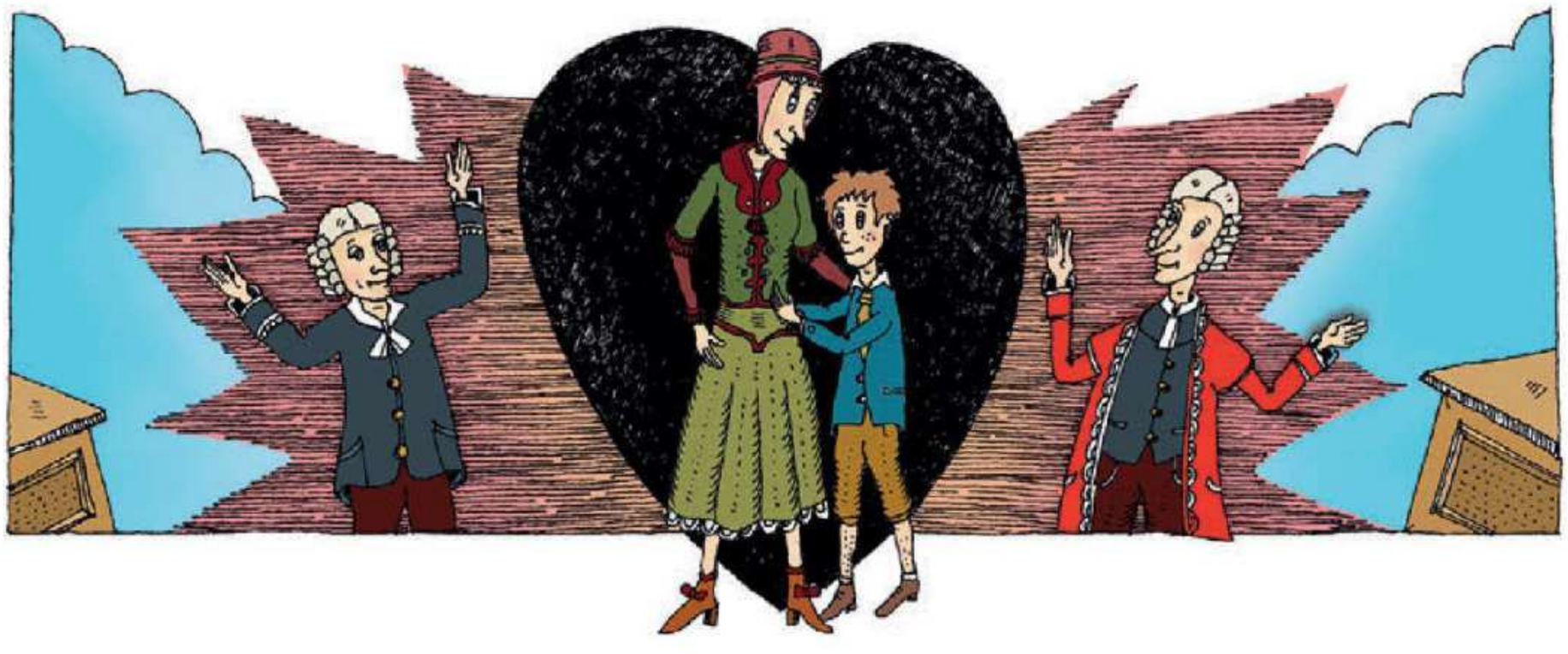

ZADANIA

1. Przygotuj się do głośnego czytania tekstu „Proces przeciwko pociotkowi".

a) Przeczytaj po cichu scenkę i zastanów się, jak zróżnicujesz głos, tempo czytania.

głośno • cicho • szepcząc • nieco głośniej/ciszej • bardzo cicho • z okrzykiem radości ze smutkiem w głosie • drżącym głosem • stanowczym głosem • sylabizując jąkając się • podniesionym/przestraszonym głosem • z niechęcią w głosie ze zdenerwowaniem • cedząc słowa • mrucząc pod nosem przypominając sobie coś • zastanawiając się nad czymś • urywając wypowiedź wolno • szybko • bardzo szybko • zawieszając głos

b) Przeczytaj kilkakrotnie na głos tekst (bez informacji zapisanych drukowanymi i pochylonymi literami) tak, by barwą i natężeniem głosu poinformować słuchających między innymi o tym, który z bohaterów się wypowiada, jakie uczucia towarzyszą jego słowom, jaki panuje nastrój.

c) Przećwicz czytanie. Pamiętaj o uwzględnieniu interpunkcji oraz o poprawnej wymowie wyrazów.

Słuchowisko to rodzaj przedstawienia przygotowanego **specjalnie dla radia**. **Wypowiedziom** poszczególnych bohaterów towarzyszą zazwyczaj **różnego typu dźwięki** (efekty akustyczne, muzyka) po to, by słuchacz mógł sobie wyobrazić na przykład miejsce zdarzeń, przestrzeń, sposób poruszania się bohaterów.

2. Dobierzcie się w 4–5-osobowe zespoły i na podstawie tekstu przygotujcie słuchowisko.

a) Ustalcie:

- podział zadań (na przykład kto kogo zagra, kto się zajmie opracowaniem dźwięków, a kto – nagraniem słuchowiska),
- sposób czytania przydzielonych ról i zilustrowania zaplanowanych dźwięków (na przykład w którym momencie zostaną wprowadzone, co będą oznaczały, jak zostaną wytworzone),
- miejsce i czas nagrywania.

b) Przeprowadźcie próby.

c) Nagrajcie słuchowisko.

d) Sprawdźcie jakość nagrania, a następnie zaprezentujcie je w klasie.

Przygotowujemy przedstawienie

ZADANIA

1. TO NASZ PROJEKT! W 3–4-osobowych zespołach napiszcie tekst przedstawienia, którego scenami mogłyby być sytuacje ukazane na fotografiach. W tym celu wykonajcie polecenia.

a) Przyjrzyjcie się uważnie fotografiom. Spróbujcie ułożyć je tak, by powstała historyjka według waszego pomysłu.

b) Nadajcie imiona swoim bohaterom oraz zapiszcie, kim są dla pozostałych postaci, na przykład: Tornado – pirat morski, brat babci Gabrieli.

c) Dokładnie opiszcie miejsce akcji, niezbędne rekwizyty, charakterystyczne elementy ubioru poszczególnych bohaterów. W ten sposób powstaną didaskalia.

Didaskalia to informacje zamieszczone w tekście przeznaczonym do wystawienia na scenie, zapisane przez autora utworu lub scenariusza przede wszystkim dla aktorów, reżysera, scenografów. Są to najczęściej wskazówki dotyczące tego, jak mają mówić i zachowywać się bohaterowie oraz jakie elementy, na przykład dekoracji, powinny się znaleźć na scenie.

d) Napiszcie szczegółowy plan wydarzeń.

e) Nadajcie tytuł wymyślonej przez was historii.

f) Na podstawie planu szczegółowego ustalcie, w ilu scenach przedstawicie historię.

g) Przyjrzyjcie się, jak jest zbudowany tekst przedstawienia (s. 44). Korzystając z podanego wzoru, napiszcie swój tekst.

(tytuł) ...?...
OSOBY (bohaterowie utworu) ...?...
AKT PIERWSZY
SCENA I
(didaskalia) ...?...
dialogi bohaterów
(mogą być przeplatane didaskaliami) ...?...

h) Ustalcie termin zakończenia pracy nad tekstem przedstawienia.

2. a) Zaprezentujcie swoje teksty w klasie.

b) Porozmawiajcie o tym, które propozycje wydają się wam najbardziej udane, które sceny się wam spodobały, co (na przykład historia, dialogi, wskazówki zamieszczone w didaskaliach) – według was – zasługuje na uznanie w poszczególnych projektach.

3. Wykonaj zaproszenie na szkolne przedstawienie.

a) Ułóż tekst zaproszenia, w którym znajdą się informacje o tym:

- kto zaprasza,
- kogo zaprasza,
- z jakiej okazji,
- gdzie i kiedy odbędzie się przedstawienie.

b) Zapisz tekst na ozdobnym papierze, wymyśl zdobienia, które będą nawiązywały do rodzaju uroczystości.

c) Skorzystaj z zamieszczonych wskazówek.

Zaproszenie to tekst, który piszemy na ozdobnej kartce, aby **zaprosić kogoś** na uroczystość lub jakieś wydarzenie, na przykład na urodziny, ślub, koncert.

Zaproszenie **musi zawierać informacje o**:

- nadawcy, czyli kto zaprasza,
- adresacie, czyli kogo się zaprasza,
- rodzaju uroczystości,
- czasie i miejscu wydarzenia, czyli kiedy i gdzie odbędzie się uroczystość.

„Warsztat aktora"

Rodzaje głosek

1. Przyjrzyj się ilustracji i powiedz, jak aktorzy przygotowują się do tego, by dobrze i głośno wypowiadać tekst swojej roli.

Głoska to najmniejszy dający się usłyszeć dźwięk mowy.

Głoski dzielimy na:

- **samogłoski**, czyli dźwięki, przy których wymawianiu cały czas słychać pełny dźwięk. Zaliczamy do nich *a*, *e*, *i*, *o*, *u*, *y*, *ą*, *ę*;
- **spółgłoski**, czyli takie głoski, które nie są samogłoskami. Spółgłoski to: *b*, *c*, *ch cz*, *ć*, *d*, *dz*, *dź*, *dż*, *f*, *g*, *h*, *j*, *k*, *l*, *ł*, *m*, *n*, *ń*, *p*, *r*, *rz*, *s*, *sz*, *ś*, *t*, *w*, *z*, *ź*, *ż*.

2. a) Wymów podane głoski, trzymając delikatnie palec na krtani.

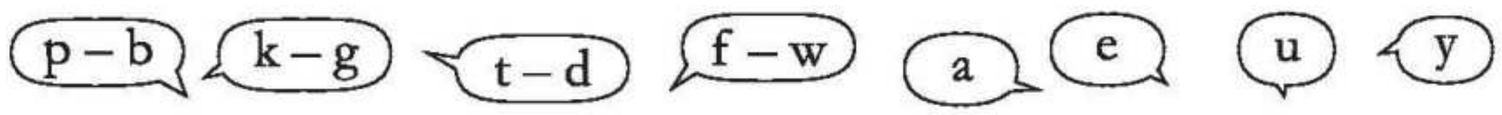

b) Powiedz, co wyczuwasz przy wymowie głosek *b*, *g*, *d*, *w*.

Głoski dzielimy na:

- **dźwięczne** (powietrze, przepływając przez krtań, wprawia w drgania zsunięte więzadła głosowe). Do głosek dźwięcznych należą **wszystkie samogłoski** oraz spółgłoski oznaczone literami: *b*, *g*, *d*, *w*, *z*, *ź*, *ż*, *dz*, *dź*, *dż*, *m*, *n*, *ń*, *l*, *ł*, *r*;

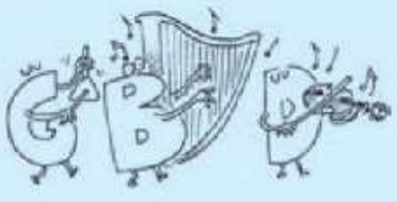

- **bezdźwięczne** (powietrze przepływa przez krtań swobodnie, ponieważ więzadła głosowe są rozsunięte). Głoski bezdźwięczne oznaczamy literami: *p*, *k*, *t*, *f*, *s*, *ś*, *sz*, *c*, *ć*, *cz*, *ch*.

3. a) Wymów parę wyrazów *bal* – *pal* i ustal, czym się różnią.

b) Wymów wyrazy i do każdego podaj taki, w którym głoskę dźwięczną zastąpi głoska bezdźwięczna.

brać – … • bowiem – … • był – …

4. a) Wymów parę wyrazów *tanie* – *danie* i ustal, czym się różnią.

b) Wymów wyrazy i do każdego podaj taki, w którym głoskę bezdźwięczną zastąpi głoska dźwięczna.

tata – … • grat – … • smok – …

5. Ściśnij palcami nos i wymów podane głoski. Następnie powiedz, przy wymawianiu których głosek powietrze usiłuje się wydostać nosem.

b w ę o s z m a ą cz n t d ń

Głoski dzielimy na:

- **nosowe**, czyli takie, przy których wymawianiu powietrze przechodzi **przez nos i usta**. Głoski nosowe to: *ą*, *ę*, *m*, *ń*, *n*.

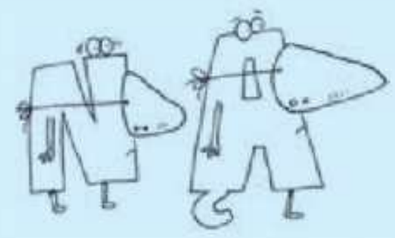

- **ustne**, czyli takie, przy których wymawianiu powietrze przechodzi tylko **przez usta**. Do głosek ustnych należą wszystkie samogłoski i spółgłoski oprócz *ą*, *ę*, *m*, *n*, *ń*.

Litery *ą*, *ę* piszemy głównie w wyrazach pochodzenia rodzimego, na przykład *zęby*, *wąż*, a *om*, *on*, *em*, *en* – w wyrazach pochodzenia obcego, na przykład *konkurs*, *element*.

6. Przepisz tekst do zeszytu. Uzupełnij brakujące litery. W razie wątpliwości skorzystaj z odpowiedniego słownika.

Po k□sultacji u logopedy zdecydowałem, że najpierw pójdę do ortod□ty, aby ocenił mój zgryz. Potem udam się do d□tysty, aby wymienił mi pl□by. Może dzięki temu pozbędę się bł□dów w wymowie i podpiszę k□trakt.

ą/on ą/on ę/en ą/om ę/en ą/on

7. a) Wymów podane pary głosek. Zwróć uwagę na to, co się dzieje z językiem podczas ich wymawiania.

s – ś **z – ź** **c – ć** **dz – dź**

b) Powiedz, gdzie się kieruje środkowa część języka przy wymawianiu *ś, ć, ź, dź*.

!

Głoski dzielimy na:

- **twarde** – takie, przy których wymawianiu środkowa część języka nie unosi się ku podniebieniu. Litery oznaczające głoski twarde to: *b, c, d, f, g, h, k, l, ł, m, n, p, r, s, t, w, z, ż* oraz dwuznaki *dz, dż*,
- **miękkie** – takie, przy których wymawianiu środkowa część języka unosi się ku podniebieniu. Litery oznaczające głoski miękkie to: *ć, ń, ś, ź, j* oraz dwuznak *dź*.

Uwaga. W piśmie miękkość spółgłosek oznaczamy:

- kreseczką nad *c, n, s, z, dz* – przed inną spółgłoską oraz na końcu wyrazu, na przykład ***ś**rodek, **ź**rebak, pie**ń**, ło**dź***,
- literą *i*, na przykład ***ni**ebo, **ni**kt, lek**ki**, **zi**ma*,
- w wyrazach ***ni**kt, **zi**ma, lek**ki*** litera *i* jest jednocześnie znakiem samogłoski i znakiem zmiękczenia.

8. a) Wymów parę wyrazów *sen – sień* i ustal, czym się różnią.

b) Wymów wyrazy i do każdego podaj taki, w którym głoskę twardą zastąpi głoska miękka.

baza – ... • kos – ... • ton – ... • kica – ...

9. Przepisz tekst do zeszytu, uzupełniając brakujące litery.

Sło□ce w pełnym sło□cu dostoj□e kroczyły przez Saharę.
□ęba □□bło trzymała w □obie.
□wierszcz □miał się w głos z □kor□.
Z□sław w□ł gwó□□ w □□anę.

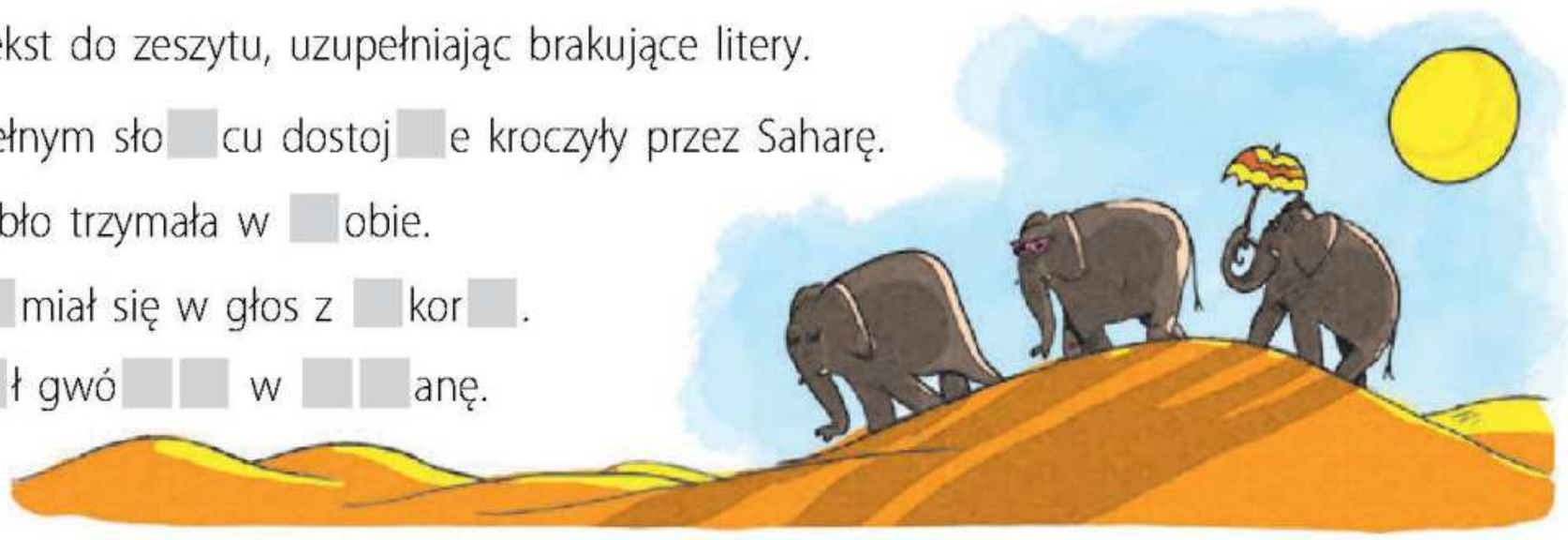

W teatrze

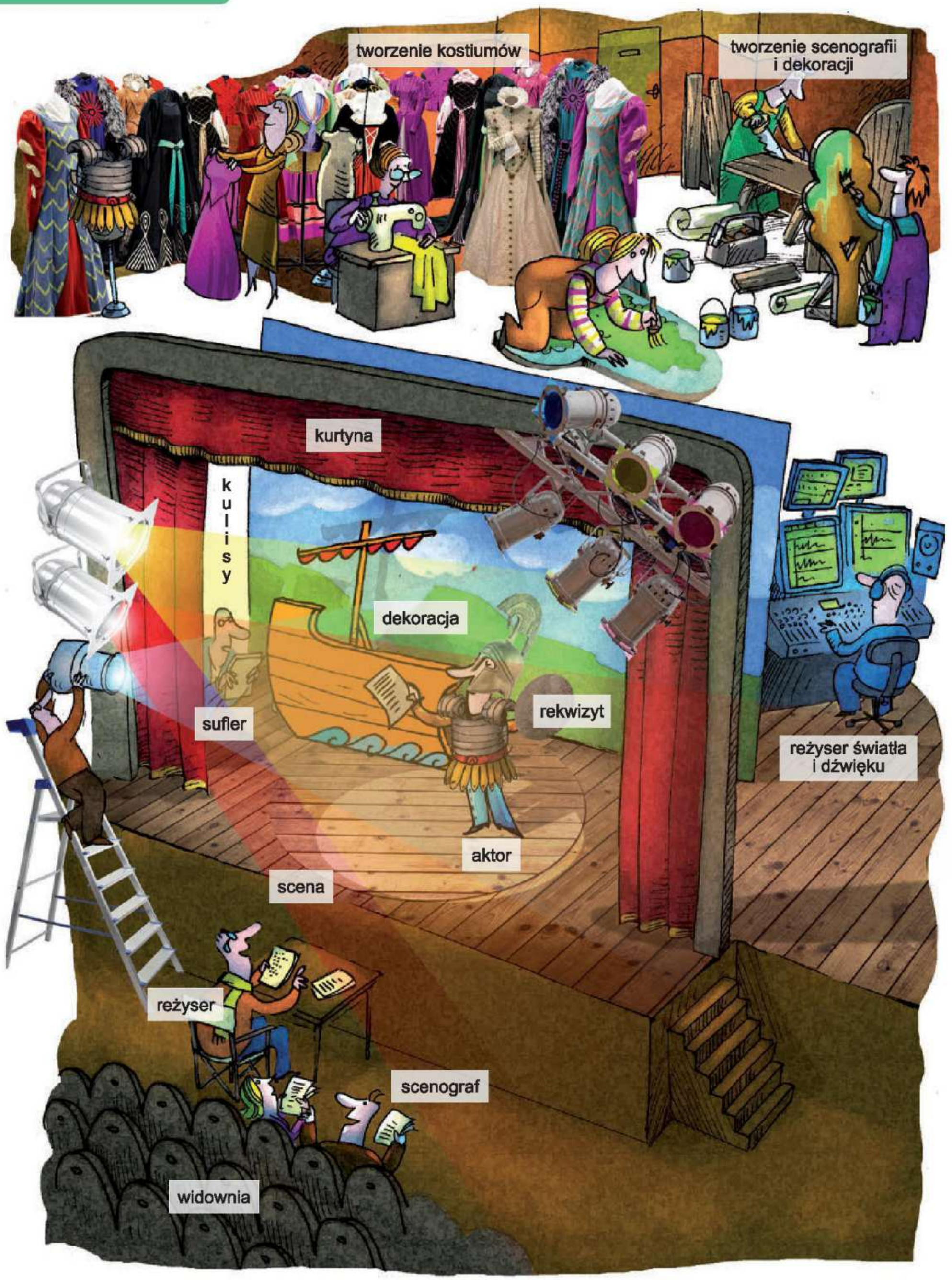
tworzenie kostiumów
tworzenie scenografii i dekoracji
kurtyna
kulisy
dekoracja
sufler
rekwizyt
aktor
scena
reżyser światła i dźwięku
reżyser
scenograf
widownia

ZADANIA

1. Na podstawie planszy oraz własnych doświadczeń przygotujcie w kilkuosobowych zespołach wypowiedź na temat pracy nad przedstawieniem teatralnym. Wcielcie się w następujące role:

- aktor (grupa 1),
- reżyser (grupa 2),
- scenograf (grupa 3),
- dekorator (grupa 4),
- reżyser dźwięku, reżyser światła (grupa 5),
- sufler (grupa 6).

2. Porozmawiajcie na temat przedstawień teatralnych, w których uczestniczyliście lub które oglądaliście w telewizji. W rozmowie uwzględnijcie odpowiedzi na pytania.

- Jaki tytuł miało przedstawienie?
- W jakim teatrze odbył się spektakl?
- Z ilu aktów składała się sztuka teatralna?
- O czym była sztuka?
- Co się wam podobało/nie podobało, co was zaskoczyło?

3. Ułóż co najmniej trzy pytania, na które odpowiedzi można znaleźć na plakacie.

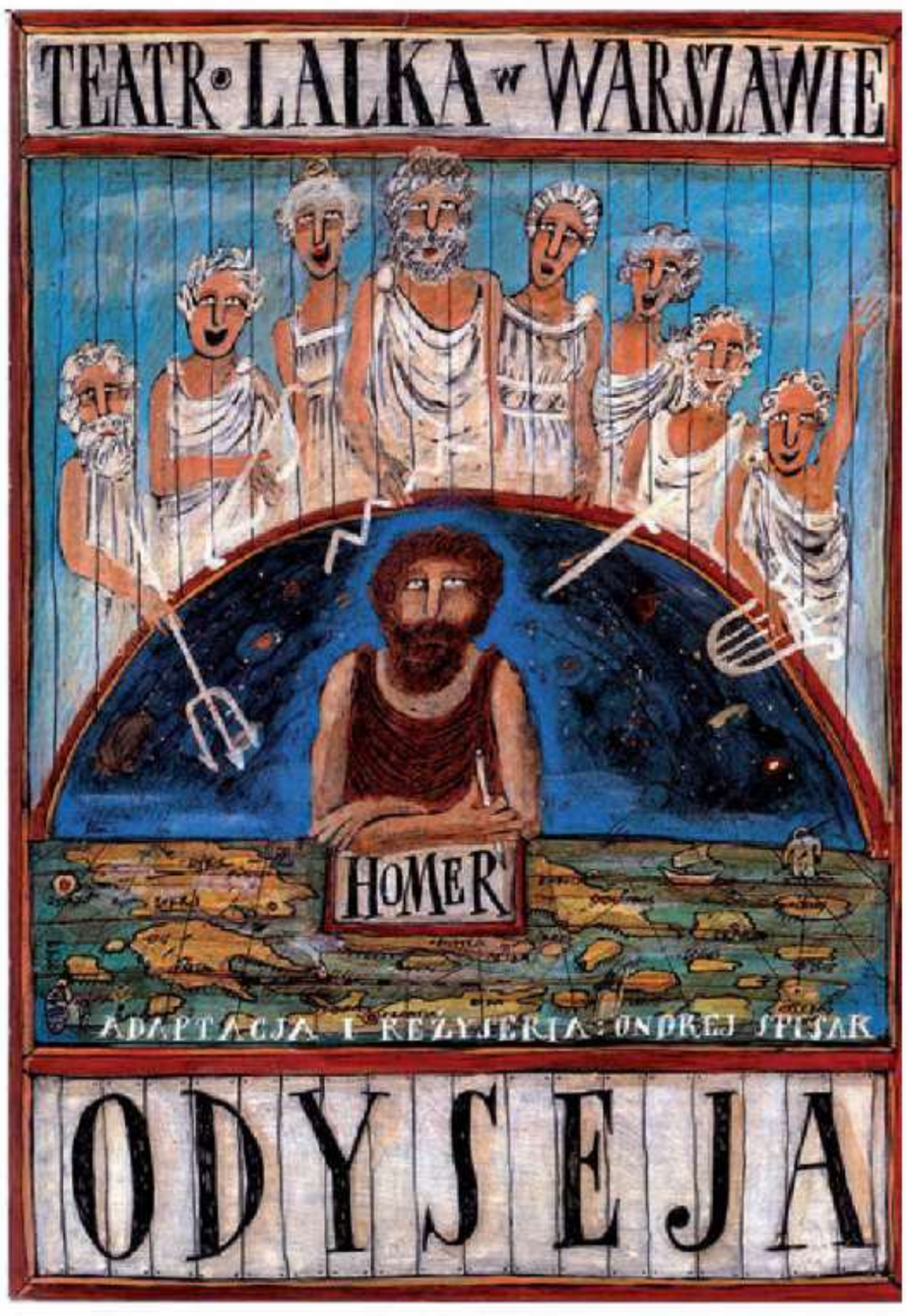

Ivan Hudak

4. Przeczytaj program przedstawienia „Odyseja" i zapisz w punktach, jakich informacji o spektaklu dostarcza.

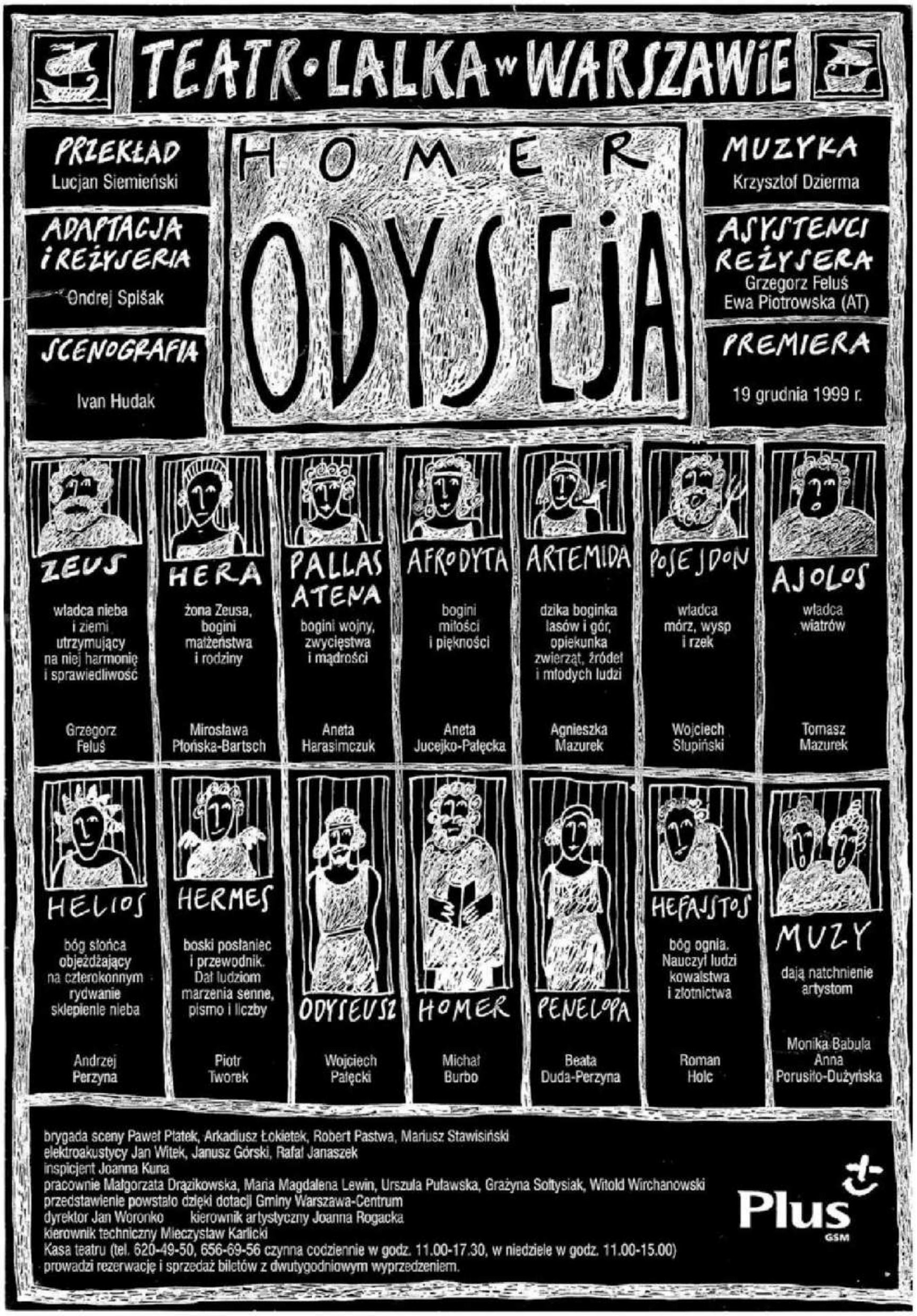

5. Porozmawiajcie o tym, w jakim celu tworzy się plakaty teatralne, a w jakim – programy.

6. Sprawdźcie repertuar teatrów, do których moglibyście się wybrać. Zaproponujcie przedstawienie dla całej klasy.

a) Wyszukajcie informacje o granych w tych teatrach spektaklach i przeczytajcie wypowiedzi na temat wybranych przedstawień.

b) Wspólnie wybierzcie przedstawienie, które spełni oczekiwania klasy.

„Warsztat aktora"

Wymowa a zapis wyrazów. Poprawna i staranna wymowa wyrazów. Akcent

1. Przyjrzyj się rysunkom, a następnie poprawnie przeczytaj fragment roli. Zastosuj się do podanych wskazówek.

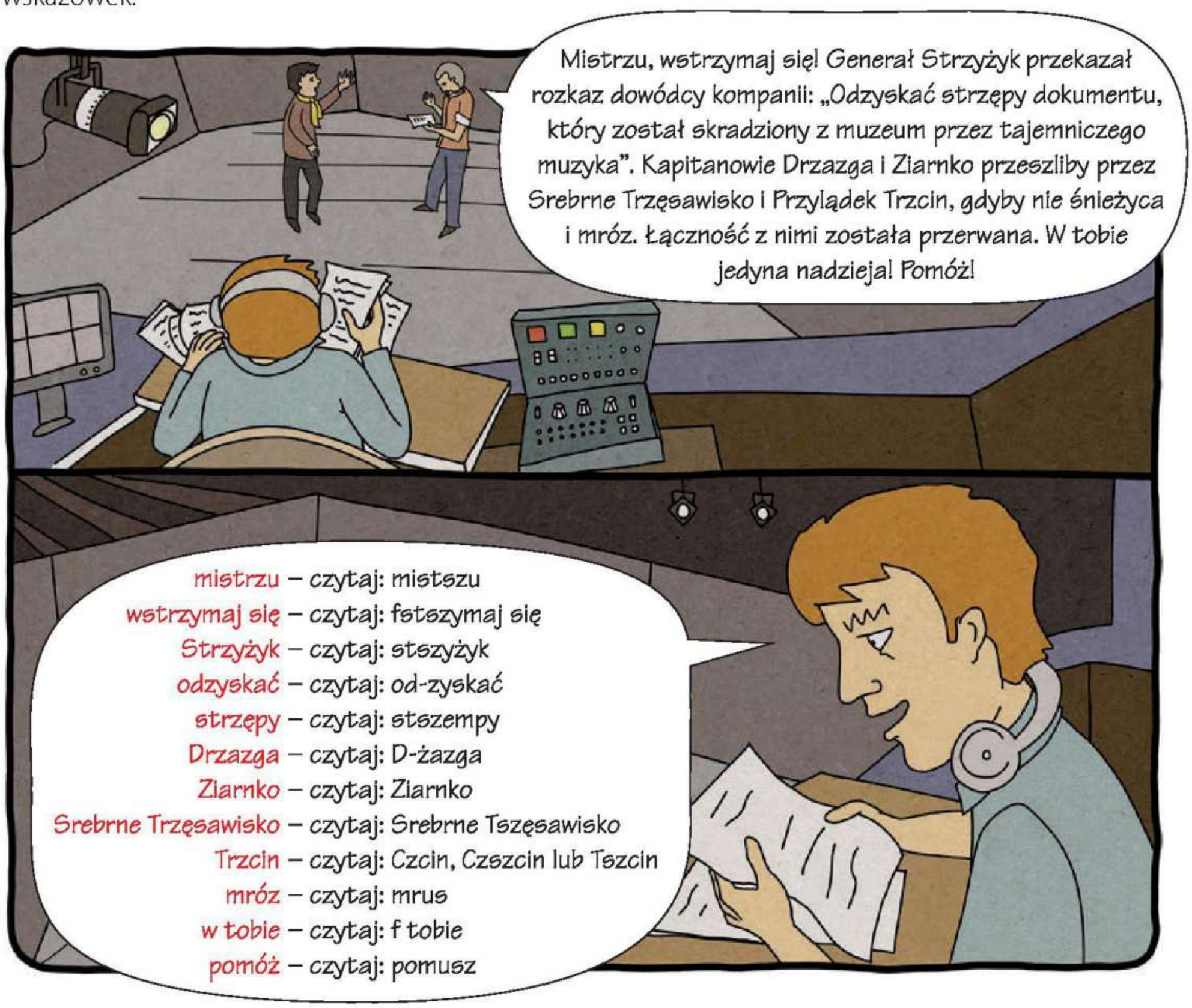

W codziennych swobodnych i bezpośrednich rozmowach posługujemy się najczęściej **językiem potocznym**, w którym jest dopuszczalna mniejsza dbałość o staranność wypowiedzi, na przykład w szybkiej wymianie zdań wyraz *trzysta* możemy wymówić jako [*tszysta*] (**wymowa staranna**) lub [*czszysta*] (**wymowa potoczna**). Nie dopuszcza się jednak wymowy [*czysta*].

Uwaga. Jeżeli nie mamy pewności, jak należy wymówić dany wyraz, możemy sięgnąć do **słownika poprawnej polszczyzny**, w którym w nawiasach kwadratowych podano zapis wymowy wyrazów mogących sprawiać trudności. Zwróć uwagę na to, że może się on różnić od ortograficznego zapisu tych wyrazów.

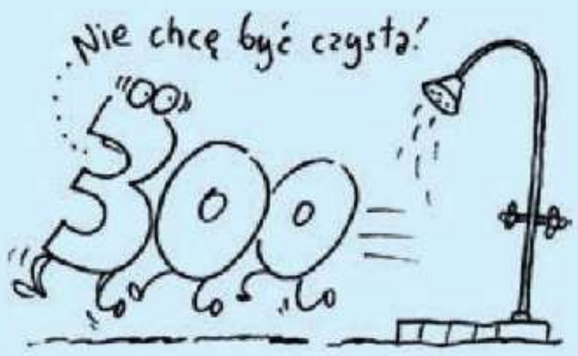

2. Sprawdź w słowniku poprawnej polszczyzny wymowę podanych wyrazów, a następnie je wymów.

wyłączać • rzemieślnik • bransoletka • porządny • wziąć • zdziwić się • drzwi

W języku polskim częste są **różnice między zapisem a wymową głosek**, ponieważ wymowa jednych głosek może oddziaływać na wymowę głosek z nimi sąsiadujących, np. piszemy *krzak*, a wymawiamy [*kszak*].

Oto niektóre **zasady wymawiania polskich głosek**:

- jeżeli na końcu wyrazu występuje głoska dźwięczna, to wymawiamy ją jako bezdźwięczną, na przykład *sad* [*sat*], *grad* [*grat*], *już* [*jusz*],
- jeżeli wyraz kończy się głoską nosową *ę*, to można ją wymawiać jako *e*, na przykład *idę* [*ide*], *uczę* [*ucze*],
- głoskę nosową *ą* na końcu wyrazu zawsze wymawiamy jako *ą*, na przykład *idą* [*idą*], *myślą* [*myślą*], *z mamą* [*z mamą*],
- jeżeli w wyrazie sąsiaduje ze sobą kilka spółgłosek, to w szybkiej potocznej wymowie możemy je czasami uprościć (to znaczy nie wymawiać wszystkich głosek) lub wymówić je podobnie, na przykład *drzewo* można wymówić [*d-rzewo*] lub potocznie [*dż-rzewo*], *sześćset* jako [*sześset*] lub potocznie [*szejset*],
- jeżeli w wyrazie lub na granicy wyrazów występują w sąsiedztwie dwie spółgłoski, z których jedna jest dźwięczna, a druga – bezdźwięczna, to obie wymawiamy dźwięcznie (na przykład *jakby* [*jagby*], *kosz żyta* [*koż żyta*]) lub obie bezdźwięcznie (na przykład *krzew* [*kszef*], *gałązka* [*gałąska*], *bez snu* [*bes snu*]).

3. a) W tekście „Wprawki dla aktorów – przykłady ćwiczeń" znajdź wyrazy, w których zapisujemy spółgłoski dźwięczne, chociaż wymawiamy ich bezdźwięczne odpowiedniki.

Wprawki dla aktorów – przykłady ćwiczeń

- Nabierz powietrza i trzymaj je w policzkach (podobnie jak chomik).
- Zrób podkówkę z ust, a potem rozciągnij je w uśmiechu. Pokaż zęby.
- Weź słomkę i wciągaj przez nią powietrze.

Trzystu strzelców przeszło przez szeleszczące krzaki.

W Szczebrzeszynie chrząszcz brzmi w trzcinie.

Przebrzydły Przemysław nie posprzątał w przedpokoju.

Sprzymierzeniec sztukmistrza strzyże skrzydlate stworzenie.

b) Wymów szybko i poprawnie zdania w dymkach.

Akcent to silniejsze wymówienie jednej sylaby w wyrazie. Sylabę najsilniej wymawianą w wyrazie nazywamy **sylabą akcentowaną**.

Drugą sylabę od końca akcentujemy w większości wyrazów w języku polskim, na przykład *lokomotywa*, *droga*.

Istnieją wyrazy, w których akcent pada na inną sylabę.

- **Trzecią sylabę** od końca akcentujemy między innymi:
  – w wyrazach obcego pochodzenia zakończonych na *-yka*, *-ika*, na przykład *fizyka*, *matematyka*,
  – w czasownikach w 1. i 2. osobie liczby mnogiej czasu przeszłego, na przykład *mieliśmy*, *mieliście*,
  – w czasownikach w trybie przypuszczającym w 1., 2. i 3. osobie liczby pojedynczej i w 3. osobie liczby mnogiej, na przykład *przekonałbyś*, *zobaczyliby*,
  – w większości liczebników zakończonych na *-kroć*, *-set* lub *-sta*, na przykład *kilkakroć*, *siedemset*, *czterysta*.
- **Czwartą sylabę** od końca akcentujemy w czasownikach w trybie przypuszczającym w 1. i 2. osobie liczby mnogiej, na przykład *mielibyśmy*, *zobaczylibyście*.

4. Przeczytaj tekst roli. Pamiętaj o zasadach starannej wymowy.

Dowódco! Namierzę ich satelitę ze statku kosmicznego. Przetworzę dane i już za trzydzieści minut będę miał pierwsze informacje o miejscu ich pobytu. Wyziębieni i bez snu na tym pustkowiu nie przetrwają długo. Mam nadzieję, że w taką pogodę siedzą w swoich kryjówkach. Chyba że mieli szczęście i spotkali tubylców. Z tego, co wiem, ci nigdy nie pozostawiliby ich bez pomocy.

Zwróć uwagę na to, że jeśli od form trybu przypuszczającego oddzielimy cząstki *-byś*, *-bym*, *-by*, *-byśmy*, *-byście*, to się okaże, że akcent pada na przedostatnią sylabę czasownika.

5. a) Przygotuj się do głośnego czytania utworu. Uwzględnij:

- poprawną wymowę i akcentowanie,
- odpowiednio dobrane intonację i barwę głosu.

b) Przeczytajcie utwór raz wolno, a raz – szybko. Następnie porozmawiajcie o swoich spostrzeżeniach.

Joanna Papuzińska

Żur

- **odwieczerz** – wieczorny posiłek
- **rzec** – mówić
- **uwarzyć** – ugotować
- **trójnasób** – trzy razy tyle

– Żur nam uwarz na odwieczerz!
– do małżonki rycerz rzecze.
– Żur nam uwarz, bo zauważ,
że słowiański rycerz mężny,
gdy zje żuru gar potężny,
mnoży siły swe w trójnasób
i czy wyrwać sosnę z lasu,
czy rozwalić skałę w drzazgi,
to dla niego są drobiazgi!
– Tak, tak, mamo, żuru daj nam,
żur to zupa nadzwyczajna!
I zobaczysz, że na żurze
wyrośniemy taaakie duże,
takie silne, takie pilne
i w dodatku nieomylne!
– mówią dzieci.
A już wkoło
zbiera się domowe zoo:
żubr, żbik, żuk i żółw, i żuraw,
nie brakuje nawet tura!

Nawołują w zgodnym chórze,
że doprawdy żur ich urzekł.
Rzecze matka;
– Żur uwarzę
w wielkim garze
i postawię go na stół,
żeby każdy z was żur żuł.
Żeby żuł żur i powtarzał:
„Ale żem się żuru nażarł!".

Jak powstaje film?

Krzysztof Kornacki

Jak powstaje film?

Jaki film ostatnio oglądaliście? Czy taki, w którym występowali prawdziwi ludzie, czyli film aktorski? A może film animowany, w którym postaci zostały narysowane lub stworzone w komputerze? Oba to filmy fabularne, czyli opowiadające jakąś historię, mające jednego lub kilku bohaterów, którzy przeżywają różne przygody. Filmy te trwają zwykle od półtorej do dwóch godzin. Aby sfilmować tak długą opowieść, najpierw trzeba ją napisać. Zapisaną historię przeznaczoną do sfilmowania nazywamy scenariuszem, a tego, kto ją napisał – scenarzystą. Czasem scenariusz filmu powstaje na podstawie już istniejącej książki (jak w wypadku *Opowieści z Narnii*, *Harry'ego Pottera* czy *Hobbita*). Taki film to adaptacja.

Przy filmie pracuje wiele osób. Nierzadko jest ich więcej niż mieszkańców wieżowca! Zatrudnienie tych wszystkich ludzi kosztuje dużo pieniędzy, które daje producent, jedna z najważniejszych osób w ekipie filmowej. On też pokrywa wszystkie inne wydatki związane z powstaniem filmu i ma nadzieję, że gotowy film zostanie obejrzany w kinach przez wielu widzów, co zapewni osiągnięcie dużego zysku.

Na planie filmu „Opowieści z Narnii"

Każde dzieło sztuki ma swojego autora. Autorem obrazu jest malarz, a książki – pisarz. W filmie takim autorem jest reżyser. Można go porównać do kapitana na statku lub dowódcy w wojsku. To on ostatecznie decyduje, jak powinien zagrać aktor, jak ma być sfilmowana konkretna scena i tym podobne.

Większość ludzi, którzy tworzą film fabularny, pracuje razem na planie filmowym, czyli w miejscu, gdzie jest kręcony film. W zależności od tego, jaką historię zapisano w scenariuszu, mogą to być miejsca rzeczywiste (na przykład ulica, park albo czyjeś

Przykład charakteryzacji

mieszkanie) lub specjalnie stworzone w wytwórni filmowej, w której buduje się sztuczne dekoracje. Za wybór planu filmowego i wszystkie dekoracje odpowiada scenograf. Kiedy plan filmowy jest gotowy, do pracy przystępują aktorzy, operator oraz inżynier dźwięku. O strojach aktorów decydują kostiumolodzy, a makijaż robią im charakteryzatorzy. Za zdjęcia jest odpowiedzialny operator. Do jego zadań należy między innymi dobre oświetlenie, ustalenie rodzaju planu filmowego i kątów ujęcia kamery. Osobą, która nagrywa wszystkie dźwięki, a także to, co mówią aktorzy, jest inżynier dźwięku. Gdy już wszyscy są gotowi, reżyser wydaje komendę „akcja!" i kamera zaczyna pracować – powstają kolejne ujęcia przyszłego filmu.

Zdjęcia filmowe rzadko powstają w takiej samej kolejności, w jakiej pojawią się później w filmie. Jeśli na przykład w scenariuszu zapisano, że samolot startuje dwa razy (na początku opowieści, a potem na końcu), to ekipa filmuje start samolotu tego samego dnia. Tak jest po prostu taniej. Jak pewnie wiecie, film jest złożony z wielu ujęć. Bywa, że jedno ujęcie nagrywa się kilka razy (aktor może pomylić swoją rolę albo w kadr wbiegnie nieproszony gość, na przykład pies lub kot). Jednym z ostatnich etapów pracy nad filmem jest montaż filmowy, którym zajmuje się montażysta: wraz z reżyserem wybiera najlepsze ujęcia, a następnie składa je, jedno po drugim, w całą ekranową opowieść.

Trochę inaczej wygląda praca nad filmami animowanymi, takimi jak na przykład *Auta, Madagaskar* czy *Epoka lodowcowa*. W wypadku tego typu filmów plan zdjęciowy jest niepotrzebny, ponieważ film powstaje przede wszystkim w komputerze. Nie są wówczas także potrzebni aktorzy, charakteryzator czy kostiumolog, a operator czy scenograf mają inne zadania. Sami bezpośrednio nie tworzą, tylko współpracują ze specjalistą pracującym przy komputerze.

Zdjęcie z planu filmowego „Opowieści z Narnii"

Ale komputer bywa dziś także potrzebny w filmie aktorskim. Dzięki niemu powstają efekty specjalne, czyli takie obrazy, których nie dałoby się sfilmować w rzeczywistości (na przykład lot rakiety na inną planetę).

Gdy film – czy to aktorski, czy animowany – zostanie skończony, zajmuje się nim dystrybutor. To on odpowiada za jego reklamę w telewizji, radiu, w kinach, gazetach i w internecie, przygotowuje setki, a nawet tysiące kopii filmowych, które w tym samym czasie docierają do różnych miejsc na świecie. To on wysyła film do kina. Także do tego, w którym zwykle oglądacie filmy.

ZADANIA

1. Na podstawie tekstu „Jak powstaje film?" stwórz słowniczek pojęć filmowych z objaśnieniami. Zastosuj porządek alfabetyczny.

2. Przygotujcie w kilkuosobowych zespołach notatkę w formie schematu przedstawiającą etapy pracy nad filmem.

3. Porozmawiajcie na temat ulubionych filmów i aktorów. Odpowiedzcie na pytania. Możecie wykorzystać wybrane sformułowania z ramki.

- Jakie filmy najbardziej lubicie oglądać?
- Jakie postaci filmowe najbardziej się wam podobają? Powiedzcie dlaczego.
- Których aktorów cenicie?
- Co się wam najbardziej podoba w pracy ludzi zajmujących się filmem?

film przygodowy • film historyczny • film fantastyczny • komedia
film młodzieżowy • film familijny • film animowany
film dokumentalny • serial telewizyjny

rola • scena • efekty specjalne • triki
muzyka • akcja • ujęcia • mimika • gest
gra aktorska • dialogi • ekranizacja • obraz

zabawny • poruszający • emocjonujący • pouczający

4. Napisz dłuższą wypowiedź (10–15 zdań) na jeden z podanych tematów.

- Mój ulubiony film.
- Moja ulubiona postać filmowa.
- Mój ulubiony aktor filmowy.
- Mój ulubiony rodzaj filmów.
- Film, w którym chciałabym/chciałbym zagrać.
- Chciałabym/chciałbym pracować przy produkcji filmu ?. jako ?.

Wywiad z reżyserem

Wywiad z Mariuszem Palejem

Z okazji premiery filmu „Za niebieskimi drzwiami" na Blu-ray oraz DVD przygotowaliśmy dla Was wywiad z Mariuszem Palejem – twórcą filmu. Reżyser opowiedział nam między innymi o inspiracjach związanych z kliniką Budzik oraz wyjaśnił, dlaczego tytułowe drzwi są niebieskie.

Budzik – szpital w Warszawie dla dzieci po ciężkich urazach mózgu

Kamil Jan Żółkiewicz: Książka i film „Za niebieskimi drzwiami", mimo że adresowane do młodszego czytelnika, obfitują w wątki fantasy, najważniejszą z postaci z tego „innego świata" jest tajemniczy i momentami przerażający Krwawiec (w tej roli Michał Żebrowski). Czy motyw tajemniczego stwora/stracha zza drzwi nie jest już odrobinę „przejedzonym" tematem? Co nowego chciał Pan wprowadzić, aby nadać tej postaci wyjątkowości? Co się udało, a co nie?

Mariusz Palej

Mariusz Palej: […] Zło jest i niestety pewnie zawsze będzie obecne w naszym życiu. Krwawiec jest jego uosobieniem, wręcz może symbolizować śmierć. To, co najważniejsze, to fakt, że dzieci na moich autorskich spotkaniach z nimi, na pytanie, co „wyciągają" dla siebie z tej historii, najczęściej dają trzy odpowiedzi: „Nigdy nie można się poddawać", „Trzeba pokonać własny strach i walczyć", „Metafora czuwającej mamy daje im siłę do walki i poczucie, że mogą zawsze liczyć na swoich rodziców i na ich miłość". […]

„Za niebieskimi drzwiami" to ekranizacja bestsellerowej powieści Marcina Szczygielskiego. Co było inspiracją do stworzenia filmu, oczywiście poza samą książką?

Ważną inspiracją było spotkanie z Ewą Błaszczyk. Zapytałem ją o dzieci, które wracają dzięki Budzikowi. Szczególnie poruszyła mnie jedna rzecz – otóż Ewa Błaszczyk stwierdziła, że dzieci pamiętają obecność bliskich, pamiętają, kto przy nich czuwał. To była dla mnie inspiracja […]. Dla mnie to przede wszystkim historia o miłości matki do syna i syna do matki. To dzięki

matczynej miłości i jej czuwaniu przy synu w jego wyobraźni rodzi się wszystko to, co dobre, piękne, pełne koloru i światła. To ona go przyzywa i nie pozwala mu odejść. To dzięki temu wołaniu Łukasz rozpoczyna walkę, aby uratować ciocię, nowo poznanych przyjaciół i cały świat i przede wszystkim, by wrócić do mamy. […] I to matczyna miłość w tej historii budzi bohatera do życia.

Czy miał Pan pokusę, żeby część scen odbiegała od tego, co zostało opisane w książce „Za niebieskimi drzwiami"?

Film siłą rzeczy odbiega od książki, bo to ja ją czytałem. Zobaczyłem ją w głowie przez pryzmat własnej wyobraźni, wrażliwości i doświadczeń. […] Ale też książka to nie film, który się rządzi nieco innymi regułami. Musiałem wraz ze scenarzystami wybrać to, co dla nas istotne […] i skompresować historię do zaledwie 93 minut. Na największą zmianę pozwoliłem sobie w zakończeniu historii. Zdecydowałem, aby inaczej potoczyła się puenta wątku ciotki Agaty. […]

- **przez pryzmat czegoś** – ujmując coś z pewnego punktu widzenia
- **skompresować** – nadać czemuś mniejszą wielkość
- **puenta** – zaakcentowany na końcu sens całości

Jak długo trwała realizacja filmu? Co było najtrudniejszym zadaniem przed kręceniem obrazu, jak i w trakcie samych nagrań?

Prace trwały dokładnie 3 lata – od pierwszej przeczytanej strony książki aż po dzień premiery. Szczerze, chyba nie chciałbym o tym mówić. Pokrótce to historia o tym, że nie można się poddawać… Bo od samego początku i do

Kadr z filmu „Za niebieskimi drzwiami"

Kadr z filmu „Za niebieskimi drzwiami"

samego końca czyhają na nas zwroty akcji i co najmniej kilka razy wydawało się, że nie uda nam się skończyć tego filmu.

Czy kolor drzwi ma znaczenie? Dlaczego są niebieskie?

Nikt zazwyczaj nie maluje drzwi na jaskrawe kolory. Łukasz kocha mamę, gloryfikuje ją, postrzega ją jako oryginalną, jedyną w swoim rodzaju, stąd w jego śnie drzwi do pokoju mamy są właśnie takie. A może były takie naprawdę, przecież my też kiedyś byliśmy dziećmi, też robiliśmy szalone [...] rzeczy. Podzielenie się tym doświadczeniem może zbliżyć dorosłych i ich dorastające dzieci ze sobą. [...]

gloryfikować – przypisywać komuś lub czemuś niezwykłą wartość; wychwalać

Niebieski to też kolor nadziei. [...] Bohater potrzebuje nadziei i przekroczenie niebieskich drzwi to moment, kiedy ją otrzymuje. Świat za niebieskimi drzwiami to obietnica pięknej przygody w abstrakcyjnej rzeczywistości.

Powierzył Pan główną rolę 14-letniemu debiutantowi. Dlaczego Dominik Kowalczyk został wybrany do głównej roli Łukasza? Co o tym zdecydowało? Czy to był wybór zero-jedynkowy, czy jednak wiązało się to z większymi rozważaniami?

Szukałem wrażliwego utalentowanego chłopca, a Dominik taki jest. Trzeba podkreślić, że doskonale wykonał swoją aktorską pracę. Dziś jest już nastolatkiem, dojrzał i kompletnie inaczej wygląda. Dominik jako Łukasz na ekranie ma niesamowite oczy. [...] W Dominiku spodobało mi się również to, że nie wymawiał „r". Każdy z nas ma jakieś znaki szczególne, deficyty, nikt nie jest idealny. Ktoś jest przy kości jak Pchełka, ktoś inny nosi okulary jak Zgryz,

a kolejny ma wadę wymowy… Ostatnio na festiwalu Filem'on w Belgii na spotkaniu z dziecięcą publicznością podeszła mała dziewczynka w okularach i zapytała, dlaczego jeden z bohaterów ma okulary. Odpowiedziałem – „Bowiem czy chudy, czy niski, czy też piegowaty, albo właśnie w okularach – każdy z nas może być bohaterem". Dziewczynka ucieszona uściskała mnie. Dzieci, jak każdy z nas, szukają akceptacji, ale one szczególnie jej potrzebują. I to też jest jednym z przesłań tego filmu.

Dlaczego warto sięgnąć ponownie po film „Za niebieskimi drzwiami" na Blu-ray i DVD?

Wersja ta jest o dziesięć minut dłuższa, dzięki czemu jest pełniejsza. Mocniej, między innymi, wybrzmiewa tworzenie się relacji ciotki i Łukasza oraz to, dlaczego „dziwoląg" pomógł Łukaszowi w decydującym momencie. A co najważniejsze dla młodych widzów, więcej jest przygody i historii za niebieskimi drzwiami, mamy zatem w tej wersji więcej magicznego, pełnego kolorów i wyobraźni srebrnego świata.

Z Mariuszem Palejem rozmawiał Kamil Jan Żółkiewicz, 22 listopada 2017

ZADANIA

1. Na podstawie tekstu ustal:

- kim jest osoba, z którą przeprowadzono rozmowę,
- jaki jest cel i temat rozmowy.

Wywiad to **rodzaj rozmowy**, najczęściej dziennikarza ze **znaną osobistością**, na przykład artystą, politykiem, naukowcem.
Wywiad przeprowadza się zazwyczaj po to, by **uzyskać** od rozmówcy **informacje** lub by **poznać** jego **opinie, poglądy** na wybrany temat.
Wywiad może być emitowany w **radiu**, **telewizji**, zamieszczony w **internecie** lub opublikowany w **prasie**.

2. Znajdź w wywiadzie fragmenty będące:

- prezentacją osoby, z którą zostanie przeprowadzony wywiad,
- informacją o tym, co będzie tematem wywiadu,
- podsumowaniem rozmowy.

Zapisany wywiad powinien zawierać **tytuł, wypowiedzi osoby prowadzącej wywiad i tej, z którą się wywiad przeprowadza**, oraz **zakończenie** zawierające na przykład podziękowanie, podsumowanie rozmowy.
We wstępnej części mogą się pojawić krótka prezentacja rozmówcy oraz informacja na temat tego, co będzie tematem wywiadu.
W zapisie **odróżnia się graficznie** wypowiedzi osoby prowadzącej wywiad od słów wypowiadanych przez rozmówcę.

JAN KOT: Pan Radosław Kulka jest znany nie tylko wśród miłośników komiksu, lecz także wśród kompozytorów piosenek dla dzieci. Cieszę się, że udało mi się namówić pana na tę rozmowę.

RADOSŁAW KULKA: Rzeczywiście rzadko udzielam wywiadów. Wynika to jednak z ogromu pracy, a nie z niechęci do mediów.

3. Zainscenizujcie wywiad z reżyserem filmowym. W tym celu wykonajcie polecenia.

a) Ułóżcie pytania, które zadalibyście reżyserowi wybranego filmu.

b) Wybierzcie osobę, która wcieli się w rolę reżysera, oraz dwie osoby, które będą zadawały przygotowane wcześniej pytania.

4. Przeczytaj tekst, a następnie, wykorzystując informacje w nim zawarte, napisz wymyślony wywiad z Brendą Chapman.

- **Chapman** – czyt. Czapman
- **Walt Disney** – czyt. Łolt Disnej
- **Los Angeles** – czyt. Los Andżeles

Była sobie rudowłosa kędzierzawa dziewczynka, która uwielbiała rysować. Na imię miała Brenda.
Kiedy ukończyła piętnaście lat, zadzwoniła do wytwórni Walta Disneya.
– Bardzo dobrze rysuję – oznajmiła. – Może dacie mi pracę?
Rozmówca polecił jej zadzwonić, kiedy dorośnie i zdobędzie doświadczenie.
Tak też uczyniła. Studiowała animację postaci na uczelni artystycznej w Kalifornii i kilka lat później spełniła swoje marzenie: rozpoczęła pracę nad filmami animowanymi w wytwórni Disneya w Los Angeles. Szybko przekonała się, że jest tam jedną spośród garstki kobiet pracujących na tym stanowisku.
– I wtedy dotarło do mnie, dlaczego księżniczki w ich filmach są zawsze takie bezradne: wszystkie te postacie stworzyli mężczyźni – wspomina. Obiecała sobie, że wymyśli nowy gatunek księżniczki: silnej, samodzielnej i… walecznej. „Co za świetny pomysł na tytuł" – pomyślała.

Kadr z filmu „Merida Waleczna"

Księżniczka Merida Waleczna zupełnie nie jest bezradna. To fenomenalna łuczniczka, która galopuje na koniu, walczy z niedźwiedziami i przeżywa mnóstwo niezwykłych przygód. Za pierwowzór tej postaci posłużyła Brendzie jej własna córka – silna, niezależna dziewczynka, taka jak jej mama! „To moja mała Merida… uwielbiam ją".

Za ten film Brenda zdobyła Oscara i Złoty Glob.

Pracowała także nad wieloma innymi nagradzanymi filmami: „Piękną i bestią", „Małą syrenką" i „Królem Lwem", zaś jej „Książę Egiptu" był pierwszym pełnometrażowym filmem, który w dużym hollywoodzkim studiu wyreżyserowała kobieta.

hollywoodzki – czyt. **holiłudzki**

Fragment książki Eleny Favilli, Franceski Cavallo (czyt. Franczeski Kawallo), *Opowieści na dobranoc dla młodych buntowniczek, 100 historii niezwykłych kobiet*, tłumaczenie: Ewa Borówka

Poetka o muzykach i muzyce

ZADANIA WSTĘPNE

1. Sprawdź w słowniku języka polskiego, czym są nokturn oraz wariacja, a następnie odszukaj w różnych źródłach informacje na temat cech tych gatunków muzycznych.

2. Wysłuchaj fragmentów nokturnów i wariacji, a następnie zapisz co najmniej po trzy wyrazy określające te utwory.

IZABELLA KLEBAŃSKA

Nokturn

Kiedyś ciemną, głęboką nocą
rozległ się potworny huk.
To fortepian czarny jak kruk
kłapnął klapą,
klawisze wyszczerzył
(aż kot na oknie się zjeżył)
i zagrał!
Melodię czarną jak noc,
co miała w sobie moc
tęsknoty, natchnionej liryki,
że kot od takiej muzyki
zbladł
(i z okna spadł).
A fortepian westchnął głęboko,
podniósł wzrok ku obłokom
na nocy oblicze chmurne
i szepnął:
– Ten utwór nazwę nokturnem.

- **posłać do czarta** – tu: pozbyć się jej, uwolnić się od niej
- **forte** – w muzyce: głośno, mocno
- **piano** – w muzyce: cicho, delikatnie
- **dylemat** – problem, którego rozwiązanie wymaga dokonania trudnego wyboru

Wariacje

Kiedyś pewnego muzyka
uczepiła się melodia uparta,
męczyła go i dręczyła,
nie mógł jej posłać do czarta.
Słyszał ją wszędzie wkoło
to forte, to znów piano.
Zasypiał z nią wieczorem
i budził się z nią rano.
Próbowała go nieraz oszukać,
zmieniała się i kryła,
lecz wciąż ją rozpoznawał,
bo ciągle sobą była!
Bladł i chudł biedny muzyk
i czuł, że skończy w obłędzie,
jeśli natrętnej melodii
jakoś się nie pozbędzie.
Aż wreszcie wpadł na pomysł,
jak ma rozwiązać dylemat:
stworzył specjalny utwór,
czyli – wariacje na temat.

ZADANIA

1. Przeczytaj utwory, a następnie wybierz jeden i przedstaw jego treść w podanej formie:

- krótkie opowiadanie,
- komiks,
- tekst, który będzie można wystawić na scenie,
- kolaż,
- rysunek.

2. Przeczytaj utwory „Nokturn" i „Wariacje", a następnie wykonaj polecenia.

a) Ustal, kim są bohaterowie utworów.

b) Wypisz czasowniki nazywające czynności i stany fortepianu oraz melodii. Następnie wśród nich podkreśl te, które są charakterystyczne dla człowieka.

c) Obwiedź pętlą czasowniki odnoszące się do istot żywych.

Ożywienie jest rodzajem przenośni. Polega na **nadaniu przedmiotom nieożywionym** (martwym) **cech istot żywych**, na przykład *książka zasyczała, rzodkiewka podskoczyła.*

d) Nazwij rodzaje przenośni w obu utworach.

3. Powiedz, jakie środki stylistyczne zastosowała poetka w obu utworach, by:

- przedstawić wygląd bohaterów,
- ukazać zachowanie bohaterów,
- opisać muzykę, melodię.

Zapamiętajcie, że ożywienie i uosobienie są rodzajami przenośni.

Środki stylistyczne

Muzyko, tyś najważniejsza w moim życiu — apostrofa

mocne (uderzenie) — epitet

jego głos brzmiał niczym warkot motoru — porównanie

muzyka decydowała o wszystkim — uosobienie

muzyka przygniatała słuchaczy — przenośnia

skrzypce zajęczały — ożywienie

cóż za dźwięki, cóż za wirtuoz, cóż za atmosfera — powtórzenie

nutki, nuteczki — zdrobnienie

tan, tan, taran tan, tan — wyrazy dźwiękonaśladowcze

4. W kilkuosobowych zespołach nadajcie przedstawionym na zdjęciach przedmiotom cechy:

- istot żywych (ożywienie),
- człowieka (uosobienie).

5. Przedyskutujcie, jakie korzyści – waszym zdaniem – daje umiejętność posługiwania się słowem. Wykorzystajcie wybrane wyrazy z ramki.

informować • poruszać • uprzyjemniać • wyrażać uczucia • fantazjować
instruować • porozumiewać się • zachwycać • kontaktować się • wyobrażać

„Kto? Co? Gdzie i kiedy?". Piszemy ogłoszenie

ZADANIA

1. Przeczytaj wypowiedzi bohaterów, a następnie powiedz, co ich skłoniło do napisania ogłoszenia.

Ogłoszenie to tekst, w którym się o czymś **informuje**, coś **ogłasza**, czasami do czegoś **nakłania**. Zamieszcza się je w prasie, internecie, radiu i telewizji lub przykleja na specjalnych tablicach ogłoszeniowych.

Należy pamiętać o tym, by w ogłoszeniu:

- umieścić wszystkie niezbędne informacje, takie jak adresat (**do kogo?**), treść (**o czym?**, **w jakim celu?**), kontakt z nadawcą (**jak?**, **gdzie?**, **kiedy?**),
- pisać zwięźle, nie zamieszczać zbędnych informacji, używać krótkich zdań lub równoważników.

Przykładowe ogłoszenie

kto? — w jakiej sprawie pisze ogłoszenie

Perkusista, uczeń szkoły muzycznej I stopnia, poszukuje zespołu. Dostosuję się do każdego repertuaru. Dzwonić po 18.00. Tel. 97886066.

jak się skontaktować?

2. W kilkuosobowych zespołach napiszcie ogłoszenie związane z wybraną sytuacją:

- wymiana przedmiotów z kolekcji,
- sprzedaż instrumentu muzycznego,
- kupno płyt,
- bezpłatne oddanie książek,
- zgubienie teczki z rysunkami,
- zbiórka rekwizytów do przedstawienia,
- zebranie samorządu szkolnego,
- sprzątanie przyszkolnego parku.

3. a) Ustal, jakich niezbędnych informacji brakuje w podanych ogłoszeniach.

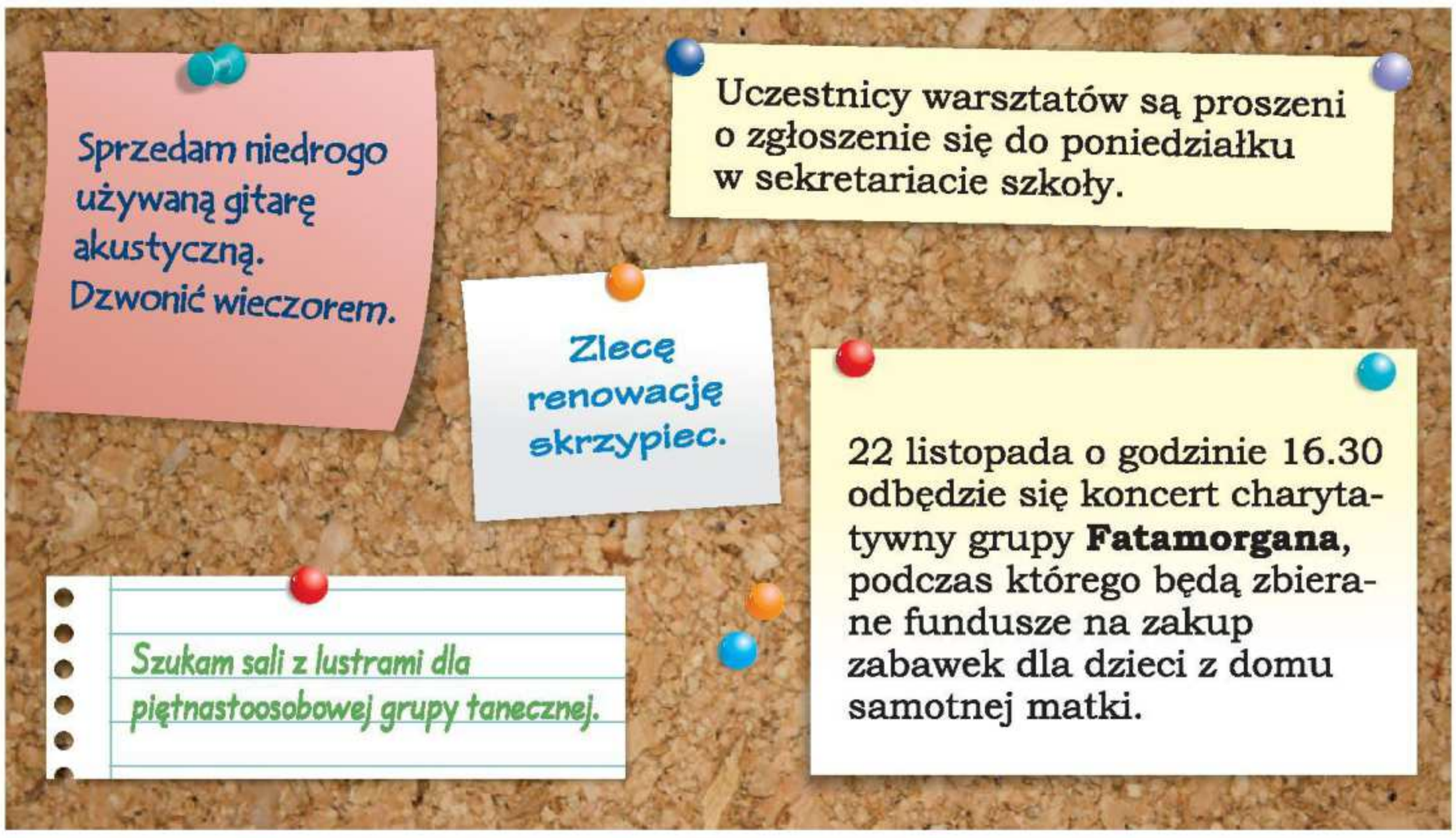

b) Wybierz dwa ogłoszenia i uzupełnij je wymyślonymi informacjami, tak by w ich treści znalazły się wszystkie niezbędne elementy.

Zapraszamy do świata sztuki

Sztuka przeżywania

Czytanie komiksów to prawdziwa frajda. Zawsze, kiedy mam nowy komiks, to najpierw oglądam rysunki. Dopiero potem czytam. Czasami nie mogę się oderwać.

Tylko żywy kontakt ze sztuką daje mi prawdziwą przyjemność. Często bywam w teatrze. Na przedstawienia operowe, baletowe czy koncerty zabieram ze sobą wnuki. Są zachwycone.

Gdy chodziłem do szkoły podstawowej, interesowałem się malarstwem. Uwielbiałem oglądać albumy z reprodukcjami znanych malarzy. Próbowałem też naśladować ich prace. Pamiętam, że kilka miesięcy rysowałem konia według szkicu Leonarda da Vinci. Gdy byłem trochę starszy, lubiłem malować miniaturki, zwłaszcza postaci z książek i filmów fantasy. Rysowałem też na tablecie. Teraz przede wszystkim interesuję się muzyką, gram na gitarze oraz komponuję własne utwory.

Od trzech lat chodzę do szkoły muzycznej. Gram na gitarze klasycznej. Słucham utworów Marka Pasiecznego. Moje ulubione utwory to *Dziewięć miniatur na gitarę solo*.

Nie wyobrażam sobie, bym co najmniej raz w tygodniu nie obejrzał jakiegoś filmu. Najbardziej podobają mi się te filmy, w których pojawiają się postaci mające nadprzyrodzoną moc i jest dużo efektów specjalnych. Czasami chciałbym, by ten niezwykły świat przeniknął do naszego. Wolałbym walczyć z kosmicznymi potworami niż chodzić do szkoły.

Moją muzyką jest hip-hop. Słucham go wszędzie. To mój sposób na życie. Jestem też instruktorką tańca. Hip-hop daje mi poczucie wolności, niezależności. Poza tym dzięki tej muzyce poznałam wiele fantastycznych osób.

Mam bardzo stresującą pracę, dlatego najlepiej odpoczywam podczas oglądania komedii. Lubię zarówno komedie z początku XX wieku, jak i współczesne produkcje. Śmiech działa na mnie relaksująco.

ZADANIA

1. Przeczytaj wypowiedzi i ustal, co jest ich tematem.

2. Na podstawie wypowiedzi w kilkuosobowych zespołach zapiszcie dziedziny sztuki, o których mówią postaci. Do każdego z wypisanych rodzajów sztuki dopiszcie słowniczek pojęć.

3. „Oglądam. Czytam. Słucham". W kilkuzdaniowej wypowiedzi napisz o tym, co lubisz oglądać, czytać, a czego słuchać i jakie emocje temu towarzyszą.

Tworzyć za pomocą słów

LEWIS CAROLL

Po drugiej stronie lustra

- **Lewis Caroll** – czyt. Lułis Karol
- **Humpty Dumpty** – czyt. Hamti Damti
- **z przekąsem** – z ironią, szyderstwem

– Gdy ja używam jakiegoś słowa – powiedział Humpty Dumpty z przekąsem – oznacza ono dokładnie to, co mu każę oznaczać… ni mniej, ni więcej.

– Pozostaje pytanie – powiedziała Alicja – czy potrafisz nadawać słowom tak wiele rozmaitych znaczeń?

– Pozostaje pytanie – powiedział Humpty Dumpty – kto ma być panem… to wszystko. […]

– Wydaje się, że umie pan bardzo mądrze wyjaśniać znaczenie wyrazów, proszę pana – powiedziała Alicja. – Czy byłby pan na tyle uprzejmy, żeby wyjaśnić mi znaczenie poematu o nazwie „Dżabbersmok"?

– Posłuchajmy go – powiedział Humpty Dumpty. – Umiem wyjaśniać znaczenie wszystkich poematów, które do tej pory napisano… a także wielu, których nie napisano do tej pory.

Zabrzmiało to tak obiecująco, że Alicja wyrecytowała pierwszą strofkę:

Było smaszno, a jaszmije smukwijne
Świdrokrętnie na zegwniku wężały,
Peliczaple stały smutcholijne
I zbłąkinie rykoświstąkały.

– To dość na początek – przerwał Humpty Dumpty. – Jest w tym cała masa trudnych słów. *Smaszno* oznacza czwartą po południu, zwykle bywa duszno o tej porze i zaczyna się już smażyć rzeczy na kolację.

– To dobre wytłumaczenie – powiedziała Alicja. – A *smukwijne*?

– No cóż, *smukwijne* oznacza smukłe i wijące się. Jest to, jak widzisz, podobne do walizki… dwa znaczenia pakuje się do jednego słowa.

– Teraz rozumiem – powiedziała Alicja po namyśle. – A czym są *jaszmije*?

– Cóż, *jaszmije* to coś podobnego do borsuczych żmij… i podobnego do jaszczurek… i podobnego do korkociągów.

– Bardzo dziwnie muszą chyba wyglądać te stworzenia.

– Zapewne – powiedział Humpty Dumpty. – A gniazda wiją na trawnikach wokół zegarów słonecznych… i żywią się serem.

– A co to znaczy: *świdrokrętnie* i *wężać*?

– *Świdrokrętnie* oznacza: kręcić się w kółko i w głąb jak korkociąg. *Wężać* oznacza robienie poprzedniego wężowym ruchem.

– A *zegwnik* jest to zapewne trawnik otaczający zegar słoneczny? – powiedziała Alicja zdumiona własną przenikliwością.

– Oczywiście, że tak. Później mamy *smutcholijny*, oznacza to smutny i melancholijny (oto masz nową walizkę). A *peliczaple* są to chude, wynędzniałe ptaki o piórach sterczących na wszystkie strony… przypominające żywe miotełki do odkurzania.

– A *zbłąkinie*? – powiedziała Alicja. – Obawiam się, że sprawiam panu bardzo wiele kłopotu.

– Cóż, *zbłąkinie* jest to pewien rodzaj zielonych świń, które zbłąkały się w drodze z łąki, rozumiesz?

– A co oznacza *rykoświstąkały*?

– *Rykoświstąkać* to coś pomiędzy rykiem a świstem, z odrobiną chrząkania pośrodku; ale może sama to usłyszysz… tam, w głębi lasu… a gdy raz usłyszysz, zrozumiesz dokładnie wszystko.

Fragment książki *O tym, co Alicja odkryła po drugiej stronie lustra*,
tłumaczenie: Maciej Słomczyński

ZADANIA

1. Na podstawie tekstu odpowiedzcie na pytania.

- Co wiemy o umiejętnościach Humpty'ego Dumpty'ego?
- W czym pomógł Alicji?

2. a) Wyjaśnijcie, dlaczego bohater spotkania porównuje słowa z wyrecytowanego przez Alicję poematu do walizki.

b) Podajcie przykłady słów-walizek i sposób objaśnienia ich znaczeń przez Humpty'ego Dumpty'ego.

c) Objaśnijcie podobnie jak Humpty słowo „Dżabbersmok".

Neologizmy to **nowe słowa**. Najczęściej powstają na wzór już istniejących wyrazów. Tworzy się je, by nazwać wszystko to, co zostało wytworzone, odkryte i wymyślone. Neologizmy tworzą też pisarze i poeci po to, by oddać na przykład odczucia, nastoje, znaczenia, czy też nazwać wymyślone światy i ich elementy.

Ten pełzacz, pływacz i biegacz,
Podsłuchiwacz i dostrzegacz,
Wszędzie wziera: pod wodę, pod kamienie, pod pnie.

(Adam Mickiewicz)

3. W zespołach wymyślcie słowa na nazwanie na przykład własnych odczuć i nastroju, wymyślonych postaci, nieistniejących krain, planet lub nieodkrytych elementów świata. Obok słów zapiszcie ich krótkie objaśnienia.

4. Wyobraźcie sobie, że jesteście tłumaczami nieznanych słów i otrzymaliście zadanie przetłumaczenia treści utworu Joanny Kulmowej „Dziaberłaki" (s. 366). W tym celu wykonajcie zadania.

a) Przeczytajcie utwór.

b) Przedstawcie propozycje objaśnienia słów z utworu.

c) Napiszcie krótki tekst wprowadzający do lektury wiersza. Uwzględnijcie odpowiedzi na pytania.

- O czym jest tekst?
- Kim są jego bohaterowie?
- Jaki nastrój towarzyszy wypowiedzi osoby mówiącej?

d) Zaprezentujcie w klasie napisany tekst wprowadzający.

e) Odczytajcie wiersz zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami.

Joanna Kulmowa

DZIABERŁAKI (zaszyfrowana piosenka z „Alicji w zwierciadle")

Dziaberłaki, dziaberłoki,
okrobliwsze niźli smoki,
ogoniaste, zarębiaste
i pazurne
dziabły szczurne!
Hejże w bój, dziabdziabów hordy,
dziób w dziób, kruczne mordy!
Nie wypuszczaj ostrzyg z łap!
Dziabdziab!

Krop na skrob, dziaberłyki,
swojskowate zwierać szyki,
kto nie swój,
tego kłuj
i nie gawroń nikim!

Brznąć oficerców, dziaberłuki,
na cudzielców napiąć łuki,
wrażyć, prażyć, rozpłaskiwać
strzałowiszczem
osobniszcze!
Hejże w bój dziabdziaby krępe,
dźgaj, pruj kruczną gębę,
kolcem, bolcem rżnij i drap!
Dziabdziab!

Krop na skrob, dziaberłyki,
swojskowate zwierać szyki,
kto nie nasz,
tego praż
i na gawroń z nikim!

Powrócimy do praszczęta,
uplęgniemy dziaberlęta,
tępołbiste i smrodaszcze…
W górę paszcze! Hej!

5. Napisz ciąg dalszy utworu „Dziaberłaki". Wymyśl własne słowa.

O sztuce tworzenia, słuchania i przeżywania

ZADANIE WSTĘPNE

W czasie słuchania wybranego utworu Fryderyka Chopina stwórz pracę plastyczną farbami lub pastelami.

ANNA CZERWIŃSKA-RYDEL

Geniusz muzyczny

- **Chopin** – czyt. Szopen
- **wariacja** – utwór instrumentalny składający się z tematu i jego modyfikacji
- **walc, polonez, mazurek** – utwory muzyczne oparte na rytmie tańców o tych samych nazwach
- **Mozart, Haydn, Beethoven** – (czyt. Mocart, Hajdn, Betowen) jedni z najsłynniejszych kompozytorów muzyki klasycznej, żyjący i tworzący w Wiedniu w XVII i XVIII w.

Rozpoczęły się studia muzyczne w Szkole Głównej Muzyki oraz wykłady na Uniwersytecie[1]. Nareszcie Fryderyk mógł poświęcić się tylko temu, co najbardziej go interesowało! Komponował więc i grał bez wytchnienia. Z okresu jego studiów pochodzą walce, wariacje, mazurki, polonezy i wiele innych utworów.

Marzeniem Chopina nadal były podróże. Wyjeżdżał co prawda latem na objazd po dworach, dotarł aż do Waplewa i Gdańska, ale to wszystko mu nie wystarczało. Pragnął pojechać za granicę…

Na zakończenie studiów Józef Elsner[2] wystawił mu najwyższą ocenę, pisząc: „Szczególna zdolność, geniusz muzyczny…", a w swoim dzienniku dodał: „Chopin otworzył nową erę w muzyce fortepianowej zarówno swą zdumiewającą grą, jak i kompozycjami".

Przyszedł czas na realizację marzeń…

Pierwszą muzyczną stolicą, którą Fryderyk odwiedził, był Wiedeń. Miasto Mozarta, Haydna i Beethovena zupełnie go oczarowało. Przyjaciele zorganizowali mu tam dwa koncerty, na których wykonał swoje utwory i odniósł

[1] Chodzi o Uniwersytet Warszawski, na którym Chopin studiował w latach 1826–1829.
[2] Kompozytor, pedagog, znany działacz kultury muzycznej, nauczyciel Fryderyka Chopina.

oszałamiający sukces. Na widowni brakowało wolnych miejsc, a pianista bisował wielokrotnie. Był bardzo szczęśliwy.

Po powrocie do Warszawy, zachęcony sukcesami, pracował jeszcze więcej. Pragnął wyjechać do innych krajów. Tymczasem na koncercie uczniów znanego śpiewaka poznał Konstancję Gładkowską, w której zakochał się od pierwszego wejrzenia.

– Wiesz, nie mam odwagi wyznać jej swych uczuć – zwierzał się przyjacielowi Tytusowi. – Ona jest taka delikatna… Przypomina mi kwiaty fiołków. Postanowiłem, że skomponuję dla niej najpiękniejszy utwór.

Tak rozpoczął pracę nad *Koncertem fortepianowym f-moll*. Równocześnie komponował też pierwsze etiudy, pieśni, tańce i grywał je w salonach. Na wszystkich koncertach mistrzowsko improwizował.

- **improwizować** – komponować utwor muzyczny, od razu go wykonując
- **etiuda** – krótki utwór instrumentalny
- **euforia** – stan bardzo dobrego samopoczucia

Kiedy wielkie dzieło na fortepian było ukończone, Chopin postanowił wykonać je z orkiestrą w Teatrze Narodowym. Na trzy dni przed występem zabrakło biletów, choć sala liczyła 800 miejsc. To był wielki sukces. Wśród publiczności zapanowała euforia. Posypały się prośby o kolejne koncerty.

Latem Fryderyk pojechał do Żelazowej Woli. Panowały tam straszne upały, ale on uparł się, że musi skończyć *Koncert fortepianowy e-moll*. Grał więc wieczorami na fortepianie wytaczanym na powietrze. Po powrocie zaczął przygotowywać występ, który odbył się 11 października 1830 roku. Wypadł znakomicie, ale był to ostatni, niestety, koncert Fryderyka Chopina w rodzinnym kraju. Wielki pianista i kompozytor postanowił bowiem spełnić swoje marzenie o wyjeździe za granicę[3].

Fragment książki *Jaśnie pan Pichon*

[3] Kiedy Fryderyk Chopin był w Wiedniu, w Warszawie wybuchło powstanie listopadowe, które miało doprowadzić do uniezależnienia się Królestwa Polskiego od Rosji. Chopin za namową przyjaciół pozostał za granicą.
Po klęsce powstania (1831) kompozytor związał się z tzw. Wielką Emigracją we Francji – brał czynny udział w życiu polskiego środowiska patriotycznego w Paryżu, czym zamknął sobie drogę powrotu do kraju zniewolonego przez carską Rosję.

ZADANIA

1. Na podstawie tekstu i objaśnień uzupełnij w zeszycie schemat.

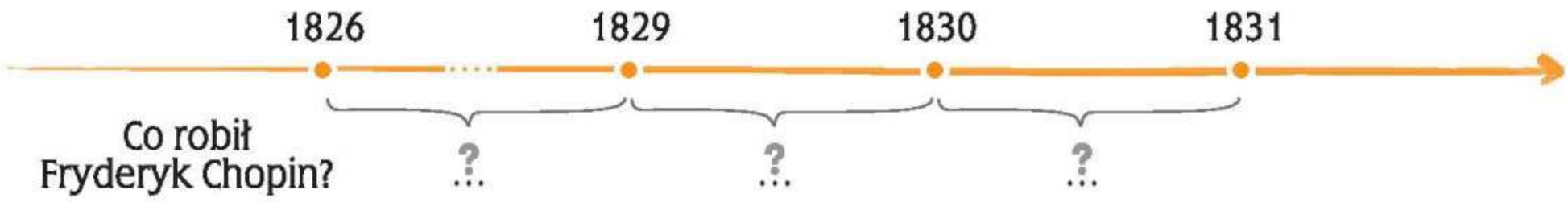

2. Na podstawie odpowiednich fragmentów tekstu porozmawiajcie o tym, jak muzyk rozwijał swój talent wirtuoza i kompozytora. Możecie skorzystać z podanego słownictwa.

pracować z poświęceniem/zaangażowaniem • traktować poważnie/niepoważnie
(nie) pobłażać sobie • zatracać się w pracy • podchodzić lekko
(nie) przejmować się • spełniać marzenia • wypełniać obowiązki • unikać pracy
zniechęcać się • być pochłoniętym • palić się do pracy • być pracowitym/leniwym
robić coś: od niechcenia • byle jak • całym sobą • systematycznie
z pasją • bez wytchnienia • od czasu do czasu

3. Ustal, jak odbierano muzykę Fryderyka Chopina. W tym celu wykonaj polecenia.

a) Wybierz odpowiednie fragmenty tekstu.

b) Nazwij reakcje odbiorców muzyki Chopina. Zapisz je w zeszycie według poniższego schematu.

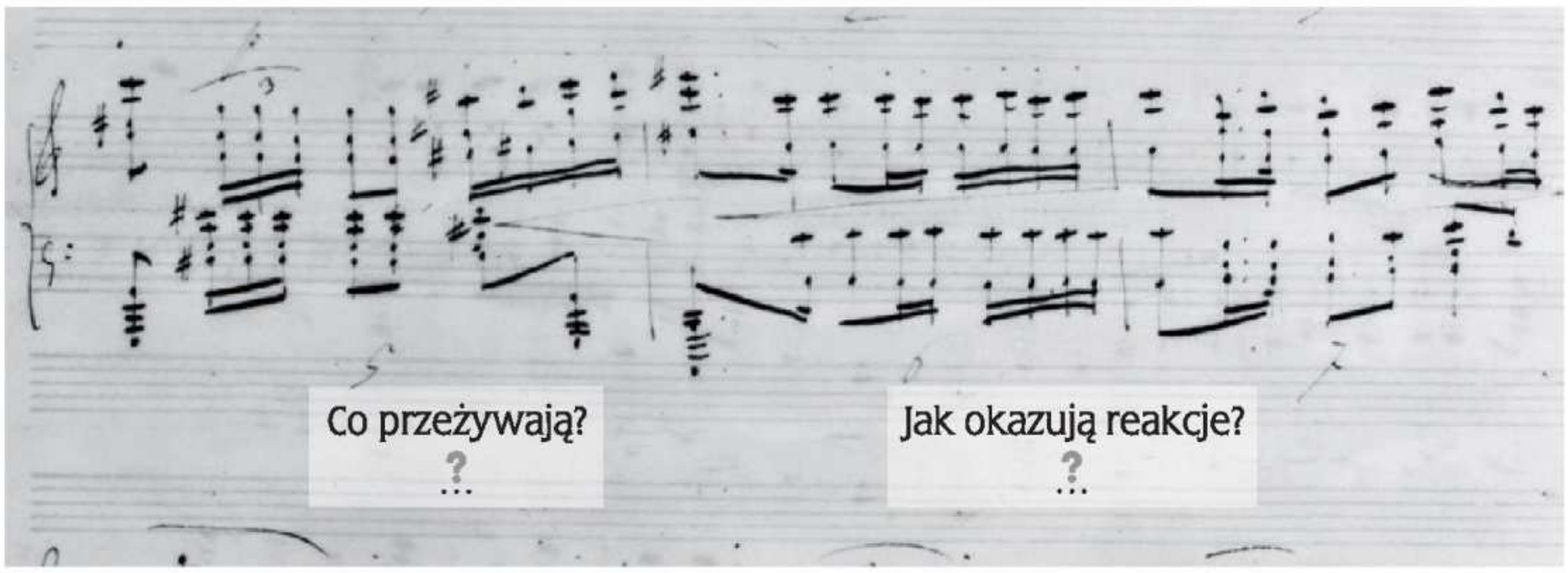

4. W imieniu uczestnika koncertu z 11 października 1830 roku napisz list do Fryderyka Chopina, w którym mu pogratulujesz i wyrazisz, co czułaś/czułeś, słuchając jego muzyki.

5. Wysłuchaj wybranego utworu Fryderyka Chopina i napisz, co czułaś/czułeś w czasie, gdy rozbrzmiewała muzyka.

„Po konkursie"

Cytat

1. Przeczytaj komiks i powiedz, co oznacza ujęcie niektórych fragmentów w cudzysłów.

Cytowanie to **przytaczanie w dosłownym brzmieniu czyichś słów z wypowiedzi ustnej lub tekstu pisanego**.

Gdy się cytuje, należy pamiętać o zastosowaniu cudzysłowu oraz dwukropka przed przytaczanymi słowami.

Uwaga. W tekstach pisanych na komputerze cytaty można zapisać pismem pochyłym. Nie stosujemy wówczas cudzysłowu.

dwukropek przed cytatem — cytowane słowa

Juror powiedział o Polaku: „Przekonał oceniających harmonijnie zbudowanym programem, oczarował czystością wykonania, polotem, lekkością".

cudzysłów na początku i na końcu cytatu

Uwaga. Cudze wypowiedzi przytaczamy dokładnie w takim kształcie, w jakim je wypowiedziano lub zapisano.

2. a) Przeczytaj wypowiedzi osób przedstawionych na rysunkach.

b) Dokończ tekst w ramce. Wykorzystaj wybrane wyrazy i sformułowania.

powiedzieć • wyznać • przyznać • ocenić • nie skąpić słów uznania • chwalić
jedna z uczestniczek • jeden ze słuchaczy • dyrektor filharmonii • inny uczestnik

3. a) Co sądzisz na temat ostatnio obejrzanego filmu, przeczytanej książki, wysłuchanego koncertu lub utworu muzycznego? Napisz 2–3-zdaniową wypowiedź na kartce i ją podpisz.

b) Wymieńcie się kartkami, a następnie napiszcie krótką wypowiedź o tym, co koleżanka/kolega sądzi na temat wybranego utworu. Zastosujcie cytat.

W muzeum

ZADANIE WSTĘPNE

Dopasuj wyrazy związane z muzeum do ich objaśnień. W razie trudności skorzystaj ze słownika języka polskiego.

ekspozycja • skansen • kustosz • eksponat

- przedmiot wystawiony na pokaz w muzeum
- krajoznawcze muzeum pod gołym niebem, gdzie są eksponowane zabytki budownictwa ludowego, sprzęty i narzędzia z danego regionu
- zbiory muzealne wystawione na pokaz
- pracownik muzeum opiekujący się zbiorami

Muzeum Narodowe w Warszawie

Galeria malarstwa polskiego, Muzeum Narodowe w Warszawie

Skansen w Kolbuszowej

Wnętrze starej chałupy, skansen w Kolbuszowej

Centrum Nauki Kopernik w Warszawie

Fragment wystawy w Centrum Nauki Kopernik

ZADANIA

W liczbie pojedynczej rzeczownik „muzeum" ma taką samą formę we wszystkich przypadkach, czyli „muzeum". W liczbie mnogiej jego odmiana jest następująca:

M. muzea
D. muzeów
C. muzeom
B. muzea
N. (z) muzeami
Ms. (o) muzeach
W. muzea!

1. Przyjrzyj się zdjęciom z różnych muzeów i powiedz:

- co wchodzi w skład ekspozycji,
- na czym polega zwiedzanie ekspozycji.

2. Porozmawiajcie o tym, jak i dlaczego – według was – powstają muzea. W rozmowie możecie podać przykłady znanych wam muzeów.

3. Jakie korzyści można odnieść z wizyty w muzeum? Sporządź notatkę na ten temat.

4. Wyobraźcie sobie, że przygotowujecie dokumentację do kapsuły czasu na jeden z tematów:

- zabawy i zabawki w Polsce w pierwszym dziesięcioleciu XXI wieku,
- zajęcia pozaszkolne dzieci mieszkających w Polsce w pierwszej połowie XXI wieku,
- szkoła podstawowa w Polsce w pierwszej połowie XXI wieku.

a) W kilkuosobowych zespołach przedyskutujcie, jakie materiały znajdą się w waszej kapsule czasu, na przykład zdjęcia z opisami eksponatów.

b) Porozmawiajcie o sposobie prezentacji materiału. Weźcie pod uwagę wykorzystanie różnych narzędzi medialnych, na przykład rzutników, tablic multimedialnych.

c) Przygotujcie dokumentację: zredagujcie teksty, wykonajcie zdjęcia, rysunki.

5. Wyszukaj informacje na temat różnych muzeów i napisz, które z nich chciałabyś/chciałbyś odwiedzić i dlaczego.

Na potrzeby przedstawienia

PIRET RAUD

Burmistrz i ogród rzeźb

W pewnym mieście żył burmistrz, który był miłośnikiem pomników i pamiątkowych tablic. I chociaż całe miasto pełne już było różnorakich posągów, burmistrz wciąż kazał stawiać nowe. Bardzo lubił dokonywać uroczystych odsłonięć, a potem składać kwiaty i wieńce oraz przemawiać przed zgromadzonym tłumem.

W końcu w mieście nie było żadnego miejsca, w którym nie wznosiłby się jakiś niezwykle ważny pomnik lub rzeźba. Ostał się tylko jeden jedyny zarośnięty skrawek ziemi na obrzeżach miasta, gdzie nikt nie chodził. Ten nieużytek także powinno się zapełnić. I to w trybie pilnym! Tak zdecydował burmistrz.

– Trzeba tutaj założyć ogród rzeźb! – oznajmił i zaprosił słynnego zagranicznego artystę.

Artysta pracował skwapliwie wiele miesięcy, aż nadszedł czas na dawno oczekiwane otwarcie.

Urządzono bardzo uroczystą ceremonię. Grała orkiestra dęta i przemawiał burmistrz, po czym można było obejrzeć nowe dzieła.

Pierwszą rzeźbą była wielka skrzynia pełna piasku. Drugą – gigantyczna sprężyna, na czubku której zamocowano krzesełko.

Była tam jeszcze zawieszona na dwóch linach deseczka.

I drabina, z której szczytu schodziła do samej ziemi gładka jak lustro szeroka metalowa rynna.

Oraz wiele innych podobnych przedmiotów.

Tłum wzdychał z podziwem. Miał przed sobą prawdziwe arcydzieła! Następnego dnia w gazetach napisano, jak nowoczesny i wspaniały jest nowy miejski ogród rzeźb. Tylko dzieci zrozumiały, z czym mają do czynienia.

– Chodźmy na nowy plac zabaw! – zawołały. Ogród natychmiast wypełnił się rozbawionymi dziećmi.

Od tego dnia burmistrz nie poprowadził już żadnej ceremonii odsłonięcia nowego pomnika.

– Już ich nam wystarczy – powiedział i czym prędzej pobiegł do dzieci na zjeżdżalnię.

Fragment książki *Historie trochę szalone*, tłumaczenie: Anna Michalczuk

ZADANIA

1. Wymień bohaterów utworu „Burmistrz i ogród rzeźb".

2. Zapisz w punktach zdarzenia przedstawione w opowiadaniu.

3. TO NASZ PROJEKT! Przygotujcie przedstawienie na podstawie przeczytanego tekstu. W tym celu dokonajcie adaptacji utworu.

Adaptacja to przystosowanie utworu literackiego do wystawienia na scenie lub do sfilmowania.

a) Przypomnijcie sobie, jak jest zbudowany tekst do wystawienia na scenie (podręcznik, s. 44).

b) Zaplanujcie, którzy bohaterowie będą brać udział w zdarzeniach.

c) Ustalcie, z ilu scen będzie się składało wasze przedstawienie.

d) Przemyślcie, które zdarzenia rozpoczną, a które zakończą poszczególne sceny.

e) Napiszcie dialogi i monologi bohaterów w poszczególnych scenach.

f) Przedyskutujcie, jakie wskazówki dotyczące gry aktorów, wyglądu postaci oraz wystroju sceny będą zawierały didaskalia, a następnie je zapiszcie.

g) Zatytułujcie swoją sztukę.

h) Przydzielcie zadania i role.

i) Ustalcie etapy prac i terminy prób.

W świecie obrazu

ZADANIE WSTĘPNE

Przeczytaj informacje na temat malarza i jego twórczości.

Rembrandt (Rembrandt Harmenszoon van Rijn, czyt. Rembrant Harmenszon wan Rejn), 1606–1669, holenderski malarz i grafik; jeden z największych artystów w dziejach sztuki. Większość twórczego życia spędził w Amsterdamie. Był szczęśliwy w życiu prywatnym i odniósł sukces artystyczny. Wszystko to przerwała śmierć trojga dzieci, a potem żony Saskii, która osierociła rocznego Tytusa. Wychowaniem syna zajęły się piastunki, a sam artysta zaczął mieć problemy finansowe.

Obraz znany dzisiaj pod tytułem „Straż nocna" został zamówiony przez jedną z kompanii gwardii cywilnej, czyli klub zamożnych i wpływowych mieszczan Amsterdamu. Sposób sportretowania żołnierzy nie spodobał się zamawiającym, co dodatkowo pogorszyło sytuację finansową malarza.
Do najbardziej znanych prac artysty należą: „Lekcja anatomii doktora Tulpa", „Pejzaż z miłosiernym Samarytaninem", „Żydowska narzeczona", „Powrót syna marnotrawnego", liczne portrety syna Tytusa i żony Saskii oraz autoportrety.

Rembrandt, „Straż nocna" („Wymarsz strzelców"), 1642, 363 cm | 437 cm, Rijksmuseum (czyt. Rijksmuzeum), Amsterdam

HENRYK JERZY CHMIELEWSKI

Tytus malarzem (fragment)

Kopia to rzecz, która jest dokładnym odtworzeniem oryginału. **Reprodukcją** nazywamy kopię wykonaną inną techniką niż oryginał.

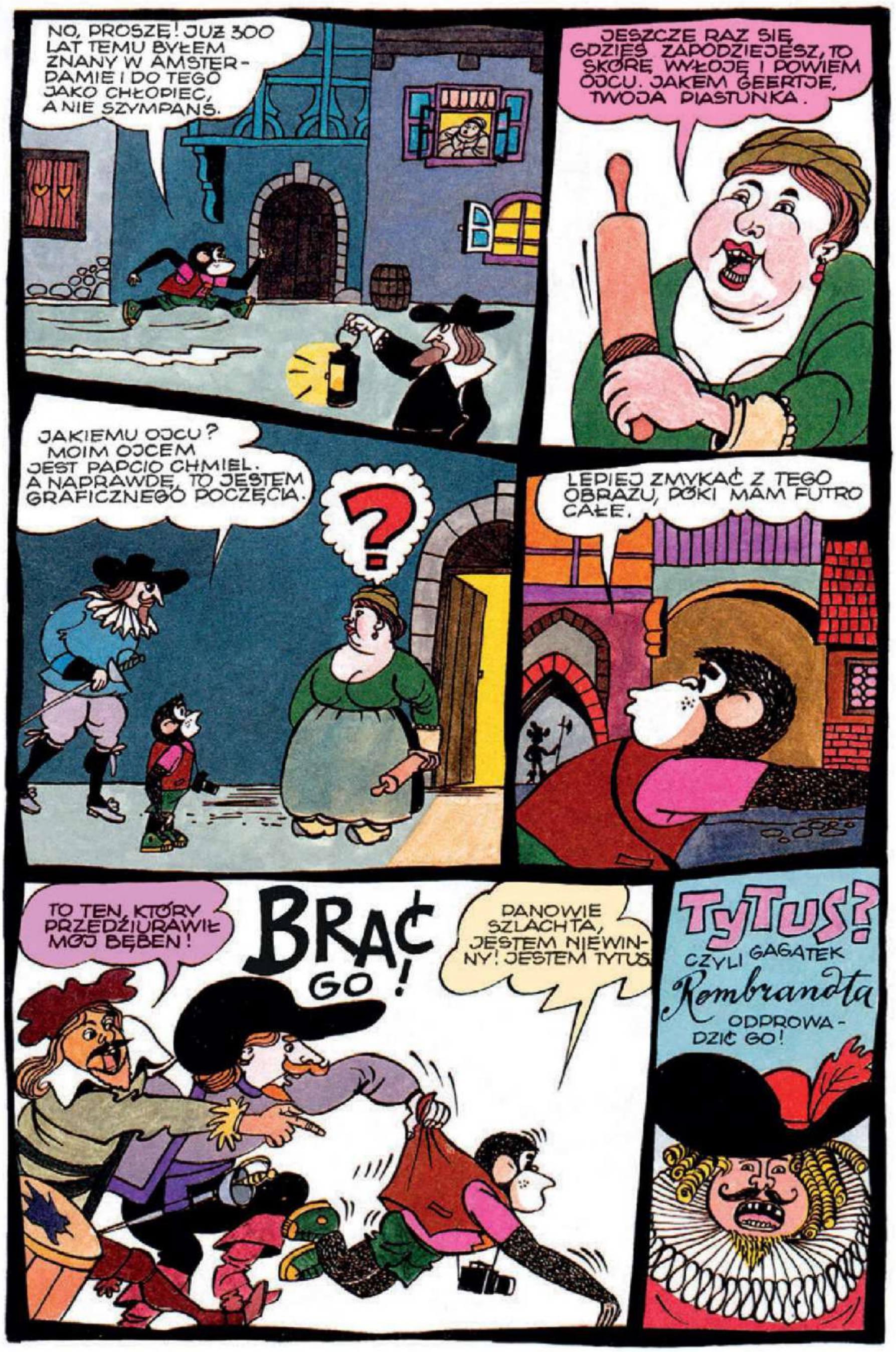
NO, PROSZĘ! JUŻ 300 LAT TEMU BYŁEM ZNANY W AMSTERDAMIE I DO TEGO JAKO CHŁOPIEC, A NIE SZYMPANS.
JESZCZE RAZ SIĘ GDZIEŚ ZAPODZIEJESZ, TO SKÓRĘ WYŁOJĘ I POWIEM OJCU. JAKEM GEERTJE, TWOJA PIASTUNKA.
JAKIEMU OJCU? MOIM OJCEM JEST PAPCIO CHMIEL. A NAPRAWDĘ, TO JESTEM GRAFICZNEGO POCZĘCIA.
?
LEPIEJ ZMYKAĆ Z TEGO OBRAZU, PÓKI MAM FUTRO CAŁE.
TO TEN, KTÓRY PRZEDZIURAWIŁ MÓJ BĘBEN!
BRAĆ GO!
PANOWIE SZLACHTA, JESTEM NIEWINNY! JESTEM TYTUS
TyTuS? CZYLI GAGATEK Rembranda ODPROWADZIĆ GO!

- **akwaforta** – technika graficzna

Fragment komiksu *Tytus, Romek i A'Tomek* (księga XVIII)

ZADANIA

1. Na podstawie komiksu i tekstu z zadania wstępnego ustal, czy podane zdania zawierają prawdziwe czy fałszywe informacje.

- Tytus wskoczył do obrazu i przeniósł się do Amsterdamu w XVII wieku.
- Wojsko, które spotkał Tytus, to jedna z gwardii mistrza Rembrandta.
- Wojsko wzięło bohatera za syna Rembrandta, ponieważ obaj zachowywali się nieodpowiednio.
- Tytus uciekł z obrazu, gdyż źle zrozumiał intencje Rembrandta.

2. a) Zacytuj wypowiedź, która wyjaśnia, dlaczego Tytus wskoczył do obrazu.

b) Oceń, czy zdarzenie jest realistyczne czy fantastyczne.

3. Wyobraź sobie, że przeprowadzasz wywiad z Rembrandtem na temat jego prac. Zapisz co najmniej trzy pytania, które mu zadasz podczas rozmowy.

Twórcy codziennego piękna

ZADANIA WSTĘPNE

1. Opowiedz o jednym budynku ze zdjęć. Uwzględnij odpowiedzi na pytania.

- Czemu służy budynek?
- Czym się różni od innych obiektów o tym samym przeznaczeniu?

Filharmonia im. Mieczysława Karłowicza w Szczecinie

Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie

2. Porozmawiajcie o tym, co łączy pracę architektów z pracą artystów.

Anna Dziewit-Meller

Architektki Warszawy

Po drugiej wojnie światowej Warszawa nie wyglądała jak dziś. [...] Stare kamienice i pałace, które stały tu przed wojną, leżały w gruzach, wiele budynków nie nadawało się już wcale do zamieszkania. Architekci i budowniczowie mieli więc ręce pełne roboty, tak by wracający z wojny i wygnania mieszkańcy miasta mieli gdzie się podziać.

W pracowniach architektonicznych stolicy wrzała praca.

Wśród tych podnoszących Warszawę z gruzów były oczywiście kobiety architektki. Wśród nich na przykład Barbara Brukalska – pierwsza kobieta profesor na Politechnice Warszawskiej, która pracowała wraz z mężem Stanisławem. Ich wspólne projekty znane i podziwiane były jeszcze przed wojną. Pani Barbara projektowała nie tylko mieszkania, lecz także ich wyposażenie – projekt fotela w kształcie muszli, który pokazała na słynnej wystawie EXPO w Paryżu tuż przed wybuchem wojny, to dziś jeden z klasyków tak zwanego modernizmu. Po wojnie pani Barbara projektowała [...] domy i osiedla mieszkaniowe, wszystkie proste, funkcjonalne i tanie, tak aby jak najwięcej ludzi mogło sobie na nie pozwolić.

modernizm – w architekturze polegał na tym, że projektowane budynki miały być proste i jak najlepiej służyć lokatorom

Z kolei Halina Skibniewska nie tylko należała do zespołu odbudowującego z ruin Teatr Narodowy w Warszawie, lecz także zaprojektowała jedno z najwspanialszych i po dziś dzień podziwianych osiedli w Polsce – słynne Sady Żoliborskie, urocze i pełne zieleni miejsca. Halina Skibniewska uważała, że projektowanie mieszkań i domów dla ludzi jest jak znajdowanie człowiekowi jego miejsca w przyrodzie. Tak też działała, szkicując projekty Sadów – nim zabrała się do pracy, przeprowadzała badania i wywiady, by zrozumieć, czego najbardziej trzeba ludziom w mieszkaniach. Chciała wiedzieć, jak sprawić, aby ci, którzy zamieszkają w projektowanych przez nią domach, czuli się w nich dobrze. Domy miały być funkcjonalne, stawiane tak, by sprzyjały dobrym kontaktom sąsiedzkim, by po pracy każdy z ochotą wracał do swojego mieszkania. Pani Halina na przykład nie zgodziła się na to, by mieszkania nie miały własnych łazienek, tylko wspólne na korytarzach.

Mieszkanie według projektu Barbary Brukalskiej

Widok na Sady Żoliborskie

Dziś trudno to sobie wyobrazić, ale kiedyś wiele mieszkań nie miało dostępu do ubikacji i wanny – sąsiedzi musieli się nimi dzielić. Pani Halina jednak uznała, że stanie w kolejce do WC rano, gdy wszyscy spieszą się do pracy, albo sąsiad lubiący się długo moczyć w wannie to wystarczające powody, by łazienki projektować dla wszystkich i w każdym mieszkaniu.

Warszawa swój dzisiejszy wygląd zawdzięcza także innej architektce – Helenie Syrkusowej, która [...] ze swoim mężem Szymonem Syrkusem zaprojektowała wielkie osiedla mieszkaniowe na Kole i Rakowcu. Ich projekty były tak na owe czasy nowoczesne, że gdy do Warszawy przybył słynny Pablo Picasso, od razu poprosił, by mu pokazać te osiągnięcia polskich architektów. Zachwycił się nimi tak, że na ścianie jednego z mieszkań namalował Syrenkę warszawską. Niestety, mieszkańcy niespecjalnie się z tego cieszyli, zaczęły ich bowiem nachodzić wycieczki miłośników sztuki Pabla Picassa. W końcu Syrenkę zamalowano i ślad po niej zaginął.

Pablo Picasso – 1881-1973, czyt. Pikasso, hiszpański malarz i rzeźbiarz

Do grona znakomitych kobiet architektek dołącza także Zofia Hansen, współautorka słynnego osiedla Przyczółek Grochowski, na którym domy połączone zostały korytarzami i galeriami mającymi dawać mieszkańcom poczucie przestrzeni i wolności. Ten projekt w swoim czasie był szalenie rewolucyjny, nic więc dziwnego, że pisano o nim na całym świecie.

Fragment książki *Damy, dziewuchy, dziewczyny. Historia w spódnicy*

ZADANIA

1. Na podstawie tekstu odpowiedzcie na pytania.

- Kim są bohaterki tekstu?
- Co je łączy?

2. Wypisz w zeszycie założenia, które przyświecały architektkom przy projektowaniu domów.

3. Powiedzcie, jak były oceniane zaprojektowane osiedla. Wskażcie fragmenty, które potwierdzają wasze ustalenia.

4. Porozmawiajcie o tym, w jaki sposób można dziś zdobywać wiadomości na temat artystów i dzieł. Podajcie co najmniej trzy sposoby (źródła), dzięki którym moglibyście uzyskać informacje.

5. Wyszukaj w swojej okolicy budowlę, która oprócz swojej funkcji użytkowej wyróżnia się – według ciebie – pięknem. Opisz ją w kilku zdaniach.

6. Wyszukaj informacje o znanym architekcie i jego dziełach. Przygotuj krótką prezentację na ten temat.

To już wiemy i potrafimy

Spotkanie

- **Paul Cézanne** – 1839–1906, czyt. Pol Sezan, francuski malarz
- **frank** – waluta we Francji przed wprowadzeniem euro
- **Auguste Renoir** – 1841–1913, czyt. Ogist Renuar, francuski malarz i rzeźbiarz

Obecnie obrazy Paula Cézanne'a kosztują miliony, ale za życia artysty nie udawało mu się sprzedać swych dzieł nawet po sto franków.

Pewnego dnia Renoir, również malarz tego okresu, spotkał na ulicy smutnego Cézanne'a idącego z dużym obrazem pod pachą.

– Muszę go sprzedać! Jestem bez grosza – zawołał Cézanne.

– Wierzę, że ci się uda, więc nie zatrzymuję cię dłużej – powiedział Renoir.

Uśmiechnął się i życzył mu lepszego nastroju i szczęścia w interesach. Potem się rozeszli.

Po dwóch godzinach spotkali się znowu, ale tym razem Cézanne nie miał już obrazu ze sobą.

– Jak sprzedaż? Zrobiłeś dobry interes? – zapytał Renoir.

– O tak, jest mi lżej i jestem bardzo zadowolony. Znalazłem osobę, która potrafiła właściwie ocenić mój obraz.

– A więc ile dostałeś? Powiedz mi!

Cézanne milczał. Po chwili się przyznał.

– Naprzeciwko gmachu filharmonii spotkałem znajomego muzyka, któremu obraz bardzo się podobał. Dałem mu go więc w prezencie.

Na podstawie *Wesołego kramiku* w opracowaniu Ryszardy Dworczyńskiej

ZADANIA

Przypomnij sobie wiadomości poznane w ciągu roku szkolnego, a następnie wykonaj zadania.

Część I. CZYTANIE i PISANIE

1. Ustal, które wypowiedzenia są zgodne z treścią przeczytanego tekstu.

- Cézanne'owi udało się sprzedać obraz.
- Cézanne spotkał się z Renoirem naprzeciwko gmachu filharmonii.
- Cézanne był usatysfakcjonowany przebiegiem spotkania z muzykiem.
- Dzisiaj dzieła Cézanne'a kosztują około stu franków.
- Cézanne spotkał Renoira tego samego dnia dwa razy.

2. Na podstawie tekstu i słowniczka wskaż poprawne odpowiedzi. Zapisz je w zeszycie.

1. Sformułowanie „również malarz tego okresu" oznacza, że obaj malarze:
   A. utrwalali na płótnie wydarzenia z tego samego okresu.
   B. żyli mniej więcej w tym samym czasie.
   C. stali się sławni w tym samym czasie.
   D. urodzili się w tym samym roku.
2. Słowa Cézanne'a: „Znalazłem osobę, która potrafiła właściwie ocenić mój obraz" oznaczają, że:
   A. muzyk dostrzegł wartość dzieła.
   B. muzyk długo negocjował cenę obrazu.
   C. muzyk zgodził się zapłacić wysoką cenę za obraz.
   D. muzyk kupił obraz z powodu znajomości z artystą.

3. Uzupełnij wniosek tak, by powstała prawdziwa wypowiedź na temat tekstu „Spotkanie".

zaskakującego zachowania • zabawnych wypowiedzi • nietypowego wyglądu

Komizm opowiedzianych zdarzeń wynika z ... artysty.

4. W imieniu muzyka napisz, co mógł powiedzieć Cézanne'owi podczas spotkania. Zastosuj różne typy wypowiedzeń.

5. Wyobraź sobie, że jako Renoir wspominasz po latach spotkanie z Cézanne'em. W wypowiedzi zacytuj słowa Cézanne'a.

Część II. NAUKA O JĘZYKU i ORTOGRAFIA

6. Wyjaśnij pisownię podkreślonych w wyrazach trudności ortograficznych.

kosztują • franków • ulica • obrazu • mój • życie • sprzedaż • malarz • wierzę
dłużej • lżej • pod pachą • godzinach • chwila • filharmonia • uśmiechając się

7. Ustal, które wyrazy w danym rzędzie są zapisane zgodnie z tą samą zasadą ortograficzną. Znajdź słowo, które nie pasuje do pozostałych.

małżonka • oranżada • małż • pieniążek • sierżant

żaba • żebrak • żyrandol • żołędzie • żuchwa

królik • swój • orzeł • duch • nóżka

chlebuś • córunia • zasuwka • rachunek • żabusia

trzeba • wysprzątać • wierzch • brzeg • zakrzewić

8. Nazwij części mowy w podanym zdaniu.

Historia opowiada o dwóch bardzo sławnych francuskich malarzach z dziewiętnastego wieku.

9. Ułóż zdania z podanymi wyrazami z przeczeniem *nie*.

muszę • właściwie • lżej • bardzo • większy • szczęście • sto

10. Wybierz z tekstu „Spotkanie" po jednym przykładzie każdego rodzaju wypowiedzeń.

zdanie pojedyncze • zdanie złożone • równoważnik zdania
wypowiedzenie pytające • wypowiedzenie oznajmujące • wypowiedzenie rozkazujące

11. Uzasadnij użycie przecinka w podanych wypowiedzeniach.

- Wierzę, że ci się uda, więc dłużej cię nie zatrzymuję.
- Obecnie obrazy Paula Cézanne'a kosztują miliony, ale za życia artysty nie udawało mu się sprzedać swych dzieł nawet po sto franków.

12. Powiedz, która odpowiedź jest poprawna.

Informacji o odmianie wyrazu „grosz" szukamy przede wszystkim:

A. w słowniku ortograficznym.
B. w słowniku poprawnej polszczyzny.
C. w słowniku wyrazów bliskoznacznych.
D. w encyklopedii.

Sprawdź siebie

ANETA ZAŁAZIŃSKA, MICHAŁ RUSINEK

Wakacje, czyli o tym, jak wygląda walka na argumenty

W ostatni piątek przekonałam się, że można wygrać, przegrywając. Nie wymyśliłam tego sama, usłyszałam od taty.

Po południu tata przyszedł do domu bardzo zadowolony, bo dostał w pracy nagrodę (żaden puchar czy medal, to taka nagroda, z której dorośli najbardziej się cieszą – pieniądze). Oboje z mamą stwierdzili, że w takim razie mogą zacząć planować wakacje, bo ta nagroda razem z oszczędnościami pozwoli nam godnie żyć i wypoczywać. (Tego też sama nie wymyśliłam).

– To dokąd, kochanie? W nasze kochane góry, prawda?

– Może, kochanie, tym razem nad morze – odpowiedział nieśmiało tata.

– Nad morze? Lubimy góry. Zawsze jeździmy w góry!

– No, właśnie, zawsze.

– Nie łap mnie za słowa. Po prostu lubimy i jeździmy.

– Owszem, ale może czas na polubienie innych miejsc. Jedźmy dla odmiany nad morze. Przyda nam się zmiana klimatu.

– Przecież będzie potwornie gorąco i będziemy się tylko smażyć na tym słońcu – jęknęła mama.

– W górach pogoda zasadniczo będzie taka sama. A ja bym bardzo chciał powygrzewać się na plaży.

– A czy ty masz świadomość, ile się od nas jedzie nad morze? Wiesz, że nie znoszę długich podróży. Dzieci marudzą, ty się denerwujesz, a ja mam wtedy wszystkiego dość.

– Chyba trochę przesadzasz. Po pierwsze, nie jest tak daleko – osiem godzin to tylko dwa razy po cztery godziny. Cztery godziny stoimy w korku na Zakopiance. Po drugie, nasze dzieci nie są już takie małe, a po trzecie, zrobimy sobie po drodze jakiś miły postój.

– Słuchaj, ale przecież potrzebny jest nam ruch. Po górach sobie pochodzisz. Rozruszasz kości, a nie będziesz leżeć plackiem.

– Będę pływał.

– Pływał? W tej lodowatej wodzie?! Co to za przyjemność?!

– No wiesz?! Potrzebny jest nam ruch, sama powiedziałaś, a zimna woda zdrowia doda.

– No nie, a czy ty wiesz, ile kosztuje taki pobyt nad morzem?

– Po to w końcu się zapracowywałem, żeby dostać tę nagrodę, prawda? Przeznaczyliśmy ją na wakacje, tak? […]

– I gotów jesteś wydać na to całą swoją nagrodę?

– Tak.

– Dobrze, lecimy w takim razie do Turcji. Jest morze. Ciepłe. I są góry. Lecieć będziemy tam tyle, ile stać w korku na Zakopiance, i nie trzeba będzie robić postojów. A jeśli przypadkiem zostanie jeszcze coś z twojej nagrody, kupisz mi piękny prezent za to, że zgodziłam się na to twoje morze.

Tata stał z otwartą buzią i po chwili tylko bąknął:

– A jod?

– Nie przesadzaj, bardzo cię proszę. Przecież wygrałeś tę bitwę na argumenty.

– Tak? – z niedowierzaniem zapytał tata. – Wygrałem? Jak widać, w tej rodzinie można też, wygrywając, przegrać.

Fragment książki Anety Załazińskiej i Michała Rusinka,
Co ty mówisz?! Magia słów, czyli retoryka dla dzieci

ZADANIA

1. a) Z pierwszego akapitu tekstu wypisz czasowniki, na podstawie których można ustalić, kim jest osoba opowiadająca o zdarzeniach, a następnie narysuj schemat w zeszycie i uzupełnij go odpowiednimi informacjami.

b) Wskaż w tekście co najmniej dwa inne fragmenty, na podstawie których możemy wnioskować o tym, kim jest osoba opowiadająca o zdarzeniach.

2. Wskaż poprawną odpowiedź.

Z tekstu wynika, że argument to:

A. podanie różnych sposobów rozwiązania problemu.
B. uzasadnienie czyjejś racji lub stanowiska.
C. rodzaj bitwy na słowa.
D. sprzeczka, kłótnia.

3. Na podstawie tekstu uzupełnij w zeszycie tabelę. Wpisz po dwa argumenty do każdej kolumny. Nie cytuj wypowiedzi.

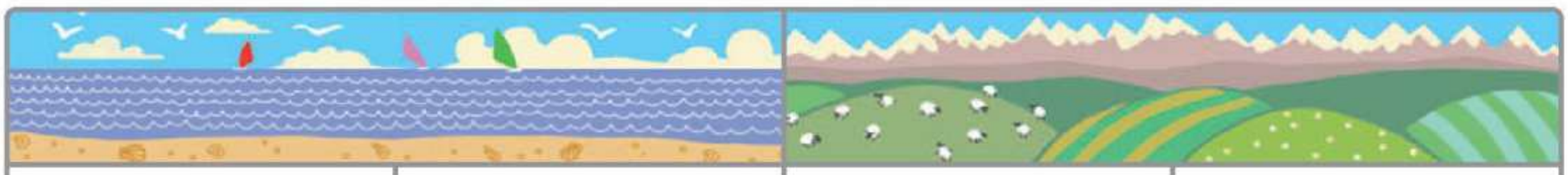

ZA	PRZECIW	ZA	PRZECIW
?...	?...	?...	?...

4. Wyjaśnij w 2–3 zdaniach, jak rozumiesz słowa taty: „Jak widać, w tej rodzinie można też wygrywając, przegrać".

5. Wskaż wypowiedzi, które zawierają przysłowia i związki frazeologiczne.

No wiesz?! • *Rozruszasz kości, a nie będziesz leżeć plackiem.*
Zawsze jeździmy w góry! • *Przyda nam się zmiana klimatu.*
Zimna woda zdrowia doda. • *Nie łap mnie za słowa.*

6. Przepisz wypowiedzenie tak, by zawierało prawdziwe informacje.

W tekście wypowiedzi umieszczone w nawiasach to uzupełnienie informacji o bohaterach / dopowiedzenia narratora / zapis myśli bohatera.

7. Napisz gratulacje dla ucznia z okazji wygranej w konkursie. Sformułuj je w imieniu dyrektora szkoły lub koleżanki/kolegi z klasy.

8. a) Uzupełnij w zeszycie wskazane przypadki rzeczownika „woda". Następnie oddziel temat od końcówki.

D. lp. …, Ms. lp. …, D. lm. …

b) Uzupełnij wniosek w zeszycie.

W odmianie rzeczownika „woda" występują tematy oboczne: …, … oraz …

9. Przepisz tekst do zeszytu. Wstaw wielką lub małą literę zgodnie z zasadami ortograficznymi.

Biuro podróży Hurdzek i Syn zaprasza!

[G/g] **recja inaczej**. Ceny już od 2000 zł.

Cena obejmuje: podróż statkiem z portu w [K/k] oryncie na położoną na [M/m] orzu [Ś/ś] ród-ziemnym [K/k] retę, zwiedzanie [W/w] yspy, w tym – pałacu w [K/k] nossos, przejście [W/w] ąwozem [S/s] amaria oraz wypoczynek na jednej z najpiękniejszych [E/e] uropejskich [P/p] laż; rejs po [M/m] orzu [E/e] gejskim, pływanie w zatokach [W/w] yspy [R/r] odos, pobyt na [W/w] yspie [I/i] karia; przelot samolotem z [I/i] karii do [A/a] ten.

10. Ustal, co oznaczają wskazane fragmenty hasła słownikowego.

jod, D•*du*, Ms *jo•dzie*. … **Jod** to fioletowa krystaliczna substancja, która znajduje się na przykład w wodzie morskiej, a w organizmie ludzkim w tarczycy. Jod bywa używany do wyrobu barwników i leków, na przykład jodyny. … *Tysiące dzieci spędzają tu wakacje, wdychając nasycone jodem morskie powietrze.* ◇ **jo•do•wy**, **•wi.** *…kąpiele jodowe… …kwas jodowy.* …

Inny słownik języka polskiego PWN, pod red. M. Bańki

1. przykłady poprawnego użycia wyrazu
2. informacje o odmianie
3. definicja hasła słownikowego
4. przykłady niepoprawnego użycia wyrazu

11. Przepisz wypowiedzenia do zeszytu. Przy każdym dopisz jego rodzaj.

A jod?

Nie przesadzaj, bardzo cię proszę.

Przecież wygrałeś tę bitwę na argumenty.

Wygrałem?

1. zdanie pojedyncze nierozwinięte
2. zdanie złożone z trzech zdań pojedynczych
3. zdanie pojedyncze rozwinięte
4. zdanie złożone z dwóch zdań pojedynczych
5. równoważnik zdania

12. Z wyróżnionego fragmentu tekstu (s. 386) wypisz wszystkie orzeczenia.

13. Ustal, jak należy napisać *nie* zgodnie z poznanymi zasadami ortograficznymi.

A ja? Ja się liczę? To naprawdę jest miłe, kiedy decyzję podejmują tylko rodzice. Nazwę to także pewnym taktem i sprawiedliwością. Przecież wakacje mamy wszyscy i tylko rodzice ciężko pracują w ciągu roku. długo zapomną, że w ogóle trzeba mnie poinformować o jakichkolwiek decyzjach. A może to wszystko z powodu wyjazdowego zamieszania? Obawiam się, że chociaż najlepiej się z tym czuję, jednak pewnie pierwszy i ostatni raz okażę im swoją wyrozumiałość.

14. Określ rodzaj podanych wypowiedzeń.

wypowiedzenie oznajmujące • wypowiedzenie rozkazujące
wypowiedzenie pytające

Nie łap mnie za słowa.

Będę pływał.

W tej lodowatej wodzie?

Zawsze jeździmy w góry!

15. Napisz dalszy ciąg opowiadania. Opisz w nim przygotowania rodziny do wyjazdu. Wprowadź dialog.

Indeks

adaptacja 375
akcent 347
akcja 157
akt 44
apostrofa 11, 359
archaizm 224
bajka 226
bezokolicznik 115
bohater liryczny 65, 139
  wiersza 65
cudzysłów 371
cytat 370, 371
czasownik 114, 115, 158
  dokonany 159
  formy bezosobowe 115
  formy nieosobowe 115
  niedokonany 159
  tryb 131–133
dialog 44
didaskalia 44, 337
dopełnienie 291–293
dziennik 106, 113
epitet 359
fabuła 200
fakt 267
głoska 339–341
grupa orzeczenia 255, 256
grupa podmiotu 255, 256
indeks 57
instrukcja 249
język potoczny 346
komiks 30
komizm 205
liczebnik 97–99
liryka 19
list oficjalny 182
mit 33
mitologia 33
monolog 44
morał 226
motto 249
narrator 121
  trzecioosobowy 121
  wszechwiedzący 121
nazwa pospolita 51
  własna 51
neologizm 365
notatka biograficzna 147
nowela 315
oboczność tematu 62
obraz poetycki 27
ogłoszenie 360, 361
okolicznik 291–293
opinia 267
opis obrazu 75
orzeczenie 208, 228, 255, 256, 260
osoba mówiąca 19, 139
ożywienie 359
pamiętnik 113
partykuła 189
piktogram 249
pisownia *ch* 221
  cząstek *-bym, -byś, -by, -byśmy, -byście* 131, 133
  h po literze *z* 221
  nie z czasownikami 116
  nie z liczebnikami 99
  nie z przymiotnikami 78–81
  nie z przysłówkami 169
  nie z rzeczownikami 63
  ó, u, rz, ż, ch w zakończeniach wyrazów 85
  rz po literach *p, b, k, g, t, d, ch, j, w* 221
  wyrazów z *ó, rz, ż, ch* wymiennym 16, 17
  wyrazów z *rz* niewymiennym 20, 21
  wyrazów z *rz, ż, ch, h* 221
  ż po literach *l, ł, n, r* 221
plan szczegółowy 45
podmiot 228
  zbiorowy 96
  liryczny 19, 139
poezja 19
porównanie 359
powtórzenie 178, 359
proza 226
przenośnia 359
przepis kulinarny 259
przydawka 273
przyimek 183–185
przymiotnik 69–71, 78–81
przypowieść 317
przysłówek 167, 168
punkt kulminacyjny 200
refren 211
relacja 84
rym 211
rytm 211
rzeczownik 50, 51, 61, 62
  abstrakcyjny 52
  konkretny 52
  końcówka 61
  odmiana 60–63
rzeczownik pospolity 51
  rodzaje 61
  temat 61
  własny 51
rzeźba 319
równoważnik zdania 208
samogłoska 339
scena 44
scenariusz filmowy 254
słownik poprawnej polszczyzny 107
  synonimów 57
  wyrazów bliskoznacznych 56, 57
słuchowisko 335
spółgłoska 339
streszczenie 265
strofa 211
synonim 57
szereg 240
środki stylistyczne 359
tekst główny 44
  poboczny 44
uosobienie 77, 359
utwór jednowątkowy 157
  wielowątkowy 157
wątek 157
wers 211
wiersz 226
wykres zdania pojedynczego 259–261
wykrzyknik 188
wymowa potoczna 346
  staranna 346
wypowiedzenie 207–209
  neutralne 208
  oznajmujące 208
  wykrzyknikowe 208
wyrazy bliskoznaczne 57
  dźwiękonaśladowcze 206, 359
wyrażenie przyimkowe 183–185
wywiad 355, 356
zaimek 174–176, 179, 180
zaproszenie 338
zdanie 208
  pojedyncze 208
    nierozwinięte 229
    rozwinięte 229
  pytające 208
  rozkazujące 208
  złożone 208
zdrobnienie 237, 359
związek główny 255
związek poboczny 255
związek wyrazowy 239

ZDJĘCIA: s. 12, 37, 41, 50, 71, 146, 168, 268, 269, 349, 357: Agencja BE&W; s. 18: cherry-hai/Shutterstock; s. 18: Anton Vanov/Shutterstock; s. 32, 145, 319: © Getty Images; s. 50, 79, 96, 114, 140, 165, 166, 168, 174, 207, 212, 238, 255, 266, 272, 289, 319, 330, 359: Shutterstock; s. 74, 316, 376: domena publiczna; s. 108: Fotolia; s. 157: Fundacja Marka Kamińskiego; s. 165, 350: Agencja BE&W/Alamy; s. 165, 350: East News; s. 166: Scott Woodham Photography/Shutterstock; s. 166: Nightman1965/Shutterstock; s. 250: P. Olearka; s. 262: Bartłomiej Brosz; s. 266: Vlad1988/Shutterstock; s. 294: plakat Jana Bajtlika, praca zdobyła nagrodę główną w 12. edycji konkursu Galerii Plakatu AMS; s. 313: fritz16/Shutterstock; s. 320: Mario Savoia/Shutterstock; s. 336: Grażyna Rigall; s. 352: East News/W.Olszanka; s. 353, 354: © TFP Sp. z o.o.; s. 367, 368 ilustracje Józefa Wilkonia pochodzą z książki Anny Czerwińskiej-Rydel pt. *Jaśnie Pan Pichon – rzecz o Fryderyku Chopinie*, Wydawnictwo „Bernardinum" Pelplin 2010; s. 372: Forum/P. Wojnarowski; Forum/J. Lagowski; Forum/T. Paczos; s. 373: Stepniak/Shutterstock; s. 373: A. Aleksandravicius/Shutterstock; s. 380: Dejan Gospodarek/Shutterstock; vidalgo/Shutterstock; s. 381: Z. Siemaszko/FORUM s. 382: T. Stępień/FORUM

Specjalne podziękowania dla: Filipa Frąckowiaka (Izba Pamięci Gen. Kuklińskiego); Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę oraz Ogólnopolskiego Stowarzyszenia mali bracia Ubogich za udostępnienie plakatów; Teatru Lalka w Warszawie za udostępnienie plakatu i programu ze stron 343, 344.

TEKSTY: s. 11: *Uniwersalny słownik języka polskiego PWN*, pod red. Stanisława Dubisza, s. 549; s. 23: Lucy i Stephen Hawking, *Jerzy i tajny klucz do wszechświata*, tłum. Piotr Amsterdamski, Nasza Księgarnia, Warszawa 2008, from *George's Secret Key to the Universe* by Lucy and Stephen Hawking, published by Doubleday Children's, reprinted by permission of The Random House Group Limited © 2007; s. 26: Czesław Miłosz, *Przypowieść o maku*, Copyright © Czesław Miłosz 1945, used by permission of The Wylie Agency (UK) Limited; s. 31: Wojciech Rzehak, *Mitologia*, Wydawnictwo GREG, Kraków 2003; s. 34, 36, 316: *Biblia Tysiąclecia*, Pallottinum, Poznań 2012; s. 57: *Wielki słownik wyrazów bliskoznacznych PWN*, pod red. M. Bańko, s. 130; s. 64: Julian Tuwim, *Dwa wiatry*, s. 76: Julian Tuwim, *Deszczyk*, Text © Copyright by Fundacja im. Juliana Tuwima i Ireny Tuwim, Warszawa 2006, This edition © Copyright by Gdańskie Wydawnictwo Oświatowe, Gdańsk 2018, Dochody Fundacji im. Juliana Tuwima i Ireny Tuwim pochodzą jedynie z honorariów z tytułu praw autorskich do dzieł jej Patronów i przeznaczone są w całości na pomoc dzieciom niepełnosprawnym i na popularyzację twórczości obojga Autorów. www.Tuwim.org; s. 101: Juliusz Verne, *W 80 dni dookoła świata*, tłum. Zbigniew Florczak, Sp. z o.o. NOVEX na podstawie wydania I.W. Nasza Ksiegarnia z roku 1989; s. 108: *Praktyczny słownik poprawnej polszczyzny nie tylko dla młodzieży*, pod red. A. Markowskiego, Wydawnictwo Naukowe PWN, 1995; s. 109: Paweł Beręsewicz, *Na przykład Małgośka*, Wydawnictwo Literatura, Łódź 2009; s. 122: Nikos Chadzinikolau, *Mity greckie*, Wydawnictwo Siedmioróg, Wrocław 2016; s. 134: Marek Kamiński, *Razem na bieguny*, Fundacja Marka Kamińskiego, 2009; s. 143: C.W. Ceram, *Bajka o biednym chłopcu, który znalazł skarb*, tłum. Jerzy Nowacki, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2002, Excerpt taken from C.W. Ceram, GÖTTER, GRÄBER UND GELEHRTE, Copyright © 1949 by Rowohlt Verlag GmbH, Reinbek bei Hamburg; s. 160: Olaf Fritsche, *Skarb Troi*, tłum. Anna Wziątek, Publicat S.A. oddział Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2009, Olaf Fritsche, DER GEHEIME TUNNEL (2): JAGD AUF DEN SCHATZ VON TROJA; Copyright © 2007 by Rowohlt Verlag GmbH, Reinbek bei Hamburg; s. 178: Władysław Kopaliński, *Słownik symboli*, Oficyna Wydawnicza RYTM, 2012; s. 178: Stanisław Grochowiak, *Wiersze dla dzieci* (***), Wrocławskie Wydawnictwo Warstwy, Wrocław 2017; s. 193: *Nowy słownik poprawnej polszczyzny*, pod red. Andrzeja Markowskiego, Wydawnictwo Naukowe PWN, 1999; s. 196: Olga Tokarczuk, *Polskie baśnie i legendy* (*Loteria*), Wydawnictwo Nowa Era, Warszawa 2006; s. 209: Olga Masiuk, *Tydzień Konstancji*, Wydawnictwo Dwie Siostry, 2008; s. 212: Ferenc Molnár, *Chłopcy z Placu Broni*, tłum. Tadeusz Olszański, Wydawnictwo Nasza Księgarnia, Warszawa 1991, 1994, 2007; s. 236: Agnieszka Osiecka, *Kołysanka dla Okruszka*, © Agata Passent; s. 240: Janusz Christa, *Kajko i Kokosz. Szranki i konkury. Część 1*, nr 18, Indeks 37606X, Egmont Polska, 2005; s. 250: Dorota Kassjanowicz, *30 znikających trampolin*, Wydawnictwo Albus, 2016; s. 257: Krystyna Drzewiecka, *Nowe przygody Piątki z Zakątka*, Wydawnictwo JustLuk, Warszawa 2009; s. 263: Jacek Dubois, *A wszystko przez Faraona*, Świat Książki, Warszawa 2005; s. 277: Marcin Szczygielski, *Za niebieskimi drzwiami*, Oficyna Wydawnicza AS, Instytut Wydawniczy Latarnik, Warszawa 2010; s. 281: M.P. Kozlowsky, *Juniper Berry i tajemnicze drzewo*, tłum. Anna Papiernik, Wydawnictwo Esprit, Kraków 2011, used by permission Irene Goodman Literary Agency; s. 296: ks. Mieczysław Maliński, *O diabełku, który odważył się śmiać*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2002, © „Będzie lepiej" Fundacja Księdza Mieczysława Malińskiego; s. 327: *Wielka encyklopedia powszechna PWN*, pod red. B. Suchodolskiego i in., Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa; s. 333: Gianni Rodari, *Bajki przez telefon*, tłum. Ewa Nicewicz-Staszowska, Wydawnictwo Bona, Kraków 2012, © 1991, Edizioni EL S.r.l., Trieste, Italy; s. 352: Kamil Jan Żółkiewicz, *Hiperrealistyczny sen – wywiad z Mariuszem Palejem*, ze strony www.fim.gildia.pl; s. 356: Elena Favilli, Francesca Cavallo, *Opowieści na dobranoc dla młodych buntowniczek, 100 historii niezwykłych kobiet*, tłum. Ewa Borówka, Copyright © 2016 Timbuctu Labs, Inc.; s. 358: Izabella Klebańska, *Nokturn, Wariacje* [w:] *Kaprys, żart i inne muzyczne fanaberie*, Wydawnictwo Literatura, Łódź 2011; s. 383: Lewis Caroll, *Przygody Alicji w Krainie Czarów. O tym, co Alicja odkryła po drugiej stronie lustra*, tłum. Maciej Słomczyński, Grupa Wydawnicza Bertelsmann Media, 2001; s. 374: Piret Raud, *Historie trochę szalone*, tłum. Anna Michalczuk, Grupa Wydawnicza ADAMANTAN s.c., 2014; s. 377: Henryk Jerzy Chmielewski, *Tytus, Romek i A'Tomek. Tytus malarzem. Księga XVIII*, Prószyński i S-ka S.A., Warszawa 2003; s. 381: Anna Dziewit-Meller, *Damy, dziewuchy, dziewczyny. Historia w spódnicy*, Wydawnictwo Znak Emotikon, Kraków 2017; s. 389: *Inny słownik języka polskiego PWN*, pod red. M. Bańki, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000

www.gwo.pl

ISBN 978-83-8118-163-1

W podręczniku dla klasy 5 z serii *Między nami* uczniowie znajdą kontynuację pomysłów i rozwiązań dydaktycznych znanych z klasy 4:

- powiązanie treści literackich z kulturowymi oraz wyodrębnienie nauki o języku,
- przemyślany dobór mądrych tekstów,
- nieszablonowe ujęcie trudniejszych zagadnień (np. z gramatyki),
- inspirujące i wszechstronne zadania – wzbogacające słownictwo, uczące tworzenia wypowiedzi pisemnych, usprawniające biegłość stylistyczną, gramatyczną i ortograficzną,
- propozycje ćwiczeń dla uczniów o różnych potrzebach edukacyjnych.

Podręcznik spełnia kryteria Ustawy o systemie oświaty i obowiązującej podstawy programowej. Został dopuszczony do użytku szkolnego. Numer w wykazie MEN: 867/2/2018.

Seria
z europejskim
medalem